



■ Idealny prezent na walentynki!
Najpiękniejsze wiersze i erotyki
największych polskich poetów.
Cena gazety z prezentem 5 złotych.

Dziś książka „Kochaj tylko mnie”

Dziennik Bałtycki

Nakład 177 065 egz.
nr 35 (18 627)
indeks 350028
cena 1 zł 70 gr
w tym 7% VAT
91 gr*
* więcej na stronie 2



piątek 10 lutego 2006 r.

M A G A Y N R E J S Y

Pomorze

■ Pomorska afera korupcyjna.
Oszustwo, wymuszenie łapówki, podżeganie do popełnienia przestępstwa – takie zarzuty grożą gdańskiej prokurator Sylwii Lipowskiej. Kobieta jest kolejnym prawnikiem zamieszonym w pomorską aferę korupcyjną. > 3

■ Ołtarze powinny być razem. Wokół gdańskiej bazyliki Mariackiej powstaje kolejne lobby, które stawia sobie za cel odzyskanie z warszawskiego Muzeum Narodowego pięciu pozostających tam gotyckich ołtarzy zbudowanych specjalnie dla gdańskiej świątyni. > 4

Rejsy

■ O Piotrze Ołowskim, nowym wojewodzie pomorskim, niewiele wiadomo, poza tym, że pilotuje boeingi. A ci, którzy go znają, mówią o nim w samych superlatywach. Nawet członkowie SLD. Tym trudniejsze zadanie stanęło przed Ryszardą Wojciechowską, która próbowała znaleźć jakąś rysę w tym spiżowym posągu. > 14

■ Człowiek chce cały czas zdobywać. Nie lubi jednak być posiadanym, i gdy tylko spostrzeże się, że ktoś rości sobie do niego prawo, ucieka, broni się. Jeśli wypowiesz za wcześniej: „kocham cię”, możesz zniszczyć cały proces dochodzenia jego do miłości – mówi książd Mieczysław Maliński w naszej walentynkowej rozmowie. > 20

■ Trzynasta biesiada felietonistów. Dziadek Tuska Człowiekiem Roku, mama Kaczyńska Kobieta Roku, PIS bull terrier Zwierzęciem Roku, a numer telefonu Radia Maryja – Numerem Roku. Bez przesady można powiedzieć, że pomorscy felietoniści z entuzjazmem przyjęli narodziny Czwartej Rzeczypospolitej. > 30



Fot. PAP/M. Zimny

Sport. Dziś zaczynają się
Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Turynie

Polskie szanse na medale

Jagna Marczałajtis, Justyna Kowalczyk, Tomasz Sikora, Paulina Ligocka i Adam Małysz – na ich walkę o medale igrzysk w Turynie liczą polscy kibice.

Już nie tylko polski skoczek ma szansę stanąć na podium największej zimowej imprezy sportowej na świecie. Choć Adam Małysz jest najbardziej rozpoznawalnym polskim sportowcem, to jednak powoli jego czas się kończy, a rywale rosną w siłę. Małysz zapowiada, że będzie walczył o medal, ale szanse na podium ma niewielkie. Nasze nadzieje związane są raczej ze sportowcami na co dzień niedostrzegal-

nymi w mediach. Justyna Kowalczyk, która biegnie na nartach, powoli zbliża się do czołówki światowej i przynajmniej jeden medal powinna zdobyć. Tomasz Sikora, biathlonista, jeśli będzie dobrze strzelał, może nawet zdobyć złoto. Paulina Ligocka (na zdjęciu), która wykonuje akrobacje na snowboardzie, jest jedną z najlepszych zawodniczek na świecie, a Jagna Marczałajtis będzie chciała poprawić swoje czwarte miejsce z poprzednich igrzysk olimpijskich. Na nich liczymy najbardziej. A może będą jakieś niespodzianki?

Jarosław Popek
> 38

Świat. Prezydent Kaczyński w Stanach Zjednoczonych Wprowadzimy wizy dla Amerykanów?

Prezydent Lech Kaczyński nie wykluczył możliwości wprowadzenia wiz dla Amerykanów, jeśli Stany Zjednoczone nie wniosą wiz dla Polaków.

W wywiadzie dla Polskiego Radia prezydent wyjaśnił, że tego rodzaju wniosek mógłby zgłosić pod koniec swojej kadencji. Lech Kaczyński, który składa wizytę w Stanach Zjednoczonych, podkreślił, że na dłuższą metę nie do utrzymania jest sytuacja, w której Amerykanie przyjeżdżający do Polski nie potrzebują wiz, a Polacy udający się do USA muszą je mieć. > 7



Prezydent Lech Kaczyński Fot. Adam Warława

Jubileusz. Specjalne wydanie „Kuriera” 80 lat Gdyni

Specjalnym, jubileuszowym wydaniem „Kuriera Gdynie”, który trafia dziś do wszystkich Czytelników z Trójmiasta, redakcja „Dziennika” uczciła 80 rocznicę nadania Gdyni praw miejskich.

10 lutego 1926 r. Rada Ministrów wydała „rozporządzenie o zezwoleniu gminie wiejskiej Gdynia w powiecie wejherowskim w województwie pomorskim na przyjęcie ustroju według pruskiej ordynacji miejskiej”. Od tego dnia Gdynia stała się miastem!

Dzisiejsze świętowanie miasta rozpocznie od spotkania z przedstawicielami 11 miast siostrzanych, a wieczorem w Teatrze Muzycznym odbędzie się uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której wręczone zostaną medale im. E. Kwiatkowskiego „Za wybitne zasługi dla Gdyni” oraz nagrody „Czas Gdyni” za najlepszą gdynską inwestycję 2005 roku. (bj)

Rozmowa ze Sławomirem Kitowskim - autorem, wydawcą albumu o Gdyni > Rejsy 9



R E K L A M A

SZAFY, WNEKI, GARDEROBY Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
MEBLE KUCHENNE (NA DOWOLNY WYMIAR)

JESZCZE NIŻSZE CENY

-51%

INDECO
wygodne mieszkanie

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ:
Gdańsk, ul. Narwicka 2c, tel. 342-20-70
PROMOCJA OBEJMUJE WYBRANE MATERIAŁY I USŁUGI

www.indeco.gda.pl
infolinia:
0801 339 337

AXEL COMPUTER

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

HURT/detal
Gdańsk, ul. Chodowieckiego 5 ☎ 344-23-45
DETAL/hurt
Gdynia, ul. Władysława IV 23 ☎ 620-76-34
www.axel.com.pl

Nie przegap ostatniej szansy!

Toyota Corolla do 6300 PLN taniej
Toyota Corolla Verso do 13400 PLN taniej

Carter
Gdańsk Oliwa
www.carter.pl
tel 340 22 22

FINANCIAL SERVICES TOYOTA

TYDZIEŃ
Z DZIENNIKIEM

Sobota

■ „Wieczór Wybrzeża Weekend”.



Fot. Robert Kwiatek

- Najbardziej znane pary Pomorza mówią o swoich romantycznych przygodach, a także specjalny horoskop miłosny.

- „Ja wam pokażę” - mówi Paweł Deląg o kulisach powstawania głośniejszej komedii romantycznej.

■ Dodatek „Na zdrowie”. Granat w brzuchu - tak określa radiolog w trakcie badania USG tętniaka aorty brzusznej. Na szczęście wiele tętniaków to granaty z dobrze zabezpieczoną zawleczką - uspokajają chirurdzy naczyniowi.

Poniedziałek

■ Sport.



Fot. Adam Warzawa

Tomasz Sikora i Adam Małysz. Który z nich zdobędzie medal na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie?

■ „Praca”. Gdzie powstaną nowe miejsca pracy - raport.

Wtorek

■ Korki we wtorki. Na życzenie Czytelników - odpowiedzi do testów z matematyki z nowej matury zimowej.

Środa

■ „Auto+Moto+Gratka”. Użytkownicy samochodów często zapominają o właściwej konserwacji układu klimatyzacji. A specjaliści przypominają, że wymaga ona regularnej i fachowej obsługi, również zimą.

Czwartek

■ Dodatek „Mecenas” przygotowany przez ekspertów „Gazety Prawnej”.

Prenumerata



91 gr* z bezpłatną dostawą do domu

Zamów już teraz!

0 800 15.00 26

*cena kalkulowana dla prenumeraty rocznej

Rozmowa dnia

Zaślubiny

O rzeczywistym miejscu zaślubin Polski z morzem rozmawiamy z **Tadeuszem Stankiewiczem**, znanym miłośnikiem historii Pucka i kolekcjonerem pamiątek.

- Jak co roku, 10 lutego w puckim porcie rybackim odbywa się patriotyczna manifestacja upamiętniająca wizytę generała Józefa Hallera i jego symboliczne zaślubiny Polski z morzem...

- I bardzo dobrze, że przypomina się młodym pokoleniom tamte wydarzenia. Jednak w świadomości społecznej utrwała się przekonanie, że miały one miejsce w porcie rybackim. Kiedyś usłyszałem, jak przewodnik, stojąc przy pamiątkowym słupku zaślubinowym w porcie, opowiada turystom, że tu Błękitny Generał wrzucił swój pierścień do wody. Nie wytrzymałem, podszedłem i pokazałem ręką na oddalone o kilometr budynki byłych zakładów mechanicznych. Tam, gdzie właśnie odbyła się uroczystość w 1920 r.

- Jakże ma pan w swojej kolekcji dowody świadczące o faktycznym miejscu zaślubin?

- Nie ma już żyjących osób pamiętających to wydarzenie. Ale mieszkając w Pucku, jeszcze przed wojną miałem okazję słuchać ich relacji. Mój ojciec służył tu w Morskim Dywizjonie Lotniczym. Od kilkudziesięciu lat zbieram pamiątki związane z miastem i zaślubinami 1920 roku. Najważniejsze są fotografie z zaślubin. Widać na nich, za uczestnikami tego wydarzenia,



Tadeusz Stankiewicz ogląda fotografie ze swojej bogatej kolekcji, przedstawiające wydarzenia z 10 lutego 1920 r. w Pucku.

Fot. Krzysztof Miśdziol

hangar, obok budynku adiutantury. Hangar jeszcze do lat 70. był częścią Puckich Zakładów Mechanicznych, potem na jego fundamentach postawiono nowy obiekt, istniejący do dziś.

- Odwiedza pan to miejsce?

- Trudno tam, niestety, dotrzeć. Dawne PZM już nie istnieją, brzeg porastała zarośla. Często udaję się w pobliże tego miejsca na spacer z psem. Przykro mi, że nie ma tutaj obecnie żadnego śladu po wydarzeniach sprzed 86 lat,

przydałaby się chociaż tabliczka.

- Jak przebiegała rzeczywiste wizyta Józefa Hallera?

- Generał Błękitnej Armii przyjechał do Pucka pociągiem. Obecny dworzec kolejowy znajduje się w tym samym miejscu co w 1920 roku. Stąd konno, dzisiejszymi ulicami Hallera, 10 Lutego i kmdr. Szyszowskiego dotarł nad brzeg na czele żołnierzy. Po mszy polowej wrzucił pierścień do wody.

Krzysztof Miśdziol
Roman Kościelniak

Uroczystości zaślubinowe

- Godz. 14 - na rynku odbędzie się koncert polskich pieśni patriotycznych w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Ziemi Puckiej.
- Godz. 15 - msza św. w intencji ojczyzny i ludzi morza.
- Godz. 16.30 - w puckim porcie rybackim, pod historycznym słupkiem zaślubinowym zaplanowano manifestację patriotyczną. Swoje udział w obchodach rocznicy zaślubin zapowiedzieli m.in. Bronisław Komorowski, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej, parlamentarzysty, przedstawiciele duchowieństwa.

Cytat dnia

- Premier bardzo się stara, ale jedynym realnym sukcesem ostatnich miesięcy jest to, że został dziadkiem - powiedział Donald Tusk.

Minął tydzień. Subiektywny ranking
Fryderyk nocną porą

1. **Cytat tygodnia:** Nie grają Chopina, tylko jakieś ludowe przyspiewki. Elżbieta Zielonka, muzykolog amator (patrz punkt 3).

2. **Komendant tygodnia:** inspektor Dariusz Kowalski. Zastąpił na stanowisku komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku generała Janusza Bienkowskiego. Ma zdynamizować pracę policji. Miejmy nadzieję, że nie do tego stopnia, że funkcjonariusze będą na ulicach jeszcze bardziej niewidoczni.

3. **Martyrologia tygodnia:** Paweł Huelle. Gdańskiemu pisarzowi grozi wyrok za zakłócenie ciszy nocnej. Chodziło o granie muzyki Fryderyka Chopina na przyjęciu w jego mieszkaniu. Kandydatowi na dyrektora teatru Wybrzeże grozi areszt, ograniczenie wolności lub grzywna 5 tys. zł.

4. **Kasa tygodnia:** becikowe. Pomorskie matki mogą już startować po wynagrodzenie za przyszłość naszego Narodu (duża litera nieprzypadkowo użyta).

5. **Szansa tygodnia:** wybory Miss Świata. Gdańsk może zorganizuje w tym roku finał słynnego konkursu piękności. Przyklaskuję, ale nie znaczy to, że nie podobają mi się niektóre panie na miejscu. Być może te wybory osłodzą nam niesmak po tych, które nastąpiły jakiś czas temu.

6. **Branka tygodnia:** pobór do wojska. Podobno teraz w kamazie idą głównie ci, którzy marzą o karierze wojskowej. Być może będzie inaczej z ulubieńcami ministra Dorna, którzy wolą chodzić w kitlach, nie w moro.

7. **Niedoszły tygodnia** - Damian Nawroć. Napastnik Lecha Poznań jest na liście życzeń Prokomu Arki Gdynia od kilku miesięcy. Macierzysty klub kisi go od dawna w rezerwach i wypłaca głodową pensję. Wielkopolska podobno słynie z gospodarności. W futbolu pewnie też.

8. **Jubilatka tygodnia:** Gdynia. Osiemdziesięciolatka trzyma się mocno. Z powodzeniem konkuruje ze starszymi braćmi. Najstarszy i największy ma już sporą zadyszkę.

9. **Hit tygodnia:** Zbigniew Wysocki. Emerytowany oficer Marynarki Handlowej zasiadzie na fotelu wiceministra transportu i budownictwa. Jest założycielem partii Liga Polska - Organizacja Narodu Polskiego. Ma zamiar finansować budowę statków z dochodów z płatnych parkingów.

10. **Milczek tygodnia:** Jarosław Sellin. Wiceminister kultury i dziedzictwa Narodowego spotkał się ze związkowcami z teatru Wybrzeże. Kwaśne miny i lakoniczne wypowiedzi upewniają, że będziemy mieli się z czego śmiać jeszcze przez wiele miesięcy.

Tomasz Rozwadowski
t.rozwadowski@prasabalt.gda.pl

Co słyhać?

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego”

80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11

Bezpłatna infolinia

0 800 1500 39

opinie@prasabalt.gda.pl

■ **Czysta sprawa.** Po co urzędnikom służbowe komórki? Takie telefony potrzebne są wyłącznie w terenie. Z rozmów prywatnych pracowników urzędu powinien się rozliczyć. W mojej firmie płacimy nawet za kontakty z domem. Jestem za oszczędnościami, które zapowiada nowy wojewoda.

internauta gość

■ **Przedziwne pomysły.** Przecież pani Chojnacka z Urzędu Wojewódzkiego zatrudnia jedną osobę na dwóch stanowiskach, w tych samych godzinach pracy... A inni urzędnicy mają oszczędzać na papierze? Chyba coś tu nie gra.

internauta urzędnik

Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

AKTYWNA ZIMA

Warunki narciarskie

■ Wieżyca

- 45-90 cm śniegu
- warunki dobre

■ Łysa Góra - Sopot

- stok oblodzony
- warunki trudne

■ Góra Chrobrego - Elbląg

- błoto pośniegowe
- warunki bardzo złe

Informacje o warunkach pogodowych na stokach narciarskich i lodowiskach również na antenie Radia Gdańsk, codziennie o 8.20.

Dziennik Bałtycki

Radio Gdańsk

KRESKA DNIA



POGODA

DZIŚ

Świętują: Elwira, Jacek

Pomorze w dzień

4°
ciśnienie atmosferyczne
↑ 1004 hPa

Zachmurzenie duże. Wieczorem możliwe opady śniegu. Wiatr północno-wschodni, 5 m/s.

Pomorze w nocy

-2°
ciśnienie atmosferyczne
↑ 1006 hPa

Zachmurzenie duże. Możliwe opady śniegu. Wiatr północny o prędkości 4 m/s.

JUTRO

Świętują: Grzegorz, Olgierd

Pomorze w dzień

2°
ciśnienie atmosferyczne
↑ 1014 hPa

Zachmurzenie duże i średnie. Rano możliwe opady śniegu. Wiatr północny o prędkości 2 m/s.

Pomorze w nocy

-2°
ciśnienie atmosferyczne
↑ 1014 hPa

Zachmurzenie duże. Bez opadów. Wiatr północno-zachodni o prędkości 2 m/s.

Wybierz moło w Brzeźnie

I Ty możesz zdecydować o tym, jak będzie wyglądało rozbudowane moło w gdańskim Brzeźnie. Na stronie www.gdansk.pl znajdziesz trzy pomysły na rozbudowę obiektu. Na faworyta możesz oddać swój głos. Ten z projektów, który zdobędzie ich najwięcej, w przyszłym roku będzie wdrożony w życie.

Z wokandy. Stella Maris Ekonom nie miał wpływu

Nie miałem żadnego wpływu na działalność Stelli Maris – wyznał wczoraj przed sądem ekonom Archidiecezji Gdańskiej ks. Albin Potracki. Duchowny był świadkiem w procesie osób zamieszanych w aferę finansową w wydawnictwie gdańskie kurii.

Ks. Potracki zeznał, że w kurii zajmuje się jedynie zarządzaniem pieniędzmi, które wpływają z parafii oraz działalnością finansową kurii związaną z funkcjonowaniem katedry i seminarium duchownego.

Pieczę nad wydawnictwem sprawował ksiądz Zbigniew B. (były szef Stelli Maris i ekskapelan metropolity gdańskiego – red.). Jego działalność mógł kontrolować jedynie arcybiskup Tadeusz Gocłowski – dodał ekonom.

W siedzibie Stelli Maris ks. Potracki był tylko raz i to przypadkiem na spotkaniu opłatkowym.

Plotki o bałaganie finansowym w Stelli Maris zaczęły do niego docierać w 1992 r. Wtedy objął funkcję ekonomy gdańskiej kurii. – Nie było prowadzone postępowanie wyjaśniające dotyczące tych problemów – powiedział duchowny.

Ekonom opowiedział o swoim udziale w spotkaniu ks. Zbigniewa B. z abp. Gocłowskim. Ten pierwszy zapewniał wówczas metropolite, że „nie ma żadnego problemu i wszystko się uzdrowi”.

Byłem szefem wydawnictwa, w tym ks. Zbigniewowi B., gdańska Prokuratura Apelacyjna zarzuca, że w latach 1998-2001 wystawili faktury VAT za fikcyjne usługi konsultingowe i doradcze na kwotę ponad 67 mln zł. Wśród zamieszanych w aferę jest także b. szef pomorskiego SLD, Jerzy J. (max)

Pomorska afera korupcyjna. Kolejne kłopoty prawników

Pani prokurator na celowniku

Oszustwo, wymuszenie łapówek, podżeganie do popełnienia przestępstwa – takie zarzuty grożą gdańskiej prokurator Sylwii Lipowskiej. Kobieta jest kolejnym prawnikiem zamieszonym w pomorską aferę korupcyjną.

Sylwia Lipowska pracuje w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Śródmieście. Przez wiele lat była bliską znajomą odsiadującego areszt mecenas Piotra Pietrasa, który miał nakłaniać ją, innego prokuratora oraz dwóch sędziów do matactw w zamian za łapówki.

Białostocka Prokuratura Apelacyjna, która prowadzi śledztwo przeciwko pomorskim prawnikom, skierowała do sądu dyscyplinarnego wnioski o uchylenie immunitetu Lipowskiej. Jeśli sąd dla prokuratorów pozbawi ją przywileju nietykalności, zostanie adresatką zarzutu nakłaniania innego prawnika do działań niezgodnych z prawem. Drugi z zarzutów, który jej grozi, jest poważniejszy – za wymuszenie łapówki kodeks karny przewiduje do 8 lat więzienia.

Rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku nie chciał zdradzić szczegółów sprawy Lipowskiej przed odebraniem jej immunitetu.

W białostockim śledztwie zarzuty postawiono dotąd kilkunastu osobom, wśród nich dwójgu adwokatów:



Gmach Sądu Okręgowego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody był i nadal jest miejscem pracy prawników, których tropi białostocka prokuratura.

Fot. Grzegorz Mehring

Piotrowi Pietrasowi, Renacie Harbul oraz sędzi Magdalenie Pionce z gdańskiego Sądu Rejonowego. W sądach dyscyplinarnych dla sędziów i prokuratorów czekają wnioski o uchylenie immunitetów jeszcze jednemu sędziemu Rafałowi Strugale (był zwierzchnikiem Pionki) oraz dwóm prokuratorom – Bogusławowi Jankowskiemu, b. szefowi prokuratury w Pruszczu Gd., oraz Waldemarowi Decowi z gdańskiej Prokuratury Okręgowej.

Wszystkich łączy osoba mec. Pietrasa.

Białostok prowadzi także dochodzenie przeciwko wpływowym sędziom z Sądu Okręgowego w Gdańsku: Leszkowi Meringowi (b. wiceprezes SO) i Lechowi Krasnodębskiemu (ekswizytator do spraw karnych). Obaj mieli sfalszować opinię na temat asesora, potrzebną do nominacji sędziowskiej. Asesor sędzią nie został. Oni również czekają w kolejce do uchylenia immunitetów. Grozi im do 5 lat więzienia.

Darek Janowski
d.janowski@prasa-balt.gda.pl

Gdańsk. Nowy komendant, nowe porządki Statystyki w niełasce

Z zawodu i z zamiłowania Zeleńnik insp. Dariusz Kowalski, nowy komendant wojewódzki, objął wczoraj swoje obowiązki. Zapowiedział, że jeśli ktoś nie będzie pasował do jego zespołu, będzie musiał odejść z komendy.

Kowalski zastąpił na tym stanowisku gen. Janusza Bieńkowskiego. Przekazanie pałeczki odbyło się w obecności komendanta głównego policji gen. Marka Bieńkowskiego. W pomorskim garnizonie, zresztą nie tylko w nim, szycją się poważne zmiany w podejściu do policyjnej służby.

Koniec z królestwem policyjnych statystyk: – Dostyc tabelek. Przyswecają nam dwa cele – mówił gen. Bieńkowski. – Rzeczywista redukcja przestępczości i wzrost poczucia bezpieczeństwa u obywateli w ich środowisku lokalnym. To zakłada program modernizacji policji na lata 2006 – 2009.

Insp. Kowalski przyjechał do Gdańska realizować tę strategię. Jest zaufanym i bliskim współpracownikiem Marka Bieńkowskiego.

Zapytaliśmy go, czy szycją się jakieś zmiany na stanowiskach jego zastępców? Jeden z nich, insp. Stanisław Gutowski, jest osobą szczególnie wpływową w KWP. To on forsował kandydaturę swojego kolegi Mariana Szlingera na dowódcę Oddziału Prewencji KWP – o kulisach kontrowersyjnej decyzji informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Dziennika”. Po naszych telefonach w sprawie tego awansu Szlinger zrezygnował.

Los zastępców Kowalskiego nie jest dzisiaj znany. Jego zdaniem za wcześniej, by o tym mówić.



Fot. Robert Kwiatek

Dariusz Kowalski ma 49 lat, urodził się w Wolsztynie w woj. wielkopolskim. Ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Był komendantem Szkoły Policji w Pile, pilskim komendantem miejskim, był również naczelnikiem Wydziału Prewencji KWP w Poznaniu. Ostatnio był dyrektorem Głównego Sztabu Policji KGP. Ma żonę i dwóch synów w wieku 23 i 25 lat. Lubi spacerować, podróżować, czyta książki historyczne.

– Jeśli ktoś spełnia kryteria merytoryczne, to zostanie na swoim stanowisku – odparł dyplomatycznie komendant.

Szef polskiej policji wymienił od początku swojej kadencji jedenastu spośród siedemnastu komendantów wojewódzkich.

– Ci, którzy odeszli, niewystarczająco spełniali moje oczekiwania – tłumaczył swoje decyzje gen. Marek Bieńkowski.

Karolina Otoś
Darek Janowski

Tanie loty
z Gdańska
do Dublina i Edynburga
3 razy w tygodniu*

A do tego zniżka 20% dla dzieci 2-16 lat
i najtańszy nadbagaż

*Gdańsk-Dublin od 27 marca 2006 r.; Gdańsk-Edynburg od 29 marca 2006 r.

centralwings
POLSKIE TANIE LINIE LOTNICZE

Promocji szukaj na:
centralwings.com
0 801 45 45 45
+48 22 558 00 45

Gdańsk. Będą walczyć o zwrot zabytków z Warszawy

Ołtarze do ołtarzy

Wokół gdańskiej bazyliki Mariackiej powstaje kolejne lobby, które stawia sobie za cel odzyskanie z warszawskiego Muzeum Narodowego pięciu pozostających tam gotyckich ołtarzy budowanych specjalnie dla gdańskiej świątyni. Czy uda się tym razem?

Ołtarze te stanowią odwieczną i niezbywalną własność kościoła Mariackiego, dla którego zostały ufundowane – mówi ks. infułat Stanisław Bogdanowicz.

– W bazylice mamy 13 gotyckich ołtarzy. Gdyby dołączyć do nich te warszawskie, mielibyśmy fenomen na skalę światową. Żadna inna świątynia nie ma takiego zbioru gotyckich ołtarzy wykonanych specjalnie dla nich – dodaje Tomasz Korzeniowski, konserwator zabytków bazyliki.

Co na to muzeum?

– Decyzje w tej sprawie tak naprawdę nie należą do nas. W myśl prawa właścicielem zabytków takiej klasy jest państwo, a zarządza nimi Ministerstwo Skarbu – mówi Dorota Folga, wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. – Dla mnie jest jednak jasne, że ołtarze powinny zostać u nas, choćby dlatego, że bazylika ma specyficzny niesprzyjający zabytkom, mikroklimat.

Gorącym zwolennikiem powrotu ołtarzy na Pomorze jest wicemarszałek województwa pomorskiego Ryszard Nikiel. Jego zdaniem argumenty, ja-



Ołtarz św. Rajnolda obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

Fot. arch.

kich używają gospodarze świątyni, są nie do podważenia, a cała rzecz rozbija się tylko o dobrą wolę polityczną.

– Przy rządzie, jaki mamy, sądzę, że taka wola zaistnieje. Sam będę się o to bardzo starał. Choćby dziś będę omawiał tę sprawę z Jackiem Tarnowskim, ministrem i dyrektorem gabinetu politycznego premiera – zapowiada wicemarszałek Nikiel.

Anna Kisicka
a.kisicka@prasabalt.gda.pl

Pruszcz też czeka

W Muzeum Narodowym w Warszawie, poza pięcioma ołtarzami z gdańskiej bazyliki, znajduje się przynajmniej kilkanaście zabytków z Pomorza. Wśród nich jest pochodzący z 1515 roku ołtarz „Ukrzyżowanie” z kościoła p.w. Świętego Krzyża w Pruszczu Gdańskim.

Gdańsk. TBS w sądzie Konkretna rozprawa

Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ o upadłość firmy TBS Konkret. Wniosek złożyła firma Rambud Bis, której Konkret jest winien ponad 300 tys. złotych. Największym zaskoczeniem było oświadczenie prezesa TBS Konkret, Wiesława Słomińskiego, który stwierdził, że pieniądze nie zapłaci, ponieważ firma budowlana Rambud Bis nieprawidłowo wykonała zleconą pracę. Wady mają przede wszystkim ciągi kominowe.

– Prezes nigdy wcześniej nie kwestionował poprawności wykonanej pracy, nic nie wiemy o jakichkolwiek wadach. Cały czas mieliśmy nadzieję na ugodę – mówi Jolanta Ramczykowska, właścicielka Rambud Bis.

Prezes Słomiński jest dobrej myśli i wierzy, że do upadłości firmy nie dojdzie. – Jesteśmy wypłacalni. Mieliśmy tylko chwilowe problemy finansowe – twierdzi.

Mimo to sędzia nakazał, aby do kolejnej rozprawy prezes dostarczył dokumenty zaświadcujące o wielkości majątku firmy.

Na wczorajszą rozprawę przyszli także klienci TBS Konkret, którzy wpłacili pieniądze na mieszkania. Mieli odebrać w grudniu, do dziś nie mogą tego zrobić. Żądają zwrotu poniesionych kosztów. Dla nich ogłoszenie upadłości nie będzie korzystne. Może się okazać, że majątek firmy jest zbyt mały i nie wystarczy na spłacenie wszystkich wierzycieli.

Kolejna rozprawa odbędzie się 23 lutego. (mz)

**nie stój
w miejscu ...
... zacznij
działać!**

GDAŃSK
czas na biznes
2006 ROK GDAŃSKIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Prezydent
Miasta
Gdańska
Paweł Adamowicz
oraz
Gdańska
Fundacja
Przedsiębiorczości

zapraszają
własną firmę

osoby planujące założyć
do udziału w projekcie:

BIZNES NA START

OFERUJEMY: biuro na start
opiekę mentora
doradztwo
szkolenia

Więcej informacji: www.gfp.com.pl, www.gdansk.pl, tel. 058 305 85 35

664486A

**Mistrzowie
tańca irlandzkiego**

**GaelForce
DANCE**

„Ten popis wart
jest każdej ceny.”
The Los Angeles Times

„Owacje na stojąco
na każdym show”
The New York Times

24 i 25 marca
GDYNIA
Teatr Muzyczny

BILETY: Teatr Muzyczny (58) 621 60 24,
661 60 00, Empik Gdańsk 301 72 44,
Empik Gdynia 620 07 73

**Centrum
Redukcji
Rat**

Dzięki wizycie
w Centrum Redukcji Rat
splacam
raty niższe o 43%

Pan Mirosław,
Klient CitiFinancial

Gorące polecenie: w wysokości 15,99%, oprocentowanie rzeczywiste po uwzględnieniu prowizji wynosi 20,41% dla kwoty 8.530 zł na 48 miesięcy.

Splacasz raty? Splacaj mniej!

Przyjdź na Dni Otwarte w Centrum Redukcji Rat!
Tu zredukujemy Twoje raty i spłacimy Twoje kredyty i pożyczki.
Od dziś będziesz spłacać tylko jedną, niższą ratę.

Serdecznie zapraszamy na **Dni Otwarte** do oddziałów CitiFinancial.

Gdańsk, ul. Słowackiego 35, tel. (058) 340 64 20
Gdańsk, ul. Rajska 1/5, tel. (058) 320 57 06
Gdynia, ul. Władysława IV 21, tel. (058) 660 64 39
Słupsk, ul. Kilińskiego 2, tel. (059) 848 10 66

Godz. otwarcia: pn-pt 10.00 - 18.00

Przed wizytą zadzwoń!
www.citifinancial.pl

citi financial

© 2006 Bank Handlowy w Warszawie SA, CitiFinancial and CitiFinancial and Arc Design are service marks of Citicorp used under license, CitiFinancial, Bank Handlowy w Warszawie SA, ul. Chałubińskiego 5, 00-613 Warszawa.

875817A

Pomorze. Wypłaty jeszcze w lutym

26 milionów na „becikowe”

Wypłaty „becikowego” w województwie pomorskim w 2006 roku pochłonę 26 mln złotych. 20 mln zł zarezerwowano na jednorazowe zapomogi w wysokości 1000 zł dla wszystkich matek. Pozostałe 6 mln na zasiłki dla uboższych rodzin, w których dochód nie przekracza 504 zł na osobę.

Wnioski o wypłatę w wielu miejscach przyjmowane są już od kilku dni, mimo że ustawa o „becikowym” weszła w życie wczoraj. To ukłon w stronę rodziców, którym dzieci urodziły się 9 i 10 listopada 2005 roku. W innym przypadku mieliby tylko 1 dzień na załatwienie formalności.

W Gdańsku w ciągu 4 dni zgłosiło się ok. 350 osób – głównie tatusiów, w Sopocie w ciągu 3 dni – 15, a w Gdyni, która „wystartowała” dopiero wczoraj – kilkudziesięciu.

– Przyjęliśmy już 40 wniosków, co nas nie dziwi, bo przecież mamy bardzo wysoki przyrost naturalny – mówi Dorota Bir, zastępcza kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sierakowicach. W ubiegłym roku w gminie Sierakowice urodziło się 271 dzieci.

– Pieniądzy na wypłatę z pomocą z pewnością nam nie zabraknie, w Gdańsku miesięcznie rodzi się około 300 dzieci i pod tym kątem rezerwowaliśmy środki – informuje Sylwia Ressel, rzecznik prasowy MOPS w Gdańsku.

Osoby, które jako pierwsze ustawiły się w kolejce, mogą spodziewać się dodatkowego 1000 zł na koncie jeszcze pod koniec miesiąca. Mogą też odbierać pieniądze osobiście w miejskich i gminnych ośrodkach pomocy społecznej. (kgk)



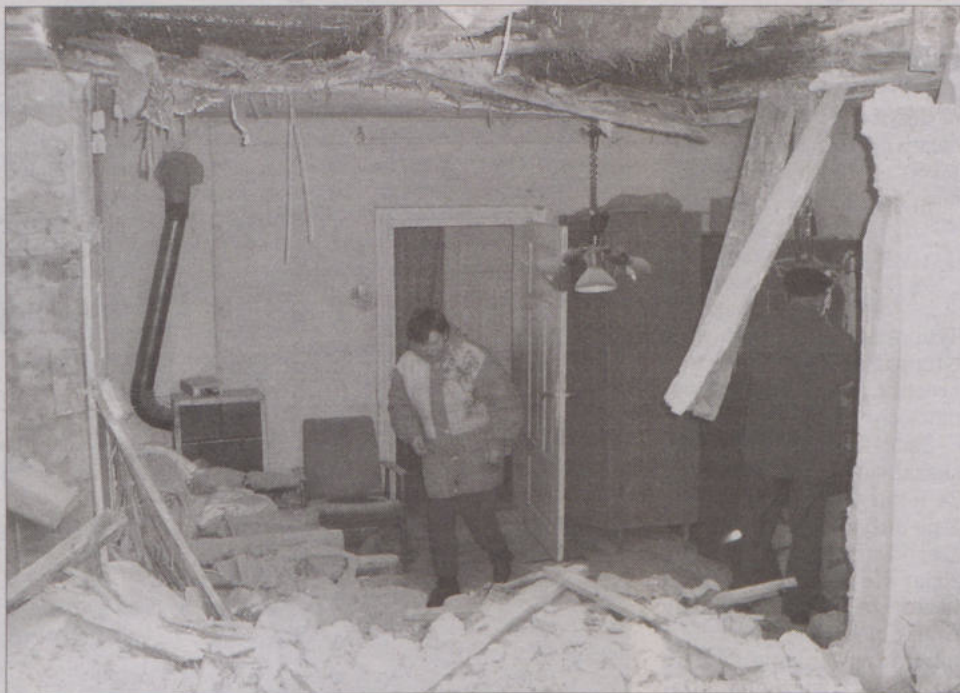
Pieniądze z domowego komputera

43-letniego mieszkańca Kartuz, który wyprodukował kilkadziesiąt banknotów 20-złotowych, zatrzymała policja. Falszerz drukował banknoty we własnym mieszkaniu, używając do tego celu własnego sprzętu komputerowego. W ciągu paru tygodni 20-złotówkami zapłacił w kilku sklepach w Kartuzach. Prowadzone jest dalsze śledztwo, które ma ustalić, ile fałszywek udało się zatrzymanemu wprowadzić do obiegu.

Stężyca. Ciężarowy samochód wbił się w budynek

Tir wjechał do pokoju

Mieszkańców jednego ze stężyckich domów wczoraj o świcie postawił na nogi potężny rumor. Duży, ciężarowy samochód uderzył w ścianę budynku, przebił ją na wylot i zatrzymał się dopiero w pokoju.



Tir wjechał wprost do mieszkania Ewy Baski. Na szczęście, w tym pokoju, nikogo nie było.

Fot. Alicja Zielińska

W pierwszej chwili nie wiedziałam, co się dzieje – mówi roztrzęsiona Ewa Baska, mieszkanka domu. – Właśnie wstałam, rozpałam w piecu, a tu nagle huk, pełno pyłu i kurzu. Miałam wrażenie, że wali nam się na głowę cały dom. Po chwili zobaczyłam w pokoju ciężarowe auto i mnóstwo gruzu. Nie było ścian. Na szczęście mąż spał w drugim pomieszczeniu. To chyba opatrność Boska, bo zwykle przebywał właśnie w tym, teraz zburzonym, pokoju.

Na miejscu niemal natychmiast pojawiła się policja i strażacy z OSP Stężyca.

– Małżeństwo z uszkodzonego domu skierowaliśmy do Domu Pomocy Społecznej w Stężyce – mówi Czesław Witkowski, wójt gminy Stężyca. – Do czasu zakończenia remontu budynku mieszkańcy będą przebywać tam na koszt gminy.

Strażacy wraz z pracownikami Zakładu Komunalnego w Stężyce przystąpili do usuwania gruzu i zabezpieczania ścian. W momencie gdy rozpoczęto prace z użyciem ciężkiego sprzętu, runął strop.

– Przyczyną kolizji było niedostosowanie prędkości do panujących warunków –

mówi nadkom. Krzysztof Szymik, zastępca komendanta powiatowego policji w Kartuzach. – Kierowca był trzeźwy. Droga była bardzo mocno oblodzona, ale to nie zwalnia mężczyzny od odpowiedzialności. Dlatego został ukarany mandatem w wysokości 300 zł.

Dom przy ulicy Jana III Sobieskiego usytuowany jest przy skrzyżowaniu drogi Stężyca – Kościerzyna – Szymbark. Podobny wypadek jego mieszkańcy przeżyli latem ubiegłego roku. Wówczas w narożną ścianę domu uderzył samochód dostawczy. Nikomu nic się nie stało.

Alicja Zielińska, (RaK)

Pomorze. Urzędnicza w Belwederku

Zamiejscowy kierownik delegatury

Czy za pokój w zabytkowej willi w atrakcyjnym punkcie Sopotu można płać... ok. 162 zł miesięcznie? Można, pod warunkiem że jest się najbliższym podwładnym dyrektora generalnej Urzędu Wojewódzkiego.

Ewa Czarnota-Mačkowiak otrzymała 17-metrową kawalerkę z łazienką w jedynym reprezentacyjnym budynku należącym do urzędu. Zabytkowa willa w Sopocie przy ul. Mickiewicza nazywana jest Belwederkiem. Tu kwaterowali są m.in. członkowie rządu, którzy przyjeżdżają do Gdańska na kilka dni. Mieszkali tu też premierzy, m.in. Leszek Miller i Marek Belka. Czarnota-Mačkowiak jest jedynym urzędnikiem (nie licząc dwóch osób obsługujących Belwederkę) zakwaterowanym w ten sposób.

– Stawki są ustalone zgodnie z zarządzeniem prezydenta Sopotu – podkreśla dyrektor generalna UW Wiesława Chojnacka.

Dlaczego urzędnicza dostała mieszkanie na tak preferencyjnych warunkach w takim miejscu? Od około



W tym reprezentacyjnym budynku w Sopocie w trakcie wizyt na Pomorzu mieszka m.in. premier. Na stałe mieszka tu dziś Ewa Czarnota-Mačkowiak, pracownica Urzędu Wojewódzkiego.

Fot. Grzegorz Mehring

tygodnia pełni obowiązki zastępcy szefa gdańskiego biura Chojnackiej. Jednocześnie kieruje takim samym biurem w delegaturze urzędu w Słupsku. Czarnota-Mačkowiak odpowiada za funkcjonowanie delegatury. Przez cztery dni pracuje teraz w Gdańsku, a jeden dzień w Słupsku. Dzięki pracy na dwóch stanowiskach urzęd-

niczka dostała dodatek do pensji w wysokości 500 zł brutto miesięcznie. Jak może kierować biurem w Słupsku z Gdańska?

– Wykonując swoje obowiązki, korzysta z możliwości, jakie stwarzają nowoczesne środki komunikacji, czyli za pośrednictwem Internetu – twierdzi dyrektor Chojnacka.

Podwójne etaty

W Urzędzie Wojewódzkim 47 osób ma zgodę dyrektora Chojnackiej na zatrudnienie w drugiej pracy, o ile „nie koliduje to z obowiązkami w urzędzie”, m.in. dyrektor biura Chojnackiej Wiesława Radzajewska dorabia jako kadrowa w Państwowej Inspekcji Handlowej. Inna urzędnicza pracuje jako kadrowa w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego. Obie te instytucje podlegają wojewodzie. Obie panie odpowiedzialne za kadry w tych instytucjach podlegają bezpośrednio dyrektor Chojnackiej.

Czarnota-Mačkowiak hotel w Gdańsku zajęła po Leszku Prusaku. Prusak, o czym pisaliśmy w poniedziałek, zostanie zwolniony z urzędu, bo m.in. w ub.r. wydał zbyt mało pieniędzy na utrzymanie administracji wojewody. Urząd musiał w związku z tym oddać do budżetu państwa ponad 400 tys. zł.

Michał Lewandowski
m.lewandowski@prasabalt.gda.pl

Gdynia. Akcja Młodych Demokratów

Podręcznik cenzora dla Sellina



Młodzi Demokraci rozdawali wczoraj na ul. Świętojańskiej ulotki w obronie Jacka Fedorowicza.

Fot. Piotr Manasterski

Młodzi Demokraci (młodzieżówka PO) zorganizowali wczoraj akcję w obronie satyryka Jacka Fedorowicza. Chodzi o zdjęcie przez władze TVP programu Fedorowicza „Sejf”, w którym miała pojawić się żartobliwa piosenka o braciach Kaczyńskich. Oficjalnie szefostwo telewizji publicznej tłumaczyło, że piosenka była słaba. Na ul. Świętojańskiej młodzi ludzie rozdawali przechodniom ulotki w tej sprawie.

– Jacek Fedorowicz urodził się w Gdyni i czuje się związany z miastem, stąd nasza akcja tutaj – tłumaczył Mariusz Bzdęga z MD.

Młodzi ludzie odwiedzili też biuro poselskie wiceministra kultury Jarosława Sellina (PiS). Pracownikiem biura – poseł był w Warszawie – wręczyli „Podręcznik cenzora IV RP” własnego autorstwa. Chcieliby, aby Sellin przekazał go Jarosławowi Kaczyńskiemu.

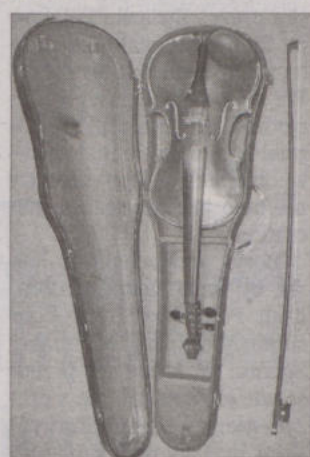
– Jestem przeciwko cenzurze, bo sam wywodzę się z wolnych mediów – powiedział nam w rozmowie telefonicznej Sellin. – A kierowanie pod moim adresem zarzutów w sprawie Fedorowicza jest nietrafione. To była decyzja władz TVP, którym dziś bliżej jest raczej do PO niż do PiS. (ml)

Gdynia. Celnicy przechwycili skrzypce

Ślad Stradivariusa

Funkcjonariusze Oddziału Celno-Pocztowego w Gdyni uchronili nasze muzealne zasoby przed utratą cennych skrzypiec. Zabytkowy instrument znalazł się w paczce zaadresowanej do mieszkańca USA. Wewnątrz instrumentu, na kartce był napis: Antonius Stradivarius Cremeneusis Faciebat Anno 17, z odręcznym dopiskiem: 19. Pomorski wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku po obejrzeniu skrzypiec potwierdził, że to zabytkowy przedmiot. Nie może być wysłany za granicę, bo nadawca nie ma na to zezwolenia.

(K. N.)



Zabytkowe skrzypce ocalone przez gdyńskich celników.

Fot. z archiwum Izby Celnej w Gdyni

P R O M O C J A

We wtorek



- Testy z historii dla uczniów szkół podstawowych
- Specjalnie na życzenie Czytelników - odpowiedzi do testów z nowej matury zimowej z matematyki

korki we wtorki z GWO

W poniedziałek



Dodatek Praca

- Wszystko na temat rekrutacji do służb mundurowych
- Gdzie pojawiają się nowe miejsca pracy
- Oferty pracy z Pomorza i z kraju



Reaktywacja komisji orlenowskiej?

Lider LPR Roman Giertych poinformował, że w przyszłym tygodniu zostanie zgłoszony wniosek o powołanie sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen, która będzie kontynuowała prace komisji z poprzedniej kadencji Sejmu.

Warszawa. Okoliczności przeszukania w J&S To tylko kolejny krok

Prokurator krajowy Janusz Kaczmarek poinformował, że efektem przeszukania w spółce J&S jest zabezpieczenie różnych dokumentów, m.in. listów przewozowych i kontraktów. Dodał, że przeszukanie było skutkiem dokonanego pół roku temu zabezpieczenia dokumentacji z urzędów celnych. Zapowiedział, że następnym krokiem postępowania będzie „ustalenie ruchu pieniędzy na kontach”.

Kaczmarek podkreślił, że przeszukanie w J&S to „kolejny krok w postępowaniu przygotowawczym, to żadne nadzwyczajne wydarzenie”.

– Prawie pół roku temu prokuratorzy zabezpieczyli dokumentację z urzędów celnych – setki tomów akt. Z tychże urzędów celnych była zabezpieczona dokumentacja związana z importem ropy, uszlachetniaczy do ropy – tłumaczył Kaczmarek.

Kaczmarek przyznał, że jedną z wersji przyjętych przez prokuraturę jest kwe-

stia związana z praniem brudnych pieniędzy – czy były prowizje dla polityków, czy też nie było.

Prokurator zapewnił, że przeciek do mediów o przeszukaniu nie wypłynął z prokuratury. O zarejestrowanej na Cyprze spółce J&S – największym pośredniku w dostawach ropy do Polski – stało się głośno przy okazji afery PKN Orlen i prac sejmowej komisji śledczej. W lutym 2002 r. podpisaniu dużego kontraktu Orlenu z J&S miało zapobiec aresztowanie ówczesnego prezesa PKN Orlen Andrzeja Modrzejewskiego. Firmę J&S założyli obywatele Ukrainy Grzegorz Jankielewicz i Sławomir Smołokowski, z wykształcenia muzycy, którzy uzyskali polskie obywatelstwo. Były szef Agencji Wywiadu Zbigniew Siemiątkowski sugerował, że J&S jest powiązana z rosyjskimi służbami specjalnymi – za co spółka wytoczyła mu proces. (JAR, PAP)

Polityka. Andżelika Borys przyjechała do Polski Przez Rosję i Ukrainę

Przez Rosję i Ukrainę Andżelice Borys, nieuznaną przez władze w Mińsku prezes Związku Polaków na Białorusi, udało się ostatecznie przyjechać do Polski. We wtorek białoruscy funkcjonariusze graniczni nie pozwolili jej opuścić Białorusi – według nich, w jej paszporcie nie było już miejsca na pieczęć.

Borys przyjechała do Polski, by wziąć udział w obradach Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu. W środę jej przedstawiciele spotkali się z prezydentem Lechem Kaczyńskim, dziś spotkali się z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem.

Borys, która wczoraj rano wzięła udział w mszy świętej w sejmowej kaplicy, powiedziała, że „białoruska straż graniczna stworzyła jej problemy po to, by uniemożliwić jej wzięcie udziału w obradach Polonijnej Rady Konsultacyjnej”.

Jak tłumaczyła, do Polski przyjechała przez Rosję i Ukrainę. – Rosjanie byli bardzo mili i znaleźli miejsce w moim paszporcie na pieczęć. Nie było żadnych problemów – powiedziała. – Udowodniłam, że Rosjanie znaleźli miejsce w paszporcie, Ukraińcy znaleźli i nikt mi żadnego zarzutu nie postawił.

(JAR, PAP)

Łódź. Proces apelacyjny zabójców Anny Dybowskiej

Wyroki utrzymane

Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w mocy wyrok skazujący na dożywocie i 25 lat więzienia dwóch młodych mężczyzn za zabójstwo 21-letniej Anny Dybowskiej.

Sprawcy w lipcu 2004 r. wyrzucili dziewczynę z pędzącego pociągu. Tym samym sąd odwoławczy odrzucił apelacje obu stron procesu. Wyrok jest prawomocny.

Sąd w Skierniewicach skazał we wrześniu ub. roku 24-letniego obecnie Artura F. na dożywocie, a o rok starszego Dariusza M. – na karę 25 lat więzienia. Zdecydował także, że Artur F. będzie mógł ubiegać się o przedterminowe zwolnienie dopiero po 35 latach więzienia, a Dariusz M. po 20 latach. Sąd uznał, że obaj działali ze szczególnym okrucieństwem i z motywów zaskarżających na szczególnie potępienie; chcieli zdobyć pieniądze na urodziny jednego z nich.

Do zbrodni doszło w lipcu 2004 r. 21-letnia dziewczyna jechała pociągiem z Kołobrzegu do Warszawy, gdzie miała zdawać egzamin na



Artur F. (z tyłu) posiedzi w więzieniu do końca życia, a Dariusz M. (na pierwszym planie) spędzi za kratkami 25 lat.

Fot. PAP/Grzegorz Michalowski

studia. Według ustaleń sądu, oskarżeni napadli na nią w pociągu i okradli. Później zastraszcili ją przez wiele

godzin zmusili, by przesiadła się z nimi do innego pociągu. Tam zakneblowali jej usta, a Artur F. wypchnął

dziewczynę z pędzącego pociągu. 21-latką zginęła na miejscu.

(JAR, PAP)

Warszawa. Nie będzie prezydenckich wyborów

Komisarz rządzi stolicą

Nie będzie przedterminowych wyborów na stanowisko prezydenta Warszawy, czego domagała się opozycja. Premier Kazimierz Marcinkiewicz wyznaczył Mirosława Kochalskiego do pełnienia funkcji prezydenta Warszawy – poinformował rzecznik rządu Konrad Ciesiołkiewicz.

Kochalski będzie pełnił funkcję prezydenta stolicy do czasu objęcia obowiązków przez prezydenta wyłonionego w wyborach. – Kochalski ma doświadczenie w zarządzaniu miastem, zna tematykę samorządową i daje gwarancję właściwej realizacji zadań – argumentował decyzyj premiera Ciesiołkiewicz.

Rada Warszawy przyjęła uchwałę o nie przeprowadzaniu w stolicy przedterminowych wyborów prezydenta miasta. Kochalski będzie pełnił funkcję prezydenta do października, kiedy kończy się kadencja samorządu.

Przeciwko wyborom głosowali radni PiS i Klubu Samorządowego. Wyborów chcieli natomiast radni PO i SLD. (JAR, PAP)



Zwolennicy wcześniejszych wyborów piketowali wczoraj przed siedzibą Rady Miasta Warszawy. Na próżno.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Katowice. Kolejny zawalony dach Na szczęście bez ofiar

Dach opuszczonego budynku gospodarczego runął wczoraj rano w Katowicach. W środku, według ustaleń strażaków, prawdopodobnie nikogo nie było.

– To opuszczony budynek gospodarczy o powierzchni około 200 metrów kwadratowych. Wygląda na nieużywany od lat. Aby wykluczyć możliwość, że w środku ktoś mógł się znajdować, przeszukują go ratownicy z kamerą termowizyjną – powiedział Jacek Szyma z kатовickiej straży pożarnej.

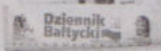
We wtorek w Zabrze zawalił się dach nieużytkowanego magazynu. Tego samego dnia w Tarnowskich Górach runął fragment dachu zamkniętej hali produkcyjnej.

Kolejny dach podobnej hali zawalił się w tym mieście w środę. Ciężaru śniegu nie wytrzymały też dachy opuszczonych budynków w Raciborzu, Rudzie Śląskiej i Zabrze. Według ustaleń strażaków, w żadnym z tych wypadków nikt nie został poszkodowany.

(JAR, PAP)

P R O M O C J A

Już jutro



Dodatek medyczny Na zdrowie



- Bomba w brzuchu - wcześniej wykryty tętniak aorty brzusznej nie jest groźny
- Jak żyć z alergią we własnym domu
- Kosmetyki na bazie miodu
- Dbaj o formę - ćwiczenia na piękne nogi

W każdy wtorek
z książką



Kolekcja Lektury Wszech Czasów



Już we wtorek
Poezje

Cypriana Kamila Norwida

Książka w prezencie z częścią nakładu.
„Dziennik” z prezentem dostępny
w cenie **4,80 zł***

* Gazeta dostępna także bez prezentu.

Tylko z „Dziennikiem”



**Baśnie
Braci Grimm**

Rewelacyjna ekranizacja
najśłynniejszych baśni i bajek



Już w czwartek
„Czerwony
Kapturek”,
„Raszpunka”

Płyta VideoCD w prezencie z częścią nakładu.
„Dziennik” z prezentem dostępny
w cenie **4,80 zł***

* Gazeta dostępna także bez prezentu.

**Zamów całą kolekcję
płyt z bezpłatną
dostawą do domu**

Prenumeratorzy „Dziennika” oraz wszyscy,
którzy wykupią prenumeratę, mogą
otrzymać całą kolekcję filmów za jedyne
17,50 zł (2,50 zł za płytę)
z bezpłatną dostawą do domu.

By zamówić kolekcję możesz:

■ zadzwonić pod bezpłatny numer telefonu
0 800 15 00 26

■ wysłać pod nr **7037** SMS o treści
DB BBG TAK

Koszt SMS-a: 50 gr + VAT

Polityka. Prezydent Kaczyński: Polska jest bliskim i lojalnym sojusznikiem USA

Wizy dla Amerykanów?

Jesteśmy bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Gotowi jesteśmy być sojusznikiem lojalnym w zamian za wzajemną lojalność – powiedział wczoraj prezydent Lech Kaczyński. Kaczyński przebywa z kilkudniową wizytą w USA. Prezydent nie wykluczył możliwości wprowadzenia wiz dla Amerykanów.

Jesteśmy państwem Europy Środkowej, członkiem UE, członkiem NATO. USA są zainteresowane sytuacją w NATO i tu nam zależy na tej lojalności. Stany Zjednoczone są zainteresowane sytuacją na wschód od Polski – na Ukrainie i Białorusi. Nam zależy na tej współpracy. I w końcu Stany Zjednoczone muszą być zainteresowane sytuacją w Federacji Rosyjskiej. Nam zależy na tym, aby Stany Zjednoczone, starając się pozyskać Federację Rosyjską do współpracy w sprawach globalnych, brały pod uwagę interesy naszego kraju – powiedział prezydent.

Według niego, skoro Polska jest lojalnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, to ma prawo oczekiwać tego, żeby w sprawach, które nas bardzo interesują, polskie interesy były uwzględniane. Bo na tym polega partnerstwo. Odnosząc się do kwestii udziału



Prezydent Kaczyński nie wyklucza wprowadzenia wiz dla Amerykanów.

Fot. Przemek Świderski

USA w restrukturyzacji polskiej armii, prezydent zaznaczył, że chodzi nam o to, by Amerykanie, „w pewnej perspektywie”, w większym stopniu uwzględniali interesy Polski. – My nie żądamy olbrzymiej masy pieniędzy na naszą rzecz, nie żądamy tego, aby USA zasadniczo zmieniały swoją politykę, żądamy tylko, aby Polska miała warunki do spokojnego rozwoju – dodał.

Pytany o perspektywy rozwiązania problemu wiz prezydent odpowiedział: –

Nam nie zależy na wielkiej imigracji Polaków do USA, ale chcemy, żeby Polak, któremu Amerykanie odmawiają wizy, nie musiał za to płacić, bo to jest absurd. A potem, aby obowiązek wizowy został zniesiony. Sytuacja asymetrii nie może być utrzymana w nieskończoność – stwierdził Kaczyński.

Mówiąc o kwestii wstąpienia Ukrainy do NATO Kaczyński podkreślił, że Polsce chodzi o to, by przestała być wschodnią granicą

Paktu. – 2008 rok na przystąpienie Ukrainy do NATO to byłoby optymalne rozwiązanie. Jeśli będzie to troszeczkę później, to też nie będziemy się martwić. Chodzi o to, aby to było w czasie jeszcze tej kadencji parlamentarnej – przyznał prezydent.

Swą kilkudniową wizytę w USA polski prezydent rozpoczął od wczorajszego spotkania z Georgem W. Bushem. Odwiedzi też Chicago.

(JAR, PAP)

Madryt. Wizyta rosyjskiego prezydenta
Putin chce rozmów z Hamasem

Przebywający z wizytą oficjalną w Madrycie prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że wkrótce zaprosi do Moskwy przedstawicieli Hamasu, by omówić przyszłość izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Szef hiszpańskiego rządu Jose Luis Rodriguez Zapatero powiedział na wspólnej z Putinem konferencji prasowej, że prezydent Rosji może odegrać decydującą rolę w dialogu na Bliskim Wschodzie.

Putin poinformował, że Rosja utrzymuje kontakty z organizacją Hamas i zamierza wkrótce zaprosić do Moskwy kierownictwo tej organizacji.

Reakcja Hamasu na oświadczenie Putina była natychmiastowa.

Przedstawiciel ugrupowania powiedział, że jego kierownictwo przyjedzie do Moskwy, jeśli prezydent Rosji wystosuje formalne zaproszenie.

(JAR, PAP)

Grecja. Ptasia grypa atakuje
Wirusy w łabędziach

Trzech dzikich łabędzi znalezionych w pobliżu Salonik wykryto wirusa H5N1 ptasiej grypy.

Wyniki przeprowadzonych w Grecji badań musi jeszcze potwierdzić unijne laboratorium – pobrane z łabędzi próbki zostaną przesłane do akredytowanego laboratorium w angielskim Weybridge. Rezultaty badań

z Weybridge, które wykazały, czy chodzi o groźny dla ludzi szczep H5N1, powinny być znane w ciągu 2-8 dni. Greckie władze od października zeszłego roku przebadaly ok. 3,5 tys. próbek z dzikich ptaków i drobiu hodowlanego. W żadnej z próbek nie wykryto groźnego dla ludzi szczepu H5N1 ptasiej grypy. (JAR, PAP)

Media. Duńska gazeta przeprosza

Do muzułmanów przez Algierię

Duński dziennik „Jyllands-Posten” przeprosił muzułmanów za publikację na swoich łamach karykatur proroka Mahometa. Gazeta zrobiła to w liście przekazanym prasie algierskiej za pośrednictwem ambasady Danii w Algierze. „Przepraszamy za wielkie nieporozumienie wywołane publikacją karykatur proroka Mahometa, co podsycało bojowe nastroje wobec Danii” – głosi list zamieszczony w algierskim, wydawanym po francusku dzienniku „La Tribune”. W tekście podpisanym przez redaktora naczelnego „Jyllands-Posten” Carstena Juste czytamy, że gazeta nie zdawała sobie sprawy, iż publikacja może tak dalece poruszyć muzułmanów żyjących w Danii oraz innych muzułmanów na całym świecie.

30 stycznia za swoją publikację gazeta już raz przeproszała w oświadczeniu zamieszczonym na swojej stronie internetowej.

W ostatnich dniach nie ustawały protesty w krajach muzułmańskich przeciwko publikowaniu przez różne gazety na świecie karykatur proroka Mahometa, które najpierw – we wrześniu zeszłego roku – ukazały się właśnie w „Jyllands-Posten”.

Protestujący domagali się, by duński rząd przeprosił za obrażenie ich religii.

W islamie obowiązuje zakaz przedstawień oblicza proroka, a karykatury uważane są za bluźnierstwo. We wtorek premier Danii Anders Fogh Rasmussen powiedział, że protesty w sprawie karykatur wywołały „globalny kryzys”, zaznaczając jednocześnie, że rząd nie może składać przeprosin w imieniu niezależnej gazety.

(JAR, PAP)

8.02. - 3,8254 zł	↓ - 0.01 zł	€	EURO
9.02. - 3,8173 zł			W NBP
8.02. - 3,1949 zł	↓ - 0.01 zł	\$	USD
9.02. - 3,1896 zł			W NBP
8.02. - 5,5666 zł	↓ - 0.02 zł	£	GBP
9.02. - 5,5456 zł			W NBP

Tyle wpisów o klientach z negatywną historią kredytową (nieterminowo lub w ogóle niespłacających zobowiązań wobec banków) zgromadziło Biuro Informacji Kredytowej. W systemie BIK znajdują się dane o 24,5 mln rachunków kredytowych 15 mln klientów 38 banków.

Podatki. Praca wre w ministerstwie, a... Samoobrona wie lepiej

Ministerstwo Finansów ma pełne ręce roboty. Pracuje jednocześnie nad zmianami w pięciu ważnych dziedzinach, nad budżetem, organizacją aparatu skarbowego, współpracą z UE, podatkami i systemem finansów publicznych. Prace nad budżetem dobiegają prawie do końca. Ustawa budżetowa ma trafić ponownie do Sejmu po poprawkach naniesionych przez Senat. Gotowe są już także założenia do ustaw podatkowych. Mają one wprowadzić 300 poważnych zmian w systemie podatkowym. Pierwsze propozycje przedstawione będą już jutro.

Minister finansów Zyta Gilowska zapowiedziała też, że trwają prace nad powstaniem policji finansowej. Na razie zreorganizowany został wywiad skarbowy. Jednostka ta podporządkowana została kontroli skarbowej. Pomysłami na zmiany w podatkach tryska też Samoobrona. Najnowszym jest tzw. podatek alimentacyjny, czyli 1 proc. dochodu przed odliczeniami.

Mielibyśmy go płacić wszyscy, za osoby, które alimentów nie płacą z różnych przyczyn, bo np. siedzą w więzieniu. Dodatkowo znalazło się rozwiązanie na załatwienie dziury budżetowej. Pomoc w tym ma wprowadzenie 2,5 proc. podatku od obrotów dla firm działających w Polsce. Płaciłby go każdy, kto wystawia faktury. Andrzej Lepper szykuje też niespodziankę dla banków. Dla nich przygotował specjalny podatek od marż. Samoobrona chce też zwiększyć kwotę wolną od opodatkowania naszych dochodów z 530,08 do 1824 zł. Uszczupili to budżet o kilka mld złotych.

Ma także obniżyć podatek dla firm z 19 do 10 proc. i podnieść podatek od dywidendy z 19 do 30 proc.

Nikt nie będzie chciał lokować u nas kapitału, a polscy inwestorzy przeniosą swoje firmy za granicę – twierdzi Jeremi Mordasiewicz z Polskiej Konferencji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

(erka, PAP)

Ulga prorodzinna

W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej urodził się nowy pomysł na ulgę podatkową. Preferencje mają dotyczyć rodzin z dziećmi. Pomysł ma szansę wejść w życie już od nowego roku. Bazą ulgi prorodzinnej ma być kwota wolna od podatku przysługująca podatnikowi pomnożona przez liczbę dzieci na jego utrzymaniu. Nie wiadomo jednak dokładnie, ile ona wyniesie. Kwota wolna od podatku ma być wyliczona tak, aby realnie wspomogła potrzebujące rodziny. Projekt ma być już niedługo skierowany do uzgodnień w Ministerstwie Finansów.

NOTOWANIA

Dane z kantorów 8-9.02.2006 r.

Kupno/ sprzedaż/waluty	„Max” Gdańsk Jagiellońska 36 D	„Green” Gdańsk C.H. Carrefour „Morena” PKP Wrzeszcz Grunwaldzka 92	„W Sopotcie” ul. Boh. Monte Cassino 61 Dom Handlowy Laura
USD	▲ 314 / 326 ▲	▲ 314 / 326 ▲	▲ 314 / 326 ▲
EUR	● 375 / 390 ●	● 375 / 390 ●	● 375 / 390 ●
SEK	▲ 40,3 / 41,8 ▲	▲ 40,3 / 41,8 ▲	▲ 40,3 / 41,8 ▲
GBP	▲ 546 / 566 ▲	▲ 546 / 566 ▲	▲ 546 / 566 ▲
CHF	▲ 241 / 251 ▲	▲ 241 / 251 ▲	▲ 241 / 251 ▲

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski. ▲ – spadek ceny w stosunku do dnia poprzedniego; ● – wzrost ceny; ○ – cena bez zmian. Cena za 100 jednostek

Już w czwartek



Jak wypełnić PIT-y i rozliczyć się z podatku za 2005 r.

Czytaj w cotygodniowym dodatku

MECENAS

przygotowywanym przez specjalistów
„Gazety Prawnej”

Gazeta Prawna

działanie z odpowiedzialnością

Świadczenia. Pracodawcy chcą zmian w wypłatach świadczeń chorobowych

Czy ZUS to wytrzyma?

Pracodawcy mają już gotowe pomysły na obniżenie kosztów pracy. Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan przedstawi szczegóły projektu na najbliższym posiedzeniu Komisji Trójstronnej.

Podstawowe postulaty są dwa. Pracodawcy chcą płacić wynagrodzenie choremu pracownikowi tylko za 14 dni w roku, a nie jak dotychczas za 33 dni. Drugą zmianą ma być przeniesienie części kosztów na Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Lewiatan chce, aby ZUS płacił wynagrodzenie pracownika za pierwsze 2 lub 3 dni każdego zwolnienia lekarskiego z ubezpieczenia chorobowego.

I jeden, i drugi pomysł przenosi obciążenia na ZUS – mówi Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. – Problem w tym, że należy wskazać środki, z jakich będzie to finansowane. Wzrosną prze-



cięż wydatki ZUS. Jeśli parlamentarzyści znają takie rozwiązanie, to oba pomysły są w pełni akceptowalne.

Pracodawcy chcą, aby obydwie zmiany weszły w życie najpóźniej z początkiem przyszłego roku. Według wyliczeń PKPP Lewiatan, takie rozwiązania pozwolą na zaoszczędzenie prawie 1 mld złotych. Obecnie pracodawcy przeznaczają na te cele ok. 2,3 mld złotych rocznie.

Gdańskiego Związku Pracodawców. – Każda decyzja zmniejszająca obciążenia pracodawców byłaby ze wszechmiar wskazana. Jednak czy Sejm zdecyduje się zrezygnować z metod rozdawnictwa, jakie cały czas stosuje?

– Ważne jest, aby kolejne pomysły pracodawców nie obniżały przyjętych standardów – dodaje Dośła. – Pracownik musi otrzymywać wynagrodzenie, pozostając na chorobowym. Trudno jednak przewidzieć, jak zachowa się Sejm. Od niego zależy wprowadzenie zmian w wypłacie świadczeń.

Robert Kiewlicz
r.kiewlicz@prasabalt.gda.pl

Dotowane molochy

Dwa największe systemy emerytalno-rentowe są dotowane z budżetu państwa to – Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W tym roku łączna kwota dotacji wyniesie 38,3 mld zł (23,33 mld zł – ZUS, 15 mld zł – KRUS). Ta suma to ok. 20 proc. dochodów budżetu. Prawie 95 proc. świadczeń dla rolników ubezpieczonych w KRUS pokrywają podatnicy.

Emerytury i renty. Waloryzacja i zawieszenie

Podwyżka po dwóch latach

W marcu emeryci i renciści otrzymają wyższe świadczenia. Waloryzacja ma wynieść 6,2 proc. Taką podwyżkę rząd zapisał w budżecie.

Przeciętnie emeryci i renciści dostaną o kilkadziesiąt złotych więcej. Najniższa emerytura wzrośnie z 562,58 zł do prawie 600 zł. Najniższa renta wzrośnie z 432,74 zł do prawie 460 zł.

Podwyżka dotyczy blisko 10 mln osób. Na jej realizację przewidziano w budżecie 6 mld zł. Zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, emerytury i renty, a także inne świadczenia, które są podwyższane (np. renty socjalne, zasiłki przedemerytalne), podlegają okresowej waloryzacji wówczas, gdy od momentu ostatniej waloryzacji zsumowana inflacja wynosi co najmniej 5 proc.

Ostatnia podwyżka rent i emerytur miała miejsce w marcu 2004 r.

Tak jak obecnie osoby, które osiągnęły pełny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), będą musiały wybrać, czy chcą przejść na emeryturę, czy kontynuować pracę. Jeśli nie rozwiążą umowy o pracę z pracodawcą, u którego były zatrudnione

przed nabyciem prawa do świadczenia, emerytury nie otrzymają.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zawieszenie emerytur dla osób, które nadal pracują, nie narusza ich prawa do zabezpieczenia społecznego. Stwierdził, że ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest zgodna z konstytucją.

Trybunał rozpoznawał połączone skargi konstytucyjne Edwarda K. i Stanisława G., dotyczące wstrzymania wypłaty emerytury z powodu zatrudnienia. Trybunał uznał, że kwestionowany przepis ustawy nie narusza kon-

stytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego i nie pozbawia minimum życiowego osób, które osiągnęły wiek emerytalny.

Emerytura – jak podkreślił trybunał – z założenia jest świadczeniem, które nie uzupełnia, ale zastępuje wynagrodzenie wynikające ze stosunku pracy. W ocenie trybunału zawieszenie wypłacania emerytury zmusza do dokonania wyboru między

dzi pracą zawodową u dotychczasowego pracodawcy a pobieraniem emerytury, nie stanowi jednak ingerencji w wolność wykonywania zawodu i wyboru pracodawcy. Zostaje bowiem zachowana możliwość wykonywania pracy.

Wyrok trybunału jest ostateczny.

Odwieszenie wypłaty emerytury jest możliwe, gdy pracownik emeryt rozwiąże stosunek pracy, a następnie nawiąże go ponownie z pracodawcą.

Jacek Klein
j.klein@prasabalt.gda.pl

PIT z ZUS

Do 28 lutego Zakład Ubezpieczeń Społecznych roześle PIT-y za 2005 r. ZUS zobowiązany jest sporządzić i przekazać roczne obliczenie podatku dochodowego osobom, które choć przez jeden miesiąc ubiegłego roku otrzymywały świadczenie.

■ PIT 40A – otrzymają osoby, które przynajmniej w grudniu ubiegłego roku pobierały z ZUS świadczenie i nadal je otrzymują.

■ PIT 11A – otrzymają osoby, które nie pobierały świadczenia do końca ubiegłego roku lub nie są świadczeniobiorcami w momencie rozliczenia. Formularz ten otrzymają również te osoby, które złożyły w ZUS oświadczenie o zamiarze wspólnego opodatkowania swoich dochodów z małżonkiem, dziećmi itp.

■ PIT 8B – otrzymają uprawnione osoby, które otrzymały świadczenie należne po osobie zmarłej.

■ PIT 8C – informacja o alimentach potrąconych na podstawie ugody lub wyroku sądu ze świadczenia emerytalno-rentowego, wypłaconego osobie alimentowanej. PIT ten otrzymają alimentobiorcy, z wyłączeniem dzieci.





Fot. KAPiP

Modele IV Rzeczypospolitej

Renata Beger ma wreszcie okazję posmakować życia na... wybiegu. I nie tylko dlatego, że kiedyś wspomniała coś o owsie. Posłanka Samoobrony zaprezentuje się wkrótce jako modelka w stroju wieczorowym.

Ten pokaz wzbudza od wielu dni niemałe emocje. Imprezę zaplanowano na 13 lutego, w warszawskim Domu Dziennikarza. A w roli modeli, oprócz pani Renaty, wystąpi jeszcze kilkunastu innych parlamentarzystów.

> 22



Fot. Tomasz Bolt

„Pięć ulic na krzyż” może wprowadzić Gdynię na europejskie salony

Moje miasto niedokończone

Rozmowa ze Sławomirem Kitowskim, autorem i wydawcą książek o Gdyni

Dariusz Szreter

Może warto też pomyśleć kiedyś, przy okazji remontu ul. Portowej, aby przywrócić legendarny dąb, który mógłby stanąć na środku ronda.

- Niedawno opublikowano sondaż, z którego wynika, że gdyby gdynianie nie mogli głosować na Wojciecha Szczurka, to w takim wypadku najchętniej widzieliby ciebie w fotelu prezydenta miasta. Co ty na to?

- Sondaż wskazuje na ogromne, bezkonkurencyjne poparcie dla obecnego prezydenta, a ja cieszę się z mojej drugiej pozycji, aczkolwiek nigdy nie miałem

zamiaru kandydować. Kocham swoją pracę. Myślę, że to, co robię jest potrzebne Gdyni i gdynianom. Osoby, które na mnie głosowały, cenią zapewne moje książki i zaangażowanie, interesują się historią Gdyni i też pragną, aby była coraz piękniejszym miastem. To leży mi na sercu, a sondaż potraktowałem z przymrużeniem oka.

Dokończenie na str. 10

Szkielety w lodowej rynnicy



Fot. archiwum

Skąd się wzięły sporty zimowe? Najpierw myśliwi biegali na nartach i polowali, a potem okazało się, że są to biathloniści. Łyżwy natomiast były znane człowiekowi od setek lat.

> 16

Moje miasto niedokoń



Dariusz Szreter

Dokończenie ze str. 9

- Załóżmy jednak, że zostajesz prezydentem Gdyni. Jakie byłyby trzy najważniejsze rzeczy, które chciałbyś załatwić?

- Rozumiem, że kontynuujemy zabawę. Jako prezydent zająłbym się oczywiście polityką przestrzenną i planowym kształtowaniem miasta, ale dążyłbym do szerokiego upublicznienia procesu planistycznego. Rozmowy władz z mieszkańcami, jak np. widzą swoją dzielnicę, co miałyby się w niej znaleźć, powinny nastąpić przed przystąpieniem do sporządzenia planu. Uniknięto by w ten sposób wielu konfliktów, a obywatele bardziej ufaliby miastu.

Gdyni potrzebna jest pilnie także wizja i całościowy plan śródmieścia. Trzeba zatrzymać degradację widokową i estetyczną tzw. „Strefy Prestiżu”. Potrzebne są parkingi podziemne, likwidacja budokramików, piękne krajobrazowo urządzenie alei, zwłaszcza jej zakończenia, stworzenie oprawy dla cumujących tu statków. Zadbaliśmy, aby było pięknie także w innych dzielnicach, więcej miejsc do odpoczynku i uprawiania sportu, więcej urządzonej zieleni.

Pomógłbym też w wykreowaniu takich mediów, jak gdyńska gazeta codzienna i dobra telewizja, bo tego potrzebują mieszkańcy. A miasto tylko skorzysta z wyzwolonej w ten sposób pozytywnej energii, nie wspominając już o promocji.

- Skoro już poruszyłeś problem śródmieścia - jak na tak duże miasto, jak Gdynia, jest ono stosunkowo niewielkie. Właściwie to pięć ulic na krzyż. Czy to nie pewien mankament?

- Te „pięć ulic na krzyż”, czyli ścisłe śródmieście, jest w swoich założeniach urbanistycznych bezcennym skarbem i powinno pretendować do miana pomnika kultury. Może Gdynię wraz z jej modernizmem wprowadzić na salony kultury europejskiej, musimy tylko tego chcieć. Problem nie leży zresztą w wielkości śródmieścia, które jest w sam raz na skalę człowieka, takie „cichowielkomiejskie”. Kłopot w tym, że nie wiadomo, gdzie jest to jego ścisłe centrum, albo raczej, gdzie powinno być. Prawdę mówiąc, Gdynia jest miastem niedokończonym. Zazwyczaj miasta powstają i kształtują się całymi wiekami, a historia dała Gdyni na to tylko 13 lat. Rynek, który w większości miast jest tym właśnie punktem centralnym, u nas pozo-



Fot. Tomasz Boli

stawał jedynie na wszystkich kolejnych planach. Ostatni, zatwierdzony w 1938 r. projekt tzw. Dzielnicy Reprezentacyjnej i Forum Morskiego dawał szansę na bardzo nowoczesne, odważne i piękne rozwiązanie - otwarcie centrum Gdyni na morze. Jednak od czasu, gdy po 1989 roku Gdynię „wzięliśmy w swoje ręce” jakoś nie potrafimy wykorzystać tej szansy. Po tylu szaroburych latach PRL odczuwamy dziś potrzebę piękna, nie tylko we własnym domu, w najbliższym otoczeniu, ale również w przestrzeni publicznej. Powinniśmy więc chronić i twórczo kontynuować te wartości, jakie stworzyło pokolenie gdyńskich pionierów.

- Czy przychodzi ci do głowy jakiś zabytek, który nie dotrwał do naszych czasów i który należałoby odbudować?

- Jest taki obiekt, który powinien zostać odbudowany, to piękny pensjonat Victoria Regia na Kamiennej Górze z połowy lat 20. Byłoby to nie tylko odtworzenie wartości kulturowej, bo cała Kamienna Góra jest objęta ochroną konserwatorską, ale też byłby to dowód na to, że umiemy naprawić błędą decyzję ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Inny obiekt, którego żal, pochodzi z tego samego okresu. To pensjonat Mewa, który pięknie komponował się z nadmorskim krajobrazem Orłowa

i jest na wielu zdjęciach. Dziś w tym miejscu, u nasady mola, przy łuku ul. Orłowskiej jest tylko wielki trawnik, z wyeksponowaną budką wc. W ogóle myślę, że bardzo żał tej pierwszej Gdyni - dworkowej, zwłaszcza na Kamiennej Górze i w Orłowie. Większość tych obiektów jest w dramatycznym stanie. Ale to już dłuższa opowieść.

Może warto też pomyśleć kiedyś, przy okazji remontu ul. Portowej, aby przywrócić legendarny dąb, który mógłby stać na środku ronda, chociaż obecnie jest tam dość ciasno.

Jest jednak znacznie więcej zabytkowych obiektów, które można dość łatwo i szybko przywrócić do dawnej świetności i odtworzyć piękną for-

mę, w jakiej zostały zbudowane, np. obiekt przy alei Piłsudskiego, znany wszystkim pod nazwą Dom Marynarza. Dziś jego forma i stan są opłakane.

- Ostatnimi czasy modnym hasłem stała się „metropolizacja Trójmiasta”. Jak widzisz szanse integracji Gdańska, Gdyni i Sopotu? Czy sądzisz, że to w ogóle sensowny pomysł?

- Metropolizacja to niekoniecznie integracja. Chyba żaden gdyńszczyzna nie wyobraża sobie, że moglibyśmy stać się dzielnicą Gdańska, bo takie pomysły były, nie z naszej strony oczywiście. Na szczęście każde miasto ma swoją tożsamość i są komplementarne w stosunku do siebie. Współpracować jednak trzeba i to zarówno na wybrzeżowym podwórku, jak i na arenie międzynarodowej, to oczywiste. W dobie gospodarki globalnej większe szanse na rozwój będą miały obszary metropolitalne. Potrzebna jest sprawna i szybka komunikacja między miastami, to jest pewien problem, ale Gdynia może być tu wzorem dla Sopotu i Gdańska. Potrzebna jest większa współpraca portów, nie konkurencja. Musimy rozwijać funkcje metropolitalne, a więc kongresowe, konferencyjne, rozwijać naukę i szkolnictwo wyższe. Na zewnątrz należy dbać o lepszy wizerunek i większą rolę w Europie bałtyckiej. I nie możemy też zapominać o miejscowościach na północ

od Gdyni, to nasze naturalne zaplecze.

- Mówi się, że Gdynia to miasto otwarte. Każdy nowy „osadnik” może tu poczuć się jak u siebie. Trochę przypomina to Amerykę. Czy w takim razie Kaszubi to gdyńscy Indianie?

- Nie dam złego słowa powiedzieć na Kaszubów.

- Ani ja na Indian. Nie użyłem tego określenia w sensie negatywnym.

- Budowa Gdyni, owszem, przypominała swoim tempem Amerykę, a Kaszubi w pewnym sensie Indian, ale przecież gdyby nie Kaszubi i Antoni Abraham, nie byłoby Gdyni i Pomorza w granicach Polski po traktacie wersalskim. Kaszubi to patrioci i twardy, zaradny naród. Sprzedali nieużytki pod budowę portu na bardzo korzystnych warunkach i budowali nowoczesne modernistyczne kamienice, zachowali tożsamość. Wprawdzie, licząc tuż przed wojną, ponad 80 proc. mieszkańców Gdyni to przyjeźdźni, z różnych stron kraju, to jednak wszyscy zintegrowali się, stali się gdyńszczyzną. Bo przyświecały im te same cele - poprawa własnego bytu i wspólna, odważna budowa miasta z morza i marzeń. Dzisiaj jednak miasto otwarte nie oznacza - miasto dla wszystkich. Mamy port, ale nie mamy przemysłu ciężkiego. Stawiamy na rozwój wysokich technologii i usług finansowych, to miasto, gdzie pracę znajdują lu-

Zazwyczaj miasta powstają i kształtują się całymi wiekami, a historia dała Gdyni na to tylko 13 lat. Ostatni, zatwierdzony w 1938 r. projekt tzw. Dzielnicy Reprezentacyjnej i Forum Morskiego dawał szansę na bardzo nowoczesne, odważne i piękne rozwiązanie - otwarcie centrum Gdyni na morze. Jednak od czasu, gdy po 1989 roku Gdynię „wzięliśmy w swoje ręce”, jakoś nie potrafimy wykorzystać tej szansy.

CZONE

dzie o wysokich kwalifikacjach.

- Czy są jakieś zagadki w dziejach Gdyni, których nie udało ci się wyjaśnić?

- Ho, ho. Trafiłeś w mój czuły punkt. To jest to, co mnie kręci - zagadki, których nie tylko rozwiązanie, ale i zdefiniowanie jest przede mną. Najciekawsze są zagadki dotyczące ludzi związanych z dziejami miasta. Najnowsza, jaką właśnie rozszyfrowuję, dotyczy Augustyna Krauzego, pierwszego burmistrza Gdyni. Więcej na ten temat można dziś przeczytać w „Kurjerze Gdyni”, bowiem dotarłem do jedyne żyjącego syna burmistrza, 87-letniego Stanisława.

Ale największą dla mnie, bardzo osobistą zagadką, jest mój dziadek Maksymilian Kitowski. Czasem od kogoś usłyszę jakiś strzęp informacji, próbuję to skonfrontować z faktami, jakie znam, dokumentami, których prawie nie mam. Jest ciężko. Myślę, że fakt iż jestem tak dociekliwy w odkrywaniu prawdy historycznej, bierze się również stąd, że wtedy, gdy była ona na wyciągnięcie ręki - bo żyły jego dzieci, czyli mój ojciec, wujowie, ciotki - ja byłem za młody i co innego mnie interesowało. Zresztą wtedy w domu nie rozmawiało się zbyt wiele o tamtych czasach. A kiedy dorosłem i zacząłem spoglądać wstecz, wszystkich zabrakło. Moja rodzina ze strony ojca zbyt wcześnie odeszła. Do znanej maksymy ks. Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” dodałbym - i spieszmy się z nimi rozmawiać.

- Ale wiesz, jak i kiedy twoja rodzina trafiła do Gdyni?

- Mój dziadek, wspomniany Maksymilian Kitowski, z żoną Wiktoria z d. Mikołajską, przybył tu z Kociewia i podobnie jak inni pionierzy zaczął budować Gdynię zaraz po tym, jak uzyskała prawa miejskie. Był budowniczym, miał „Interes Budowlany”, jak wyczytałem z pieczętki na projektach domów. Rodzina mieszkała najpierw pod adresem „Szosa Gdańska, dom własny”, a później do wybuchu wojny przy ul. Pomorskiej 15. Dziadek trzymał gołębie, był przedstawicielem Polskiego Związku Hodowców Gołębi. Działal w Związ-

ku Zachodnim, był wielkim patriotą. Został zamordowany przez hitlerowców w 1939 r. Mój ojciec, też Maksymilian, ganił po podwórku z Bernardem Szczepilewskim, synem Wacława, założyciela Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Po wojnie ukończył Oficerską Szkołę Pożarnictwa i pamiętam, jak podsuwał mi swoje świadectwo z samymi celującymi ocenami, żeby mnie zdominować do nauki. Zmarł niestety nim ukończyłem studia, ale ten doping nie był potrzebny, bo nie miałem problemów z nauką, wręcz odwrotnie, nie można mnie było odgonić od książek. I tak mi zostało.

- Jakie projekty związane z miastem masz teraz „na warsztacie”?

- Kilka książek i albumów jednocześnie, na różnym etapie przygotowania. Jeden jest o Orłowie, drugi jest następcą „Słonecznej Gdyni”, a trzeci pokazuje miasto z lotu ptaka. Wszystko jeszcze w tym roku. A są też następne, ambitne plany. Coraz trudniej tylko o zrozumienie i wsparcie sponsorów, więc przy następnych projektach pracuję w wolnych chwilach. A materiału mam bardzo dużo... Nie zdradzę natomiast tytułów moich projektów. Kiedyś, tak w zafaniu, uchyliłem rąbka tajemnicy i „konkurencja” bezwzględnie wykorzystała go w swoim albumie. Tytuły, jakie wymyślam, np. „Gdynia. Miasto z morza i marzeń” czy „Słoneczna Gdynia”, są tak trafione, że szybko stają się hasłami promocyjnymi miasta. Cieszę się też, że przyjął się mój pomysł sprzed lat, z obchodzeniem święta ulicy Świętojańskiej w dzień św. Jana, jako uzupełnienie uroczystości w zimnym lutym i listopadzie. Promocja wymaga ciągle nowych pomysłów. Służę w ten sposób miastu. I mimo że Gdynia świetnie sobie radzi z marketingiem i wizerunkiem we własnym kraju, to jednak na arenie międzynarodowej, mimo swoich osiągnięć, jest zbyt mało widoczna i znana. I to chciałbym zmienić, nie jako prezydent, ale jako oddany Gdyni całym sercem autor i wydawca. Mam nawet na to pomysł, ale nie chciałbym z tym projektem pozostać sam. ~

Sławomir Kitowski

- Autor i wydawca albumów o rodzinnym mieście, badacz jego dziejów, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, członek Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików Projektantów.
- Prowadzi własne Wydawnictwo „Alter Ego”, które wydaje książki promujące urodę, historię i architekturę rodzinnego miasta.
- Laureat wielu prestiżowych nagród. Za album „Gdynia. Miasto z morza i marzeń” otrzymał nagrodę Media - Książce i tytuł Gdańskiej Książki Jesieni oraz Nagrodę Prezydenta Gdyni. W ub. roku odznaczony przez ministra kultury Złotą Odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”.
- Autor polskiej wystawy morskiej na Expo'98 w Lizbonie. Twórca oprawy plastycznej i wydawnictw turnieju tenisowego „Prokom Open”. Projektant plakatów dla teatrów w Polsce i zagranicą.



Barbara Szczepuła

Mahomet i Matka Boska

Jestem przeciwna drwinom i szyderstwom z symboli religijnych. Uważam to za dowód braku kultury. Uważam też jednak, że reakcja muzułmanów na opublikowanie karykatur Mahometa w duńskiej gazecie jest niewspółmierna do wydarzenia.

Wygląda to nie na smutek z powodu obrazy uczuć religijnych, ale na wspaniały, można by powiedzieć - zesłany przez niebo - pretekst do awantur i siania nienawiści. Polskie władze państwowe przepraszają muzułmanów za przedrukowanie dwu karykatur w „Rzeczpospolitej”, i chyba dobrze. Ale nie domagamy się, by „Rzepa” kajała się codziennie przez cały tydzień, jak chcą tego polscy muzułmanie. Redaktor naczelny gazety przeprosił i to powinno zamknąć sprawę. Nie przypominam sobie natomiast, by ktoś przepraszał polskich chrześcijan za publikowanie zdjęć instalacji przedstawiającej mę-

skie genitalia wpisane w krzyż, czy też za rzeźbę przedstawiającą Papieża przywalonego meteorytem. Przeciwnie, krytykujących te dzieła przedstawiano jako ciemnogrodzian, choć do krytyków rzeźby pokazanej w Zachęcie należał też np. Franciszek Starowieyski. Ukazał się właśnie, po kilkuletniej przerwie, poświęcony popkulturze miesięcznik „Machina”, który na okładce umieścił wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z twarzą Madonny - amerykańskiej piosenkarki i skandalistki. Jestem ciekawa, czy redaktor naczelny, a potem premier przepraszają za to polskich chrześcijan. Może nie warto ich przepraszать, bo na pewno niczego nie wysadzą w powietrze, nie podpala, nikogo nie zabiją, ani nikomu nie będą grozić? Może nawet nadstawia drugi policzek?

www.gdansk.naszemiasto.pl/babskie_gadanie

R E K L A M A

TAKIE RZECZY
TYLKO W ERZE

era
fun
NOWOŚĆ

TELEFON za 1 zł
BEZ RACHUNKÓW

Era Fun ma tylko jasne strony. Tanie telefony i brak comiesięcznych rachunków. Wystarczy utrzymać ważność konta.

MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL

INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE, SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

RTV EURO AGD

129: 89: TEFAL OPIEKACZ DO KANAPEK SM30000 • Moc 650W • Nieprzylegająca powłoka płyt • Lampki kontrolne	CISNIENIE 15 bar 549: 349: Saeco EKSPRES CISKNIENIOWY VIA VENETO SILVER • Wykonany ze stali o poj. 1,5 l • Ciężki uchwyt filtra • System „Pannarello”	FILTR HEPA H-13 SUPER CICHY 49⁹⁰: 649: 499: Electrolux ODKURZACZ Z3356 • Moc regulowana do 1600W • 7-krotna filtracja • Rura teleskopowa • Zasilaj. roboczy 12 m • Wskaźnik zapełnienia worka • Związek z odkurzaniem • Parkowanie poziome, pionowe	MOC 1700W 7-KROTNA FILTRACJA 29⁹⁰: 549: 299: LG ODKURZACZ VCB574STR • Moc regulowana do 1700W • Siła ssania 360W • 7-krotna filtracja • Poj. worka 3 l • Rura teleskopowa • Jedn. worek • Schowek na akcesoria	MOC 1500W 5-KROTNA FILTRACJA 14⁹⁰: 299: 149: HOOVER ODKURZACZ STUDIO T1505 • Moc regulowana do 1500W • Siła ssania 250W • 5-krotna filtracja
--	--	--	---	---

GLEBOKOŚĆ 40 cm 1000 obr. STEROWANIE ELEKTRONICZNE KLASA A 129⁹⁰: 1699: 1299: CANDY PRALKA CS2-104 TYLKO 40 cm GŁĘBOKOŚĆ • STEROWANIE ELEKTRONICZNE • FUZZY LOGIC • Wys./Szer./Gł.: 85/60/40 • Poj. 4 kg • Automatyczny dobór wody • Oprogramowany start • Klasa energetyczna „A”	CISNIENIE 15 bar 599: 459: KRUPS EKSPRES F880 • Ciężkie pompy 15 bar • Zbiornik na wodę o poj. 1 l • System „Cappuccino Plus”	1200 obr. STEROWANIE ELEKTRONICZNE KLASA A 119⁹⁰: 1599: 1199: BOSCH PRALKA WAA 24160 • Wys./Szer./Gł.: 85/60/56 • Poj. 5 kg • 1200-600 obr./min. • Automatyczny dobór wody • Pranie ręczne • Klasa energetyczna „A”	800 obr. STEROWANIE ELEKTRONICZNE KLASA A+ 89⁹⁰: 1299: 899: Indesit PRALKA WIA82 • Wys./Szer./Gł.: 85/60/53 • Poj. 5 kg • 800/500 obr./min. • Pranie szybkie • Elektroniczny programator • Automatyczny dobór wody • Klasa energetyczna „A+”	ELEKTRONICZNY WYŚWIETLACZ 1000 obr. STEROWANIE ELEKTRONICZNE KLASA A 109⁹⁰: 1699: 1099: SAMSUNG PRALKA B1013J • Wys./Szer./Gł.: 85/60/55 • Poj. 6 kg • 1000-400 obr./min. • Elektroniczny programator • System Fuzzy Logic • Automatyczny dobór wody • Panel sterowania w języku polskim z wyświetlaczem • Klasa energetyczna „A”	1000 obr. STEROWANIE ELEKTRONICZNE KLASA A 125⁹⁰: 1699: 1250: Whirlpool PRALKA AWT5109 STEROWANIE ELEKTRONICZNE • Wys./Szer./Gł.: 90/40/60 • Poj. 5 kg • 1000 obr./min. • Automatyczny dobór wody • Program szybki, codzienny • Pranie wstępne • Elektroniczny programator • Klasa energetyczna „A”
--	---	--	---	--	--

190 cm WYSOKOŚCI KLASA A SZKLANE PÓŁKI 119⁹⁰: 1399: 1199: Mastercook LODÓWKO-ZAMRAŻARKA WYSOKOŚĆ LC418A • Wys./Szer./Gł.: 190/60/60 • Poj. 313 l (240 l/73 l) • Automatyczne odświeżanie chłodziarki • Szkłone półki • Klasa energetyczna „A”	STAL NIERDZEWNA 19⁹⁰: 199: Electrolux OKAP EFT635X • Szerokość 60 cm • 3 prędkości pracy • Wydajność 210 m³/h • Wbudowane oświetlenie 1x40W	20 LITRÓW 19⁹⁰: 339: 199: Amica KUCHNIA MIKROFALOWA AMM21 M80 • Moc mikrofal 800W • Poj. 20 l • Talerz obrotowy • Funkcja rozmrażania i podgrzewania
120 cm WYSOKOŚCI KLASA A 79⁹⁰: 1090: 799: ZANUSSI LODÓWKO-ZAMRAŻARKA ZRD18JB • Wys./Szer./Gł.: 120/50/60 • Poj. 178 l (136 l/42 l) • Automatyczne odświeżanie chłodziarki • Klasa energetyczna „A”	89⁹⁰: 1149: 899: Amica KUCHNIA Z TERMOOBIEGIEM I GRILEM 0583.322PteV • GAZOWO-ELEKTRYCZNA • Elektroniczny programator • Szer. 50 cm • Piekarnik elektryczny wielofunkcyjny z termoobiegiem • Automatyczne zapalarki gazu w pokrywle	

Gdańsk - Centrum Handlowe ALFA, ul. Kołobrzeska 41c
 Gdańsk - Centrum Handlowe MATARNIA, ul. Złota Karczma 26
 Gdańsk - Centrum Handlowe MORENA, ul. ul. Schuberta 102a
 Gdańsk - Centrum Handlowe OSOWA, ul. Spacerowa 48
 Gdańsk - Zasp, ETC Centrum Handlowe, Al. Rzeczpospolitej 33
 Gdynia - Centrum Handlowe TESCO, ul. Nowowiejska 35
 Gdynia - Centrum Handlowe WZGÓRZE, ul. Ślaska 142
 Gdynia - Chylonia, Hipermarket TESCO, ul. Kcyńska 27
 Gdynia - Orłowo, KLIF Trójmiejskie Centrum Handlowe, Al. Zwycięstwa 256
 Gdynia - ul. Starowiejska 17
 Toruń - ul. Szosa Lubicka 111 (obok marketu miniMal)
 Grudziądz - ul. Włodka 7 (obok marketu miniMal)
 Elbląg - Ogrody, Centrum Handlowe, ul. Plk. Stanisława Dąbka 152

SKLEP INTERNETOWY - www.euro.com.pl

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania przy kredycie - raty 0% - wynosi 0%. Salda planowanej raty następująco po miesiącu od daty zawarcia umowy. Promocja - raty 0% - obejmuje cały asortyment. Szczegóły promocji w regulaminach i/lub ulotkach - w sklepach RTV EURO AGD - wraz z oznaczeniem promocji. Promocje ważne tylko do wyczerpania zapasów lub do odwołania. Zastrzegamy sobie możliwość wystąpienia błędów w procesie przygotowania druku ogłoszenia.

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

Na cały asortyment
Totalne Raty 0%
 bez żadnych kosztów

RTV EURO AGD

CENOWE IGRZYSKA

JUŻ od DZISIAJ 650 PRODUKTÓW W MEDALOWYCH CENACH! Np.:

SUPER PŁASKI KINESKOP 21 cali 569; 499; STEREO ELEMIS TELEWIZOR 21 cali STEREO RUBY921N SUPER PŁASKI KINESKOP • TELEGAZETA • 100 programów • Wyłącznik czasowy • 2 Eurozłącza 49⁹⁰ x10 rat	SUPER PŁASKI KINESKOP 29 cali 1499; 999; VIRTUAL DOLBY STEREO PHILIPS TELEWIZOR 29 cali STEREO 29PT5460 SUPER PŁASKI KINESKOP • TELEGAZETA • Virtual Dolby Surround • 2 Eurozłącza 99⁹⁰ x10 rat	100Hz SUPER PŁASKI KINESKOP 29 cali 1599; 1399; STEREO Panasonic TELEWIZOR 29 cali 100Hz TX-29PS12 SUPER PŁASKI KINESKOP QUINTRIX F • TELEGAZETA • Funkcja Super ZOOM • Stoplatka • Wyłącznik czasowy • 2 Eurozłącza 139⁹⁰ x10 rat
SHARP ODTWARZACZ DVD DVSV80 • Odtwarzanie płyt DVD, CD-R/RW, MP3, WMA, JPEG • Cyfrowe wyjście audio • Eurozłącza 19⁹⁰ x10 rat 249; 199;	DivX 29⁹⁰ x10 rat SAMSUNG ODTWARZACZ DVD DVD-P355 • Odtwarzanie płyt DVD, DVD±R/RW, SVCD, CD-R/RW, MP3, DivX, JPEG • Eurozłącza 299;	NAGRYWARKA DVD 59⁹⁰ x10 rat Pioneer NAGRYWARKA DVD DVR230 • Nagrywanie płyt DVD-R/RW • Odtwarzanie płyt DVD, DVD-R/RW, CD-R/RW, MP3, JPEG 799; 599;
HEYAH STARTERK 5 • Najmniejszy starterek na rynku! • Do 5 zł dostaniesz 4 zł na rozstawy • 1-sekundowe naładowanie • Samochodowe wzmocnienie kolumny do 12 minut • W Heyah 68 głośników • 30 minut połączenia przez sieć bezprzewodową do rękawiczki 27⁹⁰ x10 rat 349; 279; SAGEM TELEFON MYC2-3 • Głosomówca • Dzwonki H-F • 16 tonowa polifonia • WAP • SMS • EMS • Kalendarz • Kalkulator • Stoper	LCD ROZDZIELCZOŚĆ 1280x768 GRĘBOKOŚĆ 11,5 cm 3999; 3490; LG TELEWIZOR PANORAMICZNY LCD 26 cali RZ26LZ55 • Rozdzielczość 1280x768 • Technologia XD-Engine • Kontrast 600:1 • Jasność 600 cd/m² • Kąt widzenia 178° • TELEGAZETA • Prognozywanie skanowanie • 100 programów • Wejście DVI • 2 Eurozłącza 349⁰⁰ x10 rat	SLIM - GRĘBOKOŚĆ 42,2 cm 100 Hz SUPER PŁASKI KINESKOP STEREO 29 cali 1899; SAMSUNG TELEWIZOR 29 cali 100 Hz STEREO CW29Z306 SUPER PŁASKI KINESKOP • TELEGAZETA • 100 programów • Cyfrowa redukcja szumów • 2 Eurozłącza 189⁹⁰ x10 rat
HD Ready - przygotowany do odbioru TV cyfrowej LCD ROZDZIELCZOŚĆ 1366x768 GRĘBOKOŚĆ 11,5 cm 9999; 8990; SAMSUNG TELEWIZOR LCD 40 cali LE40R51 • Rozdzielczość WXGA 1366x768 pikseli • Dynamiczna stopa kontrastu 3000:1 • Jasność 500 cd/m² • Kąt widzenia 170° • Technologia DNIe • Wejście HDMI • TELEGAZETA • 100 programów • 2 Eurozłącza 899⁰⁰ x10 rat	HD Ready - przygotowany do odbioru TV cyfrowej LCD BRAVIA ROZDZIELCZOŚĆ 1366x768 32 cale 5990; SONY TELEWIZOR LCD 32 cale KLV-S32A10 • Rozdzielczość 1366x768 • Kontrast 1000:1 • Kąt widzenia 178° • TELEGAZETA • 100 programów • Virtual Dolby ProLogic II • System cyfrowego przetwarzania sygnału BE • Wejście HDMI • 2 Eurozłącza 599⁰⁰ x10 rat	

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE



Fot. Grzegorz Mehring

Piotr Ołowski - wojewoda z nieba

Oblatany



Ryszarda Wojciechowska

- Ma pan jakieś wady?
- Jakie wady? To, że jestem łysy? Chciałbym mieć piękne włosy. Zresztą czy to może być wada? - pyta ze śmiechem. I już po chwili poważniej dodaje: - Może dzieciom za mało czasu poświęcam. I od siebie za dużo wymagam.

Z wojewodą pomorskim Piotrem Ołowskim jest pewien problem. Ludzie, którzy go znają, mówią o nim dużo i chętnie. Głównie... dobrze.

Za krótko jest w polityce. Jeszcze na wrogów nie zdążył sobie zapracować, tłumaczą niektórzy. Już więc na samym starcie wyłania się obraz człowieka nieco spiżowego. Nic dziwnego, że z tego powodu niektórzy układają okolicznościowe wierszyki w stylu: nasz wojewoda ma skrzydła ze stali. Oj, chętnie byśmy go podskubali...

Piotr Ołowski dopiero od kilkunastu dni sprawuje urząd. I jest jeszcze „zakręcony, niczym mały Kazio” (to sformułowanie słyszę w urzędzie). Przyznaje, iż myślał naивно, że pracę będzie kończyć wcześniej, koło godziny 16. A tu trzeba pracować do późna. No i jeszcze te bankiety.

Uprzejmy, wyluzowany, przyjmuje w swoim, nowym gabinecie. Nie chce się tylko dać sfotografować za biurkiem. Na uwagę, że nic w gabinecie do tej pory nie zmienił, odpowiada: - Na pewno jedna rzecz nowa się znajdzie - model samolotu.

- Chyba mogę tu wstawić? - pyta rzeczniczkę Annę Dyksińską, która przysłuchuje się naszej rozmowie. - To będzie model, na którym latałem. Żeby nie zapomnieć, skąd przyszedłem. A właściwie, skąd przyleciałem.

Królik z kapelusza

Dla wielu wybór Ołowskiego na wojewodę pomorskiego był jak wyciągnięcie królika z kapelusza. Przez ostatnie tygodnie przewinęło się w mediach kilkanaście różnych nazwisk. Ale nie nazwisko Ołowskiego. I nagle komisja wybra-

palił się do przyjęcia tego stanowiska.

- Nigdy wcześniej nie dawał nam sygnałów, że go interesują tego typu awanse.

Można odnieść wrażenie, że szef pomorskiego PiS mówi o nowym wojewodzie z pewną ostrożnością. Nic dziwnego. Nie jest tajemnicą, że Cymański miał swojego kandydata na ten fotel - człowieka z Malborka. Na moje stwierdzenie, że wiele osób dobrze się o Ołowskim wyraża, odpowiada: - Nie chwalmy dnia przed zachodem słońca. Trzeba mu podać rękę, pilnować. Ale też kryty-

pan Marcinkiewicz, a nie pan Cymański. Zresztą zorientowałem się, że wojewoda to człowiek o twardym kręgosłupie. Słucha, ale nie wiem, czy posłucha.

Wojewoda Ołowski na razie najchętniej opowiada o lotnictwie. Czyli o tym, na czym się zna. Wyjaśnia, jak sam został pilotem.

- Skończyłem prawo - mówi. - Ale najpierw pokochałem latanie. W dzieciństwie była modelarnia i latawce. A potem aeroklub.

Jako szesnastolatek latał już na szybowcach. Codziennie wstawał o czwartej rano, żeby dojechać na lotnisko do Pruszcza Gdańskiego z Wrzeszcza, w którym mieszkał.

- Wie pani, jak to jest, wszyscy chłopcy chcą być albo strażakami, albo pilotami - tłumaczy.

Najpierw zrobił licencję turystyczną, potem zawodową. Po małych samolotach przyszedł czas na duże. Po studiach poszedł pracować do LOT. To były takie czasy, że pracując jako pilot miał wrażenie, że złapał Pana Boga za nogi.

- A po prawie? Nie miałem większego wyboru. Mógłbym, na przykład, iść do pracy w milicji. A tam mnie nie ciągnęło.

To skoro tak kocha latanie, skąd pomyślił, żeby pikować w fotel wojewody?

- Powiem szczerze, nie robię tego dla kariery czy dla pieniędzy. Bo ja na tym tracę. Ale wszyscy narzekają, że czasy są złe, że ten jest zły, a ten niedobry. To ja mówię - weźcie i robcie coś. Bo ja robię.

Rozmowa o pieniądzach, czyli o tym, ile stracił rezygnując z latania, nie jest łatwa. Piotr Ołowski najpierw wymijająco mówi, że właściwie to nie wie jeszcze, ile jako wojewoda będzie zarabiał. Przyciśnięty oblicza, że jakieś 20-30 procent mniej w stosunku do tego, co dostawał do tej pory.

Nie żegna się z lotnictwem jednak na stałe. Od czasu do czasu musi wykonać jakiś lot, żeby nie stracić licencji. Ale jak często będzie latać? Nie wie. Na razie uzgadnia warunki z szefostwem LOT.

Szlify polityczne

Pilot, prawnik i polityk. Można mu nadać kryptonim „trzy razy p” - żartują jego dotychczasowi koledzy z Rady Miasta w Pruszcze Gdańskim. Ołowski był jedynym radnym PiS w 21-osobowej radzie. Ale niemal wszyscy jego koledzy mówią o nowym wojewodzie jednym głosem, jak mąż i żona. Dają do zrozumienia, że stał się dumą Pruszcza ponad podziałami.

Małgorzata Czarnecka-Szafrańska z PO zachwyca się - przeuroczy. I nie dlatego, że pilot. Otwarty, ciepły - wylicza jak w litani. Nigdy nie słyszała, żeby podniósł głos.

Ireneusz Czernecki także z PO mówi krótko o nowym wojewodzie - solidna firma. Zawsze dobrze przygotowany. Odpowiedzialny musi być, bo w powietrzu tylko tacy się utrzymują. To normalny facet.

- Podpytywaliśmy go często - jak to jest latać. Ale nie robił z siebie bohatera.

Radna Jolanta Piękos: - Ja jestem z SLD, ale ucieszyłam się, że on został wojewodą. A co? Nie możemy podchodzić politycznie do tego? Jak człowiek jest coś wart, to nieważne z jakiej jest partii.

To jest człowiek, jej zdaniem, który nie mówi za dużo, ale konkretnie. Wyważony.

- Ale jaki będzie jako wojewoda? Okaże się w praniu. Sądząc po rozmowach, pruszczenie wiele sobie po tej nominacji obiecują. Oczekiwania mieszkańców są duże. Bo ludzie od nas myślą tak - mamy swojego wojewodę. Więc tłumaczę im, że to nie jest wojewoda Pruszcza Gdańskiego, tylko Pomorza. Żeby sobie wiele nie obiecywali.

Nie jest zadufany w sobie. Nie bardzo chyba chciał zostać wojewodą. Ale jest lojalnym działaczem swojej partii. I jeśli przyjął to stanowisko, to tylko właśnie z lojalności - twierdzi radna z SLD.

Sam Piotr Ołowski tak podsumowuje swój okres w radzie: widzi pani, kiedy się pojawiłem, w radzie przestali się kłócić. Ja nie jestem wybitnym facetem. Nie jestem takim, który wszystko wie. Teraz dopiero pewnych rzeczy będą się uczył. I chciałbym, żeby z tego coś dobrego było. Tak myślę.

R E K L A M A

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W NAJLEPSZEJ CENIE

STIHL®

STIHL
MS 170
Moc: 1,8 KM
749,-

Do wybranych modeli pilarek oryginalna czapeczka firmowa

STIHL
MS 230/ MS 250
Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM

od 1.339,-/ 1.449,-

Czy wiesz, że...

wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej?

www.stihl.pl

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługa serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Bytów - Przemysłowa 2, tel. 822 85 86; Chelmno - Polna 21, tel. 686 38 46; Chojnice - Plac Niepodległości 3b, tel. 397 81 60; Czersk - Starogardzka 1, tel. 398 41 75; Człuchów - Rynek 2/12, tel. 834 40 90; Elbląg - Browarna 12, tel. 232 59 11, Rawska, tel. 236 75 45; Gdańsk - Leczkowa 21, tel. 344 13 88, Planki 74a, tel. 552 37 18, Potokowa 9a, tel. 348 55 99, Kartuska 214, tel. 306 37 41; Gdynia - Morska 122, tel. 663 44 70; Gdynia Chwarzno - Okrężna 1a, tel. 621 43 91; Grudziądz - Piłsudskiego 88, tel. 462 28 15; Kartuzy - Kościuszki 4, tel. 681 47 37; Kościerzyna - Wojska Polskiego 1a, tel. 686 75 62; Kwidzyn - Drzymały 46, tel. 279 31 51; Lębork - Abrahama 7, tel. 863 14 25; Malbork - Westerplatte 10-12, tel. 272 01 81; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowe n/Wisła - Tczewska 16, tel. 33 27 713; Nowy Dwór Gdański - Pl. Wolności 5, tel. 648 28 11; Pruszcz Gdański - Grunwaldzka 62, tel. 682 18 47; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49; Słupsk - Bałtycka 3, tel. 848 31 50, Grottegera 17d, tel. 843 28 93, Przemysłowa 128, tel. 840 07 07; Stargard Gdański - Boh. Monte Cassino 14, tel. 561 13 50; Sztum - Jagiello 22, tel. 640 35 50; Świecie - Żwirki i Wigury 2, tel. 331 11 91, Duży Rynek 10, tel. 562 11 51; Tczew - Przemysłowa, tel. 53 10 662; Ustka - Marynarki Polskiej 85L/2, tel. 814 40 44; Wejherowo - Przemysłowa 3a, tel. 672 13 49, 672 14 75; Zblewo - Pińczyska 60, tel. 560 98 22; Żukowo - Gdańska 43, tel. 681 74 72.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

643210A

Najpierw zrobiłem licencję turystyczną, potem zawodową. Po studiach poszedłem pracować do LOT. Nie miałem większego wyboru. Po prawie mógłbym, na przykład, iść do pracy w milicji. A tam mnie nie ciągnęło.

ła mało komu znanego radnego z Pruszcza Gdańskiego, w dodatku pilota, latającego w dodatku na boeingach.

Tadeusz Cymański, szef pomorskiego Prawa i Sprawiedliwości przyznaje, że zgłaszając kandydaturę Ołowskiego (jako jedną z ostatnich, jeśli nie ostatnią) wahał się. Tak do końca to nie był jego kandydat.

Cymański twierdzi, iż miał wrażenie, że sam Ołowski nie

kował. Ważne, jakich ludzi sobie dobrać. No i czy oczekiwanie wobec niego nie przerosną go. Wielu już, na przykład oczekuje, że załatwi problem stoczni. A tak szybko nie załatwi.

Na pytanie, czy wojewoda Ołowski jak to pilot, będzie musiał słuchać wieży kontrolnej, szef PiS odpowiada: - A kto ma być tą wieżą?

Słyszając, że on, odpiara: - Szefem pana Ołowskiego jest



Pomysły humanisty

Janina Wieczerska
Bill Gates i Roman Kluska

Podoba mi się Bill Gates. Nie dlatego, że jest najbogatszym człowiekiem świata, bo to żaden powód do podziwu. Podziwiam go natomiast za to, jak doszedł do pieniędzy i co z nimi robi. Otóż dorobił się on sam, bo sam odkrył i zagospodarował lukę rynkową z kolosalną przyszłością. A kasę inwestuje też z myślą o przyszłości, nie trwoniąc jej na głupoty w rodzaju złotych klamek i futer z tygrysów bengalskich. Podobnie zachowuje się jako filantrop nr 1 na liście światowej. Nie robi z dobroczynności narzędzia rozszerzania swoich wpływów ani budowania image'u, a pani Gatesowa, zamiast głaskać dziecięce główki i wrzucać się do łez własną dobrocią, pilnuje fundacji, by były sensowne i efektywne, jak każda przyzwoita firma.

Co do tego ma pan Roman Kluska? Ano to, że mógłby on być krajowym Gatesem, gdyby nie refleks naszych kombinatorów, którzy jego Optimusa solidarnie z policją, wojskiem, sądami i fiskusem zdusili u startu (Gatesowi konkurencja dobrała się do skóry dopiero, kiedy z lidera stał się monopolistą). Flekowania Kluski powinno było stać się przedmiotem śledztwa komisji sejmowych, ale cóż, wtedy nie było mody na komisje, tylko na ha-

sło: „pierwszy milion trzeba ukraść”. A ten niepoprawny politycznie Kluska nie ukradł...

Kluska jednak jest nieuleczalnie niepoprawny. Mimo że „Wprost” nie wie, co do czego wymyśliło go sobie na konkurenta Marcinkiewicza, Kluska się tym nie przejął, zdemontował plotkę i dalej przemysłowa nad projektem bardzo „trendy”, mianowicie nad produkcją biopaliw dla rolnictwa. Tym się media nie interesują, bo to nie jest skandal polityczny na pierwszą stronę. Raz tylko mignął mi na ekranie Kluska z próbkami i oświadczeniem, że biopaliwo z tych próbek mogliby rolnicy sami dla siebie produkować, gdyby dostali kredyty i gdyby się do nich od razu, profilaktycznie, nie doczepił fiskus z akcyzą i podatkiem. No bo „biopaliwo gwarantują zysk”, jak z powodu spółki Elstar Oils z Elbląga relacjonuje półgębkiem na X stronie „Rzeczpospolita”. Temu Elstarowi trzeba by przyklasnąć i naśladować go w każdej gminie, ładować kasę w udoskonalanie produktu. Ale obrońcy rolników biją się o dopłaty do paliw (z kieszeni podatnika), bo ich to nic nie kosztuje - nawet kwadransa myślenia... No i Kluska nie będzie polskim Gatesem.



Jan Chrzan

Nie ma wehikułu czasu, ale...

Czy autorowi poruszających serca relacji z Watykanu, dziś korespondentowi TV w Waszyngtonie, można wypomnieć dziadka, działacza PZPR zarządzającego w PRL sektorem kultury? Wypomnieć można, jak to zrobił Lepper, ale nie ma sensu. Czy można b. szefa wywiadu III RP i docieklivego członka komisji orlenowskiej winić za tatę, szefującego peerelowskim związkiem zawodowym, nieudolnie usiłującego zdezwuować Wałęsę w słynnej telewizyjnej dyskusji? Nie uchodzi. A czy historyka z Wrocławia, więźnia sumienia w stanie wojennym i b. senatora III RP obciąża, że jest synem ministra spraw zagranicznych PRL za najgorszych stalinowskich czasów? Trzykrotnie „nie!” dowodzi, że nie wolno winić kogokolwiek za uczynki przodków, skoro nie miał na nie żadnego wpływu.

Sięgnijmy do historii. Czy potępić w czambuł Tatarów, w tym tak medialnego imama Selima Chazbijewicza, za pustoszenie polskich miast i wiosek, poczynając od pierwszego najazdu w 1241 roku i klęski pod Legnicą? Bzdura! A Szwedów za złupienie Polski, poczynając od pol-

sko-szwedzkiej wojny 1600-1629, a na Pokoju Oliwskim w 1660 kończąc? Nonsens, choć nieźle by było, gdyby zwrócili choć część wystawianych w ich muzeach łupów.

Odmienne przedstawia się kwestia odpuśczenia autorom IV rozbioru Polski, sprawcom niezliczonych krzywd wyrządzonych naszemu narodowi. Ale czas za sklepią rany, a biologia przenosi już w przyspieszonym trybie mocodawców i bezpośrednich wykonawców tych zbrodni na samo dno piekieł. Żyjący jeszcze najmłodszy mordercy polskich oficerów mają 85 lat, a najmłodszy esesmani z Auschwitz czy Majdanka dobiegają osiemdziesiątki.

W filmach SF przewijają się podróże w przeszłość, by ją zmanipulować i uniknąć katastroficznego rozwoju wydarzeń. Ale nie ma i nie będzie wehikułu czasu. Co się stało, to się nie odstanie. Trudno mi o tym pisać, bo w Katyniu straciłem ojca, a matka straciła zdrowie w więzieniu na Montelupich - ale pora, by na pokolenie wnuków w Rosji i RFN spojrzeć bez historycznych uprzedzeń.

Głos wolny

Tomasz Lis

Na początku było słowo

Jarosław Kaczyński i Kazimierz Marcinkiewicz dokonali cudów. Konkretnie, dwóch cudów. Lider PiS jednym ruchem zadowolili wszystkie partie, od prawa, do lewa. Premier dokonał cudu jeszcze większego, bo polityczno-językowego. Pokazał, że przyszłość może być przeszłością, a obietnice dokonaniem.

Prezes Kaczyński znowu udowodnił, że jest geniuszem. Zaspokoił jednym posunięciem politycznych partnerów i wrogów - to jest coś. Bo o to proszę spojrzeć na polski krajobraz polityczny po podpisaniu Paku Stabilizacyjnego. PiS zadowolone, bo dalej będzie samodzielnie rządzić, a zakończenie politycznego kryzysu i głosy w Sejmie kupiło za psi grosz, złożone Giertychowi i Lepperowi obietnice, których - jeśli nie będzie chciało - nie dotrzyma. Samoobrona i LPR też zadowolone. Po pierwsze dlatego, że nie będzie wyborów i nie znikną z powierzchni ziemi. Po drugie dlatego, że przez jakiś czas będą poprawiały sobie humor, licząc na jakieś okolorządowe stanowiska. Po trzecie dlatego, że jak im się znudzi, to wystawią do wiatru PiS i rząd. Zadowolona jest też Platforma Obywatelska. Podpisując Pakt Sta-

bilizacyjny, PiS definitywnie stwierdziło, że PO zostanie w opozycji. A ponieważ u władzy PiS jest z Samoobroną i LPR, będzie to opozycja stosunkowo łatwa. Będzie można pomstować na zwolenników autorytaryzmu i populizmu. Do tego Jarosław Kaczyński zapewnił Platformie wewnętrzną spójność, bo który Platformers pójdzie ręką w rękę z ludźmi Lepera i Giertycha? Ocalił więc Kaczyński Tuska, co pewnie przez ocalonego nie zostanie docenione, ale powinno być zauważone. Szef PiS zaspokoił też - i jak tego nie docenić - pragnienia wroga. Oto dryfująca postkomunistyczna lewica w sondażach ma już dwa razy większe poparcie niż w wyborach. Więcej nawet, działacza, których przed wyborami nie mógł zjednoczyć Kwaśniewski, po wyborach zjednoczył Kaczyński. Czy ktokolwiek z SLD mu podziękuję? Oczywiście, że nie, bo w polityce nie ma wdzięczności, nawet jeśli są do wdzięczności powody.

Jeszcze bardziej imponujące są sukcesy premiera. Pokazał on bowiem, że plany można sprzedać publice jako dokonania, obietnice jako sukcesy, projekty ustaw jako ustawy,

zapowiedzi jako osiągnięte cele. Rozwiązaliśmy problem, bo zaczęliśmy się nad nim zastanawiać, bo podjęliśmy decyzję, która pomoże go rozwiązać, bo mamy wolę, by sobie z problemem poradzić, bo Polacy oczekują załatwienia tej sprawy, bo zawsze rozwiązujemy problemy, bo obiecaliśmy, że je rozwiążemy, bo mamy dobry program, bo wiemy czego chcemy, bo jesteśmy zdeterminowani, cierpliwi, pracowici. Gramatyczno-werbalna ekwilibrystyka premiera, to jedno. Drugie i ważniejsze, to fakt, że większość ludzi to kupuje. I ja ich za to nie potępiam. W ostatnich latach Polacy tyle razy zostali nabici przez polityków w butelkę, że nie są skłonni zakładać, iż szykuje się powtórka z rozrywki. Chociaż więc nie lubią polityki, postanowili znowu, choć trochę uwierzyć. Także dlatego, że ta odrobina wiary jest jakimś tam alibi dla sceptycyzmu, zgorzknienia i niewiary. Oczywiście premiera będziemy mogli ocenić na serio dopiero za kilkadziesiąt dni, bo jak powiedział jeden z jego poprzedników, prawdziwego mężczyznę... no zresztą sami Państwo pamiętają.



Art kwadrat

REPLAY



Piotr Dominiak

Nie ma wehikułu czasu, ale...

Nie pamiętam dokładnie, kiedy po raz pierwszy spotkałem profesor Annę Podhajską. To było gdzieś za granicą, bodajże w Hiszpanii, na dużej konferencji naukowej poświęconej przedsiębiorczości akademickiej. Miała się już wówczas czym chwalić. Działał już międzyuczelniany wydział biotechnologii i centrum transferu technologii, które współtworzyła. Z uwagą słuchano jej głosu w dyskusji. Tak, jak i wielu późniejszych wystąpień na licznych konferencjach, seminariach w Polsce i w innych krajach. Często spotykaliśmy się wtedy i w kulisach rozmawialiśmy o problemach, z jakimi borykają się polscy naukowcy chcący wdrażać swoje pomysły do praktyki lub, o zgrozo, uczynić swoje uczelnie bardziej przedsiębiorczymi.

Imponowała mi swoją konsekwencją, przebojowością i ogromną energią. I rzadko narzekała. Choć wiem, ile zdrowia kosztowało ją pokonywanie kolejnych przeszkód. Robiła przecież rzeczy w naszych środowiskach uczelnianych nietypowe, nowe łamiące przyzwyczajenia,

tradycje, układy. Każdy, kto pracuje na uczelni, wie doskonale, na co się naraża, jeśli próbuje zrobić coś poza lub ponad istniejącymi strukturami. Międzyuczelniany wydział, zinstytucjonalizowanie komercjalizacji technologii - żeby zrealizować takie przedsięwzięcia trzeba być optymistą, entuzjastą i udawać, że się niedowidzi trudności. Taką Pani Profesor pozostanie w mojej pamięci. Jako symbol przedsiębiorczego naukowca, przebijającego się ze swymi pomysłami w konserwatywnym środowisku, krok po kroku zmierzającego do celu.

Takich ludzi bardzo, bardzo brakuje w świecie akademickim.

Trudno pogodzić się z Jej odejściem. Choć na szczęście pozostają nam trwałe ślady Jej życia: wydział, centrum, startujący park technologiczny w Gdyni. Trzeba wierzyć, że znajdzie się wielu kontynuatorów Jej idei. Mimo że nadal nie jest dużo łatwiej być przedsiębiorczym profesorem. Ale jednak troszeczkę łatwiej jest. Dzięki pionierom takim, jakim była Pani Profesor Anna Podhajska.

Skąd się wzięły sporty zimowe

Szkielety w lodowej rynnie



Jarosław Popek

Zimowe igrzyska olimpijskie to wynalazek współczesnej cywilizacji. Bo przecież trudno wyobrazić sobie starożytnych Greków mknących po śnieżnym torze w drewnianym bobsleju lub prezentujących swoje łyżwiarskie umiejętności na zamrożonym jeziorze. Rywalizacja olimpijska na śniegu i lodzie swoje początki łączy jednak z letnimi igrzyskami. Już jednak ery nowożytnej.

Najpierw figury

Pierwszym sportem zimowym w gronie dyscyplin olimpijskich było, co może być zaskakujące... łyżwiarstwo figurowe! Po raz pierwszy zostało ono zaprezentowane już w 1908 roku na igrzyskach letnich (!) w Londynie - jako sport pokazowy.

Łyżwy były znane człowiekowi od setek lat. Znalezione w Skandynawii łyżwy z kości reniferów pochodzą z początku VIII wieku. W średnio-wiecznej Holandii z kolei pojawiły się pierwsze drewniane łyżwy z metalową płożą. W Europie doby nowożytnej łyżwy ułatwiały przede wszystkim przemieszczanie się po taflach zamrożonych jezior i stawów, a także kanałów miejskich. Dotyczyło to szczególnie Holandii. W XVII wieku Francuzi popisywali się z kolei na lodzie piruetami i obrotami, a pierwsze reguły tego sportu miał stworzyć angielski wojskowy, Robert Jones.

W 1881 roku norweski „król w biegach na lodzie” Axel Paulsen wykonał pierwszy skok na łyżwach, który przeszedł do historii pod jego imieniem.

Pokaz łyżwiarstwa w Londynie stał się sukcesem. Na kolejnych igrzyskach nie mogło więc zabraknąć tancerzy na łyżwach, a od 1924 roku, czyli od igrzysk w Antwerpii, łyżwiarstwo na stałe weszło do grona dyscyplin olimpijskich. Tańczyli jednak wyłącznie soliści. Pary taneczne pojawiły się na igrzyskach późno - dopiero w 1976 roku w Innsbrucku.

Sanki + sanki = bobsleje

Łyżwiarstwo figurowe to jednak wyjątek w sporcie zimowym. Inne dyscypliny stopniowo wprowadzano do programu najważniejszych zawodów tylko zimą. Od początku zimowych igrzysk rywalizowali narciarze alpejscy, saneczkarze, kombinatorzy norwescy oraz skoczkowie narciarscy. I, co najbardziej zaskakujące... bobsleiści. Bobsleje są dyscy-



Sonja Henie - pierwsza mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym.

Fot. archiwum

pliną o bardzo długim olimpijskim stażu - w tym sporcie rywalizuje się o medale od samego początku, czyli od igrzysk w 1924 roku w Chamonix.

Pierwszy prymitywny bob, powstały z połączenia dwóch par sanek, miał powstać w 1888 roku w Szwajcarii. Podobno jednak pierwsze zawody z użyciem drewnianych podwójnych sanek zostały przeprowadzone w amerykańskim mieście Albany w 1880 roku.

Bobsleiści byli obecni na wszystkich igrzyskach z wyjątkiem Squaw Valley w 1960 roku, gdzie z powodu zbyt wysokich kosztów budowy toru zrezygnowano z tej dyscypliny. W roku 1924 i cztery lata później startowały tylko załogi czteroosobowe. W kolejnych igrzyskach uczestniczyły także dwójki bobslejowe. W Salt Lake City w 2002 roku po raz pierwszy pokazały się dwójki kobiece.

Telemark z Telemarku

Skoki narciarskie to zimowa dyscyplina, w której polscy

sportowcy odnosili największe sukcesy olimpijskie. Z sześciu wywalczonych do tej pory przez białoczerwonych medali, skoczkowie zdobyli połowę. Złoty medal Wojciecha Fortuny w Sapporo w 1972 roku, srebro i brąz Adama Małysza w Salt Lake City to wielkie wyczyny.

Skoki narciarskie narodziły się w Skandynawii, a szczególnie popularność zyskały w Norwegii. Pierwszy skok na nartach oddał około 1860 roku Sandre Norheim. Jego odległość, 30,5 metra, była pierwszym nieoficjalnym rekordem świata. Skonstruował on wiązania, które uniemożliwiały odpięcie się nart w czasie lotu. On pierwszy użył także nazwy „telemark” na sposób lądowania skoczków - z jedną nartą wysuniętą. Telemark to nazwa regionu, w którym urodził się skoczek.

W 1892 roku w Holmenkollen, dziś dzielnicy Oslo, przeprowadzono pierwsze w Europie zawody sportów zimowych, tzw. Royal Cup, w którym wystartowali skoczkowie.



Skeleton zadebiutował na igrzyskach w St. Moritz w 1928 roku.

Fot. archiwum

Nieco wcześniej, bo w 1887 roku oficjalne zawody w skokach przeprowadzono... w Stanach Zjednoczonych - tam sport ten cieszył się już dużą popularnością. Inaczej niż obecnie.

Skocz i biegnij

Od skoków tylko krok do kombinacji norweskiej, dyscypliny, w której zawodnik najpierw skacze, a potem, najczęściej następnego dnia, biegnie na nartach pokonując określony dystans. Kombinacja norweska jest jednym z najstarszych sportów olimpijskich.

Do 1952 roku sportowcy najpierw biegali, potem dopiero stawali na skoczni. Od tego roku zmieniono kolejność i najpierw odbywały się skoki, a dopiero potem bieg. To uatrakcyjniło zawody - wcześniej dobry bieg zawodnika w zasadzie przesądzał o jego zwycięstwie i skoki nie wyzwały takich emocji. Do dziś kombinacja pozostała jednym z niewielu sportów, który jest uprawiany wyłącznie przez mężczyzn. Wysiłek, jaki wkładają w start zawodnicy, okazuje się zbyt duży dla kobiet. Przynajmniej na razie.

Kombinacja norweska z Polską nie jest bardzo popularna. Jednakże to w tej konkurencji udało się nam zdobyć pierwszy medal olimpijski. W 1956 roku Franciszek Gron-Gąsienica wywalczył brąz na igrzyskach w Cortina d'Ampezzo w 1956 roku. Od tej dyscypliny zaczynał również przygodę ze sportem Adam Małysz.

Od polowania do Sikory

Przed igrzyskami w Turynie polscy kibice bardziej niż na sukces Adama Małysza liczą na medal Tomasza Sikory, najlepszego polskiego biathlonisty, mistrza świata, medalisty wielu imprez.

Biathlon jest jedną z najbardziej zachwycających dyscyplin zimowych. Tradycje tej



Igrzyska w Chamonix, 1924 r. Ciekawe czy Adam Małysz próbował kiedyś tej techniki skoku?

Fot. archiwum

konkurencji wywodzą się ze specyficznej metody polowania na nartach. O popularności tego rodzaju łowów świadczą rysunki sprzed czterech tysięcy lat, znalezione w północnej Norwegii i Rosji, przedstawiające mężczyzn jeżdżących na prymitywnych nartach i dźwigających na plecach broń. Pierwsze udokumentowane zawody biathlonowe odbyły się już w 1767 roku w Norwegii, między garnizonami wojsk norweskich i szwedzkich. Dziewięć lat później podobne zawody zorganizowały wojska norweskie i rosyjskie. W 1912 roku przeprowadzono w Norwegii pierwsze zawody indywidual-

Głową w dół

Przed czterema laty, na igrzyskach w Salt Lake City pojawili się zawodnicy rywalizujący w skeletonie. Obrazowo można go opisać jako zjazd na sankach głową do przodu. Nie były to jednak pierwsze olimpijskie zawody w tej dyscyplinie. Skeleton zadebiutował na igrzyskach w St. Moritz w 1928 roku. Jednak potem sport ten zniknął z grona dyscyplin olimpijskich. Po wojnie ponownie zagościł na olimpijskich arenach w St. Moritz w 1948 roku, znów jednorazowo. W Turynie medale w tej dyscyplinie zostaną rozdane po raz czwarty.

Skeleton narodził się w drugiej połowie XIX wieku w Szwajcarii. Pierwsze oficjalne zawody rozegrano w 1884 roku, jednak wówczas jeszcze ślizgano się na drewnianych pojazdach. W 1892 roku zaczęto produkować pierwsze stalowe sanki, które przypominały w pewnym stopniu ludzki kościec („skeleton” - ang. szkielet) i stąd nazwa tej dyscypliny.

Od 1887 roku skeletoniści zaczęli startować, kładąc się na swoich sankach głową w kierunku jazdy. Pionierem tej metody był Szwajcar McCormick. Ponieważ taka pozycja dawała dużo większą prędkość, wkrótce wszyscy poszli w jego ślady.

Zostały tylko psy

Do programu coraz bardziej rozbudowanych igrzysk olimpijskich trafiły już chyba wszystkie dyscypliny, które uprawia się na świecie. Nawet zawody w hokeju kobiecym zostaną rozegrane już po raz trzeci. Jest snowboard, jest narciarstwo artystyczne, jest curling. Pozostały może tylko wyścigi psich zaprzęgów, ale uprawiający ten sport zawodnicy już dobijają się do rodziny olimpijskiej. I pewnie im się uda. Ale to już temat na inną historię.

Najpierw myśliwi biegali na nartach i polowali, a potem okazało się, że są to biathloniści.

ne - choć jeszcze tylko dla wojskowych.

W igrzyskach olimpijskich biathloniści po raz pierwszy startowali w 1924 roku, jednak tylko w konkursie pokazowym. Pierwsze medale w tej dyscyplinie rozdano dopiero 36 lat później w Squaw Valley.

Rywalizacja biathlonistów nie należy do łatwych. Oprócz jazdy na nartach, zawodników obowiązują dwa lub cztery strzelania. Zawodnicy strzelają z odległości 50 metrów i muszą trafić do tarczy o średnicy 45 mm w pozycji leżącej i 115 mm w pozycji stojącej. Przez cały wyścig dźwigają na plecach karabin ważący 3,5 kg.

Walentynki w Alfa Centrum

sobota, 11. lutego

ALFA
Zakupy i kino

PLAC ZABAW TUPTUŚ

Walentynkowa loteria Tuptusia!
Do wygrania m.in. karty rabatowe oraz bezpłatne bilety wstępu bez ograniczenia czasowego.

PERFUMERIA DOUGLAS

Dolce & Gabbana Light Blue	160,00	95,00
Dolce & Gabbana Pour Homme	215,00	125,00
Zestaw Lirene (żel pod prysznic + peeling do ciała)		
brzoskwiniowo-waniliowy	18,90	14,90

LEVI'S DIESEL

Walentynkowa promocja! Dla zakochanych par przy zakupie 2 rzeczy z nowej kolekcji **-15%**
Ostatnie dni zimowej wyprzedaży, przeceny do **-60%**

SMITH'S

W Walentynki dla par, które dokonają zakupu rzeczy damskiej i męskiej **-20%**
Sweter damski ~~139,00~~ **69,00**
Sweter męski ~~139,00~~ **69,00**
Bluzy damskie i męskie ~~129,00~~ **99,00**

HOUSE

W dniach od 11 do 14 lutego do każdego zakupu lizak **gratis**
Zdrapka do każdego zakupu – każda wygrywa rabat w wysokości **10% lub 20%** - do wykorzystania przy następnym zakupie rzeczy z nowej kolekcji.

WÓJCIK

Bluza haft „Angielski Klub S”	45,00	27,00
Spodnie „Angielski Klub S”	95,00	57,00
Bezrękawnik „Piękna Dziewczyna”	76,00	46,00
Koszula „Piękna Dziewczyna”	59,00	36,00
Kangurek „Śnieżna Siostra”	72,00	44,00
Ogrodniczki „Jak masz na imię”	60,00	36,00

MONA PRO-MODA

Zakłady firmy Summer Time	229,00	79,00
Spódnice firmy Summer Time	99,00	49,00
Bluzki firmy Salko	189,00	69,00
Spódnice firmy Salko	199,00	69,00
Kurtki i płaszcze Dziekański od		299,00
Bluzki Fabirio od		29,00
Kurtki Maria Bland od		139,00

DIVERSE

Bluzy damskie i męskie	69,90	29,90
Sweter męski	159,90	69,90
Spodnie damskie	139,90	69,90

RYŁKO

Kozaki wybrane modele	300,00	199,00
Czółenka wybrane modele	200,00	99,00
Półbuty wybrane modele	210,00	149,00
Półbuty wybrane modele	210,00	99,00

VISION EXPRESS

DLA PAR: przy zakupie kompletnej pary okularów Twój partner otrzymuje 90 zł zniżki na okulary (zakup w tym samym dniu).
Przy zakupie kompletnej pary okularów lub zakupie 1 opak. soczewek kontaktowych **loteria fantowa**

Przy zakupie kompletnej pary okularów, badanie okulistyczne za **1,00**
Przy zakupie płynu do soczewek kontaktowych „iWear” 355 ml drugi za **50%**

SPORT SHOP

Piłka nożna		
Nike Total 90 Aerow Hi-Vis	399,00	299,00
Koszulki piłkarskie klubowe (Nike, Adidas)	279,00	199,00
Buty piłkarskie		
Nike Mercurial Vapor II FG	799,00	599,00
Kij golfowy putter Wilson	179,00	119,00
Rakieta do squash		
Wilson Triad 130	599,00	459,00

ZEPTER

Kosmetyki	-40%
Bizuteria	-40%

REPORTER

Jeansy męskie	129,00	75,00
Kurtka męska	159,00	79,00
Kurtka damska	179,00	89,00

ADIDAS / NIKE

Adidas Rhyolite Low M	309,00	199,00
Adidas Kick	339,00	199,00
Nike Air Nicque	299,00	199,00

AWANGARDA

Patelnia Le Creuset	441,00	353,00
6 kieliszków Krosno - ręcznie robione	119,00	95,00
Sztuce Gerlach	490,00	392,00

Przy zakupie produktu objętego promocją **karta rabatowa**

TALLY WEIJL

Bluzka	74,90	19,90
Płaszcz	299,90	89,90
Spodnie	94,40	49,90
Marynarka	169,90	79,90
Sweter	109,90	49,90
Kurtka	249,00	64,90

AMERICANOS/PUMA

Spodnie Americanos	259,00	199,00
Kurtki męskie Americanos	569,00	299,00
Katany damskie Americanos	279,00	199,00
Bluzy Americanos	249,00	125,00
Buty Puma	499,00	299,00
Kurtki Puma	499,00	329,00
Torby Puma	179,00	149,00
Bluzki polo Americanos	79,00	49,00

NO 1

Jeansy	219,00	99,00
Spodnie 3/4	149,00	99,00
Bluzki	79,00	39,00
Wszystkie torebki		79,00
Kurtki		-50%
Swetry od		45,00

WAKACJE.PL

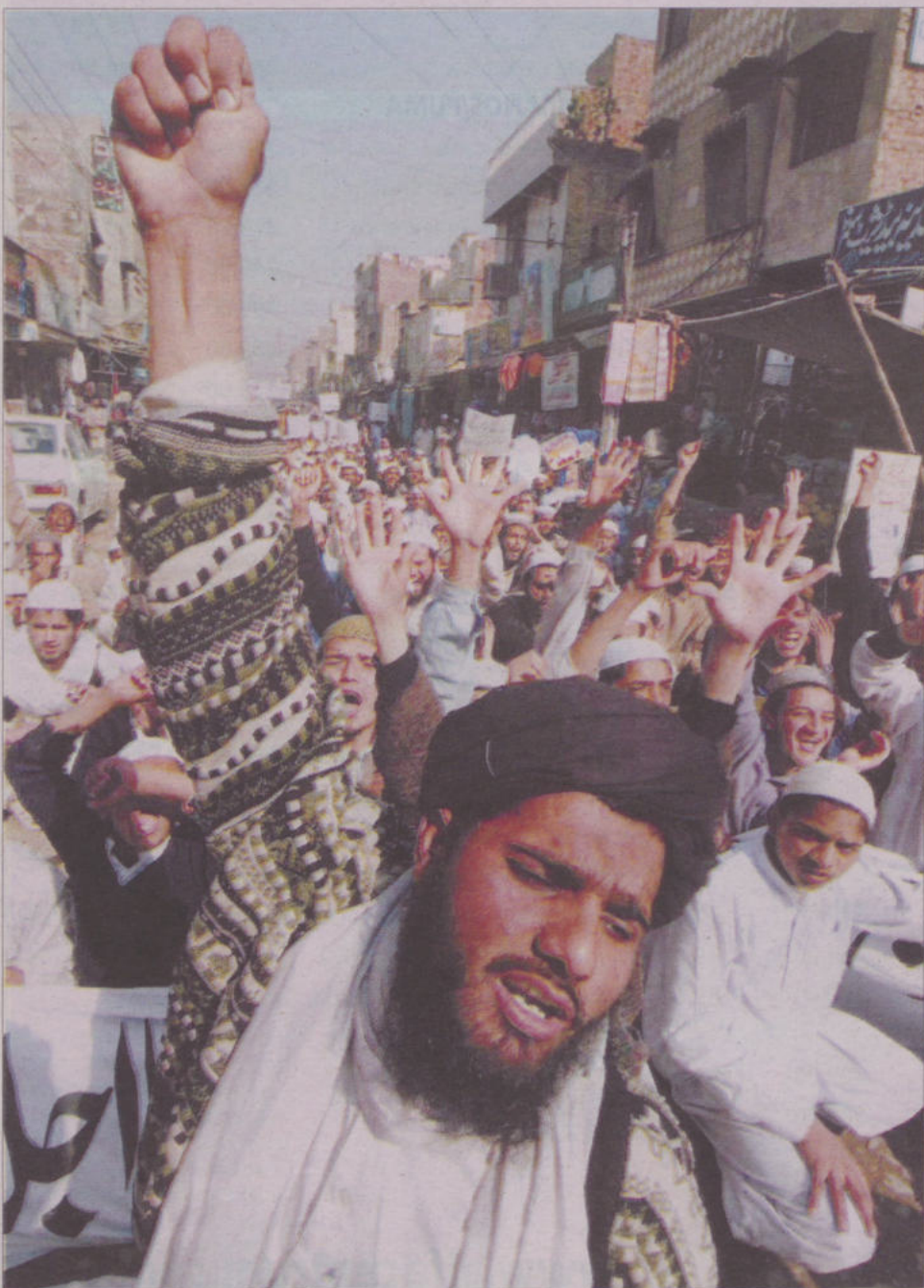
Turcja – wylot z Gdańska od	840,00
+ wycieczka fakultatywna	gratis
Egipt (Sharm El Sheikh) - wylot z Gdańska od	1490,00
Oferty letnie – atrakcyjne zniżki do końca marca (wycieczki fakultatywne gratis)	
Wyloty z Gdańska: Egipt, Turcja, Tunezja, Kreta i Majorka.	



Bejrut, Liban. 5.02.2006 r.



Gaza, Strefa Gazy. 3.02.2006 r.



Lahore, Pakistan. 4.02.2006 r.

To miał być tylko redakcyjny żart

Duński zapalnik

Zaczął się we wrześniu ubiegłego roku, od... szkolnego podręcznika do religioznawstwa. Autor części poświęconej islamowi stanął przed problemem - nie udało mu się nigdzie natrafić na portret proroka Mahometa, a żaden z rysowników, których prosił o jego wykonanie, nie chciał się podjąć zlecenia. Obawiali się obowiązującego w tej religii zakazu sporządzania wizerunków ludzi. Wiadomość o tym dotarła do szefa działu kulturalnego drugiego co do wielkości duńskiego dziennika, „Jyllands-Posten”. Uznał ją za dobry pretekst do redakcyjnego żartu. Zwrócił się do 12 ilustratorów współpracujących z gazetą, z pytaniem: kto z was boi się narysować Mahometa? Okazało się, że żaden. W ten sposób powstało 12 rysunków, w tym karykatury, które wywołały obecne wrzenie w świecie islamu.

W większych miastach duńskich muzułmanie stanowią nawet do 10 proc. ludności. Na prowincji są niemal niewidoczni. Nie ma większych tarć na tle rasowym, choć fakt, że młodzi muzułmanie z reguły poruszają się w dużych grupach bywa przez niektórych Duńczyków odbierany jako zagrożenie. Od czasu do czasu Danią wstrząsają też informacje o „morderstwach honoru” popełnianych przez ojców lub braci, na muzułmańskich dziewczynach, które ich zdaniem nieobyczajnym zachowaniem pohańbiły rodzinę. Za takie pohańbienie może być uznana na przykład cięza przedmałżeńska, a w skrajnych przy-

padkach nawet spotkanie się z chłopakiem bez obecności „przyzwóitki”.

Po opublikowaniu tych rysunków przez „Jyllands-Posten”, były w Danii protesty środowisk muzułmańskich, ale stosunkowo niewielkie - opowiada „Rejsom” duński dziennikarz Thorkild Nissen. - Były marsze, ale nie doszło do aktów przemocy. Społeczeństwo duńskie potraktowało to wydarzenie w kategoriach dyskusji nad zakresem wolności słowa. Większość Duńczyków uznaje, że wolność prasy polega również na wolności kupowania lub niekupowania jej przez tych, którym odpowiadają bądź nie odpowiadają zawarte w nich treści.

Nissen decyzyjnie gazety odnośnie publikacji określa mianem *faux pas*.

- To sprawa między tymi, którzy czują się obrażeni i gazetą. Rząd nie ma tu nic do wtrącenia.

Jego zdaniem, redaktorzy nie mogli przewidzieć takiej reakcji. Dlaczego teraz, po prawie pięciu miesiącach sprawa wróciła z taką intensywnością, że postawiła w ogniu niemal ćwierć globu?

- Właśnie usłyszałem, że w Afganistanie cztery osoby zginęły w zamieszkach na tym tle - mówi Thorkild Nissen. - Dziwię się. Myślę, że ci ludzie w ogóle nie wiedzą, co to jest Dania, ani gdzie leży. W najlepszym razie są przekonani, że to stolica Szwecji lub coś w tym rodzaju. Moim zdaniem, to nie jest kwestia religii, ani nawet fundamentalizmu, ale polityki. (eter)



Gaza, Strefa Gazy. 5.02.2006 r.

Niedobre, bo duńskie?

Konsumenci w krajach muzułmańskich namawiani są do bojkotu duńskich produktów. Dla Czytelników, którzy chcieliby się przyłączyć do bojkotu, a także dla tych, którzy pragną wyrazić swoje poparcie dla Danii, sporządziliśmy listę towarów, których nie należy kupować lub - przeciwnie - należy w tych dniach kupować w dwójnasób.

- Klocki LEGO
- Piwo Carlsberg
- Wyroby tytoniowe House of Prince Denmark
- Wino wiśniowe Cherry Kijafa

- Zagęszczane soki owocowe Sunquick
- Wędliny z Sokołowa (właścicielem większości akcji Zakładów Mięsnych Sokołów jest największy koncern mięsny Danii - Danish Crown)
- Ciasta i ciastka firmy Dan Cake
- Zawory termostatyczne firmy Danfoss
- Odzież sportowa Hummel
- Odzież męska marki Cottonfield firmy Carli Gry
- Buty ECCO
- Impregnaty i lakiery do drewna Bondex (VIK)

Co łączy Telewizję Polską z islamskimi fundamentalistami?

Połowanie na prześmiewców

Rozmowa z Andrzejem Krajewskim, pisarzem, publicystą, byłym dyrektorem Centrum Monitoringu Wolności Prasy w Warszawie

- „Rzeczpospolita” opublikowała dwie karykatury, przedstawiające brodatą postać. Na jednej ma ona w turbanie bombę, na drugiej zwraca się do wchodzących do nieba bojowników, by wstrzymali się nieco, bo zabrakło dzievic dla bohaterów. Natychmiast odezwał się nasz rząd i przeprosił muzułmanów. Czy nie przesadził?

- Płoną ambasady, trwają demonstracje i jest to reakcja niesłychanie groźna. Nie nam oceniać głęboko urażonych uczuć religijnych, ale mamy wszyscy świadomość, że reakcja ma się nijak do wykroczenia. Stąd potrzeba walki o wolność słowa i prawo do wydrukowania karykatury. Mam jednak wątpliwości, czy „Rzeczpospolita” musiała aż przedrukować karykatury, by wziąć udział w tej walce.

- Polskie reakcje też bywają ostre. Przypomnijmy sprawę Nieznalskiej, mamy też świeższy przykład; w piątek policja zdjęła z wystawy w Myślenicach dwa zdjęcia, przedstawiające graffiti z Włoch i Hiszpanii. Jedno pokazywało Matkę Boską z rogami, drugie - Chrystusa z komórką w ręku.

- Odbiorca ma prawo protestować, może się domagać, by nie wspomagać z funduszy publicznych określonych dzieł czy placówek. Może nawet żądać ukarania w sądzie. Jeśli jednak policja, nawet na żądanie prokuratury, zdejmując zdjęcia, to sprawa jest niepokojąca. Władza przejmuje rolę cenzora, zabraniając ludziom samodzielnie myśleć.

- Ingerencje się mnożą. Telewizja Polska zdjęła ostatnio z anteny program Jacka Fedorowicza, który przetrwał cały okres prezesowania Kwiatkowskiego,

i program „Reporterzy non stop”, ponieważ było tam wiele krytycznych uwag wobec akcji ratunkowej w Katowicach. Czyżby uznano to za atakowanie świętości, a może nawet rządu?

- Przestrzegalbym przed pochopnością sądów. Zdjęcie programu przez kierownictwo telewizji to coś zupełnie innego. Telewizja jest „właścicielem” czasu antenowego, natomiast policjant na pewno właścicielem galerii nie jest. Prawda, że mnożą się sygnały niepokojące. W sferze tak delikatnej, jaką jest wolność mediów, rzecz zmierza w kierunku ograniczenia wolności, a nie jej poszerzania. Nie dowiedzieliśmy się, dlaczego zdjęto program Fedorowicza, natomiast informacje, które przedostały się do gazet, każą podejrzewać, że to ukłon w stronę władzy.

- Mamy i element pozytywny. Wiemy już, jakiego typu dziennikarstwo nowa władza lubi. Myślę o spektaklu przygotowanym dla pewnego radia, telewizji i dziennika.

- Niepokoi mnie siła wpływu ojca Rydzyka, która jest tak wielka, że przygotowano cyrk, co do którego żaden rozsądny człowiek nie może mieć wątpliwości. Bo tylko tak można określić parafowanie i podpisanie dokumentów przez tych samych ludzi zaledwie kwadrans później. Do ludzi rozsądnych zaliczam też przywódców PiS i jeżeli Jarosław Kaczyński zdecydował się wziąć w tym udział, to mamy do czynienia z silnym uzależnieniem rządzących od środowiska znanego ze skrajnych poglądów.

Rozmawiał Filip Ratkowski

R E K L A M A



LOGAN Pioneer



Już za **26 900 zł**

Pionier Twoich podróży zimowych

Wyprzedaż rocznika 2005 – teraz seria limitowana Logan Pioneer już od 26 900 zł*, a do tego radio w prezencie. www.dacia.pl

*Cena po uwzględnieniu rabatu. Liczba samochodów w promocji ograniczona.



DACIA
groupe Renault

Jakub
Gilewicz

- Pierwsze pytanie nie może być inne: co to jest miłość?

- Siła napędowa naszego życia. Bez niej człowiek marnieje i usycha. Staje w miejscu i gaśnie. Może to być miłość do pracy zawodowej: do powołania, które człowiek podjął i spełnia przez swoich kilkanaście najlepszych godzin dziennie. Kiedy indziej jest to miłość do świata. A świat to wschody i zachody słońca, niebo pokryte chmurami, zielone lasy, kwiaty i motyle. W końcu miłość do ludzi. Od lat najmłodszych z miłością do matki, ojca, babci, dziadka, rodzeństwa, kolegów i koleżanek. Aż po tę jedyną wielką miłość uwiecznioną małżeństwem.

Definicji miłości nie ma, tak jak nie ma definicji prawdy. To nie tylko uczucie, nie tylko wola, nie tylko wyobrażenie, to doświadczenie człowieka. Towarzyszy mu zachwyt dla piękna tego człowieka. Tylko tu czai się niebezpieczeństwo, by nie sprowadzić piękna do piękna zewnętrznego, tylko do piękna człowieka.

- Jak rodzi się to uczucie?

- Wschodnia legenda mówi: rodzi się dwiema połówkami pomarańczy. I szuka jedna połówka drugiej, bo tylko wtedy, gdy są całością, mogą być szczęśliwe. Są miłości od pierwszego wejrzenia, gdzie człowiek spotka człowieka i już wie wszystko o nim. Ma ogląd absolutny w jednej chwili. Bez dociekania i analizowania, tylko poprzez intuicję. Zaczyna dążyć do spotkania jak magnes. Zauroczenie. Oczarowanie. Zachwyt sobą nawzajem. Chcą być blisko siebie. To daje im radość. Wszystko inne przestaje ich obchodzić. Zmienia się hierarchia ważności spraw: liczy się tylko ten człowiek!

A może być to proces zupełnie odwrotny, stopniowy. Zaczyna się od obojętności, a nawet niechęci. W miarę poznawania drugiego człowieka rośnie w nas coraz większa sympatia, szacunek, aż dojdzie do autentycznej miłości. Tu nie ma reguły, jak dojdź do stwierdzenia: „ja cię kocham”.

- Używamy go już w stanie zakochania. Zauroczeni sobą ona i on powtarzają w kółko: „kocham cię”. A to przecież dopiero zakochanie. Jak odróżnić je od miłości?

- Pierwszym etapem miłości jest sympatia. Bierze się ją czasem za miłość, a do tego jeszcze kawał drogi. Trzeba się poznać nawzajem. Najlepiej w rozmaitych sytuacjach życiowych. Nie na dyskotecę, nie podczas spotkań w kawiarni i nie w kinie. Poznać rodziców i dom drugiej osoby, środowisko, w którym przebywa: przyjaciół, koleżanki. Powiedz mi, jakich masz kolegów, powiem ci, kim jesteś.



Fot. Jacek Kozioł

Miłość nie usuwa samotności. Ona ją łagodzi

Żeby wszystko było nasze

Rozmowa z ks. Mieczysławem Malińskim

Powiedz, jakie masz mieszkanie, powiem ci, kim jesteś. Powiedz mi, co czytasz, powiem ci, kim jesteś. Na tej zasadzie poznajemy drugiego człowieka i budujemy albo miłość, albo rozczarowanie. Z początku zdawało mi się, że jest tak cudownie. Po pewnym czasie jest już inaczej.

- Z nosa opadają różowe okulary...

- Tak i wtedy jest tylko nuda albo rozczarowanie. On tylko o samochodach, ona tylko o ciuchach. Rozchodzą się. Gorzej jest, gdy są już po ślubie, a już najgorzej, gdy w grę wchodzi dzieci. Małżonkowie stają przed dylematem: rozjeść się czy zostać z człowiekiem, którego nie kocham? Jedynym wyjściem pozostaje: trzeba się po raz drugi zakochać. To pierwsze zakochanie okazało się zbyt płaskie i przy-

mitywne. Niezdolne do tego, by przeżyć prawdziwą miłość. Teraz należy oprzeć się o zalety, które istnieją w tym drugim człowieku i budować na nich nową miłość, prawdziwą miłość.

- Prawdziwą miłość, czyli...

- Legitymacją jest czyn bezinteresowny. Dajesz siebie, nie licząc, że w zamian cokolwiek otrzymasz. Jeśli jedno mówi do drugiego: „To

Człowiek chce cały czas zdobywać. Nie lubi jednak być posiadany i gdy tylko spostrzeże się, że ktoś rości sobie do niego prawo, ucieka, broni się. Jeśli wypowiesz za wcześnie: „kocham cię”, możesz zniszczyć cały proces dochodzenia jego do miłości.

ja dla ciebie tyle, a ty dla mnie nic”, to nie jest to miłość. Kiedy wyliczają sobie uśmiechy, pocałunki, komplementy. Kiedy jedna strona boi się, by druga nie dostała więcej, wtedy miłość się skończyła. Jeśli kiedykolwiek wcześniej była. To już jest tylko biuro rachunkowe. Czysty interes, gdzie jest dwoje współników, którzy mają zadania zleczone i bezwzględnie je od siebie egzekwują. Dotąd kochasz, dokąd dajesz bezinteresownie.

Czy stać cię na to, żebyśmy byli „my”, a nie „ty” i „ja”, żeby wszystko było nasze, a nie moje i twoje. Wtedy rośnie twój zachwyt nad drugą osobą. Chcesz się nauczyć być taki dobry, mądry; czuły jak on czy ona. Starasz się dorosnąć do tego człowieka, do człowieka, którego kochasz.

- Co się jednak dzieje z miłością własną?

- Jechaliśmy kiedyś we trójkę samochodem. Franciszek z Różą i ja. Kiedy Róża dowiedziała się, że piszę książkę o miłości, dopowiedziała swoje: „Musi być miłość własna, i u niej, i u niego. Moja mama mówiła, że powinniśmy kochać bliźniego i nie pamiętać o sobie. A to jest inaczej. Ja muszę kochać siebie. Muszę dbać o to, by być piękną, mieć zgrabną figurę. Muszę być mądra, inteligentna, otwarta. I muszę to wszystko w sobie rozwijać. Bo co to jest miłość? To ubogacanie jego moją osobą, moim pięknem, pięknem ciała i duszy. Dbam o siebie dla mojego ukochanego. Po to, żeby mi jak najwięcej przynosić. Swym pięknem i swoją mądrością”.

- Czyli na miłość trzeba zarobić?

- To złe słowo. Sprzeczne z definicją miłości. Bo miłość to nie jest prezent, który otrzymujemy albo dajemy. Miłość to ciągły proces stawiania się. Ja, który kocham, staram się dorosnąć do człowieka, którego kocham. Nawet mogę wyliczać, za co darzę go tym uczuciem. Za jego prostotę, za jego autentyczność, prawdość, serdeczność, ciepło. Taka litania mogłaby trwać bez końca. To wszystko stawia mnie na baczność. Wymaga ode mnie, żebym był taki sam jak on.

- Kiedy więc powiedzieć drugiej osobie: „kocham cię”?

- Nie wolno tego zrobić za wcześnie. Jeśli pospieszysz się, przegrałeś. Człowiek chce cały czas zdobywać. Nie lubi jednak być posiadany i gdy tylko spostrzeże się, że ktoś rości sobie do niego prawo, ucieka, broni się. Jeśli wypowiesz za wcześnie: „kocham cię”, możesz zniszczyć cały proces dochodzenia jego do miłości. Te słowa powinny być wypowiedziane równocześnie. Kiedy jedna i druga strona dojrzała do tego i tylko czeka, by je wypowiedzieć. Wymuszaj jej to zdanie z usm.

- A kiedy będziemy bali się wypowiedzieć te słowa, aż w końcu będzie za późno...

- Też można przegrać. Po latach okaże się, że nie powiedziałem tych słów, na które czekała druga osoba. To sprawa intuicji i wyczucia. Kiedy jedna i druga strona powinna wypowiedzieć to samo zdanie, żeby nie było ani za wcześnie, ani za późno. Jedni zastanawiają się, czy powiedzieć: kocham cię, czy nie. Innym to nie w głowie. Zabiegają za karierą, za pieniędzmi, budzą się w wieku trzydziestu kilku lat. Dopiero zaczynają się rozglądać za drugą połówką pomarańczy.

- Jakie mają szanse na znalezienie miłości?

- Nie ma reguły. Są małżeństwa znakomite, które powstały, kiedy ona i on mieli po dwadzieścia lat. Są małżeństwa ludzi dorosłych, którzy wiążą się ze sobą wiedząc, że na dzieci już za późno i też są małżeństwami znakomitymi. Losy ludzkie są dzisiaj skom-

Krótką historią o miłości

Przed sklepem z firanami



Gabriela Pewińska

Kiedyś z Zofią biegałyśmy po sklepach z kieckami (była jedną z piękniejszych i najbardziej wytwornych kobiet w mieście). Dziś ledwo wchodzimy po schodach. Bo Zofii trudno iść, więc dorównuję jej kroku trzymając pod ramię. I tak sobie idziemy, ja w miarę młoda i ona nie tak znowu stara. Schodów jest z pięćdziesiąt, bo Zofia mieszka na trzecim piętrze. Te trzy piętra starej, gdyńskiej kamienicy przemierzamy mniej więcej w pół godziny. I dziwne jest to nasze wchodzenie. Bo za każdym razem Zofia opowiada mi historię swojej miłości. Nie, żeby skupiała się na jednej. Za każdym razem opowiada inną. Nigdy, naprawdę, przenigdy, z nikim nie szło mi się tak długo i pięknie po schodach jak z Zofią.

Kończył się właśnie poniedziałek. Jeden z tysięcy poniedziałków w życiu Zofii, jeden z tysięcy nerwowych dni mojego życia. Szło nam się na górę wyjątkowo długo. Mnie ciążyły siaty z zakupami Zofii, jej 78 lat. Byłyśmy już chyba na drugim piętrze, gdy nagle zapytała, czy nie poszłabym z nią na schody? Zbaraniałam, więc przystanęłam. To Zofia ma jeszcze jakieś inne schody?

Ciągnę za sobą te ciężkie siaty i kruchą Zofię przez pół miasta, bo te schody są na Starowiejskiej. Blisko sklepu z firanami. Zwykle, betonowe trzy stopnie. Nic wielkiego, nie obsikałby ich nawet pies. Zofia staje przy nich i mówi: Tu siedział. Pamiętam, palił papierosa. Widziałam go z tamtego okna.

Miłość? Gdzie?!

„Tamto okno” jest na czwartym piętrze szpitala, który stoi naprzeciwko. Drugie od lewej. Zielona roleta. Mam tam iść i opowiedzieć jej, jak to teraz wygląda, te schody tutaj. Po czterdziestu latach. Ona poczeka. Nie ma nawet siły, by przejść na drugą stronę ulicy. Siądzie na ławce, albo poogląda buty na wystawie. Buty?! Może jeszcze kupi? Najlepiej te na szpilkach. Niech no Zofia nie wymyśla...

Właściwie po co Zofii wiedzieć, jak wyglądają te schody po prawie pół wieku? To jakieś głupie, poza tym ja nie mam specjalnie czasu tak się włóczyć w poszukiwaniu czegoś tam. No więc po co Zofii ten widok? Po co, pytam?

Żeby sobie przypomnieć miłość, ona na to. I rzesami trzepocze. Miłość? Gdzie?! Tu, na tych zasmarkanych schodach?! To nie hollywoodzki film, to Starowiejska w Gdyni! Czy Zofia wie, na jakim świecie żyje? Boże, ja się śpieszę do pracy, a Zofia mi tu wyciąga jakieś kliwne historie...

Bo to było tak, mówi ona. Wzdycha i siada na ławce, nogi jej się trzęsą. Sznurówka od buta pękła, teraz jej kałwałek moczy się w chodnikowej kałuży. Zofia chce wyciągnąć z kieszeni chusteczkę, ale ręce mocno drżą (jeszcze mocniej niż gdy wchodziłyśmy na górę) i nie za bardzo może trafić w połę jasnego płaszcza. Kiedyś w sklepie jedna pani spojrzała troskliwie na nią, jej drżące dłonie i westchnęła: Jak Papież... Eypię z ukosa to na nią, to na zegarek, bo niemiłosiernie śpieszę się do roboty. Zaraz ucieknę mi autobus.



Fot. Grzegorz Mehring

Tymczasem ona mocuje się, mocuje, a ja patrzę z przerażeniem. Będzie wycierać nos, czy oczy? Bo jak oczy to ja wysiadam, nie chcę nawet tego widzieć! Tylko żadnych jakichś tam sentymentalnych historii, ostrzegam. Miłość to miłość, każdy w końcu musi przez to przejść. A poza tym minęło tyle lat! Nie ma co ryczeć. Takie jest życie. Na szczęście Zofia nie ryczy, tylko wyciera upstrzoną przez ptaki ławkę i każe mi siadać. Choć się zapieram, bo zimno i chętnie bym już poszła, bo chce mi się siku, boli mnie głowa i burczy w brzuchu. Może Zofia zjadłaby kebab? No dobra, siadam.

Był maj

Bo to było tak, nieustępliwa jest, cierpliwa. Nosila wtedy spódnice w grochy, pończochy na gumce (czy ja wiem, co to są pończochy na gumce?) i białe pantofle (kokardka od tych pantofli leży w szufladzie komody pod bluzką w paski). W tym szpitalu, na tamtym piętrze umierał jej ojciec. Jego łóżko stało przy oknie. Tym z zieloną roletą. I ona przy nieprzytomnym ojcu całe noce warowała. Jak pies. Czuwa-

ła. Spała na okna tego parapetu. Przez miesiąc to okno stało się jej domem. Właściwie nie spała, patrzyła przed siebie, w punkt. Widok z tamtego okna: kapliczka z Matką Boską, drzewo, plac, ulica. Na tej ulicy schody. Był maj. Ludzie mknęli ulicami. Szczęśliwi i nieszczęśliwi. Samochody. Małe i duże. W nocy, w domach naprzeciwko - światła. Zapalały się i gasły.

Spotkali się kilka dni wcześniej, na pochodzie pierwszomajowym. Przyczepił się jak szturmówka do pięści. Łaził za nią krok w krok. Znosił kwiaty pod drzwi. A dwa dni później ojca zabrali do szpitala i ona siły nie miała ani do tych kwiatów, ani do tych załotów. Głowę miała pełną strachu.

Zabierał ją na majówki. Gdy wychodziła z pracy już czekał. Podwoził samochodem pod szpital. Nie patrzyła na niego, nie mówiła, nie odpowiadała na jego spojrzenia, nie pamiętała, jak miał na imię. Myślała tylko o ojcu. Będzie czy nie. Na szpitalnym parapecie mijały jej majowe noce. Za szybko, w szarej godzinie wieczora znikali ludzie, samochody, gasły światła,

a z nimi kontury drzew i budynków. Z oddali migotało tylko jedno światło. Jego papierosa. Stał na tamtych schodach całą noc. Czekał, patrząc w okno na czwartym piętrze.

Aha...

Po chwili jestem już w tym szpitalu. W windzie, do której zmieści się może pięć osób, wchodzę jako szósta. Boże, jak ona powoli jedzie! Jeśli się nie uduszę, to na pewno zwińmuję. Jest trzecie, czwarte. Hol. Zaraz pewnie zaczepią mnie pielęgniarki i spytają, co ja tu robię? I co odpowiem? Że szukam okna? Jezu... I które okno wychodzi na Starowiejską, u licha? To z holu - nie. Po prawej drzwi do jednej z sal. Otwarte. Na łóżku siedzi kobieta w czerwonym szlafroku, czyta książkę. Przepraszam, mówię, czy okno stąd wychodzi na ulicę? Ona wzrusza ramionami. Zanim zapyta mnie: A po co to pani? rzucam się do jej okna. Ona patrzy na mnie, jakby chciała wezwać policję. Ale wraca do czytania. Pozostał mi korytarz po lewej. Drzwi zamknięte. I co teraz? Nie, to bez sensu. Wracam. Powiem Zofii, że widziałam. Schody, a jakże! Jak malowane! I kapliczkę z Matką Boską i inne tam atrybuty owej sentymentalnej historii. Nakłamię, że widziałam i już. I wtedy zobaczyłam tę kobietę. Pielęgniarka. Płynęła holem i uśmiechnęła się do ludzi. Wszystko potoczyło się jak w starym filmie, gdzie obraz śpieszy się na złamanie karku. A z której sali okna wychodzą na Starowiejską? - pytam. - A to ja pokażę - odpowiada. Drugie drzwi. Za drzwiami kilka łóżek. Na łóżkach trójka mężczyzn w piżamach w paski. Dzień dobry. Dzień dobry. Pielęgniarka pędzi do okna. Ja za nią. Panowie patrzą z otwartymi buzi. Cisza. Ktoś tylko chrupie jabłko. Ona podwija zieloną roletę. Jest: kapliczka z Matką Boską, drzewo, plac, ulica. Na tej ulicy schody. Nosem dotykam szyby, bo jestem krótkowidzem. Ludzie mkną ulicami. Szczęśliwi i nieszczęśliwi. Samochody. Małe i duże. W nocy, w domach naprzeciwko, światła pewnie zapalają się i gasną. Pielęgniarka opiera się o parapet. Choć o nic nie pyta mówię:

- Pół wieku temu na tamtych schodach jeden chłopak czekał całe noce na pewną dziewczynę, która czuwała tu nad umierającym ojcem.

- Aha... - pielęgniarka na to. Ustaje chrupanie jabłko.

Co widać z okna?

Winda zapchana jeszcze bardziej. Wracam do Zofii. Nie ma jej na ławce. Ani przed sklepem z butami. Stoi oparta o znak drogowy Stopu.

- Bałam się zrobić krok, bo mi się sznurówka rozwinęła - mówi.

Wie, że nie zdołałaby się ani schylić, ani zawiązać buta. Ta dziewczyna w spódnicy w grochy. Samotna jak bezdomny pies.

Nie pamięta twarzy tego chłopaka. Ani jak miał na imię. Nie wie, kiedy zniknął. Co było przedtem, ani potem. Czy był wysoki, czy niski. Pamięta tylko te smutne, szpitalne noce i światło papierosa.

Po co tu przyszyliśmy, na te schody, pytam? Dlaczego kazała mi wlażyć na to czwarte piętro i szukać okna z zieloną roletą, co?

Bo to są schody, gdzie siedział człowiek, który ją kochał. I ma nadzieję, że jej powiem, iż on wciąż tam jest.

Ks. Mieczysław Maliński

- Urodził się w 1923 w Tarnowskim.
- Święcenia kapłańskie przyjął w 1949 r.
- Od 30 lat jest rektorem kościoła Sióstr Wizek w Krakowie.
- Jest autorem ponad stu książek teologicznych, religijnych, biograficznych i modlitewników, które rozeszły się w kilkumilionowym nakładzie. Tłumaczono je na kilkanaście języków. Wśród nich ogromną popularnością cieszą się jego książki o miłości.
- Publikuje ponadto w „Tygodniku Powszechnym” i „Dzienniku Polskim”.
- Przyjacieli i biograf Karola Wojtyły.

Minimum prezencji i znana twarz

Modele IV Rzeczypospolitej

Renata Beger ma wreszcie okazję posmakować życia na... wybiegu. I nie tylko dlatego że kiedyś wspomniała coś o owsie. Posłanka Samoobrony zaprezentuje się wkrótce jako modelka w stroju wieczorowym. I jak to ona, od razu złożyła w mediach deklarację. Zapowiedziała, że jak zwykle będzie wyglądać bardzo skromnie. Może tylko zaszaleje z fryzurą.

Ten pokaz wzbudza od wielu dni niemałe emocje. Imprezę zaplanowano na 13 lutego, w warszawskim Domu Dziennikarza. Cel jest szczytny. Bo cały dochód ma być przekazany na dom dziecka. Dziennikarze wiele sobie po tej zabawie obiecują. Bo już na wcześniejszych tego typu pokazach bywało... i goło, i wesoło. Do historii tej parlamentarnej imprezki przeszła chociażby Aleksandra Jakubowska, która na wybiegu zaprezentowała swą mężną, ale prawie gołą pierś.

Oprócz Renaty Beger pojawią się posłowie z innych partii. SLD, na przykład, ma reprezentować sam wice-marszałek Sejmu Wojciech Olejniczak, PiS - Tadeusz Cymański, LPR - Krzysztof Bosak, a PO - Beata Bublewicz.

Trwają ostatnie przymiarki do imprezy.

Kalesony już pokazał

Tadeusz Cymański, który jeden pokaz ma za sobą (nie-dawno w bulwarowej prasie prezentował własne kalesony), twierdzi, że nie jest stremowany przyszłym występem. Trochę go to bawi, trochę ciekawi. Ale nie ma kompleksów, więc czego tu się bać albo wstydzić? - pyta. Powabu i urody nigdy nie traktował jako swojego atutu. Z dumą nawet wyznaje, że w ubiegłym roku skończył 50 lat. Będzie więc pewnie najstarszym modelem na tym wybiegu. Przyznaje, że wybór może leżeć w jego próżność.

Czemu partia jego akurat wytypowała?

- Bo jestem facet wymiarowym - skromnie przyznaje. - Mam metr osiemdziesiąt wzrostu i jeszcze mi brzuszka nie urosło. Każdy klub miał wyznaczyć ludzi, którzy pojawią się na wybiegu. Warunek był jeden - minimum prezencji i znana twarz - opowiada Cymański.

Jak przygotowuje się do pokazu?

- Powtarzam sobie: daj se na luz - mówi dalej. - Jeżeli mnie zaprosili, w porządku. Garnitur włożę i pójdę. To w końcu na szczytny cel. Mam trochę drygu. Wejdę. Uśmiechnę się. Będę strugał głupka i tyle. Politycy wystę-



Tadeusz Cymański
- facet wymiarowy.

Fot. Adam Warżawa



Renata Beger
stawia
na skromność.

Fot. KAPiP

To idzie młodość

Sojusz Lewicy Demokratycznej, zgodnie ze słowami piosenki „To idzie młodość”, wytypował do pokazu także własną, silną ekipę: Katarzynę Piekarską (alabastrowy głos SLD, bowiem posłanka wydaje płytę z piosenkami), wice-marszałka Wojciecha Olejniczaka i Grzegorza Napieralskiego, który jak mówi w jego partii, urodą nie ustępuje wice-marszałkowi.

Piekarska - posłanka z długim warkoczem powiada, że gdyby

nie było celu charytatywnego, to nie wzięłaby udziału w pokazie. Bo niby po co poseł miałby się tak wygłupiać? Ale przekonało ją także to, że może pokazać kulturę ubioru.

- Wystąpię w sukni wieczorowej - prostej, eleganckiej, która niewiele pokazuje.

Nie odważyłabym się na taki strój,



Joannie Senyszyn
tym razem przypadnie
rola komentatorki,
a nie modelki.

Fot. Robert Kwiatek

jaki zaprezentowała Aleksandra Jakubowska. W życiu nie wystąpiłabym w takiej kreacji.

Posłanka mówi, że już na własnej skórze odczuwa skutki tej medialnej wrzawy wokół pokazu. Jedną z firm zaproponowała jej reklamowanie szamponu do włosów.

- Ale nawet tej propozycji nie rozważałam - odpowiada.

Wojciech Olejniczak rolę modela woli jednak przemilczeć. Nie zgadza się na rozmowę w tej sprawie.

- To nie jest wydarzenie, które pan marszałek chciałby komentować - mówi w imieniu szefa jego asystent Piotr Mościcki. Zdradza tylko, że Olejniczak na wybiegu pojawi się trzy razy: w ubraniu wieczorowym (ale nie będzie to suknia - żartuje Mościcki), ubraniu wyjściowym, czyli takim w którym można się pokazać w Sejmie i w stroju luźnym.

Nie pękaj, człowieku

Jednym z wyznaczonych przez Ligę Polskich Rodzin jest Piotr Ślusarczyk. - Razem ze mną będzie też Krzysztof Bosak - wyjaśnia.

- Trema jest olbrzymia - wyznaje. - Nigdy nie byłem modelem. Ale modę w telewizji oglądam.

Ślusarczyk nie ćwiczy jednak chodu, ale pracuje nad psychiką, powtarzając sobie bez przerwy - nie pękaj, człowieku. Bo jest, jak mówi, tylko skromnym, małym posłem. - O, widzi pani, jak tylko o tym myślę, to robi mi się gorąco - wyznaje.

Wie, że ciąży na nim brzemień reprezentowania LPR na wybiegu. Ale ma nadzieję, że nie będzie jednak takiej silnej rywalizacji klubowej.

- Ale przecież każdy z nas chce wypaść jak najlepiej - kończy rozmowę.

Do organizatorów miał tylko jedną prośbę - strój ma być elegancki, ale nie zwarowany. Broń Boże w stylu Arkadiusa - mówi, dając do zrozumienia, że na modzie i trendach się zna.

Jeszcze inny klucz do pokazu wy-

Katarzyna Piekarska
na wybiegu wystąpi,
ale szamponu reklamować nie chce.

Fot. KAPiP

brała sobie Platforma Obywatelska.

- Postawiliśmy na młodych, przystojnych i jeszcze mało znanych posłów. Każdy sposób jest dobry, żeby ich pokazać - tłumaczy w klubie poselskim PO.

Dlatego trójka pokazowa PO składa się z nazwisk, które jeszcze niewiele mówią: Beata Bublewicz, Sławomira Nitrasa i Damiana Raczkowskiego.

Ten ostatni opowiada, że podczas ostatniego posiedzenia Sejmu przyjechali panowie z firmy odzieżowej, która ma dostarczyć stroje męskie na pokaz, i zdejmowali z posłów miarę.

- To rodzima firma, bo polscy posłowie muszą popierać to, co polskie - dodaje Raczkowski.

Giertych się przestraszył?

Niestety, nie sprawdziła się informacja, że pokaz w charakterze modeli zaszczycą Andrzej Lepper i Roman Giertych. Ten ostatni był już nawet na liście, ale widać w ostatniej chwili się wystraszył. I, podobnie jak Lepper, teraz twierdzi, że nie chce próbować swoich sił w modelingu. Od tego ma ludzi w partii.

Niektórzy są rozczarowani, że posłanka Joanna Senyszyn z SLD także na wybiegu się nie pojawi. Senyszyn, uznana w poprzedniej kadencji przez posłów, nie tylko własnej partii, za najoryginalniej ubraną kobietę parlamentu, nie została na pokaz w charakterze modelki zaproszona.

- Widocznie uznali, że mnie nie trzeba poprawiać - mówi z wroczonym sobie wdziękiem. - Nie trzeba mi dawać innych strojów, bo ja już je mam. Proszono głównie tych, którym należy image zmienić. A mnie widać nie trzeba.

Senyszyn będzie za to komentować pokaz dla telewizji TVN.

Ryszarda Wojciechowska



ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

oferta ważna od 10.02 do 12.02.2006 r.

KIEDY CENY TRACĄ GŁOWĘ



Szczotka do śniegu ze skrobaczką

30% NA KONTO
wartości ceny **Skarbonka**

MASKOTKI
WALENTYNKOWE

BIELIZNA DAMSKA
I MĘSKA (bez rajstop)

WSZYSTKIE KOŁDRY
I PODUSZKI

Skarbonka
10% na konto

WYJĄTKOWA OFERTA

NOWOŚĆ
14⁹⁹ szt.

TORT ze śmietaną i owocami 800 gr



Płyn do spryskiwaczy zimowy
5L -22°C



Czekoladki "MAGNAT"
z wiśnią w likierze, 73 g



Bukiet róż (kwiaty cięte): różowe
róż 10 szt. (dł. 40 cm), czerwone
róż 20 szt. (dł. 30 cm)



Zestaw kosmetyczny „Róża i Jedwab”:
tonik w żelu 200ml + krem 50 ml. Zestaw
z biżuterią: tonik brzojujący 200ml
+ krem brzojujący 50 ml



Kurtka puchowa „PUMA”



Pierogi z mięsem luzem



Mięso mielone wieprzowo-wołowe



Szynka wiejska



Narty carvingowe „ROSSIGNOL”
AXIUM PRO + wiązania AXIUM DIN
3,5 - 11 + płyta pod wiązania. Rdzeń drewnia-
ny, przeznaczone dla średnio zaawansowanych.
Długości 154 - 170 cm



Filet z ryby maślanej, wędzony



Kino domowe THOMSON
DPL953 z nagrywarką DVD



TV LCD 30" FUNAI NLC-3004



4 RATY, 0% ODSETEK,
0% PROWIZJI,
na Kartę Kredytową Auchan koszt zakupów min. 150 zł
Szczegóły w Punkcie Obsługi Klienta

SPRAWDŹ, CZY OTRZYMASZ KARTĘ KREDYTOWĄ AUCHAN TYLKO Z DOWODEM OSOBISTYM? ZADZWOŃ, (58) 769 86 72

WALENTYNKI Z KARTĄ KREDYTOWĄ AUCHAN!!!
14 LUTEGO

załóż Kartę Kredytową Auchan, a otrzymasz prezent- niespodziankę!

Centrum Handlowe w Gdańsku,
ul. Kartuska/Obwodnica

Auchan



Szanowny Pan Wojciech Szczurek - Prezydent Gdyni
Drodzy Mieszkańcy Gdyni

Jesteśmy zaszczyceni, że możemy złożyć Wam tą drogą najlepsze życzenia z okazji osiemdziesiątych urodzin miasta.

Jest to wspaniała okoliczność dla Zarządu i Pracowników Gdańskiej Stoczni „Remontowej”, że mogą docenić z tej okazji wspaniałe dokonania naszej młodej, a już 80-letniej Gdyni.

Nie mamy wątpliwości, że Gdynię - jako najmłodsze miasto w trójmiejskim gronie - wyróżnia śmiałość pomysłów i dynamizm jej mieszkańców. Takie zalety mieszkańców Gdyni predestynują to miasto, aby stało się lokomotywą rozwoju Starej Europy.

Panie Prezydencie, Drodzy Gdynianie - chcemy Wam w rocznicę powstania miasta pogratulować dotychczasowych wspaniałych osiągnięć i życzyć dalszych - ku pożytkowi Trójmiasta, Rzeczypospolitej Polskiej, Nowej Europy i nas wszystkich !

Piotr Soyka – Prezes Zarządu
Zarząd i Pracownicy
Gdańskiej Stoczni „Remontowej” im.J.Piłsudskiego S.A.

PS. Zawsze możecie liczyć na „Remontową” !

Gdańsk, dnia 10 lutego 2006 roku

REMONTOWA

Gdańska Stocznia "Remontowa"
im. J. Piłsudskiego Spółka Akcyjna



Fot. Tomasz Bolt

Nowy szef rady nadzorczej Grupy Lotos

Sieć Szomburga



Barbara
Szczepuła

Doktor Bogusław Grabowski z Rady Polityki Pieniężnej uważa, że Jan Szomburg jest cudotwórcą. A mówiąc poważnie: najwybitniejszym menedżerem niezależnych badań i analiz w Polsce, twórcą najsilniejszego z think tanków (niezależnych instytutów badawczo-analitycznych), czyli Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Badań nie tylko nad gospodarką zresztą, bo prezes Szomburg jest człowiekiem, który nie zadowala się wąskim ekonomicznym spojrzeniem, ale patrzy całościowo i widzi Polskę na tle Europy i świata.

„Chcemy być tygrysem Europy na wzór Irlandii”, pisze. „Chcemy dokonać skoku cywilizacyjnego i przezwyciężyć syndrom peryferyjności, ale widzimy morze niemożności: bardzo niski poziom zaufania i współpracy w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, słabość elit, deficyt podstaw obywatelskich (kierowania się dobrem publicznym), wreszcie ograniczająca nasz rozwój i denerwująca - zwłaszcza młodych - słabość państwa. Jedni z nas (ci starsi) zadają sobie pytanie: „jaka Polska?”, inni - rozważając emigrację - pytają: - czy Polska?”

Z troski o Polskę, jakby to nie brzmiało pompatycznie, wzięły się słynne kongresy Szomburga: Polskie Forum Strategii Lizbońskiej (trzy edycje na Zamku Królewskim w Warszawie, począwszy od 2003 roku, w których uczestniczyło 3700 osób), Polskie Forum Obywatelskie (2005 też w Warszawie) i przygotowywany na kwiecień bieżącego

roku w gdańskiej filharmonii Pomorski Kongres Obywatelski.

Szomburg tworzy agorę, na której toczy się debata. Debata nie polityczna, nie ekspercka, ale obywatelska.

Gdy po raz pierwszy doktor Jan Szomburg zebrał obywateli na Zamku Królewskim, a spotkanie zaszczylił premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, cała „warszawka” otworzyła szeroko oczy ze zdumienia. Jak to się stało, że człowiek z prowincji przekonał brytyjskiego premiera do przyjazdu? W następnym roku był kanclerz Gerhard Schroeder, a dwa lata później - premier Finlandii Matti Vanhanen. Forum Strategii Lizbońskiej zostało dostrzeżone w Brukseli i tam daje się ją jako modelowy przykład platformy wymiany myśli.

Nie są to jednak zwyczajne spotkania, na które przyjeżdża kilkudziesięciu naukowców, każdy wygłasza swój referat, a jeden drugiego nie słucha i w istocie rzecz cała sprowadza się to do wielu monologów, bo i tak każdy z uczestników wie, co powie kolega.

Dla Szomburga bowiem jednym z najważniejszych słów jest słowo „dialog”.

„Jak tlen” - pisze - potrzebujemy dialogu i otwartej debaty. Nie jest to łatwe, bo straciliśmy zdolność słuchania się nawzajem i wspólnego kształtowania przyszłości. Nie pomaga nam też brak umiejętności prowadzenia dialogu wśród polityków. Jeśli zaś nie potrafimy porozumieć się we własnym domu, nie będziemy zdolni do oddziaływania na społeczeństwa Europy i przekonania ich do swoich racji. A tylko taka perswazja może być naszą bronią, bo liczącego się potencjału ekonomicznego ani militarnego nie mamy”.

Gdy po raz pierwszy doktor Jan Szomburg zebrał obywateli na Zamku Królewskim, a spotkanie zaszczylił premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, cała „warszawka” otworzyła szeroko oczy ze zdumienia. Jak to się stało, że człowiek z prowincji przekonał brytyjskiego premiera do przyjazdu?

Ważne jest także przemieszczenie środowisk. A zatem zaprasza przedstawicieli sektora rządowego i pozarządowego, biznesmenów i naukowców, przedsiębiorców i pracowników, a nawet bezrobotnych. Starszych i tych, którzy dopiero zaczynają kariery. Musimy w szczególności rozumieć młode pokolenie i podkreśla - Polskę lokalną i wykluczonych.

Młodzi szybko dziś zdobywają doświadczenie, buszując po Europie i ich wiedza o świecie jest nieporównywalna z tą, jaką legitymuje się pokolenie ich rodziców. Trzeba się uczyć także od nich.

Chodzi o to - dodaje - by nie okopywać się w swoich gajdolałach sektorowych, korporacyjnych, zawodowych. Sukces we współczesnym świecie wymaga coraz większej współpracy i zaufania, łączenia różnych umiejętności i profesji. Jako naród i społeczeństwo ciągle znajdujemy się w stanie swoistego rozedrgania i dezintegracji. Brakuje nam elementarnej spójności myślenia i działania.

I co niezwykle istotne - całość oparta musi być na przekonaniach, a nie na interesach.

Prezes wielką wagę przywiązuje do wartości - mówi Marcin Nowicki z IBnGR. - Wartości obywatelskich, a więc przede wszystkim takich jak odpowiedzialność, wymaganie nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie, dotrzymywanie słowa, wzajemne zaufanie.

Wydaje mi się czasem, że polscy politycy wstydzą się mówić o wartościach - ocenia doktor Szomburg. - A na Zachodzie wyborcy pytają polityków przede wszystkim o wyznawany system moralny. Chcemy być społeczeństwem obywatelskim, a przecież nie jest to, moim zdaniem, możliwe bez wzmocnienia rodziny. Zdolność do dialogu buduje się w rodzinie właśnie. Czy na pewno umiemy rozmawiać z naszymi dziećmi? Czy jesteśmy otwarci na ich zdanie i ich opinie?

Pijemy kawę w domu państwa Szomburgów w Gdyni. Lucyna Szomburg też jest ekonomistką, ale pracę zawo-

Jan Szomburg

- Urodził się w 1951 roku w Łebie.
- Doktor ekonomii, absolwent UG.
- Konserwatywny liberał, od lat 80. związany z KLD
- Twórca i prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.
- W latach 1990-94 przewodniczący Rady Polskiego Banku Rozwoju.
- W latach 1994-96 przewodniczył Radzie Banku Gdańskiego.
- W latach 2000-2001 był członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej.
- Doradca premiera Buzka.
- Dyrektor Polskiego Forum Strategii Lizbońskiej.
- Żonaty, ma trzech synów.
- Kilka dni temu został szefem rady nadzorczej Grupy Lotos.

zjazdu - dodaje. - Tego też nam brakuje.

- Entuzjazmu na pewno nie brak doktorowi Szomburgowi - opowiada doktor Grabowski. - Zaraził nim w całym kraju setki ludzi, którym leży na sercu dobro Polski i którzy działają wraz z nim pro publico bono.

Teraz żyje Pomorskim Kongresem Obywatelskim.

- Pomorze nie ma duszy - wzdycha. - A nie ma duszy, bo obywatele tu mieszkający nie tworzą wspólnoty.

Szomburg szuka zatem wspólnego mianownika dla Trójmiasta, Słupska, Kociewia, Kaszub. I tworzy sieć. Sieć dialogu. Nitek ma wiele, bo rozmawia z filozofami, naukowcami, samorządowcami, z tymi wszystkimi, którzy chcą dyskutować o tym, jak wyjść z impasu. Teraz z ludźmi kultury, bo chciałby rozpocząć debatę na temat pozytywnych wzorców w tradycji i w sztuce. Pokazywać sukcesy Polaków, a nie ciągle mówić o martyrologii.

- Jeśli nie zmienimy mentalności, to przegramy - twierdzi. - Nie pomoże nam nawet autostrada. Spójrzmy na byłą NRD. Mają tam drogi, mają pieniądze, a mimo to nie mają sukcesu.

- Szomburg - ciągnie doktor Bogusław Grabowski - dostarcza analizy kolejnym rządcom (niezależnie od ich politycznych barw), premierom, ministrom, władzom samorządowym. Niestety, rządzący nie odczuwają ciągle jeszcze potrzeby pogłębiania wiedzy i współpracy z niezależną instytucją. Ciągłe wydaje im się, że sami wiedzą lepiej, co należy robić.

Szomburg podchodzi do tego pogodnie, nie skarży się, że go nie rozumieją, czeka, że przejrzą wreszcie, ale póki co, jakoś sobie te wszystkie drzwi otwiera. I idzie dalej.

- Nie mam pojęcia, jak mu się to udaje.

- To człowiek, który z szybkością karabinu maszynowego strzela nowymi pomysłami - twierdzi Marcin Nowicki. - Ma ich chyba nawet za dużo, co bywa czasem męczące dla współpracowników. Ale jakie jest inspirujące!



Premier Tony Blair jako gość warszawskiego Forum Strategii Lizbońskiej. (Strategia ta to przyjęty w stolicy Portugalii w 2000 roku program reform społeczno-gospodarczych Unii Europejskiej. Jej celem jest uczynienie z UE do 2010 r. najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki świata.

Tajemniczy nauczyciel języków, autor książki o pierwszym rejsie „Daru Pomorza” dookoła świata

Szukamy Fryderyka Kulleschitza



Dorota
Abramowicz

Książka ta pachnie aromatem dalekich lądów i wysp. Słychać w niej szum morza, krzyki marynarzy na pokładzie żaglowca...

„Po nocy, pełnej romantycznego uroku, fregata wpłynęła w cieśninę między Sumatrą a wyspą Bangka. Do uszu docierało dalekie rozdzwonienie lasów, ukrywających w swych cieniach wrzeszczące stada papug i małp, jadowite żmije i przegowane tygrysy, i słonie...”

Trzymam w dłoniach stary, zniszczony tom wydany przed 70 laty. To duża rzadkość - prawdopodobnie jeden z kilku ocalałych. Książka ta zaurczyła Czesława Centkiewicza, który w 1936 roku napisał do niej entuzjastyczną przedmowę.

Potem przyszła nie pamięć.

Dziś wiele osób szuka śladów niejakiego Fryderyka Kulleschitza. Jeśli dowiemy się, co stało się z autorem „Rejsu dookoła świata”, będziemy mogli jeszcze raz przeczytać fascynującą relację z podróży i jednocześnie pomóc czwórce dzieci, osieroconych przez pewnego lekarza medycyny.

Rejs życia

W niedzielę, 16 września 1934 roku tłumy żegnały przed Dworcem Morskim w Gdyni „Dar Pomorza” - pierwszy statek w historii Polski, który miał opłynąć świat. Rejs ten stał się legendą dla wielu pokoleń zafascynowanych morzem, a jego uczestnicy weszli do marynarskiej elity.

Polska fregata odbyła swą najdłuższą podróż przez Atlantyk, Kanał Panamski, Pacyfik, Morze Japońskie, wody Australii, Chin, wokół Afryki, by 3 września 1935 roku powrócić do Polski. Na pokładzie żaglowca było 107 osób. Komendant Konstanty Maciejewicz, 10 oficerów (w tym lekarz i ksiądz), 20 osób stałej załogi, 4 instruktorów, 3 praktykantów, 11 uczniów II rocznika nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie oraz 58 kandydatów.

- Całe społeczeństwo polskie śledziło podróż „Daru Pomorza” po dalekich wodach - pisał przed 70 laty Czesław Centkiewicz, znany polski polarnik i pisarz.

W gazetach pojawiały się informacje o kolejnych, egzotycznych portach. Polacy wysyłali do marynarzy depesze, pozdrowienia, życzenia.

Aż czterech uczestników pierwszego polskiego rejsu wokół Ziemi napisało o nim

książki. Ówczesny oficer odwodowy Stanisław Kosko wydał „Przez trzy oceany”. Pierwszy oficer Tadeusz Meissner był autorem „Dookoła świata na «Daru Pomorza»”. Uczeń kursu młodszego Zbigniew Rokiciński napisał ilustrowany raport dla młodzieży. Powstał także „Rejs dookoła świata” Fryderyka Kulleschitza, który na liście załogi został zapisany jako „nauczyciel języków”.

Ze strychu

Znany gdański urolog, profesor Kazimierz Krajka ma w Grudziądzu kolegę. Jeszcze w czasach studenckich mieszkali w jednym pokoju w akademiku. Ten kolega robił jakiś czas temu porządku na strychu. Wśród rupieci, starych dokumentów i zdjęć leżała książka Fryderyka Kulleschitza. Oprawiona w podarte płótno, z porwanymi kartkami, z pieczęcią informującą, że właścicielką tomu jest „M. Szukalska, Grudziądz ul. Mickiewicza 1”. W środku były opisy dalekich krajów i spotkań w nich ludzi, zdjęcia egzotycznych krajin, pięknych dziewcząt i dumnej fregaty. Kolega przywiózł książkę do Gdańska i podarował ją profesorowi Krajce. A był to prezent przemysłany.

Profesor Kazimierz Krajka, choć medyk, także polknął bakcyli podróży.

- Dziwny facet ze mnie - mówi. - Nigdy jako młody człowiek nie chodziłem po górach, a potem od razu wszedłem na wysokość 6,5 tysiąca

metrów w Himalajach. Nigdy w młodości nie żeglowałem, a kiedy już zacząłem, to jako lekarz okrętowy na „Darze Młodzieży”, w jego rejsie w 1987/1988 roku naokoło świata.

„Dar Młodzieży”, następcą emerytowanego od 1982 roku „Daru Pomorza” płynął wówczas na zlot żaglowców z okazji 200-lecia Australii. Doktor spędził na morzu dziewięć miesięcy i wcale nie żałował. Spotkał wielu ciekawych ludzi, pojawił się w programie „Latający Holender” w gdańskiej telewizji, poznał Toniego

Halika. Nawet w „Dzienniku Bałtyckim” ukazywały się jego korespondencje z rejsu...

Po powrocie młodemu chirurgowi z habilitacją dano do zrozumienia, że dosyć już tego włóczenia się po świecie. Zaproponowano mu zajęcie się urologią i przejęcie kierownictwa kliniki, w której zabrakło szefa po nagłej chorobie profesora Adamkiewicza. Jednak tamta podróż zainfekowała profesora. Jeszcze nieraz wracał na pokład „Daru Młodzieży”, organizując na żaglowcu spotkania urologów.

Kiedy więc przed dwoma laty dostał „Rejs dookoła świata”, natychmiast zabrał się do czytania. I nie mógł się już oderwać.

- Proszę sobie wyobrazić, że nawet nie mamy jego zdjęcia! - rozkłada ręce Ewa Otręba z Sali Tradycji Akademii Morskiej. Jego nazwisko nie pojawia się już na liście załogi następnego rejsu „Daru”. Moi rozmówcy nie wykluczają, że Kulleschitz mógł specjalnie zatrudnić się w Szkole Morskiej, by wyruszyć w egzotyczną podróż. A po powrocie do Gdyni napisać książkę i zrezygnować z pracy.

ta, natychmiast zabrał się do czytania. I nie mógł się już oderwać.

- Strasznie mnie ta książka ujęła - wspomina profesor. - Opisuje pierwszą wielką morską podróż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W wielu krajach nasz żaglowiec był pierwszym polskim statkiem, wyprzedzając mianowanie naszych ambasadorów czy konsulów.

Okazało się, że zachowane egzemplarze „Rejsu” można na palcach policzyć.

- Warto by było wznowić tę książkę - pomyślał profesor. Ta myśl ciągle wracała.

Ślzący kochają morze

W październiku ubiegłego roku podczas Uroneptunaliów organizowanych na „Darze Młodzieży” doszło do tragedii. Około 160 mil morskich na północ od Rozewia, na wodach terytorialnych Łotwy trwały zawody sportowe lekarze kontra załoga żaglowca. Nagle urwała się stalowa lina, podtrzymująca bloczek. Metalowy splot uderzył w ludzi. Najciężej ranny został urolog z Warszawy, dr Wojciech Husiatyński. Pierwszej pomocy udzielali mu koledzy-lekarze. Potem na pokładzie śmigłowca trafił do szpitala w Ventspilis. Tam, niestety, zmarł. Osierocił czwórkę dzieci.

Lekarze, wstrząśnięci śmiercią doktora Husiatyńskiego, postanowili założyć fundację jego imienia. Jej celem ma być pomoc w utrzy-

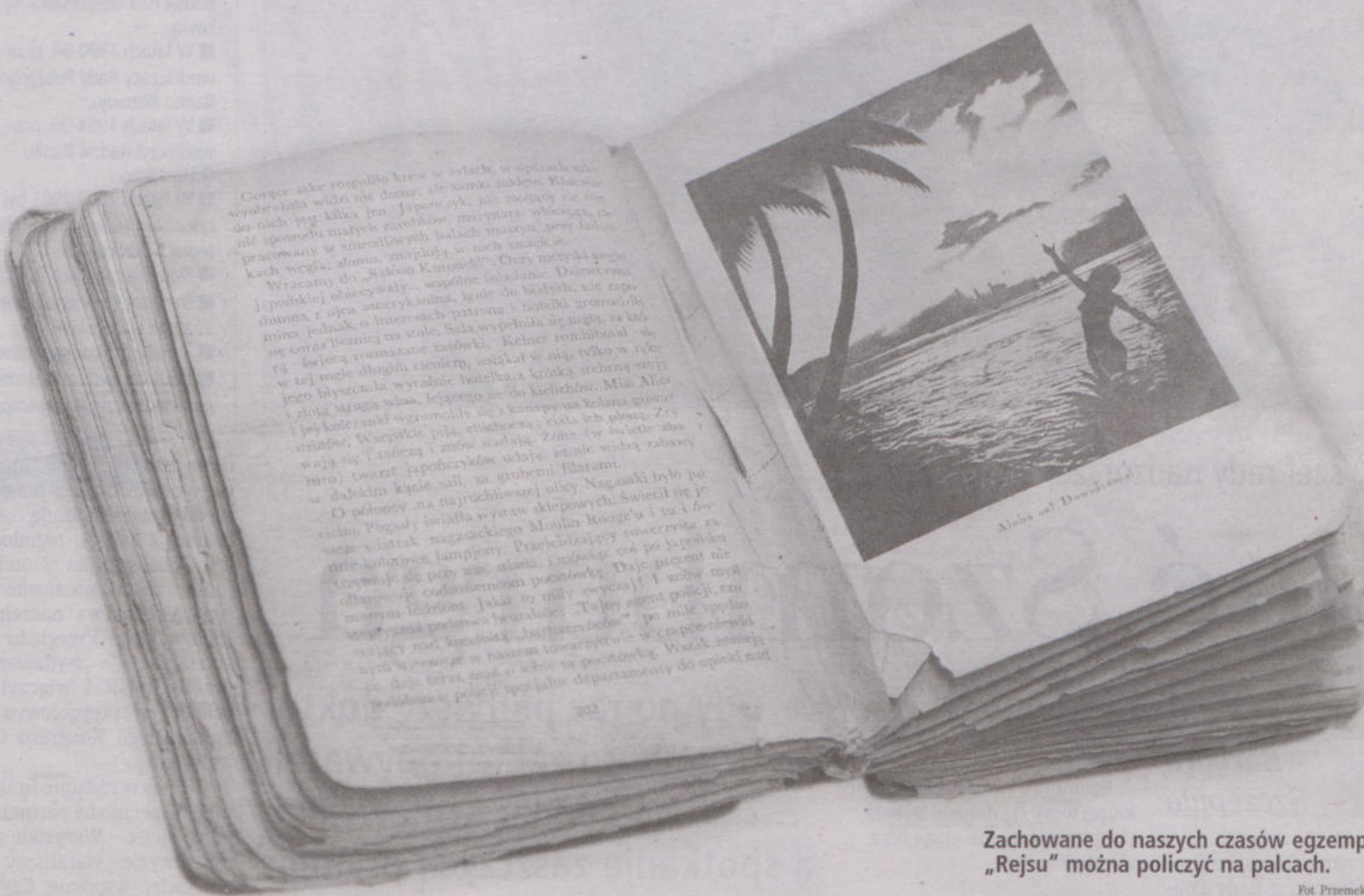
maniu się i kształceniu wszystkim dzieciom, które nagle straciły rodziców-lekarzy.

- Przypomniałem sobie o książce Kulleschitza - mówi profesor Kazimierz Krajka. - A gdyby tak wydać ją jeszcze raz i jakąś część pieniędzy z każdego sprzedanego egzemplarza przeznaczyć na cele fundacji?

Profesor Krajka powiedział o pomysłach Romanowi Warszawskiemu, gdyńskiemu pisarzowi i podróżnikowi. Ten zaś skontaktował go z wydawcą „Kos” z Katowic. W połowie stycznia Piotr Kos i Andrzej Wójcik przyjechali specjalnie w tej sprawie do Gdyni.

- Ślzący kochają morze, a „Rejs dookoła świata” bardzo nas zainteresował - mówi Andrzej Wójcik. - Pomaga zatrzymać bieg czasu, zachować w pamięci zdarzenia i światy, których dziś już nie ma. Nasze wydawnictwo istnieje od 12 lat, wydało już około 200 tytułów. Chcielibyśmy, by „Rejs” pojawił się już latem tego roku, w 80. urodziny Gdyni. Nie zależy nam na wielkich zyskach ze sprzedaży, zresztą nawet się ich nie spodziewamy. Cel tej publikacji jest ważniejszy od pieniędzy. Z jednej strony przypomnimy wspaniałe wyczyny polskich żeglarzy sprzed kilkudziesięciu lat, z drugiej - pomożemy dzieciom.

Jest tylko jeden problem - trzeba znaleźć Fryderyka Kulleschitza lub jego spadkobierców. Bez ich zgody nikt nie ma prawa wznowić książ-



Zachowane do naszych czasów egzemplarze „Rejsu” można policzyć na palcach.

Fot. Przemek Świdorski

eschitza

ki, gdyż dopiero za pięć lat wygasają prawa autorskie do „Rejsu”.

Tajemnica

- Kulleschitz? To tajemnicza postać - twierdzi profesor Jan Kazimierz Sawicki z Pracowni Historii Akademii Morskiej w Gdyni.

Mężę pana profesora już od tygodnia, ale znajdujemy niewiele materiałów o „nauczycielu języków”. Był wykładowcą Szkoły Morskiej - to pewne. Znał biegle angielski, niemiecki, hiszpański, francuski... Był erudyta i wielkim patriotą. Jego miłość do ojczyzny i dumę z tego, że płynie na polskim statku, zauważył każdy czytelnik „Rejsu”.

Ewa Otręba z Sali Tradycji Akademii Morskiej, opowiadając studentom o pierwszym rejsie „Daru Pomorza” dookoła świata także określa Kulleschitzę mianem „osoby tajemniczej”.

- Proszę sobie wyobrazić, że nawet nie mamy jego zdjęcia! - rozkłada ręce. - Również w książce, którą napisał, Kulleschitz niewiele mówi o sobie.

Jego nazwisko nie pojawia się już na liście załogi następnego rejsu „Daru”. Moi rozmówcy nie wykluczają, że Kulleschitz mógł specjalnie zatrudnić się w Szkole Morskiej, by wyruszyć w egzotyczną podróż. Nie on jeden, zresztą, tak zrobił. A po powrocie do Gdyni napisał książkę i zrezygnował z pracy.

Czy został w Gdyni? Czy przeżył wojnę?

- Niewykluczone, że Fryderyk Kulleschitz z pochodzenia był Żydem - mówi profesor Sawicki. - A wtedy jego szanse na przeżycie wojny dramatycznie malały.

W Muzeum Historii Miasta Gdyni także nie ma śladów tajemniczego Fryderyka. Barbara Mikołajczuk, kierownik działu dokumentacji historii miasta radzi mi przejrzeć pracę magisterską Alicji Chmieleckiej o społeczności żydowskiej w dwudziestolecie międzywojennym w Gdyni. Dowiaduję się, że przed wojną w Gdyni mieszkało ok. 40 tysięcy osób pochodzenia żydowskiego. Wśród wielu nazwisk wymienionych w pracy nie znajduję Kulleschitzę.

Zawieszenie

Wydawcy nadal chcą drukować „Rejs”, ale nie zrobią tego, póki nie rozwiąże się sytuacja prawna.

- Musimy mieć pewność, że nikt nie oskarży nas o piracki przedruk - mówi Andrzej Wójcik. - Jeśli jednak okaże się, że nie ma spadkobierców Fryderyka Kulleschitzę, to książkę wydamy, a pieniądze należne spadkobiercom prześlemy na cele fundacji.

Przekładam pożyczkę kartki. Oglądam zdjęcia. Wdycham zapach wielkiej przygody, dalekich mórz. I tajemnicy.

Santo Domingo

Bezradny cieśla okrętowy „Daru Pomorza”, który szuka w mieście skład drewna, zabiera mnie ze sobą w ciasnotę małych uliczek. Szukamy twardych gatunków dla zaopatrzenia statku: gajak, dębu haityjskiego, mahoni i drzewa, którego nazwa hiszpańska brzmi capa. Długa wędrówka od składu do skład, od pośrednika do kupca, zaprowadziła nas wreszcie do zwyczajnego tartaku na przedmieściu, gdzie otrzymaliśmy te wysokowartościowe rodzaje drzew po cenie tak niskiej, że opłacałoby się budować mahoniowe okręty.

Jest tu kilka Żydów polskich. Zjawiają się wszędzie na naszej drodze, przyzywani wieściami o polskim statku szkolnym. Mimo lat rozstania z krajem i obcego obywatelstwa czują - jak mówią - więź łączącą ich z Polską. Wypelzają z mroków swoich sklepów bławatnych, z chłodu warsztatów pracy w jasny dzień słoneczny nad quay, aby ujrzeć na własne oczy fregatę polską. Pragną widzieć się z kapitanem. (...)

W drugim dniu postoju towarzyszyłem na lądzie kpt. Rowińskiemu, którego przodek walczył w dywizji gen. Jabłonowskiego pod naczelnym dowództwem napoleońskiego generała To-

ussain-Louverture. Armie tę wysłał Napoleon na Haiti, celem uśmierzenia buntu zrewoltowanych Murzynów.

Towarzysza mojego ogarnęło wzruszenie, gdy stanął na ziemi, gdzie jego prapradziadek przelewał krew w imię wolności Polski. Bo coś innego mogło przyświecać żołnierzom polskim w armii Napoleona? Oręż polski nie po to rozbrzmiewał zwycięstwami na wszystkich frontach cesarza, aby ujarzmić wolne narody. Na co była ta wojna z Murzynami potrzebna Polakom? Był to akt niesprawiedliwości ze strony Napoleona, aby żołnierza polskiego, żadnego kondotiera, ale ideowego bojownika o wolność własnego kraju, posłać na tę niesławną wyprawę.

Republika Haiti, sąsiadująca z Santo Domingo, oceniła zalety żołnierzy polskich, którzy w pewnej liczbie pozostali na wyspie, o czym świadczą liczne polskie nazwiska.

(19-20 listopada 1934 r. - Haiti - Santo Domingo)
fragment książki Fryderyka Kulleschitzę
„Rejs dokoła świata”

R E K L A M A

1 zł
z VAT
Samsung X200

Mixer Universum

W mixie najlepsze telefony na kartę w najlepszych cenach. Teraz Samsung X200 z dużym, kolorowym wyświetlaczem i trybem głośnomówiącym od 1 zł z VAT a do tego 2x więcej na rozmowy i SMS-y do wszystkich sieci. Twoje trzy pierwsze doładowania zostaną podwojone, możesz więc zyskać nawet 540 zł.

Szczegóły w regulaminie i na www.plusgsm.pl
Sprzedaż: 0 801 400 601

Plus



Malajska wieś rybacka w stolicy Singapuru.



Zachód słońca nad półwyspem Malakka.

Ilustracje z książki Fryderyka Kulleschitzę „Rejs dokoła świata”

Beata
Jajkowska

- Aleksander Głowacki, znany szerzej jako Bolesław Prus, to dla pana ktoś bliski?

- Owszem, oprócz nazwiska, coś nas łączy. Jego pomnik stoi przed warszawskim Bristolem, a ja tam straciłem wiele pieniędzy i zdrowia.

- Obok Mrożka i Różewicza, jest pan uważany za jednego z trzech największych współczesnych dramaturgów polskich. Myśli pan, że doceniono by pana, gdyby się pan nie znalazł we właściwym miejscu i czasie, czyli w Londynie, gdy u nas wprowadzano stan wojenny?

- Nie będę ukrywał, że generał Jaruzelski mi w ten sposób bardzo pomógł. Pojechałem do Londynu na premierę własnej sztuki „Kopciuch”. Royal Court Theatre, gdzie miała zostać wystawiona 16 grudnia 1981 r., to jeden z najlepszych teatrów w Londynie. Polscy dziennikarze próbowali mi załatwić wywiady w „The Times”, „The Guardian”. Wszyscy mówili - zaczekamy, po premierze. Ale, gdy 13 grudnia wprowadzono stan wojenny, pojawiły się koło mnie tłumy - posypały się wywiady dla telewizji, radia, gazet. Nie mogłem się opędzić.

- Myślał pan kiedyś, co by się stało, gdyby stan wojenny zastał pana w kraju?

- Często. I doszedłem do dwóch wniosków. Albo bym się zapisał na śmierć i skończył jak kilku moich kolegów, którzy przedwcześnie zmarli. Albo napisałbym świetną książkę o stanie wojennym. Ten temat był akurat dla mnie - to była groza, ale przełamana śmiesznością - przemieszczenie prawdziwej tragedii z polskim absurdem.

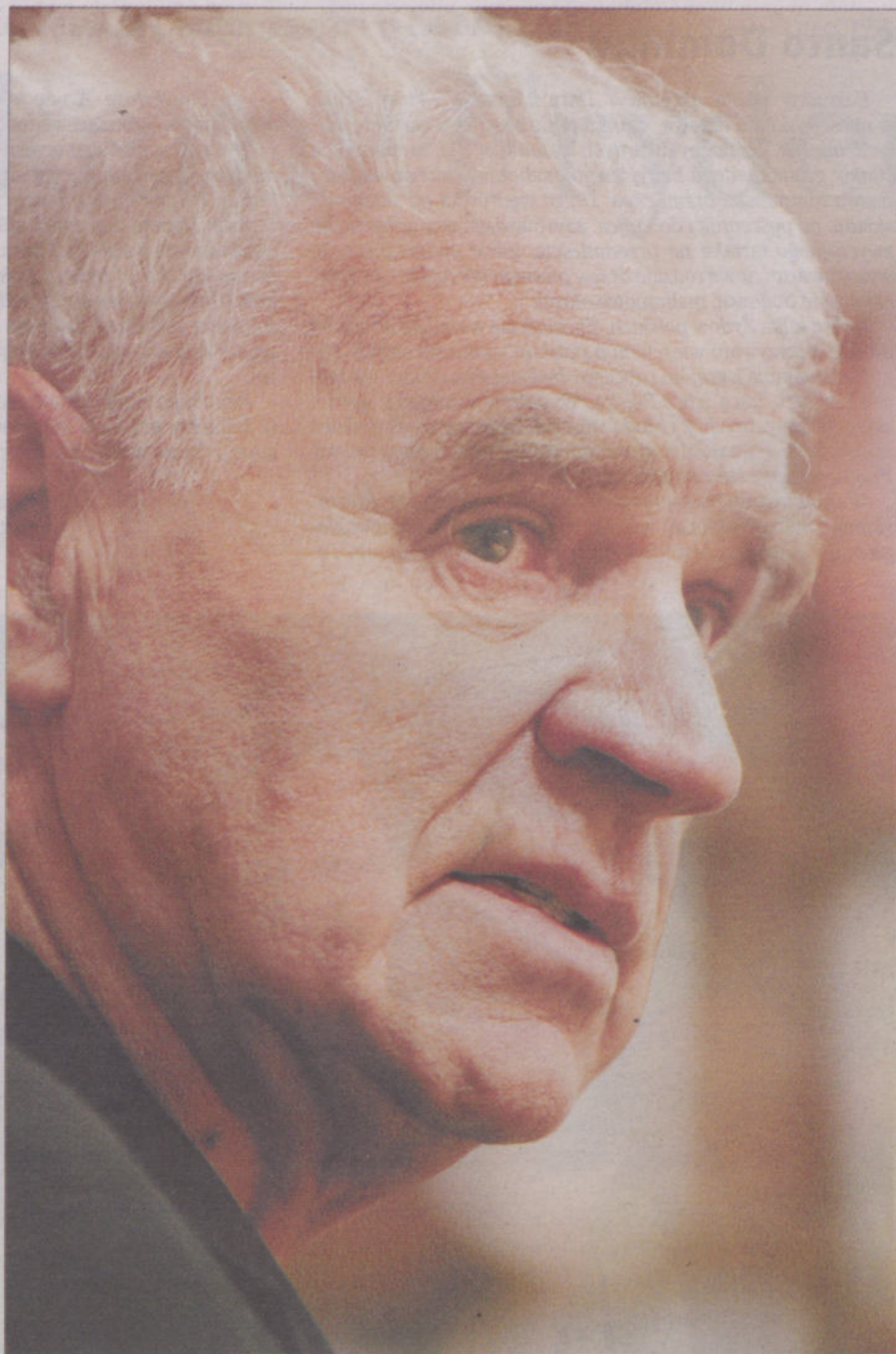
- Po latach, wielu znanych i mniej znanych ludzi, którzy wyjechali w tamtych latach z kraju, wraca. Nie zamierza pan wrócić do Polski na stałe?

- Myślę, że dalej będę żył w rozkroku między Polską a Ameryką. Pomaga mi to w pisaniu. Ameryka daje mi dużo swojej energii. W Nowym Jorku żyje się w szalonym tempie, w wielkim napięciu. Jednych to zabija, innym służy. Mnie Nowy Jork dobrze służy, a najlepiej mi się pisze jadąc metrem. Robię takie ćwiczenia - wybieram sobie ludzi w metrze i zastanawiam się, jak bym ich opisał.

- Ale na papier przelewa to pan siedząc już w swoim mieszkaniu na Manhattanie?

- Oczywiście, gdybym zaczął notować w metrze, to by mnie pewnie zastrzelili. Tam nie należy się nikomu za bardzo przyglądać, bo ludzie tego nie lubią. Pasażerowie nowojorskiego metra mają takie niewidzące spojrzenia. Ja też się nauczyłem, jak oni, patrzeć, a nie widzieć.

- Wróć jeszcze do londyńskiej premiery. Na „Kopciuchu”, na którego na Zachodzie spadł deszcz nagród, w Polsce krytycy nie pozostawili funta



Fot. Adam Warżawa

O pesymizmie, terroryzmie i polsko-amerykańskim rozkroku

Samotny wilk w Nowym Jorku

Z Januszem Głowackim, światowej sławy prozaikiem, dramaturgiem i scenarzystą, rozmawia Beata Jajkowska

kłaków. Mieliliśmy chyba fatalnych krytyków?

- Przekonałem się już, że każda sztuka zjechała w Polsce, będzie sukcesem gdzie indziej. Polska to kraj bezinteresownej zawiści. To taka nasza choroba. Gdy mieszkalem w Polsce, miałem opinię pisarza kawiarnianego. Nagle okazało się, że to, co piszę, jest uniwersalne. „Kopciuch” był grany w Las Vegas, na Tajwanie w Nowym Jorku i jeszcze 30 innych krajach.

- Ale tak naprawdę to od krytyków w Polsce niewiele

zależy. Piszą recenzje, a sztuka i tak idzie swoim torem. Jak jest w Nowym Jorku?

- Wyrocznią jest „New York Times”. Jeśli recenzent tej gazety wystawi sztuce, nawet zrobionej za miliony dolarów, złą opinię, sztuka spada z afisza po trzech dniach. Tam toczy się okrutna walka, w samym Nowym Jorku wystawia się około 500 premier teatralnych rocznie. To o wiele więcej niż rok ma dni. Ja sam, gdy skończę coś pisać, boję się tego przeczytać. Im jestem starszy, tym czuję większą odpo-

wiedzialność za słowo. Nie chodzę nawet na premiery swoich sztuk, bo to za duży stres dla mnie. Idę z reżyserem do baru i czekam, co będzie. Za swój sukces jednak uważam to, że nadal żyję z pisania

- Jak w takim gąszczu emigrant z dalekiego kraju potrafił się przebić?

- Cóż, będąc w Polsce już znanym pisarzem, w Ameryce stałem się osobą zupełnie anonimową, zaczynałem od zera. Objąłem się o teatry, redakcje gazet, wydawnictwa...

Gdybym zaczął notować w metrze, to by mnie pewnie zastrzelili. Tam nie należy się nikomu za bardzo przyglądać, bo ludzie tego nie lubią. Pasażerowie nowojorskiego metra mają takie niewidzące spojrzenia.

Uratował mnie dystans, autoironia i... Arthur Miller, amerykański dramaturg, którego sztuki wielokrotnie wystawiano na Broadwayu. Jego żoną była niegdyś Marilyn Monroe. Spodobały mu się moje scenariusze i postanowił mi pomóc.

- Teraz jest pan uważany za jednego z nielicznych polskich pisarzy, którzy w Stanach osiągnęli sukces?

- Emigrantów intelektualnych jest trochę porozrzucanych po uniwersytetach w całej Ameryce. Pisarzy rzeczywiście jest niewiele, w Nowym Jorku jestem taki samotny wilk. Przykro to mówić, ale polska literatura w świecie w ogóle się nie liczy. Może jedynie w Niemczech, bo Niemcy mają poczucie winy wobec Polaków i dlatego promują polską literaturę. Generalnie barierą jest język. Dlatego o wiele łatwiej jest w świecie na przykład polskim kompozytorom i malarzom. Ja sztuki piszę po angielsku, ale potem konsultuję je z amerykańską pisarką, która nie zna polskiego i potrafi je przełożyć na rodzaj slangu.

- „Ostatni cieć” to pana książka, która powstała krótko przed tragedią 11 września 2001 roku. Mówi o zagładzie Ameryki i serii katastrof lotniczych. Co pan czuł, gdy pani wizja zaczęła się sprawdzać?

- Mieszkam w wysokim wieżowcu nad rzeką Hudson, tego dnia weszliśmy z córką na dach, stamtąd było widać ogień, dym. Obok mnie stała kobieta z małą dziewczynką. Powiedziała mi, że rano jej mąż z synkiem pojechali do WTC. Po pierwszym wybuchu zadzwonili, że wszystko jest w porządku, a po drugim już nie zadzwonili. Zginęli. Tę tragedię miałem koło siebie bardzo blisko. Zresztą szalenie mi wtedy zaimponowała Ameryka - twardością, siłą, solidarnością...

- Ale w tej książce przepowiedział pan ten dramat?

- Jestem pesymistą, już wcześniej czułem, że coś takiego wisi w powietrzu. Obserwując to, co się dzieje na świecie, sądzę, że to wszystko zmierza do coraz większej katastrofy. Do 11 września Amerykanie nawet nie myśleli, że ktoś ich nienawidzi. Obawiali się ataku tylko ze strony Marsjan i Godzilli, a kiedy pojawili się Arabowie, to był ogromny szok.

- A nie pomyślał pan wtedy: cholera, może gdybym o tym nie napisał...

- Książka miała właśnie ukazać się w Polsce. Miałem taki moment, że chciałem wstrzymać jej wydanie. Pomyślałem, że taka groteskowa książka w momencie, kiedy wydarzyła się taka tragedia, dziwnie może zabrzmieć. Jednak potem stwierdziłem, że napisałem, to co się będę wygłupiać, trzeba drukować. Zauważyłem ostatnio, że bardziej niż Internet łączy ludzi poczucie zagrożenia. Przeraża mnie to, co się dzieje w Skandynawii po opublikowaniu karykatur Mahometa.

- Nad czym pan teraz pracuje?

- To na razie tajemnica. Powiem krótko, będzie to powieść, która dzieje się głównie w Nowym Jorku, ale kawałek Polski tam miga.

- Córką nie jest dla pana konkurencją - też pisze książkę o Nowym Jorku?

- Zuzia to szalenie utalentowana dziewczyna. Mając 22 lata dostała pracę w „New York Times”, potem była w Komitecie wyborczym Johna Kerry’ego, przeciwnika George’a Busha. Gdy przegrał wybory na Florydzie, Zuzia zaczęła pisać książkę o życiu młodej „nowojorkownicy” (bo Nowy Jork ma niewiele wspólnego z Ameryką) z polskimi korzeniami. W lipcu oddaje ją do druku. Bardzo się cieszę, że jest pisarką, chociaż to zawód przeklęty.

Janusz Głowacki

- Dramatopisarz, autor opowiadań, felietonista, scenarzysta filmowy.
- Urodził się w roku 1938.
- Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim.
- W 1964 r. rozpoczął współpracę z czasopismem „Kultura”, gdzie zwrócił na siebie uwagę jako autor błyskotliwych opowiadań i felietonów.
- Jest autorem scenariuszy do filmów: „Polowanie na muchy” (reż. A. Wajda), „Rejs” (reż. M. Piłowski) i „Trzeba zabić tę miłość” (reż. J. Morgenstern).
- Od 83 roku mieszka w Nowym Jorku, gdzie odniósł spektakularny sukces jako autor sztuk: „Kopciuch”, „Polowanie na karaluchy” i „Antygona w Nowym Jorku”.
- W 2004 wydał bestsellerową autobiografię pt. „Z głowy”.

Kryminały Marka Krajewskiego

Światła na miasto Breslau



Tomasz Rozwadowski

je się także przekład rosyjski. Mock walczył na wojnie na froncie wschodnim, więc zainteresowanie trzeciej strony jest jak najbardziej zrozumiałe.

Najważniejszy jednak w tym kryminalnym serialu jest Wrocław - miasto piękne, nowoczesne i złe. Dla polskiego czytelnika karmionego legendami o polskości tego miejsca, powieściowy obraz może być szokujący - Breslau jest typowo niemiecką metropolią. Znakomicie urządzone i tętniącą życiem, także tym brudnym i podziemnym. Znaczący tego życia jest Ebi, początkowo policjant obyczajówki, potem wydziału zabójstw. W tych departamentach można dowiedzieć się wszystkiego o ciemnej stronie ludzkiej natury, więc gliniarz nie ma prawie żadnych złudzeń. Wierzy tylko, słabo bo słabo, w magiczną moc miłości. I z reguły dramatycznie się zawodzi.

W trzeciej części, nagrodzonej ostatnio prestiżowym „Paszportem Polityki”, poznajemy powody namiętności Mocka do kobiet o naturalnie rudych włosach. Jakby przypadkiem, w świecie Krajewskiego są to przeważnie kobiety lekkich obyczajów lub ninfomanki. Po każdym rozczarowaniu bohater się podnosi - zawsze trochę bardziej sfatygowany.

Kieliszki i lampy

Klimat miasta jest budowany umiejętnie nie tylko przez szczegóły topograficzne - opisywanie nieistniejących już budynków i ulic, które zmieniły swoje nazwy. Pisarz wykonał wielką robotę kostiumologiczną, wiemy dzięki niemu, na ile guzików zapinały się ówczesne marynarki, jakie noszono majtki, które nakrycia głowy były w modzie. Dokładnie opisuje też wyposażenie mieszkań, meble i żyrandole.

Jeszcze bardziej drobiazgowy jest Krajewski w opisywaniu jadła i, zwłaszcza, napitków. Jest to konieczne, gdyż ma bezpośredni wpływ na to, jak Eberhard czuje się o poranku, ale też bardzo wzbogaca wizję świata zaginionego, a przecież nie tak odległego. Duża część budynków Wrocławia pozostała, czego możemy dowiedzieć się z indeksu na końcu książki, ale kuchnia zmieniła się diametralnie. Ciekawe, że duża część wymienionych w tekstach marek piwa i napojów wysokoprocentowych istnieje do dzisiaj, ale o wiele bardziej na Zachód.

Walenie po zmysłach

Proza Krajewskiego opowiada o przeszłości, lecz to pozór. Trudno szukać pod-

Inteligentny pijak o miękkim sercu i twardej pięści. To samo można powiedzieć o niemal każdym bohaterze powieści detektywistycznych. Eberhard Mock jednak nie żyje w żadnej ze współczesnych metropolii. Jest policjantem w mieście Breslau. Czyli w niemieckim, przedwojennym Wrocławiu.

Ojciec Eberharda

Wrocławski policjant ma dwóch ojców. W powieści jest to zrzędlawy emerytowany szewc z Wałbrzycha. W literackim sensie za Eberharda odpowiada czterdziestoletni obecnie wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego. Marek Krajewski jest filologiem klasycznym i na swojego „syna” przeniósł upodobanie do mitologii i antycznej literatury. Policjant z Breslau przerwał ten sam kierunek studiów, który pisarzowi udało się ukończyć z powodzeniem. Ojciec książkowy kocha Eberharda szorstką miłością - uważa go za dziwaka i ochlapusa, ruga go jak psa, ale dałby się za niego poćwiartować. Krajewski wyciąga z tego ostatniego faktu niemal dosłowne konsekwencje. Czy sam kocha swoje literackie dziecko?

Z pewnością nie oszczędza mu przykrych przeżyć. Mock jest parweniusem, który od najmłodszych lat musiał walczyć o wyższą pozycję w życiu. Kocha kobiety namiętnie, ale ze zmiennym szczęściem. Karierę policyjną przerwała mu na kilka lat I wojna światowa („Widma w mieście Breslau”, najnowszy, trzeci tom serii pokazuje go po powrocie do pracy z frontu w 1919 r.). Z wcześniejszych książek wiemy, że nie poszedł mu w smak reżim Hitlera, lecz pozostał w służbie i dokonał żywota na początku lat 60. jako emigrant w USA. Życie trudne, ale, przyznać trzeba, pełne akcji i przeżyć - los człowieka pokazany przez polskiego pisarza przez pryzmat losu niemieckiego. Z drugiej strony autor podziwia uczciwość, inteligencję, wrażliwość i siłę przetrwania swojego bohatera.

Chyba jednak Krajewski drwi trochę z niego nadając mu nazwisko, które po angielsku znaczy tyle co „udawany” lub „falszwy”. W Niemczech nie ma takiego znaczenia, ale Krajewski liczy na zagraniczną publiczność. Z powodzeniem.

Piękne i okrutne miasto

Czytelników znalazł w Polsce i w Niemczech, ale szuku-



Fot. KAPIT

bieństwa do szaradowych kryminałów Agaty Christie, które powstawały w latach dziania się jego powieści. Mock ma sporo wspólnego z Philipem Marlowem, bohaterem Raymonda Chandlera, modelowym detektywem straceńcem, jednak charakter cyklu wrocławskiego jest jak najbardziej współczesny.

Krajewski w wirtuozerski sposób łączy pisarstwo historyczne z nowoczesnym dreszczowcem, mocno pokrewnym z horrorem. Miejsce „Breslau” na półce jest bliższe „Milczeniu owiec” niż „Śmierci na Nilu”. Mieszanka tradycji z nowoczesnością jest piorunująca, ale pewnie dlatego działa. Ciekawe tylko, jakiego bohatera wymyśli sobie pisarz po zakończeniu przygody z Mockiem.

Zakończenie cyklu nie będzie pewnie oznaczało pożegnania z wrocławskim policjantem. Teksty poszczególnych książek są gotowymi materiałami na scenariusz, nawet liczne retrospekcje i wybieganie w przyszłość są środkami wybitnie filmowymi.

Od 2003 r. mówi się o serialu telewizyjnym i filmie kino-

wym według cyklu, który ma powstać w polsko-niemieckiej koprodukcji. Reżyserem będzie Filip Bajon, początkowo Mocka miał grać Klaus Maria Brandauer. Teraz obsada głównej roli nie jest taka pewna, ale prace przygotowawcze trwają.

Czas na Gdańsk

Patrząc z gdańskiej perspektywy, trudno nie zapłakać nad straconą szansą. Cemu ten sukces zdarzył się we Wrocławiu? Cały trójmiejski dorobek w dziedzinie historycznych kryminałów streszcza się do jednego z odcinków „Stawki większej niż życie”, całkiem udanego thrillera z lat 80. „Medium” i komediowego serialu „Na kłopoty Bednarski” ze Stefanem Friedmanem. Potem nie zdarzyło się już nic.

Nowa literatura o przeszłości Gdańska jest interesująca - wystarczy wymienić Stefana Chwina, Pawła Huelle i Mieczysława Abramowicza - czas sięgnąć po miejski pitaval. Może warto poszukać także w sprawach z początków lat pięćdziesiątych, gdy Gdańsk przeżywał wędrówkę ludów?

wyprzedaż świątecznej pożyczki ekspresowej

od 350 zł dochodu

dotyczy emerytów i rencistów

wystarczy dowód

3 miesiące bez rat



SKOK STEFCZYKA

CHOJNICE, ul. Kościuszki 21/1, **GDAŃSK AMG** (punkt kasowy), ul. Dębinki 7, budynek nr 9, **GDAŃSK BRZEŻNO**, ul. Gdańska 2, **GDAŃSK CENTRUM**, ul. Rajską 1/5C, **GDAŃSK GŁÓWNY**, ul. Wały Jagiellońskie 26/2, **GDAŃSK ORUNIA** (punkt kasowy), Trakt Św. Wojciecha 20, **GDAŃSK PRZYMORZE**, ul. Kołobrzeska 30, **GDAŃSK STOGI** (punkt kasowy), ul. Strykowski 27, **GDAŃSK WRZESZCZ I**, ul. Grunwaldzka 75 (róg ul. Konopnickiej), **GDAŃSK WRZESZCZ II** (punkt kasowy), ul. Grunwaldzka 26/2, **GDAŃSK ZASPA** (punkt kasowy), al. Jana Pawła II 6 H/2, **GDAŃSK ZIELONY TRÓJKĄT**, ul. Marynarki Polskiej 132, **GDAŃSK ŻABIANKA**, ul. Subisława 27C/1 (naprzeciwko stacji SKM), **GDYNIA CENTRUM I**, ul. Abrahama 48 A-C (róg ul. Władysława IV i Obrońców Wybrzeża), **GDYNIA CENTRUM II** (punkt kasowy), ul. Władysława IV 23/31 (naprzeciwko ZUS-u), **GDYNIA CENTRUM III**, ul. I Armii Wojska Polskiego 1 (róg ul. Świętojańskiej), **GDYNIA CHYLONIA**, ul. Kartuska 6, **GDYNIA DWORZEC PKP** (punkt kasowy), pl. Konstytucji 1, **GDYNIA PORT**, ul. Celna 5, **GDYNIA REDŁOWO**, ul. Boh. Starówki W-wskiej 6, **GDYNIA STOCZNIA**, ul. Czechosłowacka 3 (oddział znajduje się poza terenem Stoczni), **KARTUZY**, ul. Dworcowa 5, **KOŚCIERZYNA**, ul. Szopińskiego 5/4 (budynek Jeziorak), **KWIDZYN I**, ul. 11 Listopada 1, **KWIDZYN II**, ul. Lotnicza 1, **KWIDZYN III**, ul. Braterstwa Narodów 30, **LĘBORK**, ul. Staromiejska 23, **MALBORK**, ul. 17 Marca 40, **PRUSZCZ GDAŃSKI**, ul. Kossaka 6A/12, **PUCK**, ul. Jedyckiego 2, **SOPÓT**, ul. Władysława IV 22, **STAROGARD GDAŃSKI**, ul. Rynek 31, **TCZEW**, al. Zwycięstwa 13/5, **WEJHEROWO**, ul. Rzeźnicka 9.

www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00

Pomorscy felietoniści fetują powstanie IV RP

Ta trzynasta biesiada

Pomorscy felietoniści, na swojej dorocznej biesiadzie z entuzjazmem przyjęli dar, jaki przyniósł nam miniony rok, to znaczy narodziny Czwartej Rzeczypospolitej. Z tej okazji zajrzeli Jarosławowi Kaczyńskiemu w zęby, Zbigniewowi Wassermanowi do wanny, Lechowi Goliowi do rozporka, a ojcu Rydzikowi - do książki telefonicznej.

XIII Biesiada Felietonistów Wybrzeża nie była może feralna, tym niemniej odbyła się z pewnymi komplikacjami. Przesunięcie jej o tydzień ze względu na żalobę, po skutkowo nieobecnością kilku stałych bywalców, m.in. głównego, obok Krzysztofa Skiby, spiritus movens przedsięwzięcia - Pawła „Konjo” Konnaka, który wyjechał na amerykańskie tournée z zespołem Ich Troje. Częściowo braki te zrekomensowała obecność debiutujących w tym zacnym gronie felietonistów: Ryszarda „Tymona” Tymańskiego („Wyborcza”), Wojciecha Wencła („Ozon”) i satyryka Macieja Kraszewskiego (Program III PR). Zwłaszcza ten ostatni potraktował biesiadę na serio, to znaczy nie ustawał w strojeniu sobie żartów.

PiS bierze prawie wszystko

Nad biesiadą unosił się duch ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. A ich zwycięzcy - bracia Kaczyńscy i ich partia - zebrali najwięcej wyróżnień. Felietoniści uznali, że POWIĘDZENIE ROKU wyszło z ust Lecha Kaczyńskiego: „Panie prezesie, melduję wykonanie zadania”. W ustach wspomnianego prezesa, czyli Jarosława Kaczyńskiego, wypatrzone natomiast BUBEL ROKU - mocno zaniebane użębienie. Kontrkandydatem w tej kategorii było zamontowane w łazience Zbigniewa Wassermana jacuzzi, którego liczne usterki o mało nie pozabawiły specjalnych służb. Zbigniewowi Wassermanowi do wanny, Lechowi Goliowi do rozporka, a ojcu Rydzikowi - do książki telefonicznej.



Kto jest „za”? - pyta Skiba. Oprócz niego na zdjęciu od lewej: Wojciech Wencel, Dariusz Szreter i Ryszard „Tymon” Tymański.

matka jest tylko jedna, a Kaczki są dwie.

Odnotaliśmy też wzrost znaczenia Radia Maryja. Numer przeznaczony dla słuchaczy tej stacji (056 655 23 55) - bezapelacyjnie okazał się NUMEREM ROKU, a moherowa babcia i Tadeusz Rydzik - ojciec wszystkich prawdziwych Polaków, byli dosłownie o krok od zwycięstwa w kategoriach KOBIEȚA i CZŁOWIEK ROKU.

Przegran i zatopieni

Tak jak w wyborach, i w biesiadnych głosowaniach nie uzyskali większości Donald Tusk (prawie jak prezydent) i Jan Rokita (prawie jak premier). Nominowani w kategoriach OFIARA ROKU, IDIOTA ROKU, BUBEL ROKU (20 tys. billboardów Tuska) i SKANDAL ROKU, nie

wygrali ani razu. Pewnym pocieszeniem może okazać się uznanie za CZŁOWIEKA ROKU dziadka Donalda Tuska. Felietoniści docenili to, że jeszcze wiele lat po śmierci udało mu się wpłynąć na wynik wyborów w Polsce.

Rozczarowało fiasco zapowiadanej koalicji PO-PiS, a telenowelę Platformica Pisaura, w której nie wiadomo kto chce, a kto nie, okrzyknięto KICZEM ROKU.

Uwadze felietonistów nie uszła natomiast skromna, żeby nie powiedzieć zanikająca partia jak demokracja.pl. Ich hasło wyborcze: „Do przodu, a nie wstecz” zrobiło tak pionujące wrażenie na biesiadnikach, że przez aklamację wybrano je ZBOCZENIEM ROKU. Samokrytyczne hasło popieranej przez PD Henryki Bochniarz „Głosujcie na mnie,

nie głosujcie na przystojnych” przyniosło jej nominację w kategorii KOBIEȚA ROKU. Pomysł szefostwa PD, by na lokomotywy wyborcze wybrać Belkę i Hausnera bliski był jedną z kandydatur do BUBLA ROKU.

W Samoobronie nie miał w tym roku specjalnych osiągnięć Andrzej Lepper. Skutecznie przebił go europoseł Bogdan Golik, któremu karesy z brukselską prostytutką przyniosły nominację bodaj w pięciu kategoriach i ostatni tytuł UNIKU ROKU - za unikanie użycia „gumki” i zapłaty za usługę. W przypadku jego partyjnego kolegi, Piotra Misztala, awantura po pijaku w dyskotekę, gdzie jakoby sprawdzał stan bezpieczeństwa, zaowocowała przyznaniem miana IDIOTY ROKU.

Rokita i Tusk przegrali wszystko. Nie zostali nawet Ofiarami Roku.

Slabiutko wypadła lewica. Pamiętano wyjazd Millera na saksy do Waszyngtonu (nominacja w kategorii UNIK ROKU), wspomniano rejteradę Cimoszewicza (odstrzał żubra nominowany do CIOŚU ROKU) i jego byłą asystentkę Annę Jarucką (zwycięstwo w dodatkowej kategorii PRACOWNICA ROKU). Górę wzięły jednak układy lokalne i drugi raz z rzędu nagrodzono Joannę Senyszyn. W tym roku została największym CWANIAKIEM, za ambitny plan zyskania nowych głosów poprzez zmianę głosu.

Niepolitycy (jak w życiu) właściwie nie mieli szans w rywalizacji. Przebili się jedynie Michał i Mandaryna Wiśniewscy (rozpad ich związku uznano za WYDARZENIE ROKU, a sopocki koncert

Mandaryny za HAPPENING ROKU), Jean Michael Jarre (PAW ROKU) i Adam Małysz (OFIARA ROKU).

SKANDALEM ROKU niemal jednogłośnie uznano fakt, że Polak nie został papieżem. Mimo to, doceniono lingwistyczne wysiłki Benedykta XVI, nominując do kategorii POWIĘDZENIE ROKU jego życiowe: „Serdetschnie fitam fshchiskih pielgshchimuf s Polski”.

Wylawszy z siebie cały pas żółci i wlawszy w jej miejsce serwowane na biesiadzie napoje, nierzadko wyskokowe, felietoniści rozeszli się w przekonaniu, że po tegorocznych wybrykach, być może nie dane im już będzie spotkać się ponownie za rok.

Dariusz Szreter

XIII Biesiada Felietonistów odbyła się w minioną środę w klubie C.O.B.E. Obradom przewodniczył, jak zwykle Krzysztof Skiba z tygodnika „Wprost”. Wśród uczestników znaleźli się m.in. felietoniści „Gazety Wyborczej”, „Angory”, „Ozonu”, Radia Gdańsk, Programu III PR i oczywiście „Dziennika Bałtyckiego”. Naszą redakcję reprezentowali: Barbara Szczepuła, Ryszarda Wojciechowska, Jan Chrzan, Tomasz Rozwadowski oraz Dariusz Szreter.

Nagrodzeni:

1. Kobieta Roku: Mama Kaczka, bo matka jest tylko jedna, a Kaczki są dwie
2. Człowiek Roku: Dziadek Donalda Tuska, bo wiele lat po śmierci zmienił bieg wyborów w Polsce
3. Wydarzenie Roku: rozpad rodziny Wiśniewskich
4. Bubel Roku: użębienie Jarosława Kaczyńskiego
5. Paranoja Roku - profesor Religa przeskakujący z kaczora na Kaczkę
6. Zwierzę Roku: PiS bull terrier
7. Cwaniak Roku: Joanna Senyszyn - chciała zyskać nowe głosy zmieniając głos
8. Idiota Roku: poseł Piotr Misztal - nocny patrol Samoobrony
9. Zboczenie Roku: „Do przodu, a nie wstecz” (hasło wyborcze Partii Demokratycznej demokracji.pl)
10. Numer Roku: 056 655 23 55, czyli numer telefonu dla słuchaczy Radia Maryja
11. Paw Roku: francuski paw przed gdańską stoczną, czyli koncert Jeana Michaela Jarre’a
12. Cios Roku: rzut beretem do wanny Wassermana
13. Narzędzie Roku: holajza w ręku polskiego hydraulika, od której zdradzały francuskie kolanka
14. Happening Roku: męki piekielne Mandaryny w Sopocie
15. Ofiara Roku: Adam Małysz, który miał słabe pchanie na progu i cierpiał na dokuczliwy brak Żołędzia
16. Kicz Roku: telenowela Platformica Pisaura, w której nie wiadomo kto chce, nie wiadomo kto nie chce, a nam wszystkim chce się płakać
17. Martyrologia Roku: nieznani żołnierze al-Kaidy więzieni przez CIA w Polsce
18. Unik Roku: Bogdan Golik unikający używania „gumki” i płacenia za usługę
19. Powiędzenie Roku: „Panie prezesie, melduję wykonanie zadania” - (prezydent-elekt do brata)
20. Skandal Roku: to, że Polak nie został papieżem

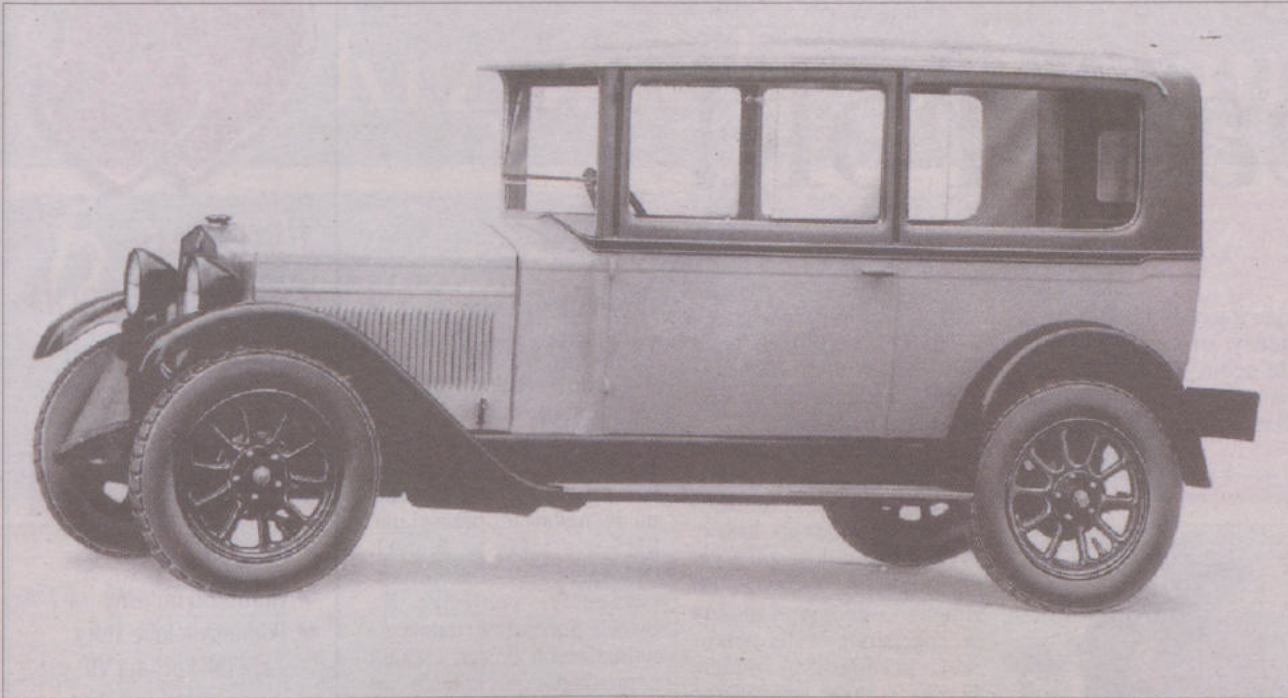
Kategorie dodatkowe:

- Szczęśliwy Dzień: Sobotka/Nieszczęśliwy dzień: Środa
- Pracownica Roku: Anna Jarucka
- Pacyfikacja Roku: policja równo pacyfikująca pacyfistów idących w Marszu Równości w Poznaniu

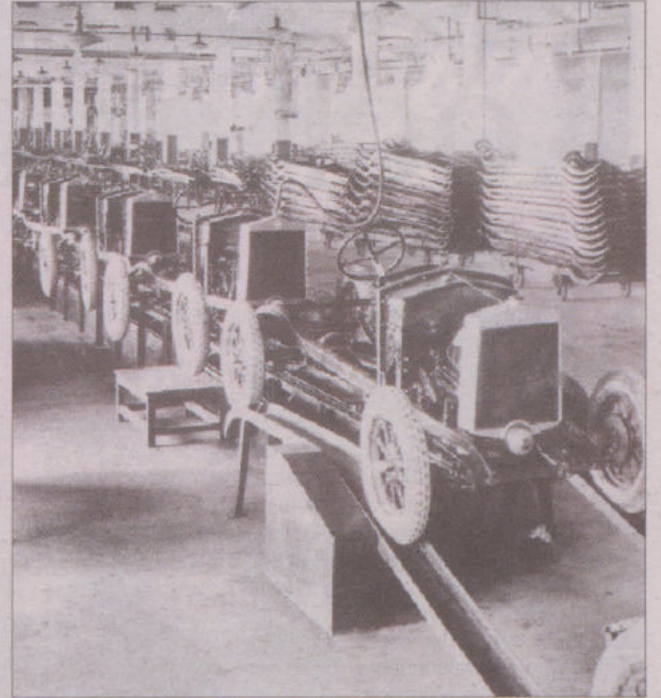


Silna ekipa „Wyborczej” w kleszczach „Dziennika”. Od lewej: Tomasz Rozwadowski, Marek Sterlingow, Grzegorz Szaro, Katarzyna Włodkowska, Sławomir Sowuła i Ryszarda Wojciechowska.

Zdjęcia Robert Kwiatek



Fiat 509 – od niego zaczęła się dominacja Fiata w klasie aut popularnych.



Taśma produkcyjna w Lingotto. Podwozia modelu 509 wyposażano w zabudowy bądź w macierzystej fabryce, bądź w specjalistycznych firmach karoseryjnych.

Lingotto - Czterogwiazdkowy hotel w fabryce

Jazda na dachu



Marek Ponikowski

Kto z Państwa jeździł samochodem po dachu pięciopiętrowego budynku? Założę się, że takie doświadczenie było udziałem niewielu. A ja – owszem! Miałem taką okazję osiem lat temu, podczas prasowej premiery Fiata Seicento. Testowaliśmy wówczas w Turynie i jego okolicach różne odmiany auta produkowanego w Tychach. Jazdy Seicento z napędem elektrycznym odbywały się właśnie na torze zbudowanym na dachu Lingotto – najśłynniejszej fabryki koncernu Fiat.

Spośród dziewięciu zamoznych Lombardczyków, którzy jedenastego lipca 1899 roku podpisali akt powołania spółki pod nazwą Fabbbrica Italiana di Automobili Torino, niewątpliwie największą indywidualnością był emerytowany oficer Giovanni Agnelli. Początkowo piastował skromną funkcję sekretarza zarządu, z upływem lat w coraz większym stopniu przejmował kierowanie zakładami przy Corso Dante. Już w 1906 roku fabryka zatrudniała przeszło dwa tysiące pracowników i produkowała tysiąc samochodów, z których dwie trzecie znalazło nabywców poza granicami Włoch. Pod wpływem podróży do Ameryki i fascynacji wymyślnym przez Henry Forda taśmowym systemem produkcji, Agnelli zaczął snuć projekty zbudowania nowych zakładów. Godnego siebie partne-

ra znalazł w genueńskim architekcie Giacomo Matte-Trucco, jednym z pierwszych projektantów, którzy potrafili docenić możliwości, jakie stwarzał nowy materiał konstrukcyjny - zbrojony beton.

Budowa nowej fabryki ruszyła w 1916 roku na kupionej przez Fiata działce przy via Nizza 280, w na pół rolniczej wówczas dzielnicy Lingotto. Matte-Trucco zaprojektował ogromny, wydłużony gmach o pięciu kondygnacjach, ze spiralnymi rampami na obu końcach. Na dachu umieścił tor prób z dwiema prostymi o długości pięciuset metrów i dwoma mocno pochylonymi wirażami. Nowo wyprodukowane samochody miały tam wjeżdżać wprost z taśmy montażowej!

Pierwszy etap budowy dobiegł końca w roku 1923.

W uroczystym otwarciu fabryki uczestniczył król Włoch, Wiktor Emanuel III. Łączna powierzchnia hal, biur i pracowni projektowych w Lingotto wynosiła 153 tysiące metrów kwadratowych. Gdy w roku 1932 obiekt ukończono w pełni, pod dachem znalazły się pomieszczenia o powierzchni czterdziestu hektarów! Fabryka zachwycała ojca współczesnej architektury, Charlesa Le Corbusiera, który uznał ją za „...florencie dzieło, precyzyjne, wyraziste, jasne, wzór dla urbanistyki”. Sztandarowa postać włoskiego futurizmu, poeta Filippo Marinetti z emfazą nazywał Lingotto „pierwszorzędnym dziełem futurystycznym” mimo że sam Matte-Trucco nie przyznawał się do żadnych związków ze sztuką futurystów.

Tor na dachu nie spełnił założonej przez twórców roli,

bo okazał się zbyt „wolny” dla coraz nowocześniejszych samochodów. Był jednak niezwykle fotogeniczny, podobnie jak zaprojektowane z niezwykłą finezją rampy na obu końcach gmachu. Za to sama fabryka pozwoliła Fiatowi rozwinąć skrzydła. To właśnie w Lingotto produkowano model 509 – pierwszy w historii firmy samochód osobowy wyposażony w silnik o pojemności mniejszej niż litr. Był prosty i tani – to dzięki niemu Fiat stał się prawdziwą potęgą w kategorii aut popularnych, dostępnych dla szerokiego kręgu nabywców. Tę pozycję ugruntował model Balilla, u nas znany jako Polski Fiat 508, a po nim kolejne – aż Pandę i Punto.

W Lingotto produkowano samochody do roku 1982, choć sławna na całym świecie fabryka z torem na dachu

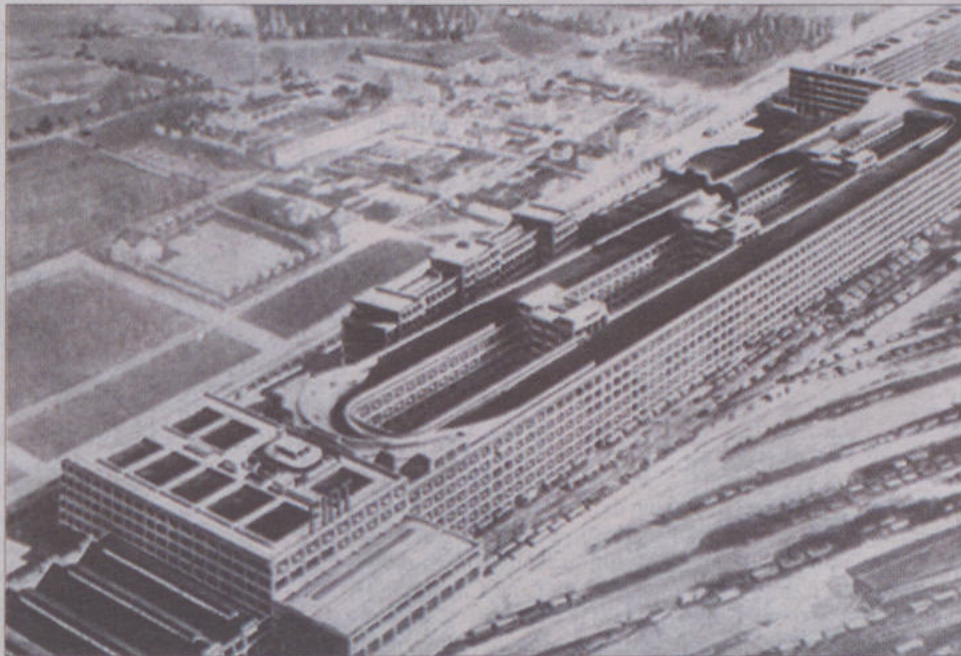
traciła stopniowo znaczenie na rzecz sąsiednich zakładów Mirafiori. Wkrótce – za sprawą pieniędzy potomków Giovanniego Agnelli i talentu kolejnego architekta z Genui, sławnego już na cały świat Renzo Piano – zaczęło się jej życie po życiu. W dawnych halach powstały ogromne sale ekspozycyjne oraz nowoczesne centrum kongresowe. Część obiektu zajął uniwersytet, w innej urządzono oranżerię, w jeszcze innej – wytworny hotel sieci Le Meridien, największy dziś w Turynie. Jest też kompleks jedenastu kin oraz galeria handlowa z dziewięćdziesięcioma butikami. Nowy budynek zwany przez mistrza Piano „Lo Scigno” (szkatułka) pomieścił wspólną kolekcję malarstwa Fundacji Giovanniego i Marcella Agnellich. Nad torem na dachu, gdzie dziś uprawiają jogging goście hotelo-

wi, góruje lądowisko helikopterów oraz fantastyczna, szklano-aluminiowa „La Bolla” mieszcząca centrum konferencyjne.

Nazwa Lingotto pojawia się w doniesieniach z igrzysk olimpijskich. W pobliżu sławnej fabryki Fiata powstała jedna z trzech, największa w Turynie wioska olimpijska, a tuż obok zbudowano Oval Lingotto – tor lodowy, na którym o medale będą walczyć panczeniści.

Będąc w Turynie przy okazji olimpiady, warto zahaczyć o Lingotto. Dawna fabryka Fiata zgodnie uznawana jest przez znawców za wzorowy przykład rewitalizacji dawnej architektury przemysłowej.

Autor jest dziennikarzem TVP 3 Gdańsk
Zdjęcia: Archiwum



Fabryka Lingotto wkrótce po ukończeniu budowy.

W poniedziałek



Poradnik

Podziel się procentem Pomóż innym!



Przeznacz 1 procent swojego podatku na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego! Podpowiemy Ci, jak to zrobić.

Kochaj cały rok!

Miłości nigdy za wiele... Wszak to ona pomaga znieść najcięższe przeciwności losu, przywraca uśmiech, dodaje siły.

W tym roku „Dziennik Bałtycki” zamierza wyjątkowo uczcić Dzień św. Walentego – święto zakochanych, który jest obchodzony co roku 14 lutego. Chcemy skłonić naszych Czytelników, by odrzucając wszelkie dyskusje, czy walentynki to święto czy tylko bezwartościowa nowa moda, pozwolili sobie na odrobinę romantyzmu w te krótkie, zimne lutowe dni. By panowie sięgnęli po czerwone róże, by panie obdarowywały swych mężczyzn gorącymi pocałunkami. By walentynki zasmakowały wszystkim bardziej niż kiedykolwiek, by trwały nie tylko jeden tydzień, lecz cały rok...

Kochaj tylko mnie

Dziś do części nakładu „Dziennika” dołączyliśmy książkę „Kochaj tylko mnie” (jeśli chcesz kupić gazetę z książką, zapytaj o nią sprzedawcę). To doskonały prezent na walentynki. Na stronach książki znaleźć można najpiękniejsze wiersze o miłości autorstwa m. in. Adama Mickiewicza, Adama Asnyka. Jest tam także pełna wersja wspaniałego erotyku Bolesława Leśmiana – „W malinowym chruśniaku”. To jednak nie koniec walentynkowych atrakcji.

Co mówią gwiazdy?

Jutro w „Wieczorze Wybrzeża” zamieścimy specjalny dodatek – horoskop dla zakochanych. Warto sprawdzić, czy gwiazdy sprzyjają kochankom spod różnych znaków zodiaku. Z opracowanego przez profesjonalnego astrologa horoskopu będzie można wyczytać nie tylko miłosną prognozę na najbliższe miesiące, lecz także opis wzajemnych relacji poszczególnych znaków. Jak sobie poradzą Rak z Rybą?

Pomorskie love story

...czyli jak kochają VIP-y znad Bałtyku. O tym także będzie można przeczytać w jutrzejszym „Wieczorze Wybrzeża”. Sprawdzimy, kto z kim romansuje i od lat żyje razem na dobre i na złe. Politycy, gwiazdy sceny i ekranu, sportowcy opowiedzą nam o swoich walentynkach.

To, co lubisz!

Prawdziwa rewelacja czeka wszystkich romantyków i to nie tylko w poniedziałek. Do „Dziennika” dołączymy

pierwszą talię kart rewelacyjnej gry dla zakochanych „Walenty”. Na szesnastu czerwonych kartach znajdują się nazwy różnych części ciała – od stóp do głów. Nie zabraknie też jokera z napisem „Tam, gdzie lubisz”. Drugą talię dołączymy do gazety we wtorek.

Niebieskie karty wskazywać będą różne czynności – od całowania, przez drapanie, głaskanie, masowanie, aż do... jokera z napisem „To, co lubisz”. W walentynki, z kompletem dwóch talii będzie można rozpocząć ekscytującą grę.

Jej zasady są bardzo proste. Zadaniem graczy jest odkrywanie na przemian losowo wybranych kart – po jednej z każdej talii – i wykonywanie poleceń wskazanych przez karty. „Pocałuj oko”, „podrap plecy”, „pomasaż dłoń” – to tylko przykłady poleceń wydanych przez karty, których może być aż 256! Uwzględniając dowolność, jaką niosą ze sobą jokery, może być ich jeszcze więcej.

Wariantów gry może być kilka. Może być tak, że osoba, która odkrywa karty wykonuje wskazane polecenia, może być też tak, że są to polecenia dla jej partnera. W „Walentego” doskonale gra się w parze, nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by zagrać w większym gronie.

Karty z prezentami

Podniecająca zabawa nie jest jedyną korzyścią, jaką niosą ze sobą walentynkowe karty. Niektóre karty z obu talii upoważniają bowiem do otrzymania rabatów i upominków w wielu sklepach w Galerii Handlowej Madison w Gdańsku (ul. Rajska 10). Wśród sklepów, w których można będzie kupować taniej poka-

zując karty z naszej gry, są między innymi salony: L'Marconi, Big Star, Loft, Eurotel, Pinakoteka u Sióstr, Cafe Astra Marago.

„Zakochani w Madisonie”. We wtorek, w godz. od 14 do 19.30 wszystkich zakochanych zapraszamy przed scenę na parterze Madisona. Będzie tam czekać na Was fotoreporter „Dziennika”, który uwieczni na zdjęciach wszystkich, którzy okażą sobie miłość gorącym pocałunkiem. Pozować do zdjęcia będzie można w specjalnej, walentynkowej scenografii, będzie można także skorzystać z romantycznych atrybutów.

Paryski pocałunek

Ten jeden pocałunek w Madisonie może przynieść bardzo dużo radości. Zdjęcia wszystkich par, które wykona nasz fotoreporter, ukażą się w środę w „Dzienniku”. Rozpocznie się wielki, trwający tydzień plebiscyt, w którym Czytelnicy wybiorą najbardziej „całusną” parę. Zakochani, którzy dostaną najwięcej głosów w nagrodę wyjadą na wycieczkę do Paryża i będą mogli całować się

do woli na tarasach wieży Eiffa i na romantycznych ulicach francuskiej stolicy.

Upominki będą czekać także na pary oraz na głosujących w plebiscycie.

Zdjęcia całujących się par będzie można podziwiać nie tylko w „Dzienniku”. Znajdą się także na plakatach, które ozdobią Galerię Handlową Madison oraz w galerii na stronach internetowego serwisu gdansk.naszemiasto.pl.

Buziaki wszech czasów

Do całusnych zawodów będzie się można przygotować, czytając wtorkowe, walentynkowe wydanie „Dziennika”. Znajdzie się w nim galeria najsłynniejszych pocałunków wszech czasów. Czy pamiętasz, jak Humphrey Bogart całował Ingrid Bergman w „Casablance”?

Wydrukujemy Twoje wyznanie!

W walentynki, tradycyjnie już zamieścimy specjalne strony z życzeniami i wyznaniem przesłanymi przez naszych Czytelników. Można je nadawać, przysyłając SMS-y, a także w Biurach Ogłoszeń „Dziennika” (szczegóły poniżej). Na dwóch adresatów najoryginalniejszych życzeń czekają zaproszenia na kolację we dwoje w Dworze Oliwskim ufundowane przez miasto Gdańsk. Co dziesiąty adresat życzeń otrzyma od nas walentynkowy upominek.

Kochaj cały rok!

Wszystkich naszych Czytelników zapraszamy do walentynkowej zabawy z „Dziennikiem”. Naprawdę warto zapomnieć się na chwilę, odłożyć sprawy zabieganej, prozaicznej codzienności. Bo przecież najwspanialsze, czego można zaznać w życiu, to kochać i być kochanym... (bog)



Tydzień zakochanych w Dzienniku

Partner akcji

GALERIA HANDLOWA
MADISON

JUTRO

- ♥ Horoskop miłosny
- ♥ Pomorskie love story czyli jak kochają VIP-y

PONIEDZIAŁEK

- ♥ Pierwsza talia kart do gry dla zakochanych „Walenty”

WTOREK

- ♥ Druga talia kart do gry
- ♥ Walentynkowe życzenia Czytelników
- ♥ Pocałunki wszech czasów
- ♥ Wielkie całowanie w Madisonie

ŚRODA

- ♥ Czytelnicy wybierają najbardziej całusną parę

Tylko w Dzienniku



Wydrukujemy Twoje życzenia

We wtorek, 14 lutego

w „Dzienniku Bałtyckim” ukażą się specjalne strony z walentynkowymi wyznaniem.

Życzenia możesz nadać:

- ♥ wysyłając pod nr **7303** SMS o treści **DBW (treść życzeń)**

Koszt SMS-a: 3,66 zł (z VAT), maksymalna długość całego SMS-a - 160 znaków

Jeśli po treści życzeń dopiszesz numer telefonu adresata, otrzyma on w walentynki SMS-a z zaproszeniem do przeczytania życzeń na łamach „Dziennika”!

SMS-y można przysyłać do poniedziałku, 13 lutego, do godz. 12.00

- ♥ w **Biurach Ogłoszeń „Dziennika”** za jedyne 3 złote

(adresy na stronach z ogłoszeniami drobnymi, informacje pod nr. tel. 0-58 30-03-217)

Czekają nagrody!

Na nadawców najoryginalniejszych życzeń czekają dwa zaproszenia na walentynkową kolację we dwoje w Dworze Oliwskim, ufundowane przez miasto Gdańsk. Dla co dziesiątego adresata życzeń przygotowaliśmy walentynkowe upominki.



Fot. PAP/Piotr Polak

Wielkie całowanie

Z wizytą w Galerii Handlowej Madison nie warto zwlekać. Trzeba koniecznie wybrać się tam w walentynki i wziąć udział w akcji

Gala Krzyżówka panoramiczna *Gala*

Dzisiaj krzyżówka
z kawą *Gala*

Do wygrania
5 zestawów nagród!

W zestawie:
ekspres do kawy BOSCH,
2 unikalne szklanki oraz
4 kawy GALA!

[illegible]

Panoramka

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
			10	11	12				13
14								15	
			16						
17						18		19	
						20			
21						22		23	24
						25			
26					27		28		29

Na luzie

POZIOMO

PIONOWO

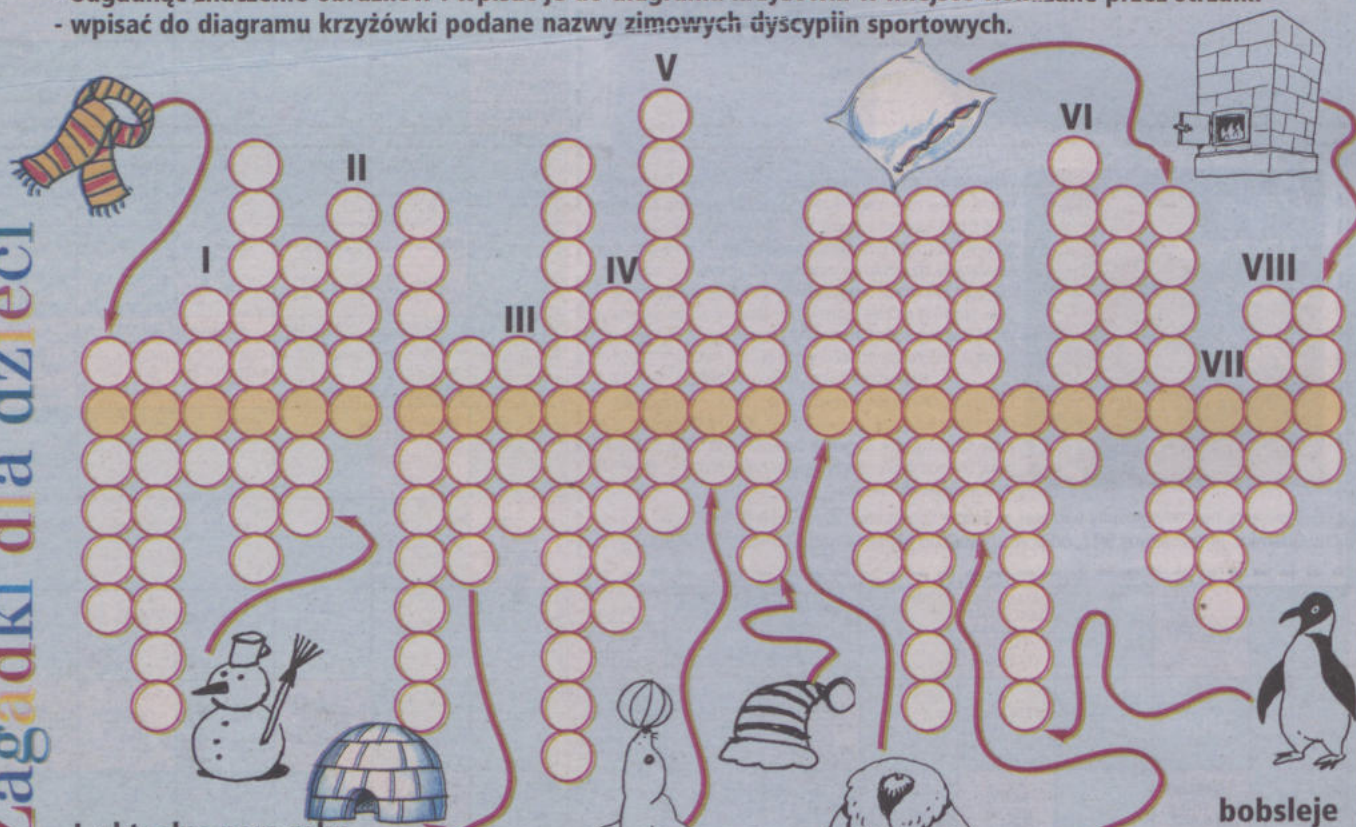
1) Jerzy bramkarz albo ptak parkowy, 5) wzięcie u publiki, 10) „Kapitan... na tropie”, w tv przed laty, 14) złożyła wniosek i czeka, 15) sarmacka jednostka miary powierzchni ziemi uprawnej, 16) ponoć kształtuje świadomość, 17) ciecia profesja, 19) typ, rodzaj, grupa, 20) Kabacki pod Warszawą, 21) drugą klasę ma już za sobą, 24) barwne zjawisko atmosferyczne, 25) nie nowość dla astmatyka, 26) w parze z lękiem, 27) nocny motyl, 28) legalnie strzela podczas zawodów lekkoatletycznych, 29) szmat czasu

1) kupa mądrych generałów, 2) jeleń na stole, 3) eunuch po, 4) istotne cechy swojego ego, 5) ten to ma ogon! 6) szpagat też, 7) Burt ..., amerykański aktor filmowy (pirat i kowboj), 8) obok pilota w samolocie, 9) między palcami a nadgarstkiem, 11) Penelope ściemniał, 12) James ..., angielski konstruktor i wynalazca, 13) orszak na pustyni, 18) krypa na dnie, 19) nie daj sobie w nią nadmuchać, 20) napisany i wysłany, 22) szlachectki herb polski, 23) głos kobiety

TRÓJSTOPNIOWA KRZYŻÓWKA

By odczytać hasło, ukryte w oznaczonych polach, musisz:

- odgadnąć znaczenie haseł i wpisać je do diagramu krzyżówki zgodnie z numeracją
- odgadnąć znaczenie obrazków i wpisać je do diagramu krzyżówki w miejsce wskazane przez strzałki
- wpisać do diagramu krzyżówki podane nazwy zimowych dyscyplin sportowych.



- I. aktualna pora roku
II. lodowe, zwisają z dachów
III. maluje na szybach piękne kwiaty
IV. zimowy miesiąc
V. wyznaczone, bezpieczne miejsce do jeżdżenia na łyżwach
VI. ptasia stołówka
VII. przejażdżka saniami z muzyką i śpiewem
VIII. zimą pada z nieba.

**bobsleje
tyżwiarstwo
hokej
snowboard
saneczkarstwo
biathlon
narciarstwo**

Sudoku

Dzisiaj po raz pierwszy zamieszczamy coraz bardziej popularną na całym świecie logiczną zabawę sudoku. Jeżeli spodoba się ona Czytelnikom „Dziennika”, znajdzie się na stałe w tej rubryce. Na początek dwa przykłady tej łamigłówki. W puste pola diagramu należy wpisać cyfry od 1 do 9, tak aby w każdym rzędzie, w każdej kolumnie oraz w każdym kwadracie wydzielonym linią pogrubioną (3 x 3) występowały dziewięć różnych cyfr. W rozwiązaniu wystarczy podać ciąg kolejnych cyfr z oznaczonego rzędu.

	4		2			6		8
				7	6	3		
3		6		8				5
6	3			9	7			1
		1	6					3
		2		1		7	4	
2					9		3	
	8				5	2		9
	9		7				8	

6			7		8	3		1
	1	7	2				9	
2	3			9			7	8
			8		3	9		5
9		1		5	2	7		
	8	3	4				6	2
1		2		8				7
	6	9		2				
4	7				1	2	5	

Pamięci kochanego Tatusia Henryka Skrzypczaka

Umarli przestają cierpieć. Cierpią ci, co po nich pozostali.

Choć życie przemija. Pamięć trwa wiecznie.

Kochany Tatusiu, mijają prawie dwa lata, kiedy nieubłagane śmierć zabrała nam Ciebie. Każdego dnia o Tobie myślimy, bo tak bardzo nam Ciebie brak. Wielką miłością nas kochałeś, źródłem mocy nam będziesz każdego dnia.

Tato, pusto, obco i smutno bez Ciebie, życie bez żadnej radości. Tylko płomyk nadziei, że się spotkamy w wieczności. Nie zasłużyłeś na męki, cierpienia, byłeś dla nas miłością, dobrocią. Choć teraz jesteś w niebie, my nigdy nie zapomnimy Ciebie.

Tulimy serca do serca Twego, bo jesteś szczęściem naszym, gwiazdką na niebie. Jak my mamy żyć bez Ciebie? Śpij kochany Tatusiu, Twoja gwiazda zawsze będzie lśnić. Dziękujemy Ci za najpiękniejsze chwile naszego życia.

Córka, zięć, wnukowie z żonami i prawnuczkami

Pamięci Mojego Tatusia Henryka Śmieszko

Choć życie przemija, pamięć trwa wiecznie. Minął już długi rok, żalobą okrył się nasz świat. Słońce zgasło na naszym niebie, gdy w jednej chwili stracił Ciebie. Odszedłeś tak nagle, niespodziewanie. Zabrakło czasu nawet na pożegnanie. Odszedłeś tak szybko i cichutko, ale jesteś z nami tak, jak byłeś! Bólu nie zgasi żadne ukojenie i ból ten chowamy skrycie. Łez naszych nic nie osuszy, a dalej... jest życie.

Córka Jola z rodziną

Wspominamy Krzysztofa Żurawskiego

Ukochanemu Synkowi – Krzysztofi Żurawskiemu, w czwartą rocznicę śmierci. Syneczku jedyny, odszedłeś 21 stycznia 2002 r. tak nagle, tak niespodziewanie, zabrakło czasu na pożegnanie. Jechałeś do pracy, którą tak lubiłeś – nie dojechałeś. Dlaczego złe przeznaczenie nagle stanęło Ci na drodze? Byłeś za młody, za bardzo zadowolony z życia, z przyjaciół, z rodziny. Twoje „komórki” często dzwoniły – inni mówili o swoich problemach, prosili o pomoc, a Ty jak zwykle z uśmiechem na twarzy i zmęczeniem na barkach biegleś szybko pomagać. Żyłeś szybko, za szybko, tak jakbyś wiedział, że musisz trzy razy szybciej wszystko robić, zwiedzać inne kraje, poznawać nowych ludzi... Tak jakbyś przeczuwał, że nie będziesz miał już okazji na wolniejsze życie.

Żyłeś szybko, odszedłeś za szybko – żyjesz w naszych sercach i pamięci.

Życzliwych Jego pamięci prosimy o wspomnienie.



Rodzina



Wspominamy...

Jeśli chcesz na tej stronie zamieścić wspomnienie o bliskiej Ci osobie, która odeszła, wystarczy, że prześlesz tekst pod adresem naszej redakcji:

„Dziennik Bałtycki”,
Targ Drzewny 9/11
80-894 Gdańsk

z dopiskiem „Wspomnienia”.
Do listu możesz też dołączyć fotografię.
(publikacja jest bezpłatna)

N E K R O L O G I

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 2006 r. odszedł od nas Kochany Mąż, Ojciec i Teść

ś. † p.

MIECZYŚLAW POMIERSKI

lat 77

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 10 lutego 2006 r. o godz. 12.00 w kościele pw. św. Michała w Sopocie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pograżona w głębokim smutku Żona z Rodziną

676191A

RODZINIE zmarłego

dr. nauk med. JANA LAMMKA

wyrazy głębokiego współczucia

składają
pograżeni w smutku
koleżanki i koledzy
z PCChZiG w Gdańsku

676390A

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

dr. n. med. JANA LAMMKA

oddanego chorým Lekarza, doskonałego Anestezjologa, dobrego Kolegę

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE i NAJBLIŻSZYM

Koleżanki i koledzy z Kliniki Chirurgii Plastycznej i Leczenia Oparzeń

676366A

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach i pamięci”
Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy

ANDŻELIKĘ BOMBA-GRYGIEL

lat 29

MĘŻOWI, SYNKOWI, RODZICOM i BRATU
szczerze wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składa pograżona w smutku Rodzina

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w Gdańsku, ul. Otwarda 1, godz. 11.15, 11 lutego 2006 r. (sobota).

Uroczystości pogrzebowe tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu Łostowice.

676395A

Dotarła do mnie w Londynie smutna wiadomość,
że tak wcześnie odszedł z grona naszej wspaniałej grupy studenckiej Akademii Medycznej w Gdańsku mój drogi Kolega

ś. † p.

JASIU LAMMEK

Anestezjolog

„wędrowałeś niewinny, czuły i dobroczynny”
i taki w mojej pamięci pozostaniesz

Janusz Liban

676267A

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lutego 2006 r. odszedł od nas Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

GERARD TILSA

lat 76

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 11 lutego 2006 r. o godz. 10.30 w kościele pw. św. Michała w Sopocie.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżona w smutku Rodzina

676307A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 2006 r. odeszła od nas Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

WANDA GRABARCZYK

lat 81

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 11 lutego 2006 r. o godz. 11.00 w kościele w Sobieszewie.

Pogrzeb po mszy św. na miejscowym cmentarzu.

Pograżona w smutku
Rodzina

675481A

W dniu 7 lutego 2006 r. odeszła od nas najukochańsza Żona, Mama, Babcia, Teściowa

ś. † p.

ALINA BARBARA PAŚNICKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 13 lutego 2006 r. o godz. 9.30 w kościele „Gwiazda Morza” w Sopocie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżeni w głębokim smutku

Mąż, Synowie, Synowa, Wnukowie i Wnuczka

676349A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lutego 2006 r. odeszła od nas Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

MARIA BRULIKOWSKA

z domu Kajdan

lat 83

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 11 lutego 2006 roku o godz. 10.00 w kościele pw. św. Jerzego w Sopocie.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.30 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżona w smutku Rodzina

676324A

Nekrologi

przyjmowane są z dnia na dzień
do godz. 18*

* Na wydanie piątkowe przyjmowane są do czwartku do godz. 14.30.

Istnieje możliwość zamieszczenia nekrologu ze zdjęciem.

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie Katarzyna Samulka - tel. (058) 30 03 259, faks (058) 30 03 228 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulka@prasabalt.gda.pl

w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. (058) 30 03 250, 217; faks 30 03 213, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14
Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./faks (058) 551 54 55, pon. - pt. 9-17

Gdynia, ul. Władysława IV 43, tel. (058) 660 65 15, 16; faks 660 65 17, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14
Gdynia, ul. Świętojańska 141b, tel./faks (058) 622 74 79, pon.-pt. 9-17

Telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej.

w zakładach pogrzebowych współpracujących z Prasą Bałtycką

w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

637129A

PPU Zielon

Sp. z o.o.

(dawnie Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)

USŁUGI
POGRZEBOWE

• własny zakład kremacji i chłodnia
• rozliczenie bezgotówkowe ZUS

tel. 94-71

058-341-73-35, 058-341-20-71

Gdańsk, ul. Partyzantów 76



Koszykówka. W I lidze Nasi na wyjeździe

Wśród pierwszoligowców koszykarze rozegrali 24. kolejkę. W ten weekend odbędą się kolejne spotkania. Zarówno Kager jak i Basket czekają wyjazdy.

W 24 kolejce do niespodzianki doszło w Poznaniu. Ostatnia w tabeli Pyra pokonała Basket 89:86 (23:21, 23:27, 25:17, 18:21). Fatalna w wykonaniu kwadransu była trzecia kwarta. Teraz czeka ich występ w Łańcucie przeciwko drużynie Sokoła.

Basket: Punciewicz 32, Prus 20, Wojdyła 9, Basiński

6, Potulski 6, Lisewski 6, Zych 5, Biela 2.

Najmniejszych kłopotów z odniesieniem zwycięstwa nie miał Kager. Gdynianie rozgromili w swojej hali AZS Radom 91:62 (14:12, 27:11, 27:20, 23:19). Teraz wystąpią w Zielonej Górze.

Kager: Sydatk 16, Briegmann 16, Danjuma 13, Malczyk 13, Gliszczynski 13, Małeckie 8, Ratajczak 6, Karaś 3, Igliński 2, Moreń 1, Kalinowski 0.

(m)

Pozostałe wyniki

CKS 1924 Czeladź - Górnik Wałbrzych 104:99, Znicz Pruszków - Siarka Tarnobrzeg 82:75, CA-IB Legion - Stal Stalowa Wola 78:76, Team Polska - Sokół Łańcut 90:86, TYTAN Częstochowa - Zastal Zielona Góra 70:74. Mecz Spójnia Stargard - Znicz Jarosław został przełożony.

Siatkówka. I liga ma wyjazd Czas na play off

Sporo ruch zapanuje od piątku do niedzieli pod siatką z udziałem drużyn Energa Gedania. Pierwsza drużyna siatkarek rozegra na wyjeździe aż dwa spotkania na zapleczu ekstraklasy, drugi zespół oraz ekipa męska przystąpią do pierwszej rundy play off w II lidze.

W pierwszej lidze zgodnie z terminarzem, gdańszczanki w najbliższą sobotę zmierzą się z Sokołem Chorzów. Natomiast dzień później, w niedzielę, również na wyjeździe odrobią zaległości z 21 stycznia. Rywalem podopiecznych Leszka Milewskiego będzie MMKS Dąbrowa Górnicza.

Na Śląsk pojedzie 10 zawodniczek, gdyż do II ligi przekazana została Berenika Tomsia.

W drugiej lidze mężczyzn rywalizację o miejsca 1-4 w grupie pierwszej gdańszczanie rozpoczynają meczami wyjazdowymi z Inotelem Poznań. Rywale wygrali ry-

walizację w sezonie zasadniczym. W pierwszej rundzie play off gra się do trzech zwycięstw. Trzeci i ewentualnie czwarty mecz odbędą się w Gdańsku, a piąty ponownie w Poznaniu. Energa wystąpi w stolicy Wielkopolski z nowym trenerem (Rafał Prus) oraz bez trzech zawodników, z którymi się rozstano (Bartłomiej Mejka, Radosław Pacynski, Adam Galiński).

W drugiej lidze kobiet Energa Gedania II rywalizuje z Warmissem-Volley Olsztyn o miejsca 5-8 w grupie trzeciej. Pierwsze dwa mecze i ewentualnie piąty odbędą się w Gdańsku. Zwycięzca tej rozgrywki zapewni sobie utrzymanie, pokonany bronić się będzie musiał później przed spadkiem w barażach.

Pojedyunki odbędą się w hali Gedanii przy ul. Kościuszki w piątek (10.02) o godz. 18 oraz w sobotę o 10.

(m)

Piłka nożna. Grali Polacy

Pech Jerzego Dudka

Bramkarz reprezentacji Polski Jerzy Dudek rozegrał w środę, po raz pierwszy od blisko ośmiu miesięcy, cały mecz w barwach Liverpoolu. Powrót na boisko nie był udany. „The Reds” przegrali na wyjeździe z Charlton Athletic 0:2 (0:2).

W 42. minucie Dudek sfaulował Darrena Benta w polu karnym, za co otrzymał żółtą kartkę. Rzut karny wykorzystał sam poszkodowany. Tuż przed przerwą na 2:0 podwyższył Luke Young, strzałem z 10 metrów.

Poprzednio Dudek rozegrał całe spotkanie w barwach Liverpoolu w maju ubiegłego roku, w finale Ligi Mistrzów w Stambule, walnie przyczyniając się do zdobycia trofeum (obronił dwa rzuty karne piłkarzy AC Milan). Od tego czasu trener Rafael Benitez stawiał na sprowadzonego z Hiszpanii Pepe Reina. Dudek wrócił do bramki dopiero 5 lutego, w 82. minucie meczu ligowego z Chelsea, w miejsce Reiny, który został ukarany czerwoną kartką.

Dariusz Żuraw zdobył bramkę dla Hannoveru 96 w środkowym meczu pierwszej ligi piłkarskiej Niemiec. Drużyna z Polakiem w składzie wygrała 2:1 (0:0) z Hamburgerem SV.

Polski obrońca wpisał się na listę strzelców w 48. minucie, otwierając wynik. To było jego drugie trafienie w tym sezonie.

W 25. kolejce ligi szkockiej Celtic Glasgow pokonał na własnym boisku Falkirk 2:1. Całe spotkania w barwach wicemistrzów Szkocji rozegrali Maciej Żurawski i Artur Boruc. Napastnik reprezentacji Polski był aktywny i miał kilka okazji do zdobycia gola,



Jerzy Dudek nie faulował, ale mimo tego dostał żółtą kartkę.

Fot. PAP/AP

jednak ta sztuka mu się nie udała. W drugiej połowie był bliski pokonania bramkarza gości, ale piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę. Wysiłek naszego rodaka nie docenili jednak dziennikarze „Daily Record” i dali „Żurawowi”

notę „5” (skala 1-10). Tak samo – na „piątkę” – oceniono Artura Borucę, który przez cały mecz był praktycznie bezrobotny, a przy голу dla gości nie miał żadnych szans na skuteczną interwencję. Andrzej Niedzielan rozegrał

cały mecz w barwach NEC Nijmegen w meczu z Feyenoordem Rotterdam. Mecz zakończył się porażką NEC 1:2, a Niedzielan zaliczył asystę.

Jarosław Popek

Piłka nożna. Czy Nawroć zagra w Arce? Pokłócili się przyjaciele

Rozmowy transferowe pomiędzy Lechem i Arką w sprawie transferu do gdańskiego klubu Damiana Nawroćka przypominają kabalet. I to dwóch zaprzyjaźnionych klubów. Wczoraj po południu poznaniacy zerwali rozmowy.

– Trudno powiedzieć czy wrócimy do nich jeszcze przed wyjazdem na obóz – krótko rzucił Radosław Majchrzak, prezes Lecha.

Tymczasem wieczorem sprawy przybrały nowy obrót.

– W obecności Damiana podpisaliśmy umowę transferową. Teraz jeszcze zawodnik musi dogadać się z działaczami w Gdyni – powiedział prezes Majchrzak.

– Strony nie doszły do porozumienia – twierdzi z kolei Jacek Milewski, prezes Arki. – Do wczoraj wydawało mi się, że nasze kluby są zaprzyjaźnione. Tymczasem prezes Lecha z łaską podpisał jedną z kilku umów, które wysłałem w poprzednich dniach, dopiero wtedy, kiedy zorientowałem się, że już więcej pieniędzy od nas nie wydusi. Nie pozwolę, żeby nas tak traktowano. Lechimy na obóz do Turcji bez Nawroćka.

Piłkarze Arki w sobotę rozegrają na boisku GOSiR dwa ostatnie mecze sparingowe przed wylotem do Turcji. O godz. 10 zmierzą się z Olimpią Elbląg, a dwie godziny później z TKP Toruń. (stan)

Piłka nożna. Lechia gra z DKS Dobrze Miasto

Ostatni sparing w Gdańsku

W sobotę o godz. 15 na boisku AWFIS w Gdańsku ze sztuczną trawą piłkarze drugoligowej Lechii rozegrają mecz sparingowy z DKS Dobrze Miasto. To będzie ostatnia gra kontrolna białozielonych w Gdańsku przed rundą wiosenną. Kolejne trzy mecze Lechia rozegra podczas zgrupowania w Chorzowie. Ostatnie zaplanowane spotkanie z Kujawiakiem – tydzień przed rozpoczęciem ligowej rywalizacji – ma odbyć się w Bydgoszczy, ale może być też we Włocławku.

– Faktycznie, to nasz ostatni sparing w Gdańsku – mówi Piotr Zuk, kierownik dru-



Piłkarze Lechii zagrają kolejny sparing.

Fot. Robert Kwiatek

żyny białozielonych. – Być może po powrocie ze zgrupowania, w którąś środę, za-

gramy jeszcze jakiś mecz na miejscu. Ale na dzisiaj nie mamy takich planów. Zatem

po sobotniej grze kontrolnej będzie można nas zobaczyć w Gdańsku dopiero w meczu ligowym z Podbeskidziem.

Sobotni rywal białozielonych – DKS Dobrze Miasto – to wicelider czwartej ligi grupy warmińsko-mazurskiej. Do prowadzącej Olimpii Elbląg traci tylko dwa punkty. Trenerem zespołu jest Andrzej Biedrzycki, były piłkarz Stomilu Olsztyn.

Lechia w tym meczu zagra w podobnym składzie, co w środkowym spotkaniu z Cartusią. Żaden spośród ośmiu kontuzjowanych piłkarzy nie będzie jeszcze gotowy do gry.

(stan)

Przewodnik cenowy!

SIEĆ 34

10 lat

Cytat Tygodnia

Na świecie istnieje jedyna rzecz warta życia: bezgranicznie kochać istotę, która kocha nas bezgranicznie.

Francois Mauriac

Baton 45g 4 smaki
KUJAWIANKA



Jogurt Fruttis 4x125g i 4x120g różne smaki
CAMPINA



Bombonierka Merci 250 i 400g
STORCK



Bombonierka serce 200g 3 rodzaje
MAUXION



Jogurt zimowy 150g 5 smaków
Dr.Oetker



Masło ekstra z Warlubia 200g
JAGR



Mleko acidofilne Vita plus 500g 3 smaki
SM MAČKOWY



Chipsy Lay's 90g 4 smaki
FRITO LAY



Orzeszki ziemne 500g zwykłe solone
i light bez soli
AROMAT



Guma Orbit w drażetkach 25szt 4 rodzaje
WRIGLEY'S



Makaron rurki skośne, świderki, kokardki 500g
ARRIGHI



Oliwa z oliwek extra vergine 500ml classico i
delicato MONINI



Karma dla psa i kota Rokus, Katinka, Pet,
Wodan 410g
NERO



Kulinarny kącik firmy
Unilever



Margaryna FLORA pro-activ 250g
UNILEVER

Herbata ekspresowa SAGA 50tor.
UNILEVER



Sosy do potraw KNORR 500g
różne rodzaje,
UNILEVER



Słodka Chwila kisieli i budyni
z kawałkami owoców,
Muss owocowy 31,5-46g
różne smaki
Dr.Oetker



Napój Leon 1L 2 smaki i napój i nektar Leon
200ml różne smaki HORTEX



Płatki kukurydiane 250g
CENOS



Mieszanki przypraw
20-30g 5 rodzajów
PRYMAT



Kostka rosolowa
60g 3 smaki
PRYMAT



Sok Domowy 570g różne smaki
PAOLA



Sok pomidorowy 100%,
Nektar z czarnej porzeczki
i z aronii 1L SIÓDME NIEBO



Nektar jabłkowy
i pomarańczowy
1L GRAND



Sok Kubuś 1L różne smaki
MASPEX



OFERTA WAŻNA OD 10.02. DO 16.02.2006r. JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

RABAT POMORZE S.A. TEL. 0(PREFIKS)58 763 34 34

www.siec34.pl

Niespodziewanej kontroli antydopingowej przed igrzyskami olimpijskimi poddany został francuski biathlonista Raphael Poiree, który jest już w Turynie. Poiree do stolicy Piemontu przybył we wtorek, a w środę został odwiedzony przez kontrolerów Światowej Agencji Antydopingowej. Wyniki testu nie są jeszcze znane.

Igrzyska w Turynie. Na co stać polskich olimpijczyków?

Skromne atuty, skromne polskie nadzieje

Sześć medali zdobyli polscy sportowcy w zimowych igrzyskach. Dorobek to nader skromny zważywszy, że osiągnięty został w 19 startach na przestrzeni 78 lat. Dodajmy jeszcze, że miejsc w finałowych ósemkach także nie było wiele.

Czy olimpiada w Turynie może w tej kwestii coś zmienić? Czy do skarbcza któryś z obecnych olimpijczyków dorzuci medal? Czy w naszej 46-osobowej ekipie ukrywa się mistrz olimpijski? Na te pytania wcale nie tak trudno odpowiedzieć. Atuty są skromne, jak dotychczasowa zdobycz. Bo dziś nawet Adam Małysz nie jest takim pewniakiem, jakim był przed czterema laty w Salt Lake City, gdzie miał wygrać, a jednak nie wygrał.

Małysz i teraz zalicza się do największych nadziei polskiego obozu. A na skoczni mogą się zdarzyć najdziwniejsze rzeczy. Czy ktokolwiek w Sapporo stawiał na Fortunę? Nikt. A wywalczył złoty medal. Małysz może stanąć na podium i... nie być w dziesiątce. Nieśmiało możemy marzyć o dobrej lokacie dla Kamila Stocha. Potencjał ten chłopak ma. Byle odwagi mu nie zabrakło. Justyna Kowalczyk. Ta ambitna dziewczyna narobiła nam apetytu. Znakomicie biegała rok temu na mistrzostwach świata w Oberstdorfie. Ale wkrótce zdyskwalifikowano ją za doping. Po wyjaśnieniu okoliczności obecności niedozwolonej substancji w jej organizmie karę skrócono. Po powrocie panna Justyna biega jak natchniona. Niedawno



Jagna Marczałajtis - jedna z polskich faworytek do medalu.

Fot. PAP/A. Wiktor

została mistrzynią świata wśród młodzieżowców. W poważnej konkurencji w jednym ze startów w Pucharze Świata była trzecia. Dystans 10 km techniką klasyczną bardzo Kowalczyk pasuje. Medal olimpijski nie jest pewny, ale możliwy. Mamy więc drugi atut.

Tomasz Sikora. Biathlonista na igrzyska wybrała się spora grupa. Ale chyba tylko Sikora ma medalową szansę. Polak był już mistrzem i wice-mistrzem świata w biegu na 20 km. I w tej konkurencji

chyba musi pan Tomek szukać podium dla siebie. Jeśli się nie uda, to są kolejne konkurencje. Ale warunki są dwa: szybki bieg i celne strzelanie. I oba muszą być spełnione.

W ostatnich tygodniach urosła w siłę snowboardziści. Klan Ligockich i Jagna Marczałajtis mają naprawdę ogromne możliwości. Jagna była czwarta w Salt Lake City. Może w Turynie będzie wyżej. Paulina Ligocka wygrała jedno z zawodów o Puchar Świata. Słabeuszom taki wynik się nie zdarza.

Dorota Zagórska i Mariusz Siudek od lat są w czołówce par sportowych w łyżwiarstwie figurowym. Wywalczyć miejsce na podium będzie jednak trudno, bardziej realna jest pozycja punktowana w pierwszej ósemce. O takiej lokacie mówią bobsleiści. A właściwie mówili. Z chwilą, kiedy Rosjanie odmówili pozyczenia swojego boba, czwórce Dawida Kupczyka z tczewianinem Michałem Zblewskim w składzie, trudniej będzie zrealizować marzenie. Ale zobaczymy.

Na początku sezonu sporo mówiło się o możliwościach biegacza Janusza Krężeloka i Macieja Kreczmera, zwłaszcza w sprincie. W styczniu jednak wyraźnie odstawali od konkurencji... Mamy jeszcze w reprezentacji saneczkarzy, skeletonistów, alpejczyków i łyżwiarzy szybkich. Każdy awans do dziesiątki kibice zaakceptują, ale tak naprawdę wszyscy pragną jednego: medalu.

Jerzy Konopka
j.konopka@prasabalt.gda.pl

Przed Turynem

■ Kto zapali znicz?

Włoska prasa sugeruje, że głównymi kandydatami do zapalenia znicza olimpijskiego podczas piątkowej uroczystości otwarcia igrzysk olimpijskich w Turynie są była biegaczka Stefania Belmondo oraz byli reprezentanci Włoch w konkurencjach alpejskich Deborah Compagnoni i Alberto Tomba. Wiceprzewodnicząca komitetu organizacyjnego igrzysk Evelina Christillin nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła prasowym informacjom. - To ma być niespodzianka, którą chcemy utrzymać w tajemnicy do ostatniej chwili - powiedziała Christillin.

■ Szansa Strobla

Jeszcze dotąd nie zdarzyło się w historii zimowych igrzysk olimpijskich aby zwycięzca zjazdu obronił tytuł. Przed taką szansą stanie teraz w Turynie austriacki alpejczyk 33-letni Fritz Strobl, mimo złamania kości śródreżca lewej ręki w zawodach PŚ w Kitzbuehel. Strobl po zdobyciu złotego medalu w Salt Lake City na pierwsze zwycięstwo w Pucharze Świata czekał do listopada 2005 roku.

■ Trening Małysza

Wczorajszym treningiem na skoczni K-90 w Pragelato Adam Małysz rozpoczął udział w swoich trzech zimowych igrzyskach olimpijskich. Trzykrotny zdobywca Pucharu Świata przyjechał do Turynu po upragniony złoty medal. Wyniki z tego sezonu wskazują, że to niemożliwe. Wydaje się, że aby Małysz stanął na najwyższym stopniu podium jego forma musiałaby eksplodować. W innym wypadku trzeba liczyć, że wiatr, który zdaniem znawców dyscypliny ma w Pragelato „ustalać” kolejność w olimpijskich konkursach, upodobał sobie właśnie skromnego skoczka z Wisły.

(JAR, PAP)

R E K L A M A

SUNREEF YACHTS
W związku z dynamicznym rozwojem, stocznia jachtowa HTEP - SUNREEF YACHTS poszukuje pracowników na stanowiska:
• LAMINARZY • ELEKTRYKÓW • LAKIERNIKÓW
SAMOCHODOWYCH • ŚLUSARZY • SZLIFIERZY • STOLARZY
• STOLARZY MEBLOWYCH • TAPICERÓW • MONTERÓW
INSTALACJI SANITARNYCH • SAMODZIELNA KSIĘGOWA
• SPECJ. DS. KADR, PŁAC
ROZLICZENIE PODATKOWYCH I ZUS • HYDRAULIK
Gwarantujemy umowę o pracę
Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod nr.
tel. (0-58) 763 55 41, nr. fax (058) 763 55 42
lub o wysłanie c. v. na adres maria.b@htep.pl

XX Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Turyn 2006

Ponad trzy tony Polaków

Polska reprezentacja na zimowe igrzyska w Turynie liczy 46 zawodników: 16 kobiet i 30 mężczyzn. Najliczniej nasz kraj był dotychczas reprezentowany na igrzyskach w Innsbrucku - pojechało wówczas 57 sportowców.

Najbardziej liczną ekipę naszej reprezentacji stanowią biathloniści - 10 zawodników. Największe doświadczenie mają tu Tomasz Sikora i Wiesław Ziemianin, kolejno 33 i 36 lat.

Z łyżwiarzy figurowych najstarszy, najcięższy i naj-

wyższy jest Mariusz Siudek (34 lata, 187 cm, 86 kg), a występująca z nim w parze Dorota Zagórska ma zaledwie 155 cm wzrostu i waży 44 kg!!!

Najliczniejszą ekipą naszej reprezentacji są skoczkowie. Razem pięciu panów waży łącznie 278 kg, czyli tyle co trzech bobsleistów!!! Najniższy i najlżejszy w składzie skoczków jest Rafał Śliż (165 cm i 52 kg), najwyższy natomiast jest Stefan Hula (173), a najcięższy Robert Mateja (63 kg).

Najlepiej zbudowani są nasi bobsleiści. Ireneusz Żura-

wicz (rozpychający) mierzy 190 cm wzrostu i waży 103 kg, a łącznie, pięciu sportowców waży prawie 500 kg.

Podczas trwania igrzysk czterech naszych reprezentantów obchodzić będzie urodziny: 11 lutego - Krzysztof Pływaczuk (23 lata), 17 - Ewelina Staszulonek (21), 18 - Michał Zblewski (26), 20 - Aleksandra Kauc (26).

Najstarszym zawodnikiem naszej reprezentacji jest Wiesław Ziemianin (36 lata), a zaraz po nim plasuje się Paweł Zygmunt (34 lata). Najmłodszym zawodnikiem za to jest

niespełna 19-letni, Dawid Kulessza (short-track), a trzy miesiące od niego starszy jest Kamil Stoch.

Dla Pawła Zygmunta będą to już czwarte igrzyska, w 1994 w Lillehammer był 18 na 5000 m, w 1998 w Nagano również 18 na 5000, a w 2002 w Salt Lake City na dystansie 5000 i 10000 metrów - 14.

Reprezentacja Polski w Turynie łącznie będzie miała 1191 lat (średnia wieku 25,8 lat), ważyć będzie 3260 kilogramów i łącznie będzie miała 8041 metrów wzrostu.
Radosław Dunajski

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

zatrudni

Gdańska Firma
Produkcyjno-Handlowa
branży spożywczej

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- doświadczenie zawodowe
- znajomość zagadnień podatkowych i rachunkowych
- organizacja pracy w biurze

Oferty prosimy przesać na adres:

Biuro Ogłoszeń „Dziennika Bałtyckiego” Gdańsk,
ul. Targ Drzewny 9/11, oferta nr 670323

Losowali bilety

W siedzibie PZPN odbyło się losowanie biletów na tegoroczne finały mistrzostw świata z puli przeznaczonej do sprzedaży publicznej. Losowanie trwało pół godziny. Każdy z kibiców zarejestrowanych w systemie otrzyma pocztą elektroniczną informację o losowaniu i dalszej procedurze zakupu biletów.

piątek 10 lutego 2006 r. Dziennik Bałtycki www.naszemiasto.pl

Piłka ręczna. Ekstraklasa wznawia rozgrywki
Silny rywal AZS AWFIS

W połowie grudnia ubiegłego roku po raz ostatni wyszli na parkiety piłkarze ręczni męskiej ekstraklasy. Później była przerwa świąteczna, a następnie przygotowania reprezentacji do mistrzostw Europy i udział białoczerwonych w tej imprezie. Mistrzostwa za nami i ekstraklasa wznawia rozgrywki.

Szczyptorniści AZS AWFIS zagrają w hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS w Gdańsku. Rywalem akademików będzie zajmujący trzecie miejsce w tabeli zespół Chrobrego Głogów. Ten mecz rozpocznie się w sobotę o godz. 18.30.

- Czekamy nas bardzo trudny mecz - nie ukrywa Wojciech Nowiński, trener AZS AWFIS. - Chrobry w tym sezonie spisuje się bardzo dobrze. W dodatku przyjdzie nam zmierzyć się ze

znakomitym obrotowym, Bartoszem Jureckim. A ten zawodnik wyróżniał się przecież w naszej reprezentacji podczas mistrzostw Europy.

Akademicy chcą w tym meczu sprawić niespodziankę i zdobyć jakże ważne dwa punkty. W ostatnim turnieju w Ostródzie zaprezentowali zwyżkę formy wygrywając z Wisłą Płock i Szachtarem Donieck oraz remisując z Travelem Olsztyn i MMTS Kwidzyn.

- To było dwa tygodnie temu - mówi gdański szkoleniowiec. - Zobaczymy czy zagrają podobnie meczu ligowym. Ten wynik w turnieju cieszą, ale pamiętajmy, że to był tylko turniej. A zespoły różnie podchodzą do gry w takich meczach. W lidze gra się inaczej.

(stan)

Piłka ręczna. AZS AWFIS gości Piotrcovię
Przyjeżdża dobra firma

Bez kontuzjowanej Karoliny Kudłacz będą musiały radzić sobie szczyptorniści AZS AWFIS. A już w sobotę w hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS gdańszczanki czeka ważny i trudny mecz z Piotrcovią. To spotkanie rozpocznie się o godz. 16.15.

- Na razie nie mogę powiedzieć jaki uraz dokładnie ma Karolina i jak długo może potrwać jej leczenie - przyznaje Jerzy Ciepliński, trener AZS AWFIS. - Na razie ma założony na prawej ręce opatrunek gipsowy. Zdejmie go w przyszłym tygodniu i zostanie zbadana przez doktora Pawła Cieślę. Wówczas dokładnie zostanie określony rodzaj urazu i sposób jego leczenia.

Akademiczki muszą jednak bronić drugiego miejsca w tabeli bez pomocy Kudłacz. A łatwo nie będzie. Najbliższy rywal - Piotrcovia - zajmuje czwarte miejsce w tabeli i ma trzy punkty straty do gdańszczanek.

- Piotrcovia to dobra firma. Ten zespół został przed sezonem wzmocniony, musi wygrywać, a jak zawodniczki grały gorzej, to został zmieniony trener - zaznacza szkoleniowiec AZS AWFIS.

O sukces będzie tym trudniej, że bez Kudłacz gdańszczanki dużo tracą ze swojej siły uderzenia. - Będziemy walczyć - zapewnia trener Ciepliński.

(stan)

Ekstraklasa koszykarek. Lotos - Polfa hitem kolejki
Uzbrojony trener Herkt

Koszykarkom Lotosu pozostał tylko jeden cel - obrona tytułu mistrzyń Polski. Aby go osiągnąć, będą musiały w play off wykazać swoją wyższość nad Wisłą Kraków i Polfą Pabianice, z którymi w pierwszej rundzie zasadniczej przegrywały. Czy na własnym parkiecie gdyńskie koszykarki wezmą rewanż za tamte porażki? Polfę podejmują w niedzielę o godz. 18.30.

Choć nie jest to jeszcze play off, stawka tego meczu jest wysoka. Pabianiczanki (na własnym parkiecie poko-

nały Lotos 82:60) w przypadku ponownego zwycięstwa mają jeszcze szanse wyprzedzić w tabeli Wisłę i do decydującej batalii przystąpić z pierwszej pozycji. Czwarty Lotos walczy jeszcze o awans na trzecie miejsce, ale musi również uważać, by nie dać się wypchnąć z pierwszej czwórki. Niedzielny mecz będzie próbą siły i przedsmakiem emocji, które czekają nas w play off. Bezpośrednią transmisję z tego spotkania przeprowadzi TVP 3.

Adam Suska

Euroliga koszykarek. Lotos wygrywał tylko co trzeci mecz

W kontakcie z czołówką

Utrzymanie kontaktu z elitą najlepszych drużyn Europy oraz zebranie doświadczeń przez młode zawodniczki, to jedyne plusy, wynikające z udziału koszykarek Lotosu w Eurolidze.

Tylko trzy zwycięstwa i aż 10 porażek, to najsłabszy od siedmiu lat bilans gdyńskiej drużyny w tych rozgrywkach. Podobnie słaby występ (3-11) miały tylko w debiutanckim sezonie 1998/99. Obecny był pierwszym bez Dydek

Utrata najwyższej koszykarki świata (przeszła do Jekaterynburga) to główna przyczyna obniżenia poziomu sportowego drużyny mistrzyń Polski. M. Dydek przez ostatnie osiem lat była zawodniczką okołozespołową, tzn. taką do której dobierano pozostałe koszykarki i pod którą trenerzy układali taktykę gry. Prezes Mieczysław Krawczyk dość długo liczył, że uda mu się zakontraktować Dydek na kolejny sezon. Trzymał dla niej „kasę”, nie przedłużył kontraktów z kilkoma czołowymi postaciami poprzedniego sezonu (Powell, Nolan, Troina, Veselovski), sprowadził na ich miejsce młodsze i słabsze zawodniczki.

Chybione transfery

Wiele nowych koszykarek Lotosu nie sprawdziło się i trzeba było w trakcie sezonu dokonywać korekt. Rozwiązano kontrakty z Krizovą, Cikosową i Hodges, która na pozycji pierwszej rozgrywającej nie spełniła oczekiwań, a Gatiałow i Chomać wypożyczono do innych klubów. Na miejsce Dydek w Gdyni pojawiła się doświadczona Słowenka Rankica Sarenac, a lukę wśród zawodniczek obwodowych wypełniła Gor-



Rankica Sarenac zagrała w 13 meczach euroligowych.

Fot. Tomasz Holt

dana Kovacevic. Obie okazały się zawodniczkami solidnymi, ale jednak słabszymi od tych, które grały na ich pozycjach w poprzednich sezonach. Sarenac, jak na zawodniczkę podkoszową, grała na zbyt niskim poziomie skuteczności (tylko 43 procent w rzutach za dwa pkt.). Kovacevic okazała się znacznie lepszą egzekutorką, niż konstruktorką akcji (tylko 1,7 asyst na mecz).

Nowa jakość

Obowiązujący w Eurolidze od tego sezonu nowy regulamin, mimo odniesienia tylko dwóch zwycięstw w rundzie eliminacyjnej, pozwolił drużynie Lotosu awansować do fazy play off. Przed jej rozpoczęciem do Gdyni przyjechały dwie Amerykanki, rozgrywająca Temeka Johnson i rzucający obrońca Chelsea Newton.

Statystyki koszykarek Lotosu

Nazwisko	gry	min.	zbiórki	asysty	straty	przechwyty	pkt. (średnia)
Bibrzycka	12	379	45	25	36	28	198 (16,5)
Kovacevic	11	376	17	19	24	9	142 (12,9)
Kobryn	13	396	91	12	30	4	135 (10,4)
Sarenac	13	369	95	16	24	8	130 (10,0)
Newton	3	99	6	4	8	6	28 (9,3)
Hodges	7	191	17	14	29	3	60 (8,6)
Leciejewska	11	226	68	4	17	3	85 (7,7)
Johnson	3	82	9	7	14	3	17 (5,7)
Pawlak	13	273	13	15	26	10	53 (4,1)
Ryukchina	4	68	9	5	7	5	15 (3,8)
Cikosova	8	75	12	3	4	4	14 (1,8)

* Grały także: Chomać, Gatiałowa, Urbaniak, Janyga i Niewrżawa.

Wyniki w Eurolidze

26.10.2005	Bourges - Lotos	79:56
03.11.2005	Lotos - Gambrinus	62:81
10.11.2005	Lotos - Sopron	84:81
16.11.2005	Schio - Lotos	72:96
24.11.2005	Lotos - Jekaterynburg	58:71
01.12.2005	Lotos - Bourges	62:76
07.12.2005	Gambrinus - Lotos	94:60
14.12.2005	Sopron - Lotos	90:76
12.01.2006	Lotos - Schio	79:81
18.01.2006	Jekaterynburg - Lotos	92:75
31.01.2006	Pecs - Lotos	85:55
03.02.2006	Lotos - Pecs	79:66
08.02.2006	Pecs - Lotos	71:47

Miały jednak zbyt mało czasu na wkomponowanie się do nowej drużyny. Ponadto, decydujący o awansie do ćwierćfinału, trzeci mecz w Pecu koszykarki Lotosu musiały grać bez, Agnieszki Bibrzyckiej i Kovacevic, które przed tym spotkaniem zachorowały. W tej sytuacji pokonanie węgierskiej drużyny okazało się zadaniem przekraczającym możliwości zespołu trenera Krzysztofa Koziorowicza.

Niepewna przyszłość

Po odpadnięciu z rozgrywek Euroligi koszykarki Lotosu będą mogły skoncentrować się na obronie tytułu mistrza Polski. W osiągnięciu tego celu pomóc im ma, oczekiwana w Gdyni, Kubańska Lisdeivi Victores Pompa. Straty, jakie poniosły do tej pory w rozgrywkach polskiej ligi gdyńskie koszykarki, spowodują, że od półfinałów play off w korzystniejszej sytuacji znajdują się ich przeciwniczki (najprawdopodobniej Polfa i Wisła).

Zespół Lotosu stać jednak na wygranie tej rywalizacji. Od tego zależeć może przyszłość ich zespołu, także w rozgrywkach Euroligi w przyszłym sezonie.

W bólach rodzi się w Gdyni perspektywiczna drużyna, oparta na młodych, utalentowanych koszykarkach z długoterminowymi kontraktami. Transfer Magdaleny Leciejewskiej, to najlepsza inwestycja Lotosu w polską koszykarkę od czasu zakontraktowania Bibrzyckiej (2001). Od tego czy „Biba” zostanie w Gdyni na kolejny sezon, w dużej mierze zależeć będzie przyszłość jej zespołu.

Adam Suska
a.suska@prasabalt.gda.pl

Euroliga. Prokom Trefl zwyciężył na pożegnanie

Za mało na awans

Koszykarze Prokomu Trefl godnie pożegnali się z Euroligą. W ostatnim meczu grupowym pokonali w „Olivii” Lietuvos Rytas Wilno 75:73, ale w innych, ważnych dla sopocian spotkaniach nie padły korzystne wyniki.

Już pierwsza kwarta pokazała, że uznawany za rewelację tegorocznej Euroligi Lietuvos znajduje się w zasięgu sopocian. Wprawdzie najpierw dwukrotnie trafili goście, ale stan meczu szybko został wyrównany. Skuteczny był Goran Jagodnik (9 pkt w tej części). Nic nie robił sobie z opieki Simasa Jasaitisa. Starał się jak tylko mógł Tomas Pacesas, który otrzymał ofertę z hiszpańskiej Pamesy Walencji. Nie zawsze mu wychodziło, ale kiedy w drugiej kwarcie wszedł za niego Rashid Atkins, sopocianie nie utrzymali 10-punktowego prowadzenia (28:18). Mogło się skończyć nawet całkowitą utratą przewagi, gdyby nie ofiarna gra pod litewską tablicą Filipa Dylewicza i osiem punktów Adama Wójcika. Szkoda, że gospodarzom brakowało skuteczności w rzutach wolnych (po 20 min 50% - 5/10).

Wychodząc na trzecią kwartę Prokom Trefl miał w zapasie tylko trzy „oczka” (37:34). Tą odslonę Litwini rozpoczęli bez Amerykanów (House i Baker). Szybko czwarte przewinienie złapał Robertas Javtokas, a niezadowolony z decyzji sędziów trener Lietuvos Neven Spahija, otrzymał „technika”, za wtargnięcie na boisko. Wprawdzie sopocianie mieli chwilę słabości, nie potrafiąc przeprowadzić składowej akcji, ale w końcu sytuację uspokoili Jagodnik i Wójcik.



Goran Jagodnik (z piłką) zdobył najwięcej punktów dla sopockiej drużyny.

Fot. Przemysław Świdzki

Prokom Trefl - Lietuvos Wilno 75:73 (20:16, 17:18, 27:18, 11:21)

Prokom Trefl: Masiulis 8 pkt, Dalmau 11 (1x3), Jagodnik 23 (3x3), Andersen 2, Pacesas 8 (2x3) - Dylewicz 1, Wójcik 18 (1x3), Atkins 2, Nordgaard 2.

Lietuvos: House 9, Jasaitis 19 (4x3), Javtokas 8, Baker 5 (1x3), Nielsen 17 (1x3) - Lukauskis 0, Slezas 2, Delininkaitis 0, Mujezinovic 13, Buskevics 0.

W 26 min Prokom Trefl prowadził 52:42 i szkoleniowiec gości zmuszony był poprosić o czas. Na niewiele się to zdało wobec dobrej formy strzeleckiej Jagodnika, któremu wtórował Wójcik. W Lietuvosie na ławce musiał także usiąść House (cztery faule), co gościom ograniczyło zdecydowanie pole manewru, wobec absencji kontuzjowanego Roberta Stelmahera.

W czwartej kwarcie kłopoty z przewinieniami nie opuściły Prokomu Trefl. Cztery miał Jagodnik i zszedł. Gospodarze zaczęli się niesamowicie męczyć, pozwalając uwierzyć przeciwnikowi w korzystne rozstrzygnięcie. Całkowitą dezorganizację gry wprowadziły poczynania Atkinsa.

W szeregach sopockich pojawić musieli się ponownie Jagodnik, Wójcik i Dalmau. Pierwszy szybko zszedł, po raz piąty faulując.

W Lietuvosie coraz większe wrażenie robiły na wszystkich wsady Javtokasa, ale najwięcej krzywdy wyrządziła gospodarzom agresywna obrona Litwinów. W krótkim czasie dwa razy niecelnie podawał Dalmau i przewaga Prokomu Trefl stopniała do dwóch punktów (69:67)!

Później Jasaitis trafił za trzy (69:70), ale po nim uczynili to Tomas Masiulis, następnie Dalmau, po wygarnięciu piłki przez Wójcika. Oni ponownie wyprowadzili Prokom Trefl na czoło (73:70). Ostatnie sekundy meczu kibice oglądali na stojąco. To była walka na wolne. Na koniec po celowo nietrafionym drugim takim rzucie, goście próbowali doprowadzić do dogrywki. Bezszykownie.

Maciej Polny

Lotto

Multi Lotek: 1, 11, 12, 13, 21, 26, 27, 32, 33, 37, 40, 43, 48, 51, 60, 61, 63, 64, 66, 68
Twój Szczęśliwy Numer: 34, 35, 41, 44 (25)

Dzienniczek
Nr 2261 Redaguje ZJUKA



JA POWIEM TAK: W TYM TEMACIE NA DZIEŃ DZISIEJSZY NIE MAM WIEDZY...



SIÓSTRO, PROSZĘ PILNOWAĆ, ŻEBY NAM SIĘ NIE URWIAŁ DO SEŚMIU



PAN MA RACJĘ, ALE CO NA TO PIŚ!

CO ROBIĘ? TRWAM...



DAWNO PO ŚWIĘTACH, A ONI DAŁEŻ SZOPKI ODSTAWIAJĄ!

Koszykówka. Propozycja z Hiszpanii

Pacesas nie odejdzie

Rozgrywający Prokomu Trefl, mistrzów Polski w koszykówce - Tomas Pacesas, otrzymał niezwykle atrakcyjną ofertę z Hiszpanii. Miałby zasilic zajmującą w lidze aktualnie szóste miejsce Pamesę Walencja. Czy „Szerzyf” nie dotrwa do końca trzeciego sezonu w sopockich barwach, chociaż wiąże go kontrakt?

Wątpliwości rozwiewa dyrektor generalny sopockiego klubu Jacek Jakubowski.

- Kontaktowałem się z nami telefonicznie menedżer Pamesy - mówi dyrektor Jakubowski. - Po konsultacji z trenerami stanowisko klubu jest

jednoznaczne. Nie znajdziemy na miejsce Pacesasa równorzędnego zawodnika. Potwierdza to zresztą działanie Walencji, która sięga po graczy z kontraktem. Na rynku panuje posucha, jeśli chodzi o zawodników występujących na pozycji „1”. A przed nami play off i decydujące spotkania o mistrzostwo Polski. Zresztą nie po to ściągaliśmy Atkinsa, by teraz osłabiać się na obwodzie.

- W tym roku skończę 35 lat. To dla mnie ostatni dzwonek, by zaistnieć w tak prestiżowych rozgrywkach jak liga hiszpańska. W Polsce zdobyłem już wszystko. Pie-

niądze nie mają tutaj znaczenia - mówi z kolei Pacesas, który w Walencji mógłby jednak zarobić 50 tys. euro za miesiąc gry.

Litwin grał do tej pory w Izraelu, Rosji, Polsce, ale nigdy nie występował w Hiszpanii.

- Zdaje sobie sprawę ile zaryzykowałbym. W Walencji musiałbym walczyć o miejsce w składzie. Jednak czuję się na siłach, by podjąć wyzwanie. Za rok może być już za późno. Poza tym taka propozycja nie zdarza się często. Prokom Trefl beze mnie byłby i tak silny, by obronić tytuł mistrza - dodaje Pacesas.

Decyzję przenosin Pacesasa do Walencji zrozumiałby jego klubowy kolega Goran Jagodnik.

- Liga hiszpańska to prestiż - uważa Jagodnik.

Za pozostawieniem Litwina w zespole jest trener Eugeniusz Kijewski.

- Nie było rozmowy o szczegółach i chyba nie będzie - powiedział sopocki szkoleniowiec. - Rozumiem Tomasa, ale z drugiej strony za chwilę chęć odejścia mogą zgłosić inni nasi zawodnicy. Tymczasem tylko do 15 bm. jest czas na zmiany kadrowe w naszej lidze.

Maciej Polny

WOJEWODZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIJA CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
tel. 301-48-1110 do 14 wew. 242

Dyżur reportera

Dzisiaj
na zgłoszenia
Czytelników czeka
Dariusz Janowski,
tel. 058 3003 337



Nasza akcja. Walka o bezpieczną podróż

Zapnij dziecko!

Gdańskie wydarzenia

Najbezpieczniejszą wspólnotę mieszkaniową wyłoniono w drodze miejskiego konkursu. Zawody zakończył się zgrzytem, bo zwycięzca – Spółdzielnia Mieszkaniowa Południe z Oruni Górnej – korzysta i korzystała ze wsparcia finansowego i logistycznego Urzędu Miasta Gdańsk, a konkurs miał oceniać aktywność i inicjatywę mieszkańców. > 3

Wspomnienie

Krzysztof Drzewiecki czerpał z życia pełnymi garściami. Chciał być lepszy i lepszy. Wszystkiego było mu mało. Spieszył się. Bo jak się przyjemuje – jeśli śpiewak nie zrobi kariery do trzydziestego piątego roku życia, to już jej nie zrobi. Bardzo się spieszył. Za bardzo. Tydzień temu zginął w wypadku samochodowym. > 5

A to ciekawe

Zdjęcia do nowego serialu Polsatu były kręcone w Sopocie. Na ekranie w roli głównej wystąpi Anna Powierza. Poznamy jej radości, rozterki i perypetie sercowe. „Kochaj mnie, kochaj” opowiada historię trzydziestoletniej dziennikarki – Ani. Więcej dowiedzie się już w marcu. > 6

Pasja

Zmora snowboardzistów są skręcenia. Najczęściej kostek i stawu kolanowego. Nierzadko przytrafiają się też skręcenia słupa szyjnego. Entuzjastom niestraszne takie zagrożenie. Będziemy mieli okazję zobaczyć szalone akrobacje snowboardzistów już za tydzień w Gdańsku. > 7



Podróżując w foteliku dziecko jest dużo bezpieczniejsze – to prawda znana wszystkim. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy musimy jechać gdzieś z dzieckiem taksówką. Korporacje nie przewidują takiej „usługi”. A szkoda.

Fot. Robert Kuriatek

To miała być krótka podróż – 500 metrów między domem a kościołem, gdzie rodzina i sąsiedzi czekali na rozpoczęcie ceremonii chrztu. Mama siadła z tyłu, na ręce wzięła becik z niemowlęciem. Pech chciał, że doszło do wypadku.

Dziecko nieprzybite pasami nie miało żadnych szans – wspominał tamten tragiczny wypadek w jednej z pomorskich wsi dr Andrzej Gołębiowski z Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej AMG. – Dorosli nie odnieśli poważniejszych obrażeń, ale niemowlę zginęło.

W wypadku, gdzie auto jedzie 50 km na godzinę, dziecko leci w przód z siłą od 30 do 60 razy większą niż jego waga. Osoba, która tuli je do siebie, nawet jeśli sama przypięta jest pasami, nie jest w stanie utrzymać od 120 do nawet 200 kg!

Najbezpieczniejszym miejscem dla dziecka w samochodzie jest specjalny, przypięty pasami fotelik, odpowiedni do wagi i wzrostu małego pasażera. Zapobiega on wypadnięciu dziecka z auta oraz uderzeniom spowodowanym rzucającym wewnątrz samochodu.

Prawo o ruchu drogowym nakazuje, by dzieci do 12 roku życia były

przewożone w takich właśnie fotelikach. Niestety, z tego obowiązku wyłączono m.in. taksówki.

W Europie Zachodniej, np. Niemczech, taksówki są wyposażone w foteliki. Czy tam kierowcy jeżdżą mniej bezpiecznie? Dlaczego w wyposażeniu polskich taksówek nie ma fotelików dla dzieci? Czy mamy prawo domagać się bezpiecznej podróży dla malucha?

Spróbujemy odpowiedzieć na te pytania.

Dorota Abramowicz
Dzwoncie, piszcie:
d.abramowicz@prasabalt.gda.pl
0800-1500-39

Najłatwiej byłoby zmienić przepis



Fot. Adam Warżawa

Z mł. asp. **Zbigniewem Korynickim** z sekcji ruchu drogowego KMP w Gdańsku rozmawia Dorota Abramowicz

– Jeśli nie posadzę dziecka jadącego moim samochodem do fotelika, zapłacę mandat. Jeśli taksówkarz tego nie zrobi – nic mu z waszej strony nie grozi. Dlaczego?

– Takie są przepisy. Ustęp 4 art. 39 prawa o ruchu drogowym wyłącza z obowiązku wożenia dzieci w fotelikach w karetkach pogotowia, radiowozach, taksówkach i autobusach.

– Autobusy – rozumiem. W karetkach pacjent przewożony jest na noszach. Ale już w radiowozach i taksówkach powinny być foteliki...

– Pewnie były jakieś argumenty na „nie”. Zdarza się, że taksówkę wzywa np. matka z trójką dzieci. Trudno sobie wyobrazić, jak w takiej taksówce wozić trzy foteliki na wszelki wypadek.

– Widział pan wypadki z udziałem dzieci?

– Niestety, nieraz. Chciał nie przypominać sobie takich wydarzeń z udziałem dzieci – pasażerów taksówek.

– Taksówkarze jeżdżą bezpiecznie?

– Nie prowadzi się takiej statystyki. Jednak trzeba pamiętać, że taksówkarz przed rozpoczęciem pracy

w tym zawodzie musi przejść badania lekarskie, psychologiczne. Na pewno powinien jeździć bezpiecznie, niż przeciętny kierowca.

– Jest tylko jeden problem – żaden samochód nie porusza się w komunikacyjnej próżni. W auto prowadzone nawet przez najlepszego kierowcę może uderzyć jakiś kamikadze. I co wtedy?

– Ma pani rację, zawsze może dojść do wypadku. Wydaje mi się, że w tej sprawie ustawodawca miał dylemat – czy uchwalić przepisy, które teoretycznie zapewnią wszystkim

dzieciom bezpieczeństwo, czy też pozwolić na wielkie odstępstwa od reguły. Obawiam się, że nakaz wożenia zawsze i wszędzie dzieci w fotelikach w taksówkach byłby przepisem martwym.

R E K L A M A

GRUPA
ZARZĄDZAJĄCA
POMERANIA S.A.

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI
WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
ISO 9001:2000

Grupa Zarządzająca Pomerania S.A.
ul. Piwna 36-39, 80 – 831 Gdańsk
tel. 058 32 33 125, 058 32 33 127, fax. 058 30 94 417
internet: www.grupa.com.pl e-mail: sekretariat@grupa.com.pl
w Grupie osiągniesz więcej....

Będzie się działo

Hit tygodnia

Przeniesiony koncert formacji Cool Kids Od Death odbędzie się w niedzielę w gdańskim klubie AK PG Kwadratowa. Muzyka łódzkiego zespołu jest nowoczesną wariacją na temat punk-rocka i Nowej Fali. > II



Muzyka

Fani hip-hopu w najbliższy piątek bez wątpienia będą mieli swoje święto. Do sopockiego Sfinksa przybywa prawdziwie pierwszoligowa drużyna czarnej muzyki z oceanu, grupa Wu-Tang Killa Beez, będąca niejako kontynuacją słynnego Wu-Tang Clan. > III

Teatr

Sukces muzycznych przedstawień Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosa sprawdził się do tego stopnia, że wymusił na ich twórcach sięgnięcie do przebojów różnych narodów. Teraz przyszła kolej na „Hity Studio Buffo”, czyli najlepsze piosenki ze wszystkich spektakli, których będziemy mogli wysłuchać w niedzielę w Teatrze Muzycznym w Gdyni. > VIII



Muzyka

Włodek Pawlik, pianista, który wyjechał z Polski przeszło dwadzieścia lat temu, będzie promował w środę w gdyńskim Uchu swoją najnowszą płytę „Anhelii”, zainspirowaną mistycznym poematem Juliusza Słowackiego. > II



Plus

Wielkie brawa dla Bernardyny Raczkowskiej. Za to, że najpierw bez ciepła, potem bez wody, a na koniec bez prądu zarządza Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, który pomaga 16 tysiącom potrzebujących. Szefowa PKPS nie ma biura, dokumenty nosi w torebce, ale pomaga biednym, niepełnosprawnym i chorym nie przestaje. Jej pasja urzekła gdańskich włodarzy. Postanowili znaleźć jakieś biuro w którym pani Bernardyna mogłaby w godnych warunkach kontynuować swoją charytatywną działalność.

Minus

Działania Renomy, która od 1 stycznia kontroluje bilety w środkach komunikacji miejskiej obnażyły słabość kontrolierów, którzy przed zmianą pracowali dla Zakładu Komunikacji Miejskiej. Renoma tylko przez miesiąc złapała dziesięć tysięcy gapowiczów. Wzbogaciła się dzięki temu o pieniądze z mandatów. Do miasta odprowadza pieniądze za niezakupiony bilet. Nie wiedzieć czemu, niektórzy urzędnicy się cieszą, że wpływy ze sprzedaży biletów zwiększyły się o 20 procent. Mama to pociecha, skoro koło nosa przechodzi nam kilkadziesiąt złotych z nałożonego mandatu. A trzeba było tylko kontrolować...

(MAR)

Pod naszym patronatem Na trzeźwo nie urwie ci się film



O tym, że można świetnie bawić się na trzeźwo, mówi Iwona Guzowska, mistrzyni świata w boksie i kickboxingu.

– W tym roku mamy piękną zimę. Zachęcam wszystkich do aktywnego spędzania wolnego czasu. Zamiast sięgać po alkohol, warto zająć się uprawianiem ulubionego sportu lub po prostu poszaleć na śniegu. Jest mnóstwo sposobów na dobrą zabawę i nie trzeba przy tym rozweselać się „napojami wyskokowymi”. Imprezowanie na trzeźwo jest zdrowsze i bezpieczniejsze. Jest się wówczas w pełni świadomym i nie zdarzają się sytuacje, w których po-



Fot. Grzegorz Mehring

tocznie mówiąc „urywa się film”. Sama zawsze świetnie bawię się bez procentów. Szkoda zdrowia i czasu na picie alkoholu.

(k.k.)

Czytelnicy piszą

■ **Ku przestrodze.** Wszyscy jesteśmy przynębieni katowicką tragedią, która pochłonęła ponad 60 istnień ludzkich. Ich pamięci poświęcono trzy dni ogólnonarodowej żałoby. Intensywnie szukamy przyczyn i winnych tego dramatu. Jest paradoksem, że nie czynimy tego, gdy w tzw. długie weekendy ginie niejednokrotnie dużo więcej ludzi, wówczas przechodzimy łatwo do porządku. Dlaczego? Czyżby dlatego że w tym drugim przypadku tragiczne zdarzenia i odpowiedzialność za nie są rozproszone w przestrzeni... A może w przypadku tragicznych długich weekendów reagowanie podobne do obecnego byłoby jakimś lekarstwem na chorobę nieodpowiedzialności na polskich drogach. Oto refleksja, która mi się nasuwa przy porównaniu tego typu tragicznych zdarzeń.

Marian Kwapisz, Gdańsk

■ **Czekając na halę.** Wczoraj wszystkie media informowały o kolejnych zawaleniach dachów. Aż trudno w to wszystko uwierzyć! Dlaczego wcześniej, przed laty, nie zdarzały się takie katastrofy? To wina kruchych konstrukcji, które powstają w wyniku oszczędności tzw. inwestorów? Stare obiekty są niezwykle trwałe, nowe składają się jak domki z kart. Oby to wszystko, co się wydarzyło, było przestrogą dla Trójmiasta – w końcu czekamy na nową halę na pograniczu miast...

internauta Piotr

Więcej opinii na stronach serwisu
www.gdansk.naszemiasto.pl

Wystawa. U plastyków Za Murami

Życie zaczyna się na emeryturze

Tylko jeżeli ktoś zabłądzi, trafi tutaj – żartuje pani Krystyna z sekretariatu.

W galerii Za Murami u plastyków nieprofesjonalnych we wtorkowe przedpołudnie gwaro i tłoczno. Basia przyniosła dla Inki deseczki do malowania. Wanda daje koleżankom sadzonki leczniczych roślinek.

– Tu wszyscy się lubią – zapewnia Krystyna Zawadzka. – Jesteśmy jedną szczęśliwą rodziną.

Frywolne frędzelki

Za chwilę rozpoczną się zajęcia z wykładowcą gdańskiej ASP Jerzym Modelem. Dzisiaj trzeba oddać obrazy na wystawę abstrakcji. Mistrz ogląda prace i podpowiada, które wybrać do pokazania szerszej publiczności.

– Wymyśliłaś to rewelację – zachwycił się „Łabędziem” „Potworem z głębi” i „Namiętnością” Józefa Muszewska. – Świetnie, że płótna, że zagruntowane, że pojawiły się frędzelki i taka inna fakturka. Pełny profesjonalizm – chwali profesor.

Rozgadane uczennice wianuszkami otaczają wykładowcę i z niepokojem czekają na ocenę. Większość z nich jest już na emeryturze. Mają różne zawody i zainteresowania. Łączy je jedno – pasja do malarstwa.

Maluje we śnie

Gdańszczanka Krystyna Dąbrowska maluje we śnie. Zasypia z obrazem. Czasami budzi się, wstaje, podchodzi do sztalugi, maluje, stojąc w piżamie lub koszuli nocnej, szybko, aby nie uciekł pomysł, który przyszedł nocy.

– Podobno moje prace mają dobrą energię. Lubię ochry, pomarańcze i zielenie. Mąż bardzo mnie wspiera i jest moim pierwszym krytykiem. Tak jak i mama.

Architekt Katarzyna Lauer, kiedy przeszła na emeryturę, zajęła się rysowaniem.

– Maluje, żeby mi zrobić na złość – przekomarza się mąż Wojciech. – Wszędzie w domu poniewierają się rysunki i farby.

– To artystyczny nieład – śmieje się pani Katarzyna. – Tak naprawdę mąż jest bardzo tolerancyjny – zapewnia.

Szkoda czasu

– Od sześciu lat jestem bezrobotna. Malowanie to moje marzenie z dzieciństwa – opowiada technolog, Maria Gólowacz z Gdyni. – Przed trzema



Krystyna Dąbrowska, inżynier budownictwa, przez lata obcowała z ołówkiem, toteż jej rysunki budzą zachwyt zwiedzających.



Malowanie daje mi dużo radości. Człowiek uwieczni na papierze zwykłe ślimaki i już jest szczęśliwy – mówi Inga Sieja.



Barbara Paluch – przewodnicząca zarządu stowarzyszenia, ma na swoim koncie wiele wystaw i nagród. Zdjęcia Grzegorz Mehring

laty byłam analfabatką artystyczną. Nie wiedziałam, jak wziąć ołówek do ręki i trzymać pędzel. Dzisiaj stosuję różne techniki. Wkrótce, 10 maja, mam swój wernisaż. Pokażę „Narodziny Afrodyty na Cyprze”. Obraz jest ogromny, metr na metr trzydzieści. Skończyłam też akt „Kobieta na śniegu”. Maluję cały dzień do trzeciej rano. Śpię mało, bo czasu szkoda.

Znów ktoś przyniósł prace na wystawę. Panie płacą składki. Przyszła zapisać się nowa uczennica.

Pod oknem Halina Szumiło z Pruszcza rysuje główki koleżanek. Widać, że ma talent, bo moja karykatura, którą skreśliła naprędce, udała się nad wyraz.

– Jestem na emeryturze. Uwielbiam malowanie, bo wtedy czas tak szybko leci – zapewnia Józefa Muszewska. – Tylko mąż uważa, że jestem antytalencie, ale powoli zaczyna interesować się tym, co robię.

W Za Murami nie ma panów. Chociaż... ostatnio na zajęcia zapisał się jeden taki

młody, zabójczo przystojny Włoch.

Panie gorąco zapraszają mnie na wystawę swoich rysunków do Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

Obiecuję przyjść. Na wernisażu kwiaty, atmosfera święta i radości.

Wyścig ślimaków

Wśród wielu ciekawych prac cykl „Wioska rodzinna mojej mamy – Szczodrowo” i „Wyścig ślimaków”. To rysunki pielęgniarki Ingi Sieja.

– Zajmowałam się dziećmi, rodziną. Gdy przeszłam na emeryturę, nareszcie znalazłam więcej czasu dla siebie – mówi. – Czasami musiałam zabrać wnuczka na zajęcia, ale u nas jest wspaniała atmosfera, więc mały nikomu nie przeszkadzał.

Malowanie jest tak absorbujące, że Inga Sieja zajęta przy sztalugach zapomina o świecie. Zupa na gazie niekiedy się przypala...

– A jajka dwukrotnie wylądowały na suficie – przyznaje.

– Wierzę, że w każdym wieku można realizować marzenia – mówi najstarsza, przeszło osiemdziesięcioletnia, uczestniczka warsztatów, utalentowana Mieczysława Piasecka.

Toteż warsztaty w galerii Za Murami w Stowarzyszeniu Nadbałtyckim Plastyków im. Marian Mokwy cieszą się coraz większym zainteresowaniem.

Osoby chcące się zapisać na zajęcia mogą przyjść w poniedziałek, wtorek i środę w godz. 11-15. Gdańsk, ulica Ogarna 27/28 (wejście od ulicy Za Murami), telefon (058) 320-29-70. Opłaty na rzecz stowarzyszenia wynoszą 50 zł miesięcznie, a po półrocznym stażu kandydackim – 30 zł.

Grażyna Antoniewicz

W sobotę o godz. 16 w czytelni Biblioteki Wojewódzkiej przy Targu Rakowym 5/6 odbędzie się biesiada literacka z Bronisławem Wildsteinem oraz promocja jego najnowszej książki pt. „Mistrz”. Wstęp wolny.

piątek 10 lutego 2006 r. Dziennik Bałtycki www.naszemiasto.pl

Gdańsk. Wybrano najbezpieczniejszą wspólnotę

Sami swoi



- W naszej wspólnocie trzymamy rękę na pulsie - cieszy się Wojciech Szymański.
- Wszystko od podstaw zrobiliśmy sami.

Fot. Grzegorz Mehring

Gdańsk wybrał najbezpieczniejszą wspólnotę mieszkaniową. Prawdopodobnie konkurs zakończy się zgrzytem, bo zwycięzca - Spółdzielnia Mieszkaniowa Południe z Oruni Górnej - korzysta i korzystała ze wsparcia finansowego i logistycznego Urzędu Miasta Gdańsk. O dziwo, komisja przyznająca nagrody nie pofatygowała się do żadnej wspólnoty i spółdzielni, aby sprawdzić faktyczny stan ich bezpieczeństwa. Wystawiła noty na podstawie dokumentów.

Nagrodę w wysokości 20 tys. zł SM Południe otrzyma w walentynki, 14 lutego.

Właśnie w Dniu Zakochanych Urząd Miasta Gdańsk uhonoruje spółdzielnię, której sam pomógł w realizacji projektu bezpiecznej wspólnoty, przekazując w ubiegłym roku pieniądze na oruński system monitorowania! Idea konkur-

su miała sprzyjać nagrodzeniu aktywności mieszkańców danej wspólnoty oraz premii za zaangażowanie i inicjatywę, ale zawody wygrała spółdzielnia korzystająca ze wsparcia policji i Urzędu Miejskiego.

System monitorowania osiedla mieści się w komisariacie policji przy ul. Platynowej, obsługuje go strażnik

miejski na urzędniczym etacie. Tymczasem regulamin konkursu wyraźnie zabraniał udziału „formacji zawodowo zajmujących się bezpieczeństwem”.

- W punkcie 9.3 regulaminu jest zapisane, że policja nie może wizytować uczestników, ponieważ jest bezpośrednio odpowiedzialna za bezpieczeństwo - zapewniał „Dziennik” Adam Atliński z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

- To skandal! - oburza się Wojciech Szymański ze wspólnoty mieszkaniowej przy Słowackiego 29. - My wszystko robimy za własne pieniądze. Nie korzystamy z niczyjej pomocy.

Chociaż jego wspólnota otrzymała w konkursie wyróżnienie, Szymański czuje się oszukany.

- Kiedy w 2001 roku przejmowaliśmy budynek, nawet pionu wodnego dla straży pożarnej nie było, a przecież wieżowiec stał już 30 lat, więc ktoś go z takim defektem musiał odebrać - żali się członek zarządu WM ze Słowackiego.

Jego budynek jest schludny, czysty, na każdym piętrze wisi gaśnica, tablica ogłoszeń, oznaczenia wind i sieci energetycznej, parking oświetlony własnym sumpstem, trawnik z drzewem i krzewami na miejscu dawnego azylu dla lokalnych pijaków. - Przesłane do nas opracowania były na tyle wyczerpujące, że nie trzeba było ich sprawdzać - mówi Tadeusz Bukontt, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM w Gdańsku.

Istotnie, ani Straż Miejska, ani policja nie zajmowały się sprawdzaniem stanu bezpieczeństwa wśród uczestniczących w konkursie.

Szymańskiego i mieszkańców ze Słowackiego najbardziej dziwi to, że wśród załączników do konkursowego opracowania były rachunki za wykonane prace. Czasem po kilkanaście tysięcy złotych. Niestety, nie zostały one zweryfikowane. A w końcu miasto wyda z publicznej kasy 20 tys. zł, a nawet nie mamy pewności, czy w zgodzie z regulaminem konkursu, który zresztą samo opracowało.

Bartłomiej Rabij
b.rabij@prasabalt.gda.pl

Okłaski. Nigdy nie jest za późno na naukę języków
Angielski nie jest nam obcy



Nauka angielskiego przynosi ambitnym pięćdziesięciolatkom wiele radości. Razem się uczą, wkuwają słówka, przepytują się nawzajem.

Fot. Grzegorz Mehring

Henryk i Elżbieta Pfligerowie uczą się języka angielskiego na kursie finansowanym ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa. Za nimi już rok nauki. Właśnie zdali pierwsze egzaminy międzynarodowe.

- Żona zdała na piątkę, pan dostał czwórkę.

- Śmiejemy się, że żona lepiej pisze, a ja mówię. Na egzaminach lepiej punktowane było pisanie i gramatyka, więc żona dostała lepszą ocenę.

- Chodziliście na węgry?

- O wagarach nie ma mowy, przed każdymi zajęciami sprawdzana jest obecność. To dla nas wielka frajda chodzić na lekcje dwa razy w tygodniu, jak do szkoły. Potem odrabiamy pracę domową.

- Nie lepiej bawić wnuki niż uczyć się?

- Bardzo chcieliśmy nauczyć się angielskiego. Lubiemy podróżować i przyznam, że czasem ciężko było nam porozumieć się z ludźmi bez znajomości języka obcego. Taki kurs to dla nas ogromna szansa, aby coś w życiu zmienić, poprawić. Teraz będziemy odważniej jeździć po świecie. Poza tym znajomość angielskiego na pewno przydaje się w pracy i na co dzień w domu.

- Projekt „Znajomość języków obcych jako element przeciwdziałania bezrobociu” przeznaczony był dla 200 osób. Chętnych na kurs było cztery razy więcej. Jak państwo trafili na zajęcia?

- Kurs skierowany był między innymi do policjantów, strażaków, celników, pielęgniarów, czyli do pracowników tzw. budżetówki. Żona pracuje w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, ja w Przedsiębiorstwie Eksploatacji Rurociągów Naftowych w Gdańsku. Pierwszeństwo miały osoby, które nie uczyły się wcześniej języków obcych. Kryterium był też wiek, od 35 do 50 lat. Spełniamy te wszystkie warunki. Dowiedzieliśmy się o kursie z gazet. Wypełniliśmy formularz i zostaliśmy zakwalifikowani.

- Za wami pierwszy egzamin językowy.

- W jakim stopniu nauczyliśmy się angielskiego, okaże się, gdy przyjdzie nam rozmawiać z obcokrajowcami. To będzie prawdziwy egzamin. Został nam jeszcze jeden rok nauki w ramach programu unijnego. Mamy nadzieję, że będzie szło nam jeszcze lepiej. Jesteśmy bardzo zadowoleni z zajęć. Lektor uczy nas najbardziej przydatnych słówek, jest dużo konwersacji, zadań praktycznych, ale też gier i zabaw. Nie boimy się już odezwać po angielsku.

Monika Zboińska

Niestychane. Przedproża poza kamieniczkami

Ruina przed barokową fasadą

W fatalnym stanie znajduje się przedproże zespołu kamieniczek przy ul. Piwnej 1/2, będących siedzibą Pomorskiej Izby Rzemieśniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku. Na tle dopiero co odrestaurowanej, barokowej fasady środkowej kamieniczki, razi widok jego rozpadających się ceglanych murów i szarych, porośniętych glonami elementów kamiennych.

- Nie możemy, a wręcz nie mamy prawa zlecić konserwatorom renowacji przedproża - mówi Włodzisław Szordykowski, dyrektor pomorskiej izby. - Jest ono własnością miasta, bo granicami naszej działki są ściany kamieniczek. Właśnie wysłaliśmy do Urzędu



Przedproże kamieniczek pomorskich rzemieślników przy ul. Piwnej 1/2 stanowi własność miasta, choć jest ich integralną częścią.

Fot. Adam Warżawa

Miejskiego w Gdańsku pismo z prośbą o remont. W przyszłości jesteśmy gotowi przejąć przedproża w użytkowanie za symboliczną złotówkę i objąć opieką. Szczepan Lewna, wiceprezydent Gdańska, przyznał, że sytuacja, gdy chodzi o własność przedproży na gdańskim Głównym Mieście, jest zła. W latach 70., a także wcześniej, ustalano własność wielu budynków, kierując się tylko obrysem ich ścian zewnętrznych. Przedproża pozostały więc poza nimi, choć są integralnymi częściami kamieniczek. Jest to ustalony już stan własności, zapisany w księgach wieczystych. Tego nie da się szybko zmienić.

Jacek Sieński
j.sienksi@prasabalt.gda.pl

Wypadek. Wyglądało groźnie
Kierowca wyszedł cało



Wypadek na al. Armii Krajowej wyglądał wyjątkowo groźnie. Ciężarówka uderzyła w fiata uno. W samochodzie był tylko kierowca, który doznał lekkich obrażeń. Do wypadku doszło na wysokości ulicy 3 Maja, w środę około 20.30. Zawinił kierowca ciężarówki, który wymusił pierwszeństwo przy zmianie pasa ruchu.

Fot. Grzegorz Mehring

Kilkaset kilometrów tras spacerowych czeka na biegaczy w trójmiejskich lasach. Zimą szlaki piesze i rowerowe stanowią doskonałe miejsca do jeżdżenia na nartach.

Szlaki narciarskie dla biegaczy



będzie SIĘ DZIAŁO

piątek
10 lutego 2006 r.
Dziennik Bałtycki

D O D A T E K I M P R E Z O W Y

Rock. Koncert Cool Kids Of Death

Dzieci Nowej Fali

Cool Kids Of Death to jeden z najgłośniejszych debiutów ostatnich lat. Zrobiło się o nim głośno w 2002 r., a od tego czasu wydali dwa albumy i niebawem ich dyskografia wzbogaci się o trzeci.

Muzyka łódzkiego zespołu jest nowoczesną wariacją na temat punk-rocka i Nowej Fali. CKOD przywrócili tym odmianom rocka właściwą postawę, która nie była możliwa do przyjęcia w Polsce lat 80., czyli lewicowy bunt obecny w twórczości prawie wszystkich zespołów zachodnich.

Przeniesiony koncert formacji odbędzie się w niedzielę w gdańskim klubie AK PG Kwadratowa.

> II

Hip hop, rap. Gwiazdy czarnej muzyki w Sopocie

Rymowanie i skakanie

Fani hip hopu w najbliższy piątek bez wątpienia będą mieli swoje święto. Do sopockiego Sfinksa przybywa prawdziwie pierwszoligowa drużyna czarnej muzyki zza oceanu, grupa Wu-Tang Killa Beez, będąca niejako kontynuacją słynnego Wu-Tang Clan, kultowej formacji założonej przez Dirty Bastarda, Geniusa i RZA. Ich samych w składzie nie będzie, ale usłyszymy takich tuzów, jak Beretta 9 & Shogun Assassin, Cilvaringz, DJ Sueside, Shabazz The Disciple, Christ Bearer, Barrakuda i Salah Ede.

> III



Fot. KAPIF

Kino. Premiera filmu „Ja wam pokażę!”

Judyta jak James Bond

Ekranizacja powieści „Nigdy w życiu” musiała doczekać się kontynuacji. Tym bardziej, że Katarzyna Grochola sama popłynęła dwa książkowe sequele swojego bestselleru. Pisarka sama zdecydowała się napisać scenariusz kolejnej ekranizacji, a pomagał jej Cezary Harasimowicz. Danuta Stenka i Artur Żmijewski, którzy zagrali Judytę i Adama w pierwszej części, ze względu na inne zobowiązania nie mogli powtórzyć swoich ról. Zastąpili ich więc Grażyna Wolszczak i Paweł Deląg.

> X

dziś

279

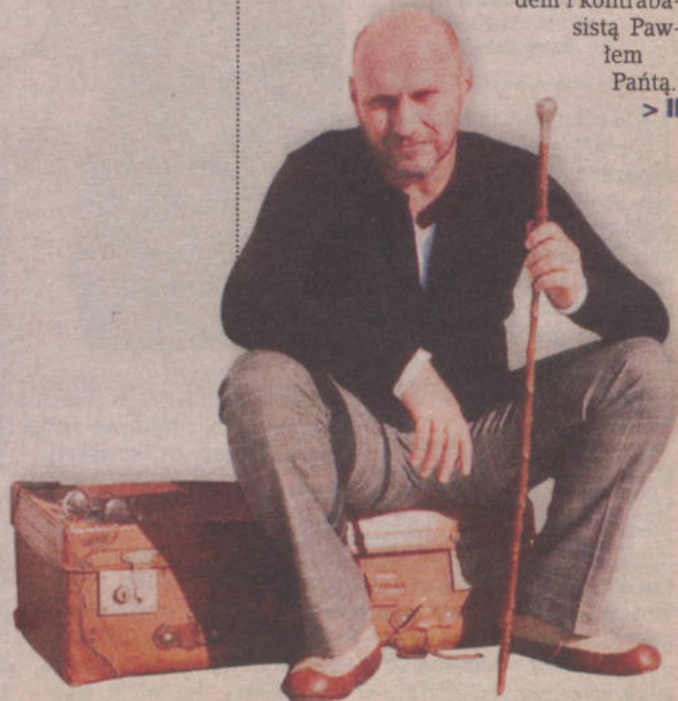
biletów i prezentów dla Czytelników

Jazz. Włodek Pawlik Trio

Słowacki przy klawiaturze

Znakomity pianista Włodek Pawlik, który wyjechał z Polski przeszło dwadzieścia lat temu, będzie promował w środę w klubie Ucho swoją najnowszą płytę „Anhelii” zainspirowaną, co oczywiste, mistycznym poematem Juliusza Słowackiego. Usłyszymy go w trio jazzowym z perkusistą Czarkiem Konradem i kontrabasistą Pawłem Pańtą.

> II



NAWIGATOR

Hit tygodnia

■ Najważniejsze wydarzenia kulturalne najbliższych dni > II

Muzyka

■ Koncerty, imprezy klubowe > III, IV, V

Walentynki

■ Nasze propozycje wydarzeń z okazji Dnia Zakochanych > VI

Teatr

■ Repertuar oraz propozycje spektakli teatralnych > VII, VIII

Kino

■ Repertuary kin i opisy filmów. Premiery i pokazy filmowe > X, XI, XII, XIII

Muzyka poważna

■ Propozycje koncertów muzyki kameralnej > XIV

Spotkania

Warsztaty

■ Promocje książek, spotkania z ciekawymi ludźmi, warsztaty twórcze > XV

Wystawy

■ Wernisaże oraz wystawy trwające > XVI

Nasze recenzje

■ Recenzja płyty, książki, filmu na DVD i gry PC > XVII

Informator

■ Ważne telefony i informacje, bilety dla Czytelników i Prenumeratorów > XXII, XXIII

Sport

■ Propozycje imprez sportowych > XXIV

Rock. Koncert Cool Kids Of Death

Dzieci Nowej Fali

niedziela

21.00

Gdynia

AK PG Kwadratowa
ul. Siedlicka 4

bilety: 10-15 zł (przedprzedaż),
15-20 zł

Cool Kids Of Death to jeden z najgłośniejszych debiutów ostatnich lat. Zrobiło się o nim głośno w 2002 r., a od tego czasu wydali dwa albumy i niebawem ich dyskografia wzbogaci się o trzeci. Wiele koncertowali w Polsce i w zachodnich, zwłaszcza niemieckich klubach, zdobyli sobie wierną publiczność i są pieszczołami krytyki.

Muzyka łódzkiego zespołu jest nowoczesną wariacją na temat punk-rocka i Nowej

Fali. CKOD przywrócili tym odmianom rocka właściwą postawę, która nie była możliwa do przyjęcia w Polsce lat 80., czyli lewicowy bunt obecny w twórczości prawie wszystkich zespołów zachodnich. Ironia losu sprawiła, że współcześni naśladowcy Nowej Fali z obu stron Atlantyku są w większości całkowicie apolityczni.



Oprócz politycznej prowokacji Cool Kidsi są zespołem artystowskim, o czym świadczą świetne klipy i okładki ich płyt. Wszyscy członkowie formacji są inteligentni, dobrze wykształceni i jak widać nieźle powodzi się im całkiem nieźle. Czyżby byli „kawiorową lewicą”, jak swoich zbuntowanych intelektualistów zwykli określać Francuzi? (tor)



Przełożony z ubiegłego tygodnia koncert CKOD odbędzie się w niedzielę w Gdańsku.

Fot. KAPiF

Kameralistyka. Seniuk, Kolberger i Schola Cantorum Gedanensis

Śpiewnik miłosny

**BILETY
DLA WAS**

wtorek

19.00

Gdańsk

Opera Bałtycka
al. Zwycięstwa 15
tel. 058 763-49-06
bilety: 35-20 zł

W Operze Bałtyckiej waleńtynkowy koncert „Pieśni, piosenki i wiersze czyli śpiewnik miłosny” wg scenariusza znanej aktorki, Anny Seniuk. Muzykę do najpiękniejszych wierszy miłosnych napisał znany kompozytor, Maciej Malecki.

Usłyszymy je w wykonaniu Polskiego Chóru Kameralnego Schola Cantorum Gedanensis, pod dyktando Jana Łukaszewskiego. Będą nie tylko pieśni, lecz także piosenki o tematyce miłosnej - na przykład znany przebój „Nie taka znów jestem ładna” do słów Agnieszki Osieckiej.

- Poprosiłam do współpracy Krzysztofa Kolbergera, aby ze strony męskiej spojrzął na problem miłości w poezji - mówi Anna Seniuk. Usłyszymy arcydzieła literatury światowej: Szekspira, Puszkina i

innych poetów z „górnej półki”.

- Aby wybrać kilkanaście wierszy przejrzałam ogromne ilości tomów poezji - przyznaje aktorka. - Cieszę się, że wystąpimy razem ze Schola Cantorum Gedanensis, ponieważ mamy do tego chóru ogromną uwagę i słabość. Jak twierdzi mój mąż, jest to najlepszy chór w Polsce.

(Gran.)

Dla Czytelników mamy jedno podwójne zaproszenie. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.



- Cieszę się, że wystąpimy razem ze Schola Cantorum Gedanensis - mówi Anna Seniuk.

Fot. Grzegorz Mehring

Wystawa. Fotografie Marty Orlikowskiej w Cafe Sanatorium

Jak ładnie ci w tej sukni...

wtorek

20.00

Sopot

Cafe Sanatorium
ul. Grunwaldzka 8/10
tel. 058 551-20-90
wstęp wolny

Nie sukni zdobi człowieka - powiadają - ale żaden mężczyzna nie przytaknie temu stwierdzeniu z pełnym przekonaniem. Dobrze skrojone, zmysłowe materiały opinające kobiece kształty od niepamiętnych czasów działały na wyobraźnię brzydszej części społeczeństwa i podnosiły samopoczucie tej piękniejszej.

Fotografowaniem kobiecej mody Marta Orlińska zajęła się kilka lat temu. Nawet jej praca dyplomowa na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku dotyczyła tej przestrzeni. - Inspirują mnie detale: koronki, pończochy, zamsz, skóra - mówi artystka. - Chciałam pokazać kobiecość przez ich przy-



Niepokojące, zmysłowe stroje stanowią główny temat fotografii Marty Orlikowskiej.

Fot. materiały promocyjne

zmat. Podczas ekspozycji zaprezentowanych zostanie siedemnaście barwnych prac. Modelki zostały oświetlone w sposób odbiegający od standardu przyjętego w fotografii reklamowej. Na wielu zdję-

ciach dominuje mrok. Nie widać twarzy kobiet, a same stroje zostały potraktowane bardzo ogólnie. Wśród kolorów króluje krwista czerwień oraz czerń, brąz, srebro i żółć. (mp)

Jazz. Włodek Pawlik Trio

Słowacki przy klawiaturze

środa

20.00

Gdynia

Klub Muzyczny Ucho
ul. św. Piotra 2
tel 058 782-29-69
bilety: 20 i 25 zł

Podobnie jak polska piłka nożna może pochwalić się głównie znakomitymi bramkarzami, naszym produktem narodowym w jazzie są pianiści. Począwszy od Andrzeja Trzaskowskiego i Krzysztofa Komedy, przez Mieczysława Kosza, Sławomira Kulpiwicza i Andrzeja Jagodzińskiego, po Leszka Możdżera, Krzysztofa Herdzina i Sławka Jaskułka. Niejako w zamęcie zagubił się nam również znakomity Włodek Pawlik, pianista, który wyjechał z Polski przeszło dwadzieścia lat temu.

Pawlik będzie promował w Gdyni swoją najnowszą płytę „Anhelii” zainspirowaną, co oczywiste, mistycznym po-



Włodek Pawlik (w środku) wraz z Czarkiem Konradem i Pawłem Pańtą.

Fot. materiały promocyjne

ematem Juliusza Słowackiego. Ten temat dojrzał dłużej. W 1981 r., tuż przed swoim wyjazdem, artysta dał kilka spektakli „Anhellego” z aktorem Andrzejem Chudekim. Po latach projekt zaowocował programem na trio jazzowe z liderem, perkusi-

stą Czarkiem Konradem i kontrabasistą Pawłem Pańtą. Prezentowana na targach Midem w Cannes płyta wzbudziła prawdziwy zachwyt, można ją więc będzie kupić w całej Europie, w Japonii i Australii.

(tor)

Hip hop, rap. Gwiazdy czarnej muzyki w Sopocie

Rymowanie i skakanie

piątek

21.00

Sopot

klub Sfinks

ul. Powstańców W-wy 17

bilety: 29 i 35 zł



Shabazz The Disciple.

Fot. materiały promocyjne

Fani hip hopu w najbliższy piątek bez wątpienia będą mieli swoje święto. Do sopockiego Sfinksa przybywa prawdziwie pierwszoligowa drużyna czarnej muzyki z oceanu, grupa Wu-Tang Killa Beez, będąca niejako kontynuacją słynnego Wu-Tang Clan, kultowej formacji założonej przez Dirty Bastarda, Geniusa i RZA. Ich samych w składzie nie będzie, ale to ten ostatni objął duchowe przywództwo nad całym przedsięwzięciem, traktując je jako swoistą drugą generację Wu-Tang Cla-

nu. Od strony producenckiej „matkuje” większości wykonawców, a są wśród nich takie tuzy, jak Beretta 9 & Shogun Assassin, Cilvaringz, DJ Sueside, Shabazz The Disciple, Christ Bearer, Barrakuda

czy Salah Eden. Sopocki koncert jest częścią gigantycznej (drugiej w historii) europejskiej trasy zespołu, choć w zmienionym składzie. Bez wątpienia wydarzenie. (TeBe)

Rock. Sześć kapel na walentynki

Głośna miłość

wtorek

18.00

Gdańsk

Klub Parlament

ul. św. Ducha 2

tel. 058 320-13-65

bilety: 5 zł

Już zespół De Mono odkrył przed laty, że „miłość to nie znaczy zawsze to samo”. Nic dziwnego, że w święto zakochanych kluby muzyczne prześcigają się w oryginalnych pomysłach na walentynkową celebrę. Gdański klub Parlament proponuje „Walentynki na rockowo”, którym przyświecać będzie odważne w tym kontekście, choć pochodzące z niewinnych gier karcianych hasło: „Różnij Walenty!”.

Zacznijmy od końca: finałem koncertu na żywo będzie występ zespołu Kevin Arnold. Grupa od kilku lat jest zaliczana do najzdolniej-



Kevin Arnold - jeden z kilku zespołów, które zagrają w Parlamencie.

Fot. materiały promocyjne

szych w Gdańsku, ale wciąż utrzymuje status wschodzącej i w dodatku lokalnej gwiazdy. Szkoda, bo ich muzyka, a zwłaszcza teksty należą do najoryginalniejszych na polskiej scenie rockowej. Opisują bowiem miłość nie tylko do istot ludzkich, ale

także do sprzętów AGD. Przed nimi zagrają: Szafa, Natalia Popławska i zespół DNA, Chiragra i Miniorkiestra.

Po koncercie imprezę pociągnie DJ Marjan.

(tor)

Sztuczna inteligencja

piątek

22.00

Gdynia

klub Mandragora

ul. Hryniewickiego 10/50

bilety: 15 i 20 zł



Fot. materiały promocyjne

Duet Artificial Intelligence, czyli Glenn i Gambit, zaczęli od hip hopu, który kilka lat później ustąpił miejsca drum'n'bassowi. I właśnie dzięki tej stylistyce Brytyjczycy zyskali ogromną popularność, nie tylko na Wyspach. Swoją sukces zawdzięczają umiejętnemu łączeniu melodyki charakterystycznej dla takich wytwórni jak Hospital czy Defunked, z bardziej szorstkimi brzmieniami i głębokimi liniami basu. Na scenie z A.I. wystąpi MC Lowqui, a później zagrają: Ros, MC Sqbass, Goro, Fabian i Snake. (abi)

Blues Pawliny

piątek

20.00

Gdańsk

pub Patio

ul. Dyrekcyjna 2/4

tel. 058 721-51-56

wstęp wolny

W gdańskim klubie Patio wystąpi miłośnik bluesa z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia, gitarzysta Błażej Pawlina. Artysta, grający na gitarze techniką slide, jest wykładowcą na wielu krajowych warsztatach bluesowych. Przez kilka lat wraz z duetem Acoustic Madness brał udział w krajowych festiwalach bluesowych. Obecnie Pawlina współpracuje z Aleksandrą Siemieniuk, Karoliną Koriat, gościnnie występuje także z Magdaleną Piskorzycz. (abi)

Salsa party

piątek

21.00

Gdynia

klub Alfabet

ul. Zygmunta Augusta 3/5/7

bilety: 5 zł

Salsowanie z „The Salsa Kings” to cykl imprez, które królują w piątkowe wieczory karnawałowe w gdyńskim Klubie Muzycznym Alfabet. Dzisiaj latynoamerykańskie przeboje zagra uwielbiany przez salsomaniaków DJ Rafael. W programie znajdują się także konkursy z nagrodami, szalona rozgrzewka, krótka lekcja salsy, a także pokaz taneczny „Grease” w wykonaniu formacji The Salsa Kings. Mile widziane przebrania w stylu lat 60. i 70. oraz obowiązkowy dobry humor. (ilo)

Feel-X w Parlamencie

piątek

21.00

Gdańsk

klub Parlament

ul. św. Ducha 2

tel. 058 320-13-65

bilety: 5, 10 i 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Gwiazdą imprezy w gdańskim klubie Parlament będzie pochodzący z Końskich, DJ i producent, Feel-X. Swoją przygodę z didżejką rozpoczął w 1995 roku i szybko został doceniony przez publiczność i wykonawców związanych nie tylko z hip hopem. Na swoim koncie ma współpracę m.in. z: Kultem, Kaziem Staszewskim, Wzgórzem Ya-Pa-3, ale przede wszystkim występuje z formacją Kaliber 44. (abi)

Martyna i Dylan

piątek

19.30

Gdynia

Blues Club

ul. Portowej 9

tel. 058 621-09-43

bilety: 20 zł



Fot. materiały promocyjne

Z okazji 80. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich w Blues Clubie wystąpi wokalistka, gitarzystka i kompozytorka, Martyna Jakubowicz. Artystka zadebiutowała na scenie prawie trzydzieści lat temu. Od tamtej pory wydała jedenaście płyt, z których ostatnia ujrzała światło dzienne rok temu. Nosi ona tytuł „Tylko Dylan” i zawiera dekadę aranżacji przebojów popularnego artysty, Boba Dylana. Mammy dla Was 1 podwójne zaproszenie. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61. (abi)

Mash up Funk

piątek

21.00

Sopot

klub Papryka

ul. Grunwaldzka 11

tel. 058 551-74-76

wstęp wolny

Podczas imprezy zatytułowanej „Mash up Funk” za dekadąmi zaprezentuje się klubowy rezydent, Cez 14. Trójmiejski DJ i producent, obracał się przez kilka lat w kręgach broken, funky, break i bigbeatowych, tworzył duet z DJ-em Kollah rozgrzewając roots-dubowymi i reggae'owymi brzmieniami parkiet undergroundowego gdyńskiego klubu, Mojave. Artysta swoje produkcje w jamaickim klimacie prezentuje także podczas cyklicznych imprez „Dub Sesja” w sopockiej Papryce. (abi)

Zagra DJ X-Junior

piątek

20.00

Sopot

klub Euforia

Plac Zdrojowy 2

wstęp wolny (selekcja)



Fot. materiały promocyjne

Michał Gerewicz, znany bardziej jako DJ X-Junior swoją pierwszą imprezę zagrał mając 15 lat w sopockim Sfinksie. Od ośmiu lat występuje w trójmiejskich (i nie tylko) klubach miksując, remiksując oraz od niedawna prezentując własne kawałki z gatunku: techno czy house. Do największych sukcesów należy: supportowanie DJ-a Westbama z Niemiec, wspólne występy z twórcą Love Parade, DJ-em Dr. Motte. Od dwóch lat jest także rezydentem imprez o nazwie „Polska-Noc” w niemieckim mieście Koln. (abi)

Bandyckie beaty

piątek

22.00

Gdańsk

klub Mechanik

ul. Do Studzienki 61

tel. 058 347-24-80

bilety: 5 i 15 zł



Fot. materiały promocyjne

DJ Simc swoją karierę za gramofonami rozpoczął kilka lat temu. Na początku był rezydentem sopockiego Sfinksa, później grywał w różnych klubach w Trójmieście oraz w Krakowie. Wraz z DJ-em Levim tworzy trójmiejski duet house'owo-funkowo-elektroniczny Wicked Bubblez, a ze swoim bratem, DJ-em Deekee, label Beat Bandith Records, którym firmują swoje produkcje. Oprócz Simca dźwięki z gatunku: bounce, funk oraz phunky breaks zaprezentuje DJ Porro. Dla pań wstęp jest bezpłatny. (abi)

Bukowski Quartet

piątek

21.00

Gdynia

Jazz Cafe Scena

Teatr Miejski

ul. Bema 26

wstęp wolny



Fot. Adam Warława

Zespół Dominik Bukowski Quartet tworzy czołówka młodego polskiego jazzu. Obok absolwenta Katowickiej Akademii Muzycznej, współpracującego m.in. z: Januszem Munia-kiem, Maciejem Sikalą, Leszkiem Możdżerem, Wojciechem Staroniewiczem - wibrafonisty Bukowskiego - grają w nim: Łukasz Poprawski (saksofon altowy), Daniel Biel (kontrabas) oraz Sebastian Frankiewicz (perkusja). Repertuar kwartetu stanowią nowe kompozycje Bukowskiego, które grupa w tym roku planuje wydać na płycie. (abi)

Muzyka na żywo do filmu. Janusz Zdunek i Marienburg

Awangardowa symfonia

wtorek

20.00

Gdynia

Klub Muzyczny Ucho
ul. św. Piotra 2
tel. 058 782-29-69
bilety: 10-15 zł

Janusz Zdunek - trębacz, autor i współautor muzyki do wielu filmów - wraz ze swoim nowym triem Marienburg będzie podkładał żywą muzykę do filmu z Gretą Garbo, „Symfonia zmysłów”, z 1926 roku. Dla tych, którzy nie są smakoszami starego kina, atrakcyjniejszy będzie tradycyjny koncert, który odbędzie się po projekcji.

Artysta współpracował z kilkoma rozpoznawalnymi formacjami, m.in. z Kulem, Kazikiem, Arhythmic Perfection Jerzego Mazzolla oraz różnymi wcieleniami grupy 3-, 4- i



Trio Janusza Zdunka. On sam po prawej.

Fot. materiały promocyjne

5 Syfon. Nowy projekt Zdunka penetruje obszary muzyczne od twórczości ludowej, poprzez free jazz do rocka i drum'n'bassu. Artyście towarzyszą: basista Irek Kaczmar i perkusista Rafał Baca.

Brzmieniowo całość wzbogaci elektronika. (mp)

Mamy dla Was dwa podwójne zaproszenia na ten koncert. Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

**BILETY
DLA WAS**

Rock. Dawno wyszli z mroku Coma czy reszka

środa

19.00

Gdańsk

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 058 320-13-65
bilety: 20 i 25 zł

Zespół Coma powstał w czerwcu 1998 roku w Łodzi. Początkowo grupa funkcjonowała pod nazwą Voo Doo Art, ale nawet samym muzykom nie przypadła ona zbyt do gustu. Wybierając się na jeden z pierwszych wywiadów - do Radia Łódź - postanowili się przemianować. I tak z kilku propozycji, przez rzut monetą została zaakceptowana Coma.

Przed wydaniem pierwszego studyjnego albumu zespół zyskał ogromną popularność, koncertując u boku Kazika, Sweet Noise, Iry, Acid Drinkers i T.Love. Rafał Matuszak (gitara basowa), Dominik Witczak (gitara), Marcin Kobza



Łódzki zespół Coma zagra w klubie Parlament.

Fot. materiały promocyjne

(gitara). Tomasz Stasiak (perkusja) i Piotr Rogucki (śpiew) za debiutancki krążek „Pierwsze wyjście z mroku”, wydany w 2004 roku, zdobyli statuetkę Fryderyka w kategorii Album Roku - Rock. Płyta zawiera utwory utrzymane w stylistyce rockowej i grunge-rockowej z drobnymi elementami elektroniki i lirycznymi tekstami

Roguckiego. Promujące go utwory: „Spadam”, „Leszek Żukowski” czy „100 tysięcy jednakowych miast” przez miesiące gościły na listach przebojów rozgłośni radiowych. Być może po dwóch latach od debiutu zespół zaprezentuje na koncercie nowy materiał? (abi)

Electric Funk Team

piątek

21.00

Gdańsk

klub Żak
ul. Grunwaldzka
195/197
bilety: 5 i 8 zł

Trójmiejski DJ, Kiewicz swoją przygodę z didżejowaniem rozpoczął cztery lata temu. Wcześniej był perkusistą warszawskich i trójmiejskich zespołów funkowych, acid jazzowych i reggae'owych. Obecnie preferuje takie dźwięki jak: unky big bit, breaks, funky i latin house oraz break beat. Tworzy także dwa projekty: Nu Latino Granda Banda i Electric Funk Team. Z tym drugim zagra w Żaku. Towarzyszyć mu będą: Nawias (scretche) i Lukas Kongas (bębny).

(abi)

Radio Granie

piątek

21.00

Gdańsk

AK PG
Kwadratowa
ul. Siedlicka 4
bilety: 5-15 zł

Przeboje, przy których bawił się cały świat i te, które aktualnie okupują czołówki międzynarodowych list przebojów będą tematem piątkowej imprezy w Akademickim Klubie PG Kwadratowa. Gospodarzem cyklicznej imprezy pod hasłem „Radio Granie” będzie DJ Zed, który występował wcześniej m.in. w gdańskim klubie '80. Dla studentów z ważną legitymacją wstęp kosztuje 5 zł, pełnoletnie uczennice szkół średnich i policealnych zapłacą 10 zł, pozostali 15 zł.

(abi)

Grosheck i V!snia

piątek

21.00

Sopot

Viva Club
al. Mamuszek 2
tel. 058-551-53-23
bilety: 5 i 15 zł



Fot. materiały promocyjne

House'owe rytmy w różnych odmianach (m.in.: melody house, vocal house) zagrają klubowi rezydenci: DJ Grosheck i DJ V!snia. Natomiast na drugim parkiecie królować będzie DJ Buźka, który publiczność porwie do tańca przy pomocy największych hitów ze światowych list przebojów. Muzyce na telebimach towarzyszyć będą komputerowe wizualizacje. Wstęp dla osób powyżej 20 roku życia. Mamy dla Was 5 podwójnych zaproszeń. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr 058 301-27-61

(abi)

Asia i Rajmund

sobota

19.00

Sopot

Kawiarenka
Pod Żaglami
ul. E. Plater 19
tel. 058 550-05-72
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Koncerty młodej i utalentowanej wokalistki Joanny Knitter, na stałe wpisały się w repertuar sopockiej Kawiarenki Pod Żaglami. Zresztą ku uciesze wszystkich trójmiejskich fanów jazzu. Joanna, która na co dzień występuje z zespołem Debesters, kwartetem Przemka Dyakowskiego oraz formacją Jarka Ziętka - Ziętek Band, w piątkowy wieczór zaśpiewa największe standardy jazzowe, autorstwa m.in.: Gershwin i Ellingtona. Na saksofonie towarzyszyć jej będzie Rajmund Pałkowski.

(abi)

Sagia i Grem

sobota

21.00

Gdańsk

klub Parlament
ul. św. Ducha 2
tel. 058 320-13-65
bilety: 5-15 zł



Fot. materiały promocyjne

Po raz pierwszy podczas imprezy „Na klubowo” w gdańskim Parlamencie muzyczne stery obejmie przedstawicielka płci pięknej - DJ-ka Sagia. Jej ulubionymi gatunkami muzycznymi są: groove, deep i sexy house, progressive oraz tech. Artystka grała w najlepszych klubach w Polsce i na Maltce. Współtworzy z DJ-ami i MC's soundsystem o nazwie Wicked Grooves. Po niej za konsolą stanie DJ Grem.

(abi)

**BILETY
DLA WAS**

Fisz i M.Bunio.S

sobota

21.00

Gdańsk

klub Mechanik
ul. Do Studzienki 61
tel. 058 347-24-80
bilety: 5 i 10 zł



Fot. KAPIF

Ponownie w klubie studenckim Mechanik zagości formacja X-Boys, w składzie: Fisz (Bartek Waglewski) i M.Bunio.S (Michał Skrok), która zaprezentuje alternatywną muzykę klubową. Ten DJ-ski projekt generuje elektroniczne dźwięki z gatunków: chill out, click, electro, house, jazz i dub podane w tanecznej formie, nawiązujące do lat 80. W czasie ich występu nie zabraknie muzyki z takich prestiżowych wytwórni, jak: Compost, Ninja Tune, Stones Throw.

(abi)

Antydidżej Zurt

sobota

21.00

Sopot

klub Papryka
ul. Grunwaldzka 11
tel. 058 551-74-76
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Ponownie w klubie Papryka wystąpi najbardziej znany antydidżej Trójmiasta - Maciej Bednarek vel Zurt de Lux. Artysta jest jednym z twórców lokalnej sceny alternatywnej oraz założycielem i liderem legendarnej grupy Marilyn Monroe. W swoich setach łączy oldskulowy funk z gigolo-elektro, disco lat 80. z two stepem, funky house z twórczością Andrzeja Zauchy, a także z breakbeatem czy nu-jazzem. Nie liczy bitów, tworzy kolaże z fragmentami filmów, oper i odgłosów natury.

(abi)

Puby, kluby, restauracje

Jeżeli chcesz
zamieścić ogłoszenie
w tej rubryce zadzwoń
058-30-03-221
058-30-03-222
058-30-03-230

Prenumerata

Dziennik Bałtycki
z dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

POCZEKAŁNIA
SKLEP • WINIARNIA
Twoja Kraina Wina
Sklep Winiarnia, Degustacje
Imprezy okolicznościowe
ZAPRASZAMY
Gdynia, Kilińskiego 9A
058/ 620-00-70
www.poczekalnia.pl

Black Bull Pub
BLACK BULL PUB
Gdańsk, ul. Kołodzińska 4
Wieczory przy muzyce fortepianowej
w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę, godz. 19.00
NOWOŚĆ - ZIEMIANKI Z PIECZA Z DODATKAMI

The SEA BULL Pub
GDYNIA, ARMII KRAJOWEJ 23
zaprasza - każdy czwartek
Quiz Angielski z atrakcyjnymi nagrodami.
W weekendy superpromocje piwa i drinków.
Start o 19.30, tel. 058/621-04-10

Tawerna Rybaki
Tawerna Rybaki - najlepsza tawerna rybną w Sopocie
Adres: Sopot, Al. Wojska Polskiego 26
(obok przystani rybackiej)
tel. 058 5514774,
tawernarybaki@op.pl
www.tawernarybaki.pl

Awangardowy blues. Von Zeit w Undergroundzie

Boczny odpływ Delty

czwartek

20.00

Gdańsk

Underground Rock Pub
ul. Podmurze 2
bilety: 5 zł

Kwintet Romka Puchowskiego łączy dobre granie z poczuciem humoru.

Fot. materiały promocyjne

Blues uchodzi za mocno skostniały gatunek muzyczny, ale to nie jest cała prawda. Oczywiście większość muzyków wykonuje tradycyjne amerykańskie kompozycje, niekiedy nawet stuletnie, ale niektórzy traktują bluesa jako gatunek z wielką przyszłością. Kimś takim jest gitarzysta i wokalista Roman Puchowski, którego misją jest łączenie bluesa z językiem muzycznej awangardy i multimedialnym przekazem. O tym, jak ten pomysł się sprawdza będziemy mogli się przekonać słuchając jego grupy Von Zeit. Zespół zadebiutował przed pięcioma

laty i od początku łączył twórców z różnych parafii: Roman Puchowski (gitarzysta), Jacek Kulesza (gitarzysta), Wojtek Garwoliński (gitarzysta), Sebastian

Szczepanowski (instrumenty perkusyjne) i Robert Turlo (animacje, VJ). Przygotujcie się na niezłą jazdę pomiędzy tradycją, współczesnością i

przyszłością, absurdalne teksty, muzyczną wirtuozerię i znakomite animacje Roberta Turlo, twórcy robiącego coraz większą karierę filmową.

(tor)

Alternatywa. Taneczna muzyka gitarowa Słodcy i psychodeliczni

czwartek

20.00

Sopot

klub Mandarynka
ul. Bema 6
bilety: 5 zł

Zespół Psychocukier.

Fot. materiały promocyjne

Łódzki zespół Psychocukier, uznawany przez krytyków muzycznych za nadzieję rodzimej alternatywy, swoją twórczość określa jako psychedelic-flower-punk-noise-garage, co w praktyce oznacza - miejską, taneczną muzykę gitarową. Formacja często koncertuje z innymi awangardowymi zespołami m.in. z: Apteką, Ścianką, Pogodno czy Something Like Elvis.

Saszę Tomaszewskiego (gitarę, śpiew), Piotra Połozę (gitarę basową) oraz Marcina Awierianowę (perkusję) inspirują dźwięki wydawane przez przedmioty znane każdemu: chłodziarko-zamra-

żarkę, odbiornik radiowy i telewizyjny, alarm samochodowy czy aparat telefoniczny.

Ich pierwsze demo „Psychocukier 2001-2002” dotarło nawet w Japonii, dzięki czemu mają swoich fanów w Osace i Kioto. Obecnie w przygotowaniu jest debiutancka płyta formacji, której realizatorami są Marcin Dymiter i Cezary Joczyn. Warto spróbować tego łakocia.

(abi)

Hardcore w Sfinksie

sobota

22.00

Sopot

klub Sfinks
ul. Powstańców
W-wy 17
bilety: 10 i 15 zł

Podczas imprezy „Night core w Sfinksie” usłyszymy bardzo rzadko prezentowany przez DJ-ów w Trójmieście gatunek muzyczny - hardcore. Jako gwiazda wieczoru wystąpi z hardcore'owo-breakcore'owym live actem jeden z członków grupy KTS (Kielce Terror Squad), Igor Wilkoński aka I:gor. Artysta występował m.in. w: Austrii, Anglii, Belgii czy Niemczech. Oprócz Igora brzmienia: experimental, industrial i core zagrają: Nu-rofen, Woodshit, Afro, Choody, Arh+, SB oraz Sadist.

(abi)

Cichoński w Pokładzie

niedziela

20.00

Gdynia

klub Pokład
skwer Kościuszki
al. Jana Pawła II 11
tel. 058 660-34-31
bilety: 10-25 zł

Fot. materiały promocyjne

**BILETY
DLA WAS**

Bluesowy gitarzysta, kompozytor, lider formacji Visegrad Blues Band, Leszek Cichoński wystąpi w klubie Pokład. Pochodzący z Wrocławia artysta już jako 12-letni chłopiec starał się grać takie przeboje jak: „Dom Wschodzącego Słońca” i „Kiedy byłem małym chłopcem”. Kilka lat później wykonał te standardy wspólnie z Tadeuszem Nalepą w stolicy bluesa - Chicago. Mamy dla Was 5 podwójnych zaproszeń. dzwonicie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

(abi)

Mikan i Mira el Toro

sobota

21.00

Gdańsk

klub C.O.B.E.
ul. Do Studzienki 32
tel. 058 344-38-59
wstęp wolny

Fot. materiały promocyjne

Dla wszystkich miłośników muzyki klubowej zagra najbardziej popularny reprezentant imprez EndevouR, Mikan. Jego muzyka oscyluje wokół szeroko pojętego house'u z naciskiem na dokonania sceny francuskiej, czyli takich wytwórni jak: Roule, Crydamoure, Blackjack, Cyclik czy Fiatlux, chociaż ostatnio skłania się również ku progresywnym i technicznym dźwiękom. Oprócz Mikana wystąpi także DJ Mira El Toro, który również udziela się podczas EndevoRowych imprez.

(abi)

Pawilon bez buntu

wtorek

20.00

Gdańsk

Underground
Rock Pub
ul. Podmurze 2
wstęp wolny

Fot. materiały promocyjne

Trójmiejska grupa Pawilon zdobyła już serca lokalnych fanów, między innymi dlatego, że występuje tutaj dość często. Mateusz Słowik, Mateusz Szulc, Sebastian Rymanowski i Michał Słowik swoje kompozycje opierają na dynamicznych, gitarowych riffach i prawie wykrzykiwanych wokalach, choć ich teksty pozbawione są elementów buntu, charakterystycznego dla młodych rockmanów. Wśród swoich inspiracji najczęściej wymienia takich wykonawców jak: U2 i Pogodno.

(abi)

Glennskii w Papryce

środa

21.00

Sopot

klub Papryka
ul. Grunwaldzka 11
tel. 058 551-74-76
wstęp wolny

Fot. Robert Kwiatek

Były wokalista zespołu Blenders - Glennskii (Glenn Meyer) rapuje, skatuje, śpiewa po polsku, angielsku, a czasem nawet po kaszubsku. Ten Amerykanin z pochodzenia, obecny na polskiej scenie od kilkunastu dobrych lat, słynie z żywiołowych i nieprzewidywalnych występów. Jego zainteresowania muzyczne oscylują wokół takich gatunków jak: break beat, big beat, electronica, funk i nu-jazz. Po koncercie za konsolą stanie DJ Porro i zaproszenie przez niego goście.

(abi)

Dranicki po warsztatach

niedziela

20.00

Sopot

Daily Blues
ul. Władysława IV 1A
tel. 058 551-39-39
bilety: 8 zł

Fot. materiały promocyjne

Na zakończenie III Warsztatów Harmonijkowych i Gitarowych w klubie Daily Blues wystąpi wokalista i gitarzysta jazzowy, kompozytor i autor tekstów, Leszek Dranicki. Muzyk na co dzień koncertuje solo, a także w duetach z Emilem Kowalskim i Maciejem Siką, w Camerata Jazz Trio oraz z własną sekcją rytmiczną - Piotrem Lemańczykiem i Tomkiem Sowińskim. Dranicki gra jazz środka, chętnie śpiewa ballady, sięga także po bluesowe kompozycje.

(abi)

Retro Rytm

czwartek

21.00

Gdańsk

AK PG
Kwadratowa
ul. Siedlicka 4
bilety: 3-15 zł

Hity, przy których bawił się cały świat w ubiegłych dekadach usłyszymy podczas imprezy zatytułowanej „Retro Rytm”. Gospodarz imprezy, DJ Mamut zaprezentuje utwory wykonawców, którzy królowali na listach przebojów począwszy od 60., do końcówki lat 90. Usłyszymy kawałki m.in.: Abby czy Chucka Berry'ego. Dla studentów z ważną legitymacją wstęp kosztuje 3 zł, pełnoletnie uczennice szkół średnich i policealnych zapłaci 10 zł, pozostali 15 zł.

(abi)

GRUPA
ZARZĄDZAJĄCA
POMERANIA S.A.

ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI
WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
ISO 9001:2000

Grupa Zarządzająca Pomerania S.A.
ul. Piwna 36-39, 80 - 831 Gdańsk
tel. 058 32 33 125, 058 32 33 127, fax. 058 30 94 417
internet: www.grupa.com.pl e-mail: sekretariat@grupa.com.pl

w Grupie osiągniesz więcej....

Dzień Zakochanych. Sposób na Walentynki

Legenda współczesna

Tak naprawdę nie ma jednej legendy o św. Walentym. Najbardziej romantyczną wersją jest podanie o żyjącym w III wieku Walentyniuszu, który był wyznawcą zakazanej wówczas w Rzymie religii Chrystusowej. Zakochał się w niewidomej córce znanego wielmoży. Wzajemna miłość była tak silna, że pod jej wpływem dziewczyna odzyskała wzrok. Walentyniusz jednak wtrącono do więzienia, a ponieważ nie chciał wyrzec się Jezusa Chrystusa, zgodnie z ówczesnym prawem, został skazany na śmierć. Zginął w dniu 14 lutego. Za swoją niezłomną wiarę został przez Kościół zaliczony w poczet świętych.

Dziś uważany jest za patrona podróżnych, pszczelarzy i oczywiście zakochanych.

14 lutego wszyscy, którzy się kochają lub po prostu lubią, mogą okazać swoje uczucie w szczególny sposób.

Obecnie dzień ten kojarzy się z akcjami marketingowymi. Wszyscy, od sklepikarzy, restauratorów, kwiatowców, po sprzedawców maskotek zachęcają aby zakochani kupowali ich produkty. Niektórych przeraża siła oddziaływania tego święta. Nie lubią ozdobić nych na różowo wystaw sklepowych. Inni wczuwają się w nastrój

dnia i wręczają upominki znajomym, aby sprawić im przyjemność. Pary wieczorami wychodzą na romantyczną kolację. Osoby wolne spędzają czas na imprezach, aby właśnie tego dnia poznać kogoś szczególnego. Kina

również są przygotowane na inwazję par. Multi-

tikino i Kinoplex w Gdańsku, Silver Screen w Gdyni zapraszają na maratony filmów o miłości. Na zakochanych czekać będą upominki.

My także mamy dla Was prezenty.

Filmy na DVD i kasetach VHS takie jak „Ławeczka” z Arturem Żmijewskim i Jolantą Fraszyńską, „Drzwi w podłozie” dramat z Kim Basinger oraz komedię „Jay i Cichy Bob kontratakują”. Na chętnych czekają też trzy egzemplarze książki „Bóg używa szminki. Kabalah dla kobiet” Berg Karen. Dzwońcie dzisiaj o godzinie 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

(mz)

PREZENTY
DLA WAS

Miłosny jarmark

wtorek

17.00

Gdańsk

Centrum Handlowe Manhattan
al. Grunwaldzka 82
tel. 058 767-70-16
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Już od wtorku trwa walentynkowy jarmark, na którym można kupić m.in. serce z czekolady. Stoiska uginają się od romantycznych akcesoriów. Prawdziwym przebojem są pacynki z sercami, wykonane przez artystkę Hannę Kośmicką. W dniach 11-12 lutego organizatorzy zapowiadają niespodzianki związane z seriami „M jak miłość”. A w dniu św. Walentego o godz. 17 wystąpi młodzieżowy zespół Anex. Dziewczeta wykonają największe przeboje o miłości. Będą to utwory z musicali i list przebojów.

(mz)

Quo Vadis Walenty

sobota

22.00

Gdańsk

Kabaret Ewan
Gdańsk
ul. Tkacka 27/28
wstęp 15 zł
tel. 0602-329-442



Fot. materiały promocyjne

Specjalnie z myślą o zakochanych klub Ewan zaprosił na sobotni wieczór zespół Quo Vadis. Podczas sobotniej imprezy muzycy zagrają znane standardy muzyki rozrywkowej, od lat sześćdziesiątych do obecnych. Będzie to muzyka z gatunku pop i umiarkowanego rocka. Koncert „Magia miłości w piosence” ma wprowadzić wszystkich w walentynkowy nastrój. Mammy dla Was cztery podwójne zaproszenia. Dzwońcie dzisiaj o godzinie 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

(mz)

Spotkanie. Wiele wymiarów miłości

Porozmawiajmy o zakochaniu

poniedziałek

18.30

Gdańsk

Biblioteka Miejska filia nr 26
ul. Gospody 3
wstęp wolny

O wszystkich aspektach miłości rozmawiać będą goście zaproszeni do biblioteki na Żabiance, w przeddzień święta zakochanych. Para znanych projektantów mody, Jola Słoma i

Mirek Trybulak, opowie nam o duchowym wymiarze tego uczucia. Psychiatrę Kazimierza Kotowicza będzie można zapytać o to, czy z miłości można postradać rozum. Natomiast pisarka Lucyna Legut opowie nam o zakochaniu na wesoło. O oprawę artystyczną zadba bard Grzegorz Marchowski, swoje wiersze czytać będzie poeta Waldemar Chyliński. Do dyskusji zaroszona będzie publiczność. Każdy kto przyjdzie, będzie mógł opowie-

zieć własną historię miłosną oraz zaprezentować swoje wiersze, najciekawsze zostaną nagrodzone.

(mz)

Jola Słoma i Mirek Trybulak będą rozprawać o miłości.

Fot. G. Mehring



Recital Dymka

sobota

20.30

Gdynia

Casinos Poland
pl. Grunwaldzki 1
wstęp na zaproszenia

Na niecodzienny wieczór walentynkowy zaprasza Casinos Poland, mieszczący się przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Podczas imprezy zaśpiewa Jacek Dymek, brat Strongmana Jarka Dymka, a na gości poza uciechą dla uszu czeka coś dla podniebienia. Będzie to poczęstunek w postaci drinków i drobnej przekąski oraz walentynkowe konkursy z nagrodami z kasynowej kolekcji. Dla naszych Czytelników mamy 8 podwójnych zaproszeń. Dzwońcie dzisiaj o godz. 10 pod nr tel. 058 660-65-10.

(ilo)

Szybka randka

piątek

19.00

Gdynia

Klub Muzyczny Alfabet
ul. Żyg. Augusta 3/5/7
bilety: 15 zł

Jeśli nie masz pary, a do Walentynki koniecznie musisz kogoś znaleźć, pozostała Ci tylko szybka randka. Wystarczy tylko trzy minuty, a może spotkasz partnera nie tylko na ten jeden wieczór, ale na całe życie? Znana i popularna na całym świecie Fast Date, czyli szybka randka to świetne rozwiązanie dla ludzi zabieganych i zapracowanych. W trakcie jednego spotkania każdy z uczestników pozna 30 nowych, ciekawych osób. Walenty i Walentynka czekają.

(mz)

Love party w Vivie

wtorek

21.00

Sopot

Viva Club
al. Mamuski 2
bilety: 15 zł, panie wstęp wolny

Impreza w klubie to znakomity pomysł na walentynkowy wieczór. Pary mogą razem potańczyć i poszaleć. To znakomity czas na wspólną imprezę przy największych muzycznych hitach ze światowych list przebojów. Muzykę serwują DJ VIsnia! i DJ Groscheck, na drugim parkiecie zagra niezastąpiony rezydent DJ Buźka. W Vivie czekają na zakochanych także specjalne drinki miłości z niespodzianką oraz konkursy i atrakcje. Ten wieczór na pewno nie będzie nudny.

(mz)

Dla ducha i ciała

wtorek

20.00

Gdańsk

Miasto Aniołów
ul. Chmielna 26
tel. 0504-026-400

Romantyczna kolacja dla zakochanych to jeden z najlepszych pomysłów na spędzenie walentynkowego wieczoru. Gdy w tle słychać znakomitą muzykę, a kucharz serwuje najlepsze potrawy, trudno nie ulec magii tego święta. Do Miasta Aniołów zawita zespół Novi Trio. Muzycy mają w swoim repertuarze standardy muzyki jazzowej i brazylijskiej oraz tanga, muzykę hiszpańską i żydowską. Przy takim akompaniamencie trudno usiedzieć na miejscu. Taniec to język miłości. Zakochani posługują się nim najlepiej.

(mz)

Kofeina pobudza

wtorek

14.00

Gdańsk

Puerto Coffee Culture
ul. Garmcarska 7/9
tel. 058 305-55-98

Aromatyczna kawa z najodleglejszych zakątków świata może sprawić, że nawet człowiek o najbardziej kamiennym sercu zaraz się zakocha. Wieczór w kawiarni może nie spodziewanie odmienić życie. Zawłaszcza, gdy do napoju dodany będzie afrodyzjak. Aby jeszcze łatwiej można było zdobyć serce ukochanej osoby, w Puerto palić się będą świece, a w tle słychać będzie muzykę na żywo. Organizatorzy deklarują, że są w stanie spełnić każdą zachciankę.

(mz)

Serce w potrawie

wtorek

21.00

Gdańsk

Soda Cafe
ul. Chmielna 103/104
wstęp wolny

Plonące świece, aromatyczne potrawy, w tle romantyczna muzyka to doskonała scenografia na Dzień Zakochanych. Soda Cafe dodaje do każdej potrawy słodkie serce z czekolady. Oprócz wrażeń smakowych specjalnie dla zakochanych na parkiecie będą królować romantyczne utwory. Sentymentalne piosenki o miłości z dawnych lat oraz przeboje z najnowszych list. Jeśli ktoś jeszcze nie zdobył serca ukochanej osoby, to romantyczna kolacja we dwoje i taniec może uczynić cuda.

(mz)

BILETY
DLA WAS

Koleżanki

pt.-niedz.

19.15

Sopot

Teatr Kameralny
ul. Boh. Monte
Cassino 55/57
tel. 058 551-39-36
bilety: 30-35 zł



Fot. Grzegorz Mehring

Kontrowersyjne „Koleżanki” Pierra Chesnota. Jedni uważają, że jest to wyborna komedia bulwarowa, według innych raczej złośliwa satyra na kobiety. Jedno jest pewne, ta sztuka w reżyserii Grzegorza Chrapkiewicza, to bardzo męskie spojrzenie na babskie sprawy. Komedia Pierra Chesnota wystawiana są na całym świecie. Tym razem czekają nas romanse, przemysłnicy, sycylijska mafia i tajemniczy Rosjanie. Krótko mówiąc sercowe dramaty z kryminalną intrygą w tle.

(G.A.)

Wyznania błazna

pt.-niedz.

20.00

Gdańsk

teatr Wybrzeże
ul. Targ Węglowy
Sala Prób
bilety: 30-22 zł,
nd. 20-25 zł



Fot. Grzegorz Mehring

Reżyser Monika Strzępka zrealizowała spektakl w konwencji stand-up comedy. „Komedia na stojaka” to gatunek, na który składają się zabawne monologi, anegdoty, czy gagi. W roli Szeksa występuje Krzysztof Gordon, który - ostrzegam - obraża widzów. - Dobry błazen zawsze obraża publiczność - zapewnia aktor. - Nie może być miły. Grzecznych ścinano mieczem. W „Szeks Show presents: Yorick, czyli wyznania błazna” teksty Szekspira ułożył w jedną całość Andrzej Żurowski.

(G.A.)

Nie teraz kochanie

wt.-czw.

21.00

Gdańsk

teatr Wybrzeże
Duża Scena
ul. Targ Węglowy
bilety: 15-30 zł



Fot. Przemek Świdorski

„Nie teraz kochanie” to znakomita farsa mistrzowskiego tandemu Raya Cooneya i Johna Chapmana. Akcja sztuki rozgrywa się w zakładzie kuśnierskim, którego właściciel chce podarować swojej kochance drogie futro. Jak to zwykle w farsie bywa, potem są już tylko spiętrzone do granic absurdu komplikacje z mężami, żonami, kochankami, przyjaciółkami i przyjaciółmi przyjaciół. Znakomita zabawa, przede wszystkim dzięki świetnym kreacjom aktorskim.

(G.A.)

Fado

wt.-czw.

19.15

Sopot

Teatr Kameralny
ul. Boh. Monte
Cassino 55/67
bilety: 22 zł



Fot. Robert Kwiatek

Fado oznacza po portugalsku los, przeznaczenie. Niektórzy mówią, że nie istnieje poza językiem portugalskim. O czym są pieśni fado? O miłości, czasem tragicznej. Ale miłość jest też wszystkim, co w życiu najlepsze. Nieraz to tylko wspomnienie, słaby zapach kwiatu zaszuszonego między kartkami starych listów. Śpiewająca aktorka teatru Wybrzeże, Marzena Nieczuja-Urbańska udowodniła, że dorównuje legendarnym wykonawcom muzyki, która wyraża duszę Portugalii.

(G.A.)

Pinokio

wt.-czw.

11.00

Gdynia

Teatr Muzyczny
pl. Grunwaldzki 1
bilety: 38-31 zł,
23-19 zł (u.)



Fot. materiały promocyjne

Pewnego razu stolarz Dżepetto wystrugał z drewna śliczną kukiełkę i dał jej na imię Pinokio. A gdy nadeszła noc, pojawiła się Błęktna Wróżka i ożywiła drewnianego chłopca. Tak zaczyna się jedna z najpiękniejszych baśni świata. Gdyńskie widowisko muzyczne o przygodach drewnianego chłopca jest wesołe, wartkie i - jak na bajkę przystało - z pedagogicznym przesłaniem. Muzykę do przedstawienia (na motywach baśni Carlo Collodiego) skomponował Włodzimierz Korcz.

(G.A.)

Rosyjskie sentymenty

czwartek

Sopot

Sopocka Scena
Artystyczna
ul. Boh. M. Cassino 53
wstęp wolny

Recital Eleny Rutkowskiej „Rosyjskie sentymenty Agnieszki Osieckiej” został zbudowany ze wspomnień Agnieszki Osieckiej i jej przyjaciół, na kanwie piosenek Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego oraz Aleksandra Wertyńskiego. Jej muzyczny spektakl wysoko ocenili zarówno krytycy, jak i publiczność. Artystce towarzyszy znany w Trójmieście mistrz gitary klasycznej, Valeri Filipov, który nie tylko gra na tym instrumencie, ale także na harmonijce ustnej, pi-le śpiewającej i fletu Pana.

(G.A.)

Intrygi markizy

pt.-niedz.

19.00

Gdynia

Teatr Miejski
ul. Bema 26
bilety: 26, 20 i 16 zł



Fot. Tomasz Bolt

Powieść „Niebezpieczne związki” Choderlosa Laclosa to fascynujące studium deprawacji arystokracji w przeddzień rewolucji francuskiej, na podstawie której powstał spektakl. Uwodzicielski markiz de Valmont kocha panią de Tourvel, która go ubóstwia. Kawaler Danceny kocha Cecylię Volanges w tajemniczość. Czemu jednak markiz depcze serce ukochanej? Dlaczego po drodze łamie życie małej Cesi i sam ginie? To już tajemnica margrabin de Merteuil, w której dłoni zbiegły się wszystkie nitki intrygi.

(G.A.)

Klatka wariatek

czwartek

19.00

Gdynia

teatr Muzyczny
Plac Grunwaldzki 1
bilety: 40-50 zł



Fot. materiały promocyjne

Kolorowe kostiumy, cekiny, fruujące pióra. Do tego świetna muzyka, dowcipne teksty, pomysłowe libretto, czyli „Klatka wariatek”. Ta wyborna komedia muzyczna opiera się na znanej francuskiej farsie „La Cage aux Folles” (Klatka wariatek), Jeana Poirera. Jak to w farsie bywa, rodzice nie chcą wyrazić zgody na małżeństwo córki, dopóki nie poznają rodziców narzeczonego. Tymczasem ojcem jest homoseksualista Georges, żyjący w konkubinacie z Albinem, czyli kapryśną Zazą. Problemy i zabawa - murowane.

(G.A.)

Wujaszek Wania

pt.-niedz.

18.00

Gdańsk

teatr Wybrzeże
ul. Targ Węglowy
tel. 058 301-13-28
bilety: 30-22 zł, w nd.
25-18 zł



Fot. Adam Warżawa

„Wujaszek Wania” Antoniego Czechowa to spektakl zrealizowany z rozmachem. Na scenie kilkudziesięciu statystów. Utalentowana reżyser, Monika Pęcikiewicz, poddała bohaterów liftingowi. Przeniosła akcję do motelu położonego na peryferiach miasta. Wujaszka Wanę gra Mirosław Baka, a towarzyszy mu Anna Kociarz, jako młoda żona starego profesora - piękna i niepokojąca. Jest też ciekawa rola Grzegorza Gzyła, człowieka czekającego na miłość.

(G.A.)

Siostronie

sobota

19.00

Gdynia

Teatr Muzyczny
pl. Grunwaldzki 1
bilety: 32 i 40 zł



Fot. Sławomir Ptasznik

Pięć szalonych siostr z Zakonu Małych Siostr w Hoboken postanawia przygotować show muzyczno-taneczny, by zdobyć pieniądze na pogrzeb zakonnic, które odeszły do tamtego świata. Tak w zarysie przedstawia się libretto tej komedii muzycznej. Pomysł „Siostronie” sprowadza się do zburzenia stereotypowego wizerunku osoby w habitcie. Absurdalności całej sytuacji dodaje tekturowa scenografia w kolorze różowo-seledynowym, z plakatami Marilyn Monroe i Elvise Presleya.

(G.A.)

Preparaty

wt.-czw.

18.00

Gdańsk

teatr Wybrzeże
Scena Malarnia
ul. Teatralna 1
bilety: 15-30 zł



Fot. Adam Warżawa

Preparaty to podsumowanie cyklu sztuk Ingmara Villqista zebranych pod wspólnym tytułem „Beztlenowce”. Tym razem autor i reżyser penetruje niewidzialną stronę życia. Jego bohaterowie żyją w zamkniętym świecie, w getcie bez uczuć. Tego, co może być realne uczą się z rozmówek obcojęzycznych, literatury, filmu. Marzą jednak o wyjściu do świata ludzi, pragną uczuć, gombrowiczowskiego bratania się, ślubu dobra ze złem, miłości, która zbawia, a precyzyjnie mówiąc - ratuje życie.

(mp)

KUPON RABATOWY* - SUPERZNIŻKI

„Niebezpieczne związki” w Teatrze Miejskim

cena biletu **26 zł** (od osoby)

cena biletu z rabatem **20 zł** (od osoby)

10 i 12 lutego, godz. 19

TEATR MIEJSKI w Gdyni

11 lutego, cena biletu z rabatem 16 zł od osoby

* kupon ważny tylko 10, 11 i 12 lutego br.

SCHWARZ OKNA DRZWI ALU PCV

PRODUCENT Skarszewy, ul. Drogowców 4

tel. 058/588 29 14

fax 058/560 09 14

www.schwarz.bizn.pl

cicho ciepło czysto

e-mail: schwarz@hot.pl

625876A

PROFIREAL

PROFI POŻYCZKA

Potrzebujesz gotówki...
...inni Tobie odmówili...
- od 1500 zł do 20 000 zł
- bez zyrantów
- bez opłat wstępnych
- możliwość odłożenia spłat rat - nawet do pół roku

BIURO GDAŃSK (058) 320 89 36
BIURO GD. WRZESZCZ (058) 524 31 05
BIURO GDYNIA (058) 620 25 35 ... zadzwoń!

www.profireal.pl

0 801 700 999

663753A

Teatr. Premiera spektaklu w Muzycznym w Gdyni

Trzy wcielenia Marilyn

piątek-sobota

19.30

Gdynia

Teatr Muzyczny
Plac Grunwaldzki 1
bilety: 40 zł (n.), 24 zł (u.),
20 zł (emeryci)



Urokliwy klimat lat 50. i piosenki Marilyn Monroe. Pomysł na przedstawienie pojawił się ponoć banalnie, gdy dyrektor Maciej Korwin zaproponował aktorom, aby przedstawili własne propozycje spektakli. Katarzyna Kurdej - zafascynowana bogatą i różnorodną osobowością amerykańskiej gwiazdy - wymyśliła „Być Marilyn”. Nie powinniśmy jednak oczekiwać biografii aktorki. - Nawet nie czujemy się na siłach przedstawiać Marilyn. Mamy wielką przyjemność w tym, że możemy obcować z jej fenomenalną, momentami rozchwianą osobowością, która chwilami zachwyca eksplozją spójności, a za moment rozpada się na różne elementy - powiedział reżyser spektaklu, Bernard Szyk. Stąd koncepcja zbiorowej kreacji Marilyn w postaciach trzech aktorek. Wy-



Mateusz Deskiewicz

stępują: Katarzyna Kurdej, Magdalena Smuk i Karolina Trebacz oraz Mateusz Deskiewicz. Usłyszymy różne utwory artystki, zarówno te mniej znane, jak i przeboje: „Running wild”, „Do it again”, „My heart belongs to daddy” itd. Scena-

riusz - Katarzyna Kurdej. Polskie teksty piosenek - Małgorzata Ryś, aranżacja - Piotr Mani. Scenografia i kostiumy - Julia Kornacka, przy współpracy Katarzyny Zawistowskiej. Premiera 11 lutego.

(Gran.)

TEATR	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Wujaszek Wania Nie teraz kochanie	18 pt.-niedz. 20 wt.-czw.	teatr Wybrzeże Targ Węglowy tel. 058 301-13-28
Gdańsk	Preparaty	18 wt.-czw.	teatr Młocznia ul. Teatrna tel. 058 301-13-28
Gdańsk	Szeks Show	20 pt.-niedz.	Sala Prób Targ Węglowy tel. 058 301-13-28
Sopot	Koleżanki Fado I	19.15 pt.-niedz. 19.15 wt.-czw.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 058 551-39-36
Gdańsk	Kawaler srebrnej róży Hevelius Brass koncert kwintetu dętego Śpiewnik miłosny koncert walentynkowy Nie taki straszny dwór	18 pt. 19 sob. 19 wt. 11 czw.	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 058 763 49 12
Gdynia	Niebezpieczne związki	19 pt.-niedz.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 058 621 02 26
Gdańsk	Dr Dolittle i Przyjaciele	10 pt., wt.-czw. 12 sob.-niedz.	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 058 341-94-8
Gdynia	Być Marilyn Siostronie Hity Buffo Pinokio Klatka wariatek	19.30 pt.-sob., wt., czw. 19 sob. 16.30, 19.30 niedz. 11 wt.-czw. 19 czw.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 058 620 95 21

Poza granice. Awangardowe Japonki w Żaku

Przeciw „króliczkom”

piątek-sobota

19.00

Gdańsk

klub Żak
ul. Grunwaldzka 195/197
bilety: 30 zł, 20 zł (u.), 10 zł (karta
klubu)

Konsekwentnie patronujący różnym wydarzeniom w dziedzinie współczesnego off-teatru klub Żak zaprasza w cyklu „Poza granice” na spektakl pięciu zbuntowanych Japonek, noszący sprzeczny tytuł „Cukiereczki -

Dziewczęcy Hardcore”. Przeciwi czemu są zbuntowane? Przeciwi wizji kobiety - słodkiego „króliczka”, przeciw zinfantylizowaniu i upodrzędnianiu pici. Jak tłumaczy reżyser przedstawienia, Shirotama Hitsujiya, ich teatr Yubiwa Hotel stawia prowokujące, umysłowo i cielesnie pytania. - W 1980 roku bardzo znana w Japonii była grupa Candies, składająca się z trzech dziewczyn, reprezentująca japoński pop. Mówiły: Chcę z powrotem stać się zwyczajną dziewczyną. Ale co to jest zwyczajna

dziewczyna? Z czego zrobione są zwyczajne dziewczyny? - pytają artystki.

Na scenie występuje pięć kobiet: Yukiko Sakata, Tomomi Murata, Kazuyo Ikuta, Chie Imata, Taeko Ugetsu. Ich „rozmowy” są fragmentami szeptu jednej kobiety, kobiety bez granic i ról, w tym zwłaszcza narzucanego jej zapotrzebowania na „słodką idiotkę”. Rozprawia się z nim w sposób, który może budzić zakłopotanie... Cóż, to antybohaterka XXI wieku. Wstęp tylko dla osób pełnoletnich. (tas)



Pięć Japonek przedstawi swój awangardowy spektakl dotyczący problemu zinfantylizowanej wizji kobiet.

Fot. materiały promocyjne

Spektakl muzyczny. Teatr Studio Buffo w Gdyni
Przeboje dwóch Januszków

niedziela

16.30 i 19.30

Gdynia

Teatr Muzyczny
Plac Grunwaldzki 1
bilety: 110 zł i 130 zł

Nie przemija moda na nowe wersje dawnych hitów. Sukces każdego z muzycznych przedstawień Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosa sprawdził się do tego stopnia, że wymusił na ich twórcach sięgnięcie do przebojów różnych narodów. Teraz przyszła kolej na „Hity Studio Buffo”, czyli najlepsze piosenki ze wszystkich wieczorów i innych spektakli. Widzowie wraz z aktorami wybiorą się w podróż do krainy wyobraźni. Tam po raz kolejny artyści warszawskiego Studia Buffo zadziwią młodzieńczym wigo-rem i rozmachem. Janusz Stokłosa oczaruje nowymi aranżacjami, a Janusz Józefowicz zaskoczy pomysłową, pełną

żartów i parodii inscenizacją i brawurową choreografią. Odkurzone przeboje i sentymentalna podróż... Zapewne usłyszymy: „Meksykańkę”, „Do grającej szafy grosik wrzucić”, „Apasjonatę”, „Czekoladę”, „Serduszek puka”, „Dwudziestolatki”, „Szeptem”, „Lucię”, „Marinę”, „Kochać” itd. Na scenie pastisz diabelsko współgra z sentymentem, ironią, harmonizuje z liryzmem.

(Gran.)



Fot. KAPIF

**BILETY
DLA WAS**

Mamy dla Was trzy podwójne zaproszenia na ten spektakl. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

Janusz Józefowicz

Monodram. Wioleta Komar w Teatrze na Plaży
Grzeszny wieczór

**piątek godz. 19
sobota godz. 18**

Sopot

Scena Off de Bicz
ul. Mamuski 2
tel. 058 555-22-34
bilety: 25 zł (n.), 20 zł (u.)

W Scenie Off de Bicz zobaczymy „zabójczą” Wioletę Komar w monodramie „Grzech”. Spektakl w reżyserii Stanisława Otto Mie-dzińskiego powstał na motywach powieści „Teresa Desqueyroux” Francois Mauriac, laureata literackiej Nagrody Nobla. Powieść Mauriac oparł na motywach głośnego procesu wytoczonego kobiecie oskarżonej o usiłowanie otrucia męża.

W przedstawieniu zastajemy Teresę po opuszczeniu gabinetu sędziego śledczego, który ze względu na łączącą ich znajomość, uwalnia ją od zarzutu próby morderstwa. Kobieta zamknięta w pokoju w Argelouse - majątku ro-



Studentka warszawskiej Akademii Teatralnej, Wioleta Komar.

Fot. materiały promocyjne

dzinnym - przygotowuje się do spotkania z mężem. Chcąc zrozumieć samą siebie, zagłębia się w zakamarki własnej duszy.

Wioleta Komar, studentka warszawskiej Akademii Teatralnej, od kilku lat współpracuje ze słupskim Teatrem

Rondo. Adaptacji tekstu podjął się Marcin Bortkiewicz.

(G.A.)

Dla Czytelników mamy dwa dwuosobowe zaproszenia. Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

**BILETY
DLA WAS**

ROSSIGNOL DEMO TOUR EUROPE

Rossignol Demo Tour Europe – POLAND

Przetestuj Narty! Wygraj Nagrody Rossignol i Samsung! Rozgrzej się z Miss Świata Fitness. Potańcz z RMF FM i zostań szczęśliwym posiadaczem Fiata Pandy 4x4!



Szanowni Państwo!

Rossignol Demo Tour Europe to impreza o zasięgu europejskim, która w tym roku doczekała się polskiej edycji. Demo Tour to otwarte testy pełnej kolekcji nart i snowboardów marki Rossignol oraz promocje produktowe globalnych (FERRERO I FIAT) oraz lokalnych (SAMSUNG I RMF FM) partnerów wydarzenia. Organizatorem przedsięwzięcia jest wyłączny dystrybutor Rossignol w Polsce, firma PM SPORT.

Na potrzeby testów i promocji organizatorzy stworzyli niepowtarzalne miasteczko namiotów dmuchanych o łącznej powierzchni 500 m kw., otoczonych bandami, wielkimi flagami, oraz wielką bramą wejściową. Całość nagłośnią system o mocy prawie 3000 watów.

Co możemy znaleźć ciekawego w miasteczku Demo Tour?

Namiot Rossignol: można w nim zapoznać się i bezpłatnie przetesto-

wać wszystkie narty oraz snowboardy, jakie firma Rossignol ma w swojej kolekcji. Eksperti udzielą cennych uwag i konsultacji w sprawie dopasowania sprzętu do umiejętności i potrzeb narciarzy. Pod koniec każdego dnia spośród osób testujących losowane są nagrody: plecaki, pokrowce na narty, gogle itd. UWAGA!! ABY POŻYCZYĆ NARTY DO TESTÓW WYMAGANE SĄ DWA DOKUMENTY TOŻSAMOŚCI.

Namiot Ferrero: jest to namiot dla osób pragnących uzupełnić stany energetyczne utracone w trakcie jazdy na nartach. Oczywiście najlepszym sposobem na wzmocnienie jest pyszna kanapka z Nutellą, którą serwuje główny sponsor Rossignol Demo Tour Poland – firma Ferrero.

Namiot Fiat: przyciąga miłośników sportów i motoryzacji. Po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia można tu przetestować nową, terenową

PANDE 4x4 oraz przejechać się na superszybkim skuterze śnieżnym z kierowcą rajdowym teamu Fiat Sebastianem Fryczem. Emocje gwarantowane!

Namiot Samsung: bardzo multimedialne i wesołe miejsce w miastecz-

fony komórkowe oraz 32-calowy płaski telewizor LCD – wszystkie urządzenia czekają gotowe do użycia. Codziennie organizowane są konkursy, w których można wygrać niektóre z powyższych gadżetów.

doskonałej muzyce, jaką można usłyszeć w największym i cieszącym się najszerzą słuchalnością radiu RMF FM. Przy ich wsparciu prowadzone są 20-minutowe rozgrzewki z wielokrotną Miss Fitness Polski, Europy i Świata Martyną Rapp.



ku z niezwykle aktywną ekipą, która testuje najnowsze produkty firmy Samsung w terenie. Miniaturowe kamery, mp3 playery, najnowsze tele-

Namiot RMF FM: duża impreza, DJ Michał, oraz animator wszystkich atrakcji i konkursów Jacek Kaczor zapewniają doskonałą zabawę przy

Informacje o imprezie, kalendarz oraz relacje znajdują się na stronie organizatora www.pmsport.com.pl
Zapraszamy!!!



Kalendarz Imprez Rossignol Demo Tour Poland

- 11/12.02.06 Wieżyca – Trójmiasto
- 18/19.02.06 Góra Żar
- 25/26.02.06 Ustrzyki
- 4/5.03.06 Szczawnica
- 11/12.03.06 Krynica – Słotwiny
- 18/19.03.06 Białka – Kotelnia
- 25/26.03.06 Kluszkowce



PREMIERA

Judyta jak James Bond

Ja wam pokażę!
komedia romantyczna
Polska

reż.: Denis Delic
wyst.: Grażyna Wolszczak,
Paweł Deląg, Maria Niklińska,
Cezary Pazura, Mieczysław
Grąbka, Agnieszka Pi-
laszewska
czas: 113 min
dystrybutor: Forum Film

Grany w
Silver Screen, Kinopleksie,
Multikinie, Krewetce,
Neptunie, Polonii



Po ogromnym sukcesie ekranizacji powieści „Nigdy w życiu”, przed czy później spodziewać się można było kontynuacji. Tym bardziej, że Katarzyna Grochola sama popieła dwa książkowe sequele swojego bestselleru. Jednak twórcy „Nigdy w życiu” nie chcieli przenieść na ekran kolejnych książek.

- Producenci tego filmu byli zainteresowani kontynuacją tematu, ale uznali, że obie kolejne książki („Serce na temblaku” i „Ja wam pokażę!” - przyp. red.) są niefilmowe - tłumaczyła Katarzyna Grochola.

- Zaproponowali mi więc sprzedaż praw do postaci. Jako ich „matka” nie mogłam się na to zgodzić. Bo co by się stało, gdybym nagle odkryła, że Judyta nie jest już dziennikarką, a na przykład prostytutką?

I tak to, chcąc ustrzec swoją ukochaną postać przed paskudnym losem, pisarka sama zdecydowała się

**BILETY
DLA WAS**



napisać scenariusz kolejnej ekranizacji. Pomagał jej w tym Cezary Harasimowicz, znakomity scenarzysta, zdaniem Grocholi „najlepszy w Polsce”.

Problem pojawił się, kiedy zaczęto kompletować obsadę. Danuta Stenka i Artur Zmijewski, którzy zagrali Judytę i Adama w „Nigdy w życiu”, ze względu na inne zobowiązania nie mogli powtórzyć swoich ról. Zastąpili ich więc Grażyna Wolszczak i Paweł Deląg.

Co tym razem spotka filmową parę? Ich sielankę popuszą: córka Judyty, Tosia, która

właśnie skończyła lat 18 i „odbezpieczyła” zapalnik w bombie hormonalnej oraz wyjazd Adama na stypendium do Stanów Zjednoczonych. Kiedy ukochany zniknie Judyty z oczu, na horyzoncie pojawi się nagle jej były mąż, Eksio, który będzie próbował wypełnić lukę po Adamie. Czy mu się uda?

Mamy dla Was po 1 podwójnym zaproszeniu na ten film do kina Neptun (sob., godz. 20), Polonii (sob., godz. 18) i 2 podwójne do Kinopleksu (pon.-czw.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

Poleca Magdalena Andrzejczyk



NOTOWANIA

Co się ogląda?



1.
Tylko mnie kochaj

Reż. Ryszard Zatorski
Wyst.: Maciej Zakościelny, Agnieszka Grochowska



2.
Dick i Jane

Reż. Dean Parisot
Wyst.: Jim Carrey, Téa Leoni, Alec Baldwin



3.
Opowieści z Narnii

Reż. Andrew Adamson
Wyst.: Georgie Henley, Anna Popplewell

Dane pochodzą z Multikina, Silver Screenu, Kinopleksu i Neptun Filmu.

Z ust do ust

Od czasu rozvodu z Bradem Pittem Jennifer Aniston idzie jak burza. Po kinach wciąż krą-

ży thriller „Wykolejony” z jej udziałem, na premierę czeka komedia „The Break Up”. A od dzisiaj na polskich ekranach gości „Z ust do ust”, kome-

diodramat Roba Reinerja („Kiedy Harry poznał Sally”, „Ludzie honoru”). Film opiera się na ciekawym pomysle. Bohaterka, grana przez Aniston, pewnego dnia odkrywa, że historia jej rodziny posłużyła jako podstawa powieści Charlesa Webba „Absolwent”. Tak, tak, chodzi o tego „Absolwenta”, na podstawie którego powstał potem słynny film z Dustinem Hoffmanem! Dziewczyna dochodzi do wniosku, że jej babka jest panią Robinson. A babka, grana przez Shirley MacLaine, nie jest chętna do współpracy i nie chce opowiadać o wspólnym kochanku jej i córki. I wtedy na horyzoncie pojawia się ich dawny ukochany, który zawróci w głowie trzeciemu pokoleniu kobiet w rodzinie...

(ma)

Wyst.: Jennifer Aniston, Shirley MacLaine, Kevin Costner, Mark Ruffalo.
USA 2005. Dystrybutor: Warner Bros. Czas: 96 min.

Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia na film (pon.-czw.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

**BILETY
DLA WAS**



Jak w niebie

On jest młodym, żywym mężczyzną, który wynajmuje mieszkanie w San Francisco. Ona jest młodą nieboszczką, której duch pojawia się w jego mieszkaniu. Z początku David przekonany jest, że Elizabeth to nieznajoma psychicznie maniaczka, która - nie wiedząc - czemu upiera się, że mieszkanie należy do niej. Ale kiedy nieznajoma zaczyna przenikać przez ściany orientuje się, że ma do czynienia z duchem. I to wyjątkowo upartym... Para w końcu zaprzyjaźnia się ze sobą,

**BILETY
DLA WAS**

starając się wyjaśnić jaki los spotkał Elizabeth. A przyjaźń szybko zamienia się w miłość. Ale związek z duchem nie ma długiej przyszłości... Komedię „Jak w niebie” wyreżyserował Mark S. Waters („Zakrecony piątek”). W rolach głównych wystąpili Reese Witherspoon („Legalna blondynka”) i Mark Ruffalo („Z ust do ust”).

(ma)

Reż. Mark S. Waters.
Wyst. Mark Ruffalo, Reese Witherspoon.

USA 2005. Dystrybutor: UIP. Czas: 95 min.
Mamy dla Was książki i czapki od kina Cinema City Krewetka. Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.



W obliczu śmierci

François Ozon jest znany przede wszystkim jako doskonały znawca tajemnic kobiecej duszy. Nakręcił rozpiętych „8 kobiet”, niepokojący „Basen” z Charlotte Rampling i „5x2”, analizę rozpadu młodego małżeństwa. W swoim najnowszym filmie „Czas, który pozostał”, także pojawiają się fascynujące postaci kobiece (jedną z nich gra legenda francuskiego kina, Jeanne Moreau), ale głównym bohaterem uczynił mężczyznę. Młodego, pełnego życia, zakochanego. I nieuleczalnie chorego. Kiedy Romain dowiadyuje się, że zostało mu tylko kilka miesięcy życia, zrywa stosunki z najbliższymi mu ludźmi i wyrusza w podróż do swojej babki. Nigdy nie byli zbyt blisko, lecz teraz Romain ma nadzieję, że kobieta, sama znajdującą się u kresu życia, będzie w stanie go zrozumieć. - Postanowiłem pokazać to, co proste, unikając rzeczy niezwykłych i znaczących. Zwykle przeżyłbyś wspomnień z dzieciństwa - opowiadał reżyser.

(ma)

Wyst.: Melvil Poupaud, Jeanne Moreau.
Francja 2005. Dystrybutor: Gutek Film. Czas: 85 min.

Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia na ten film do Kinopleksu (pon.-czw.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.



**BILETY
DLA WAS**

Mgła

W roku 1980 po ekranach buszowała „Mgła”, horror Johna Carpentera. Niskobudżetowe straszidło zarobiło sporo pieniędzy, wystraszyło kilka milionów widzów i zapracowało na miano filmu kultowego. A w dobie przeróbek, remaków i sequele dzieła kultowe trafiają na duży ekran po raz kolejny. I tak, po drugiej wersji „Amityville” i kontynuacji „Egzorcysty”, przyszedł czas na „Mglę”. Znów trafiamy do nadmorskiej miejsciny Antonio Bay, gdzie w roku 1871 popełniono okropną zbrodnię. U wybrzeża miasteczka w tajemniczych okolicznościach zatonał statek z całą załogą i wszystkimi pasażerami. Po latach duchy ofiar postanawiają zemścić się na potomkach mieszkańców Antonio Bay i odkryć prawdę o tamtych strasznych wydarzeniach. Gdy wylegną na ulice, miasto spowije mgła. I rozpocznie się wymierzanie kary...

(ma)

Reż. Rupert Wainwright. Wyst.: Tom Welling, Maggie Grace, Selma Blair. USA 2005. Dystrybutor: UIP. Czas: 100 min.

Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia na film (pon.-czw.). Dzwoncie do nas dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.



Na dużym ekranie. Maratony filmowe (nie tylko) dla zakochanych

Do kina czy na film?

W gdyńskim Silver Screen (ul. Waszyngtona 1) odbędzie się maraton filmowy „ENEMEF: Noc miłości”. Wyświetlone zostaną cztery zupełnie różne obrazy, z których każdy w interesujący sposób opowiada o miłości.

„Serce nie sługa” Bena Youngera to historia z gwiazdorskimi kreacjami Umy Thurman i Meryl Streep, która weszła na ekrany kin niewiele ponad miesiąc temu. Ralfi właśnie rozstała się z mężem. Kryzysu po

rozwodzie próbuje pozbyć się u swojej psychoterapeutki Lisy, która zaleca swojej pacjentce ponowne odkrycie cudownego świata randek. Thriller i przejmujący dramat miłosny w jednym czyli „Apartament” Paula McGuigana, warto obejrzeć także dla świetnej ścieżki dźwiękowej (Stereophonics, Coldplay i Mogwai). Kiedy Matthew (Josh Hartnett) ujrzał Lisę (Diane Kruger), wszystko inne przestało się dla niego liczyć. Zobaczył ją przez okno sklepu, w którym pracował, w dzielnicy Wicker Park w Chicago, i oczarowany poszedł za nią. Poznali się i wkrótce zakochali w sobie. Ich związek wydawał się doskonały – do momentu, w którym Lisa nagle zniknęła bez śladu... Irlandzka produkcja „Pamięć złotej rybki” Elizabeth Gill to komedia romantyczna, której tło stanowi przepiękny Dublin na początku XXI wieku. Zabawna opowieść o tym, że w miłości wszystko zdarza się po raz pierwszy. Film podbił

serca widzów i zgarnął nagrody na festiwalach w całej Europie.

Ostatnia propozycja – „Zatańcz ze mną” – to film dla fanów pięknej wokalistki Jennifer Lopez i przystojnego Richarda Gere. Prawnik John Clark wiezie spokojnie, niemal idealne życie. Ma piękną żonę, odniósł sukces zawodowy, wychował dwójkę wspaniałych dzieci. Ale przytacza go rutyna – codziennie ta sama praca, męczący dojazd, brak czasu... Pewnego wieczoru, wracając z pracy, przez okno pociągu zobaczył reklamę szkoły tańca. Nic nikomu nie mówiąc, zaczyna uczęszczać na lekcje tańca, gdzie wkroczy w nowy w świat – pełen emocji, muzyki, nowych przyjaciół i nadziei.

Początek o godz. 23.15. Bilety: 23-25 zł. Natomiast Multikino zaprasza w sobotę na walentynkowy maraton złożony z trzech filmów. Zobaczymy wspomniany powyżej „Apartament” oraz dwie ekranizacje bestsellerów Katarzyny Grocholi: „Nigdy w życiu!” oraz premierowo – „Ja wam pokazałem” (czytaj więcej na str. X).

Komedia romantyczna „Nigdy w życiu!” w reżyserii Ryszarda Zatorskiego i według scenariusza twórczyni polskich seriali, Ilony Łepkowskiej, to pierwsza część przygód Judyty (Danuta Stenka) – żony niezłe prosperującego biznesmena (Jan Frycz) i matki dorastającej córki Tosi. Bohaterka prowadzi ru-

brykę dotyczącą kontaktów z czytelnikami w piśmie dla kobiet. Gdy pewnego dnia jej mąż oświadcza, że ma kochankę, która spodziewa się dziecka, Judyta postanawia zmienić swoje życie – kupuje działkę budowlaną pod Warszawą i stawia niewielki domek. Wkrótce w jej życiu pojawia się przystojny Adam (Artur Żmijewski). Czy ten związek przetrwa próbę czasu – przekonamy się oglądając drugą część – „Ja wam pokazałem”. Początek o godz. 19. Bilety: 12 i 15 zł.

Danuta Stenka i Artur Żmijewski, czyli Judyta i jej ukochany, Adam

Richard Gere i Jennifer Lopez wystąpią razem w filmie „Zatańcz ze mną”



■ Oscarowa tajemnica

Osiem nominacji do tegorocznych Oscarów to chyba wystarczająca zachęta do obejrzenia najnowszego filmu reżysera „Rozważnej i romantycznej” oraz „Przyczajonego tygrysa, ukrytego smoka” – Anga Lee. „Tajemnica Brokeback Mountain” to historia Ennisa Del Mara (Heath Ledger) i Jacka Twista (Jake Gyllenhaal), którzy poznają się w trakcie poszukiwania zatrudnienia. Ich codzienność wypełnia monotonia – wszystko mają już z góry ustalone – wystarczy znaleźć stałe zajęcie, ożenić się i założyć rodzinę. Oba prześladowa jednak pragnienie czegoś, co trudno im określić. Gdy ich nowy pracodawca Joe Acquire (Randy Quaid) wysłał ich do pracy na majestatyczne wzgórze Brokeback, między mężczyznami zawiązuje się głęboka zażyłość. Pokaz przedpremierowy tego filmu odbędzie się w sobotę, o godz. 22.15 w kinie Krewetka.



■ Biała Róża i Sophie



W kinie Helikon możemy obejrzeć dramat wojenny Marca Rothemunda – „Sophie Scholl – ostatnie dni”. Akcja filmu dzieje się w 1943 roku w Monachium, gdy Hitler prowadzi w Europie wyniszczającą wojnę. Grupa młodych ludzi, w większości studentów, uznaje bierny opór za jedyny sposób na osłabienie nazistów i ich nieludzkiej maszyny wojennej. Powstaje Biała Róża, ruch oporu stawiający sobie za cel obalenie Trzeciej Rzeszy. Sophie Scholl jest jedyną kobietą w jego szeregach. Z początku nieświadoma i naiwna, nie podejrzewa jeszcze, że zapisze się na kartach historii. W połowie listopada Sophie i jej brat Hans zostają zatrzymani podczas rozdawania ulotek na uniwersytecie, a następnie aresztowani. Na przestrzeni kolejnych dni przesłuchania Sophie przez oficera Gestapo, Mohra, przeradzają się w psychologiczny pojedynek.

Mamy dla Was 1 podwójne zaproszenie na sobotni pokaz. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

■ Spacer po linie

Za tydzień na ekrany trójmiejskich kin wejdzie biograficzno-muzyczny film nakręcony na podstawie książek Johny'ego Casha i Patricka Carra „The Man in Black” i „Cash: An Autobiography”, opowiadający o wokaliście country Johnym Cashu, który swoją twórczością inspirował m.in. Bona z U2. Moment, w którym w 1955 roku szczerpy młody człowiek z gitarą (Joaquin Phoenix) wkroczył do biura zdobywającej sobie coraz większą sławę wytwórni płytowej Sun Studio w Memphis, na zawsze zmienił oblicze amerykańskiej kultury. Dzięki niepowtarzalnemu stylowi, charakterystycznemu głosowi i chwytającym za serce piosenkom Cash podbił serca słuchaczy, jak nikt



przed nim. U szczytu swej kariery sprzedawał więcej płyt niż Beatlesi. Akcja filmu rozpoczyna się w Arkansas w epoce Wielkiego Kryzysu, ukazując dzieciństwo Casha, syna ubożego dzierżawcy, jego późniejsze trasy koncertowe z pionierami rock and rolla, wśród których byli: Elvis Presley, Roy Orbison i Jerry Lee Lewis oraz niezapomniany koncert w więzieniu Folsom w 1968 roku. „Spacer po linie” to biografia legendarnego artysty, który pokonał trawiący go gniew, wyniszczający nałóg i pokusę łatwej sławy, stając się bohaterem swego pokolenia. Na zawsze pozostał wierny swemu stylowi, czego dowodem są motywy przewijające się przez całą jego twórczość: śmierć, miłość, zdrada, grzech, nadzieja i wiara. Niedierpliwi fani Casha już w tym tygodniu mogą obejrzeć pokazy przedpremierowe tego filmu w Multikinie (wt., godz. 19.30; śr., godz. 19.15) oraz w Kinopleksie (wt., godz. 20.15). Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia do Kinopleksu. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

■ Jazda po bezdrożach



W weekend w kinie Kameralnym odbędą się przedpremierowe pokazy czeskiej komedii „Jazda” Jana Sveraka. To opowieść o dwóch przyjaciółch, mężczyznach przed trzydziestką, którzy mają wizję długich wakacji i osiem tysięcy koron w kieszeni. Pieniądzy wystarczy im akurat na kupno używanego samochodu. Trzeba tylko odciąć mu dach i można rozpocząć zabawę w road-movie. Jako, że samochód nie ma legalnych dokumentów, bohaterowie jeżdżą po bocznych drogach z dala od uczęszczanych traktów, którymi porusza się większość zmotoryzowanej społeczności. Krętymi szosami, od wioski do wioski zmiatają na południe i wyobrażają sobie, co też może się im przydarzyć. Podczas jednego postoju zabierają dziewczynę i w ten sposób zaczyna się ich prawdziwa przygoda.

Mamy dla Was 1 podwójne zaproszenie na sobotni pokaz. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.

■ Cybulski w Kurorcie

Dyskusyjny Klub Filmowy Kurort rozpoczyna we wtorek nowy cykl filmowy z udziałem aktora Zbigniewa Cybulskiego. Kariera polskiego Jamesa Deana trwała zaledwie 12 lat. Wystąpił w 36 filmach, kilkunastu spektaklach teatralnych i kabaretowych. Nie był wielkim aktorem, a raczej charyzmatyczną postacią, symbolem swego pokolenia i nieprzeciętną indywidualnością. Wnosił na ekran zarówno bunt przeciwko światu, jak i sprzeciw wobec

starego stylu aktorstwa, wymagającego nienagannych dykcji i podkreślonej sztuczności. Cykl rozpocznie zrodzona z klimatu słynnego gdańskiego teatru studenckiego Bim-Bom romantyczna opowieść „Do widzenia, do jutra” w reżyserii Janusza Morgensterna. Student Jacek (Zbigniew Cybulski) i córka zagranicznego dyplomaty –



Margueritte (Teresa Tuszyńska) nie są w stanie uratować rodzącego się między nimi uczucia. On, zakochany, zaniedbuje dla niej swoje obowiązki, chce wprowadzić ją w swój świat, ona zatrzymuje się w nim na chwilę, a potem odchodzi. „Do widzenia do jutra” jest subtelnym i pełnym sentymentalnego ciepła obrazem środowiska „egzystencjalnej” młodzieży lat 50. W akcję filmu wplecione zostały sceny z autentycznych studenckich piwnic z udziałem twórców i aktorów teatru Bim-Bom. Na ekranie pojawiają się m.in. Jacek Fedorowicz i Roman Polański, a muzykę skomponował Krzysztof Komeda. Debiutujący filmem Morgenstem otrzymał za reżyserię nagrodę na festiwalu w Stratford, a zdjęcia Jana Laskowskiego wyróżniono Srebrnym Bumerangiem w Melbourne.

Godz. 20.30. Sopot, kino Polonia, ul. Boh. Monte Cassino 55/57, tel. 058 551-05-34. Bilety: 15 zł (2 seanse), 25 zł (4 seanse), 30 zł (6 seansów).

■ Nowa niania

W niedzielę, o godz. 14.30 w Kinopleksie, odbędzie się przedpremierowy pokaz filmu „Niania”, będącego ekranizacją książki zatytułowanej „Niania Matylda” autorstwa Christianny Brand. Ta rodzinna produkcja, do której scenariusz napisała i zagrała tytułową rolę Emma Thompson („Rozważna i romantyczna”), opowiada o siódmym, wyjątkowo niegrzecznych dzieci pracownika zakładu pogrzebowego, pani Firth (Colin Firth), który do zapanowania nad potomstwem zatrudnia słynną i poważną kobietę – nianię McPhee. W polskiej wersji językowej swoich głosów użyczają, m.in.: Tomasz Kot, Joanna Szczepkowska i Mirosława Dubrawska. Wszystkie dzieci które zakupią bilet do kina będą mogły po obejrzanym filmie wziąć udział w konkursie rysunkowym.

Mamy dla Was 1 podwójne zaproszenie. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 058 301-27-61.



■ W Klubie Filmowym

Przez najbliższy tydzień w Klubie Filmowym (Gdynia, ul. Waszyngtona 1) zobaczymy trzy filmy. Będą to: koreański thriller „Pani zemsta” Parka Chan-wooka (pt.-śr., godz. 18), thriller „Wierny ogrodnik” Fernanda Meirellesa („Miasto Boga”) z Ralphem Fiennesem i Rachel Weisz w rolach głównych (sob.-nied., godz. 20) i komedia romantyczna „Smak życia 2” w reżyserii Cedrica Klapischa (pon.-śr., godz. 20). Bilety: 10 zł.

■ Tak jak Bolek i Lolek

W sobotę i niedzielę w Klubie Filmowym (Gdynia, ul. Waszyngtona 1) odbędzie się pokaz filmowych bajek dla najmłodszych z czasów dzieciństwa ich rodziców. Jest on specjalnie przygotowany z okazji 80-lecia nadania praw miejskich Gdyni. Najmłodsi widzwie będą mieli okazję zobaczyć kreskówki wspomniane przez wielu i uważane za klasyki tego gatunku. Wyświetlone zostaną m.in.: „Bolek i Lolek”, „Reksio” i „Rumcajs”. Początek projekcji o godz.: 10, 12, 14 i 16. Bezpłatne zaproszenia dla dzieci i rodziców można odbierać w Biurze Prezydenta – pok. 114 (budynek Urzędu Miasta Gdyni, al. Piłsudskiego 52/54) w piątek do godz. 15.

■ Iron Maiden na ostatek

W piątek pożegnamy się z cyklem Muzyczne Ferie, czyli koncertami światowych wykonawców na dużym ekranie. Na zakończenie zobaczymy trzygodzinną historię jednego z najpopularniejszych zespołów heavy-metalowych, Iron Maiden. Dwupłytowe wydawnictwo DVD „Visions Of The Beast”, obejmujące historię grupy od 1980 do 2001 roku i oprócz kroniki prezentuje teledyski oraz fragmenty koncertów. Godz. 11 i 19. Bilety: 8 i 10 zł.



- ★★★★★

- wybitny
- ★★★★★

- bardzo dobry
- ★★★★

- dobry
- ★★★

- słaby
- ★

- zły

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 058 767-99-99, www.kinoplex.pl		
Tytuł	Godzina	Czas trwania
Niania	14.30 niedz.	97 min
Ja wam pokażę!	10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, 22.45 pt.-sob. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 niedz.	120 min
Jak w niebie	13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30 pt.-niedz.	95 min
Czas, który pozostał	17.45, 19.30, 21.15 pt.-niedz.	85 min
Mgła	15.30, 17.30, 19.30, 21.30 pt.-niedz.	100 min
Dick i Jane: Niezły ubaw	14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.15 pt. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 sob., 16.30, 18.30, 20.30 niedz.	90 min
Dzielnica!	13.45 pt.-niedz.	85 min
Monachium	17.15, 20.15 pt.-niedz.	155 min
Dowód	18 pt., 22.15 sob., 20.45 niedz.	99 min
Tylko mnie kochaj	11, 13, 15, 17, 19, 21 pt.-niedz.	93 min
Opowieści z Nami: Lew, czarownica i stara szafa - napisy	15.15 pt.-niedz.	145 min
Opowieści z Nami: Lew, czarownica i stara szafa - dubbing	9.45, 11.45, 12.30, 14.30 pt.-sob. 11.45, 12.30, 14.30 niedz.	145 min
Bambi 2	10.45, 12.30, 14.15, 16 pt.-niedz.	73 min
Zathura: Kosmiczna przygoda	11.30 pt.-niedz.	113 min
Księżniczka na ziarnku grochu	11 pt.-niedz.	90 min
Harry Potter i Czara Ognia	10.30 pt.-niedz.	157 min
Kurczak Mały	12.45 pt.-niedz.	77 min

- tanie wtorki i czwartki - 14 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 15 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 18 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 14 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 14 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 13 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł
- sobota, niedziela po godz. 22 - 14 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk ul. Karmelicka 1, tel. 058 769-30-00, www.cinema-city.pl		
Tytuł	Godzina	Czas trwania
Tajemnica Brokeback Mountain	22.15 sob.	
Miasto Gniewu	00.30 niedz.	
Ja wam pokażę!	10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 18.45, 20, 21.15, 22.20 pt.-niedz.	
Jak w niebie	14.15, 18.15, 20.15, 22.15 pt., niedz. 14.15, 18.15, 20.15 sob.	
Mgła	18.30, 20.30, 22.30 pt.-niedz.	
Z ust do ust	17.30, 19.30, 21.30 pt.-niedz.	
Tylko mnie kochaj	10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 pt.-niedz.	
Zathura: Kosmiczna przygoda	11.15, 13.30 pt.-niedz.	93 min
Bambi 2	10.30, 12.15, 14, 15.45 pt.-niedz.	93 min
Dowód	13.45, 16.15 pt.-niedz.	99 min
Duma i uprzedzenie	16 pt.-niedz.	127 min
Siostry	11.30 pt.-niedz.	131 min
Monachium	18.15, 21.30 pt.-niedz.	65 min
Opowieści z Nami: Lew, czarownica i stara szafa	11.30, 14.15, 17 pt.-niedz.	140 min
Zejście	16 pt.-niedz.	99 min
Dick i Jane: Niezły ubaw	19.15, 21.45 pt.-niedz.	99 min
Kurczak Mały	10, 11.45 pt.-niedz.	82 min

- normalne: (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł; pt. od godz. 17 i sob.-niedz. - 18 zł
- ulgowe: dzieci do lat 12 - 13 zł
- uczniowie - 13 zł
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełno: sprawne cały tydzień - 13 zł
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 058 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pradawny ląd: Inwazja Minizaurów	11 niedz.	81 min
Koncert DVD: Iron Maiden	11, 19 pt.	
Ja wam pokażę!	9.10, 11.30, 12.30, 14, 15, 16.30, 17.30, 19, 20, 21.30 pt., niedz., 9.10, 11.30, 12.30, 14, 15, 16.30, 17.30, 19, 20, 21.30, 22.30 sob.	113 min
Jak w niebie	11.15, 13.45, 16, 18.15, 20.30, 22.45 pt.-sob. 11.15, 13.45, 16, 18.15, 20.30 niedz.	95 min
Mgła	9, 11.15, 16.15, 18.30, 20.45, 23 pt.-sob. 9, 11.15, 16.15, 18.30, 20.45 niedz.	100 min
Z ust do ust	13.30, 16.15, 18.45, 21, 23.15 pt.-sob. 13.30, 16.15, 18.45, 21 niedz.	96 min
Dick i Jane: Niezły ubaw	11, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15, 23.15 pt.-sob. 11, 15.15, 17.15, 19.15, 21.15 niedz.	90 min
Duma i uprzedzenie	13.30 pt.-niedz.	127 min
Monachium	15, 18.15, 21.30 pt.-niedz.	165 min
Shutter - Widmo	21.45 pt.-niedz.	97 min
Siostry	10 pt., niedz.	131 min
Tylko mnie kochaj	10.45, 13.15, 15.45, 18, 19.15, 20.30, 21.45, 22.45 pt.-sob. 10.45, 13.15, 15.45, 18, 19.15, 20.30, 21.45 niedz.	93 min
Underworld: Evolution	12.45 pt.-niedz.	98 min
Zejście	13 pt.-niedz.	99 min
Bambi 2	9.15, 11, 13, 14.45, 17 pt.-niedz.	73 min
Harry Potter i Czara Ognia	9.30 sob.	157 min
Kurczak Mały	9.15 pt.-niedz.	77 min
Opowieści z Nami: Lew, czarownica i stara szafa	15.45 pt., 9.45, 12.45, 15.45, 18.45 sob.-niedz.	125 min
Zathura - kosmiczna przygoda	10.30 pt.-sob.	113 min

- pon.-czw. - 14 zł
- pt. do godz. 17 - 14 zł
- pt. po godz. 17 - 17 zł
- sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
- ulgowe (seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
- poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
- grupowe (min. 15 osób) - 12 zł
- Multibabykino - 10 zł
- Godziny otwarcia kas: 8.45

★★

dramat

USA

Czas: 115 min.

Dozw. od lat 15

Reż.: Paul McGuigan

Wyst.: Josh Hartnett, Rose Byrne, Diane Kruger

Grany w Silver Screen



Zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Ich romans przypomina bajkę. Do momentu, kiedy ona nagle tajemniczo znika...

★★★★

animowany

USA

Czas: 73 min

Dozw. bez ograniczeń

Reż. Brian Pimental

Wyst.: Grzegorz Pawlak, Benjamin Lewandowski,

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Polonii



Bambi musi zamieszkać z ojcem. Początkowo jest im trudno zrozumieć się. Jelonek musi nauczyć się wielu nowych rzeczy, poznać życie w puszczy i odnaleźć w sobie odwagę.

★★★★

dramat

Francja

Czas: 85 min

Dozw. od lat 15

Reż. Francois Ozon

Wyst.: Melvil Poupaud, Valeria Bruno-Tedeschi

Grany w Kinopleksie



Romain, odnoszący sukcesy fotograf dowiaduje się, że zostało mu kilka miesięcy życia. Żywa stosunki z najbliższymi mu ludźmi i wyrusza w podróż do swojej babki.

★★

komedia

USA

Czas: 90 min

Dozw. od lat 15

Reż. Dean Parisot

Wyst.: Jim Carrey, Téa Leoni, Alec Baldwin

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Dick Harper awansem na wiceprezesa firmy cieszył się tylko jeden dzień, gdyż ta zbankrutowała. Postanawia z żoną Jane napadać na banki.

★★★★

romans

Wielka Brytania

Czas: 127 min

Dozw. od lat 12

Reż. Joe Wright

Wyst.: Keira Knightley, Matthew MacFadyen

Grany w Multikinie, Krewetce, Neptunie, Helikonie, Polonii



Bogaty Charles Bingley zakochuje się w najstarszej pannie Bennet, Jane. Tymczasem jego przyjaciel, wyniosły pan Darcy, obdarza zainteresowaniem młodszą Elżbietę.

★★★★

anim./komedia

Węgry

Czas: 85 min

Dozw. od lat 18

Reż. Aron Gauder

Wyst.: L.L. Junior, Laszlo Szacsavay, Gyöző Szabo

Grany w Kinopleksie



Opowieść o dwóch rywalizujących ze sobą gangach w Budapeszcie. Ricsi Lakatos przedstawia dzieciakom z obu gangów pomysł szybkiego wzbogacenia się.

★★★★

dramat

Norwegia

Czas: 125 min

Dozw. od lat 15

Reż. Erik Poppe

Wyst.: Trond Espen Seim, Jan Gunnar Roise

Grany w Helikonie, Kameralnym



Opowieść o kilku osobach: gwiazdzie pop, młodej parze, kleptomanie których losy, czasem nieświadomie, spleatają się podczas najgorętszego dnia roku w Oslo.

★★★★

familijny/fantasy

USA

Czas: 157 min

Dozw. od lat 12

Reż. Mike Newell

Wyst.: Daniel Radcliffe, Emma Watson

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Silver Screen



Prof. Dumbledore ogłasza, że Hogwart będzie organizatorem Turnieju Trójmagicznego - najbardziej ekscytującego turnieju w społeczności czarodziejów.

★★★★

animowany

USA

Czas: 81 min

Dozw.: bez ograniczeń



Tym razem do Wielkiej Doliny przybywają Minizaurzy, a Liliput dostaje lekcję na temat małych kłamstewek. Poznaj nowych, mini-przyjaciół i śpiewaj z nimi piosenki!

★★★★

komediodramat

Szwecja

Czas: 132 min

Dozw. od lat 15

Reż. Kay Pollak

Wyst.: Michael Nyqvist, Frida Hallgren

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Międzynarodowej sławy dyrygent po załamaniu nerwowym wraca do rodzinnego miasteczka. Tuż powraca do równowagi i angażuje się w działalność chóru.

★★

kom. romantyczna

Polska

Czas: 113 min

Dozw. od lat 15

Reż. Denis Delić

Wyst.: Grażyna Wolszczak, Paweł Deląg

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Polonii



Kolejna ekranizacja powieści Katarzyny Grocholi o Judycie i wybranym jej serca, Adamie. Jednak w codzienności dwojga wkradają się problemy codzienności.

★★★★

komediodramat

Czechy

Czas: 85 min

Dozw. od lat 12

Reż. Jan Sverak

Wyst.: Anna Geislerova, Radek Pastrnak

Grany w Kameralnym



Dwaj przyjaciele mają wizję wakacji i tysięcy koron w kieszeni. Kupują używany samochód i zmierzają na południe. Po drodze zabierają dziewczynę.

★★★★

bajka animowana

USA

Czas: 90 min

Dozw. b/o

Reż. Mark Swan

Wyst.: Jakob Cedergren, Tilly Scott Pesersen

Grany w Kinopleksie



Poszukiwania szlachetności doprowadzą kruka Sebastiana do starożytnej zagadki. Książę Otto zaś, szukając prawdziwej miłości, znajdzie w szczerą dziewczynę.

★★★★

animowany

USA

Czas: 77 min

Dozw. b/o

Reż. Mark Dindal



Historia Kurczaka Małego. Pewnego razu kawalek nieba ląduje mu na głowie. Losy naszej planety są zagrożone przez kosmitów.

★★★★

horror

Kanada/USA

Czas: 100 min

Dozw. od lat 15

Reż. Rupert Wainwright

Wyst.: Tom Welling, Maggie Grace

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



W małym miasteczku przerażająca siła spowita zasłoną gęstej mgły zaczyna z niewyjaśnionych przyczyn terroryzować jego mieszkańców.

★★★★

dramat

USA

Czas: 165 min

Dozw. od lat 15

Reż. Steven Spielberg

Wyst.: Eric Bana, Daniel Craig, Geoffrey Rush

Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen



Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 roku. Na oczach całego świata palestyńska organizacja terrorystyczna Czarny Wrzesień morduje 11 izraelskich sportowców.

Zdarzyło się 10 lutego 1926 roku. Prezent dla wójta

Gdynia miastem się stała!



WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Körzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/
301-28-11 do 14 wew. 24

Magia Gdyni

■ To miasto ma w sobie jakąś magię! Jednym głosem mówią Wojciech Szczurek, Bogdan Borusewicz, Ryszard Krauze, abp. Tadeusz Gocłowski, Roman Krzyżewski i Jerzy Gruza.

> 2, 3

Miasto z wioski

■ Niemożliwe! A jednak. Pierwsza wzmianka o dzisiejszej Gdyni pochodzi sprzed 794 lat! O bardzo, bardzo starej Gdyni opowiada nam dr Tomasz Rembalski z Muzeum Miasta Gdyni.

> 4, 5

Ambasadorowie na falach

■ Zawijające do amerykańskich portów polskie statki pasażerskie były owacyjnie witane przez Polonię. W Montrealu ludzie całowali pokład „Batorego”.

> 8, 9

Twórcy potęgi

■ Gdynia miała wielu ojców. Bo do tego, że powstała przyczynili się i Kazimierz Porębski, i Eugeniusz Kwiatkowski, i Tadeusz Wenda. Ale matkę miała tylko jedną. Była nią niezapomniana Franciszka Cegielska.

> 14, 15

Syn burmistrza

■ Ma 87 lat, ale nadal prowadzi firmę i jeździ samochodem. Odszukaliśmy Stanisława Krauze, syna pierwszego burmistrza Gdyni – Augustyna Krauze.

> 18, 19



Oficjalne przekazanie tego dokumentu ma nastąpić dopiero w kwietniu 1926 r.

Fot. repr. Tomasz Bolt

Rada Ministrów wydaje dziś „rozporządzenie o zezwoleniu gminie wiejskiej Gdynia w powiecie wejherowskim w województwie pomorskim na przyjęcie ustroju według pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincyj z dnia 30 maja 1853 roku”. Dla Gdyni oznacza to, że staje się miastem!

Rozporządzenie podpisują w Warszawie Prezes Rady Ministrów Aleksander Skrzyński i Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz. Taki niespotykany prezent otrzymuje obchodzący dziś 54. urodziny wójt Gdyni Jan Radtke, człowiek znany i szanowany. Ten gospodarny i przewidyjący człowiek urząd swój objął jeszcze przed przyłączeniem Pomorza do Polski. Nastąpiło to krótko przed wybuchem rewolucji w Niemczech, kiedy wprowadzono do Rady Gminnej kilku Kaszubów. Ci zaś, mając poparcie gdynian, 23 listopada 1918 roku usunęli pruskiego wójta.

Wtedy Jan Radtke, wywieszając na budynku urzędu polską flagę, zasiadł w fotelu, po czym – 30 sierpnia 1919 roku – został już legalnie wybrany wójtem Gdyni i jest na tym stanowisku do tej pory.

– Jest Radtke dobrym gospodarzem – mówią gdynianie – który u progu niepodległości, w czasie, gdy politykom myśl ta jeszcze nie zaświtała, widział Gdynię wielkim miastem portowym.

Gdy Jan Radtke został wójtem, wziął się energicznie za organizowanie regularnej komu-

nikacji autobusowej z Orłowa przez Gdynię do Redy. Wiele uwagi poświęcał gospodarce komunalnej. Zabiegał usilnie o budowę portu handlowego, o poszerzenie granic wsi, status miejski i powołanie miejskich władz samorządowych.

Na razie żaden obchód wielkiego wydarzenia nie jest planowany. Oficjalne przekazanie dokumentu nadania miejskich praw władzom tutejszym nastąpi dopiero w kwietniu.

Agata Grzegorzczuk
a.grzegorzczuk@prasabalt.gda.pl

Słuchaj w Radiu Gdańsk i na portalu Urzędu Miasta

Przez ostatnie 10 dni przenosiliśmy Państwa wehikułem czasu 80 lat wstecz, do Gdyni roku 1926. Nasze publikacje uzupełniały się z „Gdynskimi wiadomościami potocznymi” autorstwa Marka Lesińskiego i Doroty Nelke, emitowanymi codziennie o godz. 14.40 w Radiu Gdańsk oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Gdyni www.gdynia.pl/radiogdańsk. Dziś, zarówno u nas, jak i w Radiu Gdańsk oraz w Internecie ostatni odcinek.

Tak przybywało miasta

- 1920 r. - 6,4 km kw.
- 1925 r. - 14,6 km kw.
- 1930 r. - 22,2 km kw.
- 1933 r. - 30,9 km kw.
- 1935 r. - 65,8 km kw.
- 1953 r. - 72,5 km kw.
- 1973 r. - 124 km kw.
- 1978 r. - 127,5 km kw.
- dziś - 136 km kw.

Tak przybywało ludzi

- 1921 r. - 1,3 tys.
- 1926 r. - 12 tys.
- 1931 r. - 33,5 tys.
- 1935 r. - 75 tys.
- 1939 r. - 127 tys.
- 1945 r. - 74,4 tys.
- 1950 r. - 104,5 tys.
- 1980 r. - 236,4 tys.
- dziś - 253,4 tys.



Michał Błażewicz, pakowacz
- Dla mnie Gdynia to najważniejsze miejsce na ziemi. Czuję się bardzo związany z moim miastem. Nie wyobrażam sobie, że mógłbym mieszkać gdziekolwiek indziej. Jestem dumny z tego, że jestem gdynianinem. Po prostu Gdynia jest bardzo pięknym miastem.



Gdynia ma dzisiaj urodziny. Znani Polacy związani z naszym miastem, odpowiadają na podobne pytania

Miasto, które ma w sobie niezwy

Wojciech Szczurek prezydent Gdyni

- Wielu ludzi mówi, że Gdynia ma jakąś magię, której brakuje innym miastom. Czy pan, jako prezydent Gdyni, rzeczywiście ją zauważa?
- Gdynia ma swojego ducha, magię i niepowtarzalny charakter. Wywodzi się on z etosu tego miasta, tradycji i wartości, którymi zawsze kierowali się jego mieszkańcy, poczynając już od lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku. Gdynia utożsamiana jest z ludźmi wybitnymi, pomysłowymi, odważnymi, wrażliwymi, z osobami, które mają głowy pełną pomysłów. Wszystkie te cechy, według mnie z dobrym skutkiem, staramy się sukcesywnie hartować.
- Jakże są pana najmilsze wspomnienia, związane z tym miastem?
- To jest wbrew pozorom bardzo trudne dla mnie pytanie. A to dlatego, że wspomnień tych jest tak dużo, że wprost trudno mi je wszystkie wymienić lub wybrać jakieś szczególne z nich. Kocham każdy, nawet drobny fragment tego miasta i z każdym z nich mam związane pozytywne przeżycia.
- Co pan najbardziej lubi w Gdyni?
- Jestem niepoprawnie zakochany i zaczarowany tym miastem, dlatego lubię w nim dosłownie wszystko. Podoba mi się nawet to, że niektórych celów, które sobie wyznaczamy jako samorządowcy, nie zawsze udaje się od razu zrealizować. To mnie właśnie dopinguje do jeszcze bardziej wyężonej pracy.
- Gdyby miał pan w tym względzie nieograniczone możliwości, co by pan w Gdyni zmienił?
- Odpowiem tak samo, jak na poprzednie pytanie: wszystko. Ale oczywiście nie dlatego, że w Gdyni mi się nie podoba. Chodzi o to, że Gdynia, moim zdaniem, zasługuje na jeszcze więcej, a naszym zadaniem jako samorządowców jest, aby ciągle podnosić poprzeczkę dla zadań, które przed nami stoją. Chcę więc stale udoskonalać jakość życia, estetykę miasta i realizować wszystkie te cele, które są dla mieszkańców Gdyni naprawdę ważne.

Szymon Szadurski



For. Tomasz Bolt

Bogdan Borusewicz marszałek Senatu RP

- Gdynia jest jednym z kilkunastu polskich miast o podobnej liczbie ludności i zbliżonej powierzchni. Jednak wielu twierdzi, że ma jakąś magię. Czy pana zdaniem rzeczywiście ją ma?
- Na pewno można powiedzieć, że Gdynia ma swój niepowtarzalny charakter. To miasto niezwykle żywotne. W Gdyni sporo się dzieje i bez wątpienia, w skali nie tylko Polski, to miasto nietuzinkowe.
- Czy ma pan jakieś wspomnienia związane z tym miastem?
- Oczywiście, że mam, bo przez pięć lat chodziłem w tym mieście do Liceum Plastycznego. Przez ten czas zdołałem dość dobrze poznać Gdynię. Zaprzyjaźniłem się z wieloma mieszkańcami i do dziś mam w Gdyni bardzo wielu przyjaciół. Kiedy tylko mogę, chętnie odwiedzam Gdynię, bo czuję do tego miasta dużą sympatię i sentyment.
- Co pan najbardziej lubi w Gdyni?
- Dynamizm, entuzjazm i patriotyzm lokalny jej mieszkańców, który uwidacznia się na każdym kroku. Muszę też przyznać, że bardzo podobają mi się gdynianki. W mieście tym mieszkają naprawdę piękne kobiety.
- Czy pana zdaniem Gdynia zasługuje na miano supernowoczesnego miasta, za jakie się uważa?
- Zasługuje, głównie dzięki ciągłemu rozwojowi i inwestycjom, które powodują, że Gdynia jest w mojej opinii miastem bogatszym od Gdańska. Jednocześnie jednak to miasto nie tylko nowoczesne, ale także silnie osadzone w polskiej tradycji, wizytówka rozwoju kraju na przełomie lat 20. i 30. dwudziestego wieku.
- Gdyby pan mógł, co by pan zmienił w Gdyni?
- Nadałbym indywidualny, niepowtarzalny charakter nowo budowanym dzielnicom, tak aby wyraźnie odróżniały się od osiedli mieszkaniowych, które są budowane w innych miastach.

Szymon Szadurski

Ryszard Krauze prezes Prokom Software SA

- Wielu twierdzi, że Gdynia ma jakąś magię. Myśli pan, że faktycznie ją ma?
- Gdynia przepojona jest duchem wolności, pojmowanej także jako swoboda myśli, twórczości, wreszcie godnej podziwu i naśladowania przedsiębiorczości mieszkańców. To również magia morza w kontekście owego oślawionego „okna Niepodległej”, które wyzwalało i wyzwala w ludziach wyzwania, ciekawość świata i otwartość na świat. Tę magię Gdyni w bardzo inspirujący sposób uwiecznił Marian Mokwa, znany w okresie międzywojnia malarz marynista, którego obrazy bardzo lubię.
- Jakże są pana związki z Gdynią?
- Tu urodziły się i dziś uczą moje dzieci. Tu, przy ulicy Balladyny rozpoczął działalność Prokom, mający swą obecną siedzibę także w Gdyni, przy ulicy Podolskiej. I jeszcze jedno: jestem dumny z faktu, że w tym zakątku Europy powstała „Solidarność”. Nigdy nie będzie dość ze strony nas wszystkich wielkiego długu wdzięczności, jaki winniśmy mieć wobec tego ruchu społecznego.
- A pana emocjonalny stosunek do Gdyni?
- To jest moje miejsce na ziemi, moja mała ojczyzna, to mój rodzinny dom. Trudno chyba o bardziej emocjonalny związek z miejscem zamieszkania. A wspomnienia? Ogrom. Choćby te związane ze sportem, gdy wyczynowo grałem w koszykówkę. Pamiętam jak dziś zażarte mecze Startu Gdynia, z własnym udziałem, o wejście do drugiej ligi. Pamiętam wspaniałe chwile zdobycia przez piłkarską drużynę Arki Prokom Gdynia awansu do ekstraklasy. Z innego kręgu wydarzeń pamiętam np. jak dziś wzruszającą uroczystość, gdy z rąk dowódcy Marynarki Wojennej RP otrzymałem pałasz - białą broń oficerów. To wyróżnienie cenię sobie szczególnie.
- A co pan najbardziej ceni i lubi w Gdyni?
- Najbardziej cenię żywiołowość, dynamikę, rozwojowy potencjał tego miasta, kreatywność, witalność gdynian. A co najbardziej lubię? Grę w tenisa na kortach Arki, na którą wciąż zbyt rzadko znajduję czas. No i zapewne jeszcze widok z Kamiennej Góry.
- Czy Gdynia zasługuje na miano supernowoczesnego miasta, za jakie się uważa?
- Z pewnością. Gdynia od co najmniej kilkunastu lat jest świetnie zarządzanym miastem. Miała i ma szczęście do wybitnych gospodarzy.
- Mieszka pan trochę w Gdyni, trochę... na całym świecie. Mając takie doświadczenia - co by pan w Gdyni zmienił?
- Powiedziałbym, że przede wszystkim w Gdyni mieszkam, a podróżuję trochę. Chyba nic bym tu nie zmieniał. Może dlatego, że zbyt utożsamiam się z tym miastem.

Beata Jajkowska



For. Robert Kwiatk

Admirał Roman Krzyżelewski dowódca Marynarki Wojennej

- Czy pana zdaniem istnieje coś takiego jak magia Gdyni?
- Ciężko sprecyzować pojęcie magii. Gdynia ma swój niepowtarzalny urok portowego miasta, czar, który przyciąga. Niewątpliwie dużą rolę odgrywa jej młody wiek, wiek nie tylko miasta, ale i mieszkańców. Gdynia jest miastem ludzi młodych, miastem otwartym. Co za tym idzie, jest to miasto nowych idei i pomysłów, które nieustannie się rozwija.
- Czy przed wstąpieniem do służby w Marynarce Wojennej miał pan jakieś związki z Gdynią?
- Mogę pochwalić się szczególnymi kontaktami z Gdynią datującymi się od roku 1956. W tym mieście mieszkał i pracował mój wujek, który był przez wiele lat nauczycielem w V LO.
- Jak teraz, jako mieszkaniec Gdyni, widzi pan swoje miasto?
- Mieszkam w Rumi, jednak Gdynia jest mi bliska z wielu przyczyn. Z Gdynią wiąże mnie, między innymi, zależność zawodowa, a jak wiadomo, praca staje się drugim domem. Stąd też wielki sentyment do tego miasta, pomimo że Marynarka Wojenna obecna jest w miastach na całym Wybrzeżu.
- Co pan najbardziej lubi w Gdyni?
- Otwartość. W hasłach promujących Gdynię przewija się idea miasta otwartego - moim zdaniem to nie jest jedynie slogan, ale fakt - Gdynia jest miastem otwartym, dosłownie i w przenośni.
- Co by pan tutaj zmienił?
- Popracowałbym nad kwestią komunikacji. W ostatnich latach port w Gdyni ponownie zaczął pracować na wysokich obrotach, to w połączeniu z zauważalną w całej Polsce tendencją wzrostu liczby samochodów doprowadziło do przeładowania tras komunikacyjnych Gdyni. Konieczna jest rozbudowa i przebudowa (skrzyżowania bezkolizyjne) tras komunikacyjnych. Na szczęście władze miasta również zauważają ten problem i starają się go na miarę swoich możliwości rozwiązać - ważne jednak, by rozwiązania te były na wielu poziomach.
- Czego by pan życzył Gdyni i jej mieszkańcom na kolejne 80 lat?



Michał Paleń, uczeń

- Czuję się w Gdyni wspaniale. Jest bardzo czyste powietrze i wspaniały klimat. Są piękne tereny leśne i miejsca, chociażby klif w Orłowie czy też bulwar Nadmorski. Można się wybrać na ciekawy spacer po skraju klifu. Po prostu Gdynia jest bardzo fajnym i przyjaznym dla ludzi miastem.



Czekamy na opinie Czytelników

■ A co Państwo na to? Czy istnieje magia Gdyni? Czy jest to miasto, które ma ducha? Czy spełnia Państwa oczekiwania? Czy zamienilibyście Gdynię na inne miejsce na ziemi? A może jednak to miasto ma wady?

■ Czekamy na maile: kurier.gdynski@prasa-balt.gda.pl

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski metropolita gdański

- Gdynia jest jednym z kilkunastu miast o podobnej liczbie ludności i zbliżonej powierzchni. Jednak wielu twierdzi, że ma jakąś magię.

- Nie mówiłbym o magii. Wolę mówić o duszy tego miasta. Ono zawsze było sobą: w swoim pierwotnym zryw i gwałtownym rozwoju, w swoim pięknie wtopienia w morze, swoimi ludźmi, którzy odznaczali się konsekwencją, a byli doświadczani wielorako i to we wszystkich okresach jego historii. Nigdy nie tracili jednak ducha.

- Jakże są związki księdza arcybiskupa z Gdynią?

- Moje związki z Gdynią rozpoczęły się dawno, ale bliskie relacje wyznaczył Jan Paweł II najpierw w roku 1987, gdy odwiedził Gdynię: w tym mieście wsiadł na jednostkę pływającą, która zabrała Ojca świętego, by dopłynąć do mola w Sopocie. A drugi raz Ojciec Święty związał mnie z tym miastem, gdy znaleźliśmy się w jednej archidiecezji. Był to rok 1992. Od tego czasu nastąpił związek stały.

- Co Wasza Eminencja najbardziej lubi w Gdyni?

- Lubię wszystko, co jest w tym mieście piękne. Nade wszystko ludzi: konsekwentnych, odważnych, związanych z tradycją tego miasta. Cenię to, że gdynianie kochają swoje miasto, że je współtworzą, poczynając od tych, którzy je zakładali, po dzisiejsze pokolenie. Inna rzecz, że Gdynia miała szczęście do ludzi. Wystarczy przywołać imię Jana Radtke, a także wielkiego Eugeniusza Kwiatkowskiego, Franciszkę Cegielską.

- Czy Gdynia zasługuje na miano nowoczesnego miasta, za jakie się uważa?

- Gdynia - i to jest piękne - z czułością pielęgnuje swoje początki z czasów, kiedy była wioską. Szczyci się nowoczesnością: architektury, więzią ze zjednoczoną Europą, mądrym stosunkiem do Tysiącletniego sąsiada, jakim jest Gdańsk, otwarciem na gości, którzy z całego świata tu przybywają - odwagą inicjatyw sportowo - kulturalnych. Jestem dumny również z tego, że to miasto strzeże swej duszy, troszcząc się o katolickie szkolnictwo. Wystarczy wymienić znakomite Gimnazjum i Liceum Ojców Jezuitów, podobną szkołę katolicką parafii św. Andrzeja na Obłężu, („Katolik”) czy edukacyjno-wychowawcze - pełne sukcesów - inicjatywy księdza prałata Edmunda Wierzbowskiego. Rzadko które miasto w Polsce może w swej krótkiej, bo tylko osiemdziesięcioletniej historii, z taką satysfakcją spojrzeć na swą bogatą tożsamość.

Mariusz Jabłoński



Fot. Tomasz Bolt

Jerzy Gruza reżyser filmowy

- Można by powiedzieć, że Gdynia jest tylko jednym z wielu średniej wielkości miast w Polsce. Ale niektórzy twierdzą, że posiada jakąś magię. A jak pan myśli?

- Uważam, że Gdynia jest wyjątkowym miastem. Jest narodowym symbolem, dowodem siły Polaków, którzy potrafili w krótkim czasie zmienić małą rybacką wioskę w wielkie miasto. Dla mnie Gdynia to morze, młodość, jasność, radość, otwartość, oddech, wolność, przestrzeń, lato. Przepraszam za takie luźne skojarzenia, ale właśnie te słowa przychodzą mi do głowy, kiedy myślę o Gdyni.

- Pamięta pan pierwszą swoją wizytę w Gdyni?

- Moje wspomnienia o tym mieście są wcześniejsze niż wizyta. Pamiętam kiedy jako dziecko z wielkim przejęciem oglądałem pocztówki przysyłane z Gdyni, zdjęcia rodziców z wakacji. Nawet znaczki pocztowe stamtąd poruszały wyobraźnię. Wszystko „stamtąd” pełne było tej niesamowitej jasności.

- To pewnie tym wspomnieniom z dzieciństwa zawdzięczamy tak częste pana wizyty w Gdyni?

- Te wizyty ostatnio niestety nie są tak częste jakbym chciał. Moja rodzina ma tu dom, ale teraz mamy taką przeprowadzkę z Gdyni... do Gdyni. Stan zdrowia nie pozwala mi w niej uczestniczyć, nie bardzo pozwala mi też na podróże. Ale niedługo wybieram się do Trójmiasta, ponieważ mam wystąpić w nowym programie Krzysztofa Skiby.

- Co pan najbardziej lubi w Gdyni?

- Nowa ul. Świętojańska robi ogromne wrażenie. Skwer Kościuszki jest niesamowitym miejscem, te statki, kutry, knajpki, smażone ryby, zimne piwo, zapach morza, kraje z różnościami... Tak samo bulwar Nadmorski.

- A co się panu nie podoba, co by pan tu zmienił?

- Jest tu jedna okropna rzecz, która bardzo mi się nie podoba. To dworzec kolejowy. Gdynia zasługuje na lepszą wizytówkę.

Agata Grzegorzczak



Fot. Archiwum

kłą magię



Fot. Tomasz Bolt

- Pomyślności. Nowych pomysłów, dalszego rozwoju w takim tempie, ale przy zachowaniu obecnego ducha.

Wojciech Budziłło



Fot. Tomasz Bolt



Iwona Kasprzak, ekspedientka
– Bardzo lubię Gdynię. Mam tutaj „pod ręką” zarówno morze jak i przepiękne lasy, a także okoliczne jeziora. Są tu także dobre perspektywy do rozwoju. Mało które miasto daje tak ciekawe możliwości. Nie ma w Polsce drugiego tak specyficznego miasta jak Gdynia.



Gdynia okiem 80-latki

Stanisława Kałżyńska
księgowa

– Jak ocenia pani przedwojenną Gdynię?

– Do Gdyni przyjechałam z rodzicami w 1935 roku. Mieszkaliśmy w Orłowie. Często wieczorami chodziłam z nimi na spacer na molo orłowskie. Rodzice tańczyli, a ja bawiłam się z innymi dziećmi na plaży. Okres przedwojenny w Gdyni kojarzy mi się z wszechobecnym błotem. Wszędzie było go pełno. Jak szłam do szkoły, to zawsze byłam ubrudzona błotem do kolan. Na tym tle wyróżniała się ulica 10 Lutego, która wtedy była reprezentacyjną ulicą Gdyni. Była szeroka, brukowana i bardzo dobrze oświetlona.

– A jak wyglądało wtedy życie w mieście?

– Przed wojną ludziom żyło się bardzo ciężko. Pracowali, oszczędzali, a i tak byli bardzo biedni. Najuboższą dzielnicą był wtedy Mały Kack. Tam było po prostu torfowisko. Ludzie szli do pracy przy budowie portu na 14 – 16 godzin

dziennie, a do jedzenia brali ze sobą jedną kromkę chleba. Po wojnie na ulicy Portowej, w okolicy dzisiejszej Komendy Miejskiej Policji, był rejon zakazany dla niewinnych dziewcząt. Każda, która się tam pojawiła, była narażona na atak pań pracujących na tej ulicy rozpusty.

– Co pani sądzi o dzisiejszej Gdyni?

– Teraźniejszą Gdynię oceniam bardzo dobrze. Jest pięknym miastem, rządzone przez mądrych ludzi. Całe życie spędziłam tutaj i za żadne skarby nie zamieniłabym jej na inne miasto. Jestem dumna z modernizacji, jaką przechodzi Gdynia. Podoba mi się odnowiona ulica Świętojańska, choć szkoda, że straciła trochę ze swojego dawnego stylu. Kiedyś zastanawiałam się, jak może wyglądać Gdynia w przyszłości. Na taki efekt, jaki jest teraz, nie liczyłam w najśmielszych marzeniach.

Marcin Lange
Fot. Tomasz Bołt



Nieosiągalne. A jednak! Pierwsza informacja o dzisiejszej Gdyni pochodzi sprzed O wioskach, które zrosły

Za siedmioma górami, za siedmioma lasami... tak mogłaby się zaczynać baśń o kilkunastu wioskach, które zrosły się w jedno 250-tysięczne bogate miasto. Ale to nie było za siedmioma górami... Wszystko działo się tutaj, na terenach, na których dziś mieszkamy.

B yły czasy, gdy morskimi brzegami galopowali rycerze na koniach, ubrani w srebrne zbroje i kruszący kopie na tarczach przeciwników. Książę toczyli boje o wioski, a właściwie o dusze w nich żyjące, bo im więcej było dusz, tym bogatsze były parafie. Klasztory zażarcie walczyły ze sobą o ziemię. Pomorscy książęta – wedle własnego uznania – obdarowywali wsiami mieszczan, nadawali majątki, a potem bez przyczyny je odbierali. A ubodzy chłopci, jak zwykle niewiele mieli do powiedzenia.

Książęta
zrządzili Pomorzem

Tomasz Rembalski, pracownik Muzeum Miasta Gdyni, zadał sobie trud zbadań najstarszych dziejów naszego terenu. Napisał książkę „Dokumenty Gdyni i Grabówka 1253-1772”. Przez lata przebijał się przez zakurzone akta archiwów na całym Pomorzu.

– Ludzie, na terenie dzisiejszej Gdyni mieszkali od dawien dawna – zaczyna opowieść. – Mnie zafascyno-



Herb panów z Rusocina, właścicieli Gdyni. Wykonała go Monika Zakroczyńska.

wał okres od XIII do XVIII wieku, bo wydawał mi się najciekawszy. Wówczas ziemiami ograniczonymi od północy Kępą Oksywską, od południa dzisiejszym Orłowem i Kolibkami zarządzali książęta pomorscy. Historycy nazwali ich dynastią Sobiesławowiczów, od imienia legendarnego przodka Sobiesława. Książąt było tam wielu, ale najważniejsi na początku XIII wieku to: Mściwoj I, jego syn Świętopełk oraz Mściwoj II – ostatni przedstawiciel tej dynastii, który zmarł w 1294 r. Po jego śmierci, Pomorze należało już do innych władców.

Znikające wsie na
Kępie Oksywskiej

Pierwsza wiadomość o terenie dzisiejszej Gdyni pochodzi z 1212 roku. Wówczas to książę pomorski, Mściwoj I wraz z żoną ufundowali najstarszy klasztor na Pomorzu – norbertanek w Żukowie. Norbertanki, oprócz klasztoru, wzbogaciły się także o ziemię, m.in. w darze dostały całą Kępę Oksywską z najstarszą wsią w okolicach dawnej Gdyni – Oksywiem (ludzie mieszkali tu od niepamiętnych czasów). A kępa była wówczas bogato zaludniona...

– Mieściło się na niej aż 18 wiosek – mówi Tomasz Rembalski. – Potem przynajmniej połowa zaginęła. Około XV wieku zostały już tylko najważniejsze, które funkcjonują do dzisiaj jako dzielnice Gdyni oraz tworzą gminę Kosakowo. Nazwy tych wiosek poznaliśmy na podstawie dokumentu pochodzącego z 1224 roku. W tym właśnie roku nie wiadomo dlaczego następca Mściwoja I, Świętopełk II odebrał północną część Kępy Redłowskiej norbertankom i przekazał ją cystersom z Oliwy. Do dziś historycy nie mogą dojść do porozumienia, dlaczego tak zrobił.

Wojna
między klasztorami

Norbertanki nie były jednak spokojne, jak lwice walczyły o swoje. Ta darowi-



Gdynia i okolice w latach 1420-1454. Odpowiednimi znaczkami zaznaczono czyją własnością (rycerską, zakonną czy królewską) były poszczególne wioski. Mapa jest w posiadaniu Muzeum Miasta Gdyni.

Fot. Tomasz Bołt

zna Świętopełka II wywołała zażartą, niemal 100-letnią wojnę między klasztorami oliwskim i żukowskim. Oba klasztory słały pisma do biskupów wrocławskich (Pomorze należało wówczas do diecezji z siedzibą we Wrocławiu). Sprawa trafiła nawet do papieża Innocentego IV w 1250 roku.

– Ale to nie wszystko – śmieje się Tomasz Rembalski. – Klasztory walczyły między sobą, a na marginesie tego sporu kwitł inny. Niemal na noże pokłócili się dwaj proboszczowie. Pierwszy pochodził z Oksywi i był norbertaninem, drugi wywodził się z Rumi i był cystersiem. Północna część Kępy Oksywskiej należała od dawna do parafii na Oksywiu. Proboszcz zawiadywanej przez cystersów Rumi doszedł jednak do wniosku, że skoro cała Kępa Oksywska przeszła we władanie cystersów, to i tamtejsze dusze musi objąć we władanie rumski, w podtek-

ście – cysterski kościół. Na takie żądania aż zapieścił się ze złości proboszcz z Oksywi. W te pędy uderzył do biskupa Wolimira i wydebił od niego w 1253 roku dokument.

I to właśnie ten dokument zawiera pierwszą pisaną wzmiankę o Gdyni, zapisaną jak „Gdinam”. Są tam też wzmianki o Witominie i Chwarznie, które wówczas nazywało się Skrobotowo. Wolimir, biskup wrocławski, szczegółowo określił granice parafii, wymieniając właśnie te miejscowości. Stwierdził też, że proboszcz z Rumi nie ma czego szukać na Oksywiu, a jeśli będzie próbował coś robić, to zostanie ekskomunikowany.

Wioska rycerska

753 lata temu, gdy Wolimir gęsim piórem podpisywał ów dokument, Gdyna była wioską rycerską należącą do panów z Rusocina, zwanych też Rusocińskimi.

BOHEMA JAZZ CLUB

www.bohemajazzclub.pl

JAZZ LIVE RESTAURACJA

Klimat Kuchnia Muzyka

Spotkania rodzinne, business lunch, szkolenia firmowe, imprezy integracyjne, wieczory muzyczne.

BOHEMA JAZZ CLUB - GDYNIA, WASHINGTONA 21, tel. (058) 669 19 90, 0 502 172 536

Twoje
JazzParty!



Ewa Oskierko, handlowiec

– Gdynia to moje miasto rodzinne. W żadnym wypadku nie zamieniłabym jej na inne. Jest tu czyste powietrze, morze i atrakcyjne tereny, które można wykorzystać do długich, miłych spacerów. Gdynia ma swój niezaprzeczalny urok, który latem przyciąga turystów. Kto by nie chciał tutaj mieszkać?



80 lat Gdyni

5

piątek 10 lutego 2006 r. Kurier Gdyni www.naszemiasto.pl

794 lat ły się w miasto

– Rusocińscy byli jedną z najzamożniejszych rodzin na Pomorzu na przełomie XIII i XIV wieku – mówi pan Tomasz. – Ich główne gniazdo było koło Pruszcza Gdańskiego (dzisiejszy Rusocin). Oprócz Gdyni należały do nich też Grabówek, Gowino k. Wejherowa, Sulęcino. Trwają spekulacje od kiedy Rusocińscy byli właścicielami Gdyni. Przypuszcza się, że ich przodek Wojsław, kasztelan pucki, otrzymał jako nadanie Gdynię od księcia Mściwoja II lub jego następcy, króla zjednoczonego Pomorza i Wielkopolski, Przemysła II. Było to gdzieś pod koniec XIII wieku.

W 1362 roku Piotr z Rusocina nadał wiosce prawo niemieckie, zgodnie z którym grunty wiejskie podzielono na równe części między chłopów i zamiast podatków w naturze mieli płacić czynsz pieniężny. Załatwił też dla wioski o charakterze rolniczym przywilej połowu ryb w morzu. Gdy jego żywot dobiegał końca „dla zapewnienia duszy swej i swych rodziców” w 1382 roku podarował Gdynię (jak nazywali miasto miejscowi) oraz wioski Kiełpino i Stare Czaple wraz z przywilejem połowu ryb, klasztorowi kartuzów. To właśnie kartuzi w 1439 roku założyli pierwsze ogrody i sady na nasłonecznionych zboczach Kamiennej Góry. Sadzili tam nawet winorośl i morele. Założyli klasztor w Kartuzach, Jan Deterhus wystarał się u Krzyżaków o liczne przywileje gospodarcze dla Gdyni. Wioska była we władaniu zakonników długo, bo aż do I rozbioru Polski.

Ziemia w rękach duchownych

– W średniowieczu najwięcej wiosek na terenie dzisiejszej Gdyni należało do kleru – opowiada pan Tomek. – Oprócz trzech wiosek na Kępie Oksywskiej – Pogorza, Obłuża i Oksywia – własnością duchownych były Wielki Kack i Witomino. Inne wsie należały do rodów rycerskich albo do króla.

Niewiele później niż o Gdyni, pisanej jako „Gdinam”, bo w 1277 roku pojawia się wzmianka o Kacku. Wówczas to książę Mściwoj przekazuje wieś Kack biskupowi włocławskiemu. Wzmianka wzmianką, ale tereny Kacka zamieszkałe były przez ludzi od dawien dawna. Odkopano tu nawet

groby skrzynkowe i popielnicowe z okresu od 550 do 400 lat p.n.e.

– Już w połowie XIV wieku pojawił się dokument lokacyjny, czyli nadanie prawa niemieckiego dla trzech wsi – Wielkiego i Małego Kacka oraz Kolibek – opowiada pan Tomek. – Adresatem tego dokumentu jest właściciel tych wsi – pochodzący z rodziny rycerskiej Piotr z Kacka. Nie wiadomo co stało się potem z jego potomkami, jednak już w XV wieku Kackich zawiadywała inna rodzina – Kacków. Ich przodkiem był Ścibor – pierwszy kasztelan pucki. Są oni właścicielami wsi do końca XVI wieku. Potem, od XVII wieku Kack trafił w ręce gdańszczan.

Grota Marysieńki Sobieskiej

Kolibki również miały różnych właścicieli. W XVI wieku należały do rodziny Ostromeckich, potem do gdańskich patrycjuszów Heynow. Były też własnością Wejherów i Radziwiłłów. Król Jan III Sobieski zbudował w Kolibkach dworek. Tu wraz z królową Marysieńką odpoczywał po zwycięstwie pod Wiedniem. Dla królowej wybudował w pobliżu brzegu morza piękną grocie, której sklepienie pomalował w gwiazdy. Grota Marysieńki przetrwała do II wojny światowej, kiedy wraz z dworkiem i drewnianym kościółkiem zniszczyli ją Niemcy. Po śmierci króla Kolibki sprzedano rodzinie Przebendowskich, potem dworek należał do kilku gdańskich rodzin, a w 1919 roku kupili go Kukowscy i byli jego właścicielami aż do wybuchu II wojny światowej.

Rycerze rządili Chwarzmem

– Dzisiejsze Chwarzno przed wiekami nazywało się Skrobotowem i nijak nie przypominało zwartej osady. Podobnie było z Witominem. Te dzisiejsze dzielnice Gdyni były niegdyś po prostu zabudowanymi polanami porzucanymi po lesie – tłumaczy Rembalski. – Na początku zachodnia ich część należała do mieszczan gdańskich Arnolda i Jakuba, wschodnia – do rodziny rycerskiej, o której niewiele wiemy. W czasie wojny, którą prowadził Mściwoj II około 1270 roku mieszczanie gdańscy zdradzili księcia i za to sąd skazał ich na konfiskatę majątku. Majątek gdańszcza-

nom zabrano, a książę przekazał go biskupowi włocławskiemu. No a biskup podarował go dwóm bliżej nieznanym rycerzom. Potem przez 200 lat nic nie wiadomo o Chwarznie. Gdy wreszcie pojawia się jakaś wzmianka, Chwarzno należy znów do mieszczan gdańskich, potomków Arnolda i Jakuba, którym wcześniej skonfiskowano majątek.

Witomino za 400 grzywien

Ostatnim właścicielem Witomina był natomiast Mikołaj Kropelnów, prawdopodobnie rycerz. Zachował się dokument (w połowie zredagowany przez myszy), który mówi, że w 1419 r. Kropelnów sprzedał swój majątek świeżo utworzonemu klasztorowi brygidek w Gdańsku, który na Witominie miał swoją kaplicę domową. Brygidki miały zapłacić 400 grzywien – 200 od razu, potem w ratach po 100. To była dobra cena za wieś. Jednak Mikołaj Kropelnów na starość osiadł sam w tym klasztorze i prawdopodobnie zrezygnował z rat. W klasztornej księdze zmarłych figuruje bowiem jako osoba, która w części sprezentowała majątek.

– Wiczlino było własnością rycerzy – opowiada Tomasz Rembalski. – Niewiele o nim wiadomo. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1342 roku. Graniczyło bowiem z ziemiami cystersów, którzy od sielkiego mistrza Krzyżackiego dostali dokument, gdzie dokładnie określano granice ich posiadłości. W okresie krzyżackim Wiczlino należało do okręgu sulmińskiego w komturstwie gdańskim i rządziło się polskim prawem. Mieszkający tam drobni rycerze musieli co roku oddawać na rzecz władzy zakonnej krowy i świnię.

W wielkiej księdze czynszowej zakonu krzyżackiego z 1438 roku Wiczlino (Witczlyn) zaliczano do dóbr rycerzy pomorskich. W XV wieku poznajemy pierwszego jego mieszkańca. To Paweł z Wiczlina, którego władze więziły pod bliżej nieokreślonym zarzutem. W późniejszych wiekach w Wiczlinie mieszkają drobni rycerze aż do końca XVIII wieku.

Krzyżacy też się dołożyli

Okazuje się, że na wygląd dzisiejszej Gdyni mieli spory wpływ Krzyżacy.

– Na pewno Krzyżacy utworzyli tu trzy wsie Chylonię, Cisowę i Redłowo – opowiada Tomasz Rembalski. – Wiadomo, że Krzyżacy dokładnie je wymierzili i przenieśli na ich teren ludzi. Zresztą takie przeniesienie całych wsi było zupełnie normalne w tym czasie. Charakterystyczne dla krzyżackich wiosek było to, że od razu na ich terenie powstawały karczma i młyn, które dawały dodatkowy dochód państwu zakonnemu. Pierwszą taką osadą była Chylonia, której nadano dokument lokacyjny między 1348 r. a 1351 r. Skąd ta różnica lat? Otóż Sołtys chyloński Klukow zgubił ten papier i w 1351 r. zgłosił się do komtura gdańskiego, by wystawił mu duplikat. Komtur duplikat wydał, owszem, ale nie wspominał nic o dacie oryginału.

Podobne dzieje przechodziły Cisowa i Redłowo. W tej ostatniej wsi, jeszcze za czasów pogańskich, miało się znajdować święte miejsce w otoczeniu starodawniej puszczy. Pierwsza wzmianka o Redłowie (nazwa pochodzi od radła, w których była mierzona ziemia) datowana jest na 1362 rok. Odnotowano ją przy okazji potwierdzenia granic parafii oksywskiej. W 1365 roku komtur gdański Ludwik von Essen wystawił sołtysowi Piotrowi przywilej lokacyjny dla Redłowa, obejmujący 31 łanów. Chłopi z Redłowa mogli oddać łowić ryby na Zatoce Gdańskiej przy granicy wsi. Z każdego łanu płacili czynsz w postaci dwóch kur, a od każdego pług – 2 korce żyta. W XIV wieku we wsi była karczma, a dwa wieki później nad rzeką Kaczą powstała osada rzemieślnicza. Po wojnie szwedzkiej Redłowo wyludniło się niemal całkowicie. Pozostały tam raptem dwa gospodarstwa. Następnie w XVII wieku należało do Cyrenbergów, potem stanowiło własność rodziny Przebendowskich.

Wsie – dzielnicami

Musiały upłynąć wieki, gdy niewielkie wsie, z bogatą historią połączyły się w jedno miasto. A do Gdyni przyłączano je w różnym czasie. Grabówek i Gdynia były jedną całością już od 1872 roku, Oksywie dołączyło w 1925 roku, Chylonia – w 1930 roku, Obłuże i Witomino – w 1933, Cisowa i Redłowo – dwa lata później, a Chwarzno dopiero w 1972.

Beata Jajkowska
b.jajkowska@prasabalt.gda.pl

Gdynia okiem 70-latka

Władysław Podsiadły
inżynier

– Jak wyglądało życie w Gdyni w okresie pana dzieciństwa?

– Każdego roku, w czasie wakacji, do Gdyni przyjeżdżały pociągi kolonijne z całej Polski, by młodzież mogła zobaczyć morze, port i okręty wojenne. Centralnym punktem miasta był deptak przy plaży. Jego nieodłącznym elementem zarówno przed, jak i po wojnie, był „człowiek – miś”. Każde dziecko obowiązowało musiało mieć z nim zdjęcie. Natomiast podczas wojny port i baseny przy Skwerze Kościuszki zostały wysadzone w powietrze. Po wojnie było tam ogromnie dużo ryb, które łowiliśmy wraz z kolegami. Pamiętam też, że tam gdzie jest teraz ulica Władysława IV, w latach 40. było puste pole i rybacy handlowali rybami.

– Co panu szczególnie utkwiło w pamięci?

– Najpiękniejszym obrazem, jaki mam przed oczami jest moment, gdy jachtem wpływałem do portu gdyńskiego. Na horyzoncie widać było zieloną Kamienną Górę i białe budynki w tle. Efekt był niesamowity. Sprawiało to złudzenie białego miasta zanurzonego w bujnej zieleni.

– Czym dla pana jest Gdynia?

– Jestem dumny z bycia gdynianinem. Tu się urodziłem i wychowałem. Życie zawodowe także poświęciłem temu miastu. Córka i wszystkie moje wnuki również urodzili się w Gdyni. Nie zamieniłbym jej na żadne inne miasto. To miasto mojego życia.

– Co pan sądzi o dzisiejszej Gdyni?

– Uważam ją za najbardziej dynamiczną, prężną metropolię, ze wspaniałą rozwiniętą komunikacją i dobrymi, jak na polskie warunki, drogami. Jestem bardzo zadowolony, że w Gdyni wiele się robi dla ochrony środowiska. Podobnie mi się również tempo, w jakim rozwija się nasze miasto.

– Jaką przewiduje pan przyszłość dla Gdyni?

– Świetlaną. Wierzę, że Gdynia stanie się jeszcze bardziej atrakcyjną turystycznie. Liczę również na dalszą poprawę infrastruktury miasta. Gdynia rozrośnie się terytorialnie oraz pod względem liczby ludności – co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości. To miasto ma w sobie ogromny potencjał. Trzeba go tylko w pełni wykorzystać.

Marcin Lange



Fot. Tomasz Boht



Monika Siczewska, studentka
– Gdynia to, jak na polskie warunki, nowoczesne miasto, które wciąż się rozwija w szybkim tempie. Jest atrakcyjne dla młodych ludzi. Mogą tutaj liczyć na zrobienie atrakcyjnej kariery zawodowej. Jest otwarte na własne inicjatywy i wspiera pomysłów ludzi.



Gdynia oczami 60-latki

Halina Gorajska,
rehabilitantka

– Jak wspomina pani Gdynię z okresu swojej młodości?

– Szczególnie głęboko utkwiła mi w pamięci wszechobecna szarżyzna i szare budynki. Po prostu życie wtedy było bardzo smutne. W czasie dzieciństwa całym moim światem było podwórko. Mielśmy jeden rozklekotany rower na całą ulicę. Każdy miał swój dzień, kiedy mógł z niego korzystać. Jako dziecko, to zabrzmi śmiesznie, bardzo lubiłam pochody pierwszomajowe. Czekałam na nie cały rok. Po pochodzie był festyn, różne konkursy i zabawy, a ojciec kupował mi watę cukrową. Gdy już byłam młodą panną, bałam się rejonu ulicy Portowej. Plac Kaszubski był tzw. strefą bezpieczeństwa. To była zła dzielnica. Były tam typy spod ciemnej gwiazdy, kwitł czarny rynek i nielegalne interesy.

– Zamieniłaby pani to miasto na inne?

– Nie, zdecydowanie. Mieszkam tu od urodzenia i kocham to miasto. Nie potrafię tego dobrze wytłumaczyć, ale bardzo nie lubię wyjeżdżać z Gdyni. Już po

dwóch, góra trzech dniach nieobecności, zaczynam tęsknić za moim miastem. Po prostu dobrze czuję się nad morzem, góry mnie nie przekonują.

– Co pani sądzi o dzisiejszej Gdyni?

– Miasto wypiękniało, stało się bardzo kolorowe, ulica Świętojańska wygląda rewelacyjnie. Życie nabrało barw, stało się ciekawsze. Cieszy mnie, że miasto się szybko rozwija. Realizowanych jest wiele nowoczesnych inwestycji. Przed młodymi ludźmi otwierają się ciekawe perspektywy. Mają o wiele lepszą szansę realizować się, niż miało moje pokolenie. To, że tu mieszkam praktycznie przez całe życie, to dla mnie prawie jak wygrana na loterii.

Marcin Lange



Fot. Tomasz Bolt

Gdynia okiem 50-latki

Małgorzata Tuveri,
technolog żywienia

– Jakie są pani najmiłsze wspomnienia z czasów dzieciństwa w Gdyni?

– Jako dziecko chodziłam popływać na odkryty basen na Polance Redłowskiej. Samo dojście do basenu było wspaniałą wyprawą. Szło się leśną ścieżką, a dookoła były przepiękne widoki. Szkoda, że pływalnia popadła w ruinę i nic się z nią nie robi. Pamiętam również, jak kiedyś przyplływały do Gdyni zagraniczne statki i jachty. Cudzoziemcy wychodzili do miasta, będąc atrakcją dla mieszkańców, powiewem Zachodu. Hala targowa, tak jak i teraz, była centralnym miejscem handlu, jednakże kiedyś można tam było zakupić deficytowe towary. Także zagraniczne dobra, przywożone przez marynarzy.

– Uważa pani, że Gdynia jest atrakcyjnym miastem?

– Zdecydowanie. Powstało i nadal powstaje dużo ładnych restauracji i knajpek z klimatem. Skwer Kościuszki to centralne miejsce rozrywki. Jest „Błyskawica”, oceanarium, a latem przyplływa wiele pięknych, dużych jachtów. Atmosfera panująca w mieście jest bardzo przyjemna. Miasto cały czas się rozwija, pięknieje. Pozbyto się szarości i wszechobecnej monotonii. Ulice stały się kolorowe. Generalnie uważam, że Gdynia jest łatwym miastem do życia.

Wszystkie ważniejsze instytucje, urzędy, a także sklepy znajdują się praktycznie w tym samym miejscu.

– Czuje się pani związana emocjonalnie z Gdynią?

– Bardzo jestem przywiązana do tego miasta, do moich ulubionych miejsc i przyjaciół. Kilka razy wyjeżdżałam z Gdyni na dłużej, ale wtedy strasznie tęskniłam za tym miastem. Nie wyobrażam sobie, abym mogła na stałe opuścić Gdynię.

Marcin Lange



Fot. Tomasz Bolt

Gdyński port w pigułce. Kiedyś była tu rybacka przystań

Gdyby nie on nie byłoby miasta



Port gdyński w 1933 roku. Widok z Kamiennej Góry.

Repr. „Gdynia, miasto z morza i marzeń” S. Kitowskiego

Gdyński port jest starszy niż miasto. To właśnie decyzja o jego budowie spowodowała, że wieś Gdynia, która na początku XX wieku liczyła zaledwie 900 dusz i pełniła funkcję małej przystani rybackiej, stała się prężnie rozwijającym się miastem.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej i uzyskaniu przez Polskę dostępu do morza, na 147 km odcinku polskiego wybrzeża nie było ani większego miasta, ani portu.

– Bez portu nie było szans na rozwój gospodarki morskiej i handlu zagranicznego – mówi Tomasz Rembalski z Muzeum Miasta Gdyni. – Gdańsk nie został włączony w skład Rzeczypospolitej, był wolnym miastem. Polska miała niby prawa do korzystania z tamtego portu, ale na każdym kroku Senat Gdański czynił jej trudności. Więc bardzo potrzebny był własny port.

Długo zastanawiano się, gdzie port umiejscowić. Przymierzano się m. in. do Tczewa, terenów nad Jeziorum Żarnowieckim oraz rejonu Półwyspu Helskiego. Ostatecznie inż. Tadeusz Wenda, który miał przeprowadzić rekonesans, a potem kierować budową przyszłego portu, zdecydował: Gdynia!

Inż. Stanisław Huckel tak pisał o koncepcji Wendi: „Wybór miejsca nastąpił, gdy Wenda stanął na wzgórzu oksywkim i spojrzął na rozległą dolinę rzeczki Chylonki. Miejsce to, między Gdynią a Oksywiem, posiadało na całym naszym ówczesnym wybrzeżu najlepsze warunki do budowy portu”.

Falochrony ze skrzyń budowane

1 listopada 1920 r. zapadła decyzja o budowie portu, według projektu Tadeusza Wendi. W latach 1922-23 wybudowano drewniane molo i nazwano je Tymczasowym Portem Wojennym i Schroniskiem dla Rybaków. 29 kwietnia 1923 r. molo uroczystie poświęcono w obecności prezydenta RP, Stanisława Wojciechowskiego, a 13 sierpnia do tego niewielkiego portu wpłynął pierwszy zagraniczny statek, „Kentucky”, pod banderą francuską. Szybko okazało się, że port jest stanowczo za mały w stosunku do potrzeb. W 1924 roku rozpoczęła się budowa portu z prawdziwego zdarzenia. Pierwsze betonowe nabrzeże, nazwane Szwedzkim, powstało w 1924 r. dokładnie w miejscu tymczasowego portu. Przy budowie nabrzeży i falochronu zastosowano nowoczesną, jak na tamte lata, konstrukcję żelbetową z prefabrykowanych na lądzie skrzyń.

– Żelbetowe skrzynie budowano na torfowisku, tuż przy brzegu morza – opowiada Ryszard Ochowski, absolwent Państwowej Szkoły Morskiej z 1935 r. – Pod nie podkopywała się pogłębiarka. Gdy skrzynie zaczynały unosić się na wodzie, holowniki odciągały je na ustalone w planie budowy miejsce. Tam je zatapiały, wysypując do wnętrza piach. W taki oto sposób zbudowano falochrony i niektóre mola.

Na lądzie powstawały magazyny, sieć kolejowa i drogowa. Z całego kraju

napiływali ludzie w poszukiwaniu zatrudnienia przy budowie i obsłudze portu.

Miasto i port to całość

Do 1935 r. ukończono budowę awanportu, czyli powierzchni między Dworcem Morskim a bazą Marynarki Wojennej, dwóch basenów portu zewnętrznego i dwóch wewnętrznego, wyposażonych w nowoczesne urządzenia. Wkrótce Gdynia zdystansowała konkurencyjne porty w Kopenhadze, Szczecinie i Sztokholmie. Port zaczął odgrywać pierwszoplanową rolę na Bałtyku. Po wojnie odbudowano port, który służył Niemcom jako główna baza Kriegsmarine. 16 lipca 1945 r. wpłynął pierwszy po wojnie statek, fiński „Suomen Neito”. Port rozwijał się prężnie. W 1976 r. rozpoczęto budowę terminalu kontenerowego, który zwiększył możliwości przeładunkowe portu.

Port gdyński jest cały czas modernizowany i rozbudowywany. Latem wpłyną do Gdyni największe i najpiękniejsze wycieczkowce.

– Miasto i port to jedna całość. Ściśle współpracujemy ze sobą, jesteśmy zgodni co do kierunku rozwoju – mówi Jerzy Wielński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. – Chcemy maksymalnie wykorzystywać port w tej roli, w jakiej istnieje, ale również bardzo nam zależy, aby go ożywić, otworzyć dla ludzi, choćby poprzez przekształcenie Dworca Morskiego w miejsce corocznych festiwali teatralnych. Takie są plany i mam nadzieję, że je zrealizujemy.

Wojciech Budziłto

Historia – to nie tylko suche fakty, do których komentarz pisze się często „na potrzeby chwili”. To splecione ze sobą nierozdzielnie losy ludzi, miejsc, ciąg min i bardziej ważnych wydarzeń, które – choć nie znajdują się w podręcznikach – tworzą dzieje miast, społeczności, a w końcu narodów i krajów. Łączą się w nich wielkie marzenia natchnionych wizjonerów, chłodna ekonomiczna kalkulacja, najważniejsze racje państwowe i ludzkie dążenie do zapewnienia bytu rodzinie, ułańska fantazja i codzienna, ciężka praca.

Z takich elementów składa się 80-letnia historia Gdyni i związana z nią nierozdzielnie historia także 80-letniej Stoczni Remontowej „Nauta” SA. W 1922 r. Franciszek Letke, rybak i szkutnik, założył warsztat naprawy łodzi, a Rajmund Stodolski ze współpracownikami – „Stoczniew w Gdyni, Towarzystwo z ograniczoną poręką”. To były początki. 7 października 1926 r. Rada Miejska w Gdyni podjęła uchwałę o budowie przemysłu stocznioowego. I tą datę przyjmuje się za datę powstania Stoczni Nauta.

9 maja 1927 r. grono polskich inżynierów założyło spółkę „Nauta” sp. z o.o., która zbankrutowała, a obiekty zostały przejęte przez nową spółkę akcyjną „Stocznia Gdynińska”. W 1928 r. 76 proc. akcji nowej stoczni wykupiła konkurentka, tj. Stocznia Gdańska, a jej akcjonariusze w 1936 r. próbowali zlikwidować stoczniew w Gdyni. Dzięki pomocy prasy, władz miejskich państwowych stoczniew ocalono: gmina wykupiła akcje zagranicznego inwestora i uchylono decyzję o likwidacji.

W tym czasie powstał w Gdyni Morski Instytut Rybacki (MIR), którego ambicją była rozbudowa floty rybackiej: w 1935 roku utworzono przy MIR „Stoczniew Rybacką”. Plany dalszego rozwoju pokrzyżowała wojna. Podczas wojny Stocznia Rybacka służyła jako warsztaty szkolne dla Gdynińskiej Stoczni, zajętej przez okupanta i zamienionej na bazę remontową hitlerowskiej Kriegsmarine. Bilans powojennych strat okazał się dla miasta i stoczni tragiczny. Maszyny i urządzenia zostały zniszczone w około 98,5 proc., natomiast budynki i budowle w ponad 60 proc.

W okresie powojennym na dzisiejszych terenach Nauty działały trzy firmy: Zakład Złomowania Wraków, Remontowa Obsługa Statków oraz Stocznia Rybacka, podległa – tak jak przed wojną – MIR. Z połączenia tych dwóch ostatnich firm w grudniu 1952 r. powstało przedsiębiorstwo państwowe – Gdynińska Stocznia Remontowa (GSR), które zajmowało się remontami jednostek rybackich, handlowych i technicznych oraz budową małych statków rybackich, a po odbudowie zakładu – jednostek technicznych i specjalistycznych (holowniki, lodolamace, pogłębiarki, szalandy i statki pożarnicze). Lata 60. to okres

prosperity i rozbudowy: powstały budynki administracyjne, socjalne, hale produkcyjne, a także nowe nabrzeża. Rok 1967 zapisał się budową prototypowego trawlera rufowego typu TR27 Sola, który, jako pierwszy, został wyposażony w urządzenia i hydraulikę siłową na niestosowaną dotychczas skalę. Po nim na wodę spłynął statek badawczy Gdy-100 dla MIR.

Lata 70. to nowoczesne technologie, rozbudowa infrastruktury i zaplecza naukowego, co pozwoliło na rywalizację o kontrakty również na rynkach światowych. W półwiecze nadania Gdyni praw miejskich, przywrócona została przedsiębiorstwu jego przedwojenna nazwa „NAUTA”, a Rada Państwa nadała Stoczni za wybitne zasługi Order Sztandaru Pracy I klasy.

W dekadę lat 80. Nauta wchodziła z bogatymi planami: 60 proc. produkcji szło na eksport, wybudowano ok. 160 kutrów różnego typu, sypany się zlecenia armatorów zachodnich. W połowie lat 90. nastąpiła reorientacja kierunku sprzedaży na rynki zachodnie (Norwegia, Holandia, Szwecja). Zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi oraz sprawnie przeprowadzone zmiany prawne i własnościowe pozwoliły „Nauce” przetrwać kryzys. Konieczność dostosowania się do warunków gospodarki rynkowej w latach 90. wymagała podjęcia trudnych decyzji o restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Tym bardziej iż Stocznia, osiągając w latach 1999-2001 ujemny wynik finansowy, stała przed groźbą bankructwa. Rozpoczęto intensywne działania w obszarze organizacji, zarządzania i restrukturyzacji finansowej. Opracowany w 2003 r. Plan Restrukturyzacji Stoczni Remontowej „Nauta” S. A., po zatwierdzeniu przez właściciela tj. Ministra Skarbu jest konsekwentnie realizowany przez Zarząd Spółki do dnia dzisiejszego. Nowa rzeczywistość zmusiła do innego spojrzenia na majątek stoczni i do liczenia się z każdą wypracowaną złotówką. Część obiektów sprzedano, „odchudzano” przedsiębiorstwo z rozbudowanej w minionych dekadach struktury socjalno-bytowej. Przyjęto nową strategię rozwoju: stocznia zaczęła specjalizować się w remontach i przebudowach statków specjalistycznych, czyli wymagających wysokiej

80 lat Nauty



jakości wykonania, zastosowania nowoczesnych technologii, przy krótkich terminach realizacji. W wyniku reorganizacji, przeprowadzonej w latach 1997-1998 oraz w 2003 powstało 13 kooperujących ze stoczną spółek – córek, a w wyniku przeprowadzonej przez Ministra Skarbu Państwa komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego z dniem 1 stycznia 1999 r. nastąpiło przekształcenie Stoczni w spółkę akcyjną Stocznia Remontowa „Nauta” SA. Stoczniew na mocy właściwych ustaw zakwalifikowano do grona spółek państwowego potencjału obronnego wykonujących prace na potrzeby bezpieczeństwa obronności kraju, a także zaliczano do przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obrobnym. W 2000 r. „Nauta” uzyskała certyfikat systemu jakości ISO 9001:2000, a w 2004 r. AQAP 2110:2003.

Do większych przedsięwzięć realizowanych w ostatnich latach należy przebudowa: okrętu wojennego marynarki brytyjskiej na kopalnię do wydobywania diamentów z dna morskiego (Yo Toivo) oraz statku ro-ro na samochodowiec (Transgard). Obok produkcji cywilnej stocznia remontuje i buduje okręty wojenne. Dla Marynarki Wojennej RP i Straży Granicznej RP Nauta zbudowała kilkanaście holowników oraz wykonała szereg remontów okrętów, były to m. in. niszczyciel ORP „Warszawa”, okręty podwodne ORP „Orzeł”, „Wilk”, „Dzik”, okręty hydrograficzne ORP „Kopernik” i ORP „Heweliusz”, okręty desantowe.

Dla Marynarki Wojennej byłego ZSRR i Federacji Rosyjskiej Stocznia wyremontowała ponad 255 różnych typów okrętów wojennych. Tym doświadczeniem przypisuje się dzisiaj nie tylko miarę polityczną. Ale one procentują: dają podstawę do ubiegania się o zlecenia z NATO na remonty i przebudowy specjalistycznych jednostek militarnych polskich i zagranicznych.

Transport morski zmienia się z roku na rok, potrzebne są ciągle nowe, spełniające inne wymagania jednostki. Zmiany na rynku surowców, ogromny wzrost cen stali sprawia, że dzisiaj umiejętności przebudowy statków i przystosowania ich do nowych zadań są w cenie.

Stocznia „Nauta” kontynuuje historyczne tradycje współpracy z miastem. Spółka nie tylko daje pracę gdynianom, ale aktywnie uczestniczy w życiu miasta i jego mieszkańców – w jego wszystkich przejawach. W miarę swoich możliwości niejednokrotnie udzielała wsparcia finansowego szpitalom, szkołom, domom dziecka, klubom sportowym (m. in. Arka Gdynia, WKS Flota). Brała udział w budowie Krzyża na Kamiennej Górze i masztów na Skwerze Kościuszki. Organizowała również dla mieszkańców miasta (wspólnie z Urzędem Miasta i Marynarką Wojenną) festyny rekreacyjno-sportowe. W 2005 r. Stocznia udostępniła salę kinową dla Urzędu Miasta, który stworzył tam Klub Filmowy będący miejscem promocji polskiego kina, wystaw i spotkań.

Tadeusz Zielonka
Prezes Zarządu Nauta SA

Stocznia w ostatnich latach została poddana głębokiemu procesowi restrukturyzacji we wszystkich obszarach działania, a w szczególności restrukturyzacji finansowej. Pozwoliło to nie tylko na odzyskanie płynności finansowej, ale również efektywności działania w zmieniających się uwarunkowaniach rynkowych. W rezultacie przeprowadzonej restrukturyzacji uzyskaliśmy zdecydowaną poprawę elastyczności działania przedsiębiorstwa, co przy zwiększonym zapotrzebowaniu rynku na remonty i przebudowy statków dało nam wymierne efekty. Dzięki skutecznie wdrożonym rozwiązaniom wynikającym z „Programu restrukturyzacji” ale również determinacji kierownictwa oraz wysiłkowi i odpowiedzialności Załogi Stoczni, możliwe było odzyskanie utraconych wcześniej rynków zagranicznych, rynku produkcji specjalnej i realizacja skomplikowanych remontów i przebudów statków.



Osiągnięte w ostatnich latach wyniki ekonomiczne – za 2004 r. ponad 6 mln zł zysku netto, za 2005 r. ponad 4,5 mln netto i planowane osiągnięcie w bieżącym roku ponad 4,5 mln zysku, pomimo spadającego kursu waluty, dają przesłankę do rozpoczęcia procesu prywatyzacji Stoczni. Dają nam również poczucie ogromnej satysfakcji szczególnie w roku jubileuszu 80-lecia naszej Stoczni, która powstała, rozwijała się, ale też odzyskuje drugą młodość równocześnie z miastem i jest z nim trwale związana.



„Czerpiąc z tradycji mórza,
z pasją sięgamy po nowe horyzonty”

Gdyni - miastu z morza, jej mieszkańcom i władzom z okazji 80 rocznicy nadania praw miejskich pomyślności i realizacji ambitnych planów rozwoju życzą Zarząd i Załoga POL-Euro Linie Żeglugowe

POL-Euro Linie Żeglugowe Spółka z o.o., ul. Starowiejska 41-43, 81-363 Gdynia, tel. (0 58) 785 61 20, fax (0 58) 785 61 29
www.pol-euro.com.pl, e-mail: pol-euro@pol-euro.com.pl



Mieczysław Kaciniel, handlowiec

– Gdynia bezkonfliktowo łączy w sobie atrakcyjny kurort turystyczny i rozwinięte przemysłowo miasto. Czekają ją świetlana przyszłość. Jestem o tym przekonany. Liczę na jeszcze intensywniejszy rozwój handlu morskiego oraz na to, że latem w Gdyni wciąż będzie tyle atrakcyjnych imprez.



Gdynia okiem 40-latki

Marlena Wittbrodt,
gospodyni domowa

– Jakie wspomnienie szczególnie utkwiło



Fot. Tomasz Bolt

pani w pamięci z czasów młodości?

– Bardzo miło wspominałam dyskotekę Rzemek, która znajdowała się w Domu Rzemiosła przy ulicy 10 Lutego. W latach osiemdziesiątych to był jeden z najpopularniejszych lokali w Gdyni. Przychodziło tam bardzo dużo młodzieży. Pewnie dlatego, że w tamtym okresie życie nocne nie było tak bardzo rozwinięte. Niestety, dyskoteki trwały wtedy tylko do godziny 22. Autobusy często już nie kursowały i trzeba było wracać pieszo. Mieszkam na obrzeżach miasta, więc powrót zajmował mi dwie godziny. Pamiętam też, jak latem po Skwerze Kościuszki chodził lodziarz z białą, drewnianą skrzynką i sprzedawał przepyszne lody „Mewa” w polewie czekoladowej.

– Czego pani brakuje w teraźniejszej Gdyni?

– Żal mi starych gdyńskich kin. Warszawa, Atlantyk, Fala, czy też Goplana miały w sobie jakiś ukryty czar, urok. Atmosfera, która tam panowała, była wspaniała. Nowoczesne, duże kina nie oddają takiego klimatu. Są „zimne”, brak w nich nastroju.

– Jak odbiera pani dzisiejszą Gdynię?

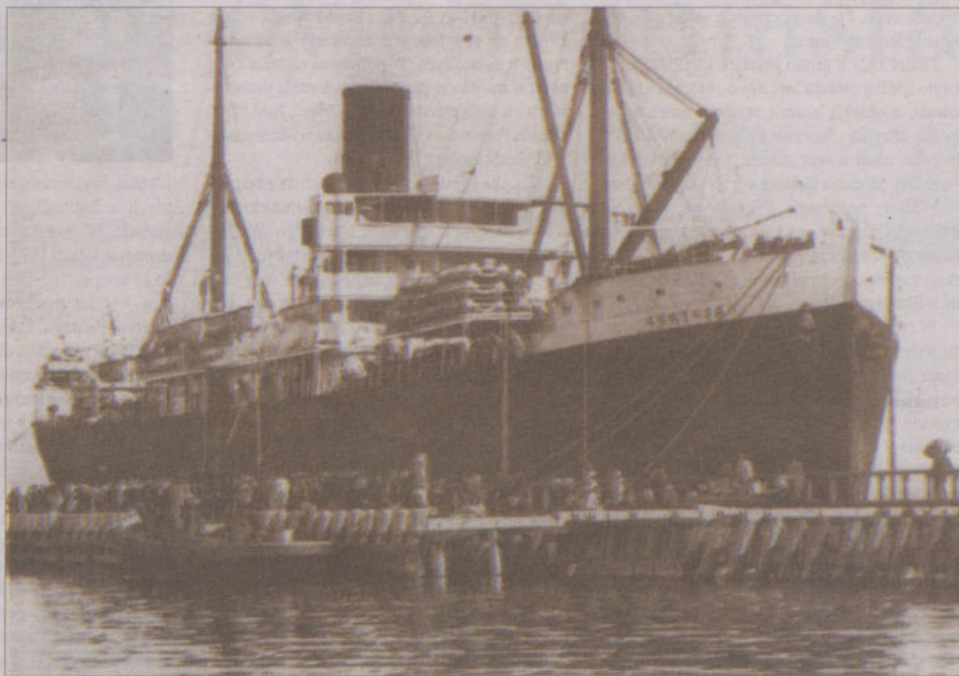
– Jestem zadowolona z poprawiającej się infrastruktury. Gdynia się rozrasta, ulica Świętojańska wypiękniała, pojawiło się więcej sklepów. Miasto stało się bardziej kolorowe.

– Zamieniłaby pani Gdynię na inne miasto?

– W żadnym wypadku! Gdynia to moje rodzinne miasto. Tu się urodziłam i czuję się tu bardzo dobrze. Jest morze, są piękne lasy, można iść na spacer na bulwar lub Skwer Kościuszki, czy też przejść się klifem na molo w Orłowie. Czemu miałabym z tego zrezygnować? W żadnym innym mieście nie będzie mi tak dobrze jak tutaj. Marcin Lange

Transatlantyki. Od „Kentucky” do „Star Princess”

Ambasadorowie



W 1923 roku francuski „Kentucky” w gdańskim porcie wyładował konie, a z gdyńskiego zabrał emigrantów.

Repr. fot. Tomasz Bolt

„Piłsudski”, „Batory” i inne polskie transatlantyki, które przez 58 lat zawiązywały do gdyńskiego portu, wzbudzały ogromne zainteresowanie gdyńskimi. Dzisiaj podziwiają oni imponujące wycieczkowce, takie jak największy „Star Princess”, który w minionym sezonie odwiedził Gdynię trzynastą raz. Zapewne podobną ciekawość i podziw budził niegdyś pierwszy statek pasażerski, jaki wpłynął do gdyńskiego portu 83 lata temu.

statków. Macierzystym portem „Polonii”, „Kościuszki”, „Pułaskiego”, „Piłsudskiego”, „Sobieskiego”, „Chrobrego”, „Jagielly”, „Batorego” i „Stefana Batorego” była Gdynia, chociaż niektóre pływały na odległych szlakach. Polskie transatlantyki spełniały nie tylko funkcje transportowe czy turystyczne. Były też pływającymi ambasadorami, łączącymi skupiska Polaków w Ameryce Północnej i Południowej z macierzą. Transatlantyki były dla nich jedynym naturalnym mostem.

Zawijające do amerykańskich portów polskie statki pasażerskie były spontanicznie i serdecznie witane przez Polonię. Takie sceny pamięta m. in. Emil Piechowicz, przez 18 lat pełniący m. in. funkcję oficera rozrywkowego.

– Kiedy w 1957 roku piękny i odnowiony „Batory” po raz pierwszy po wojnie zawinął do Montrealu, tysiące ludzi wdzierało się na statek, płacząc z radości. Niektórzy całowali pokład – pan Emil do dzisiaj wrusza się na to wspomnienie.

Szczęśliwy statek

– Często nasze transatlantyki jako jedne z najbardziej reprezentacyjnych salonów Rzeczypospolitej były wykorzystywane do różnych propagandowo ważnych imprez w kraju i za granicą – dodaje Jerzy Drzemczewski. – Istotną rolę odegrały też podczas II wojny światowej, transportując blisko 400 tys. żołnierzy, jeńców bądź uchodźców, wywożąc do Kanady brytyjskie złoto czy wawelskie arras.

Właśnie w tym okresie „Batory” zyskał przydomek „szczęśliwy statek”. Pomimo że od pierwszej podróży

prześladowały go pożary, w czasie wojny szczęśliwie omijały go bomby i miny. M.in. podczas ewakuacji 480 dzieci z bombardowanej Anglii do Australii.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oba transatlantyki z „Batorym” w nazwie były obiektami podziwu i westchnień. Imponowały efektownymi wnętrzami, wspaniałą kuchnią i niepowtarzalną atmosferą, tworzoną przez załogę. Marzeniem była zarówno podróż „Batorym” lub jego następcą, jak i praca na jednym z nich. Statki były najbardziej kulturalnymi zakładami pracy w PRL. Około 350-osobowa załoga dwa razy w tygodniu oglądała w kinie najlepsze filmy i mogła podziwiać niemal wszystkich popularnych artystów, płynących do Kanady i USA. Chętnie występowali oni dla pasażerów i załogi.

Zabawy i porody

– Staraliśmy się nie tylko zapewnić pasażerom komfort podróży, ale wręcz prześcigaliśmy się w urozmaicaniu rozrywek, konkurując w tej dziedzinie z innymi statkami pasażerskimi – opowiada Emil Piechowicz, oficer rozrywkowy, a także były mistrz bokserki i skrzypek. – Koncerty, m.in. muzyki klasycznej, występy zespołów ludowych, mecze bokserskie i turnieje tenisa stołowego, konkursy, bale czy wybory Miss „Batorego” to tylko niektóre z atrakcji. Chociaż pracowałem od rana do wieczora, nigdy nie miałem dosyć tego zajęcia, bo na statku panowała wspaniała atmosfera. To była bardzo interesująca praca.

Baltona

Biurowo Zarządu
ul. Goleździńska 10
03-302 Warszawa
tel. 22 51 00 980
fax. 22 51 00 986

Biurowo w Gdańsku
ul. Oliwska 85
80-542 Gdańsk
tel. 58 343 03 63
fax. 58 343 12 66

Biurowo w Warszawie
ul. Motycka 23
03-566 Warszawa
tel. 22 678 30 98
fax. 22 678 21 45

www.baltona.pl

Z okazji 80. rocznicy nadania praw miejskich Gdyni Baltona składa swojemu Miastu gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

SKLEPY W PORTACH
LOTNICZYCH

Gdańsk, Katowice,
Kraków, Poznań,
Rzeszów, Warszawa,
Wrocław

ZAOPATRZENIE
STATKÓW

ZAOPATRZENIE PLACÓWEK
DYPLOMATYCZNYCH I EKSPORT

BALTONA
OD

60 lat

ZWIĄZANA
Z GDYNIA



Wiesława Kalka, laborantka

– Gdynia jest nad wyraz specyficznym miastem. Gdy komuś mówię, że jestem z Gdyni, ludzie patrzą na mnie z nieukrywaną zazdrością. Trudno im się zresztą z tego powodu dziwić, bo to piękne, wspaniale położone miasto. Każdy, kto choć raz tu był, wie dobrze o co chodzi.



na falach



Witany entuzjastycznie przez Polonię „Batory” był jednym z ambasadorów Polski za oceanem.

Fot. repr. Tomasz Bolt

Na „Batory” i „Stefanie Batory” powstawały przeboje, takie jak „Tupot białych mew” ze słowami Wojciecha Młynarskiego, a także filmy, m.in. „Pasażerka”, „Żona dla Australijczyka”, „Kochaj albo rzuć”. Podczas rejsów przyszło na świat kilkanaście dzieci, którym nadawano imiona Stefan, Stefania albo Batory.

Zarówno ten statek, jak i inne transatlantyki, oprócz radosnych przeżywały też trudne chwile. Sztormy, nieuniknione zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, nie pozwalały pasażerom spokojnie spać, a załozdze pracować bez stresu. O bezbronności wobec sztormowych fal, wdzierających się na dziób motorowca „Piłsudski” i grozących zmyciem ludzi za burtę, barwnie pisał w książce

„Szaman morski” kpt. Karol Olgierd Borchardt. „Piłsudski” zatonął 26 listopada 1939 roku, jednak nie z powodu sztormu, ale w wyniku dwóch silnych eksplozji, na dziobie i śródokręciu.

– Do dzisiaj pozostaje tajemnicą, czy były to torpedy, miny, czy może ładunki umieszczone wewnątrz statku przez sabotażystów – mówi Jerzy Drzemczewski.

Hemingway na „Jagielle”

Wiele interesujących pamiętek, związanych z pasażerską żegluga zamorską, ma w swoich zbiorach Muzeum Miasta Gdyni.

– Poza literaturą, pocztówkami, fotografiami i folderami, listami pasażerów, projektami wnętrz czy rodzinnymi zdjęciami z po-

dróży przechowujemy karty dań z transatlantyków z lat 30. oraz z okresu po 1945 roku – mówi Barbara Mikołajczuk z MMG. – Menu jest znakomitą uzupełnieniem zastawy stołowej, wykonanej przez warszawską firmę J. Fraget na zamówienie Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe. Każdy z elementów zastawy jest sygnowany logo GAL.

Być może z tych talerzy i tyki sztuczkami jedli kiedyś najslawniejsi pasażerowie polskich transatlantyków: Indira Gandhi, która płynęła na „Batory” w 1952 roku i Ernest Hemingway, który we wrześniu 1948 roku w Hawanie zaokrętował na „Jagiellę” razem z żoną Marią.

Anna Kuczmarska
a.kuczmarska@prasabalt.gda.pl



„Star Princess” – największy pod względem tonażu wycieczkowiec w historii gdyńskiego portu, wpłynął w ubiegłym sezonie do Gdyni aż 13 razy.

Fot. repr. Tomasz Bolt

Gdynia okiem 30-latka

Robert Czyżykowski,
doktorant Uniwersytetu Jagiellońskiego

– Pana najmilsze wspomnienia sprzed lat związane z Gdynią?

– Z rozrzewnieniem wspominam słynną „budę” – starą wypożyczalnię leżaków – która wieczorami zamieniała się w miejsce spotkań młodzieży. Znajdowała się na plaży, od strony przystani jachtowej. Był to zwykły drewniany budynek, w którym wieczorami odbywały się świetne imprezy. Ludzie pchali się tam drzwiami i oknami. Niestety, później wypożyczalnia spłonęła i nie została już odbudowana. Na hali targowej natomiast kwitł „czarny rynek”. Ludzie handlowali towarami przywozonymi przez marynarzy, a hitem były plastikowe siatki z zagranicznymi napisami. Każdy, kto miał właśnie taką siatkę, był „kimś”. Szkoda też starych gdyńskich kin. Miały coś w sobie. Nowoczesne kina nie są w stanie ich zastąpić.

– Czym dla pana jest Gdynia?

– Przede wszystkim miastem, z którym jestem emocjonalnie związany. Tu się wychowałem, stąd mam większość wspomnień z dzieciństwa. Jest miastem, które ma w sobie klimat. Inne miasta są do siebie podobne. Dla Gdyni trudno znaleźć odpowiednik – jest morze, piękny Trójmiejski Park Krajobrazowy, efektowny klif – to jej wyróżnik. Gdy komuś mówię, że jestem z Gdyni, ludzie patrzą na mnie z lekką zazdrością.

– Gdynia jest uważana za jedno z najszybciej rozwijających się miast w Polsce.

– Bo tak jest.

Wszystko zmierz w dobrym kierunku. Miasto się rozrasta, poprawiła się komunikacja, rozwija się infrastruktura. Szkoda tylko, że nic się nie robi z dworcem kolejowym. To najbrzydszy budynek w Gdyni.

– Wiążeś swoją przyszłość z Gdynią?

– Oczywiście. Nie mógłbym zamienić jej na żadne inne miasto. Tu zamierzam spędzić resztę życia.

Marcin Lange



Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

Polfracht
Rok założenia 1951



POLFRACHT Sp. z o.o.
Pułaskiego 8, 81-368 GDYNIA

Tel: (58) 6272100 Fax: (58) 6203049 / 6219984
e-mail: polfracht@telbank.pl www.polfracht.pl

WĘGIEL, RUDA, ZBOŻA, INNE ŁADUNKI MASOWE
TONAŻ DO PRZEWOZU ŁADUNKÓW MASOWYCH
ROPA NAFTOWA, PRODUKTY, CHEMIKALIA
TOWARY ŁATWO PSUJĄCE SIĘ, TONAŻ CHŁODNIOWY
DROBNICA KONWENCJONALNA
KUPNO / SPRZEDAŻ STATKÓW
ŁADUNKI SKONTENERYZOWANE

YANG MING LINE - AGENCJA GENERALNA
陽明海運股份有限公司

(58) 6272150 / 6272119
6272152 / 6272174
6219132 / 6272165
6272104
6272177 / 6272179
6272199
6272120 / 6272180
6272146 / 6272116



ISO 9001:2000



POLFRACHT AGENCJA ŻEGLUGOWA Sp. z o.o.
Pułaskiego 8, 81-368 GDYNIA

Tel: (58) 6611313 Fax: (58) 6615515 e-mail: agency@polfracht.pl



Dorota Solińska, sprzedawca
 - Lubię Gdynię, mam jednak kilka zastrzeżeń. Przede wszystkim uważam, że życie nocne w mieście jest zdecydowanie zbyt mało atrakcyjne. Szkoda też, że plaże nie są zbyt czyste i zadbane. Pomijając to, w Gdyni żyje się naprawdę dobrze i wygodnie.



Gdynia okiem 20-latki

Ilona Piotrowska
 studentka

- Jakie ma pani ciekawe wspomnienia związane z Gdynią?

- Moje najciekawsze wspomnienia łączą się przede wszystkim z wakacjami spędzonymi w mieście.



Fot. Tomasz Bolt

W Gdyni można poznać w tym czasie bardzo wielu ciekawych ludzi z całej Polski. Klimat, jaki stwarzają knajpki przy plaży oraz na Skwerze Kościuszki, a także samo morze, jest niepowtarzalny. Odbija się wtedy bardzo dużo różnego rodzaju imprez i koncertów. Najbardziej w pamięci utkwiło mi „Beach Party”. Takiej imprezy jeszcze chyba w Gdyni nie było. To były dwa dni niesamowitego szaleństwa. Jeszcze teraz wracam często wspomnieniami do tej zabawy.

- Czuje pani sentyment do tego miasta?

- Jak najbardziej. To moje rodzinne miasto i jestem z nim bardzo związana. Mam tutaj wielu przyjaciół i nie chciałabym się z nimi rozstawać. Przykładem mojej sympatii dla miasta jest to, że wakacje wolę spędzić w Gdyni. Nie lubię stąd wyjeżdżać na dłużej.

- Co sądzi pani o dzisiejszej Gdyni?

- Na pewno miasto jest teraz bardzo zadbane i nabiera nowoczesnego stylu. Przestało być szare i smutne, jak kiedyś. Cieszy mnie, że zaczęto stawiać na turystykę. Tu widzę dużą szansę dla Gdyni. Może stać się jeszcze bardziej atrakcyjnym miastem dla turystów i skutecznie rywalizować z Gdańskiem i Sopotem. To miasto ma w sobie ogromny potencjał, który jeszcze nie został do końca wykorzystany.

- Wiąże pani swoją przyszłość z tym miastem?

- Oczywiście. Mam nadzieję, że uda mi się znaleźć tu atrakcyjną pracę po studiach. Wydaje mi się to o tyle realne, że miasto stawia na rozwój i pomysłowość młodych, ambitnych ludzi.

Marcin Lange

Edukacja. Gdynia bez morskich uczelni nie może się obejść

Fachowcy od mo



Ryszard Ochowski, najstarszy żyjący w Polsce absolwent PSM.

Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

Wizja rzetelnej firmy, zapewniającej kompleksową obsługę wszelkich potrzeb klientów w zakresie budownictwa, jest realizowana przez nas w praktycznym działaniu.

Celem nadrzędnym przedsiębiorstwa **STABILATOR** jest:

Tworzenie fundamentów pod obiekty i budowle, które mają przetrwać na potrzeby przyszłych pokoleń przy zachowaniu środków bezpieczeństwa. Ratujemy zabytki przed zgnębieniem upływem czasu, a także chronimy inne obiekty budowlane przed ruiną, a co za tym idzie przed katastrofami zagrażającymi społeczeństwu.

Jesteśmy firmą z tradycjami, gdyż istniejemy od 1995 roku. **STABILATOR** Spółka z o.o. została założona przez Spółkę Stabilator AB, działającą na międzynarodowym rynku budowlanym od roku 1947. Firma ta należała do szwedzkiego koncernu SKANSKA.

Od 2002 r. Spółka **STABILATOR** funkcjonuje jako podmiot z kapitałem wyłącznie polskim.

STABILATOR wykonuje specjalistyczne usługi budowlane na terenie całej Polski z zakresu robót geo- i hydrotechnicznych w ramach:

- remontów obiektów zabytkowych,
- budowy obiektów drogowych, mostowych i użyteczności publicznej,
- budowy i remontów obiektów hydrotechnicznych i oporowych,
- inżynierii sanitarnej.

Na coraz bardziej wymagającym rynku usług budowlanych z powodzeniem i satysfakcją spełniamy oczekiwania naszych klientów. Nad funkcjonowaniem i rozwojem wykonywanych projektów sprawujemy stałą opiekę merytoryczną i praktyczną, zapewniając ich bezpieczeństwo. Naszym Klientom proponujemy nowoczesne, a niekiedy i nowatorskie rozwiązania w zakresie technicznym wykonywanych usług.

ZAPEWNIAMY SOLIDNE FUNDAMENTY.

Obecna pozycja Spółki na rynku potwierdza jakość i profesjonalizm zrealizowanych przez nas zadań inwestycyjnych.

Poprzez efektywną działalność na trudnym rynku specjalistycznych usług budowlanych i stałe doskonalenie budujemy do-

brą markę firmy. Dzięki temu **STABILATOR** jest pozytywnie postrzegany przez inwestorów, a nasze wysiłki doceniane. Jesteśmy laureatem następujących prestiżowych nagród:

- Nagroda Pomorska „Gryf Gospodarczy” w kategorii „Małe przedsiębiorstwo” (2005 r.),
- II Nagroda Głównego Inspektora Pracy w ogólnopolskim konkursie „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”, w kategorii zakładów pracy zatrudniających do 50 pracowników (2005 r.),
- Nagroda „Pomorski Lider Innowacyjności”, w kategorii „Przedsiębiorstwo Średnie” (2005 r.).

Jesteśmy także nominowani do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP (2006 r.).

Wg ostatniego rankingu „TOP 100” (2005 r.) **STABILATOR** należy do czołówki największych przedsiębiorstw na Pomorzu (6. miejsce po względem dynamiki przychodów i wydajności pracy). Zaliczony został także do grona „Gazet Biznesu” (2005 r.), czyli najdynamiczniej rozwijających się firm w Polsce.

STABILATOR posiada certyfikat „Solidny Partner” (od 2003 r.)

Głównym priorytetem naszego działania jest pełne zadowolenie naszych Klientów. Cel ten osiągamy dzięki zdyscyplinowaniu, a co za tym idzie wykonywaniu wszelkich zleceń zadań dokładnie i na czas. Stale podnosimy kwalifikacje naszych pracowników oraz dostosowujemy nasze technologie do najnowszych rozwiązań technicznych. Wszystkie one są zgodne z normami przyjętymi przez Unię Europejską. W przedsiębiorstwie **STABILATOR** funkcjonuje Zintegrowany System Zarządzania Jakością – ISO 9001: 2000, Środowiskiem – ISO 14001: 2004 i BHP – norma PN-N 18001: 2004 oraz system AQAP – publikacja standardyzacyjna AQAP-2110: 2003.

Działamy przyjaźnie dla środowiska oraz spełniamy wszelkie wymagania prawne dotyczące aspektów ekologicznych.

W codziennej pracy stosujemy następujące zasady:

- każdego Klienta traktujemy wyjątkowo i poważnie,
- nowatorsko i elastycznie myślimy o potrzebach naszych Klientów,
- optymistycznie patrzymy w przyszłość, opierając się na innowacyjnych rozwiązaniach technicznych.

Są więksi,
 ale MY jesteśmy
 nowocześniejsi i rzetelniejsi.
 Warto się o tym przekonać.

STABILATOR Sp. z o.o.

81-506 Gdynia, ul. Stryjska 24

Biuro: 80-280 Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2

www.stabilator.com.pl,

info@stabilator.com.pl

tel./fax 058 521 93 00 / 03



Jolanta Stefańczyk, handlowiec

– Bardzo podoba mi się usytuowanie Gdyni. Centrum miasta graniczy dosłownie z morzem. Dookoła Gdyni jest przepiękny Trójmiejski Park Krajobrazowy. Jest klif orłowski, który sprawia niesamowite wrażenie. Nie ma chyba w Polsce drugiego tak pięknie położonego miasta.



rza

Gdynia, jak każde miasto morskie z portem, stocznia i główną bazą Marynarki Wojennej, nie mogłaby się obyć bez morskich uczelni wyższych. A te w Gdyni są dwie – Akademia Morska i Akademia Marynarki Wojennej.

Akademia Morska jest najstarszą uczelnią techniczną na Wybrzeżu. Wcześniej powstała tylko Politechnika Gdańska (ponad sto lat temu), jednak dopiero od 1945 r. jest ona uczelnią polską.

– Dzisiejsza Akademia Morska powstała w Tczewie jako Państwowa Szkoła Morska i podlegała bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu – mówi Ewa Otremba, opiekun sali tradycji w AM. – Otwarto ją uroczystie 8 grudnia 1920 r., a dyrektorem został inż. Antoni Garnuszewski.

Okres tczewski to przede wszystkim okres rozruchu uczelni, którą tworzyły dwa wydziały – nawigacyjny i mechaniczny.

Wraz z rozwojem Gdyni i jej portu zapadła decyzja o przeniesieniu szkoły do tego miasta. 21 lipca 1928 r., w obecności prezydenta RP, Ignacego Mościckiego, wmurowano akt erekcyjny pod budowę kompleksu budynków szkoły przy Szosie Gdańskiej (dzisiejsza ul. Morska). Szkoła do nowej siedziby przeniosła się w 1930 r.

Jednym z pierwszych, którzy rozpoczęli tam naukę, był Ryszard Ochowski, który wstąpił do szkoły w 1931 r.

– Szkoła Morska nie była dla każdego. Na samym początku czekał nas ciężki okres służby na „Darze Pomorza” – opowiada Ryszard Ochowski. – Musieliśmy przenosić ręcznie balast – kamienie wielkości kostki brukowej – z jednej burty na drugą, aby „Dar” się odchylił od pionu. Wówczas łatwiej można było wycisnąć jego część podwodną.

Ryszard Ochowski ukończył Szkołę Morską w 1935 r. ze stopniem mechanika III klasy. Jest naj-



Podchorążowie WSMW podczas rejsu szkoleniowego na ORP „Iskra”.

Źródło: Archiwum Akademii Marynarki Wojennej

starszym żyjącym w Polsce absolwentem tej uczelni.

Podczas wojny gmach uczelni służył okupantowi jako szpital i szkoła.

Potem do 1958 r. szkoła funkcjonowała jako technikum morskie. Dziesięć lat później, w wyniku połączenia z Państwową Szkołą Rybołówstwa Morskiego, zmieniono jej nazwę na Wyższą Szkołę Morską. 24 maja 2001 r. uchwałą Senatu RP została akademią.

Wykształceni marynarze

Akademia Marynarki Wojennej natomiast jest jedyną morską wojskową uczelnią w kraju kształcąca nieprzerwanie od 1922 r. oficerów do służby na okrętach MW. 1 października 1922 r. utworzono w Toruniu Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej.

– W 1928 r. przekształcono ją w Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej – mówi kmr ppor. Mieczysław Sierociński, kierownik sekcji

społeczno-wychowawczej AMW. – W 1938 r. przeniesiono ją do Bydgoszczy, a z chwilą wybuchu II wojny światowej, na krótki okres do Pińska.

Po wojnie, 18 stycznia 1946 r., w Gdyni Oksywiu rozpoczęła działalność Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. Na jej siedzibę zaadaptowano przedwojenne budynki koszarów floty, zaprojektowanych w 1924 r. przez prof. inż. Mariana Lalewicza, wykładowcę architektury na Politechnice Lwowskiej i Warszawskiej.

– Mało osób wie, że w budynku dzisiejszego Wydziału Artylerii i Uzbrojenia były stajnie – opowiada kmr Sierociński.

W 1955 r. w miejsce OSMW powołana została Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej. Rok później uczelni nadano imię Bohaterów Westerplatte. 17 lipca 1987 r. WSMW przekształcona została w Akademię Marynarki Wojennej.

Wojciech Budzillo
w.budzillo@prasabalt.gda.pl

Gdynia okiem 10-latka

Mateusz Bańkowski, uczeń

– Jakie masz najmiłsze wspomnienia z Gdyni?

– Bardzo podobało mi się, jak otwierali kompleks „Gemini”. Był wtedy wspólny pokaz sztucznych ogni. Ba-wiłem się rewelacyjnie. Cieszyłem się również, gdy do Gdyni przypłynęły największe żaglowce świata, ponieważ bardzo interesuję się żeglarstwem. Liczę, że może w tym roku znowu zorganizują podobne regaty.

– Które z miejsc w Gdyni są twoimi ulubionymi?

– Widok z Kamiennej Góry na miasto, a zwłaszcza na morze jest super. Lubię chodzić na spacery plażą, bulwarem Nadmorskim oraz Skwerem Kościuszki. Fajnie jest też w oceanarium, gdzie można poznać podwodny świat. Jednak miejscem, które mi się podoba najbardziej, są gdyńskie lasy jesienią. Nie dość, że las jest wtedy bardzo piękny, to także jest mnóstwo kasztanów, które bardzo lubię zbierać.

– Czego ci brakuje w twoim mieście?

– Przede wszystkim placu zabaw z prawdziwego zdarzenia w dzielnicy, w której mieszkam. Nie mam za bardzo gdzie spędzać wolnego czasu. Poza tym wydaje mi się, że w Gdyni jest wszystko co trzeba.

– Czym dla ciebie jest Gdynia?

– Rodzinnym miastem. Tu się urodziłem, mieszkam i uczę. Mam tutaj wszystko, czego potrzeba, aby czuć się dobrze. Jest morze, port handlowy i wojenny oraz lasy. Przypływa dużo

statków. Gdynia jest bardzo ładna i wyróżnia się na tle innych miast. Cieszę się, że tu mieszkam.

– Czy chciałbyś zostać w przyszłości w Gdyni?

– Tak, bardzo chciałbym tu zostać. Tutaj mam wielu kolegów i koleżanek. Zresztą podoba mi się w tym mieście. Mam nadzieję, że nie będę musiał się stąd nigdy przeprowadzać.

Marcin Lange



Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A



SZKOŁA MORSKA W GDYNI SP. Z O.O.

Ul. Hryniewickiego 10

81-340 Gdynia

tel. (058) 621 75 41, tel./fax (058) 661 26 55

e-mail: szkola@morska.edu.pl, www.morska.edu.pl

Kształcimy w zawodzie:

- Oficer nawigator statku morskiego
- Oficer mechanik statku morskiego

Zapewniamy:

- Uzyskanie kwalifikacji ściśle odpowiadających wymogom międzynarodowej Konwencji STCW 78/95 i przepisom krajowym.
- Komplet dodatkowych kursów specjalistycznych.
- Duży nacisk na biegłe opanowanie j. angielskiego.
- Profesjonalną kadre wykładowców i instruktorów złożoną z najlepszych w swojej dziedzinie dydaktyków i praktyków.
- Najlepsze programy edukacyjne i urządzenia symulujące.

Egzaminy: 30 czerwca, 14 lipca, 18 sierpnia, 1 września 2006 r.



Szkolenie na poziom operacyjny (oficer pokładowy, oficer mechanik) obejmuje 3 semestry nauki w szkole oraz 2 semestry praktyki na statku morskim. Absolwenci otrzymują komplet certyfikatów szkoleń specjalistycznych i dyplom ukończenia szkoły gwarantujący dobrze płatną pracę u armatorów krajowych i zagranicznych.



ul. Redłowska 20, GDYNI
tel. 058/622 27 22
fax 058/622 32 88
e-mail: spc.international@wp.pl

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-16.00.

JESTEŚ ZAINTERESOWANY PRACĄ
NA STATKACH PASAŻERSKICH,
ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ
NA SPOTKANIE LUB WYŚLIJ CV.



POSZUKUJEMY
stewardes kabinowych
kelnerów, kelnerki, barmanów, barmanki,
stewardów, kucharzy, cukierników, rzeźników,
fotografów, personelu do sklepów
OFERUJEMY:
6- i 8-miesięczne kontrakty
atrakcyjne wynagrodzenie
WYMAGAMY:
znajomości języka angielskiego
wiek: 21-35 lat
(kelnerzy, barmani, stewardzi do 30 lat)

670211A



**Okręgowa Stacja
Kontroli Pojazdów
GA - 013**

**wykonuje przeglądy techniczne
i rejestracyjne
wszystkich
rodzajów pojazdów**

tel. (058) 622-00-71 w. 241
Czynna od 8.00 do 18.00
Soboty od 9.00 do 13.00

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o.
81-571 Gdynia,
ul. Chwaszczyńska 169

*Z okazji 80-lecia urodzin
najlepsze życzenia
dla Gdyni i jej Mieszkańców*

665162A



DALMOR S.A.

Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy
„DALMOR” S.A.

składają

serdeczne życzenia mieszkańcom i władzom Miasta
z okazji Jubileuszu 80-lecia.

Gdynia, jako miasto powstałe z „morza i marzeń”
zawsze było bliskie tym, którzy znaczną część
życia przebywali na morzu,
marząc o powrocie do domów w Gdyni.
Rybackie korzenie Jubilatki zawsze stanowiły
silną podstawę związków naszej firmy z Miastem,
a krzyż upamiętniający miejsce
pierwszej rybackiej chaty
nieprzypadkowo stoi na terenie „Dalmoru”.

Życzymy Gdyni, aby z roku na rok nam piękniała,
deklarując gotowość otwarcia naszych bram
na te inwestycje, które uczynią Ją
jeszcze bardziej atrakcyjną dla przyjezdnych
i przyjazną dla wszystkich mieszkańców.

679011A

Biznes. PLO i Hartwig – stare gdyńskie firmy

W miasto wpisane



Lata 30. Siedziba firmy C. Hartwig początkowo mieściła się przy ul. Abrahama 2, później przy ulicy Węglowej 28.
Repr. mat. prom. C. Hartwig Gdynia SA

Polskie Linie Oceaniczne oraz C. Hartwig to jedno z najstarszych do dziś działających gdyńskich firm. Starsze od nich są tylko gdyńska stocznia i port.

Rodowód obu przedsiębiorstw sięga czasów powstania miasta. Choć nazwa Polskie Linie Oceaniczne pojawiła się po raz pierwszy w 1951 r., to firma ta przejęła majątek innego, starszego przedsiębiorstwa – firmy Gdynia-America Line. GAL natomiast powstał z przedwojennych spółek: Żegluga Polskiej, Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego oraz Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego. Ta ostatnia spółka, jako jedna z pierwszych w 1930 roku, wprowadziła przewozy pasażerskie na trasie: Gdynia – Nowy Jork. W sierpniu 1939 r. PTTO dysponowało ośmioma statkami, m. in. „Batorym”, „Chrobrym”, i „Sobieskim”. Dzisiejsza siedziba PLO znajduje się przy ul. 10 Lutego.

– Kontynuujemy tradycje przedwojennej firmy. Pierwsza nasza siedziba mieściła się w dzisiejszym budynku policji przy ul. Portowej – mówi Andrzej Śramski, kierownik oddziału nadzoru PLO SA – W czasach świetności (ko-

niec lat 70.) PLO posiadały 178 statków, a w firmie pracowało kilkanaście tysięcy osób. Dzisiaj PLO zatrudniają około 100 osób i posiadają tylko jeden statek – „Chodzież”, pływający pod maltańską banderą.

Drugą gdyńską firmę z tradycjami – C. Hartwig Gdynia SA – założył w lipcu 1858 r. obywatel Wielkiego Księstwa Poznańskiego Carl Hartwig. Od początku firma zajmowała się spedycją towarów. Niepełna 68 lat później, 15 listopada 1926 r., Hartwig otworzył swój gdyński oddział.

– Siedziba firmy początkowo mieściła się przy ulicy

Abrahama 2 (róg Starowiejskiej), później przy ulicy Węglowej 28, aktualnie oddział jest przy ul. Derdowskiego 7. Główną dziedziną naszej działalności w tamtym okresie była spedycja portowo-morska. W latach 1936-38 obsługiwaliśmy ok. 49 proc. obrotów polskiego handlu zagranicznego. Główne ładunki, jakimi się zajmowaliśmy, to: masło, bawełna oraz nawozy sztuczne – mówi Henryka Dąbrowska, dyrektor finansowy C. Hartwig Gdynia SA.

Michał Kielas
m.kielas@prasabalt.gda.pl



Ulica 10 Lutego, dawny gmach ZUS z 1936 r. Dziś siedziba większości spółek holdingu PLO.

Repr. z albumu „Gdynia miasto z morza i marzeń” Sławomira Kitowskiego.

R E K L A M A



„Wydarzenia przebiegają tak szybko, że jeśli nie będziemy działać z myślą o jutrze, stracimy kontakt z rzeczywistością”
Dean Rusk

Z okazji Jubileuszu pozdrawiamy Gdynię i wszystkich jej mieszkańców, życzymy wszelkiej pomyślności i prosimy pamiętać, że
jesteśmy z Państwem każdego dnia

Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
PEWIK GDYNIA Sp. z o.o.

„Żyjemy w harmonii ze środowiskiem”

66902A



45 lat OPEC w Gdyni

Realizujemy wizję inż. Kwiatkowskiego

Z Aleksandrem Wellengerem, prezesem zarządu - dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Gdyni rozmawia Alicja Peplińska

- Czy zimą, jak tego roku, gdy za oknem mieliśmy ponad 20-stopniowe mrozy, prezes OPEC-u spał spokojnie, czy raczej śniły się Panu awarie sieci i zimne kaloryfery w mieszkaniach gdynian?

- Awarie, wielogodzinne naprawy sieci ciepłowniczej, zimno. Śniły mi się owszem... ale tylko wspomnienia z przeszłości. Obecnie nie mam żadnych problemów... nie tylko ze snem, ale także jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne. Oczywiście, usterki zawsze mogą się zdarzyć. Jeśli chodzi jednak o stronę techniczną, mogę zdecydowanie powiedzieć, że Gdynia ma obecnie system sprawny, opomiarowany i automatyzowany oraz doskonale monitorowany i zarządzany.

- To prawdziwy komfort ciepły - jak to możliwe? W innych regionach kraju, np. na Śląsku, tej zimy odnotowano wiele awarii sieci ciepłowniczej. Co sprawia, że OPEC radzi sobie z niezawodną dostawą ciepła do mieszkań gdynian?

- Na początku lat 90. uzyskaliśmy kredyt z Banku Światowego na modernizację systemu ciepłowniczego. Większość pozyskanych środków zainwestowaliśmy w dwóch najważniejszych kierunkach - w technikę i edukację pracowników. Efektem tych działań jest bardzo dobrze funkcjonujący zintegrowany system. Posiadamy certyfikaty ISO. Na bardzo wysokim poziomie mamy nie tylko technikę, ale także logistykę oraz grono wysoko wykwalifikowanych pracowników.

- Gdynia obchodząca swoje 80 urodziny postrzegana jest jako miasto nowoczesne, prężnie rozwijające się - jak 45-letni OPEC wpisuje się w ten wizerunek miasta? Czy jesteście firmą sukcesu, w mieście sukcesu?

- To może zabrzmieć nieskromnie. Ale tak. Odniesiliśmy sukces. Rozwijaliśmy się i zmienialiśmy wraz z Gdynią. Nasze działania skierowane na służenie mieszkańcom Gdyni poprzez stosowanie najnowszych rozwiązań technicznych w zakresie ciepłownictwa doskonale wpisują się w realizację wizji o nowoczesnej Gdyni inżyniera Kwiatkowskiego i jego następców. Właśnie w gronie naszych pracowników - w większości inżynierów i techników - ta wizja odnalazła się doskonale. Nie zawsze nasze działania widać gołym okiem - gdyż mówimy tu o wielu kilometrach sieci, która schowana jest pod ulicami miasta. Zobaczyć jednak można inwestycje w zakresie architektury i ekologii - zlikwidowaliśmy np. ponad 100 kopców starych kotłowni!

- Dynamiczny rozwój miasta wymusza rozwój infrastruktury... Modernizacja systemu ciepłowniczego to bardzo ważne przedsię-

wzięcie. Na czym polegała modernizacja sieci gdynińskiej i skąd pochodziły środki na ten cel?

- Pierwsze granty otrzymaliśmy z Ekofunduszu. Jednak głównym naszym partnerem był Bank Światowy, od którego pożyczaliśmy 25 mln dolarów. W latach 90. była to bardzo duża kwota. Dzisiaj do końca spłaty kredytu zostały nam jeszcze tylko dwa lata. Wbrew sugestiom Banku Światowego, nie zmodernizowaliśmy jednak całej sieci, a tylko jej część. Tę najstarszą, budowaną w najgorszych warunkach, w czasach głębokiego PRL-u, kiedy kultura techniczna zupełnie się nie liczyła. Dzisiaj okazuje się, że było to idealne posunięcie. Udało nam się bowiem unowocześnić najtrudniejsze odcinki - w niemalże 100 proc. trafnie oceniliśmy nasze potrzeby i zrealizowaliśmy zadanie postawione nam przez Bank Światowy. Nie była to tylko sieć, a także węzły, izolacje, kotłownie. To zdecydowało o naszym obecnym sukcesie.

Dzięki otwarciu się na światowe forum, nawiązaniu współpracy z partnerami z Europy i spoza jej granic, zwłaszcza w ramach uczestnictwa w Międzynarodowej Organizacji Ciepłownictwa w Brukseli, po banku przyszły kolejne granty. Jak ktoś jest dobry, to propozycje przychodzą same. Teraz chcemy skorzystać ze środków europejskich. Musimy jednak czekać, gdyż wiemy, że inne firmy wymagają większego wsparcia.

- Dostawa ciepła w sposób przyjazny środowisku - takie zadanie stawia przed sobą OPEC. W jaki sposób realizuje tę misję? Czy widmo dymiącej Gdyni mamy już rzeczywiście za sobą?

- Z punktu widzenia firmy - tak. Jednak zdarzają się miejsca, gdzie funkcjonują jeszcze piece i kotłownie emitujące zanieczyszczenia do atmosfery.

- Jaką część Gdyni ogrzewa OPEC?

- Około 65 proc. miasta. I myślę, że udział ten będzie rósł. Wiąże się to m.in. z sytuacją na rynku, np. z problemami z dostawcami gazu do Polski. OPEC dostarcza ciepło produkowane w oparciu o polski węgiel. Stawiamy na to, co polskie, ekologiczne i bezpieczne.

- Standard usług i ekologia to jeden problem, a co z ceną ciepła - gdynianie mówią, że ciepło jest drogie, czy może być tańsze?

- Nasza cena za ciepło jest ceną średnią, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa na terenie kraju. Mamy taryfę zatwierdzoną przez Urząd Regulacji Energetyki, który do- kładnie kontroluje nasze koszty. W tej taryfie nie przewidziano zysku, ale konieczność dalszego inwestowania wskazuje na zasadność tego źródła finansowania. Ciepło nie jest drogie. Jednak w porównaniu do innych państw i w

zestawieniu z innymi opłatami, np. za czynsz, koszt ciepła wydaje się znaczny.

- Czy firma widzi możliwości zmniejszenia kosztów dostawy ciepła?

- Koszt dostawy ciepła może być niższy w sytuacji, gdy podłączymy pozostałe części miasta do naszej infrastruktury. Jeszcze w samym sercu miasta funkcjonują duże wspólnoty mieszkaniowe, które mogłyby z korzyścią dla siebie i środowiska korzystać z naszych usług. Rozwój naszego systemu, wchodzenie w nowe tereny miejskie - to drugi kierunek mający wpływ na koszty dostawy ciepła.

- A jak wygląda sytuacja na nowych osiedlach?

- Wielu deweloperów korzysta z naszych usług. Przykładem jest położone na peryferiach miasta - na linii Gdynia Zachód - Osiedle Sokółka. Mając na uwadze ten kierunek rozwoju miasta, wybudowaliśmy i eksploatujemy tam kotłownię, która w przyszłości winna wchodzić w skład miejskiego systemu ciepłowniczego.

Jesteśmy firmą miejską. Mamy tę samą strategię rozwoju co miasto. Moim marzeniem jest, aby na 50 urodziny firmy ponad 70 proc. miasta korzystało z naszych usług. Tego życzę nie tylko OPEC-owi, ale także Gdyni.

- W ciągu 45-letniej historii firma otrzymała wiele wyróżnień i nagród - zarówno w zakresie jakości usług, jak i za zasługi dla rozwoju ciepłownictwa w Polsce. Które z nich uważa Pan Prezes za najważniejsze?

- Czas Gdyni, który otrzymaliśmy, 1996 roku. Było to prestiżowe wyróżnienie Rady Miasta Gdyni. Wręczano je OPEC-owi w tym samym dniu, w którym nagrodę otrzymał Jan Nowak Jeziorański. Ogromna radość dla firmy i pracowników, gdyż otrzymaliśmy nagrodę za to, co się czuje, ale czego nie widać - za komfort ciepła, jaki dajemy mieszkańcom. Muszę podkreślić, iż duża liczba nagród i wyróżnień to zasługa naszej załogi oraz menedżmentu, który prowadzi tę firmę od wielu lat. To bardzo

zgrany zespół. Jesteśmy jak wielka ciepłownicza rodzina.

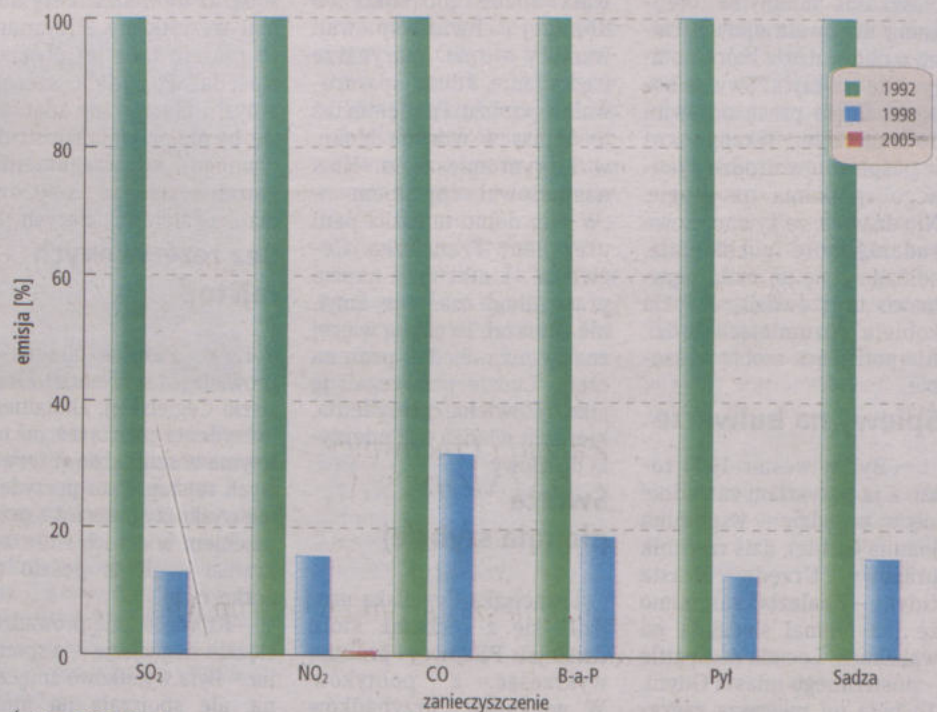
- Czego życzyłby Pan Gdyni w dniu jej urodzin?

- Aby na 100-lecie była jeszcze piękniejsza. Wspaniałych dróg, zakończenia gehenny Trasy Kwiatkowskiego, dynamicznego rozwoju turystyki, a także wspaniałego rozwoju gospodarki morskiej.

- Dziękuję za rozmowę.



Emisja zanieczyszczeń do atmosfery z kotłowni OPEC w Gdyni w latach 1992-2005



Źródło: OPEC Gdynia

Info.: Jursz



Niemal wszystkie dzielnice Gdyni zasilane są z naszego rozległego systemu ciepłowniczego. Nowoczesny budynek biurowy Alfa Plaza i budynek mieszkalny Witawa włączone do systemu.



Bartosz Wrzesiński, ekonomista

– Cieszę się, że mieszkam w Gdyni. Wszystko byłoby w porządku, gdyby jeszcze autobusy kursowały częściej niż teraz. Gdy wracam z pracy do domu, to trwa zdecydowanie za długo. Pomijając ten fakt, jestem zadowolony z tego, że jestem gdynianinem.



Franciszka Cegielska. Twarda baba z intelektem

Franka już tu nie mieszka

Ojcowie Gdyni. G

Ludzie

– Napisz coś o France, ale tak wiesz, od serca – zarządziła Beata Jajkowska, redaktor odpowiedzialna za jubileuszowe wydanie „Kuriera Gdynińskiego”. Dopadła mnie wtedy taka myśl, że chyba żaden gdynianin nie myślał o Franciszce Cegielskiej inaczej niż... Franka. Nie Franciszka Cegielska, pani prezydent, pani minister. Tylko Nasza Franka. Po prostu.

Dopadła mnie też kolejna myśl, że to swobodne nazywanie tej „twardej baby”, jak o niej mówili najbliżsi współpracownicy, „wulkanu intelektu”, jak mówili jej adwersarze, nie zamazywało wielkiego szacunku, jakim ją obdarzali. Bez względu na polityczną opcję, z którą się utożsamiali, poglądów na życie i Gdynię, którą zarządzała, a nawet pięć.

Kobiety czarowała super ciuszkami, modnymi torebkami, ujmowała opowieściami o nadwadze, z którą notorycznie walczyła. Zwykła kobieta, zajęta pracą od świtu do zmierzchu, łykająca coś w pośpiechu w drodze z jednego spotkania na drugie. Nie dziwota, że żywiościowe cudaki, które pochłaniała, odkładały się jej nadprogramowo tu i ówdzie. Zwykła kobieta rozumiejąca ludzi. Ale potrafiąca zrobić wrażenie.

Śpiewy na bulwarze

– Był sylwester 1990 roku, a ja przyszłam zatrudnić się w urzędzie – wspomina Joanna Grajter, dziś rzeczniczka prasowy Urzędu Miasta Gdyni. – Znalazła czas, mimo że już niemal siedziała na walizkach. Leciła do Seattle – siostrzanego miasta Gdyni. To była jej pierwsza zagraniczna podróż. Wiem, że

Amerikanie długo pozostawali pod jej wrażeniem. Z jednej strony ujrzeni osobę, która otrzymawszy prezent – pióropusz indiański – nie bała się go włożyć na głowę. Choć wyglądała w nim dość egzotycznie. Z drugiej strony spotkali osobę, która potrafiła przekonująco mówić o Polsce i Gdyni, jej możliwościach, walorach, ludziach, którzy nie bali się obrócić w pył totalitarny system. Była takim polskim odpowiednikiem amerykańskiego prezydenta, który porywa tłumy intelektem, gestem i naturalnością. Ot, chociażby ta sytuacja, która miała miejsce na bulwarze Nadmorskim na początku jej kadencji. Spotkała marynarzy z Plymouth, odzianych w zabawne białe mundurki. Przystanęła, zagadnęła i... razem zaczęli śpiewać. Ba, to ona intonowała różne piosenki. Po dłuższej chwili śpiewali wszyscy – ona, marynarze i gdynianie, którzy spacerowali w pobliżu. Pamiętam też te napisy w windzie bloku, w którym mieszkała. Ktoś nasmarował pisakiem – „W tym domu mieszka pani prezydent Franciszka Cegielska”. I nikt tego napisu przez długi czas nie zmył, nie zamazał. To chyba więcej znaczy niż niejeden pean na cześć. Ludzie postrzegali ją jako człowieka, prezydenta, któremu władza nie uderzyła do głowy.

Świeca płonęła szybciej

Franciszka Cegielska urodziła się z cechami, które dzisiejsi PR-owcy próbują wykrzesać z polityków. W większości przypadków bezskutecznie.

– Ja bym dorzucił jeszcze jedno. Wielką emocjonalność Franciszki – Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni jest jednym z nielicznych, którzy mówią o niej nie Franka, a Franciszka właśnie. Tak ją dziś nazywa, choć dawniej bywało z tym różnie. Zwłaszcza wtedy, gdy jak na dwie silne osobowości przystało, spierali się o Gdynię.

– Jak do pana mówiła? – dociekam

– (długi śmiech) Cóż, wszystko zależało od naszego stanu emocjonalnego. Wachlarz mieliśmy szeroki – odpowiada i znowu wybucha śmiechem. I za nic nie daje się namówić na ujawnienie choćby jednego określenia, jakim go obdarzała.

– Świeca płonęła mocniej, płonie szybciej, ona była taka właśnie. Gdy zajęła się jakąś sprawą, to śleczyła nad nią godzinami, pracowała całą sobą, aż dowiedziała się niemal wszystkiego. Przyznam, że czasem taka jej postawa złościła. Posiadała szeroki umysł i dlatego nie zdarzyło się, by nie przyjęła konstruktywnego kontrargumentu. Potrafiła słuchać. A to dziś rzadka zaleta rządzących.

Bez rezerwowych rajstop

Ewa Piontek-Jabłońska, prowadząca sekretariat Franciszki Cegielskiej, aktualnego prezydenta zresztą też, już nie trzyma w szufladzie rezerwowych rajstop. Pani prezydent nie wyskoczy przecież z przerażeniem w oczach i nie wykrztusi – „Ewa, poszło mi oczko, ratuj”.

– Któregoś dnia prowadziła ciężkie negocjacje – wspomina. – Była wyjątkowo zmęczona, ale spojrzała na mnie, uśmiechnęła się, uściśkała

i pogratulowała: – Ewa tak się cieszę – rzekła. Nie wiem do dziś, jak poznała, że jestem w ciąży. Nic nie było widać, a ja nikomu nie powiedziałam. Myślę sobie, że miała szósty zmysł. Gdy Kajetan przyszedł na świat, była pierwszą osobą, która zadzwoniła do szpitala z gratulacjami. A do dyrekcji z pretensjami, że w szpitalu zimno. Za zimno dla malutkich gdynian przychodzących na świat. Gdy teraz próbuję przypomnieć sobie jej twarz,

to widzę ten piękny uśmiech. Taki sam dla prezesa Rady Ministrów, jak i pani z wazywniaka. Jaka więc była Franciszka Cegielska – prezydent Gdyni, posłanka na Sejm RP, minister zdrowia? Była „w porządku”. Tak o ludziach godnych zaufania mówi dziś młodzież.

Franciszka Cegielska zmarła na raka 22 października 2000 roku.

Renata Moroz
r.moroz@prasabalt.gda.pl



Franciszka Cegielska

Fot. Tomasz Bołt

Gdynia ojców miała kilku. Pierwszym był wąsaty admirał, zwany ojcem chrzestnym Gdyni – Kazimierz Porębski. To on, jako pierwszy polski dowódca morski, na znak generała Józefa Hallera, wydał rozkaz podniesienia bandery na drewnianym pomoście w Pucku w pochmurny dzień 10 lutego 1926 roku. A potem, już jako szef Departamentu Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych sprawił, że do Gdyni przybył drugi ojciec miasta – Tadeusz Wenda.

Przyjechał, bo miał poszukać miejsca pod budowę „drugiego portu Rzeczypospolitej”. Znalazł Gdynię i zaprojektował tu port.

Budowie miasta i portu sprzyjał w latach 20. ubiegłego wieku, jak mało kto, kolejny ojciec – prof. Ignacy Mościcki, prezydent RP, który wśród swoich ministrów wskazał niejakiego inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Dla tego inżyniera Gdynia bardzo szybko stała się oczkiem w głowie.

O polskość Gdyni i Kaszub walczył jak lew Antoni Abraham, który nawet w Wersalu potrafił uderzyć pięścią w stół.

Z wioski w miasto przekształcał Gdynię kolejny ojciec – Jan Radtke, pierwszy jej polski wójt, a doprowadził miasto do rozkwitu komisarz rządu – Franciszek Sokół, który zarządzał Gdynią aż do wybuchu wojny.

Beata Jajkowska
b.jajkowska@prasabalt.gda.pl

Zdjęcia pochodzą z albumu „Gdynia miasto z morza i marzeń” Sławomira Kitowskiego.

Repr. Tomasz Bołt

R E K L A M A

POCZEKALNIA

SKLEP • WINIARNIA

Miastu z morza i marzeń
i jego wspaniałym mieszkańcom codziennych sukcesów życzy Zawiadowca Poczekalni z drużyną konduktorską

Winiarnia i Sklep Winiarski
Herbaciania i Kawiarnia
ul. Kilińskiego 9A
(róg Świętojańskiej)
tel. 058 620-00-70
7 dni od 11.00 do ost. gościa

Pub Restauracja
Sklep Winiarski
ul. Nowowiczlińska 35
(CH Tesco)
tel. 058 669-01-45
7 dni od 9.00 do ost. gościa

Restauracyjka
ul. 10 lutego 16, Centrum Kwiatkowskiego, II piętro
tel. 058 783-1-783

www.poczekalnia.pl

WYBRZEŻE

Zakłady Odzieżowe „WYBRZEŻE”
Spółdzielnia Inwalidów
Producent umundurowania
i odzieży służbowej

życzy

Miastu i Mieszkańcom
z okazji 80. urodzin Gdyni
wszystkiego co najlepsze.

SCENTRUM SCHODÓW

NAJWIĘKSZY WYBÓR W TRÓJMIEŚCIE

Pozdrawiamy Gdynię
w dniu 80 urodzin

Gdynia, ul. Hutnicza 16
www.centrum-schodow.com.pl
tel. 781 27 26

ANTONI

Choć zmarł na trzy lata przed otrzymaniem przez Gdynię praw miejskich, uważany jest za jednego z jej ojców. Urodził się w 1869 r. we wsi Zdrada, pod Puckiem. I mimo że zaledwie trzy ostatnie lata życia spędził w Gdyni, gdynianie uznali go za swojego.

Na tyle, że jedna z głównych ulic nosi dziś jego imię. Przez całe życie walczył przeciwko wynarodowieniu Kaszubów, wygłaszając na spotkaniach tak płomienne przemówienia, że przyłgał do niego przydomek „król Kaszubów”. W 1919 r. został wysłany na konferencję pokojową do Wersalu, by manifestować na rzecz polskiego Pomorza i Gdańska.



Lucyna Wielńska, handlowiec

– Gdynia jest najpiękniejsza. Nie ma co do tego dwóch zdań. Jestem bardzo zadowolona, że tu mieszkam. Czuję się związana emocjonalnie z tym miastem. Wydaje mi się, że każdy, kto mógłby się tu przeprowadzić, nie zastanawiałby się ani chwili. Kto nie chciałby mieszkać nad morzem?



yby nie oni, mogłaby tu nadal być wieś

, którzy tworzyli historię

KAZIMIERZ PORĘBSKI

Organizator polskiej administracji morskiej, gorący zwolennik wybudowania w Gdyni portu handlowego i wojennego, a także Szkoły Morskiej w Tczewie, wiceadmirał Polskiej Marynarki Wojennej. Urodził się w 1872 r. w Wilnie. Karierę morską rozpoczął w wieku 17 lat w petersburskim Korpusie Morskim. Z Gdańskiem po raz pierwszy zetknął się w 1900 roku, gdy nadzorował tu budowę krążownika „Nowik”, na którym został zastępcą dowódcy i brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej na Morzu Żółtym. Kontradmirałem został w wieku 44 lat. Rok później podał się do dymisji i tak skończyła się jego kariera rosyjskiego oficera. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zgłosił się do wojska polskiego i został szefem Departamentu dla Spraw Morskich przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Kierował całokształtem polskiej polityki morskiej. Uczestniczył wraz z generałem Józefem Hallerem w zaślubinach Polski z morzem w Pucku. Już w marcu 1920 roku, na dwa miesiące przed wysłaniem do Gdyni Tadeusza Wędy, proponował rozpoczęcie budowy portu we wsi Gdynia, a potem powołał specjalną komisję do budowy tegoż portu. W 1925 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł w 1933 roku w Warszawie, pochowany jest na Powązkach.



EUGENIUSZ FELICJAN KWIATKOWSKI

Budowniczy Gdyni urodził się w 1888 r. w Krakowie. Gdy Ignacy Mościcki objął władzę w kraju, Kwiatkowski został ministrem przemysłu i handlu. Był czerwiec 1926 r., gdy do uszu ministra dochodziły wieści, że w odległej Gdyni spada tempo robót w porcie, brakuje pieniędzy, wybuchają strajki. Więc on, człowiek z Krakowa, postawił na gospodarkę morską. Gdynia stała się jego oczkiem w głowie. Nie tylko wydebił pieniądze na budowę portu i rozwój miasta, za jego sprawą powołano „Żeglugę Polską” – pierwsze polskie przedsiębiorstwo armatorskie. Był w rządzie do 1930 r., potem odsunął się na ubocze, by w 1935 r. zostać ministrem skarbu i wicepremierem. Po wojnie był delegatem rządu ds. odbudowy Wybrzeża i przewodniczącym Komisji Planu Rozbudowy Trójmiasta. Wykładał w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni. W 1974 roku senat Uniwersytetu Gdańskiego przyznał mu pierwszy w dziejach uczelni doktorat honoris causa. Nie doczekał, pochowano go na cmentarzu Rakowickim.



FRANCISZEK SOKÓŁ

W swoich wspomnieniach pisał, że „Gdynia jest najlepszym interesem, jaki kiedykolwiek nasza Rzeczpospolita zrobiła”. A Sokół wiedział, co pisze, bo w tym „interesie” sam maczał palce. Urodził się w 1890 roku w okolicach Mielca. Do czasu przyjazdu do Gdyni zajmował stanowiska wicestarosty w Kutnie, starosty w Nadwórnej i wicewojewody w Stanisławowie.



Był więc gruntownie przygotowany do pełnienia funkcji zarządcy komisarycznego Gdyni, która łączyła w sobie władzę prezydenta, przewodniczącą rady miejskiej i starosty grodzkiego. Za jego kadencji Gdynia „urosla” z 48 do 120 tysięcy mieszkańców, powstały hale targowe, rzeźnia, przyłacza kanalizacyjne, inwestycje komunalne. Gdy wybuchła wojna, bronił Kępy Oksywskiej i Helu, przeżył obóz, a w 1945 roku wrócił na Pomorze, by pracować w Delegaturze Rządu. Zmarł w Krynicy w 1956 roku.

TADEUSZ APOLINARZ WENDA

Przyszły twórca projektu i budowniczy portu w Gdyni urodził się w Warszawie w 1863 r. Skończył Instytut Inżynierów Komunikacji w Petersburgu i do 1915 r. pracował w ministerstwie komunikacji carskiej Rosji. Z końcem stycznia 1920 r. kontradmirał Kazimierz Porębski, szef Departamentu Spraw Morskich w Ministerstwie Spraw Wojskowych, wydelegował inż. Wendę, by zorientował się w możliwościach wykorzystania dla żeglugi portu wojennego w Gdyni i budowy portu morskiego w Tczewie. Tczew inżynierowi nie przypadł do gustu. Gdynia, owszem. Uznał, że najlepszym miejscem do powstania portu będzie „dolina między tzw. Kępą Oksywską i Kamienną Górą”. Budowę zaprojektowanego przez siebie portu kierował do 1932 r. Potem był naczelnikiem jednego z wydziałów Urzędu Morskiego w Gdyni. Był członkiem założycielem Klubu Sportowego „Gryf” i współzałożycielem Gdynińskiego Towarzystwa Technicznego, a także prezesem Towarzystwa Polsko-Francuskiego. Na emeryturę odszedł w wieku 74 lat, zmarł w 1948 roku w Komorowie pod Warszawą. Jego imieniem nazwano krótkie nabrzeże w gdyńskim porcie, ulicę, pogłębiarkę i szkołę na Grabówku.



ABRAHAM

W obecności przedstawicieli obcych rządów uderzył sękatą łaską w drewnianą podłogę i pięścią w stół oraz wygłosił zdania: „Pomorza to nam ani kusy purtk (po kaszubsku diabeł) nie odbierze”. W 1920 r. osiadł w Gdyni. Został radnym, żarliwie popierał inicjatywę powstania w Gdyni portu i przekształcenia wsi w miasto. Prezydent RP Stanisław Wojciechowski nazwał Abrahama największym wodzem ludowym. Zmarł na raka żołądka 23 czerwca 1923 roku.



JAN RADTKE

Był pierwszym wójtem Gdyni. Z jego inicjatywy Rada Gminna występowała do władz państwa o nadanie praw miejskich wiosce. Urodził się w 1872 roku w Dębogórze na Kępie Oksywskiej. Zanim w 1918 r. wyniosła go na stanowisko wójta miejscowa ludność, był szanowanym obywatelem tej letniskowo-rybackiej miejscowości. Najpierw walczył o Gdynię, by jako kąpielisko stała się konkurencją dla Sopotu, a po odzyskaniu przez Polskę dostępu do morza w 1920 r. był rzecznikiem budowy portu wojennego i handlowego w Gdyni. Tymi inicjatywami zyskał sobie ogromny szacunek. Dom wójty Radtkego, z charakterystyczną wieżyczką, stoi do dziś na skrzyżowaniu ulic 10 Lutego i Świętojańskiej. Prawie nie zmienił się od czasu, gdy spotykali się w nim wielcy Polacy: Stefan Żeromski, Antoni Abraham, Julian Rummel, Tadeusz Wenda, Feliks Nowowiejski. Pogrzb Jana Radtkego, pochowanego na cmentarzu Witomińskim w 1958 r., przerodził się w wielką manifestację gdynian.



Akt nadania praw miejskich. Poszukiwanie Miasta Gdynia bez oryginału metryki

Dziesiątki archiwistów od kilku lat bezskutecznie poszukują pisanego ręcznie, ozdobionego rycinami przedstawiającymi morze, Orła Białego i Gryfa Pomorskiego, kawałka papieru. Oryginał dokumentu nadania praw miejskich, podpisany 26 kwietnia 1926 roku w Toruniu przez wojewodę pomorskiego Stanisława Wachowiaka, zapadł się jak kamień w wodę.

– Niegdyś liczyłam, że może jest przechowywany w rodzinnych dokumentach Franciszka Sokoła, czwartego z kolei komisarza rządu w Gdyni, który pełnił tę funkcję od 1933 roku do wybuchu wojny – ubolewa Dagmara Opacka, dyrektor Muzeum Miasta Gdyni. – Skontaktowałam się z rodziną. Niestety, nie mają go. Przypuszczamy, że mógł zaginąć we wrześniu 1939 roku, kiedy Niemcy zajęli Komisariat Rządu.

Więc gdyby to posiadanie oryginału aktu nadania praw miejskich decydowało o tym, czy Gdynia jest miastem, nadal żylibyśmy w 250-tysięcznej wiosce. Na szczęście jest inaczej. Stan prawny dotyczący statusu miasta wynika z Dziennika Ustaw RP, a nie z faktu, czy zachował się oryginalny papier. A Dziennik Ustaw z 4 marca 1926 r., zawierający rozporządzenie Rady Ministrów z 10 lutego tegoż roku, ma się dobrze.

– Dobrze, że choć on się zachował – mówi Dagmara Opacka. – W nim pod pozycją 127 widnieje rozporządzenie Rady Ministrów z 10 lutego 1926 r. o „zezwoleńiu gminie wiejskiej Gdynia

w powiecie wejherowskim w województwie pomorskim na przyjęcie ustroju według pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincji z dnia 30 maja 1853 r.” I ten zapis jest decydujący.

Jednak Muzeum Miasta Gdyni oryginału przez cały czas szuka. Przez kilka lat poszukiwała go poprzednia dyrektorka Stefania Lemańska, która osobiście przekopała Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a potem na jej prośbę prowadzono poszukiwania w archiwach w Grudziądzu, Bydgoszczy, Toruniu i Pelplinie. Teraz w nadziei odnalezienia krąży po Polsce Dagmara Opacka.

– W Archiwum Gdańskim, gdzie zdeponowane są akta magistrackie i Komisariatu Rządu, nie ma śladu po tym dokumencie – mówi dyrektor Opacka. – Jedyny dowód na to, że w ogóle istniał, to wydane 9 lutego 1930 roku przez Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. pismo „Ilustracja Wielkopolska”. Gdyby nie zamieszczona tam reprodukcja, po ważnym dla miasta akcie nie byłoby nawet śladu.

Dopiero niedawno, bo w latach 90., na zlecenie Urzędu Miasta Gdyni, plastyk Józef Jezierski odtworzył wygląd historycznego dokumentu.

Zrobił to właśnie na podstawie wspomnianej „Ilustracji Wielkopolskiej”.

A my możemy spać spokojnie. Gdynia wioską nie jest i jako miasto dziś obchodzi swoje 80.urodziny!

Beata Jajkowska
b.jajkowska@prasabalt.gda.pl



Tomasz Rembalski z kopią aktu nadania Gdyni praw miejskich.

Fot. Tomasz Bolt



Katarzyna Mekiecz, sprzedawca
– Dla mnie Gdynia jest miastem, w którym nie czuję klaustrofobii. To pojęcie jest dla mnie bardzo esencjonalne. Dotyczy nie tylko położenia miasta, ale również ludzi i atmosfery, jaka tu panuje. Gdynia jest miastem, które niezwykle prężnie ewoluje, co mnie bardzo cieszy.



A to ciekawe. Poczytaj, jak było przed wiekami

Baśnie i legendy gdyńskie



Rys. Marek Wdziękoński

O wieszczym i jego rodzinie

W Chwarznie żył sobie gospodarz. Długo chorował i choć bardzo trzymał się życia, nadeszła jego ostatnia noc. Czując zbliżającą się śmierć, wezwał bliskich i powiedział:

– Obiecacie, że gdy umrę, utniecie mi głowę.

– Nigdy! – zawołała zapłakana żona.

– Ojcie, skąd takie polecenie? – rzucił się do rąk gospodarza najstarszy syn.

Gospodarz nie zwracał jednak uwagi na protesty. – Błagam, głowa... – wyszeptał resztką sił i zmarł.

Rodzina nikomu nie powiedziała o tej dziwnej prośbie. Gospodarza pochowano na miejscowym cmentarzu, a bliscy pogrzebani w żałobie wrócili do domu. W nocy mieszkańców wsi obudziło bicie dzwonów. Następnego dnia dzieci znalazły w łóżku zmarłą matkę. Nigdy wcześniej nie chorowała, śmierć zabrała ją we śnie. Pochowali ją przy ojcu, rozeszli się do chałup. Ledwo posnęli, znów nocą zaczęły bić dzwony zwiastujące nieszczęście.

Jako trzeci zmarł najstarszy syn, potem jej siostra. Po pogrzebie czwórka pozostałych przy życiu dzieci gospodarza wybrała się po pomoc do siwej jak gołąbek Hańci.

– Dzień po dniu tracimy kogoś bliskiego – powiedziała, ocierając łzy, najmłodsza z rodzeństwa, Gosia. – Umierają, śpiąc.

– Słyszałam nocą dzwony – pokiwała głową Hańcia. – To może być znak, że we wsi pojawił się wieszcz. Są ludzie, którzy po śmierci zabierają ze sobą na tamten świat całe rodziny, a nawet wsie. Po kolei giną ci, do których dociera głos dzwonów. Ukryjcie się nocą w zaroślach przy kościele. Kiedy zobaczycie,

że ktoś wdrapuje się na dzwonnice, musicie zrobić wszystko, by mu przeszkodzić, bo jeśli znów rozkołyszą się dzwony, zginie kolejna ofiara.

Dwaj synowie gospodarza – Antoś i Józek – czekali w zaroślach. Nagle ciemna postać wyszła od strony cmentarza. Szybko zaczęła wspinać się po kościelnym murze. Chłopcy, gdy wtargnęli na dzwonnice, zobaczyli odwróconego plecami mężczyznę. Już, już sięgał po sznur...

– Stój! – krzyknął Józek. Mężczyzna z wolna odwrócił twarz. Przerażeni chłopcy nie wierzyli własnym oczom – to był ich zmarły ojciec, z pozieleniałą twarzą, w gnijącym ubraniu pobrudzonym gródkami ziemi!

– Nie ucieliście mi głowy – rzekł ponuro. – To teraz musicie zadzwonić. Na Gosię.

– Nie! – krzyknęli chłopcy. Odepchnęli go z całych sił, aż wyleciał przez okno. Zdażył krzyknąć: – Zadzwonię jutro!

Wrócili do domu i opowiedzieli o wszystkim Hańci. Ta powiadomiła całą wieś o pojawieniu się wieszczego. Jeszcze wieczorem grabarz w towarzystwie sołtysa, Hańci i braci udał się na cmentarz. Odkopali groby gospodarza i jego żony. I jemu i jej ucięto łopatami głowy. Do grobów włożono po kawałku sieci i kartki z modlitwą „Ojcze Nasz”, ale bez ostatniego słowa „Amen”.

– Teraz mają zajęcie na wieki – rzekła Hańcia. – Najpierw będą odpłatywać trudne do rozsupłania węzły sieci, a gdy się wreszcie z nimi uporają, zaczną odmawiać pacierz. I nigdy nie skończą, bo nie znajdując słowa „Amen”, będą go mówić od początku. Możecie spokojnie zasypywać groby...

Od tamtego dnia skończyły się nagle przypadki śmierci w Chwarznie.

Syrena i rycerz

Redłowskim grodem władał niegdyś rycerz Sylwin. Do brzegu Redłowa podpływali rozbójnicy, którzy rabowali grody i wsie, brali ludzi do niewoli. Sylwin dzielnie opierał się napastnikom, a młodość poświęcił walce. Nie miał czasu na szukanie żony. Pewnego dnia wydawało mu się, że widzi wśród morskiej piany pół dziewczynę, pół rybę o białej cerze, szmaragdowych oczach i włosach jak bursztyn. Wracając nie raz w to samo miejsce, ale w wodzie pluskały tylko ryby. Nadszedł jednak dzień, w którym dziewczyna-ryba podpłynęła sama do sylwinowej łódki.

– Muszę cię ostrzec – powiedziała. – Wracają twoi wrogowie. Tej nocy napadną na gród.

– Istniejesz naprawdę! – wyszeptał. – Śnisz mi się co noc. Pływamy razem wśród fal. Nie odpływaj. Kocham cię...

– Ja też cię kocham – odparła syrena. – I będę cię strzec. Gdy tylko będziesz potrzebować mej pomocy, klaśnij trzy razy w dłonie.

Nie udało się najeźdźcom zaskoczyć dzielnych wojów, więc zaczęli oblegać gród. Mijały dni. Głód zaglądał obrońcom w oczy.

Stał Sylwin twarzą do morza, trzy razy klasnął w dłonie. W tej samej chwili z fal wynurzyła się syrena. – Czego potrzebujesz, ukochany? – spytała.

– Moi ludzie nie mają sił walczyć. Są głodni – powiedział rycerz.

Nocą w trzcinach leżał ogromny wór pełen ryb. Od

tej pory każdej nocy gród był zaopatrywany w ryby przez syrenę. Sylwin sam schodził po żywność. Wiedział, że spotka ukochaną, a syrena szeptem zdradzała mu tajemnice najeźdźców. Poznała je, pływając wokół zacumowanych na morzu okrętów.

Obrona grodu trwała kilka miesięcy. Aż wreszcie nadeszła sroga zima, skuła wody lodem. Napastnikom było coraz trudniej walczyć z wojami Sylwina, ponosili coraz większe straty. Wreszcie część rozbójników stanęła przed dowódcą.

– Nierówna to walka, panie. Zdaje się nam, że obrońcom sprzyjają nadprzyrodzone siły. Wracajmy do domów, póki jeszcze żyjemy.

Dowódca przyznał im rację. Gród świętował zwycięstwo. Bawili się starzy i młodzi. Tylko rycerz siedział sam z boku, patrzył tęsknym wzrokiem w morze...

Następnego dnia Sylwin wezwał starszyznę.

– Odchodzę – oznajmił. – Nie pytajcie gdzie, bo nie mogę powiedzieć. W trudnych chwilach walki o gród dzielnie sprawował się mój młodszy brat, Jank. Teraz on tu będzie wodzem.

Błagali go towarzysze broni o pozostanie, jednak rycerz był niewzruszony. Rozdzielił majątek. Wieczorem wsiadł do łodzi. Popłynął tam, skąd dochodził piękny i tęskny śpiew ukochanej. Wyłonił się z wody białe ręce syreny, chwyciły dłonie rycerza. Przytuleni ukochani zanurzyli się w głębinach.

Rano mieszkańcy grodu zobaczyli pustą łódkę kołyszącą się na falach.



Rys. Marek Wdziękoński

Głowa świętej Barbary

Działo się to na początku XIII w., kiedy w Polsce panował Świętopełk, a w Danii Eryk IV. Papież Innocenty IV, pragnąc nakłonić tego władcę do krzyżowej wyprawy, wysłał do niego z Rzymu zaufanego posła. Dał mu cenny dar...

Okrutne prawo brzegowe panowało na Pomorzu. Zgodnie z nim wszystko, co morze wyrzuciło na brzeg, należało do pana tych ziem i jego mieszkańców. Wszystko, czyli także ludzi, których można było zamienić w niewolników.

Pewnego dnia w pobliżu Oksywiu rozbił się okręt lubcki. Z katastrofy ocalili tylko ludzie, ubrani w dziwaczne stroje, w szerokich kapeluszach. Nie znali miejscowego języka. Nie zadbali o zabranie z pokładu statku dobytku. Tylko jeden z rozbitek trzymał w dłoniach bogato zdobioną skrzynkę. Przyciskał ją do serca jak najcenniejszy skarb. – A co ty tam trzymasz? – spytał wójt z Oksywiu.

Czarno ubrany człowiek uczynił na piersiach znak krzyża i mocniej przycisnął skrzynkę.

Dał wójt rozkaz swoim ludziom. Uchwycili rozbitek, wyrwali skarb. Jakież było ich zdumienie, gdy zobaczyli... głowę pięknej kobiety. Przerażeni odrzucili skrzynkę. Potem jednak postanowili wysłać ją do Świętopełka. Człowieka w czerni bez sądu uznano za zabójcę. Oddano go do młyna, by tam ciężką pracą przy żarnach odpokutował. Świętopełk zapomniał o dziwnej skrzynce. Zresztą jakiś czas później Krzyżacy obrabowali i spalili książęce Sartowice. Zniknęła też skrzynka z kobiecą głową wywieziona do Malborka.

Mijały lata. Człowiek w czerni pracował przy żarnach. Pewnego dnia przez wieś przejeżdżał orszak.

Obok bogato wystrojonych rycerzy na koniach jechali panowie w sukiennych habitach. Orszak prowadził książę Świętopełk, który odprowadzał biskupa Jaromira z Kamienia Pomorskiego. Trasa wiodła koło młyna, skąd nagle doszedł ich tęskny śpiew więźnia.

– Toż to pobożna pieśń – zatrzymał konie biskup. – Trzymacie we wsi chrześcijanina?

– Żyje tu od dawna rozbitek, podejrzewany o zbrodnię – odparł wójt. – Ale dziwny to człowiek, łagodny, spokojny.

Książę nakazał sprowadzić więźnia. Ten, widząc krzyż na piersi biskupa, ukląkł i pozdrowił po łacinie.

I tak wyszło na jaw, że to sam biskup rzymski Sędziwa, wysłany na daleką Północ przez papieża. Miał do Danii dowieźć skarb największy, relikwie najświętszą – głowę samej świętej Barbary, męczennicy okrutnie zabitej przez ojca.

Biskupa uwolniono. Książę, zawstydzony opowieścią o niewinnie pojmanym do niewoli człowieku, kazał znieść okrutne prawo brzegowe. Na pamiątkę pobytu biskupa w niewoli na Oksywiu w kościele Panny Maryi, umieszczono na wieży dwa dzwony. Jeden z nich ufundował biskup Jaromir, drugi – Świętopełk.

A relikwia świętej Barbary nie dopłynęła już do Danii. Najpierw Krzyżacy nie chcieli jej oddać. Oszukiwali nawet, że jej w Malborku nie mają! W latach wielkiej wojny z zakonem głowa świętej Barbary trafiła znów w ręce Polaków, zaś król Kazimierz Jagiellończyk darował ją gdańszczanom. Relikwiarz, przechowywany w gdańskim kościele Św. Barbary, zaginął podczas ostatniej wojny.

Dorota Abramowicz



Rys. Marek Wdziękoński



www.bomi.pl

ALFA CENTRUM, Gdańsk,
ul. Kołobrzeska 41

BATORY, Gdynia,
ul. 10 Lutego 11

FIKAKOWO, GDYNIA,
ul. Gryfa Pomorskiego 71

GALERIA HANDLOWA
MADISON, Gdańsk,
ul. Rajska 10

Gdańsk Chelmski,
ul. Dragana 25

KLIF, Gdynia,
ul. Zwycięstwa 256

KREWETKA, Gdańsk,
ul. Karmelicka 1

Park Handlowy MATARNIA,
Gdańsk,
ul. Złota Karczma 26

VIKI, Słupsk,
ul. Wolności 6

ZAWISZA, Malbork,
ul. Rodła 6

BEMOWO, Warszawa,
ul. Powstańców
Śląskich 108

EUROPLEX, Warszawa,
ul. Puławska 17

GALERIA POD DEBAMI,
Warszawa, Tarchomin
ul. Pasteczka 8D

JUPITER, Warszawa,
ul. Towarowa 22

KLIF, Warszawa,
ul. Okopowa 58/72

ZAKUPY PRZEZ INTERNET:

TRÓJMIASTO

www.dodomku.pl

WARSZAWA

www.supersam24.pl

B.O.M.I. S.A.

sieć polskich delikatesów



**Z okazji
80 rocznicy
urodzin
firma Bomi
życzy Gdyni
dalszego,
dynamicznego
rozwoju**



GDYNIA
moje miasto



Nasza rozmowa. Ciekawe życie pierwszego włodarza miasta

Burmistrz z Oksywskiej Kępy

Ze Stanisławem Krauze, synem pierwszego burmistrza Gdyni Augustyna Krauze, rozmawia Sławomir Kitowski

Stanisław Krauze, mimo ukończonych 87 lat, prowadzi firmę, sam dojeżdża do pracy samochodem, a nie długo wybiera się za granicę w góry na narty i kąpiele termiczne... Mieszka w Warszawie. Pojechałem tam, by dowiedzieć się czegoś więcej o jego słynnym ojcu i porozmawiać o Gdyni.

– Gdynia dla pana to...

– Cała moja młodość i nigdy o niej nie zapominałem, nawet gdy byłem daleko. Wciąż wracam myślami do niej i żałuję, że musiałem przenieść się do Warszawy.

– Proszę opowiedzieć o swojej rodzinie. Macie kaszubski rodowód, ale nazwisko ojca pisane było różnie, raz przez „s”, raz przez „z”...

– Nas było sześciu dzieci. Jedno zmarło w czasie wojny, tej poprzedniej, pięcioletniej. Ale cała piątka dożyła lat 70. i 80. A ja teraz zostałem sam. Opowiem panu śmieszność. Na Oksywskiej Kępie jest cmentarz, są groby i jest kaplica. Na tym cmentarzu leży moja babcia i mój dziadek. Pochowali ich przed I wojną światową. Dziadek nazywał się Kruza – był Kaszubem. Niemcy kazali mu zmienić nazwisko na Krauze, bo życzyli sobie, by wójt Pierwoszyna był Krauze, a nie Kruza. A mój ojciec, jak tylko mógł, to spolszczał swoje nazwisko na Krauze i dzieci rejestrował w urzędach pod takim nazwiskiem. Jak dziadkowie umarli i skończyła się pierwsza wojna światowa, mój ojciec kazał poprawić grób i przerobić nazwisko z Krauze na Kruza. Gdy w roku 1939 Niemcy weszli, to zrobili znowu Krauze z Kruzego. W 1945 roku rodzice wrócili z nami na Wybrzeże. Ojciec, pierwszą rzeczą jaką zrobił, kazał odwrócić tablicę i jest znów Kruza. Bo ta-

kie było rodowe, kaszubskie nazwisko mojego dziadka.

– Dziadek był wójtem Pierwoszyna. A jak ojciec został burmistrzem Gdyni? Wiemy, że wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak 10 kwietnia mianował Augustyna Krauze (byłego prezydenta Włocławka), a Rada Miejska 12 grudnia 1926 r. wybrała go na stanowisko burmistrza Gdyni.

– Ojciec mój, Augustyn pochodził z Oksywskiej Kępy, z Pierwoszyna. Uczęszczał przez dwa lata do seminarium duchownego w Pelplinie, ale go nie ukończył, gdyż poznał moją matkę z d. Rother, która mieszkała we Wrocławiu i zakochał się w niej. Przeniósł się do Wrocławia na uniwersytet niemiecki, gdzie studiował prawo w latach 1910 – 1914. W czasie studiów się pobrali. Jak skończył studia, wybuchła I wojna i wzięli go do wojska, niemieckiego naturalnie. Ale on się postrzelił w rękę i wy dostał się stamtąd szybko. Bo go ciągnęło do polskich stron, do polskiego języka. We Włocławku został sekretarzem przy prezydencie miasta, a później prezydentem Włocławka. W 1926 r. wojewoda ściągnął go do Gdyni, a mieszkańcy wybrali na burmistrza na 10 czy 12 lat. Ale po 2 latach władze polskie go odwołały i nie otrzymywał wynagrodzenia. W 1929 roku wystąpił więc do Sądu Najwyższego o odszkodowanie, nie upierał się jednak przy odzyskaniu stanowiska burmistrza. Wygrał sprawę i... 1 złotówkę. I otrzymał 99 tys. 999 zł odszkodowania za cały przebieg służby nieodpracowanej. I wtedy jeszcze w podziękowaniu za tę postawę i zgodę na odszkodowanie, ojciec został mianowany parcelantem gminy Mały Kack.

– Po tym, jak 2 października 1928 r. wojewoda zawiesił pańskiego ojca w czynnościach burmistrza, a później rozwiązał Radę Miejską, został wprowadzony nowy urząd miasta – zarząd komisyjny (1930 r.). W 1933

Komisarzem Rządu został Franciszek Sokół. Pamięta pan Sokoła i tamten okres?

– Sokół był drugi i Sokół był już przyzwoity. Ale pierwszy to nie był przyzwoity. I ojca nawet na dwa dni zaaresztowali i wsadzili do ciupy! Za przestępstwa przy budowie poczty, czy coś takiego... Ale zwolnili go po dwóch dniach i przepaszali.

– W księdze adresowej miasta Gdyni z lipca 1931 r. widnieje pod nazwiskiem Krauze Augustyn adres: Starowiejska, dom Komisariatu Rządu. A w księdze z 1933 r.: Abrahama 25. Natomiast w księdze z 1937 r.: Orłowo, ul. Klonowa 13.

– Jak ojciec był burmistrzem, mieszkaliśmy na Starowiejskiej, potem zbudował dom i zamieszkaliśmy na Abrahama 25. Kiedyś wyszliśmy z opiekunką na spacer do lasu, po drugiej stronie torów, a na Abrahama 25 pożar był. Okazało się, że myśmy wzięli takie pudełko po zapalniczkach, wypełnili woskiem, włożyliśmy knoty i zapaliliśmy. Zostawiliśmy zapalone. I pożar się zrobił. I spaliło mieszkanie. Matka była zła.

– Szczęśliwie ta kamienica stoi do dziś. Potem jednak przeprowadziliście się do Orłowa. Co pan pamięta z tamtego okresu?

– Wtedy, gdy ojciec wygrał w sądzie te 99 tys. 999 zł, to wybudował willę w Orłowie. Przenieśliśmy się tam w 1933 r. Skończyłem szkołę średnią oo. jezuitów, ale maturę zrobiłem już na tajnych kompletach w Warszawie w 1941 r. Pamiętam państwa Zegar-skich, gdyż utrzymywali stosunki z moimi rodzicami. Pamiętam też, że na moim był dancing, parkiet był na otwartym powietrzu, a kawiarenka zamknięta pod dachem. My tam chodziliśmy ze swoim towarzystwem dwa razy dziennie na tańce. Najpierw od wpół do piątej, bo to był fajf, do siódmej, a potem się szło o wpół do dziewiątej i siedziało do dwunastej. To był już 1938-39 rok. Wzdłuż plaży były łazienki, wyżej się promienada, a potem schodziło dróżką prowadząca do plaży i Sopotu, tam była piękna plaża i piękne kąpiele. A mi wtedy tak szczęśliwie życie płynęło, lekko... Nasza willa stała przy ul. Klonowej 13, nie miała nazwy, ale była uznawana za jedną z najpiękniejszych w Orłowie. Obok mieszkali Ledóchowscy i Ciundziewicz. W naszej willi na parterze ojciec założył „Biuro parcelacji majątku Mały Kack”. To był majątek Żyda Jewelowskiego, który był winien pieniądze rządowi polskiemu za podatki i rządowi gdańskiemu. I ojciec



Stanisław Krauze, syn pierwszego burmistrza Gdyni.

Fot. Sławomir Kitowski

na zlecenie Dresner Banku i Banku Polskiego parcelował cały Mały Kack (pomiar i sprawy notarialne), przekazując należności na poczet tego zadłużenia. 18 tys. ludzi zamieszkiwało w majątku Mały Kack. Jak II wojna wybuchła, okupant włamał się do sejfu, zniszczył wszystkie dokumenty i zabrał pieniądze.

– Pamięta pan wysiedlenia z Gdyni podczas wojny?

– Jak wybuchła wojna, to byliśmy w Orłowie w piwnicy. Ojca, brata i mnie zabrali do Victoria Schule w Gdańsku. Kazali nam jechać kartofle wybierać, wszystkich Polaków z Orłowa tam spędzili. I myśmy z bratem uciekli. A ojca zwolnili, dzięki wstawienictwu dyrektora Dresner Banku, z którym współpracował z racji parcelacji majątku Mały Kack. A 13 czy 14 października do naszej willi wprowadził się kierownik dworca w Orłowie, Niemiec. I on tam sobie zajął pierwsze piętro, a nam powiedział, że możemy wyjechać. Proszę pana, wtedy było pierwsze wysiedlenie wszystkich Polaków z majątku Mały Kack. Widzieliśmy jak wszystkich ludzi gnali do tych wagonów bydlęcych, z tobołami i wysyłali do Generalnej Guberni. Ten Niemiec dał nam wagon, myśmy załadowali podręczne rzeczy

i o czwartej rano wsiedliśmy do wagonu. Stał 20 m od naszej willi, było nas tam 12-15 osób... i ten Niemiec wysłał nas przez Tczew do Włocławka. A we Włocławku, ponieważ ojciec był sekretarzem, a później prezydentem, to miał znajomości. Byliśmy tam parę dni, a potem całą rodziną przyjechaliśmy do Warszawy. A potem ojciec do Sandomierza pojechał, do spółdzielni spożywczo-rolniczej, znał niemiecki, bo moja matka znała niemiecki. Moja matka, rzadko o tym mówię, do końca życia mówiła słabo po polsku. Znała tylko niemiecki, ale przez całą okupację nie odezwała się słowem po niemiecku. Nienawidziła rządów tych hitlerawców. No, ale dzięki temu myśmy nauczyli się po niemiecku. Po wojnie ojciec wrócił do Orłowa i zaczął znowu robić parcelację majątku Mały Kack, ale inaczej. Bo już przyszli Polacy i nie pozwolili oficjalnie występować... A ojciec miał kroniki, miał wszystko, ludzie się zgłaszali do niego i ojciec im pomagał, plany robił, dawał poświadczenia własności dla parcelantów. Bardzo za to ojca szanowano, bo właściciele mogli wrócić do swoich domów... A władze raz chciały nawet wysiedlić ojca. Ja wtedy, w 1949 roku przeniosłem się do Warszawy.

– Dlaczego?

– Zaproponowano mi posadę, ponieważ znałem niemiecki, angielski i uczyłem się też francuskiego. Albo w UNRRA, gdzie miałem być wicedyrektorem, albo w maklerce okrętowej Polshipping. I wszyscy mnie namówili, że bym wybrał Polshipping, gdzie byłem za gońca, za clarka, za maklera... Przez dwa lata. Potem przeniosłem się do Navigatora i zostałem kierownikiem biura w Gdyni, a potem dyrektorem biura w Gdańsku. To biuro w Gdyni odprawiało wszystkie sowieckie statki. „Navigator” był największą firmą maklerską na Wybrzeżu. I tak było do grudnia 1949 r. Wtedy mnie dopadli UB-wcy i powiedzieli, że: „pan nie może być dyrektorem, jeżeli pan nie współpracuje z UB”, dlatego, że to jest odprawa statków. Dali mi 14 dni, że bym się wyniósł i ja wyniosłem się do Warszawy, gdzie też zajmowałem się sprzedażą statków.

– Odnalazłem grób Augustyna Krauze na cmentarzu przy kościele Matki Boskiej Bolesnej w Orłowie, jednak na tabliczce nie ma dat, tylko napis – „żył 75 lat”?

– To prawda, ojciec zmarł na serce w 1957 roku, a pochowany jest w Orłowie, w naszej kochanej Gdyni...



Dokument tożsamości Augustyna Krauze z lipca 1933r.

Fot. Sławomir Kitowski

Razem tworzymy nasze miasto



Z okazji Jubileuszu życzymy mieszkańcom Gdyni, aby spokój i szczęście zawsze gościły w ich domach.

Od wielu lat budujemy mieszkania dla Gdynian oraz tych, którzy marzą o tym, aby w tym wyjątkowym mieście osiąść na stałe. Wspólnie z mieszkańcami wpływamy na kształt naszego miasta, zawsze z najwyższą troską o bezpieczeństwo i wygodę.

EKO
LAN

www.ekolan.pl

Danuta Bieszke, sprzedawca
– Jestem bardzo przywiązana do Gdyni. Mieszkam tu od urodzenia i nie zamierzam się stąd ruszać. Czuję się integralną częścią Gdyni. Żyję sprawami i problemami tej metropolii. Nie ma piękniejszego miasta na Wybrzeżu. Nawet Sopota się nie umywa do Gdyni.



Życzenia dla Gdyni

Piotr Ołowski, wojewoda pomorski

– Z okazji 80-lecia nadania Gdyni praw miejskich pragnę złożyć wszystkim mieszkańcom życzenia satysfakcji, radości i dumy z faktu, że przyszło Państwu żyć w jednym z najpiękniejszych miast w Polsce. Gdyni życzę dalszego dynamicznego rozwoju oraz wielu inwestycji, które uczynią miasto jeszcze bardziej atrakcyjnym zarówno dla mieszkańców, jak i turystów. Panu prezydentowi Wojciechowi Szczurkowi chciałbym życzyć wiele satysfakcji z prac, aby wszystkie podejmowane przez niego działania przyczyniały się do dalszego rozwoju miasta. Wszyscy chcielibyśmy również, by nasza gospodarka morska odbudowała swoją potęgę – co z pewnością przyniesie wymierne korzyści nie tylko Gdyni, ale i całemu regionowi. Obserwując realizowane już inwestycje w infrastrukturę drogową i portową jestem przekonany, że najbliższe lata będą okresem rozwoju dla wszystkich naszych portowych miast. Tego gdynianom i Pomorzanom raz jeszcze serdecznie życzę.



Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego

– Gdynia to miasto ludzi sukcesu, którzy dzięki swojej pracowitości i ogromnemu optymizmowi mogą być wzorem dla innych. Gdynia to również najlepszy przykład na to, że nawet najbardziej śmiałe plany i marzenia można z powodzeniem realizować. 80 lat temu pozbawiona własnego portu morskiego Polska wybudowała Gdynię, która stała się naszym oknem na świat. Dziś stoimy przed podobnym wyzwaniem – budowy gazoportu, który może stać się dla naszego regionu i kraju „Gdynią XXI wieku”. Z okazji jubileuszu życzę wszystkim mieszkańcom Gdyni, aby cały czas byli dumni ze swojego miasta i odnosili coraz większe sukcesy.



Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska

– Gdyni życzymy przede wszystkim dalszego rozkwitu! Aby wszystkie jej ulice piękniały tak, jak wypiękniata ulica Świętojańska. Życzymy, żeby wszędzie można było dojechać ekologicznym trolejbusem i żeby z roku na rok zwiększała się liczba turystów. Mamy nadzieję, że w Gdyni już niedługo będą lądować i startować pasażerskie samoloty. Mieszkańcom Gdyni, którzy podróżują po Trójmieście komunikacją miejską, życzymy, aby jak najszybciej mogli to robić, korzystając ze wspólnego biletu elektronicznego.

Krótko mówiąc, prezydentowi Wojciechowi Szczurkowi i wszystkim gdynianom życzymy samych sukcesów!

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu

– Szanowny Panie Prezydencie, Drodzy Mieszkańcy. Z okazji 80. rocznicy nadania praw miejskich Gdyni życzę wszystkim mieszkańcom oraz wódcarzom miasta kolejnych osiągnięć, konsekwencji i dalszej wytrwałości w budowaniu wspólnego wizerunku. Gdynia jest jednym z najszybciej rozwijających się miast w Polsce. Zdążyła zapisać jedną z najpiękniejszych kart w historii naszej ojczyzny. Po wojnie społeczeństwo Gdyni z wielkim uporem i determinacją odbudowało swoje miasto, by w XXI wieku stać się jednym z najbardziej znanych europejskich portów. Życzę, abyście nadal byli dumni z waszych sukcesów.



Skrzyżowanie ulic 10 Lutego i Świętego Jana (dziś Świętojańska) w 1926 roku...

Fot. Z albumu „Gdynia miasto z morza i marzeń” S. Kitowskiego

Kalendarz obchodów

luty

10 lutego

Godz. 10 – spotkanie władz Gdyni z przedstawicielami trzynastu gdynińskich miast siostrzanych
Godz. 12 – złożenie wiązanek kwiatów – Płyta Marynarza
Godz. 17 – wernisaż wystawy „Gdynia – Plymouth 1976-2006” (z okazji 30-lecia podpisania umowy partnerskiej obu miast) – sala wystawowa Muzeum Miasta Gdyni w Centrum Gemini
Godz. 18 – uroczysta sesja Rady Miasta – Teatr Muzyczny im. D. Baduszkowej.

10-28 lutego – Wystawa okienna – „Gdynia-na” Wypożyczalnia Centralna, ul. Abrahama 60 – Miejska Biblioteka Publiczna

luty – wrzesień – Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Gdynia – tradycyjnie nowoczesna!”

11 lutego Grand Prix w Biegach Ulicznych – Gdynia 80 lat – GOSiR

11 lutego – Gdynińska Biesiada Literacka – Bronisław Wildstein, godz. 12 – Filia nr 15 MBP, al. Marsz. Piłsudskiego 18

11-12 lutego – Urodzinowy pokaz bajek, godz. 10/12/14/16 – Klub Filmowy (Stocznia Na-uta)

12 lutego – uroczysta msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem Metropolity Gdańskiego ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, godz. 10 – Kościół NMP Królowej Polski ul. Świętojańska

13 lutego – Dyskusja panelowa z okazji 80. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich „Gdynia wczoraj dziś i jutro”, godz. 12 – Warszawa Instytut Historii PAN – Rynek Starego Miasta 29/31

15 lutego – Konferencja „Tożsamość Kulturowo-Cywilizacyjna Gdyni, godz. 10 – Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej w Gdyni, ul. Pułaskiego 6

16 lutego Seminarium pt. „Miasto, mieszkańcy, samorząd – 15 lat samorządności lokalnej”, godz. 10 – sala 105 Urząd Miasta Gdyni

22 lutego Debata z przedstawicielami władz miasta nt. „Polityka regionalna”, godz. 17 – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

luty – grudzień, Wystawa „Zanim powstało miasto” Gdynia XIX i początek XXw. – Domek Abrahama – Muzeum Miasta Gdyni

luty – 20 marca, Gdynia w starym i nowym obiektywie, fotografie Haliny Wasielek i historyczne – Galeria Ratusz

luty – 12 marca, Wernisaż wystawy „Gdynia – Plymouth 1976-2006” Fotografie Marzeny i Maurycego Śmierchalskich, sala wystawowa Muzeum Miasta Gdyni w Centrum Gemini

1 lutego – 31 marca Wystawa malarstwa

„Impresje gdynińskie”, godz. 17 – Ośrodek Kultury Kaszubsko-Pomorskiej – MBP Filia nr 15, al. Marsz. Piłsudskiego 18

marzec

4 marca – Gdynińska Biesiada Literacka – prof. Jerzy Bralczyk, językoznawca, godz. 12 – Klub Marynarki Wojennej RIWIERA, Miejska Biblioteka Publiczna

16-18 marca – VIII Ogólnopolskie Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów – Finał Konkursu KOŁOSY 2005, Silver Screen

22 marca – 9 kwietnia – wystawa drzeworytów Andre Putzmanna – wystawa towarzysząca premierze „Moscviady” – Sala Muzeum Miasta Gdyni w Centrum Gemini

22 marca – „Być Kaszubą (odkrywanie tożsamości)” – prof. Brunon Synak, godz. 17 – MBP Filia nr 15, al. Marsz. Piłsudskiego 18

25 marca, premiera spektaklu „Moskoviada” w Teatrze Muzycznym

29 marca, Promocja książki „Encyklopedia Gdyni”, godz. 17, Hotel Nadmorski, ul. Ejsmon-2

kwiecień

Gdynińska Biesiada Literacka – Mariusz Szczygieł, dziennikarz

kwiecień – czerwiec „Złota Piłka” – Promocja Piłki Nożnej – GOSiR

1 kwietnia – 31 maja – Wystawa „Malarstwo Leona Bieszke” – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

2 – 7 kwietnia – Konferencja European Cetacean Society „Saki morskie i człowiek w przybrzeżnym ekosystemie morza – czy współistnienie jest możliwe?”

3 kwietnia, IV Ogólnopolski Konkurs Satyryczny „O grude bursztynu” – Teatr Miejski im. W. Gombrowicza w Gdyni

3-6 kwietnia – XIV Igrzyska Miast Siostrzanych + Bieg Europejski (Grand Prix w biegach) – GOSiR

10 kwietnia – 12 maja, Wystawa prac członków Koła Plastyków im. W. Szczepilewskiego – Koło Plastyków im. W. Szczepilewskiego, Muzeum Miasta Gdyni

15 kwietnia – MTB Grand Prix Gdynia 2006 – I etap – GOSiR

20 kwietnia – 15 czerwca, Wojciech Kostuik i Adam Matuszewski – grafika i malarstwo „Moja Gdynia” – sala wystawowa Muzeum Miasta Gdyni w Centrum Gemini

22 kwietnia – MTB Grand Prix Gdynia 2006 – II etap, Mistrzostwa Polska Four Cross – GOSiR

24 kwietnia – Wspomnienie o Izabeli Trojanowskiej – red. Ewa Górka – Filia nr 15 MBP, al. Piłsudskiego 18

maj

Wręczenie Nagród Artystycznych Prezydenta Miasta Gdyni za rok 2005 „Galion Gdyniński”

1 Nocny Maraton Świętojański – Gdynia 80 LAT – GOSiR

30 kwietnia – 3 maja – Gdynińska Majówka – Plac Grunwaldzki

2 maja, Ogólnopolski Przegląd Młodych Zespołów Jazzowo Bluesowych – Klub Muzyczny Ucho

3 maja – Festyn dla Dzieci – Plac Jana Pawła II

8 maja – Konferencja „Gdynia i Gdynianie” część I – Teatr Miejski

Wystawa publikacji o Gdyni towarzysząca Konferencji „Gdynia i Gdynianie” – Teatr Miejski – Muzeum Miasta Gdyni, Miejska Biblioteka Publiczna

8-15 maja – Tydzień Bibliotek pod hasłem „Nie wiesz – zapytaj w bibliotece” – Miejska Biblioteka Publiczna

15-28 maja – Festiwal Współczesnego Teatru „R@PORT”, Teatr Miejski, Dworzec Morski

28 maja – VII Gdyniński Piknik Naukowy – Skwer Kościuszki

28 maja Gala VII edycji Konkursu „Gdynia Bez Barier” – Teatr Muzyczny

28 maja – Dzień Dziecka z Radiem Trefl – Skwer Kościuszki

29 maja – 1 czerwca, Festiwal Nowych Technologii – SNTI, Urząd Miasta Gdyni, ZS nr 7, III LO, VI LO, Akademia Morska, Akademia Marynarki Wojennej, Stowarzyszenie „Talent”

czerwiec

1 – 31 sierpnia, Wystawa „Prasa Kaszubska XIX i XX wieku” – MBP Filia nr 15, al. Marsz. Piłsudskiego 18

1-4 czerwca, Ogólnopolski Konkurs Recytatorski – finał krajowy – organizator: Centrum Kultury w Gdyni

2 – 4 czerwca, VIII Ogólnopolskie Forum Nauczycieli Technologii Informatycznej – SNTI, Urząd Miasta Gdyni, ZS nr 7, III LO, VI LO, Akademia Morska, Akademia Marynarki Wojennej, Stowarzyszenie „Talent”

2 czerwca – 4 czerwca – II Gdyniński Weekend Nurkowy – Skwer Kościuszki i Bulwar Nadmorski – organizator Gdyniński Klub Nurkowy, GOSiR

2-5 czerwca, VI Krajowy Festiwal Teatru Polskiego Radia i Telewizji „Dwa Teatry” – Teatr Miejski

3-10 czerwca, Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom – Cala Polska Czyta Dzieciom – Miejska Biblioteka Publiczna

9-11 czerwiec – Bruk Festival – Europejskie Dni Kultury i Sztuki Ulicznej – Teatr Muzyczny



Krzysztof Drzewiński, licealista

– Podoba mi się w Gdyni. Mieszkam w centrum i mam wszędzie blisko, także do plaży. Tempo, w jakim toczy się życie w mieście, jest dla mnie odpowiednie. Nie zamierzam opuszczać Gdyni i liczę, że w przyszłości znajdę w okolicy jakieś dobre studia, a potem ciekawą pracę.



Życze-
a

spokoju,
łonica, suk-
ci, siły, wy-
pieniedzy.
przyjaciół
eta, jak dzi-
o dzień!

om Gdyni z okazji 80.
urodzin ich miasta
„Dziennik Bałtycki”



...i dzisiaj.

Fot. Tomasz Bol

W jubileuszu miasta

22 czerwca – 31 października, Wystawa „Czarna Czwórka” Harcerstwo-Ludzie-Miasto – sala wystawowa Muzeum Miasta Gdyni w Centrum Gemini

24 czerwca – 31 sierpnia, Wystawa „Z Gdyni na morze” – Dworzec Morski – Muzeum Miasta Gdyni, Centrum Transferu Umiejętności

Otwarcie Parku Naukowo Technologicznego oraz towarzyszące mu wystawa i konferencja poświęcone komunikacji i identyfikacji wizualnej „ZNAKI” – Park Naukowo Technologiczny

VIII Konkurs Młodego Muzyka – Centrum Kultury w Gdyni

23-25 czerwca – Letnie obchody 80-lecia Gdyni – Ulica Świętojańska, Skwer Kościuszki – Święto Ulicy Świętojańskiej oraz Noc Świętojańska – uroczysta parada ulicą Świętojańską oraz koncert plenerowy niespodzianka połączone z mnóstwem atrakcji m. in.:

plenerowe, jubileuszowe Spotkanie Rodów Gdyni – Muzeum Miasta Gdyni

II Ogólnopolska Wystawa Malarstwa, Rysunku, Grafiki i Rzeźby – Gdynia 2006 – Artyści Gdyni na 80-lecie Gdyni, Stowarzyszenie Promocji Artystów Wybrzeża ERA-ART.

Zasłużony Polski z Morzem – Bractwo Kurkowe

I Nocny Maraton Świętojański – Gdynia 80 lat – GOSiR

Panoramy Gdyni – wystawa panoram fotograficznych – Galeria Ratusz

28 czerwca, Promocja książki „Gdyniacy Kaszubi” – dr Jan Mordawski, godz. 17 – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

30 czerwca – 2 lipca, Regaty Żeglarskie – Arłowa

lipiec

XXI Bałtycki Festiwal Piosenki Morskiej – uczta dla miłośników muzyki szanty – Agencja Nautilus, Contrast Cafe

Inauguracja Sceny Letniej Teatru Miejskiego na plaży w Orłowie

1 lipca – VIII Zjazd Kaszubów – Skwer Kościuszki

2-25 lipca – Turnieje plażowe – piłka nożna, piłka siatkowa, rugby – GOSiR

7 lipca – Piknik Rodzinny w Orłowie – połączone z eliminacjami do VIII Mistrzostw Świata w Podawaniu Bursztynu – plaża Gdynia Orłowo

7-9 lipca – Open'er Festiwal – Lotnisko Gdynia Babie Dół

13-16 lipca – III Gdynia Blues Festival – Bulwar Nadmorski

17-22 lipca – Ogólnopolskie Warsztaty Gitarowe – Centrum Kultury w Gdyni, ul. Łowicka 51

22 lipca – Gitarowy TOP – Klub Muzyczny

UCHO

20-23 lipca – Ladies Jazz Festival – Teatr Muzyczny

24-30 lipca, Morskie Mistrzostwa Polski i 26-29 lipca, Regaty o Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego w klasach olimpijskich – Yacht Klub Polski:

29 lipca – Maraton pływacki – Akwen Port, Plaża

30 lipca – Mistrzostwa Polski Dziennikarzy na łodziach RIB – Akwen wyjście z portu, Bulwar Nadmorski

28-30 lipca – Grill – rekord Guinnessa – plaża

27-30 lipca – Wystawa jachtów i sprzętu pływającego – Skwer Kościuszki

28-30 lipca – Koncerty nocne „Klubowe Granie” – Skwer Kościuszki

28-30 lipca – Pokazy Ratownictwa WOPR i medycznego – plaża

29-30 lipca – Match Race Klasy 470 – wzdłuż Bulwaru Nadmorskiego

30 lipca – Łodzie RIB: pływanie na dokładność – Bulwar Nadmorski, Molo Orłowo

28-30 lipca – Motoryzacja: wystawa i prezentacje – Aleja Topolowa

29-30 lipca – Nauka Żeglowania dzieci i młodzieży – plaża

28-30 lipca – Beach Ball Gdynia 2006 – GOSiR

sierpień

Beach Party – plaża Gdynia Śródmieście

3-5 sierpnia – Gdynia Sailing Days

3-25 sierpnia – Turnieje Plażowe – org. GOSiR

3-6 sierpnia, Globaltica – World Music Festival – Klub Muzyczny Ucho

8-12 sierpnia, SAILING & MUSIC WEEK – Volvo Extreme 40 Grand Prix Series – regaty katamaranów – Skwer Kościuszki i wody Zatoki Gdańskiej

15 sierpnia, Maraton Solidarności – połączony z Festynem przy MDK

26 sierpnia – Wielki Finał Lata z Radiem – Skwer Kościuszki

28 sierpnia – Festyn „Kaszubskie Pożegnanie Wakacji” MBP Filia nr 15 przy al. Piłsudskiego

wrzesień

1 września – 11 listopada, Wystawa „Z historii Gryfa Pomorskiego” – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

2-9-16-23 września – IX Festiwal Muzyki Sakralnej – Kościół oo. Franciszkanów

9 września – MTB Grand Prix Gdynia 2006 – III etap – GOSiR

11-16 września, XXXI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych – Teatr Muzyczny, Silver Screen

11 września – Uroczystości upamiętniające

Rocznice ataku na WTC

24 września, Światowy Dzień Serca

27-28 września – Międzynarodowe Forum Gospodarcze – Teatr Muzyczny

28 września – „Historia prasy kaszubskiej” – prof. Wiktor Pelpliński, godz. 17.00 MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

październik

IV Festiwal Sztuki Choreograficznej im. S. Diaghilewa – Teatr Muzyczny

Przeegląd Małych Form Teatralnych – Centrum Kultury w Gdyni

Marsz Różowej Wstążeczki – Stowarzyszenie Gdynińskich Amazonek

Wystawa fotografii Ryszarda Horowitza oraz wystawa pokonkursowa Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Gdynia – Tradycyjnie Nowoczesna”

7 października – MTB Grand Prix Gdynia 2006 – IV etap FINAŁ – GOSiR

15 – 16 października – Dni Papieskie w Gdyni – m.in. nabożeństwo na Skwerze Kościuszki, wystawa w Galerii Ratusz

25 października – „Wspomnienie o Aleksandrze Majkowskim” – prof. Jerzy Treder, godz. 17 – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

listopad

Sesja „Czasopisma gdynińskie” – Sala 105 Urzędu Miasta Gdyni – Miejska Biblioteka Publiczna

Wystawa Prac Absolwentów Wydz. Architektury Politechniki Gdańskiej – Galeria Ratusz

Wystawa związana z Dniami Klajpedy w Gdyni – Muzeum Miasta

2 listopada – Zaduszki Jazzowe – Kościół oo. Franciszkanów

10 listopada – Połowy Poetyckie – Centrum Kultury w Gdyni

11 listopada – Gdynińskie Urodziny Niepodległej – parada niepodległości, spektakle, konkursy i inne atrakcje w Centrum Gemini

Finał Grand Prix w Biegach Ulicznych – GOSiR

16 listopada – 28 lutego 2007, Wystawa „50 lat Oddziału Zrzeszania Kaszubsko-Pomorskiego w Gdyni” – MBP Filia nr 15, al. Piłsudskiego 18

grudzień

Wystawa plastyczna – Magdalena Hanyż-Stefańska – Muzeum Miasta Gdyni

6 grudnia – Wielka Zabawa Mikołajkowa – plac przed Młodzieżowym Domem Kultury

31 grudnia – Sylwester z Miastem Gdynia

Aktualizowany na bieżąco kalendarz imprez w 2006 roku na stronie: www.gdynia.pl

Życzenia dla Gdyni

Elżbieta Rogala-Kończak, burmistrz Rumii

– Z okazji osiemdziesiątych urodzin życzymy Gdyni, by dalej tak dynamicznie się rozwijała, jak robi to od wielu lat. Rumia również na tym korzysta, bo prowadzimy z Gdynią wiele wspólnych inicjatyw. Bardzo cieszymy się z takiego sąsiedztwa i oczywiście wybieramy się na urodziny naszej starszej siostry. Na pewno stawimy się 10 lutego na uroczystości w Teatrze Muzycznym w Gdyni, by osobiście złożyć władzom miasta i mieszkańcom życzenia od miasta Rumia.



Wojciech Andruszkiewicz, prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku

– Życzę gdynianom jak najlepszej współpracy z Sądem Okręgowym i rejonowymi, a przede wszystkim bardzo dobrej atmosfery w sądzie. Bo dobra atmosfera w miejscu pracy powoduje, że ludzie z radością wykonują swoje obowiązki. Życzę gdynianom, by byli zadowoleni z pracy sądu.



Maciej Płażyński, wicemarszałek senatu RP

– Gdyni życzę dynamiki i młodości przez następne 80 lat. Bo Gdynia, pomimo „osiemdziesiątki”, zachowała wszelkie przymioty młodości, które przydają się w dość ostrej konkurencji w świecie. Ale o tej osiemdziesięciolatek można też powiedzieć, że jest już dojrzałym miastem. Młodość i dojrzałość w jednym to niewątpliwa recepta na sukces i właśnie umiejętności łączenia jednego z drugim w następnych dziesięcioleciach życzę Gdyni i gdynianom.



Michał Targowski, dyrektor Miejskiego Ogródu Zoologicznego Wybrzeża

– Z okazji wspaniałego jubileuszu życzę dalszych sukcesów w rozwoju pięknego miasta. Miasta młodego o silnej i trwale zakorzenionej polskiej tradycji. Życzę spełnienia marzeń wszystkim jego mieszkańcom. Oby byli dumni, że mieszkają w mieście, które jest polską, morską wizytówką. Życzę dalszej rozbudowy, niech pięknieją ulice, skwery i parki. Niech dalszą sławę przynosi przyrodnicza chluba miasta – Akwarium Gdynińskie, które wspaniale konkuruje z najlepszymi takimi w Europie. A sobie życzę jak najczęstszych spacerów po pięknym bulwarze, który z radością, wspólnie z małżonką odwiedzamy!



Marcin Turski, student
 – Urodziłem się w Gdyni, tu też się wychowałem. Również studiuję w tym mieście i z nim wiążę swoją przyszłość zawodową. Mam nadzieję, że Gdynia będzie się nadal rozwijać w takim tempie jak dotychczas i w niedalekiej przyszłości będę mógł tu znaleźć atrakcyjną pracę.



Inwestycje. Jak nam Gdynia będzie się zmieniała

Wieżowce będą drapać chmury



Wiceprezydent Gdyni Marek Stępa przed supernowoczesnym budynkiem firmy Prokom.

Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

**Centrum Administracji
i Zarządzania Nieruchomościami**
81-364 GDYNIA, ul. 10 Lutego 33,
tel. 058 668-46-66

oraz
84-200 Wejherowo, ul. Sobieskiego 340,
tel. 0888-803-441



**KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA WSPÓLNOT
MIESZKANIOWYCH**

<http://www.administrowanie.com.pl>

e-mail: centrum@administrowanie.com.pl

Na Międzytorzu i terenach po Stoczni Nauta, w sąsiedztwie centrum, oko mieszkańców cieszyć będą drapacze chmur. Nowe dzielnice, w zachodniej części miasta, połączone zostaną ze Śródmieściem nowoczesnym połączeniem szynowym. Reprezentacyjne ulice – Świętojańska, 10 Lutego, Starowiejska zostaną deptakami. Tak – według planistów – może wyglądać Gdynia za kilkadziesiąt lat.

M iasto dynamicznie się rozwija. – Teraz naszym zadaniem jest, aby podnosić standard życia mieszkańców – uważa Marek Stępa, wiceprezydent Gdyni, odpowiedzialny za inwestycje. – Dlatego będziemy nadal łożyć na nowe drogi i infrastrukturę.

Do Gdyni już płyną pieniądze z Unii Europejskiej na inwestycje. A będzie jeszcze lepiej! Bardzo intensywnie rozwijają się tereny portowe, w które już teraz inwestuje kapitał zagraniczny – m. in. z Filipin, Holandii i USA. – Na przestrzeni 6-7 lat przy porcie powstanie centrum logistyczne – mówi Janusz Jaroński, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA. – Aby jego budowa była możliwa, staramy się o dotację z Unii Europejskiej. Liczymy też na inwestorów zewnętrznych.

Wagony na szynie

Przy porcie powstaną też dwa nowe terminale. Na przestrzeni kilkunastu lat zrewolucjonizowany zostanie w Gdyni system transportu.

– Koniecznością jest połączenie szynowe zachodnich dzielnic Gdyni z centrum – mówi Marek Stępa. – Wykorzystywane będą do tego pojazdy, które nie przypominają dzisiejszych kolejek. Mogłyby to być szybkie wagony, poruszające się na jednej szynie nad ziemią. Tak jest w Japonii.

W Gdyni już za kilkanaście lat funkcjonowałyby też inteligentne skrzyżowania, które same sterować mają ruchem drogowym. Dzięki inwestycjom drogowym, dla pojazdów komunikacji miejskiej zostaną wydzielone osobne pasy ruchu. We wszystkich dzielnicach mieszkańcy będą mogli korzystać ze światłowodów, który umożliwi dostęp do bardzo szybkich łączy internetowych, a nawet organizację wideokonferencji.

Najmniejsze wielkie miasto

– Generalnie, dbając o rozwój Gdyni, sięgamy do wielu wzorców – mówi Marek Stępa. – Z miast, które mi szczególnie imponują, mógłbym wymienić duńskie Aarhus, które reklamuje się jako najmniejsze, wielkie miasto świata. To miejscowość, która liczy sobie 250 tys. ludzi. W tym sensie jest więc podobna do Gdyni. Jednak możliwości, które stworzono tam mieszkańcom, w niczym nie odbiegają od największych aglomeracji naszego globu. W Aarhus funkcjonuje lotnisko, jest pełna, nowoczesna sieć infrastruktury, teatru, kina, uniwersytet

i wszelkie inne udogodnienia, jakie można sobie tylko wyobrazić. Jednocześnie nie ma uciążliwości, charakterystycznych dla wielkich miast, korków ulicznych, smogu, relatywnie wysokiego poziomu przestępczości. Chcemy właśnie dążyć do takiego wzoru.

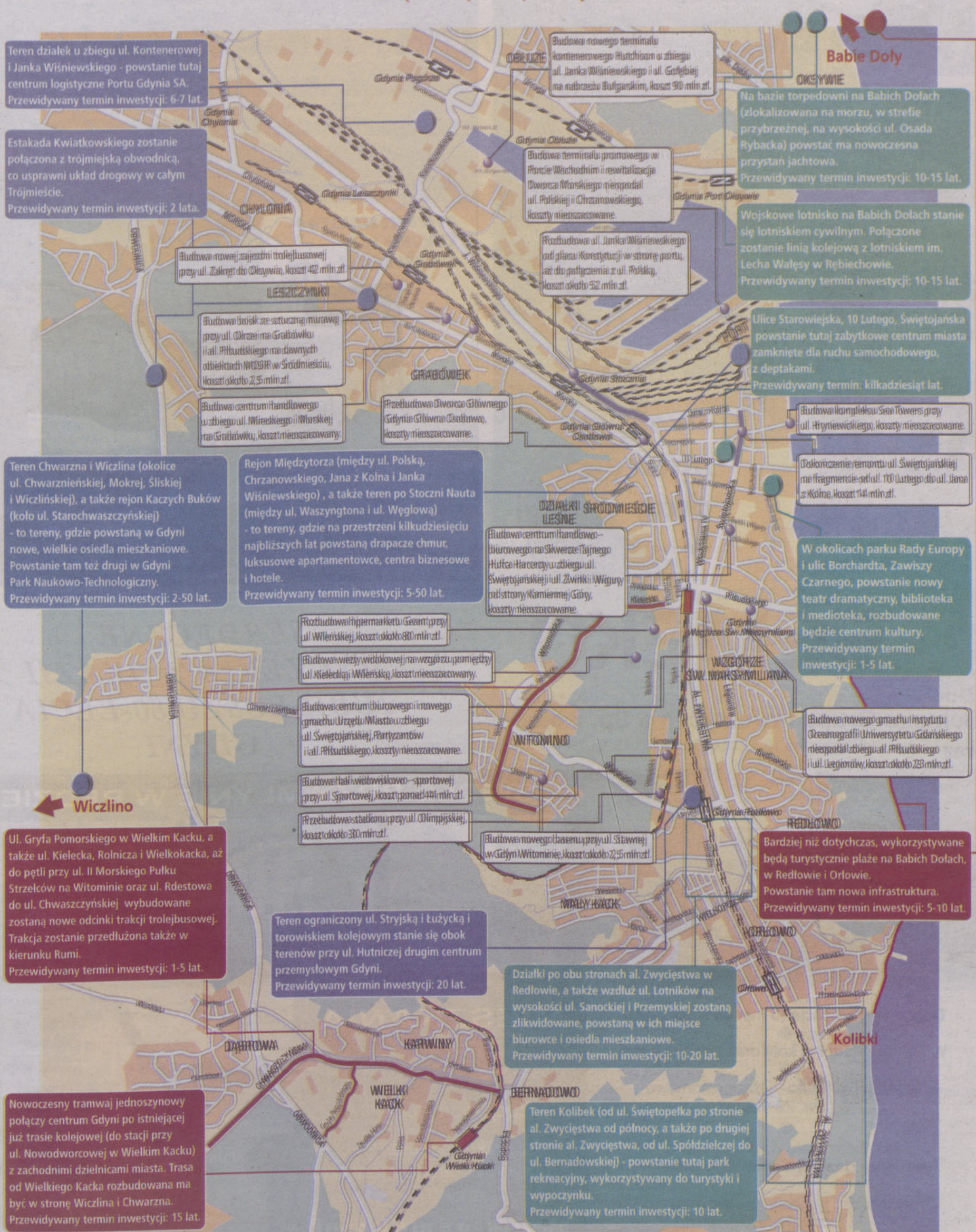
Marzenia miłośników

Tego, aby Gdynia była jeszcze ładniejsza za 20, 30 lat, chcą także ludzie już dziś zafascynowani jej architekturą, członkowie Towarzystwa Miłośników Gdyni.

– Moim marzeniem jest, aby w niedalekiej przyszłości dokończono budowę Śródmieścia Gdyni, żeby powstało nadmorskie „serce” miasta – mówi dr Maria Jolanta Sołtyś, członek TMG, autorka licznych publikacji o gdynińskich zabytkach. – Otwarte przestrzenie na morze i basen żeglarski, związane z tym, do czego Gdynia ma fantastyczne warunki – z turystyką morską i mariną. Powinno to być nowoczesne, nadmorskie centrum turystyczno-konferencyjne z czytelnie ukształtowanym placem – śródmiejskim forum morskim. Powinny się przy nim znaleźć budowle o unikatowej, rzeźbiarskiej architekturze, tak jak unikatowe jest położenie tego miejsca na styku z wodą. Przykładów takiego piękna we współczesnym świecie nie brakuje. To znana wszystkim opera w Sydney lub wspaniałe realizacje Franka Gehry'ego w Bilbao czy Seattle.

Szymon Szadurski

Tak będzie się rozwijała Gdynia





Żyjemy w pięknym mieście
- mieście morza i marzeń - Gdyni.
To już 80 lat odkąd uzyskaliśmy prawa
miejskie, - 80 lat rozwoju,
rozbudowy i rozkwitu.
My - Zarząd i pracownicy MTM-u,
cieszymy się, że możemy brać udział
w tym wspólnym dziele, jakim
jest tworzenie tego miasta.
Z okazji jego Jubileuszu pragniemy
złożyć Władzom Miasta, Samorządowi
oraz wszystkim Mieszkańcom
gratulacje i serdeczne życzenia:
piękniejszych ulic, przytulniejszych domów
i samych twórczych pomysłów
przywianych, jak zawsze,
przez wiatr od strony morza

**Tworzymy
naturę
dróg**

We create
the nature of roads

tel. (58) 623 67 30
www.mtm-sa.com.pl



Przedsiębiorstwo Komunikacji Autobusowej Sp. z o.o.
istnieje na rynku usług komunikacyjnych od 1994 roku.

Posiadamy bogate doświadczenie w zakresie świadczenia usług komunikacyjnych,
ukierunkowane na maksymalizację satysfakcji naszych klientów.
Dysponujemy nowoczesnym taborem, którym jeździmy na terenie gminy Gdynia
i gmin ościennych.

Świadczymy usługi wynajmu autobusów do obsługi imprez okolicznościowych.

Oferujemy usługi reklamy na pojazdach komunikacji miejskiej, które stanowią wyjątkowo
skuteczną formę zaprezentowania firmy i produktów.

Posiadamy autoryzowany serwis gwarancyjny autobusów miejskich i turystycznych
marki Solaris oraz serwis pogwarancyjny autobusów marki Solaris i Neoplan.

Prowadzimy magazyn konsygnacyjny części zamiennych do autobusów
marki Solaris i Neoplan.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI
AUTOBUSOWEJ** w Gdyni
Sp. z o.o.



Z okazji 80-lecia
istnienia miasta Gdyni
życzymy wszystkim naszym
klientom oraz firmom z nami
współpracującym zadowolenia
ze świadczonych przez nas usług oraz pogody ducha w życiu osobistym.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Autobusowej Spółka z o.o. w Gdyni
ul. Płatynowa 19/21, 81-032 Gdynia
Tel. (058) 623 05 76, (058) 663 03 96; Fax (0 58) 663 43 95
www.pkagdynia.pl



Semeko Grupa Inwestycyjna Sp. z o.o.

81-313 Gdynia, ul. Tatrzńska 10, tel./fax (58) 620 53 13 tel. (58) 661 90 55, info@semeko.pl

**SERDECZNE
ŻYCZENIA Z OKAZJI
JUBILEUSZU 80-LECIA
GDYNI**



OSIEDLE PRZY MŁYNIE W REDZIE



Dogodna lokalizacja (5 min od stacji SKM)

W pobliżu stadnina koni oraz tereny zieleni

Mieszkania jedno- i dwupoziomowe
o pow. 29-130m²

układ mieszkania dostosowujemy
do indywidualnych potrzeb klientów

możliwość negocjacji wysokości
i terminów wpłat

własność hipoteczna

MIESZKANIA

dostępne:

- w opcji "pod klucz"
- bez wykończenia
podłóg i białego montażu

www.semeko.pl





Małgorzata Ossowska, studentka

– Gdynia jest ważnym elementem mojego życia. Swoją przyszłość wiąże właśnie z tym miastem. Gdynia rozwija się bardzo dynamicznie. Jest pięknym, niepowtarzalnym miastem. Chciałabym swoją karierę zawodową rozpocząć właśnie tutaj. Nie wyobrażam sobie życia gdziekolwiek indziej.



GDYNIA
50 lat

Wkrótce 25

piątek 10 lutego 2006 r. Kurier Gdyniński www.naszemiasto.pl

Inwestycje. Potencjał Gdyni jest ogromny

Najpierw Wiczlino i Chwarzno

Z Markiem Karzyńskim, urbanistą, naczelnikiem Biura Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Gdyni, rozmawia Szymon Szadurski

– Które tereny Gdyni będą w najbliższych latach najintensywniej się rozwijać?

– Łatwo przewidzieć, że będą to dzielnice tzw. Gdyni Zachód, czyli rejon Chwarzna, Wiczlina, okolice Dąbrowy, Wielkiego Kacka – Kaczych Buków. Właśnie na tych gruntach planujemy, szczególnie w Chwarznie i Wiczlinie, wielkie inwestycje przy współudziale Unii Europejskiej. Teren ten zostanie uzbrojony. Na pewno też – dzięki planom budowy Trasy Kwiatkowskiego i nowej drogi zbiorczej – będzie lepiej skomunikowany z centrum miasta. Mam nadzieję, że poprzez inwestycje w Chwarznie i Wiczlinie przełamamy często stosowaną, a według mnie niefortunną praktykę, iż najpierw w niektórych rejonach miasta powstają domy, dopiero potem zaś kanalizacja sanitarna, burzowa i drogi. Chcę jednak podkreślić, że rozwój miasta jest procesem złożonym. Urbanisci są ważnymi uczestnikami tego procesu, proponując ramowe rozwiązania przestrzenne, ale nie stanowimy głównych decydentów. Ostateczny efekt jest wynikiem wielu rozstrzygnięć, choćby decyzji osób budujących i firm inwestycyjnych. Sam proces opracowywania przez nas planów zagospodarowania przestrzennego rejonów miasta jest uspołeczniony. Mieszkańcy, rady dzielnic i inne instytucje społeczne mogą do

sporządzanych przez nas dokumentów formułować uwagi, które bardzo często są uwzględniane. Aby miasto prawidłowo i harmonijnie się rozwijało, potrzebna jest więc ścisła współpraca między samorządem a lokalną społecznością.

– Dlaczego praktyka budowy domów przed wcześniejszym skanalizowaniem i uzbrojeniem terenu, o której pan wspominał, jest szkodliwa dla rozwoju miasta?

– Dlatego, że wymusza rozwiązania tymczasowe, które mogą okazać zgubne w skutkach. Właśnie przez niskie standardy w zakresie odprowadzania i oczyszczania ścieków m. in. przez budowę domów bez właściwej kanalizacji sanitarnej, na wiele lat straciłszy w Trójmieście możliwość korzystania z plaż i kąpielisk morskich. A przecież kontakt z morskim brzegiem jest największym atutem przyrodniczym naszego regionu. Wszystkie dlatego, że ścieki i nieczystości z takich nieruchomości dostawały się za pośrednictwem rzek i wód gruntowych do morza, uniemożliwiając otwarcie kąpielisk. Potem trzeba było te błędy naprawiać, tymczasem mądrość w planowaniu rozwoju miasta polega m. in. na tym, aby nie powielać wcześniejszych popełnionych pomyłek.

– Które dzielnice Gdyni mają szansę uzyskać ekskluzywny charakter?

– Na pewno te, które już mają taki status, czyli Kamienna Góra, Orłowo i Śródmieście. Dla dwóch pierwszych opracowaliśmy już plany zagospo-

rowania przestrzennego, które zapewniają im harmonijny rozwój. W przypadku Kamiennej Góry plan jest już uchwalony, jeśli chodzi o Orłowo, jego projekt jest w fazie konsultacji z mieszkańcami.

– Czy Gdynia może się rozwijać na tyle dynamicznie, iż wchłonie w swoje granice administracyjne ościennie, mniejsze gminy i staną się one jej dzielnicami?

– Podchodziłbym do tego bardzo ostrożnie. Oczywiście, nie można wykluczyć takiego scenariusza. Z drugiej strony jednak gminy sąsiadujące z Gdynią często samodzielnie bardzo dobrze sobie radzą, wykorzystując sąsiedztwo większego i bogatszego miasta, jego potencjał i infrastrukturę drogową. Ich działania nie zawsze są zbieżne z interesami Gdyni. Przykładem na to może być lokalizowanie hipermarketów tuż za granicami administracyjnymi Gdyni. Poza tym nasze miasto ma jeszcze duże rezerwy pod budownictwo. W granicach administracyjnych Gdyni przygotowanych planistycznie jest około 400 hektarów gruntów, na których, po ich uprzednim uzbrojeniu, można będzie bez przeszkód lokalizować nowe obiekty. Dla zrealizowania celów mieszkaniowych tak duży teren wystarczy na 7 – 9 lat. Na południe od ul. Stryjskiej, w stronę ul. Łużyckiej, znajdują się też tereny przygotowywane pod rozwój funkcji przemysłowych. Dużą rezerwę stanowią ponadto grunty wojskowe. Gdynia wcale nie musi wchłaniać mniejszych gmin dla zapewnienia rozwoju. Na pewno konieczne jest natomiast rozwijanie współpracy z nimi.

– Jak pan widzi przyszłość portu i stoczni?

– Port ma bardzo duże możliwości rozwoju i posiada tereny, na których mogą rozbudowywać się kooperujące z nim firmy, a także planowane jest centrum logistyczne. Dobre perspektywy dla tej firmy otwiera także fakt pozyskiwania nowych inwestorów zagranicznych, budowa nowego terminalu kontenerowego i promowego, a ponadto rozbudowa infrastruktury drogowej, szczególnie poszerzanie ul. Janka Wiśniewskiego i planowane połączenie estakady Kwiatkowskiego z obwodnicą. Stocznia przeżywa co prawda obecnie problemy finansowe, ufam jednak, że są to kłopoty przejściowe. Ale tereny stoczniowe według mnie nie będą się już w Gdyni rozrastać.

– Czy Gdyni potrzebne są budynki wysokie, drapacze



Sea Towers, Gdynia, inwestor: Invest Komfort SA, widok z basenu Prezydenta.

chmur, takie jak planowana choćby inwestycja Sea Towers?

– Są przeciwnicy i zwolennicy takich rozwiązań. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że negowanie zasadności jakiegokolwiek inwestycji tylko ze względu na jej ogrom, nie ma sensu. Uważam, że nowe rozwiązania tego typu mogą wręcz dodać miastu prestiżu. Wysokie, ciekawe architektonicznie budynki, są wizytówkami, chlubą i znakiem rozpoznawalnym wielu miast. Życie zresztą

pokazuje, że jest zapotrzebowanie na tego typu obiekty, skoro powierzchnie w nich – mieszkania i biura – są wykupywane na długo przed tym, zanim inwestycja zostanie ukończona.

– Jakie widzi pan szanse na rozwój w mieście terenów przeznaczonych pod turystykę i rekreację?

– Na terenie Kolibek, które są przyrodniczą perełką Gdyni, planujemy zorganizować park rekreacyjno-wypoczynkowy, przeznaczony dla mieszkańców i tu-

rystów. Istnieje też możliwość szerszego, niż obecnie, wykorzystania plaż i kąpielisk. W obiekcie po dawnej torpedowni w Gdyni Babich Dołach mogłaby powstać choćby przystań jachtowa. W centrum miasta rozbudowane zostanie centrum kultury, powstanie teatr, muzeum, biblioteka. Jest także plan zorganizowania muzeum plenerowego na Kępie Redłowskiej, gdzie eksponowane mogą być pozostałości dział oraz fortyfikacji.



Marek Karzyński pokazuje projekt planu zagospodarowania przestrzennego Orłowa.

Fot. Piotr Manasterski



Media. Dzisiaj na kanale Kino Polska cały dzień poświęcony naszemu miastu

Jak Warszawa pokochała Gdynię

Nie ma znaczenia, o której godzinie włączysz dzisiaj kanał Kino Polska. Na antenie i tak będzie coś na temat Gdyni. Bowiem program „Miasto Moje. Gdynia” zajmuje dziś całą ramówkę tej stacji. Ci, którzy chcieliby nagrać wszystkie programy, wywiady i filmy muszą przygotować kasety o łącznej długości 16 godzin. Tyle bowiem trwać będzie Dzień Gdyni na antenie telewizji Kino Polska.

Jest to szalony eksperyment, ale im dłużej o tym myślę, tym bardziej jestem przekonany, że chwyci – mówi Grzegorz Molewski, prezes kanału Kino Polska. – Najważniejsze, by obejrżeli to ludzie w całej Polsce. Jednak należy pamiętać, że Gdańsk, Sopot i Gdynia to nie to samo, choć niektórzy tak myślą. Każde miasto ma unikatową historię.

Tę unikatowość Gdyni właśnie chcemy pokazać. Rzadko się zdarza, by ktoś nie lubił Gdyni. Wszyscy czują się z nią związani, bo przed wojną cała Polska budowała to miasto.

Sekretarz podziwiał

Pieniądze na realizację programu pochodzą z Wydziału Promocji Urzędu Miasta Gdyni. Jerzy Zajac, sekretarz miasta, osobiście nadzorował jeden z dni montażowych w Warszawie.

– Świetnie wyszły te rozmowy – mówił Jerzy Zajac do prezesa Kina Polska Grzegorza Molewskiego. – Jacek Fedorowicz ma rację, że kiedyś w okolicy Kolibek z kolejki SKM było widać morze i każdy, kto przyjeżdżał do nas, wiedział, że w tym miejscu zaczyna się Gdynia. Przy porządkowaniu spróbujemy przywrócić ten piękny widok.

Z 40-minutowej wypowiedzi Fedorowicza widzowie usłyszą tylko osiem minut. – To będzie sama esencja – mówi prezes.

Przez cały dzień, poza Jackiem Fedorowiczem, oglądać będziemy wiele innych postaci związanych z miastem w różnych latach jego rozwoju. Dzień dobry i dobranoc powie widzom Wojciech Szczurek, prezydent miasta. O historii opowie Dagmara Opacka, dyrektor Muzeum Miasta Gdyni. Ernest Bryll będzie mówił o swojej gdyńskiej „Koleździe-Nocce” z 1980 roku. Pojawi się Kacper Kuszewski, znany z serialu „M jak Miłość”, który debiutował na scenie Teatru Muzycznego w Gdyni w spektaklu „Nędznicy”.

– Siedemnaście lat trwa mój romans z Gdynią – mówi Ewa Kasprzyk, aktorka.

O tym, co łączy ich z miastem, opowie ponad dwudziestu artystów i twórców polskich.

– Z samych rozmów zebraliśmy szesnaście 40-minutowych taśm – mówi Katarzyna Tomicka, dziennikarka Kina Polska. – Przez cztery dni robiliśmy w Gdyni rozmowy z 15 osobami. Fotografowaliśmy różne ciekawe miejsca. Kolejnych dziesięć osób „dograliśmy” już w Warszawie. Najpierw zbierałam dokumentację, by wiedzieć, z kim mam do czynienia i o co pytać. To duża przygoda i masa fascynującej historii.

Materiału zawsze za dużo

Katarzyna Tomicka i montażysta Wawrzyniec Brach spędzali prawie tydzień po dziesięć godzin dziennie nad zebraniem materiałem. – Materiału zawsze jest za dużo – mówi Katarzyna Tomicka. – Dlatego najpierw siadam przed komputerem, oglądam i sama wszystko tnę. Potem jeszcze raz, i wyrzucam niepotrzebne części rozmów. Później razem przykrywamy to obrazkami i muzyką. Prosimy kogoś innego, by to obejrzał, bo już nie mamy takiego dystansu jak na początku.

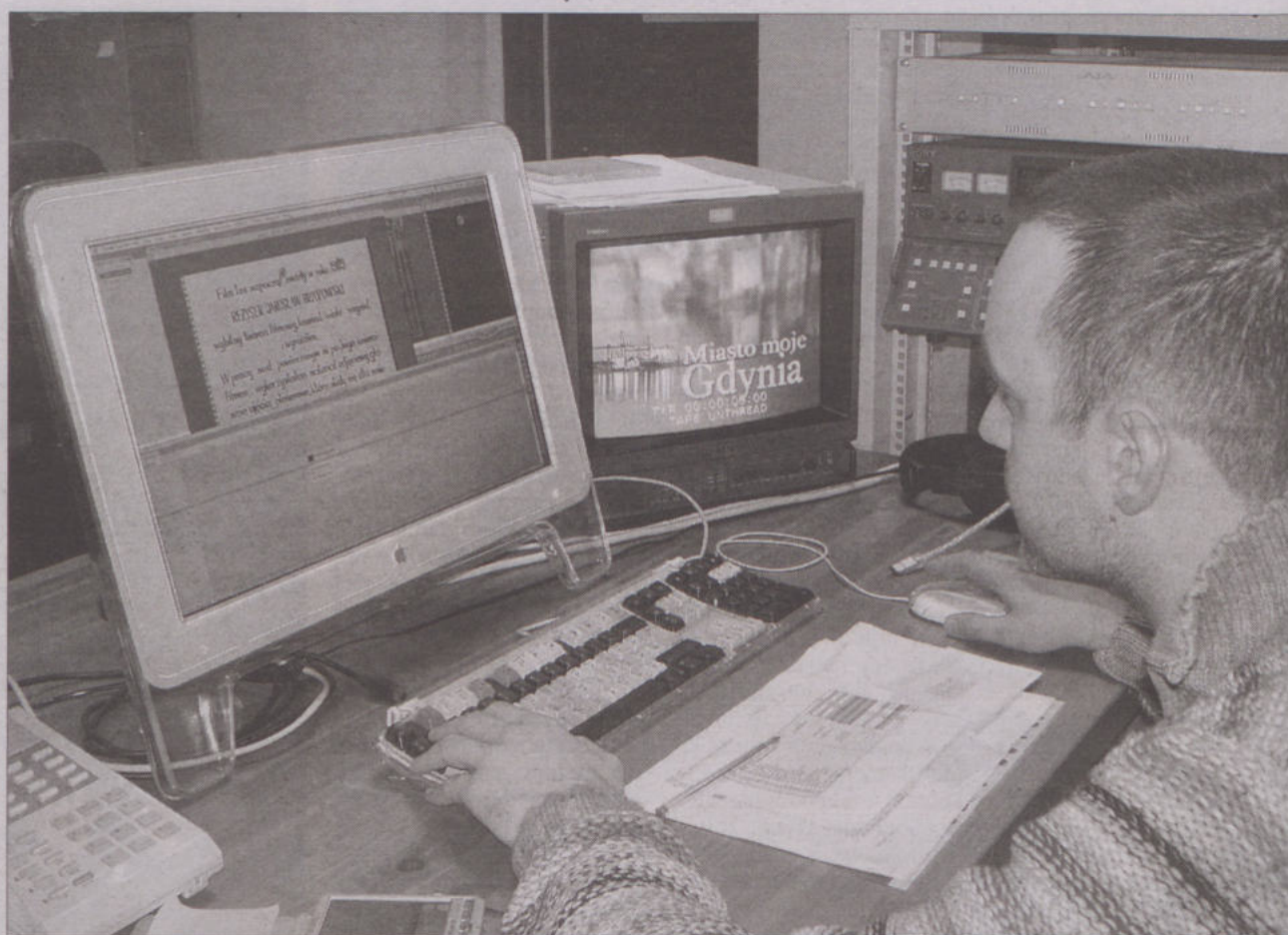
Ekipie Kina Polska udało się zdobyć kilka unikatowych filmów i archiwalnych fragmentów.

– Udało nam się „wykopać” unikatową wersję „Kolejki – Nocki” Ernesta Brylla z 1980 roku – mówi Katarzyna Tomicka. – Mimo że wersja jest słabej jakości, to warto ją pokazać, bo mało kto miał okazję ją zobaczyć. Montowanie tego programu to dla nas coś niezwykłego. Na przykład spotkanie z Franciszkiem Walickim, legendą rocka, to niepowtarzalne przeżycie, a możliwość posłuchania wykładu historycznego Jerzego Eislera, profesora z Instytutu Pamięci Narodowej, zaciękała nawet najbardziej opornych. Dotykaliśmy takich rzeczy, których niewielu dotyka, takich które 80 lat temu nasi dziadkowie mieli w rękach.

Miasto chronologicznie

Dzień Gdyni w Telewizji Kino Polska będzie podzielony na siedem fragmentów, które będą chronologicznie opowiadać o mieście.

Będzie seans obrazujący jak w zawrotnym tempie



Marcin Kowalski, kierownik działu postprodukcji podczas ostatniego dnia montażowego programu „Miasto Moje. Gdynia”.

Fot. Ilona Truszyńska

w miejscu rybackiej wioski Gdynia wyrosło prężne miasto. Obejrzymy dokumentalne zapisy pierwszych lat budowy i portrety ludzi, dzięki którym ta inwestycja stała się wielkim sukcesem.

– Eugeniusz Kwiatkowski to niesamowita postać – mówi Grzegorz Molewski. – To nie tylko polityk i architekt, ale i świetny marketingowiec.

Jako drugi pojawi się seans z czasu II wojny światowej.

– W tej części pokażemy film „Titanic” z 1943 r. – mówi Jerzy Zajac. – Nie każdy wie, że był kręcony w Gdyni przez Niemców, w okresie wojny.

Kolejne seanse pokażą losy Gdyni z okresu odbudowy miasta i wydarzeń Grudnia 1970 roku. Będzie też o tym, jak Gdynia pracuje i bawi się. Dzień Gdyni zamkną seans ostatnich 20 lat miasta – filmowej stolicy Polski, którą Gdynia stała się dzięki Festiwalowi Polskich Filmów Fabularnych.

– Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Filmowców Polskich udało nam się uzyskać film z XXX jubileuszowego festiwalu – mówi Grzegorz Molewski. – Będzie to przedostatni film pokazany tego dnia.

Pojawią się filmy dokumentalne i fabularne o Gdyni lub z Gdynią w tle, np. „Rapsodia Bałtyku” z 1935 roku czy „Kronika III Pielgrzymki” z 1987 roku, obrazująca spotkanie Ojca Świętego z ludź-

mi morza. Zobaczymy kroniki filmowe z pracy w Stoczni Gdynia czy nauki w Akademii Morskiej. Gdynia pożegna widzów filmem „Czas Gdyni” Wojciecha Jankowskiego z 1996 roku.

Pamiętka na przyszłość

Całość programu „Moje miasto. Gdynia” jest tak pomyślana, że dzięki siedmiu cyklom, można będzie powtórzyć je w przyszłości jako pojedyncze programy.

– Myślmy, by nagrać to na płytach i rozpowszechnić w postaci pamiątki na lata – mówią zgodnie Grzegorz Molewski i Jerzy Zajac. – Za miesiąc program ten zobaczy także Polonia w Stanach Zjednoczonych. Wielu z nich przyjechało z Polski właśnie przez Gdynię dlatego myślę, że taki program to piękna refleksja i wspomnienie – dodaje Jerzy Zajac.

Na stronie internetowej www.kinopolska.pl można obejrzeć zjawki zapowiadające poszczególne seanse i zdjęcia postaci oraz filmów, które pojawią się dziś w Kinie Polska.

Dzień Gdyni trwa od godziny 9.55 do 2.40. Kanał Kino Polska dostępny jest na platformach cyfrowych Canal + i Polsat oraz w telewizji kablowej UPC, Vectra i Multimedia.

Ilona Truszyńska
i.truszyńska@prasabalt.gda.pl

Program Kina Polska na 10 lutego

- 9:55 Wypowiedzi: Wojciech Szczurek, Małgorzata Sokołowska, Marek Stępa, Robert Hirsch, Dagmara Opacka-Plaza, Jerzy Zajac, Sławomir Kitowski
- 10:20 „Polska na morzu” 1977, reż. Jan Riesser
- 10:35 „U narodzin nowoczesności” 1984, reż. Sergiusz Sprudin
- 10:50 „Szkoła morską” 1960, reż. Marian Ussorowski
- 11:05 „Mariusz Zaruski. Żeglarz – taternik” 1984, reż. Edward Pałczyński
- 11:25 Komentarz: Stanisław Janicki
- 11:30 „Rapsodia Bałtyku” 1935, reż. Leonard Buczkowski
- 13:00 Komentarz: Grzegorz Pieńkowski
- 13:05 „This is Poland” 1941, reż. Eugeniusz Cękalski
- 13:25 Komentarz: Grzegorz Pieńkowski
- 13:30 „Titanic” 1943, reż. Werner Klingler
- 14:55 Wypowiedzi: Małgorzata Sokołowska, Dagmara Opacka-Plaza
- 15:05 „ORP Błyskawica” 1965, reż. Bogdan Wielecki
- 15:15 „Tak w każdym porcie” 1947, reż. Kazimierz Czyński
- 15:40 „Historia jednego przeładunku” 1955, reż. Jerzy Jaraczewski
- 15:50 „Załoga” 1951, reż. Jan Fethke
- 17:20 „Szkoła” 1963, reż. Sergiusz Sprudin
- 17:35 „Stefan i Batory” 1969, reż. Sergiusz Sprudin
- 17:45 „Powrót statku” 1963, reż. Marian Marzyński
- 18:00 „Pożegnanie z ojczyzną” 1964, reż. Marian Marzyński
- 18:15 „Abakany” 1970, reż. Kazimierz Mucha
- 18:30 Wypowiedź: Kazimierz Kalkowski
- 18:40 Wypowiedź: Wojciech Szczurek
- 18:50 Wypowiedzi: Jacek Fedorowicz, Przemysław Dyakowski
- 19:05 „Wraki” 1956, reż. Ewa i Czesław Petelscy
- 20:20 „Wodujemy nowe statki” 1956, reż. Stanisław Możdżeński
- 20:40 Wypowiedzi: Marek Gaszyński, Franciszek Walicki
- 20:50 „Ostatni kurs” 1963, reż. Jan Batory
- 22:30 Wypowiedź: Jerzy Eisler
- 22:55 Wypowiedź: Ernest Bryll
- 23:05 „Gdynia 72” 1972, reż. Sergiusz Sprudin
- 23:20 „Szukając wiatru” 1976, reż. Sergiusz Sprudin
- 23:40 „Czekaj na mnie” 1979, reż. Grażyna Bryżuk
- 23:55 Wypowiedzi: Jerzy Gruza, Andrzej Pieczyński, Kacper Kuszewski
- 00:10 Wypowiedzi: abp Tadeusz Gocłowski, ks. Wojciech Kozłowski
- 00:15 „Kronika III Pielgrzymki” 1987
- 01:05 Wypowiedzi: Leszek Kopeć, Piotr Bulczak, Ewa Kasprzyk
- 01:20 „Od Potopu do Wesela, czyli 30 lat Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych”
- 02:00 „Czas Gdyni” 1988, reż. Wojciech Jankowski
- 02:30 Wypowiedź: Wojciech Szczurek

www.hossa.gda.pl



HOSSA W GDYNI



KAMIENICA GDYŃSKA



SOKÓŁKA



SADYBA ORŁOWSKA

Gdynia jest jednym z najbardziej atrakcyjnych pod względem inwestycyjnym miast w Polsce. W naszych gdyńskich inwestycjach staramy się kontynuować najlepsze tradycje architektoniczne miejscowego budownictwa. Kamienica Gdynska, w samym centrum miasta, wpisuje się w ciąg budynków z tradycyjnie gdyńskimi motywami. Sokółka, powstająca w zachodniej części miasta, już teraz nazywana jest nową dzielnicą Gdyni. Sadyba Orłowska oferuje apartamenty w tradycyjnie willowym rejonie, z pieszym dojściem do morza.

CENTRA NIERUCHOMOŚCI

GDĄSK GŁÓWNY	GDĄSK WRZESZCZ	GDYNIA CENTRUM
ul. Rajską 10 G. H. Madison (parter) tel. (58) 766 75 00 cn.madison@hossa.gda.pl pn-sob 9-21, nd 10-21	ul. Grunwaldzka 76/78 tel. (58) 345 38 45 cn.gdansk@hossa.gda.pl pn-pt 9-18	ul. Władysława IV 43 tel. (58) 620 92 33 cn.gdynia@hossa.gda.pl pn-pt 9-18

HOSSA
DEWELOPER NR 1



R E K L A M A

Rok 2006 to rok 80. urodzin Gdyni

Z tej okazji życzymy
wszystkim mieszkańcom - dobrobytu,
gdynskim firmom - sukcesów w biznesie,
włodarzom miasta - realizacji
planów rozwoju Gdyni.

Pracownicy i Zarząd



Przysyłajcie

Prace na konkurs
podpisane imieniem
i nazwiskiem prosi-
my przysłać do 28
lutego na adres: Re-
dakcja „Kuriera
Gdynińskiego”, ul.
Władysława IV 43,
81-395 Gdynia, z do-
piskiem „Konkurs
plastyczny”.

Konkurs plastyczny dla dzieci. Moje miasto za 80 lat

Jak będzie wyglądać Gdynia

Dzieci, które widzą oczami wyobraźni, jak Gdynia będzie wyglądała za 80 lat, zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie plastycznym.

Najlepsze prace opublikujemy w „Kurierze Gdynińskim”. Prace mogą być wykonane dowolną techniką. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci w wieku do 12 lat.

Poniżej przedstawiamy jak przedszkolaki widzą Gdynię za 80 lat.

(ilo)



Makieta nowoczesnego miasta autorstwa dzieci z Przedszkola nr 8.



Makieta nowoczesnej Gdyni wykonana przez dzieci z Przedszkola nr 8.



Rysunek Kai Piwowskiej z Przedszkola nr 7.

R E K L A M A

RÓŻA WIATRÓW - GDYNIA REDŁOWO



www..com.pl
tel./fax: 058 662 26 55

055187A



Rysunek Mieszka Niewiarowskiego z Przedszkola nr 7.

Konkurs dla każdego. Aparaty w dłoń Zbieramy zdjęcia gdynian

Nie jest dla nas ważny czas. Ważne są: miejsce i osoba. Już od dzisiaj zaczynamy zbierać zdjęcia naszych Czytelników zrobione w Gdyni.

Mogą to być fotografie wyciągnięte z rodzinnych albumów z czasów, gdy kształtowało się miasto. Mogą pochodzić z tzw. czasów „głębokiej komuny”, ale równie dobrze mogą być wykonane teraz, w pięknie-

jące z dnia na dzień Gdyni. Wystarczy, że będzie na nim konkretna osoba i abyśmy mogli rozpoznać, że zdjęcie zostało wykonane w Gdyni.

Ze zdjęć, przyniesionych nam przez Czytelników, powstanie w przyszłości wielki zbiór, który – w zależności od ich liczby – przerozdzi się w dodatek specjalny, albo nawet album.

Zdjęcia, podpisane imieniem i nazwiskiem oraz

miejszem, w którym zostały wykonane, można też opatrzyć krótkim tekstem.

Prosimy je przysłać na adres e-mailowy: kurier.gdynski@prasabalt.gda.pl lub na adres: 81-395 Gdynia, ul. Władysława IV 43.

A więc, aparaty w dłoń i do dzieła! A albumy wyciągamy z zakamarków szaf.

(bj)



Paweł Lewandowski, technik ekonomista
– Jestem zadowolony z tego, że mieszkam w Gdyni. To miasto stwarza ciekawe perspektywy rozwoju dla młodych ludzi. Miasto jest otwarte na pomysły inicjatyw i stara się je wspierać. Liczę, że również mnie się uda na tym skorzystać. Polecam Gdynię wszystkim ludziom z pomysłem na życie.



Firmy sukcesu. W co warto inwestować w Gdyni

Rekiny wśród płotek

Jest w Gdyni wiele firm, których miasto nie musi się wstydzić! Liderzy lokalnego biznesu, znani w Polsce, Europie i na świecie, twierdzą, że na sukces tutaj liczyć mogą w najbliższych latach ci, którzy zwiążą się z branżą teleinformatyczną, nowymi technologiami, wykorzystają koniunkturę budowlaną, segment usług lub branżę morską.

Symbolem gdyńskiego sukcesu jest Prokom. Zajmuje się głównie dostarczaniem kompleksowych rozwiązań informatycznych, opartych o nowoczesne technologie. Ta największa polska firma IT i jeden z liderów tego rynku w Europie Środkowo-Wschodniej, na tyle mocno usadowiła się w biznesie, że jej przedstawiciele pomagają obecnie uruchamiać działalność gospodarczą innym. Przedsiębiorstwo sponzoruje konkurs „Gdyński biznesplan”, skierowany do osób chcących założyć działalność gospodarczą. Wiceprezes Prokomu Anna Stopka, która razem z urzędnikami gdyńskiego magistratu zasiada w jury

oceniającym projekty, uważa, że sukces można obecnie odnieść w Gdyni, pracując m.in. w segmencie usług.

– Najważniejszy jest dobry pomysł i determinacja – mówi Anna Stopka. – Świadczone usługi mogą być zaś bardzo różnorodne. Modne staje się ostatnio doradztwo w pisaniu aplikacji o fundusze z Unii Europejskiej. Problemem jest w Gdyni koszt wynajęcia lokalu. Obserwując jednak młodych ludzi, startujących w konkursie „Gdyński biznesplan”, dochodzę do wniosku, że wielu ma świetne pomysły. Oceniając ich projekty, próbujemy się do czegoś przyczepić, bo takie jest nasze zadanie, ale czasami nie ma nawet jak wytknąć im błędów.

Człowiekiem sukcesu jest także gdyńianin Józef Poltrok, którego firma, Łączpol, jest jednym z polskich liderów w telekomunikacji i teleinformatyce.

– Perspektywy w Gdyni widzę dla przedsiębiorstw związanych z zaawansowaną informatyką – twierdzi Poltrok. – Nie mam jednak na myśli montowania telefonów i in-

nich urządzeń na kabel, lecz projekty bardziej ambitne, związane choćby z telefonią komórkową. Gdynia jest miastem żyjącym z morza, dlatego też niezmiennie bardzo duże szanse na rozwój mają tutaj firmy związane z gospodarką morską.

Ci, którym już się udało, nie mają wątpliwości, iż przyszłość należy również do firm budowlanych i deweloperów.

– Wielkie inwestycje stwarzają możliwość zarobku – uważa Jarosław Jarocki, prezes i założyciel Przedsiębiorstwa Drogowego „Gdynia”, które nieźle zarabia właśnie na budowie ulic, robotach ziemnych oraz usługach projektowych. – Ale nie tylko firmy z takiej branży mogą odnieść w Gdyni sukces. Równie dobrze na szybki rozwój liczyć mogą te, które specjalizują się w elektronice i wchodzą w nowe technologie.

Przykładem, jak szybko można osiągnąć sukces, jest założona w 2001 roku gdyńska firma IVO Software, której twórcy, wykorzystując zaawansowaną informatykę, stworzyli supernowoczesny



W Gdyni powstają siedziby i filie bardzo nowoczesnych firm. Na zdjęciu siedziba spółki Multimedia.

Fot. Tomasz Bolt

syntezator mowy. – W Polsce już mamy wyrobioną markę, czas pomyśleć o innych krajach – snuje plany Łukasz Osowski, jeden z założycieli IVO Software. Firma w ubiegłym roku otrzymała laur dla najlepszego mikroprzedsiębiorstwa w Polsce.

Szymon Szadurski
 s.szadurski@prasabalt.gda.pl

R E K L A M A

Cynamon

ul. Świętojańska 49
 81-391 Gdynia
 tel. 058 781 31 31



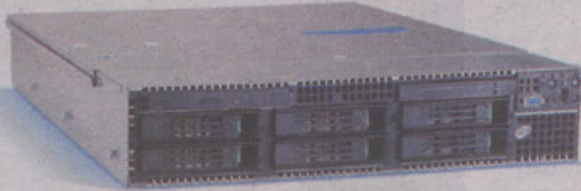
609837A

ELASTYCZNE I WYDAJNE ROZWIĄZANIA SERWEROWE

Korzystaj z szerokiego wyboru systemów operacyjnych, aplikacji, narzędzi i programów usługowych w serwerach Geo-Serwer wyposażonych w procesor Intel® Xeon®. To rozwiązanie na potrzeby wymagających środowisk obliczeniowych.

Geo-Serwer SM-626 V3

8395,-



Szczytowa wydajność i bezawaryjność umożliwia użycie tego serwera w krytycznych dla działania firmy zastosowaniach. Bezkompromisowa konstrukcja serwera GeoSerwer z serii SM zawiera najnowocześniejsze rozwiązania maksymalizujące bezpieczeństwo ciągłej pracy. Mimo, że zajmuje bardzo niewiele miejsca (2U) pozwala na instalację do 6 dysków o łącznej pojemności prawie 2 TB danych.

Procesor: Intel Xeon DP 3.0GHz 2MB cache EM64T (możliwa instalacja dwóch)
Pamięć RAM: 1GB DDR2 ECC Registered (max. 16GB) memory sparing and mirroring
Pamięć dyskowa: 73GB Ultra360 SCSI HotSwap, obsługa do 6 dysków, RAID 0,1
Obudowa: Rack 2U z redundantnym zasilaniem. 2x700W
Liczne opcje dodatkowe.
Gwarancja: 36 miesięcy

Geo-Serwer SE-600 V3

Serwery Geo z serii SE stworzone są dla wrażliwych na cenę klientów, którzy nie mogą rezygnować z wysokiej jakości. Serwer Geo SE-600 V3 jest solidną podstawą dla rozwijających się firm.

Procesor: Intel Xeon DP 3.0GHz
 2MB cache EM64T (możliwa instalacja dwóch)
Pamięć RAM: 512MB DDR2 ECC Registered (max. 8GB)
Pamięć dyskowa: 80GB SATA (możliwy RAID 0,1)
Interfejsy: PCI-X, PCI-Express umożliwiają szeroką rozbudowę.
Gwarancja: 36 miesięcy

w zestawie: SYMFONIA® Handel Premium w wersji jednostanowiskowej



4622,-

SYMFONIA® Handel Premium

SYMFONIA® Handel Premium wspomaga sprzedaż i gospodarkę magazynową. Obsługuje firmy wielooddziałowe, a także pozwala na wystawianie dokumentów: sprzedaży zaliczek, magazynowych, zakupu i płatności. Program współpracuje z aplikacją mobilną mSymfonia.

W związku z realizacją strategii rozwoju działu Klientów Biznesowych firma Komputronik utworzyła spółkę pod nazwą Komputronik Symtec, która specjalizuje się we wdrożeniach systemów wspomagających zarządzanie klasy ERP. Oferujemy kompleksową obsługę w zakresie informatyzacji przedsiębiorstw opartą na wysokich kwalifikacjach i połączonym know how z dziedziny sprzętu i oprogramowania. Specjalizujemy się również w tworzeniu zindywidualizowanych rozwiązań IT wspomagających analizy biznesowe.

DZIAŁ KLIENTÓW BIZNESOWYCH:

Oddział Warszawa ul. Grochowska 278 lok. 1, tel. (022) 740 90 18 lub 45, 47, faks (022) 740 90 08
Oddział Poznań ul. Wolczyńska 37, tel. (061) 835 94 00
Rozwiązania sprzętowe: tel. (061) 835 94 61 do 64 i 68, faks (061) 835 94 01
Oprogramowanie biznesowe: tel. (061) 863 81 80, info@komputronik-symtec.pl

Komputronik

ISO 9001:2000

więcej salonów na www.komputronik.pl
 ceny promocyjne netto, promocja trwa do 28 lutego 2006

SALONY FIRMOWE W REGIONIE:

Gdańsk C.H. Osowa, ul. Spacerowa 48, tel. (058) 520 98 55, gdansk@komputronik.pl
Gdynia C.H. Kwiatkowskiego, ul. 10 Lutego 16, tel. (058) 783 18 83, gdynia@komputronik.pl
Łódź ul. Batalionów Chłopskich 1A/2, tel/faks (059) 862 41 00, lebor@komputronik.pl
Śląsk ul. Filmowa 4A, tel. (059) 841 70 30, slupsk@komputronik.pl



Krzysztof Jackowski dla „Kuriera”. Kataklizmy nam nie grożą

Zerkanie w przyszłość

Nigdy dotąd nie robiłem wizji – przepowiedni dla miasta. Sam jestem ciekaw, czy się sprawdzi. Chciałbym, by tak było, bo generalnie moja wizja jest pozytywna. Lubię to miasto i bardzo mi się podoba. Chciałem nawet w nim zamieszkać, ale ceny mieszkań, które mi odpowiadały okazały się nie na moją kieszeń.

W wizjach widzę to miasto w jeszcze lepszej kondycji, piękniejsze i gospodarniejsze.

Poprawiająca się uroda miasta będzie przekładać się na konkretne korzyści. Z miasta przemysłowo-handlowego Gdynia będzie stawać się w coraz większym stopniu ośrodkiem turystycznym, a nawet kurortowym. Ze względu na swą nowoczesność będzie coraz bardziej popularna wśród turystów, zagranicznych delegacji. Obok zabytków i przemysłu miasto chwalić się będzie europejskim obliczem, rysami które będą się stawać coraz wyraźniejsze, coraz ładniejsze.

W najbliższym czasie Gdynia ciekawie „zhandluje”

je” port i stocznie wpuszczając w nie obcy kapitał. Zyska nie tylko państwo, ale i ludzie, którzy będą lepiej zarabiać.

Jeśli chodzi o stocznie – mówiłem już to kiedyś – powstaną 2 – 3 firmy z udziałem obcego kapitału, bardzo prężne. Mam wrażenie, że będzie to kapitał skandynawski, może duński. Dobrze to wpłynie na poprawę sytuacji na rynku pracy. W Gdyni będzie łatwiej o pracę niż w Gdańsku. Dodajmy, o dobrą pracę, bo zarobki ludzi się poprawią. Także pod tym względem miasto zbliży się do Europy. Będzie też tu mniejsze bezrobocie niż w Gdańsku i innych częściach kraju.

Gdynia będzie też starała się o powołanie do życia dwóch dużych imprez – wydarzeń kulturalnych, tej rangi co Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, i to się uda. Możliwe nawet, że jeszcze w tym roku. Czuję gospodarność i prężność tego miasta. Taka jest moja wizja.

– Czy nie grożą Gdyni jakieś kataklizmy lub klęski żywiołowe?

– Raczej nie, nie czuję czegoś na skalę kataklizmu. Przewiduję tragiczne wydarzenia w centrum miasta, może to być przy ulicy 10 Lutego. Ta katastrofa budowlana będzie polegać na tym, że coś się przewróci – spadnie na budynek.

Latem tego roku ujawni się w Gdyni głośna na cały kraj afera, związana z wielkim przemytem narkotyków. Na trójmiejskiej obwodnicy policja zatrzyma pojazd prywatnej firmy, w którym znajdzie bardzo duże ilości narkotyków szmuglowanych do Niemiec lub z Niemiec. W Gdyni powstanie najwyższa na Wybrzeżu, a może i w kraju wieża widokowa, jakaś metalowa konstrukcja, która będzie swoistą atrakcją.

Coraz wyraźniej będzie się zaznaczała różnica między Gdynią a innymi miastami. Gdańsk ma zabytki, Gdynia będzie stawiała na wypoczynek i ekskluzywność i będzie to jej wychodziło.

Notował:

Tadeusz Woźniak
 t.wozniak@prasabalt.gda.pl



Krzysztof Jackowski

Fot. Tomasz Bolt

Przyszłość miasta. Oczami wizjonerki

Odżyją stare zawody

Z Małgorzatą Oktawiec, wizjonerką, rozmawia Ilona Truszyńska.

– Zaczniemy od tego, jak ogólnie będzie wyglądała Gdynia za 80 lat?

– W mojej wizji całe śródmieście to będzie oddzielona część Gdyni, w której będą się mieścić wszystkie firmy. W tej części miasta nie będą mieszkali starsi ludzie. Centrum będzie zajęte całkowicie przez młodzież, która będzie tam też mieszkać, by mieć blisko do pracy. Odżyją dzielnice. Miasto uzyska prawo do lepszego rozwoju. W mieście rozwinie się dobra komunikacja. Szybka Kolej Miejska nie będzie jeździła prosto jak teraz przez całe Trójmiasto, ale zakolami przez dzielnice. Będzie się to odbywało szybko i bez zbędnych przesiadek. Będzie obowiązywał zakaz wjeżdżania samochodami do centrum. Jako relikty po mieście będzie jeździł trolejbus.

– Co się zmieni w architekturze miasta?

– Przede wszystkim będzie zakaz budowania bez zieleni, czyli gdziekolwiek będzie powstawał budynek, tam będzie też musiał powstać teren zielony. Wszystko dlatego, że dojdziemy do wniosku, iż starzejemy się szybko, jeśli nie żyjemy w mikroklimacie. Wbrew pozorom, nie będzie zbyt dużo budynków ze szkła, bo ludzie się tego boją.

– Czy będą miały miejsce poważne tragedie, zamachy?

– Nie występowało nic takiego w moich wizjach. Ludzie będą się wspierać, więc nic takiego nie powinno mieć miejsca.

– Co się będzie działo w polityce miasta?

– Zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich wygra Partia Zielonych, która zapewni mieszkańcom godne warunki. Miasto będzie bardzo dobrze rządzone przez władze. Gdynia będzie wzo-

rem dla innych ludzi i miast. Poza tym w mieście będą dobrze działały służby porządkowe, co zniweluje bezrobocie, bo dużo osób znajdzie zatrudnienie w tej branży.

– Mówi pani tyle dobrego o ludziach, czy oni faktycznie będą tacy mili i dobrzy?

– Dużo ludzi zajmie się samodoskonaleniem i przez to będą sobie nawzajem pomagać. Wszystko na dobre znacznie się zmieniać za jakieś 20 lat, kiedy to urodzą się dzieci, które w przyszłości będą miały wiele do powiedzenia i wszyscy będą o nich słyszeć. Będą oni ambitnie i poprzez siebie pokazywać swoje miasto. Ludzie będą polegać na swojej świadomości, bo to w niej tkwi sedno.

– Jak rozwinie się przemysł?

– Gdyniński port dojdzie do świetności, jakiej chcieli założyciele miasta. Duże firmy będą chciały mieć swoje siedziby w Gdyni. Powstanie tu-

taj także lotnisko turystyczne, a turystyka rozwinie się. Gdynia to będzie wizytówka – takie okno na świat.

– Gdynia, Gdańsk i Sopot są traktowane jako Trójmiasto, chociaż każde chce się na swój sposób odseparować. Czy tak będzie nadal?

– Gdynia będzie skupiona na sobie. Nie będzie rywalizacji między tymi trzema miastami. Emocje nie będą miały racji bytu. Tutaj także dużą rolę będą miały wcześniej wspomniane dzieci.

– Jak rozwinie się kultura?

– Bardzo dużo ludzi będzie dążyć do rozwoju kulturalnego. Będą chętnie chodzić do teatrów. Odżyją stare zawody i kult rzemiosła, a ludzie zaczną cenić pracę rąk ludzkich.

– A roboty nie będą w cenie?

– Nie będzie w cenie wciśnięcie guziczka i wykonanie pracy przez robota, praca rąk będzie bardziej ceniona.



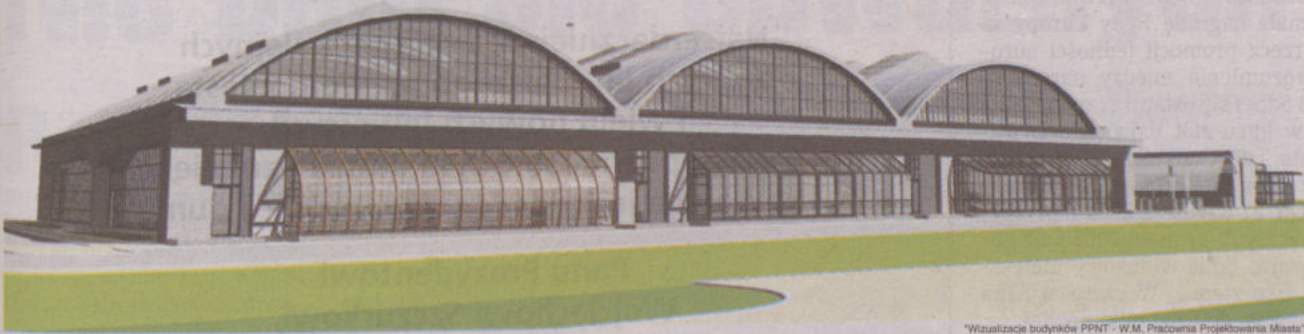
Małgorzata Oktawiec

Fot. Piotr Manasterski



Pomorski Park Naukowo-Technologiczny

www.ppnt.gdynia.pl



*Wizualizacje budynków PPNT - W.M. Pracownia Projektowania Miasta



ZAJEJDZDZIA INNOWACJI

W atrakcyjnej lokalizacji części Gdyni - dzielnicy Redłowo - od 2001 roku rozwija się Pomorski Park Naukowo-Technologiczny (PPNT). PPNT zajmuje obszar 6 hektarów, usytuowany przy Alei Zwycięstwa 96/98, w centrum miasta. Teren, na którym obecnie mieści się Park, wcześniej funkcjonował jako zajezdnia autobusowa komunikacji miejskiej. Takie również było pierwotne przeznaczenie modernizowanych obecnie hal lukowych, które powstały jeszcze przed 1938 rokiem. Swoją wyjątkową klimat Park zawdzięcza połączeniu tradycyjnej gdynskiej architektury z nowoczesnością. PPNT jest miejscem coraz częściej kojarzonym z nowoczesnymi technologiami, pełniącym funkcję regionalnego zaplecza naukowo-badawczego dla praktycznego wykorzystywania powstałych rozwiązań. Szybki rozwój i modernizacja Parku stały się możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz ze środków budżetu państwa i ze środków budżetu regionalnego.



KONTAKT

Zainteresowanych zlożeniem
lub przeniesieniem firmy do PPNT
zapraszamy do Biura PPNT:
BIURO PPNT, Al. Zwycięstwa 96/98
81-451 Gdynia
Klatka A, parter, pok. 30
tel./fax (+48 58) 662 55 88
info@ppnt.pl

Zainteresowanych skorzystaniem
z usług oraz współpracą z Laboratorium
PPNT zapraszamy do Biura Laboratorium:
LABORATORIUM PPNT
Gdynskie Centrum Innowacji
Al. Zwycięstwa 96/98
81-451 Gdynia
Klatka A, parter, pok. 31
tel. (+48 58) 662 05 35
fax (+48 58) 662 05 30
laboratorium@gci.gdynia.pl

CEL PPNT

Celem Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni jest skoncentrowanie na niewielkiej przestrzeni wielu czynników związanych z rozwojem firm, ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej oraz transfer i wdrażanie technologii przy wykorzystaniu efektów synergicznych.

MODERNIZACJA PPNT

Od listopada 2004 roku teren Parku i znajdujące się na nim budynki przechodzą proces rewitalizacji i stopniowej modernizacji pod kątem potrzeb nowoczesnych przedsiębiorstw. W czerwcu 2006 odnowione obiekty zostaną przekazane do użytku.

Aktualnie PPNT oferuje możliwość wdzierżawienia gruntu z pełnym uzbrojeniem do zagospodarowania i zabudowy zgodnie z koncepcją urbanistyczną roz-

Przedsiębiorstwa działające w ramach PPNT ponoszą symboliczne opłaty za wynajęcie powierzchni biurowej, laboratoryjnej i warsztatowej, mogą korzystać z usług wspólnego sekretariatu, doradztwa (prawnego, księgowego), możliwości bliskiej kooperacji z sąsiadującymi firmami oraz innych udogodnień. Dzięki zgromadzeniu wielu firm na te-

zasad dotyczących jego organizacji, w tym uproszczoną i szybszą procedurę kwalifikowania firm chcących posadowić się w Inkubatorze. Jednocześnie przewidziano dodatkowe preferencje w zakresie stawek czynszu dla firm inkubatorowych. Firma pozostaje pod opieką Inkubatora przez 2 lata. Po tym



okresie decyduje o przejściu do Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego, składając następny projekt lub wybraniu własnej drogi rozwoju poza PPNT.

LABORATORIUM

Od początku 2005 roku w PPNT działa Wdrożeniowe Laboratorium Biotechnologii i Ochrony Środowiska. Powstało ono głównie z myślą o studentach, absolwentach, naukowcach, a także przedsiębiorcach, którzy mogą korzystać z jego sprzętu i usług.

Laboratorium PPNT zajmuje powierzchnię ok. 500 m² i przystosowane jest do wykonywania kompleksowych analiz oraz badań biotechnologicznych, biochemicznych, mikrobiologicznych, z zakresu biologii molekularnej, badań środowiska i chemii.

Z Laboratorium PPNT można korzystać w sposób łatwy i dopasowany do własnych potrzeb. Każdy projekt traktowany jest indywidualnie. Laboratorium pełni także funkcję edukacyjną, oferując programy szkoleniowe dostosowane do zgłaszanych potrzeb i zainteresowań. Pracownicy Laboratorium przeprowadzają prezentacje i szkolenia dotyczące m.in. sposobu działania urządzeń oraz możliwości ich wykorzystania podczas prac badawczych. Z kursów i szkoleń mogą korzystać wszystkie osoby, szkoły, firmy i organizacje.

Zakup wyposażenia Laboratorium dofinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

PPNT oferuje:

- możliwość założenia, przeniesienia firmy lub jej części na teren Parku
- pomoc w znalezieniu odpowiedniego dla firmy partnera do współpracy technologicznej i gospodarczej

- współpracę w zakresie poszukiwania odbiorców dla powstających w Parku technologii, patentów i produktów
- uczestniczenie i organizowanie multidyscyplinarnych spotkań, konferencji i warsztatów, stymulujących nawiązywanie kontaktów i rozwój technologiczny przedsiębiorstw
- pomoc w znalezieniu inwestora strategicznego
- współdziałanie z naukowcami, wynalazcami, projektantami oraz innymi przedsiębiorstwami z branży
- pomoc w poszukiwaniu odpowiednich rozwiązań technologicznych, procesach wymiany technologii oraz uczestnictwo w negocjowaniu umów międzynarodowego transferu technologii
- pomoc w nawiązaniu współpracy z europejskimi bazami technologii i innymi parkami
- swój potencjał jako element międzynarodowych sieci wymiany doświadczeń i informacji w dyscyplinach stymulujących rozwój myśli innowacyjnych
- atrakcyjną przestrzeń dla zainwestowania kapitału przez inwestorów krajowych i zagranicznych
- usługi doradcze z zakresu prawa gospodarczego, prawa patentowego, ekonomii i księgowości na preferencyjnych warunkach
- komfort i bezpieczeństwo,
- możliwość korzystania z kompleksu konferencyjnego składającego się z 4 dużych sal oraz z 4 małych sal przeznaczonych na spotkania z klientami, Baru Bistro i Caffeeterii zapewniającej również usługi cateringowe, stref spotkań i relaksu - wygodnie wyposażonych stref przeznaczonych do odpoczynku lub swobodnych spotkań, prototypowni - przestrzeni do konstruowania prototypów.

SUKCESY W PPNT PPNT to ambitni, twórcy ludzie...

IVO Software Sp. z o.o. - twórca oprogramowania komputerowego wykorzystującego osiągnięcia z dziedziny sztucznej inteligencji i syntezy mowy.

„Kluczem do naszego sukcesu jest dobry pomysł i pasja. Chcemy udowodnić, że polscy naukowcy, pomimo dużo niższych środków na nakłady inwestycyjne, dzięki silnej woli i uporowi, są w stanie stworzyć produkt światowej jakości. Nagroda Mikroprzedsiębiorca Roku 2005

potwierdza, że idziemy właściwą drogą” - Łukasz Osowski, IVO Software Sp. z o.o., zdobywca nagrody Mikroprzedsiębiorca Roku 2005

CERKO s. c. - firma zajmuje się produkcją innowacyjnych preparatów dermatokosmetycznych z wykorzystaniem mocznika. CERKO jest także twórcą nowego urządzenia do analizy leków, żywności oraz analiz środowiska naturalnego. Cerko Lab System to unikalny aparat o szerokim zastosowaniu, między innymi jako mikrodoskownik, titrator (urządzenie do miareczkowania) lub pH-metr, które znalazło już bardzo wielu odbiorców.

Firmy PPNT:

Biotechnologia i ochrona środowiska

ADMAL&ENERGIA
ODNAWIALNA
CERKO s. c.
ENVIA Sp. z o.o.
EUROLAK
Grupa Projektowa DERING
IMMUNOLAB
Laboratorium GRAM
LOCUS
OPT Wdrożenie
PimcoLAB
Pracownia Ochrony Środowiska
- Henryk Roszman

IT - Technologie informatyczne

Cama-Soft Sp. z o.o.
ELAB efektywna komunikacja
EXTREMUM
- Technologie Informatyczne
Grupa Telenet 1 sp. z o.o.
IVO Software sp. z o.o.
LOGICA
ProgMan Software
Trasko Network

Wzornictwo przemysłowe

BORUCKI STUDIO DESIGN
Langier Design sp. z o.o.
Micro Art Studio
Studio Edyta Barańska

Inne branże

Agencja J&J
Biuro Handlowe anDrew
Euro-Tech
Openlearning
Proxima
Verte Studio

Partnerzy PPNT:

Pomorski Ośrodek Badań i Technologii Środowiska
- POMCERT,
Fundacja Badań Naukowych i Przemysłowych przy Norweskim Instytucie Technologii
- SINTEF

PPNT zaprasza do współpracy.



Pomorski Park Naukowo-Technologiczny w Gdyni



woju Parku, a także wynajęcie powierzchni w trzykondygnacyjnym budynku biurowym na preferencyjnych warunkach, m.in. z bezpłatnym dostępem do Internetu i całonocową ochroną.

Docelowo, w czerwcu 2006 roku dla firm udostępnionych zostanie ponad 9000 m² kw. nowej powierzchni biurowej i laboratoryjnej, przygotowywanej w oparciu o najwyższe standardy, a także sale konferencyjne i wystawiennicze, prototypowni, przestrzeni wypoczynkowej oraz Baru Bistro i Caffeeterii. W tym roku rozpocznie się także modernizacja budynku biurowego, w którym przed laty funkcjonowała szkoła, a teraz działa tutaj Inkubator Przedsiębiorczości oraz Wdrożeniowe Laboratorium Biotechnologii i Ochrony Środowiska.

DZIAŁALNOŚĆ PPNT

Na terenie PPNT funkcjonuje obecnie 31 przedsiębiorstw (stan na styczeń 2006). Do Parku może trafić każdy, kogo wniosek zostanie pozytywnie zaopiniowany przez Radę Naukową PPNT. Rada Naukowa PPNT to zespół złożony z ekspertów branż związanych z modułami PPNT, doradców ekonomicznych, oceniających składane projekty oraz weryfikujących projekty już realizowane.

renie Parku istnieje możliwość zaciągnięcia współpracy partnerów pracujących „drzwi w drzwi”. Banki, inne instytucje finansowe, firmy doradcze, szkoleniowe, komputerowe i gastronomiczne przygotowały dla firm PPNT specjalne oferty.

Wszystkie firmy realizujące projekty w ramach PPNT objęte są wspólnym programem promowania wyników pracy, osiągnięć i pomysłów. Działalność firm prezentowana jest na stronie internetowej www.ppnt.gdynia.pl, w broszurach, folderach informacyjnych oraz w innych materiałach i nośnikach reklamowych. Istnieje również możliwość prezentacji własnych osiągnięć w module wystawienniczo-konferencyjnym.

INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI PPNT

Pomorski Inkubator Innowacji i Przedsiębiorczości powstał w 2004 roku przy Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym. W ramach Inkubatora działalność mogą podejmować przedsiębiorcy spełniający kryterium nowo powstałej firmy (rocznej lub świeżo założonej). Dla zwiększenia efektywności funkcjonowania Inkubatora opracowano pakiet

Historia w pigułce. Gdynia, lata 1996-2006

Ósma dekada życia miasta

Opowiada **Jacek Ostapkowicz** z Muzeum Miasta Gdyni, autor „Gdynia 1939-2005. Kalendarium”, które zostanie wydane w najbliższych tygodniach przez MMG.

– 15 sierpnia 1996 r. Gdynia otrzymała Flagę Honorową Rady Europy. W tym roku gościł też u nas król Norwegii – Harald V z małżonką. Królowa Sonja dokonała otwarcia Centrum Handlowego Klif. W 1997 r. w Gdyni Cisowej otwarto nowy przystanek SKM. Rok później Rada Miasta podjęła decyzję o utworzeniu TBS „Czynszówka”, a 28 października Wojciech Szczurek został prezydentem Gdyni. 13 listopada – 24 lata od rozpoczęcia budowy – otwarto fragment Trasy Kwiatkowskiego, łączący Obłuze z Grabówkiem. W maju 1999 r. w Teatrze Muzycznym w Gdyni po raz 500 i ostatni odegrano musical „Skrzypek na dachu”. W ciągu 15 lat spektakl obejrzało 320 tys. widzów. W grudniu 1999 r. w Stoczni Gdynia wichura przewróciła bramownicę, drugi co do wielkości dźwig suwnicowy w Europie. 17 stycznia 2000 r. zmarł ks. prałat Hilary Jastak, w lipcu otwarto Centrum Gemini. 22 października zmarła Franciszka Cegielska, w latach 1990-98 prezydent Gdyni, potem poseł na Sejm RP, minister zdrowia. W listopadzie 2000 r. oddano do użytku pierwsze w Trójmieście hospicjum stacjonarne. Wtedy też Gdynia przekazała Przedsiębiorstwu Komunikacji Miejskiej najnowszą w kraju zajezdnię autobusową. W czerwcu 2001 roku na placu Kaszubskim odsłonięto pomnik Antoniego Abrahama. W wrześniu rozpoczął się I etap moderniza-

cji ul. Świętojańskiej, w październiku otwarto węzeł Ofiar Grudnia '70. We wrześniu 2002 Gdynia otrzymała nagrodę Rady Europy za działanie na rzecz promocji jedności europejskiej i porozumienia między narodami. W marcu 2003 odbył się ostatni seans w kinie Warszawa, a w lipcu zlot największych żaglowców świata The Cutty Sark Tall Ships, w grudniu przy Domku Żeromskiego otwarto skansen rybacki. 21 września 2004 r. przeżyliśmy trzęsienie ziemi. W maju 2005 r. na górze Donas otwarto taras widokowy umieszczony 26,5 m nad ziemią. W czerwcu Arka Gdynia awansowała do I ligi piłki nożnej.

not. Agata Grzegorzczak



Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

R E K L A M A



GEMINI

Z okazji 80. urodzin Gdyni,

**Najserdeczniejsze życzenia kolejnych
dobrych lat, dalszego rozwoju miasta
i wielu nowych inwestycji,
które przyniosą Gdyni dalsze uznanie
i chwałę, a jej mieszkańcom radość i dumę,**

**Panu Prezydentowi
Wojciechowi Szczurkowi,
Radzie Miasta oraz Mieszkańcom Gdyni**

**składa
CENTRUM GEMINI**



**CENTRUM GEMINI
ul. Waszyngtona 21
81-342 Gdynia
www.geminicentrum.pl**

665129A

ŻYCZYMY DALSZYCH SUKCESÓW



Trollino Urbino

Od momentu założenia Gdynia jest symbolem dynamicznego rozwoju. Z okazji 80-lecia wszystkim gdynianom gratulujemy oraz życzymy dalszych sukcesów, szczególnie w rozwoju transportu miejskiego.

Power of Enthusiasm

www.solarisbus.pl



SOLARIS

663806A

Prezentacje. Allcon Osiedla – prawdziwa ekstraklasa deweloperska

Nie boją się odważnych decyzji

Przez ostatnich kilka lat naturalna selekcja wyłoniła wśród graczy na pierwotnym rynku nieruchomości niekwestionowaną czołówkę. Znalazły się w niej firmy stabilne finansowo, solidne, które wypracowały długoterminową strategię poprzez specjalizację. To prawdziwa deweloperska ekstraklasa. Wśród kilku liczących się w I lidze firm czołowe miejsce zajmuje Allcon Osiedla.

Grupa Allcon ma kapitał, kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu procesu inwestycyjnego i jest jedną z niewielu prowadzących kompleksową obsługę rynku nieruchomości:

■ od momentu nabycia gruntu i sprzedaż mieszkań przez dewelopera, którym jest spółka Allcon Osiedla,

■ poprzez generalne wykonawstwo inwestycji przez Allcon SA (o sukcesie i jakości pracy tej firmy najlepiej świadczą: certyfikat ISO 9001 za projektowanie i generalne wykonawstwo obiektów budowlanych, ale przede wszystkim cała kolekcja nagród i wyróżnień),

■ po inwestowanie w powierzchnie komercyjne i zarządzanie nieruchomościami przez Allcon Investment.

Cztery razy S

Popularne niegdyś hasło „3 x S” – w wersji realizowanej przez trzy firmy pod wspólną nazwą Allcon – zyskało nowe znaczenie i... jedno „S” dodatkowo. To:

- Specjalizacja
- Standard
- Solidność
- Szybkość

Standardowa jakość jakościowy standard

Wszystkie inwestycje Allconu wyróżniają się: krótkimi terminami realizacji, wysokim poziomem jakości: od projektu poczynając, poprzez stosowane materiały budowlane, aż po wykończenie budowanych mieszkań i innych obiektów, a także wyposażenie ich w nowinki techniczne. Kolejną cechą, która łączy wszystkie „firmowe inwestycje”, są niezwykle staran-

nie dobierane lokalizacje. To dzisiaj klucz do sukcesu.

Jak sprzedać morze i krajobraz

Prawdziwą sztuką jest znaleźć takie miejsce, gdzie można korzystać ze wszystkich walorów nadmorskiej przyrody, jednocześnie mieć blisko do centrum i dobrą z nim komunikację, a w sąsiedztwie – infrastrukturę komunalną, która zapewnia komfort codziennego życia. W tej dziedzinie Allcon nie stroni od nowatorskiego podejścia, a w konsekwencji – wytycza trendy. Najlepszym przykładem odważnego podejmowania ryzykownych z pozoru decyzji jest gdyńska Witawa.

Odważna decyzja

Kilka lat temu, gdy standardem deweloperskim było budowanie 2-3-kondygnacyjnych domów w nowych osiedlach, rozmieszczonych w okolicach obwodnicy Trójmiasta – decyzja o zrealizowaniu w sercu jednej ze starych „sypialni” – Witomina – kompleksu mieszkaniowego w innej, rzucającej się w oczy, skali, była rewolucyjna. Witawa jest wyjątkowa nie tylko poprzez skalę: to przede wszystkim architektura nowoczesna w każdym wymiarze – zarówno pod względem odważnej, przestrzennej formy, jak również pod względem zastosowanych technologii.

Jednocześnie jest to obiekt „przyjazny”, łatwy do mieszkania. Na najniższych kondygnacjach inwestorzy usytuowali Centrum Rodzinne Witawa, które oferuje wszystkie usługi, jakie potrzebne są do wygodnego życia lokatorom. Wewnętrzne patio, które znajduje się na dachu centrum – to pomysł, który jest powielany w innych inwestycjach, nie tylko trójmiejskich.

Wielki sukces

Budowie Witawy towarzyszyło niespotykane od dawna na trójmiejskim rynku nieruchomości zainteresowanie. Koncepcja architektoniczno-urbanistyczna wzniciła gorące spory.



Śródziemnomorskie klimaty Witawy

Jednak dopiero teraz można ocenić jej walory oraz wpływ, jaki wywarła na krajobraz Gdyni, ba, nawet na sposób myślenia o inwestowaniu w tym mieście. Okazała się wielkim sukcesem komercyjnym: „kupili” ją przede wszystkim mieszkańcy dzielnicy, którzy nie chcieli porzucić starych kątów, miejsca w którym wyrosli i w które wrosli, a jednocześnie chcieliby mieć mieszkanie w standardzie na miarę XXI wieku. Dzięki temu przedsięwzięciu cała dzielnica zyskała impuls do rozwoju – powoli porządkowane jest otoczenie zaniedbanych przez wiele lat domów. Wokół Witawy zrobiło się ładniej, porządniej.

A nawet najbardziej zajadli przeciwnicy inwestycji zmienili by zdanie, gdyby mogli spojrzeć z balkonu mieszkania na ostatnim piętrze na Gdynię, Zatokę Gdańską i znakomicie widoczną od nasady półwyspu po kres kośćce helskiej. Sąsiedztwo „starego” Witomina i otoczenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego stanowi dla błękitno-piaskowej Witawy piękną zieloną ramę. To połączenie kolorów i widoku morza, które wydaje się być na wyciągnięcie ręki, daje wrażenie śródziemnomorskich klimatów.

Nowe trendy

Powodzenie, jakim cieszyła się ta oferta na rynku nieruchomości,

zapoczątkowało nową epokę w budownictwie mieszkaniowym na Wybrzeżu. Inwestorzy przestali się „bać” architektury wykraczającej poza 3 kondygnacje i lokowania jej w osiedlach, które wprowadziły „zestarzają się” pod względem technicznym, ale ich położenie jest atrakcyjne nie tylko dla dotychczasowych mieszkańców. Takie wymagania spełniają dwie kolejne inwestycje firmy Allcon Osiedla: Dolina Cisów i Kaskada Redłowska.

Kameralny zespół budynków Doliny Cisów, który projektanci zamknęli w formę wewnętrznej dziedzińca, graniczy z terenami leśnymi Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. To właśnie to sąsiedztwo podyktowało formy architektoniczne: niewielkie budynki zostały tak komponowane, wtopione w krajobraz, by tej zieleni nie przesłaniać. Mieszkańcy mogą z niej natomiast korzystać do woli, podziwiać ją z dużych balkonów i tarasów.

Prestiż i wygoda

Redłowska Kaskada to rozwinięcie innej koncepcji kształtowania inwestycji mieszkaniowej. Położona nieopodal centrum – ma charakter prestiżowy, co podkreśla nie tylko skala zaprojektowanego z rozmachem obiektu, ale również wysmakowane detale architektoniczne. Projektanci postawili na nowoczesną architekturę, z akcentami nawiązującymi do tradycji gdyńskiego modernizmu.

Nie jest to jednak wierne naśladowanie, ale raczej „wariacja na temat”. Dzięki urozmaiceniu kształtu budynków i jego elewacji, zróżnicowaniu wysokości obiektów, tworzących urbanistyczną całość – powstaje krajobrazowa dominanta, zwarty i spójny kształt. Bryła została posadowiona na skarpie wzdłuż ul. Legionów. Układ zabudowy wpisany będzie w istniejące kaskadowe ukształtowanie terenu, przez co daje niepowtarzalną możliwość kształtowania architektury i przestrzeni wokół brył budynków. To jest cechą charakterystyczną wszystkich inwestycji firmy Allcon: kształ-

townie krajobrazu, wykorzystanie do maksimum jego naturalnych zalet, a przez ciągle jeszcze rzadko stosowane w Polsce rozwiązania – tworzenie nowych.

W Redłowskiej Kaskadzie taką atrakcją będzie taras widokowo-rekreacyjny, przeznaczony dla wszystkich mieszkańców zespołu. Połączony będzie – poprzez prześwit i przejście w zabudowie – z naturalnymi terenami parkowo-rekreacyjnymi, sąsiadującymi od strony południowej. Kolejnym wyróżnikiem Kaskady jest bowiem duża powierzchnia terenów rekreacyjnych, rozciągających się wokół budynków. Od strony południowej znajdują się naturalne tereny parkowo-rekreacyjne. Duży udział powierzchni zieleni wysokiej w obrębie obszaru zespołu zabudowy o charakterze śródmiejskim jest unikatowym walorem tej lokalizacji. Wpływa to również na ekspozycję: budynki Kaskady Redłowskiej nie będą się wtapiały w okoliczną zabudowę, a raczej stworzą w niej zieloną wyspę. Przyszli mieszkańcy wraz z mieszkaniem kupują atrakcyjne panoramy za oknami: otwarty widok na pasmo zalesionych wzgórz Wysoczyzny Kaszubskiej (z większości mieszkań oraz z tarasu dostępnego dla wszystkich mieszkańców zespołu) oraz na morze, które widoczne będzie z wyższych kondygnacji.

Willowe marzenie

Firma Allcon różnicuje swoją ofertę, zerkając również w kierunku klientów zamożniejszych. Z myślą o nich projektowano Villę Orłowską, położoną w Orłowie, prestiżowej, willowej dzielnicy z tradycjami. Morskie konotacje inwestycji konsekwentnie podtrzymują detale architektoniczne: narożniki budynku z charakterystycznymi wyobleniami, przypominające nadbudówki statków. To jest połączenie najlepszych gdyńskich tradycji architektonicznych z nowoczesną technologią na miarę XXI wieku. Miastu przybyła kolejna, niebanalna perełka architektoniczna.



Villa Orłowska



Osiedle Cisowa



Projekt Kaskady Redłowskiej



CHIPOLBROK

CHINESE-POLISH
JOINT STOCK SHIPPING COMPANY



Better ships Better service Better chances

Head office: 55 Yanan Road East, 200002 Shanghai, China • ph: (86-21) 63360108, fax: (86-21) 63361997
e-mail: shipping@chipolbrok.com.cn • internet page: http://www.chipolbrok.com.cn

Branch office: 17, Śląska str., 81-319 Gdynia, Poland • ph: (48-58) 6286525, fax: (48-58) 6286555
e-mail: shippinginfo@chipolbrok.com.pl • internet page: http://www.chipolbrok.com.pl

Z okazji Jubileuszu 80-lecia Miasta Gdynia
na ręce Pana Prezydenta Wojciecha Szczurka
oraz wszystkich mieszkańców Gdyni
składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia
wielu udanych przedsięwzięć jak również dynamicznego
i pomyślnego rozwoju naszego ukochanego miasta
w kolejnych latach.

Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe S.A.
Dyrekcja i Pracownicy

80-lecie Miasta Gdynia



POL-LEVANT

Linie Żeglugowe Spółka z o.o.

POL-LEVANT Linie Żeglugowe Spółka z o.o. jest jednym z większych polskich armatorów. Obsługujemy porty Polski, Skandynawii, Europy Zachodniej oraz basenu Morza Śródziemnego, w tym porty krajów Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu. Tradycja firmy sięga 1935 roku, kiedy to Żegluga Polska S.A. we współpracy z armatorem szwedzkim Svenska Orient Linen A/B powołała linię łączącą Gdynię z portami śródziemnomorskimi. Później eksploatację statków na tej linii przejęły Polskie Linie Oceaniczne. Obecny kształt organizacyjny przedsiębiorstwa przejął 1 maja 1993 roku, kiedy z Grupy PLO utworzono POL-LEVANT Linie Żeglugowe Spółka z o.o.

POL-LEVANT jako armator, jak również operator czarterowanego przez siebie tonażu, zajmuje się akwizycją, marketingiem i holowaniem ładunków oraz obsługą techniczną-eksploatacyjną statków morskich. Świadczymy kompleksowe usługi przewozowe w międzynarodowej żegludze morskiej.

Podstawową działalnością przedsiębiorstwa jest przewóz, na eksploatowanych przez nas statkach, ładunków takich jak: drobnica (w tym zjednostkowania), ładunki toczne, dobra inwestycyjne,

ładunki ponadwymiarowe i sztuki ciężkie (na specjalnych naczepach drogowych), świeże owoce i warzywa, kontenery, wszystkich rodzajów i typów (w tym także chłodnicze). Organizujemy także przewozy dom-dom, czyli dla całego łańcucha transportowego od producenta do odbiorcy.

Szatanatową usługą POL-LEVANT-u są już regularne i zwiększające się co roku przewozy kadłubów najnowszej generacji samolotów Airbus 380 z Neopola we Włoszech do Saint Nazaire we Francji.

POL-LEVANT specjalizuje się również w przewozach sztuk ciężkich o maksymalnej wadze nawet do 250 ton.

POL-LEVANT posiada trzy certyfikaty, tj. zarządzenie jakością wg wymagań normy ISO 9001:2000, zarządzania bezpieczną eksploatacją statków i ochroną środowiska morskiego wg wymagań ISM Code oraz Międzynarodowy Certyfikat Ochrony Statków wg ISPS Code.

POL-LEVANT eksploatuje 4 statki typu RO-RO („ZERAN”, „TYCHY”, „CHODZIEŻ”, „WŁOCŁAWEK”). POL-LEVANT planuje w najbliższym czasie zwiększenie ilości eksploatowanego tonażu poprzez wprowadzenie do serwisu kolejnych statków.



Logo ISO 9001 i ISM CODE



Marcin i Natalia Koziółowie, robotnik stoczniowy z córką – Gdynia to przyjazne, ładne miasto. Jedyne, czego tu brakuje, to większej liczby dyskotek, rozrywek oraz pubów z klimatem. Bez tego Gdynia nie może liczyć na to, że zostanie uznana za atrakcyjny kurort turystyczny. Pomijając to, w Gdyni żyje się bardzo wygodnie i przyjemnie.



GDYNIA
80 lat

Za 80 lat 35

piątek 10 lutego 2006 r. Kurier Gdyniński www.naszemiasto.pl

Wrzesień 2006 – Gdynia filmem stoi. Rozwinie się gwiazdny dywan

Nadoscary czas rozdać

Mamy wrzesień 2006 roku. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych ma bogatą, bo już 111-letnią tradycję. Nie jest jednak już jedyną tak ważną imprezą filmową w mieście. Dorównuje mu gala rozdania Nadoscarów, nagród światowego przemysłu filmowego.

Dziś wieczorem rozbłysną reflektory i flesze, rozwinięty zostanie gwiazdny dywan, a po nim przejdą ośniewające gwiazdy wielkiego ekranu. Nominowanych jest ponad sto filmów w 20 kategoriach.

Jak do tego doszło? Twórcy światowego kina przed laty zauważyli, że w Gdyni tkwi filmowa dusza i postanowili właśnie tu zorganizować galę rozdania Nadoscarów. Do nazwy Oscarów dołączyli przedrostek „nad”, by odróżnić je od dawno już przebrzmiałych hollywoodzkich nagród. Nadoscary skupiają się nie tylko na ki-

nie światowym, ale już niedługo mają szansę wykroczyć poza granice naszej planety.

Znani też na innych planetach

Rozdanie Nadoscarów to w dużej mierze zasługa studentów i władz Gdynińskiej Szkoły Filmowej. – Jeszcze w 2006 roku planowałem wprowadzenie do działalności Centrum Kultury w Gdyni warsztatów filmowych – mówi mocno sędziwy już Leszek Kopec, dyrektor Centrum Kultury. – Miałem przeczuć, że kiedyś powstanie tu poważna akademia filmowa.

I stało się. Dziś, w 2006 roku, adepci Gdynińskiej Szkoły Filmowej znani są nie tylko na całym świecie, ale i na innych planetach. Rozdanie Nadoscarów to właśnie ich zasługa, bo talent i determinacja gdyńskich filmowców sprowadzi-

ły ten festiwal nad polskie morze. Pytacie, gdzie odbywa się gala nadoscarowa?

– W Nadmorskim Centrum Spotkań Konferencji i Wystaw, które jak przewidziałem jeszcze w 2006 roku, powstało w Gdyni – mówi Leszek Kopec.

Wejść między aktorów

Powszechne jeszcze kilkadziesiąt lat temu telewizory i kina domowe dziś możemy już oglądać tylko w sklepach z antykami i muzeach. Rozpowszechniona cyfrowa technika wyświetlania filmów całkowicie opanowała nasze domy i sale kinowe. Antena założona na budynku, po opłaceniu licencji, ściągająca filmy bezpośrednio do projektora cyfrowego. Kolejną zdobyczą techniki jest holografia – technika interaktywna, która w 2006 roku była jeszcze w fazie eksperymentu. Dziś

używana jest w kinach na porządku dziennym.

– Można wchodzić między aktorów, a filmy wyświetlane są z laserów – mówi Leszek Kopec. – Możliwy jest udział każdego, kto wykazuje kreatywność. Plan filmowy to rzeczywistość wirtualna, iluzja tak sugestywna, że zacierają się wszelkie granice.

Podczas dzisiejszej gali wręczenia Nadoscarów odbędzie się globalna premiera kinowa. Zobaczmy najnowszy film odhibernowanego niedawno Stevena Spielberga. O czym będzie ten film, tego nie wie nikt, bo reżyser zachowuje to w ścisłej tajemnicy, a ekipa filmowa związana jest umową milczenia. Dziś wszystko się może zdarzyć, dlatego warto zasiąść przed cyfrowym wyświetlaczem i w razie czego zapisać pasy, bo zbyt sugestywna iluzja może nas oderwać od rzeczywistości.

Ilona Truszyńska
i.truszyńska@prasabalt.gda.pl



Statuetka Nadoscara, która rozdawana jest w Gdyni.

Spacer w rok 2006. Wahadłowiec zostaw w domu

Piechociągami jest przyjemniej

Z Teofilem Garnkowskim, przewodnikiem po Gdyni, rozmawia Mariusz Jabłoński

– Gdynia ciągle się zmienia. Ci, którzy nie byli tu od wielu lat, mówią, że nie poznają miasta.

– To prawda, tak szybki rozwój nie jest obserwowany w żadnym innym mieście. Powstają nowe i wygodne osiedla mieszkaniowe. Lokale gastronomiczne są naprawdę wspaniałe. Nie tylko można w nich odpocząć, ale również delektować się potrawami i napojami z różnych zakątków świata. To miasto przyciąga turystów, którzy mają wspaniałe warunki do odpoczynku nad morzem. Gdynia jest ukochanym miastem Polaków już od dawna.

– Co, według pana, zasługuje na szczególną uwagę podczas spaceru po Gdyni?

– Warto zostawić w domu swój osobowy wahadłowiec i wsiąść na piechociąg, czyli ruchomy chodnik, żeby nacieszyć oczy nowymi budynkami, ale też zabytkami. Przecież Centrum Handlowe przy ulicy 10 Lutego to budynek supernowoczesny, dworzec poduszkiowców na placu Konstytucji też zasługuje na uwagę. No i oczywiście nasze hale sportowe. Śmiało można powiedzieć, że są jednymi z najnowocześniejszych w Europie. Także zabytki w mieście zasługują na uwagę. Co praw-

da Gdynia to młode miasto, liczące zaledwie 160 lat, ale niektóre budowle i tereny są rewelacyjne. Kamienna Góra to wspaniały taras widokowy, z którego można obserwować piękny krajobraz. Bardzo szkoda, że klif w Orłowie już prawie całkowicie pochłonęło morze, bo było to przed wieloma laty cudowne miejsce. Uważam, że pomysł wybudowania sztucznego klifu na wzór tego, który tam był, jest bardzo dobry.

– Gdzie najczęściej spacerują gdynianie i turyści?

– Bardzo popularny jest deptak Świętojański. Ci, którzy lubią piesze wycieczki, a jest ich coraz więcej, właśnie wybierają deptak na miejsce spacerów. W przytulnych kawiarenkach, wzorem bardzo dawnych lat, ponownie spotykają się zakochani i panowie dyskutujący o polityce.

– A co z miejscami rozrywek kulturalnych?

– W tym zakresie też mamy się czym pochwalić. Teatr Muzyczny wystawia niemal codziennie nowy, interaktywny repertuar, a w Teatrze Miejskim grają najpopularniejsi światowi aktorzy. Mamy wspaniałe kino czwórwymiarowe ze światowym repertuarem polskim i zagranicznym. Cieszy

mnie to, że w końcu rozpoczęła się budowa opery i skansenu z obiektami z 2006 roku.

– Mieszkańcy coraz częściej domagają się ruchomych zjazdów na plażę.

– Tam, gdzie jest piękny krajobraz, człowiek nie powinien tak daleko ingerować. Żadnych ruchomych zjazdów! Nic się nikomu nie stanie, jak przejdzie się parę metrów w dół i pod górę. Pamiętam pomysł wycięcia starych lip na ul. Wojska Polskiego, a w ich miejsce posadzenia palm mrozoodpornych. To był chyba 2045 rok. Na szczęście mieszkańcy nie zgodzili się na to. W mieście mamy także piękne jarzaby i cisy. To są zabytki przyrody, które trzeba chronić przed zniszczeniem. Te drzewa pamiętają odległe czasy. Niektóre były sadzone w XIX wieku przez naszych dalekich przodków.

Na fali fantazji

Teofil Garnkowski nie został przez nas wymyślony. Jest przewodnikiem PTTK po obecnej Gdyni, ale zgodził się z nami popłynąć na fali fantazji. Czy tak Gdynia będzie wyglądała za 80 lat, nikt nie wie. Możemy się tylko domyślać.



Teofil Garnkowski, przewodnik po Gdyni, radzi, by miasto zwiedzać ruchomym chodnikiem.

**Wizja Gdyni za 80 lat****Dorota Weiner**

sprzedawca

– Za 80 lat w Gdyni zostanie wymyślona specjalna szczepionka i ludzie nie będą chorować. Chciałabym też, żeby Gdynia wciąż rozwijała się w takim tempie jak dotychczas. Wtedy może stanie się jednym z najważniejszych miast w Europie, a może nawet i na świecie.

**Sylwester Kaczmarek**

student

– Gdynia przede wszystkim stanie się polskim centrum turystycznym – wypoczynkowym. Półwysep Helski zniknie pod wodą, a Sopot zostanie zdezonizowany. Powstanie wiele fajnych lokali nad morzem. Port gdyniński także się rozwinie i będzie najważniejszym portem nad Morzem Bałtyckim.

**Sebastian Gańczak**

uczeń

– Marzy mi się, żeby w Gdyni była baza kosmiczna. Moglibyśmy sobie wtedy polecieć, gdzie nam się podoba. To by było super! Nad miastem powstanie kopuła ochronna przed atakami nuklearnymi i będą w niej służyły wpuszczające i wypuszczające promy kosmiczne.

**Władysław Dydyk**

ekspert budowlany

– Przyszłość Gdyni widzę przede wszystkim w rozwoju turystyki i infrastruktury. Centrum miasta zostanie przesunięte w stronę portu węglowego. Skwer Kościuszki zostanie odnowiony i będzie atrakcją turystyczną z prawdziwego zdarzenia. Generalnie, Gdynię czeka świetlana przyszłość.

**Ewa Wasielewska**

prawnik

– Ponieważ Gdynia jest ograniczona z jednej strony Sopotem, będzie rozwijać się w stronę zachodu, kosztem Rumi. Morze Bałtyckie również będzie częścią ekspansji miasta. Ogólnie uważam, że Gdynia stanie się najnowocześniejszym oraz jednym z największych miast w kraju.

**Jagna Walewska**

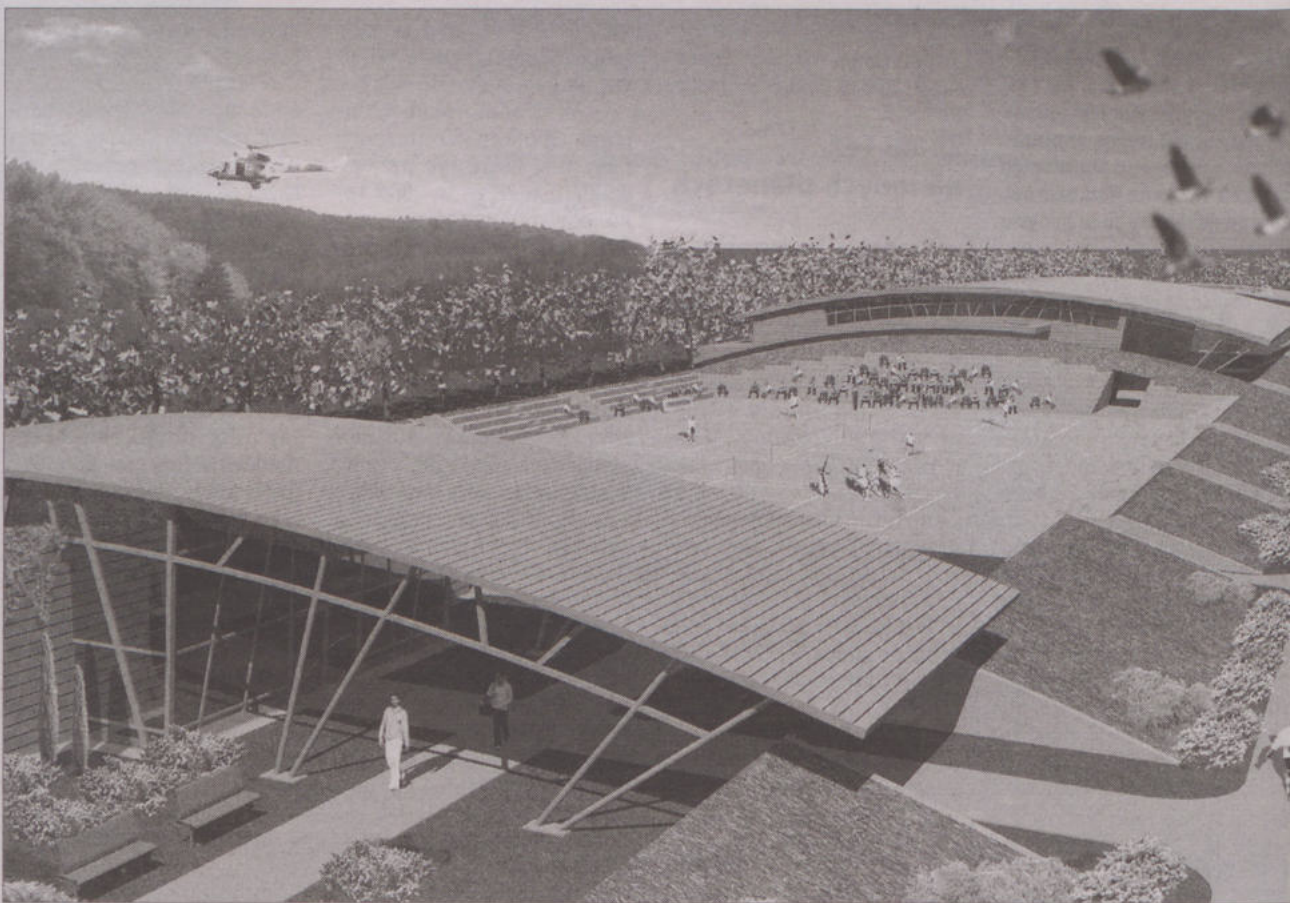
handlowiec

– Moja wizja Gdyni przyszłości to przede wszystkim czyste plaże, rozwój turystyki, życia nocnego i handlu morskiego. Gdynia zamieni się w zagłębie światowego filmu. Będzie się odbywać festiwal porównywalny z Cannes. Miasto stanie się motorem napędowym kraju.

**Maciej Stępa**

student

– Liczę na to, że Gdynia za 80 lat stanie się jednym z najbogatszych miast w regionie. Myślę też, że do tego czasu nasze miasto bez problemu osiągnie milion mieszkańców. Z pewnością będzie w centrum miasta wiele drapaczy chmur, co oznaczać będzie rozwój gospodarczy Gdyni.

**Sport. Igrzyska Olimpijskie 2006 odbędą się w Gdyni****Decyzja w Lozannie**

To jeszcze nie stadion 2006 roku ale niedaleko mu do obiektów olimpijskich.

Wizualizacja WKS Flota Gdynia, wykonanie T. Gwiazdowski i M. Kitkowski

Tego się chyba nikt nie spodziewał! Wczoraj, czyli 9 lutego 2006 roku, w siedzibie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie zapadła decyzja. 42. Igrzyska Olimpijskie 2006 odbędą się właśnie w Gdyni! Na tę radosną wiadomość czekały przed telewizorami tysiące mieszkańców. Na wieść o przyznaniu prawa organizacji olimpiady gdynian ogarnął szal radości.

Przez miasto przemarszerował barwny korowód radosnych kibiców.

Władze Gdyni od niemal 80 lat zabiegały o organizację tej imprezy. Pierwsze kroki poczynił już Wojciech Szczurek, prezydent miasta w 2006 roku. To za jego kadencji zbudowana została hala sportowa na ponad cztery tysiące osób. A potem nowe obiekty powstawały już jak grzyby po deszczu.

Natychmiast po wczorajszej informacji połączyliśmy się wideofonem z prezydentem miasta, który przewodniczył polskiej delegacji.

– Jeszcze nie mogę dojść do siebie – powiedział nam. – Tyle lat starań... A i teraz w gronie tak dostojnych miast jak Londyn, Paryż, Moskwa czy Sydney nie byliśmy faworytem.

Za mało parkingów dla wahadłowców

Włodarzy miasta czeka kilka miesięcy wyjątkowej pracy. Co prawda baza hotelowa jest wspaniale zorganizowana. 24 obiekty sportowe, na których będą odbywały się zawody, również są gotowe. Sen z powiek spędza organizatorom jedynie budowa nowoczesnych parkingów.

– Konieczność musi w mieście powstać przynajmniej 15 nowych parkingów dla wahadłowców – mówi główny architekt Gdyni. – Przyleci do nas ponad 5 tysięcy sportowców oraz osoby im towarzyszące.

Postanowiliśmy się dokładnie przyjrzeć obiektom, na których za kilka miesięcy wystąpią najlepsi sportowcy świata.

Stadion w kształcie cygara

Gdyniński stadion lekkoatletyczny ma jedną z najlepszych bieżni na świecie. Zapewne padnie tam kilka rekordów świata. Pływania w kształcie cygara prezentuje się imponująco. Stadion piłkarski, na którym odbędzie się ceremonia otwarcia, został wyposażony w nawiewy powietrza oraz imitację

słońca. Wpływ warunków atmosferycznych na rozgrywanie meczów będzie dzięki temu znikomy. Hala, w której wystąpią gimnastycy, to obiekt na miarę XXII wieku. Z pewnością Igrzyska Olimpijskie w Gdyni będą udane. Kibice od wczoraj nie kryją radości.

– To będzie nasze święto – wykrzykuje Piotr Śpiewak,

mieszkaniec Gdyni. – Olimpiada w Polsce, a w dodatku w naszym mieście to jest coś.

Już wiadomo, że transmisje z olimpiady przeprowadzi 800 stacji telewizyjnych, będzie także przekaz na Marsa i Wenus. Zysk z promocji miasta będzie ogromny.

Mariusz Jabłoński
m.jablonski@prasabalt.gda.pl

Polacy faworytami

Rozmowa z **Pawłem Biegaczem**, szefem wyszkolenia olimpijskiego

– **W końcu doczekaliśmy się olimpiady w Polsce.**
– Gdynia w pełni zasługuje na organizację igrzysk. To nowoczesne miasto, które posiada doskonałe zaplecze. Sportowcy z całego świata z całą pewnością będą się tu bardzo dobrze czuli. Padnie mnóstwo rekordowych wyników, a widzowie będą mieli sportowe święto przez blisko miesiąc.
– **Powiedzmy coś o szansach naszych reprezentantów.**
– Od 80 lat zajmujemy 16 miejsce w medalowej tabeli wszech czasów i musimy to miejsce zdecydowanie poprawić. Mamy wspaniałych pływaków – rekordzistów świata na wielu dystansach. Lekkoatleci powinni zdobyć przynajmniej 9 złotych medali. Liczymy także na konkurencje zespołowe: piłkarze, siatkarze, rugbyści powinni sprawić niespodziankę.
– **Jakie nowe dyscypliny zostaną rozegrane na igrzyskach w Gdyni?**
– Już wiadomo, że zadebiutuje na olimpiadzie jazda figurowa na łyżworolkach. Zobaczymy też supermaraton rozegrany na dystansie 80 kilometrów, a także latanie precyzyjne miniwahadłowcami.
– **Według pana sportowcy z jakich krajów będą się liczyć na igrzyskach?**
– Tradycyjnie już Chińczycy i Amerykanie. Niespodziankę mogą sprawić Litwini i Łotysze. Ja jednak wierzę, że to Polacy będą faworytami.



Renata Maciejewska, gospodyni domowa

– Nie jestem gdynianką z krwi i kości, ale zawsze marzyłam, żeby mieszkać w tym mieście. No i w końcu dopięłam swego i osiedliłam się tutaj. Jestem z tego powodu bardzo zadowolona. Podoba mi się, że w Gdyni jest czyste powietrze. Nie można tego powiedzieć o innych polskich miastach.

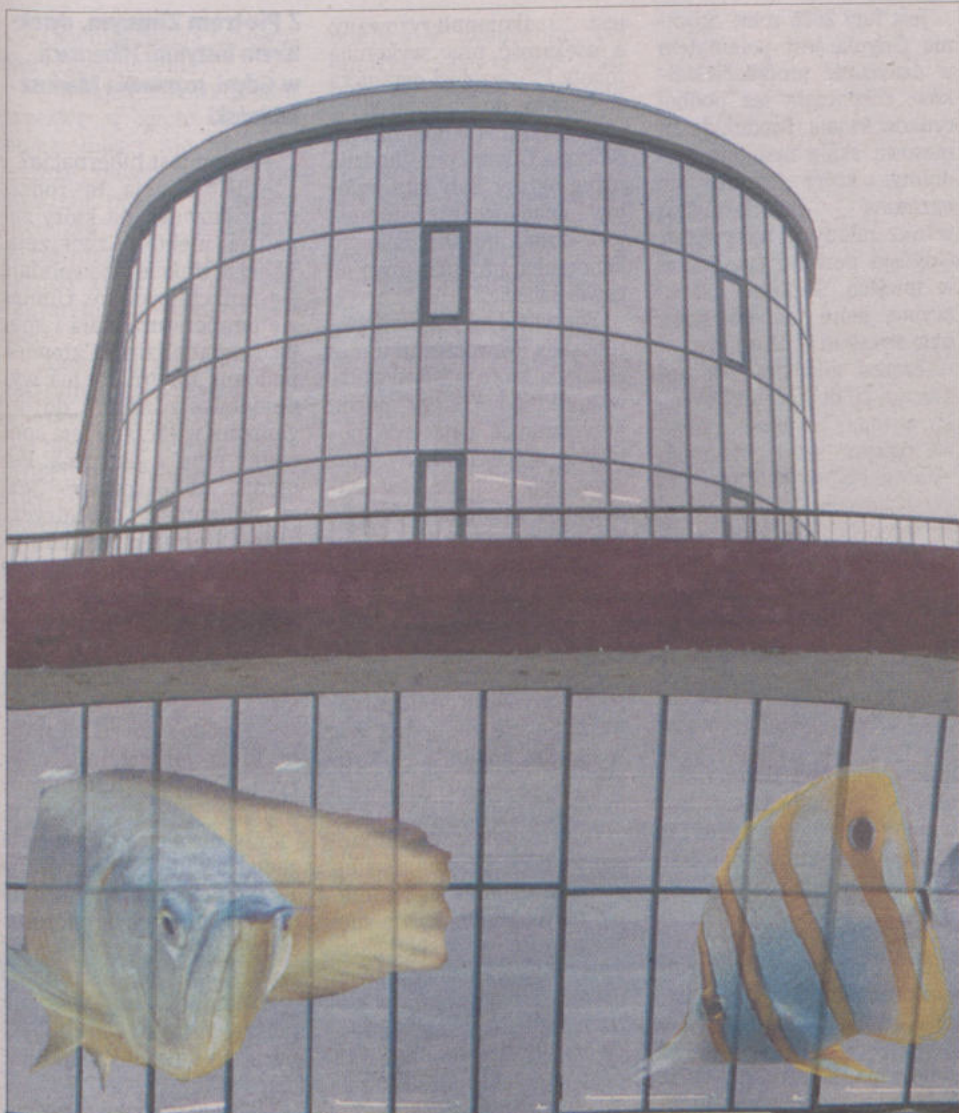


Za 80 lat 37

piątek 10 lutego 2006 r. Kurier Gdyni www.naszemiasto.pl

Gdynia 2086. Nowe okazy w Akwarium Gdyni

Gady w wodnej komorze



Przez oszklony taras, dzięki najnowszej technologii, można podziwiać morskie stwory.

Collage Tomasz Bolt

Wycieczki z całej Polski przyjeżdżają do Gdyni, żeby zobaczyć nowe okazy, jakie kilka dni temu pojawiły się w naszym akwarium. Turyści przechadzają się dwukilometrowym podwodnym tunelem w kierunku morza i podziwiają prehistoryczne gady w gigantycznej komorze wodnej.

Nowe okazy uzyskaliśmy z Instytutu Klonowania „Oksywie” – mówi dyrektor Akwarium Gdyni. – Od dawna zabiegaliśmy o wielkie 20-metrowe jaszczury wodne, jadowite węże morskie i gigantyczne ryby drapieżne. Dzięki metodzie klonowania, okazy, które wyginęły przed milionami lat, możemy podziwiać w naszym akwarium. Są straszne, ale budzą ogromną ciekawość zwiedzających.

Sklonowanie dinozaurów zajęło gdynińskim naukowcom kilkadziesiąt lat, a rozpoczęło się w 2006 roku, kiedy to podjęto pierwsze próby przywrócenia do życia gadów z okresu jury i kredy. Wszystko zaczęło się od powołania przez ów-

czesne władze miasta Instytutu Genetyki i Odzyskiwania Gatunków. Pierwszy sukces naukowcy zapisali na swoim koncie już dwa lata później, kiedy to udało się zreprodukować niewielkiego gryzonia z gatunku wymarłego przed wieloma laty. Na dinozaury przyszedł czas znacznie później.

Kasa za diplodoka

– To było dla nas ogromne wyzwanie – mówi dyrektor Instytutu Klonowania „Oksywie”. – Największy problem był z pozyskaniem materiału genetycznego. Poszukiwania zajęły nam kilkanaście lat. W końcu otrzymaliśmy potrzebne próbki od zaprzyjaźnionego instytutu z Kłajpedy. Następnym krokiem w odzyskiwaniu gatunków będą próby przywrócenia do życia dinozaurów lądowych. Otrzymujemy oferty współpracy od ogrodów zoologicznych z całego świata. Za tyranozaura, brontozaura czy diplodoka dyrektorzy tych placówek są w stanie zapłacić nam ogromne pieniądze.

Dziadek w akwarium

Nowe gatunki budzą zachwyt turystów. – Są fantastyczne, a zarazem przerażające – mówi pan Wojciech, mieszkaniec Warszawy. – Dzięki eksponatom w Akwarium Gdyni możemy sobie wyobrazić, jak wyglądało życie w morzach i oceanach przed milionami lat.

Nowe okazy morskie, które już możemy podziwiać, budzą sensację. Jednak również obok tych dawnych, które oglądali już nasi przodkowie przed laty, nikt nie przechodzi obojętnie. Największym zainteresowaniem cieszy się ponadstuletni morski żółw zielony oraz rekiny czarnopłetwe. Dzieci nie odrywają oczu od akwariów ze złotymi rybkami iorskimi konikami.

– Mam zdjęcia z dawnych lat, na których jest mój dziadek w akwarium, kiedy znajdowało się ono jeszcze na Skwerze Kościuszki – mówi pani Anna.

Mariusz Jabłoński
m.jablonski@prasabalt.gda.pl

R E K L A M A

R E K L A M A



HOTEL ***
NADMORSKI**

Z okazji 80 urodzin Gdyni
na ręce Gospodarzy Miasta
składamy serdeczne życzenia:

Nade wszystko zdrowia – czystego morza, wiecznie zielonych drzew i jak najmniej problemów na co dzień.
Oczywiście szczęścia – wypisanego na twarzach Gdynian i wszystkich, którzy tu robią interesy i wypoczywają.
Ponadto pomysłowości – która po myśli nas wszystkich powiedzie tam, gdzie marzenia nie znajdują granic.

Gdyni - Jubilatowi, życzymy długowieczności, a sobie, żebyśmy w 80 urodziny byli w tak samo dobrej formie jak Gdynia.

Zarząd i Pracownicy
Hotelu Nadmorskiego **** w Gdyni

www.nadmorski.pl

e-mail: hotel@nadmorski.pl
81-409 Gdynia, ul. Ejmondka 2
tel.: (58) 699 33 33, tel./fax: 699 72 72

667946A

Lila

tel/fax (058) 676 42 25

e-mail: lila@lila.pl www.lila.pl

Razem z Gdynią rozwija się rodzinna firma „Lila” Sp. z o.o.
Zaczynaliśmy od przełomu 1989 r.
Wytwarzamy wyroby galaretyjne typu:
sałatki, surówki, galarety, galaretki i smalec.

**Smak
domowy i polska
tradycja**

Obecnie posiadamy nowoczesne samochody chłodnie, zdolne dostarczyć nasze wyroby do każdego sklepu spożywczego, baru czy bufetu. Kupiliśmy specjalistyczne samochody ponieważ spełniliśmy wymagania zawarte w funduszu UE, tzw. Sektorowym Programie Operacyjnym - „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwoju obszarów wiejskich”.

**Pozdrawiamy
Gdynię
z okazji Jej 80 lat!**

663922A



Podróże 2006 roku. Port ma zaplecze rekreacyjne

Ślizgacze podbijają świat

A to ciekawe. Czy

Mroze



Nowoczesna rampa przeładunkowa w gdyńskim porcie.

Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

Jest luty 2006 roku. Stocznia Gdynia jest potentatem w dziedzinie produkcji statków, rozpoczęła też podbój rynków świata. Produkuje na masową skalę małe wodoloty, które cieszą się ogromną popularnością wśród młodych nabywców. Gdyński port też nie stanął w miejscu. Zaplecze rekreacyjne, które tam powstało, było strzałem w dziesiątkę.

Zarząd gdyńskiej stoczni szacuje, że do końca 2006 roku wypuści na rynek ponad 60 tysięcy sztuk modnych ostatnio szybkich ślizgaczy.

- Kiedyś modne były rowery, samochody, a teraz przyszedł czas na małe wodoloty - mówi prezes stoczni. - Ślizgacz marki „Błysk 2006” to tegoroczny hit. Mamy zamówienia z kilkunastu państw Europy i Stanów Zjednoczonych. Tradycyjnie już naszymi klientami będą bogate państwa azjatyckie. Nowoczesne ślizgacze o napędzie jądrowym rozwijają prędkość 250 km na godzinę. Podróż do Szwecji zajmuje nim 2 godziny.

Już od kilkunastu lat stocznia jest firmą uniwersalną, która potrafi szybko zmieniać profil. Produkcja tylko dużych statków przestała być opłacalna. Restrukturyzacja zakładu rozpoczęła w 2040 roku była strzałem w dziesiątkę. Dzięki produkcji ślizgaczy ten środek lokomocji stał się tani.

- Kiedyś najtrudniejsza i najdroższa była wymiana parku maszynowego. Przy obecnych technologiach nie stanowi to problemu - mówi główny inżynier stoczni. - W ciągu zaledwie kilku dni możemy przestawić się z produkcji ogromnych transatlantyków na wykonywanie niewielkich ślizgaczy. Cały zakład

jest skomputeryzowany, a większość prac wykonują roboty. Praca załogi ogranicza się głównie do ich kontroli.

W ciągu 164 letniej historii Stocznia Gdynia przechodziła różne okresy. Były lata wzrostów i upadków. Teraz stocznia jest dumą miasta, znanym koncertem produkcyjnym na całym świecie.

Port w Gdyni też przeżywa renesans. Nowoczesne transatlantyki, które masowo wpływają do gdyńskiego portu, przypominają pałace. Wypożyczone w baseny, korty tenisowe, pola golfowe, parki zapewniają wygodną podróż po morzach i oceanach.

- W ciągu roku odwiedza nas kilkadziesiąt transatlantyków, które po latach zapomnienia wróciły do łask - mówi dyrektor portu. - Podróżni po przybyciu do Gdyni zatrzymują się na jedną noc w naszym hotelu, a po krótkim odpoczynku wyruszają na zwiedzanie Polski.

Dużym powodzeniem cieszą się także przytulne kafejki, które znajdują się na terenie portu. Młodzi ludzie spędzają noce w dyskotekach, a starsi mają możliwość zwiedzenia starego miasta w pobliżu portu. Uruchomienie zaplecza turystyczno-rekreacyjnego na terenie portu okazało się bardzo trafnym pomysłem przyciągającym turystów.

- Po kilkudniowej podróży z USA odpoczynek w tak wspaniałym kompleksie to rozkosz - mówi Stefan Grosz. - Pomysł z atrakcjami w porcie jest bardzo dobry.

Port powstał jeszcze przed nadaniem praw miejskich Gdyni w 1926 roku. Przez wiele dziesięcioleci pełnił jedynie rolę przeładunkową.

Mariusz Jabłoński
 m.jablonski@prasabalt.gda.pl

Z Piotrem Zimnym, dyrektorem Instytutu Hibernacji w Gdyni, rozmawia Mariusz Jabłoński

- Czym jest hibernacja?

- Hibernacja to rodzaj snu zimowego, na który zapadają niektóre zwierzęta. W jego trakcie spowalniają się funkcje życiowe. Obniża się temperatura ciała i spada metabolizm. Człowiek poddany hibernacji ma wypompowaną krew, a do organizmu wtłaczany jest specjalny płyn z gliceryną. Pacjent umieszczany jest w pojemniku cylindrycznym. Obniżenie temperatury ciała następuje bardzo szybko, bo w przeciwnym wypadku mogłoby dojść do uszkodzenia tkanek.

- Co nam daje hibernacja?

- Przede wszystkim ratuje ludzi śmiertelnie chorych. Ostatnio odhibernowaliśmy trzech mężczyzn, którzy na początku stulecia zachorowali na nowotwory. W tamtych czasach to była często śmiertelna choroba, a dzisiaj wystarczy przyjąć jedną tabletkę. Astronauci podróżujący na Saturna muszą być poddani hibernacji, bo lot tam trwa kilkadziesiąt lat.

- Czy w związku z rozwojem hibernacji nie obawia się pan przeludnienia Ziemi?

- Absolutnie nie. Już siedem planet zostało skolonizowanych, a szykują się następne. Na ziemi już dawno było za mało miejsca i dlatego konieczne było pozyskanie nowych miejsc do życia. Można się pokusić o stwierdzenie, że niebawem cały wszechświat będzie otwarty dla człowieka.

R E K L A M A



**PRZEDSIĘBIORSTWO
 PAŃSTWOWEJ
 KOMUNIKACJI
 SAMOCHODOWEJ**

81-212 Gdynia,
 ul. Hutnicza 1

tel. centrala
 058 623-00-61,
 sekretariat
 058 623-03-96,
 fax 058 623-04-73

e-mail:
 sekretariat@ppks-
 gdynia.neostrada.pl

www.ppk-gdynia.pl

Firma z wieloletnią tradycją
 działa na rynku przewozów miejskich,
 podmiejskich i międzynarodowych.

PPKS w Gdyni świadczy usługi
 w zakresie:

- napraw ciągników i naczep wszelkich typów,
- napraw autobusów,
- robót blacharsko-lakierniczych,
- mycia taboru ciężarowego samochodów,
- diagnostyki wszelkich pojazdów samochodowych na Stacji Kontroli Pojazdów,
- sprzedaży części zamiennych i olejów silnikowych.

**Z okazji 80-lecia miasta Gdyni
 składamy naszym Klientom
 oraz Firmom
 z nami współpracującym
 życzenia sukcesów
 i stałego rozwoju.**

OSIEDLE WIKLINOWA - III ETAP



www.**WIKLINOWA**.com.pl
 tel./fax: 058 662 26 55



Karina Nowaczyk, uczennica

– W Gdyni panuje uroczą atmosferę. Lubię spędzać miło czas w towarzystwie znajomych, a miejsc do tego nie brakuje. Jestem zadowolona, że centrum miasta nie jest zbyt rozciągnięte i wszystko można załatwić w miarę szybko.



Za 80 lat 39

piątek 10 lutego 2006 r. Kurier Gdyniński www.naszemiasto.pl

RADIO TAXI
058 624-18-18
058 624-66-66
ADMIR
0 800 24-18-18
POŁĄCZENIE BEZPŁATNE

80 lat hibernacja stanie się popularna?

m w nieśmiertelność

– Czy hibernacja zapewni nam nieśmiertelność?

– Na razie zapewnia nam przerwę w życiu. O nieśmiertelności nie możemy jeszcze mówić. Poza tym niewielu moich pacjentów chce żyć wiecznie. Ludzie po pewnym czasie czują się bardzo zmęczeni ziemską egzystencją i chcą odpocząć.

– Czy sam proces hibernacji nie zagraża życiu?

– Teraz już nie. Nowoczesne metody zapewniają stu-procentowe bezpieczeństwo. Ostatni nieudany przypadek hibernacji miał

miejsce w 2040 roku. Od tamtego czasu tysiące ludzi poddało się zamrażaniu w instytucie, którym kieruję i wszystkie próby zakończyły się pełnym sukcesem.

– Kiedy na zahibernowanie będą mogli pozwolić sobie wszyscy chętni?

– Z roku na rok hibernacja jest coraz tańsza, co nie oznacza, że jest tania. Znam wielu ludzi, którzy odkładają pieniądze, bo chcą być zahibernowani. Myślę, że za jakieś 15 lat, czyli na początku 2100 roku hibernacja będzie tak tania jak wyrwanie zęba.

Hibernacja nie jest fikcją

Ten wywiad nie został przeprowadzony naprawdę, zrodził się w głowie autora. Został jednak oparty na wiedzy, jaką naukowcy mają dzisiaj na temat hibernacji. Bo hibernacja już od dawna nie jest fikcją. Pierwszym zahibernowanym człowiekiem był dr. J. Bedford. Śmiertelnie chory na raka płuc poddał się temu procesowi w 1959 r. Najbardziej znany jest Walt Disney, który został zahibernowany w 1966 roku. W Polsce pierwszą wizję hibernacji roztoczył reżyser Juliusz Machulski w filmie „Seksmisja” z roku 1983, opowiadającym o dwóch mężczyznach odhibernowanych w świecie, w którym żyły same kobiety.



Zahibernowany czeka na wybudzenie.

Fot. Tomasz Bolt

R E K L A M A

Z konieczności i z wyboru

PORT GDYNIA



„Wybór ten jest nietrudny, gdyż Gdynia jasno wyróżnia się z pomiędzy innych miejscowości naszego Wybrzeża, że fachowcy, gdy spojrzeli na mapę morską, miejsce to rzuciło się wprost w oczy” – tak przeszło 80 lat temu inż. Tadeusz Wenda pisał w sprawozdaniu z przeprowadzonej lustracji terenu pod budowę pierwszego, po odzyskaniu przez Polskę dostępu do Bałtyku, portu morskiego, przedłożonego Szefowi Departamentu Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Koncepcja ta znalazła swoich zwolenników, dzięki czemu Gdyniński Port istnieje już 84 lata. Równoległe powstawało miasto Gdynia, stworzone „z morza i dla morza”.

Rok 1926 – 10 lutego Gdynia uzyskuje prawa miejskie, a w porcie gdynińskim trwają już prace przeładunkowe. Głównymi ładunkami są drewno i zboże w eksporcie.

Lata 1930 – 1935 – dzięki podpisaniu umów na sfinansowanie budowy, z wieloma firmami o kapitale polskim i zagranicznym, wykonany został całkowity profil obecnego portu, pod względem hydrotechnicznym jak i lądowym. Powstają również charakterystyczne inwestycje związane z administracją portową, gmach Urzędu Morskiego i Kapitanatu Portu oraz budynek Dyrekcji Cel, w którym obecnie mieści się Zarząd Morskiego Portu Gdynia. Wybudowano również Dworzec Morski, przeznaczony do obsługi dalekomorskiego ruchu pasażerskiego.

Rok 1939 – osiągnięta zdolność przeładunkowa to 10 mln ton towarów, co plasuje gdyniński port na pierwszym miejscu pod względem obrotów nad Bałtykiem.

14 września 1939 roku – Niemcy zajmują Gdynię. Niemiecka administracja wojskowa rozpoczyna systematyczne dostosowywanie portu do wypełniania funkcji związanych z zaopatrywaniem i remontowaniem okrętów wojennych Floty Niemieckiej.

28 marca 1945 roku – Gdynia zostaje wyzwolona. Zniszczenia portu dochodzą do 70% infrastruktury oraz około 40% superstruktury portowej. Odbudowywany z zapalem port, już **16 lipca 1945 roku** przyjmuje do obsługi pierwszy statek, bandery fińskiej „Suomen Neito”, po eksportowy ładunek węgla. Dwa miesiące później, **21 września 1945 roku**, kolejny statek cumuje w porcie gdynińskim, s/s „Kraków”, pierwszy statek bandery polskiej powracający z Anglii.

Pierwszą powojenną strukturą administracyjną portami Gdynia i Gdańsk był powołany w **1949 roku** Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia. Przedsiębiorstwo było samodzielną jednostką gospodarczą, zajmującą się zagadnieniami eksploatacji obydwoj portów oraz samodzielnym zarządzaniem i kierowaniem zespołem portowym.

1 stycznia 1954 roku – gdyniński port rozpoczyna odrębną działalność, jako Zarząd Portu Gdynia. Zmiany organizacyjne i eksploatacyjne wpływają w znaczący sposób na rozwój przedsiębiorstwa. Tworzone są bazy przeładunkowo-ładunkowe specjalizujące się w obsłudze poszczególnych grup towarowych. Rozbudowuje się infrastrukturę portową, inwestuje się w mechanizację prac przeładunkowych.

15 kwietnia 1963 roku – zawija pierwszy stutysięcznik, zbiornikowiec „Manhattan” który przywozi 66 000 ton zboża, a rok później **25 lutego 1964** – port gdyniński przeładunkowo-ładunkową tonę, od chwili uruchomienia go po wojnie.

1 grudnia 1974 roku port gdyniński obsłużył największy wówczas polski statek „Kasprocy Wierch” o nośności 136 700 DWT, który przywoził 80 000 ton kukurydzy.

Kolejnym etapem rozbudowy, przygotowywającym gdyniński port do obsługi dużych statków, kontenerowców, była budowa nowoczesnej bazy kontenerowej przy Nabrzeżu Helmskim.

W październiku 1979 roku Terminal Kontenerowy rozpoczął swą działalność eksploatacyjną.

19 listopada 1991 roku – rozpoczyna się proces komercjalizacji portu gdynińskiego, utworzony zostaje Morski Port Handlowy Gdynia – spółka akcyjna ze 100% udziałem Skarbu Państwa.

31 maja 2000 roku – w wyniku zmian w polskim prawodawstwie, które zmieniły strukturę zarządzania portami morskimi, dochodzi do inkorporacji spółki Port Gdynia Holding SA, przez powołaną **30 listopada 1999 roku** spółkę Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA, której akcjonariuszami zostali Skarb Państwa oraz Miasto Gdynia.

Inwestować w przyszłość

Rok 2005 był rekordowym pod względem przeładunków kontenerów – łącznie przeładowano ponad 400 000 TEU. Główny ładunek – drobnica, stanowiąca ponad 62 % towarów przechodzących przez gdyniński port, osiągnęła wielkość 7 604 tys. ton.

W stosunku do roku 2004 przeładunki wzrosły o 14 %, osiągając najwyższy poziom od 25 lat. Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA angażuje własne środki finansowe, pozyskane m.in. z prywatyzacji spółek zależnych, w modernizację infrastruktury portowej.

Do kluczowych inwestycji realizowanych w 2005, na które wykorzystano kwotę 111 mln złotych, należały:

1. Modernizacja Nabrzeża Holenderskiego, rozbudowa zasobni i przebudowa nawierzchni drogowo-kolejowej na tym nabrzeżu.
2. Budowa rampy ro-ro przy Nabrzeżu Czechosłowackim oraz przebudowa układu komunikacyjnego na tym nabrzeżu.
3. Rozbudowa ul. Wiśniewskiego – inwestycja realizowana przy znaczącym udziale środków unijnych.
4. Modernizacja wiaduktów nr 3 i 4 w ciągu ul. Wendy.
5. Baza Promowa – droga technologiczna

wraz z rampą uchylną.

6. Rozbudowa galerii komunikacyjnej dla pasażerów w Terminalu Promowym.

Najważniejszymi inwestycjami realizowanymi w bieżącym roku będą:

- kolejny etap modernizacji Nabrzeża Holenderskiego
- dokończenie dokumentacji projektowej ul. Polskiej, rozpoczęcie prac przy Rotterdamskiej i Celnej związane z projektem przebudowy drogowej osi ulic Wendy-Polska-Wiśniewskiego.

80 lat w życiu społeczeństw to niewiele.

To również niewiele w odniesieniu

do historycznych wydarzeń.

Dla miasta Gdyni

to jej całe życie, naznaczone wieloma ważnymi zdarzeniami.

Zdarzeniami tworzonymi przez nas – ludzi, żyjących

w Gdyni i pracujących dla Gdyni.

Wszystkim Mieszkańcom Gdyni

i Władzom Miasta

z okazji jubileuszu 80-lecia

istnienia miasta, składamy

zyczenia dalszych osiągnięć

w budowaniu miasta,

nowoczesnego i atrakcyjnego.

Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA





Zdarzyło się w Gdyni 10 lutego 2086 roku. Kosmodrom na finiszu

Promem na Futurex



Sea Towers, Gdynia, inwestor: Invest Komfort SA, widok w kierunku południowo-wschodnim.

Kończą się kłopoty mieszkańców Gdyni, którzy musieli czekać nawet kilka dni na wynajęcie promu kosmicznego, by polecieć na wakacje na inną planetę. Zakończyła się właśnie rozbudowa kosmodromu „Gdynix”, co zapewni szybkie i tanie wynajęcie małych wahadłowców.

Nadal nie każdy może sobie pozwolić na kupno wahadłowca, dlatego zakończenie rozbudowy kosmodromu ucieszyło gdynian. O nowe wahadłowce wzbogaci się także baza gdyńskiego portu. Wyeksploatowane „Traus 2020” zastąpione zostaną przez szybkie i wygodne „Raxus 2050”.

– Na planecie Futurex w ubiegłym roku oddano do użytku nowe wypoczynkowsko i promów zaczęło brakować – mówi dyrektor kosmodromu. – Koszt rozbudowy wynosi 2 miliony eurodolarów, ale dzięki temu oczekiwanie na wynajęcie promu skróci się do jednego dnia. Jednocześnie nasza stacja wzbogaciła się o 15 nowoczesnych wahadłowców. Czas lotu na Marsa skróci się do jednego dnia, a na Futurex do trzech. Prawdopodobnie dzięki nowym wahadłowcom rozpoczną się też loty wycieczkowe na Polaxis, planetę odkrytą poza Obłokiem Oorta. Są już pierwsi chętni. Niestety, loty te będą jeszcze dość drogie.

Kosmiczne promy wycieczkowe wynajmowane są najczęściej przez kilka rodzin. Dzięki temu koszt jest znacznie niższy.

– Przyjaciółka z pracy była w ubiegłym miesiącu na Futureksie – mówi Kasandra Nowak, dyrektor programowy gdyńskiej telewizji. – Podobno jest tam jak w bajce. Nowoczesne hotele, restauracje z domowymi obiadami w pigułkach i superdyskoteki. Postanowiliśmy ze znajomymi, że musimy tam polecieć. Już zapisaliśmy się na wynajęcie wahadłowca.

Dzięki przebudowie kosmodromu również więcej wycieczek szkolnych polecą w kosmos.

– Wiedza uczniów znacznie się poszerzyła – twierdzi Karol Banach, nauczyciel kosmologii i przewodnik międzyplanetarny. – Co innego jest uczyć się o planetach z filmów, a co innego zobaczyć je na własne oczy. Wycieczki

szkolne do tej pory były traktowane po macoszemu. Mogliśmy dostać prom tylko poza sezonem. Ta sytuacja ma się zmienić.

Mariusz Jabłoński
m.jablonski@prasabalt.gda.pl

Jak to z wahadłowcami było

Początki wahadłowców, bo tak potocznie mówi się o promach kosmicznych, sięgają połowy lat 70. XX w. Ludzie, choć żyli lądowaniem na Księżycu, planowali już podbój kosmosu. Potrzebny był im środek transportu tańszy od rakiety, a przy tym taki, którego można by używać wielokrotnie. W 1976 r. powstał pojazd OV-101 Enterprise. Był wykorzystywany do lotów próbnych i testów, nigdy nie opuścił ziemskiej atmosfery. 12 kwietnia 1981 r. można było wystać na orbitę załogowy wahadłowiec, na pokładzie którego znajdowali się John Young i Robert Crippen. Miał nazwę OV-102, ale wszyscy zapamiętali go jako „Columbia”. Ta sama, która w 2003 roku uległa katastrofie, pochłaniając siedem ofiar. Podczas katastrofy innego promu kosmicznego Challenger (1986) zginęło osiem osób.

Od redakcji

O tym jak Gdynia wyglądała 80 lat temu, wiemy z historii, ale piszemy również w tym wydaniu „Kuriera Gdyńskiego”. O tym jak wygląda obecnie, piszemy codziennie. Więc z okazji 80. urodzin miasta pozwoliliśmy sobie na żart. Wybiegliśmy myślami 80 lat do przodu. Rozmawiając z osobami reprezentującymi różne dziedziny życia, pytaliśmy o tendencje rozwoju dużych miast i na ich podstawie pisaliśmy teksty na stronach od 35 do 40. Choć nie ukrywamy, że w niektórych miejscach poniosła nas i naszych rozmówców fantazja. Ale wszystko po to, by dostarczyć naszym Czytelnikom dobrej zabawy!

Ciekawi też jesteście, jak Państwa zdaniem będzie wyglądała Gdynia przyszłości. Czekamy na najbardziej nawet fantastyczne listy: Redakcja „Kuriera Gdyńskiego” 81-395 Gdynia, ul. Władysława IV 43 oraz e-mail: kurier.gdynski@prasabalt.gda.pl Będziemy je publikować w kolejnych wydaniach „Kuriera Gdyńskiego”.

Piechociągiem przyjemniej

■ Puściliśmy wodze fantazji i wybraliśmy się na spacer ruchomym chodnikiem po Gdyni 2086 roku.

> 35

Gady w wodnej komorze

■ Akwarium Gdyńskie wzbogaciło się o nowe eksponaty. Idąc podwodnym tunelem, można podziwiać sklonowane jaszczury i węże morskie.

> 37

Olimpiada w Gdyni

■ Tego się nikt nie spodziewał. Po wielu latach starań organizacja igrzysk olimpijskich 2086 roku została przyznana Gdyni.

> 36

Morscy potentaci

■ Stocznia w 2086 roku produkuje dużo małych jednoosobowych wodorolotów, które są szalenie modne.

> 38

Mrozem w nieśmiertelność

■ Dzięki Instytutowi Hibernacji w Gdyni możemy w 2086 roku leczyć choroby, które przed laty były groźne.

> 39

★★★★

Niania

familijny/komedia
Wielka BrytaniaCzas: 97 min
Dzw. b/o
Reż. Kirk Jones
Wyst.: Emma Thompson, Colin Firth, Angela Lansbury
Grany w Kinopleksie

Fot. UIP

Dzieci Pana Browna to chyba największe urwisy na świecie. Ich nekany kłopotami ojciec ciągle słyszy, że najlepszą opiekunką dla nich byłaby pani McPhee.

★★★★★

Opowieści z Narnii

przygodowy
USACzas: 125 min
Dzw. od lat 7
Reż. Andrew Adamson
Wyst.: Georgie Henley, Anna Popplewell
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

Fot. Forum Film

Historia czwórki rodzeństwa, które w tajemniczy sposób przenosi się do bajkowej krainy Narnii, zamieszkałej przez zwierzęta mówiące ludzkim głosem.

★★

Pamięć Złotej Rybki

kom. rom.
IrlandiaCzas: 85 min.
Dzw. od lat 15
Reż. Elizabeth Gill
Wyst.: Sean Campion, Fiona O'Shaughnessy
Grany w Silver Screen

Fot. SPInka

„Pamięć złotej rybki” to historia kilkunastu miłości z udziałem kilorga bohaterów różnej płci i orientacji. Ich głównym zajęciem jest poszukiwanie drugiej polowy.

★★★★

Pani Zemsta

thriller
Korea Płd.Czas: 112 min
Dzw. od lat 15
Reż. Park Chan-wook
Wyst.: Yeong-ae Lee, Min-sik Choi, Bu-seon Kim
Grany w Helikonie, Klubie Filmowym

Fot. Gutek Film

Lee Geum-Ja wychodzi z więzienia po 13 latach. Przez ten czas kobieta starannie przygotowała się do zemsty na mężczyźnie, który doprowadził do jej uwięzienia.

★★★★

Serce nie służy

komedia rom.
USACzas: 100 min
Dzw. od lat 12
Reż. Ben Younger
Wyst.: Uma Thurman, Meryl Streep
Grany w Silver Screen

Fot. Monolith

Porzucona przez męża Rafi korzysta z rad psychoterapeutki, która zaleca jej ponowne odkrycie świata randek. Nie przypuszcza, że zakocha się w młodszym mężczyźnie.

★★

Shutter - Widmo

horror
TajlandiaCzas: 97 min
Dzw. od lat 15
Wyst.: Ananda Everingham, Natthaweeranuch Thongmee
Grany w Multikinie

Fot. Vision

Para fotografików wracając samochodem z imprezy, potrąca człowieka. Wkrótce na odblaskach ich zdjęć zaczynają pojawiać się dziwne postaci.

★★★★

Siostry

komediadramat
USACzas: 131 min
Dzw. od lat 12
Reż. Curtis Hanson
Wyst.: Cameron Diaz, Toni Collette, Shirley MacLaine
Grany w Multikinie, Krewetce

Fot. CinePix

Maggie i Rose Feller to dwie siostry, których poza więzami rodzinnymi nic nie łączy. Wiecznie ze sobą rywalizują i nieustannie prowadzą zaciętą wojnę.

★★★★

Sophie Scholl

dramat
NiemcyCzas: 116 min
Dzw. od lat 15
Reż. Marc Rothemund
Wyst.: Julia Jentsch, Fabian Hinrichs
Grany w Helikonie

Fot. Kino Świat

Rok 1943. Grupa młodych ludzi, w większości studentów, zakłada w Monachium ruch oporu Biała Róża. Między nimi jest Sophie.

★★★★★

Trzy pogrzeby...

dramat
USA/FrancjaCzas: 121 min
Dzw. od lat 15
Reż. Tommy Lee Jones
Wyst.: Tommy Lee Jones, Julio Cesar Cedillo
Grany w Kameralnym, Żaku

Fot. Monolith Plus

Ranczer Pete Perkins odnajduje zabójcę swojego przyjaciela i zabiera go w podróż, będąc jednocześnie odkupieniem win, aby pochować zmarłego w rodzinnym mieście.

★★★

Ty i ja, i wszyscy...

komedia/dramat
Wkl. Bryt.Czas: 91 min
Dzw. od lat 18
Reż. Miranda July
Wyst.: John Hawkes, Miranda July, Miles Thompson
Grany w Kameralnym

Fot. SPInka

Artystkę, sprzedawcę butów, troje nastolatków i dwóch małych chłopców łączy jedno - wszyscy poszukują miłości, a każdy z nich szuka jej po swojemu.

★★

Tylko mnie kochaj

kom. rom.
PolskaCzas: 93 min
Dzw. od lat 12
Reż. Ryszard Zatorski
Wyst.: Maciej Zakościelny, Agnieszka Grochowska
Grany w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce

Fot. Interfilm

Michał, współwłaściciel firmy architektonicznej prowadzi wygodne i poukładane życie, ale niebawem za sprawą trzech kobiet jego życie stanie na głowie.

★★

Underworld II

horror/fantasy
USACzas: 106 min
Dzw. od lat 15
Reż. Len Wiseman
Wyst.: Kate Beckinsale, Scott Speedman
Grany w Multikinie

Fot. Best Film

Kolejna część przygód wojowniczkę Seleny na tle odwiecznej walki pomiędzy arystokratycznymi Wampirami oraz brutalnymi i siejącymi grozę Lykanami.

★★★★★

Wierny ogrodnik

dramat/thriller
USA/Wlk. Bryt.Czas: 129 min
Dzw. od lat 15
Reż. Fernando Meirelles
Wyst.: Ralph Fiennes, Rachel Weisz
Grany w Klubie Filmowym

Fot. Monolith

W Kenii znaleziono zwłoki Tessy Quayle. Członkowie komisji są pewni, że ich kolega Justin Quayle, ich uznaniu pozostawi rozwiązanie sprawy śmierci kobiety.

★★

Zatańcz ze mną

komedia
USACzas: 106 min.
Dzw. od lat 15
Reż. Peter Chelsom
Wyst.: Richard Gere, Jennifer Lopez, Susan Sarandon
Grany w Silver Screen

Historia ustatkowanego prawnika (Richard Gere), który pragnąc dodać nieco koloru do swego życia postanawia zrobić rzecz szaloną i niezwykle odważną.

★★

Zathura...

przygodowy
USACzas: 113 min
Dzw. od lat 12
Reż. Jon Favreau
Wyst.: Josh Hutcherson, Jonah Bobo
Grany w Silver Screen, Multikinie, Kinopleksie, Krewetce

Fot. UIP

Bracia Danny i Walter odkrywają pudełko z tajemniczą grą Zathura. Chłopcy muszą stawić czoła dziwnym kosmicznym stworom, meteorytom i piratom.

★★★★

Za wszelką cenę

dramat
USACzas: 137 min.
Dzw. od lat 15
Reż. Clint Eastwood
Wyst.: Hilary Swank, Clint Eastwood
Grany w Żaku

Fot. Best Film

Historia Maggie Fitzgerald, która próbuje osiągnąć sukces w kobiecym boksie zawodowym. Stara się dostać pod opiekę znanego trenera Frankie Dunna.

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 058 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Jak w niebie	13.30, 15.45, 18, 20.30, 22.50 pt.-niedz.	95 min
Ja wam pokażę!	10, 11, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21.45, 22.45, 0.15 pt.-niedz.	120 min
Mgia	18.30, 21.30, 0.05 pt., 18.30, 21.30 sob.-niedz.	120 min
Z ust do ust	15, 17.30, 19.45, 22, 0.10 pt. 15, 17.30, 19.45, 22 sob.-niedz.	96 min
Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa	9.30, 10.30, 12.30, 15.30 pt.-niedz.	125 min
Monachium	14.45, 20.45 pt.-niedz.	165 min
Tylko mnie kochaj	10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15, 0.00 pt. 10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.15, 22.30 sob.-niedz.	93 min
Harry Potter i Czarna Ognia	11.45 pt.-niedz.	157 min
Kurczak Mały	9.45 pt.-niedz.	77 min
Zathura: Kosmiczna przygoda	9.40, 12.15 pt.-niedz.	111 min
Dowód	18.15 pt.-niedz.	99 min
Bambi 2	10.40, 12.40 pt.-niedz.	73 min
Dick i Jane: Niezły ubaw	14.30, 16.45, 21.50 pt.-niedz.	90 min

ENEMEF
Serce nie służy, Apartament, Pamięć złotej rybki, Zatańcz ze mną

480 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 19 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

KINO

	Tytuł	Godzina	Cena
GDAŃSK Neptun ul. Długa 57 tel. 058 301-82-56	Bambi 2	10, 11.40 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Ja wam pokażę!	13.20, 15.40, 20.20 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Duma i uprzedzenie	18 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u. tani wtorek w cenie biletu ulgowego
Helikon ul. Długa 57 tel. 058 301-53-31	Wiosna, lato, jesień...	14.20 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Hawaje, Oslo	16.10 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Pani Zemsta	18.30 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Sophie Scholl - ostatnie dni	20.30 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u. tani wtorek w cenie biletu ulgowego
Kameralne ul. Długa 57 tel. 058 301-53-31	Ty i ja i wszyscy...	14.45 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Trzy pogrzeby	16.30 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Melquiades Estrada	18.35 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Hawaje, Oslo	20.50 pt.-niedz.	14 zł n., 12 zł u. tani wtorek w cenie biletu ulgowego
Żak al. Grunwaldzka 195/197	Za wszelką cenę	17.30 pt.-niedz.	
	Trzy pogrzeby	20 pt.-niedz.	
SOPOT Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 058 551-05-34	Bambi 2	14 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Duma i uprzedzenie	15.30 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Ja wam pokażę!	18 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u.
	Hawaje, Oslo	20.30 pt.-niedz.	13 zł n., 11 zł u. tani poniedziałek w cenie biletu ulgowego
GDYNIA Klub Filmowy al. Waszyngtona 1 okolicie stoczni NAUTA	Pokaz bajek	10, 12, 14, 16 sob.-niedz.	
	Pani Zemsta	18 pt.-niedz.	
	Wierny ogrodnik	20 sob.-niedz.	

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w repertuarach dokonane po zamknięciu wydania gazety.

★★

Zejsście

horror
Wielka BrytaniaCzas: 99 min
Dzw. od lat 15
Reż. Neil Marshall
Wyst.: Shauna Macdonald, Natalie Jackson
Grany w Multikinie, Krewetce

Fot. Monolith

Sześć przyjaciółek, miłośniczek ekstremalnych wrażeń, postanawia zejść w głąb jaskini. Gdy skalna lawina uwięzi je w labiryncie grot, ekspedycja zamieni się w koszmar.

★★★★

Z ust do ust

komediadramat
USACzas: 96 min
Dzw. od lat 15
Reż. Rob Reiner
Wyst.: Jennifer Aniston, Kevin Costner
Grany w Multikinie, Krewetce, Silver Screen

Fot. Warner

Sarah ma zostać żoną Jeffa, lecz obwija się tej decyzji. Dzięki swej babce, dowiaduje się, że nie jest pierwszą kobietą w rodzinie, która tchórzy przed weselem...

W niedzielę

12 lutego 2006 r. o godz. 12.05
gościem audycji Mariana Zacharewicza będzieMichał Juszcakiewicz
aktor

Marian Zacharewicz

ESKA NORD
96.4 / 106.7 FM

Muzyka kameralna. Pop's Concert w filharmonii

Akordeonowe trio

niedziela

17.00

Gdańsk

PFB

ul. Ołowianka 1

tel. 058 320-62-62

bilety: 10-40 zł



Motion Trio - wszechstronni akordeoniści. Fot. materiały promocyjne

Wszystkich prawdziwych melomanów w najbliższą niedzielę czeka nie lada wydarzenie - w Sali Koncertowej na Ołowiance wystąpi okrzyknięte sensacją muzyczną ostatnich lat, Motion Trio. Ten akordeonowy zespół, założony w 1996 roku przez Janusza Wojtarowicza - lidera i autora większości kompozycji - stanowi ewenement na europejskim i światowym rynku muzycznym. Wykonując własną muzykę Wojtarowicz, Marcin Gałążyn i Paweł Baranek

zmienili tradycyjne oblicze akordeonu. W ich twórczości, mimo że komponowanej na ten dość niepopularny instrument, słychać wpływy wielu stylów muzycznych - od rocka, przez jazz po muzykę poważną.

Koncerty Motion Trio to muzyczne spektakle zawierające akcję i dramaturgię, doskonale prezentujące się zarówno w salach koncertowych, jak i teatrach, kościołach oraz klubach. - W podobnym stopniu pasjonuje

nas heavy metal, co jazz i muzyka współczesna - podkreślają zgodnie muzycy Motion Trio. - I równie dobrze czujemy się grając na ulicy i w sali koncertowej.

Mimo młodego wieku (artyści dopiero są po 30) zespół koncertował z takimi artystami, jak: Bobby McFerrin, Michał Urbaniak czy Tomasz Stańko. Wystąpił w 23 krajach świata, m.in.: USA, Kanadzie, Portugalii, Francji, Irlandii, Szwecji, Estonii, Rosji, Turcji, Tajwanie i Japonii, gdzie zdobył uznanie zarówno krytyków, jak i słuchaczy.

(abi)

Dla naszych Czytelników mamy 3 podwójne zaproszenia na ten koncert. Dzwońcie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

Muzyka kameralna. Kwintet blaszany w Operze Bałtyckiej

Dęciaki z Heweliuszem w tle

sobota

19.00

Gdańsk

Państwowa Opera Bałtycka

al. Zwycięstwa 15

tel. 058 763-49-06

bilety: 15 i 20 zł

W foyer Opery Bałtyckiej wystąpi Gdański Kwintet Blaszany Hevelius Brass w składzie: Paweł Hulisz (trąbka, trąbka piccolo, flugelhorn), Piotr Kowalkowski (trąbka, trąbka piccolo), Michał Szczerba (waltornia), Bogdan Kwiatek (puzon) i Łukasz Gruba (tuba). Młodzi muzycy

z dużym wyczuciem potrafią zagrać zarówno utwory klasyczne, rodem z baroku i renesansu, jak i oryginalne transkrypcje standardów jazzowych i muzyki popularnej.

Zespół uczestniczył w wielu poważnych projektach artystycznych w Polsce i za granicą. Koncertował także z Illinois Brass - najstarszym i jednym z najbardziej znanych kwintetów dętych blaszanych na świecie, którego członkami są profesorowie i wykładowcy uczelni amerykańskich, m.in. Ronald Romm, współtwórca słynnego Canadian Brass. W repertuarze koncertu znajdują



Gdański Kwintet Blaszany Hevelius Brass. Fot. materiały promocyjne

się: „Muzyka na wodzie” Handela, opracowanie na kwintet Vivaldiego „Concerto C-dur na dwie trąbki”, habanera z opery „Carmen” Bizeta,

fragmenty „Porgy & Bess” Gershwin, „Tuba tiger rag” Hendersoa, „America” Bernsteina i Jurskiego.

(abi)

Muzyka kameralna. Koncert walentynkowy

Portrety zakochanych

piątek

19.00

Gdańsk

PFB

ul. Ołowianka 1

tel. 058 320-62-62

bilety: 15-55 zł

Z okazji zbliżającego się Dnia Zakochanych Polska Filharmonia Bałtycka zaprasza na walentynkowy koncert symfoniczny. Usłyszymy najpiękniejsze tematy miłosne - wstęp i śmierć Izoldy z dramatu muzycznego „Tristan i Izolda” Ryszarda Wagnera, uwersturę Piotra Czajkowskiego opiewającą dramat dwojga kochanków z Werony, czyli „Romeo i Julia” oraz suitę orkiestrową z baletu „Dafnis i Chloe” Maurice’a Ravela, opowiadającego o burzliwej historii dwojga pasterzy, pełnej piratów, nimf i satyrów. Koncert dopełni jeden z najczęściej wykonywanych koncertów

wioloncelowych, pełen polotu i poezji - „Koncert wioloncelowy a-moll” Roberta Schumanna. Solistą wieczoru będzie laureat Fryderyka z 2003 roku, wioloncelista Tomasz Strahl. Orkiestrę Symfoniczną PFB poprowadzi jeden z najwybitniejszych polskich dyrygentów, Marek Pijarowski. Po koncercie w foyer odbędzie się zabawa przy muzyce tanecznej w wykonaniu zespołu Standard Acoustic.

(abi)

Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia. Dzwońcie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

Tomasz Strahl



Muzyka kameralna. V Bal Gdański

Filmowe tematy

sobota

19.00

Gdańsk

PFB

ul. Ołowianka 1

tel. 058 320-62-62

bilety: 30-65 zł

Kolejny, piąty już, Bal Gdański otworzy Gala Muzyki Filmowej, którą poprowadzi znany gdańskim melomanom z wielu doskonałych aranżacji muzycznych oraz ze srebrnego ekranu - Jan Walczyński. Zabrzmia najpiękniejsze i najbardziej

efektowne tematy filmowe, m.in.: „I Just Called to Say I Love You” Steviego Wondera z filmu „Kobieta w czerwieni”, „What a Wonderful World” Gordona Douglasa z „Good Morning Vietnam”, „Raindrops Keep Falling on My Head” Burta Bucharacha z filmu „Butch Cassidy i Sundance Kid”, „Que Sera, Sera” Jaya Livingstone’a z „Człowieka, który wiedział za dużo” czy nieśmiertelna „Deszczowa piosenka” Herba Brown. A po koncercie, podczas balu, do tańca grać będzie zespół Standard Acoustic Wojciecha Wiśniewskiego.

(abi)

Dla naszych Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia na ten koncert. Dzwońcie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

Jan Walczyński



Przeboje musicalowo-operowe

piątek

19.00

Sopot

Kawiarenka Pod

Żaglami

ul. E. Plater 19

wstęp wolny

Utwory z musicalowo-operowego repertuaru zaprezentują: solistka Opery Nova w Bydgoszczy oraz opery i operetki w Szczecinie, mezzosopranistka Ewa Dorawa-Jurkiewicz oraz absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, tenor Daniel Saulski. Akompaniować im będzie pianistka Ewa Pralicz. Usłyszymy najpiękniejsze przeboje z takich musicali, jak: „Memory”, „Cats”, „Evita” czy „Skrzypek na dachu” oraz najpiękniejsze arie operowe z opery „Carmen” Georges’a Bizeta.

(abi)

Kawaler srebrnej róży

piątek

18.00

Gdańsk

Opera Bałtycka

al. Zwycięstwa 15

tel. 058 763-49-06

bilety: 25-40 zł



Fot. materiały promocyjne

To już ostatnie w tym sezonie przedstawienie opery „Kawaler srebrnej róży” Richarda Straussa. Komedia muzyczna nawiązuje do oper Mozarta. Osnuła jest na wątkach miłości i intrygi wiedeńskiej arystokracji z czasów panowania cesarzowej Marii Teresy. Marszałkowa ma romans z młodym Oktawianem. Ten zaś za obiekt swych uczuć wybiera swoją rówieśniczkę, Zofię. Ona z kolei ma zostać narzeczoną barona, co nie przeszkadza mu umizgiwać się do przebranego za kobietę Oktawiana.

(abi)

Młodzi na estradzie

niedziela

12.00

Gdynia

Hotel Nadmorski

ul. Ejmond 2

bilety: 5 i 10 zł

W Nadmorskim Salonie Muzycznym odbędzie się koncert zatytułowany „Młodzi na estradzie”. Wystąpią dwaj młodzi śpiewacy: Michał Czerniawski i Michał Wajda, nazywający siebie: Chłopcy z Akademii Muzycznej. Artyści dysponują nieczęsto spotykanym rodzajem głosu - kontratenorem. To barwa i możliwości podobne do najbardziej wirtuozowskiego głosu żeńskiego - sopranu koloraturowego. Młodzi artyści zaprezentują arie i duety: R. Straussa, J. Brahmsa, W.A. Mozarta, C. Bohma.

(ilo)

Nie taki straszny dwór

czwartek

11.00

Gdańsk

Państwowa Opera

Bałtycka

al. Zwycięstwa 15

bilety: 15 zł

Opera Bałtycka zaprasza najmłodszych melomanów na wznowienie widowiska edukacyjnego na podstawie opery Moniuszki „Nie taki straszny dwór”. Młoda publiczność razem z operowym detektywem spróbuje rozwikłać tajemnicę strasznego dworu. Stawiając artystów w ogniu krzyżowych pytań, odsłonią całą prawdę o arii, wyjaśnią dlaczego w operze śpiewa jednocześnie kilka osób, komu daje tajemnicze znaki dyrygent, gdy macha rękoma, a także po co i przed kim ukrywa się orkiestra.

(abi)

Czwartkowe trio

czwartek

18.00

Sopot

Dworek

Sierakowskich

ul. Czyżewskiego 12

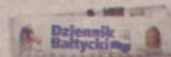
wstęp wolny

W ramach Czwartkowych Wieczorów Muzycznych wystąpi student Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku, laureat wielu konkursów pianistycznych, Maciej Gański. Muzyk był kandydatem do ubiegłorocznego Konkursu Chopinowskiego oraz uczestnikiem festiwalu muzycznych w Japonii i Francji. Brał także udział w licznych kursach muzycznych. Pianiście towarzyszyć będą studentki tej samej uczelni: skrzypaczka Dorota Roszkowska oraz wioloncelistka Martyna Głogowska.

(abi)

P R O M O C J A

Prenumerata



Gazeta do śniadania

a do śniadania komplet do kawy!



Już dziś wykup 6-miesięczną dostawę w Prenumeracie Domowej*, a otrzymasz firmowy komplet! A dla naszych stałych Prenumeratorów, album Zbigniewa Jujki do każdego przedłużenia prenumeraty!

Infolinia: 0 800 15 00 26
prenumerata@prasabalt.gda.pl

* Promocja wyłącznie dla nowych Klientów

Biesiada literacka. Spotkanie z Wildsteinem Jego lista

W najbliższy weekend Bronisław Wildstein w ramach Biesiady Literackiej będzie promował swoją najnowszą książkę „Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością”. Bronisław Wildstein jest pisarzem i dziennikarzem znanym przede wszystkim z kontrowersyjnej „listy”. Jest także autorem książki, m.in. „Jak woda”, „Brat”, „O zdradzie i śmierci”, „Mistrz” i „Długi Cień PRL-u”,

czyli dekomunizacja, której nie było”.

W latach 1994-96 był sekretarzem redakcji w „Życiu Warszawy”, a następnie wraz z Tomaszem Wołkiem przeniósł się do dziennika „Życie”, gdzie do roku 1997 był jego zastępcą. Współpracownik tygodnika „Wprost”, felietonista miesięcznika „Nowe Państwo” i publicysta Rzeczypospolitej, z której po aferze związanej z tak zwaną „listą Wildsteina” został zwolniony. Dawniej związany z Wielką Łożą Narodową Polski. Od kwietnia 2005 Członek Honorowy Stowarzyszenia KoLibier.



Wstęp
jest
bezpłatny.
(ilo)

Fot. KAPiF

Harmonogram spotkań:

- godz. 12.00 - Gdynia, Sala Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Piłsudskiego 18; ■
- godz. 14.00 - Gdynia, księgarnia Notabene TCH KLIF, ul. Al. Zwycięstwa 256; ■ godz.
- 16.00 - Gdańsk, Sala Wojewódzkiej Biblioteki im. J. Conrad, Targ Rakowy 5/6; ■
- godz. 18.00 - Pruszcz Gdański, Sala Biblioteki Publicznej, ul. Wojska Polskiego 34.

Śmierć w bunkrze

piątek

18.00

Gdańsk

Ratusz Staromiejski
ul. Korzenna 33/35
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Martin Pollack - dziennikarz, eseista, publicysta i tłumacz literatury polskiej na język niemiecki w Nadbałtyckim Centrum Kultury będzie promował swoją najnowszą książkę. „Śmierć w bunkrze” to rodzinna opowieść będąca próbą rozliczenia się z przeszłością i historią. Krytycy określają ją jako literacki wyraz dojrzałości, która nie ucieka przed prawdą lecz akceptuje ją, choć czyni to z wielkim wysiłkiem i dziecięcym poczuciem wstydu. Spotkanie z Pollackiem poprowadzi pisarz Paweł Huelle.

(abi)

Za poezją goń

piątek

19.00

Gdańsk

Restauracja Kubicki
ul. Wartka 5
tel. 058 301-00-50
wstęp wolny



Fot. Adam Warława

Poezję można czytać, recytować, deklamować się nią. Lech Miądowicz proponuje ją gonić. Zapraszamy na wieczór autorski tego poety i instruktora teatralnego, zatytułowany „Za poezją goń”. Artysta nie tylko będzie recytował swoje wiersze, ale także zaśpiewa. W jego repertuarze znajdują się piosenki o Gdańsku, standardy jazzowe, utwory kabaretowe i biesiadne. Wraz z nim wystąpią Tadeusz Samplawski i Hanna Małas.

(mz)

Baśniowe urodziny Gdyni

niedziela

11.00

Gdynia

YMCA
ul. Żeromskiego 26
tel. 058 620-31-15
wstęp wolny

Polska YMCA z oddziałem w Gdyni organizuje dla wszystkich dzieci Baśniowe Urodziny Miasta. W programie znajdują się między innymi: quiz o Gdyni, konkursy i zabawy z nagrodami oraz potańcówka. Główną atrakcją imprezy będzie przedstawienie gdyńskiego teatru AQQ „Osiem baloników”. Jest to przedstawienie wychowawcze i ma na celu naukę języka angielskiego wśród dzieci.

(ilo)

Ściągnij na wesoło

niedziela

18.00

Gdańsk

Irish Pub
ul. Korzenna 33/35
tel. 058 320-24-74
bilety: 5 zł



Fot. materiały promocyjne

Kabaret Ściągnij powstał z zamiłowania jego członków do chirurgicznych ingerencji. Mariusz Burkowski, Krzysztof Niecko, Patryk Marcinkowski, Daniel Wołosewicz oraz Paweł Kłosiński zaraz po zawiązaniu się kabaretu stworzyli swój debiutancki program „Kolokwium dla snu”. Inspiracją do jego napisania było życie studenckiej braci oraz zdana pomyślnie matura pewnej poślanki, Renaty. W Irishu kabaret przedstawi swoje ostatnie dzieło - program zatytułowany „Syndrom przyruchu”.

(abi)

Jaś o biegunach

niedziela

13.00

Gdynia

Akwarium Gdynie
al. Jana Pawła II
tel. 058 621-70-21
bilety: 7 i 11 zł

Jaś Mela to najmłodszy zdobywca biegunów ziemskich. Z inicjatywy Marka Kamińskiego, chłopiec, który w wyniku porażenia prądem stracił rękę i nogę w 2004 roku, podjął wyzwanie zdobycia jednych z najbardziej niedostępnych miejsc na Ziemi. W niedzielę opowie nie tylko o tym, jak przetrwać, kiedy wokół panuje 60-stopniowy mróz, ale także o przekraczaniu psychicznych granic, które często nie pozwalają nam ruszyć się z miejsca.

(msz)

Wieczór Kabaretowy

wtorek

20.00

Gdańsk

AK PG Kwadratowa
ul. Siedlicka 4
tel. 058 347-12-10
bilety: 8-25 zł

W ramach Walentynkowego Wieczoru Kabaretowego wystąpią: Kabaret Skeczów Męczących oraz Kabaret Czesuaf. KSM powstał w 2003 roku w Kielcach. Wesoły kwintet rozbawia słuchaczy za pomocą dynamicznego i spontanicznego aktorstwa oraz ironiczno-skandalicznej sztuki wokalne. Istniejący od 2002 roku poznański Czesuaf zaistniał natomiast dzięki brawurowej parodii hip hopu, która podczas każdego ich występu powala publiczność śmiechem.

(abi)

Spotkanie z Żakiewiczem

środa

17.00

Gdańsk

Rausz Głównomiejski
ul. Długa 46/47
wstęp wolny



Fot. archiwum

Autor opowie o swojej najnowszej książce „Tryptyk Wileński”. Jego dotychczasowe publikacje: „Ród Abaczków”, „Wilcze łaki”, „Wilio, w głębokościach morza” powstały na przestrzeni blisko trzech dekad. Układają się w spójną i jednolitą opowieść, którą dyktuje tęsknota za małą ojczyzną. Początek historii to kraina dzieciństwa, pełna mitologii ziem wileńskiej. Kolejna część opowiada o dojrzewaniu. Historię kończy wojna i ucieczka z raju, do którego droga powrotu zostaje na zawsze zamknięta.

(mz)

Co z tą estetyką?

czwartek

17.00

Gdańsk

CSW Łażnia
ul. Jaskółcza 1
tel. 305-40-50
wstęp wolny

Kolejny wykład z cyklu „Pod prysznicem sztuki” odbędzie się pod hasłem-pytniem „Co z tą estetyką?”. Poprowadzi go kierowniczka Zakładu Estetyki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, autorka wielu niezwykle cennych publikacji z zakresu estetyki, Krystyna Wilkoszewska, która przedstawi wybór tekstów współczesnego niemieckiego filozofa i estetyka, Wolfganga Welscha. Podczas wykładu odbędzie się promocja jego książek.

(abi)

R E K L A M A

Wygraj kolację

z Asia Harczuk i Robertem Bojanowskim

ESKA : NORD

96.4 i 106.7 FM

szczegóły na www.eskanord.pl

wyślij sms:

609 190 000

czekamy od 9 do 13 lutego

losowanie 14 lutego

Kleję i wycinam

codziennie

21.00
Sopot
Clubogaleria Soho
ul. Boh. Monte
Cassino 61
tel.: 058 551-69-27
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Tym razem w cyklu prezentacji młodych artystów PGR Art promuje twórczość Nestora Sakaczbi. Ten wrzeszczanin z urodzenia od czterech lat mieszka na Kaszubach, gdzie ukrywając się przed wojskiem i innymi niechętnie nastawionymi instytucjami państwowymi - pisze, klei i wycina. Prace pokazywane w Clubogalerii Soho wchodziły w skład cyklu: „mad neS...” i są swoistym przeglądem prasy przetworzonej. - To wszystko układa się samo, ja tylko kleję i wycinam - mówi lakonicznie artysta. (mp)

Koniec epoki

codziennie

10-18
Gdańsk
Ratusz Staromiejski
ul. Korzenna 33/35
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Grzegorz Gorczyński jest studentem gdańskiej ASP. Niemal rok temu wystawiał w klubie Plama temat „Stocznia 2004”, a na rok bieżący wydał niemal autorski kalendarz, skoncentrowany na detalach gdańskiej architektury. Teraz wziął się za negatywy innego autora, aby je - w swojej ulubionej technice gumy arabskiej - udostępnić publiczności. Jest nim Edward Janusz, który w 1898 r. otrzymał tytuł Cesarsko-Królewskiego Nadwornego Fotografika. I właśnie dzięki tej ponadczasowej kooperacji zobaczymy fragmenty tamtej epoki. (tas)

Pejzaże przelotne

wt.-niedz.

10-18
Gdańsk
Gdańska Galeria Fotografii
ul. Grobla I 3/5
(róg św. Ducha)
tel. 058 301-71-47
wstęp wolny



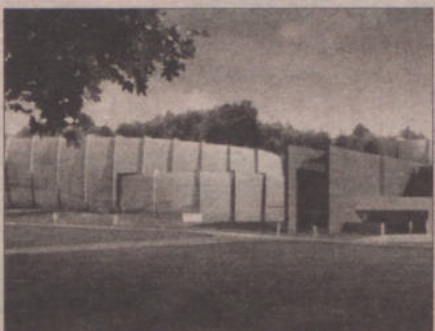
Fot. materiały promocyjne

Dariusz Bógdał, nauczyciel sportów walki, absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego, pracujący nad doktoratem dotyczącym sportów ekstremalnych, haruje po niebie z silnikiem na plecach i nogami w powietrzu. Jedną ręką celuje przymocowanym do kasku aparatem cyfrowym, a drugą kieruje lotem. Bawi się perspektywą, ironizuje, oblatkiewa formy, znajduje klimaty intymne w sferycznej niecodzienności. Jego fotografie miewają czasem walory dokumentu. (mp)

Architektów wizja kurortu

codziennie

10-18
Sopot
Dworek Sierakowski
ul. Czyżewskiego 12
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

W sopockim Dworcu Sierakowskich trwa wystawa zatytułowana „Sopot w projektach studentów Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej”. Zobaczymy na niej dokonania studentów ostatniego roku politechniki, będące ich wizją zagospodarowania kurortu. Swoje prace dyplomowe prezentują m.in.: Marcin Błaszczkowski, Monika Kraszewska, Ewa Poćwiardowska, Alicja Stachowska i Magdalena Tokajuk. Wystawa potrwa do 15 lutego. (mp)

Nie chcę Leona za męża

codziennie

10-20
Sopot
Faktoria
ul. Rzemieślnicza 26
tel. 058 555-00-86
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

Faktoria jest przybytkiem, w którym odbywają się imprezy klubowe, spektakle teatralne, spotkania dyskusyjne, promocje książek, a także wystawy. Wszystko jest freakowe i niezłej próby. Od niedawna na ścianach klubu zawisły prace członków Gdańskiego Towarzystwa Twórczości Fotograficznej, poświęcone tancerzowi, reżyserowi i choreografowi, Krzysztofowi „Leonowi” Dziemaskiewiczowi. „Nie chcę Leona za męża” prezentuje zdjęcia ze spektakli Teatru Patrz Mi Na Usta, któremu „Leon” od kilku lat szefuje. (mp)

Kolory duszy jej

sobota

16.00
Gdańsk
Sobieszewo
Wyspa Skarbów
ul. Turystyczna 3
wstęp wolny



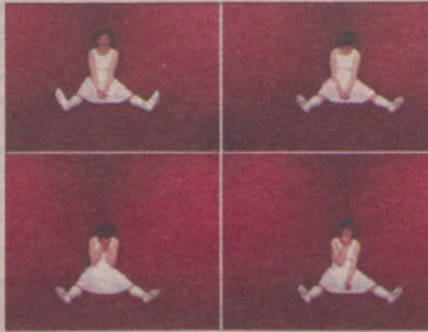
Fot. materiały promocyjne

Annia Kiebedź ma 16 lat. Jest uczennicą VIII LO w Gdańsku. Od dzieciństwa choruje na rdzeniowy zanik mięśni i jeździ na wózku inwalidzkim. - Ale to nie przeszkadza mi cieszyć się życiem. Tworzę realizując się w wielu dziedzinach: jubilerstwie, poezji, muzyce, no i oczywiście malarstwie - pisze. Z okazji Światowego Dnia Chorego Wyspa Skarbów zaprasza na spotkanie z nią osobiście i jej twórczością malarstwo-rymotwórczą pod hasłem „Kolory duszy jej”. Ekspozycję można oglądać do końca lutego, w godz. 10-20. (tas)

Trzy Pokoje

wt.-niedz.

12-18
Gdańsk
CSW Łażnia
ul. Jaskółcza 1
tel. 058 305-40-50
bilety: 3-5 zł



Fot. materiały promocyjne

Tematem pierwszej wspólnej wystawy siostr - Patrycji i Emilii Orzechowskich jest dzieciństwo. Upozorowane obrazy z okresu dorastania są mini-scenami, znanymi fragmentami rzeczywistości, w których świat sztucznie wykreowany, staje się niemal prawdziwy. Na wystawę złożą się projekcje filmowe, wideo-objekty i fototapety. Poszczególne prace są niewielkimi, krótkimi opowiadaniami, określającymi nastój i wprowadzającymi odbiorcę w bajkową krainę. (mp)

Bastard Pop

codziennie

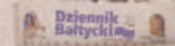
12-20
Gdańsk
klub Underground
ul. Podmurze 2
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

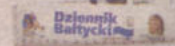
Moda na lata 60. i 70. w sztuce nie przemija. Młodzi artyści czerpią z niej garściami, co świetnie widać na ekspozycji prac Marcina Bobera, prezentowanej w gdańskim klubie Underground. Malarstwo, które możemy tam oglądać jest częścią większego cyklu, który funkcjonuje pod nazwą „Bastard Pop”. Jest to synteza mody vintage oraz własnych przemysłów artysty na tematy społeczne. Tegoroczny absolwent gdańskiej ASP poprzez przejrzałość stara się nakłonić do krytycznego spojrzenia na rzeczywistość. (mp)

W każdy czwartek



Zdjęcia dzieci
urodzonych w Trójmieście

Już w środę



Specjalny prezent dla Czytelników
PIT 2005

plyta CD z programem komputerowym
do wypełnienia rocznego zeznania
podatkowego



Deklaracje
podatkowe:

- PIT-28
- PIT-36
- PIT 36L
- PIT-37

wraz
z załącznikami

Partner
wydania
plyty:



SPÓŁDZIELCZE KASY
OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWE

TFI SKOK S.A.

www.skok.pl

675331

Prenumerata



SKORZYSTAJ
Z POLECENIA
ZAPŁATY!!!

- Zapłacisz mniej
- Zaoszczędzisz czas
- Nie zapomnisz o opłaceniu prenumeraty

Wystarczy wypełnić i wysłać formularz
upoważnienia, resztą zajmiemy się my!

Formularz prześlij pod adresem:

Polskapresse sp. z o.o. o/Prasa Bałtycka
Biuro Prenumeraty, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk

Formularze znajdziesz:

- w naszych Redakcjach
- u Przedstawicieli Handlowych
- na stronie www.dziennikbałtycki.pl

Masz wątpliwości?

Dzwoń!
0 800 15 00 26

Dotyczy wyłącznie prenumeraty domowej!



R E K L A M A

POLDOM Kieźmark 69
tel. 0501-155-711

Mieszkania

w Cedrach Małych

pow. 55-75 m²

termin realizacji lipiec 2006

od 1800 zł/m² netto

675420A

ZOBACZ

kryminał

Król Nowego Jorku
reż. Abel Ferrara



Handel prochami, faszerowanie prochem

Dreszczowiec brutalny. Ale trudno żeby było inaczej, skoro mafia kooperująca z kartelem narkotykowym to struktura gangsterska, i to niebotyczna. Tacy mafiozi mogą niewygodnego kołesia wyekspediować do nieba nawet na terenie cmentarza, chociaż przyszedł tam tylko na cudzy, a nie na własny pogrzeb.

Frank - szef nowojorskiej mafii - opuszcza więzienie (kiblowanie mu zbrzydło!) i zawiadamia dawnych kumpi, że od tej chwili nic w

okolicy nie może się dziać bez jego wiedzy. Więc albo będą mu posłuszni, albo - jak na dilerów prochów przystało - nafaszeruje ich prochem ze spluwy. Słów na wiatr nie rzuca. Nie liczy się z nikim. Faszeruje ostro.

Brnie w paranoję popisowo. Usiłuje przechrzcić wszystkich. Chce od haniebnego procederu przefrunąć do działalności charytatywnej, aby upaprać kasę przeprać. Zatrudnia biegłych prawników. Bierze pod but szefa wydziału zabójstw. Gli-

ny wiedzą o krwawych porachunkach Franka wszystko. I buntują się, kiedy szefowie przyskakują na jego draństwa oczy. Raz po raz dochodzi do masakry w porachunkach z opornymi gangami, to znów z policją.

Ale Frank ma poważniejsze zmartwienia. Bo forsę ma jak lodu i tylko nie wie, co z nią począć. I nagle, w czasie jakiejś balangi zaczyna mu świtać pomysł, że może zostać szlachetnym sponsorem i dofinansować dzielnicowy szpital dla dzieci. Kilkana-

Henryk Tronowicz

PREZENTY
DLA WAS

ście milionów to dla zbira fraszka. Frank ma pełną świadomość, że stąpa po wąskiej krawędzi. Lecz być może z równi pochyłej na której balansuje, odwrotu nie ma.

Autor „Króla Nowego Jorku” rozpracowuje gangsterską obłądną logikę krok po kroku, nihilistyczną strukturę mafii - szczebel po szczeblu. Od słownictwa szumowin z otoczenia Franka uszy aż puchną. Ale miłośnicy sztuki aktorskiej Christophera Walkena będą zadowoleni.

POSŁUCHAJ

rock

Kobranocka
Sterowany jest ten świat



Jadowite węże w pidżamach

Kiedy zacząłem słuchać nowego albumu Kobranocki, pomyślałem, że wydawca pomylił się i zamiast toruńskiego zespołu umieścił na płycie nagrania Pidżamy Porno. Podobny wokół, podobne teksty, tylko nieco ostrzejsze gitary.

Toruński zespół zasłynął już blisko dwadzieścia lat temu wspólną trasą po Polsce z niemiecką formacją Die Toten Hosen. Wybór był idealny - Kobranocka gra dynamicznego, łatwo przyswajalnego rock and rolla z pewnymi wpływami muzyki punk. Ta-

kie granie świetnie przyjmowało się w schyłkowym PRL, wystarczy przypomnieć Róże Europy, Pidżamę Porno czy Sztwywny Pal Azji. Zespoły różniły się umiejętnościami i zwłaszcza szczerością przekazu, ale z pewnością nadawały wtedy ton krajowej scenie rockowej. Tak jednak było dwa dziesiątki lat wstecz.

Kobranocka wraca na półki sklepowe po pięciu latach fonograficznego milczenia. Tak długa przerwa może być rujnująca dla kariery - pół dekady w muzyce

popularnej to przecież cała epoka. Jak torunianie się wybroni? Przede wszystkim przez aktualność tekstów. Kiedyś polityka w ich piosenkach była obecna śladowo, teraz dominuje. Dostrajamy przegląd najważniejszych problemów i afer zaprzających nas w minionych kilku latach. Tedy „łowcy skór” („W pogotowiu”) walczą na wypródkę z militarną obecnością Polaków w Iraku („Wróćcie ułani”), jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że to zaan-

gażowanie jest nieco wysilone. Wierzę, że sprawy kraju rzeczywiście zaprzatają chłopaków, ale na podobną minę wpadła kilka lat temu Bielizna. Lepiej sprawdzają się w piosenkach w starym stylu, np. „Baba z woza” czy „Sikając do umywalki”, całkiem zgrabne rockowe kawałki. Wyszło cierpko, ale równocześnie rozumiem, że większość przedstawicieli wolnych zawodów nie ma emerytury...

Polskie Radio, 2005 r., cena CD ok. 30 zł.

Magdalena Andrzejczyk



POCZYTAJ

powieść obyczajowa

Kolory miłości
Preethi Nair



Egzotycznie, romantycznie

Szczerze mówiąc bardziej zapadła mi w pamięć poprzednia książka Nair, wydana przez Mużę, „Sto odcieni bieli”. Obie poruszają problem różnic kulturowych, problemów z asymilacją, zbitki tradycji Wschodu z pozbawionym tradycji Zachodem (w przypadku Nair chodzi o konfrontację Indii i zadymionego Londynu) oraz walk pokoleń. Ale w tamtej książce wszystko pachniało szafranem, kurkumą, smażoną parryczką chili. Oczy łzały, serce się ścisnęło, a slinka ciekła. A w „Kolorach miłości” jest mniej sma-

ków, za to cały wachlarz barw, które odkrywa młoda dziewczyna hinduskiego pochodzenia, buntująca się przeciwko rodzinnym tradycjom.

Nina zawsze chciała malować, ale pod presją rodziców skończyła prawo. Jest związana z przystojnym Francuzem, ale wie, że czeka ją aranzowane małżeństwo z zamożnym Hindusem. Chciałaby żyć spontanicznie, ale ojciec zawsze jej powtarza, że miłości do męża można się nauczyć już po ślubie, a artysta malarz to nie zawód. I tak, krok po kroku, ze ściśniętym sercem,

Nina rezygnuje z marzeń, życia, prawa do radości. Aż pewnego dnia, w rocznicę śmierci najbliższej przyjaciółki, wpada w ciąg wydarzeń, które prowadzą ją do małżeństwa, malarstwa i... bezrobocia. Nina zaczyna malować i kłamać jak najęta, bo przecież rodzice nie przeżyją tego, że ukochana córeczka straciła prestiżową posadę.

I tu, w egzotyczną i pełną gwałtownych emocji opowieść, wkrada się powoli komedia omyłek. Bo Nina musi udawać przed rodzicami, nowym narzeczonym, no-

wym pracodawcą... Takie zabawne sploty okoliczności i intrygi oczywiście dodają energii i koloru, ale po Nair spodziewałam się czegoś innego.

Ale nie zniechęcam, bo książkę czyta się, a właściwie „wciąga” jednym tchem, tempo jest dynamiczne, bohaterowie żywi, barwni, elementy kultury hinduskiej wplecione zostały z humorem. Widać, że autorka chyba sama przeszła etap życia wedle złotych zasad tradycjonalistów na emigracji.

Muza, Warszawa 2005, cena: 34, 90 zł.

Marcin Tyminski



ZAGRAJ

gra PC

Stalingrad



Do ostatniego żołnierza

Gier, w szczególności RTS-ów (real time strategy - strategia czasu rzeczywistego) traktujących o zmaganiach dwóch armii na wschodnim froncie w czasie II wojny światowej nie ma aż tak wielu, dlatego warto zwrócić uwagę na „Stalingrad”, który stosunkowo niedawno ukazał się na naszym rynku i to w całkiem przystępnej cenie (ok. 30 zł).

Szkoda, że autorzy gry nie pokusili się o najmniejszą chociaż informację dotyczącą nie tylko militarnego charakteru bitwy o „gród Stalina”.

Walczący w stalingradzkim kotle żołnierze przeszli przecież przez prawdziwe piekło w imię złej zbrodniczej ideologii.

Sama gra zrobiona jest naprawdę bardzo przyzwoicie. Do wyboru mamy po dwa dziesiątki scenariuszy dla każdej ze stron. Pochwała należy się bardzo dobrze opracowanej polskiej wersji językowej i sterowaniu, które jest bardzo proste i intuicyjne. Do największych minusów należy mała rola jaką twórcy gry przypisali piechocie. W czasie rozgrywki sprawdza się ona

jedynie w obronie i to na dobrze okopanych pozycjach. Prawdziwą siłą rażenia są jednostki pancerne i lotnictwo. Za to czołgi i transportery opancerzone możemy okopywać, artylerię ustawiać na wzgórzach, co wzmacnia jej siłę rażenia, dzięki temu realizm rozgrywki znacząco wzrasta. Scenariusze nie są najprostsze, dlatego wymagający gracze od razu poczną się w swoim sosie. Początkujący zaś z pewnością poczną gorzki smak porażki. To, co może przeszkadzać w czasie rozgrywki to małe braki i niedo-

ciągnięcia, np. zupełny brak punktów doświadczenia, jakie mogą zdobywać jednostki. Autorzy gry projektując plany, podobno wzorowali się na mapach lotniczych terenów gdzie toczyła się bitwa. Szkoda jednak, że nie dali pola do popisu graczom, nie dołączając do gry edytora scenariuszy. Całość jednak jest bardzo solidnym produktem i godnym polecenia. W skali szkolnej: mocna czwórka z plusem.

Wymagania sprzętowe:

Win 98/ME/2000/XP, Pentium III/Athlon 1 GHz, 256 MB RAM, 2 GB HDD.

BESTSELLERY

Co się ogląda?



1. „Człowiek ringu”, reż. Ron Howard



2. „Mr & Mrs Smith”, reż. Doug Liman



3. „Konomik”, reż. Feliks Falk

Dane z wypożyczalni Beverly Hills (Gdańsk, Gdynia) za okres 30.01.06-6.02.06

Czego się słucha?



1. „Tylko mnie kochaj” muzyka filmowa



2. „Tu Es Petrus - oratorium” różni wykonawcy



3. „Poligono Industrial” Kult

Dane ze sprzedaży z 74 salonów za okres 30.01.06-6.02.06

Co się czyta?



1. „Harry Potter i Księżę Półkrwi” J.K. Rowling



2. „Historyk” Elizabeth Kostova



3. „Nowe przygody Mikotajka” Rene Goscinny, Jean Jacques Sempe

Dane ze sprzedaży z 75 salonów Empik za okres 30.01.06-6.02.06

W co się gra?



1. „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i Stara Szafa”



2. „Call of Duty 2”



3. „Diablo 2”

Dane ze sprzedaży z 75 salonów za okres 30.01.06-6.02.06

PRACA

ZATRUDNIĘ

BARMANÓW, kelnerki, 058/551-74-90

BLACHARZA pojazdowego z doświadczeniem zatrudni Auto-Service I. W. Bejuk. Kontakt osobisty w siedzibie firmy Gdańsk, ul. Kartuska 228, tel. 0501-501-236

CUKIERNIKA-deseranta, od zaraz przyjmę, Cukiernia W-Z, 301-47-84

DIAGNOSTĘ samochodowego z uprawnieniami B/c,d,e, (0-58) 553-16-52

EKSPEDIENTKĘ do samoobsługowego sklepu spożywczego Gdańsk-Osowa ul. Diany 9 tel. (0-58) 522-91-66

EKSPEDIENTKĘ do sklepu ogólnospożywczego, okolice Jasienia, 0-512-353-675

EKSPEDIENTKĘ do sklepu spożywczego w Pruszczu Gdańskim, (058)683-00-65

EKSPEDIENTKĘ z praktyką do spożywczego, Sopot, 058/550-49-94

EKSPEDIENTKĘ zatrudnię, 058-343-27-97, 058-309-01-06

EKSPEDIENTKI doświadczonych zawodowo, średnie, Delikatessy, (0-58) 664-44-09

EKSPEDIENTKI z praktyką w sklepie mięsny, (058)552-03-74

ELEKTRONIKA, elektryka, z okolic Chwaszczyzna, Kielna, Osowy, do 30 lat, (0-58) 554-57-80

FRYZJERKĘ damsko-męską, 0608-423-004

FRYZJERKĘ, kosmetyczkę. Odnajmę miejsce do robienia paznokci, 058/622-72-18, 0607-601-888

HOSTESSY zakwaterowanie, 0500-497-059

HOSTESSY, zakwaterowanie, 0505-262-818

HOSTESSY, zakwaterowanie, 302-49-38

HOSTESSY, 0-885-198-570

HOSTESSY atrakcyjne młode zatrudnię. Gwarantuję zarobki 4-6.000 tygodniowo. Zakwaterowanie, bezpieczeństwo, luźne dni pracy, dyskretność. Wrocław, (0-71) 799-88-89, 0-511-033-628

HURTOWNIA 2 osoby 0665-411-552

HYDRAULIKÓW, Wejherowo, Gdańsk, 0-509-661-134

IZOLATORÓW, 0-602-254-655

KIEROWCĘ, dostawcę, na 1/2 etatu, zyciorsy, fax: 0 5 8 / 3 4 4 - 1 9 - 6 1, gdansk@cleaneco.pl

KIEROWNIKA-inżyniera budowy, Konstruktora konstrukcji stalowych, Rurower Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 59, 342-19-91

KONSULTANTKI Avon, 302-84-55, 0504-034-306

KONSULTANTKI Avon, (0-58) 302-89-89, 0-501-311-281

KOSZTORYSANTA robót elektrycznych z doświadczeniem zatrudnię. Wymagania AutoCAD, NORMA. Przygotowany do samodzielnej pracy. Tel. (0-58) 345-69-89

KRAWCOWE Technologia odzieży damskiej, (0-58) 552-72-90, 0-603-052-299

KRAWCOWE wykwalifikowane Gdynia 664-66-15, 0603/052-223

KRAWCOWE. Osoby do prasowania. 058/623-53-27

KUCHARZY, pomoce kuchenne, w restauracji w Sopocie, (0-58) 551-47-74 tawemarybaki@op.pl

MAGISTRA farmacji, technika farmacji zatrudni aptekę w Tczewie, 0-691-355-556

MAGISTRÓW farmacji, techników, tuż po stażu zatrudni aptekę, 0606-10-50-10

MALARZY, 0505-80-28-70

MONTERÓW kadłubowych, spawaczy, Praca na hali, tel. (0-58)769-25-04, 769-11-33

MONTERÓW rusztowaniowych, 0-600-059-690

MONTERÓW, 0-694-573-831

OPERATORA koparko-ladowarki, 0-502-509-022

OPIEKUNKI, pomoce domowe-praca na www.ABCbaby.pl

PROMOCJA i reklama, 60,-/dziennie, 0665-411-552

PRZEWOŹNIKÓW z ciekawymi siodłowymi do obsługi naczip w ruchu krajowym i międzynarodowym zatrudni ENTERPRISE. Stała współpraca. Tel. 091-579-03-00

SECURITAS MIĘDZYNARODOWY KONCERN OCHRONY „SECURITAS” zatrudni PRACOWNIKÓW OCHRONY Z LICENCJĄ, BEZ LICENCJI ORAZ OSOBY Z ORZECZONĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ NA OBIEKTY W TRÓJMIEŚCIE (mle widziane doświadczenie) Zgłoszenia: osobiście: „Securitas” Gdańsk, ul. Sadowa 8, IV p. od poniedziałku do piątku 9-15 lub w formie elektronicznej - gdansk@securitas.pl 643378A

(mle widziane doświadczenie)

Zgłoszenia: osobiście: „Securitas” Gdańsk, ul. Sadowa 8, IV p. od poniedziałku do piątku 9-15 lub w formie elektronicznej - gdansk@securitas.pl 643378A

MONTERÓW kadłubowych, spawaczy, Praca na hali, tel. (0-58)769-25-04, 769-11-33

Praca

SPAWACZY, monterów kadłub-uruciagów, ślusarzy, kowali, szlifiery, traserów, praca na terenie Gdyni, Gdańska, wysokie stawki, możliwość wyjazdu na kontrakt, (0-58) 343-26-88

SPAWACZY, monterów rusztowań, kadłubów okrętowych, Rurower Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 59, 342-19-91

SPAWACZY, monterów, 0-512-111-175

ŚLUSARZY i spawaczy, 0-501-590-988

Atrakcyjna praca w Holandii!!! Dla osób posiadających niemiecki paszport. Uwaga: Nie pobieramy żadnych opłat!!! Work Support Polska Sp. z o.o. Biuro-Elbląg tel./fax (055) 239 62 65 www.worksupport.nl

ANGLIA-legalne prace bez kwalifikacji. Szybkie wyjazdy, (0-24) 254-30-74

BIURO Finansowe zatrudni 0602-313-760

BIURO Projektów zatrudni inżyniera-konstruktora budownictwa lądowego na stanowisko asystenta projektanta, tel. 058/342-02-17

DODATKOWA praca, zdecydowanie zatrudnie, 511-448-956

DROGBUD Wejherowo zatrudni: technika drogowego (wiek do 35 lat), brukarza (wiek do 35 lat), kierowcę kat. C1E (wiek do 35 lat) Kontakt, (0-58) 778-08-61

EMERYTA, kierowcę, tel. (0-58) 671-89-31

FIRMA ESC umożliwia zarobek od 1500 do 7000 zł (to nie jest akwizycja), tel. 0606-983-653

FIRMA kurierska zatrudni osoby z samochodem do kolportażu Książek Telefonicznych na terenie Gdańska, Gdyni, Sopotu, Kwidzyna oraz innych gmin i powiatów byłego woj. gdańskiego. Tel. w Gdańsku, (0-58) 554-92-36

FIRMA usługowo-consulingowa poszukuje pracowników do działu obsługi klienta, do pracy w administracji i sekretariacie oraz w hurtowni. Umowa o pracę. Od zaraz, (0-58) 524-30-85, 0-502-311-308

FIRMA zatrudni Kierownika robót budowlanych w branży sanitarnej, z uprawnieniami budowlanymi. Kontakt praca_ek@op.pl lub tel. (058)554-25-28

HANDLOWCA doświadczonego zatrudni firma „Lider” z Gdańska. Wymagania: Prawo Jazdy kat. B, wykształcenie min. średnie. 058/322-19-89

PRACA dodatkowa. Roznosiciele gazet z rowerem lub skutrem lub samochodem malolitrażowym na gaz zamieszkałych w Rumii zatrudni Biuro Prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego”. Oferujemy stałą pracę w godzinach porannych od 4.00 do 8.00. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 1.00-13.00 tel. 622-76-58

PRACA w Irlandii Północnej dla stolarzy okrętowych, monterów kadłubowych, monterów rusztowań, malarzy okrętowych, spawaczy PRS 0 6 9 7 - 6 9 9 - 4 8 6 , 0044-77-0445-8982

PRACA w Islandii, tylko fachowcy do montażu płyt gipsowo-kartonowych, wiek 30-50 lat, 0-602-583-785

PRACOWNIKA biurowego z II (umiarkowaną) grupą inwalidzką, (0-58) 667-98-40

PRACOWNIKÓW do robót wodkan. Gdańsk ul. Chrobrego 76 Tel. (0-58) 341-16-27

PRACOWNIKÓW ochrony do 35 lat pow. 180 cm, (0-58) 343-04-53, 0-508-059-681

PRACOWNIKÓW z II (umiarkowaną) grupą inwalidzką, (0-58) 667-98-40

ROZNOŚCIELI gazet z rowerem lub skutrem zamieszkałych w Gdyni Wzgórze Św. Maksymiliana lub Kamienna Góra zatrudni Biuro Prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego”. Oferujemy stałą pracę na około 2 godz. dziennie w godzinach między 4.00 do 8.00. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 10.00-13.00 tel. 6 2 2 - 7 6 - 5 8 (0-58) 300-36-07

ROZNOŚCIELI gazet z rowerem lub skutrem zamieszkałych w Gdyni Mały Kack zatrudni Biuro Prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego”. Oferujemy stałą pracę na około 2-3 godz. dziennie w godzinach między 4.00 do 8.00. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 10.00-13.00 tel. 622-76-58

ROZNOŚCIELI gazet zamieszkałych w Gdyni Witomino rejon ulic Narcyzowa, Chwarznińska lub w okolicach zatrudni Biuro Prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego”. Oferujemy stałą pracę na około 2-3 godz. dziennie w godzinach między 4.00 do 8.00. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 10.00-13.00 tel. 622-76-58

ROZNOŚCIELI gazet zamieszkałych w Gdyni Wzgórze Św. Maksymiliana lub Kamienna Góra zatrudni Biuro Prenumeraty „Dziennika Bałtyckiego”. Oferujemy stałą pracę na około 2-3 godz. dziennie w godzinach między 4.00 do 8.00. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 10.00-13.00 tel. 622-76-58

STUDENTÓW do ochrony, (0-58) 667-98-40

SZUKAM osób zainteresowanych pracą w charakterze (dot. funduszy emerytalnych): przedstawiciela, kierownika grupy, 0-600-918-815

THOR zatrudni pracowników przeszkolonych w ochronie imprez masowych. Telefon: 554-91-66, e-mail: thor@thor.com.pl

ZATRUDNIĘ fakturzystkę do hurtowni mięsa. Tel. (0-58) 344-05-08 058/520-39-12

INNE

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Holandia, Anglia- odbierz podatek (058)301-82-63

SZUKAM PRACY

MURARZ remonty, wykończenia, 0886-196-802, 058/694-20-95

Biznes

BIZNES

BIURA RACHUNKOWE

AFFLUENTIA, Kancelaria Ekonomiczno-Podatkowa. 058/690-04-04. www.affluentia.gd.pl

ALFIN Biuro Rachunkowe. 0 5 8 / 6 2 0 - 6 7 - 0 2, alfin@alfin.pl

BIURO Rachunkowe, PiTy, 0511-855-361

BIURO Rachunkowe, ubezpieczenia, 058/322-81-86, www.mapiso.pl

BIURO Rachunkowe- Gdańsk, (0-58) 300-04-53, www.radzinski.pl

KAMA, 058/684-99-77 w. 27, 0609-844-199

LICENCJONOWANE biuro-doradztwo, księgowość, 058/620-80-30

Usługi rachunkowe-pełen zakres. Doradztwo, licencja MF. Sopot: 550-00-33, 555-09-07

KREDYTY

ATRAKCYJNY Kredyt remontowy 0509-411-554, (058)660-63-41

BEZ poręczyciela do 100000, (0-58) 305-47-20

BŁYSKAWICZNA pożyczka gotówkowa- dostawa do domu, decyzja podjęta natychmiastowo, 0500-092-864, (0-58) 676-45-71

DOBRY kredyt bankowy, szybki, wygodny, ubezpieczony. 058/620-11-58, 058/661-68-78

KREDYTY HIPOTECZNE 100 tys. zł - rata 440 zł

! NOWOŚĆ! Bez zaświadczeń o dochodach Konsolidacje na spłatę kredytów bez zabezpieczenia

GOTÓWKA BEZ MAŁOŹENIA DO 16 000 **GOTÓWKA BEZ PORĘCZYCIELA DO 40 000** 305 38 79, 511 999 514 **EURO MONEY** GDAŃSK GŁÓWNY DWORZEC PKP, parter, lok. 3

GOTÓWKA (komornicy, nie-solidni)- 058/552-39-00

KREDYTY dla firm Budowlane. Hipoteczne. Konsolidacyjne. Najtaniej! Najszybciej! 058/345-19-55

BLISKI KREDYT gotówkowy • konsolidacyjny • samochodowy • hipoteczny (również bez zaświadczeń) • kredyt na głowę • NIŻSZA RATA • gotówka - do 14 000 zł bez zabezpieczeń - decyzja w ciągu 1 godziny - preferencje dla emerytów i budżetówki - bez opłat wstępnych - istnieje możliwość dojazdu do klienta tel. 058 625-70-69 058 668-30-83 kom. 0661-418-934 0604-141-807 **NOBIL**

PLACISZ kilka rat- płac jedną. Potrzebujesz gotówki na cel dowolny lub rozpoczęcie działalności gospodarczej? Prawdopodobnie najlepszy kredyt bez przedstawienia źródła uzyskiwania dochodów, www.ecki.pl, 0-58/785-09-00/01

POŻYCZKI pod zastaw, 0888-381-686, 0609-141-461

POŻYCZKI pod zastaw. 0 5 0 1 - 7 7 - 9 8 - 7 8 , 0505-77-00-45

POŻYCZKI - CHWILÓWKI NATYCHMIAST! Bez zaświadczeń o dochodach! (0-58) 771-47-20, 0-801-807-807 koszt połączenia 0,33 gr

REWELACYJNE korzystny kredyt, (058)572-35-44, 672-71-09

SPRZEDAŻ

KASY, drukarki fiskalne, **taksometry**, komputery- sprzedaż- serwis **„Contactservice”**, Jaśkowa Dolina 47/1A, 058/341-09-99

KEBABY, gyross, grill, piec do pizzy. Tanio. Tel. 0-508-260-903

PILARKI znak „CE” moc 4 KW, pila 400, solidne niedrogie 0692/24-44-54, 0695/068-683

USŁUGI INNE

DETEKTYW, licencja, dyskrecja, 0601-692-992

DETEKTYW, 0606-45-44-13

DETEKTYWISTYCZNE, 0504-676-537

DŁUGI odzysk- wierzytelności, 058/342-10-97

WRÓŻBA, jasnowidz Tomaszewski, (058)629-53-62

WRÓŻKA tanio, 0600/792-500

WRÓŻKA Wróżbi-ta-psycholog, jasnowidz, 0609-350-500

WRÓŻKA-psychoterapeut-ka, 301-36-83

LOMBARDY

AGENCJA LOMBARD KOMIS 058-663-44-52

ANTYKI złoto, BGB Szeroka 119/120, (0-58) 346-31-57 bglombard@wp.pl

GDAŃSK, Dworzec Główny PKP, 346-33-42

Gdynia, Dworzec Główny PKP, 721-24-23

LOMBARD, pożyczki, Gdynia, Świętojańska 41, (058)622-11-77

LOMBARD- samochody, RTV, złoto, nieruchomości: Gdańsk Wrzeszcz „Janitar” 058/345-99-43

SPRZĘT BIUROWY

NAPRAWA drukarek, (0-58) 345-59-93

INNE

JENOTY, skóry kupię. 0602-314-966

NAPRAWA drukarek, (0-58) 345-59-93

PIANINA kupujemy!, (0-58) 341-52-40

PRZEPOWIADAM przyszłość, (0-58) 663-78-02

SPRZEDAM kupię nieruchomości, ziemię/grunty, 0-504-793-295

WĘGIEL, koks transport najtaniej w Trójmieście, (0-58) 305-71-32, 0-601-450-511

W środę

Dziennik Bałtycki

dodatek **auto +MOTO +GRATKA**



Zamów reklamę **(058) 30 03 200**

Auto moto

AUTO MOTO

SAMOCHÓD OSOBOWY
sprzedamDAEWOO Lanos, 2000 r.,
0-691-766-472MERCEDES E-270 CDI
2001 kombi, 0601-656-471SAMOCHÓD OSOBOWY
kupięVW Transporter bus, 2,4 D,
1996, 17.900,- Iveco, 2,8 TDI,
35-13, 2004, jak nowy, 47.900,-
+ VAT, (058)344-77-55SAMOCHÓD OSOBOWY
kupięGOTÓWKA. Osobowe.
Dostawcze. 1 h,
0-604-215-315OSOBOWE Dostawcze. Powy-
padkowe, cafe, gotówka,
058/344-77-33CZĘŚCI ZAMIENNE
sprzedam

HAKI. 058/664-70-38

AUTO-SZYBY

ABIX
Kapitańska 4.
Sprzedaż.
Montaż.
Przyciemnianie.
058/664-70-38ADAN- naprawa pęknięć,
(0-58) 550-01-38AUTOSZYBY
„Kama” sprzedaż- montaż,
Traugutta 84,
344-68-11AUTOSZYBY Servis.
Montaż. Sprzedaż. „Top
Glass” 058/341-83-37,
0510-329-385 Słowackiego
78.AUTOVER Grunwaldzka
487, sprzedaż-montaż,
058 552-22-31AUTO- szyby, sprzedaż,
montaż. Wrzeszcz, Ko-
ściuszki 8,
(058)520-16-72SZYBY
SAMOCHODOWESPRZEDAŻ
MONTAŻ
NAPRAWA
PRZYCIEMNIANIEAUTOGLASS
JAANOliva, Grunwaldzka 345
058/344-00-19Orunia, Trakt Św. Wojciecha 223
058/309-02-51Sopot, al. Niepodległości 663
0-58/555-73-10Gdynia, al. Zwycięstwa 96/98
0-58/662-30-70Gdynia - Cisowa, Morska 306
0-58/623-68-88

www.jaan.com.pl

MECHANIKA
I ELEKTROMECHANIKAAMORTYZATORY, tłumiki, ha-
mulce, zawieszenie, 309-02-21AMORTYZATORY.
Tłumiki.
Mechanika.
058/344-22-33,
058/663-96-97AUTO-Gaz, BRC. Ratyl,
(0-58) 522-70-90AUTO-GAZ,
wtrysk sekwencyjny, chip,
tuning elektroniczny, Per-
fect-Auto, (0-58) 664-90-78
ratylAUTOGAZ Lovato,
(0-58) 524-05-87AUTOGAZ serwis, solidnie,
Reda, Gniewowska 30,
678-78-00, 0509-926-170AUTOGAZ Sopot
(058)555-00-11, (058)550-
30-95 ratylAUTOGAZ
(0-58) 306-46-75AUTOHAKI. Bagażniki. Myl-
nia ręczna, (0-58) 761-29-72IB-Auto części,
serwis Opel.
(0-58) 556-10-03KATALIZATORY zużyte sku-
pujemy, atrakcyjna cena,
0 5 8 / 3 4 5 - 4 2 - 1 8,
0 5 0 0 - 0 0 8 - 5 4 6,
0500-008-547TŁUMIKI, katalizatory,
sondy Lambda. Haki,
(0-58) 309-05-81TŁUMIKI, katalizatory, stru-
mienice sportowe, kolektory
0 5 8 / 6 6 4 - 7 0 - 0 5,
0501/524-357ZABEZPIECZENIA
ALARMYALARMY od 349,- radiona-
prawa, centralizacja, carau-
dio, (0-58) 302-50-09

ALARMY, (0-58) 664-94-55

ALARMY, atesty, blokady,
elektryka „Ara”, 058/6294-295,
0601-692-566AUTOZABEZPIECZENIA,
(0-58) 661-69-37,
(0-58) 672-18-63TRANSPORT
osobowy9-osobowy bus nowy klimatyz-
acja. Przewóz- cała Europa.
058/623-35-18MIKROBUSY Tanio, 9-osobo-
we, 058/344-77-33TRANSPORT
ciężarowyAkord przeprowadzki-
kompleksowo, (0-58) 343-51-52,
0-606-627-035
www.akord.gda.plAchilles-
przeprowadzki.
Kompleksowo.
058/343-48-36,
0601/612-533
www.achilles.gda.plCoomplex.
Przeprowadzki komplekso-
wo. 058/345-56-37,
0605-600-274 www.coom-
plex.prv.plPrzeprowadzić
tanio! 058/629-98-83,
058/302-92-28ATRAKCYJNE przeprowadzki,
(0-58) 306-04-19,
0-603-249-803ATRAKCYJNIE Tanio, towary-
meble, 058/344-77-33AUTOTRANSPORT
przeprowadzki, Tanio!,
(0-58) 346-61-87,
0-501-449-570AVIS przeprowadzki,
(0-58) 621-72-75,
0-602-183-950BAGAZÓWKA Trójmiasto- Kor-
poracja, 679-29-29,
0-508-666-047JORGUS. Przeprowadzki.
Cały kraj, Europa.
0 5 8 / 6 6 4 - 6 1 - 1 4,
0601-61-25-56MEBLOTRANS
przeprowadzki,
(0-58) 623-72-67,
0-602-727-209PRZEPROWADZKA, załadun-
ek, rozładunek,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307PRZEPROWADZKI, transport,
1,5Tona, 0604-27-85-27WYWÓZ gruz! Załadunek,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307ZWIR! Piasek, czarnoziem,
(0-58) 623-25-33,
0-501-525-307

WYPOŻYCZALNIE

Technoplus. Osobowe,
dostawcze 522-07-02,
345-98-89Atrakcyjnie
058/344-77-33
Dostawcze! Osobo-
we! Mikrobusy. Za-
stępce. Refundacja z OC(058)550-73-04,
0601-060-299.
Mikrobusy.
Dostawcze.
Osobowe058/552-75-22
0601/65-16-72 Dostawcze-
Osobowe- Mikrobusy
Zastępcze-
Bezgotówkowo
Refundacja z OC058/558-26-33
Dostawcze.
Osobowe
„Piast”ASTRA 309-93-84,
(0-58) 763-11-31AUTA 9-osobowe,
058/344-77-33AUTOFEST
058/629-30-30
Osobowe. Dostawcze

KUBUS. 058/782-20-00

PRZYCZEPY. Lawety. Wy-
pożyczalnia. Produkcja.,
(0-58) 552-57-04ZABYTKOWE mercedesy, ślu-
by, 0505-693-018, www.mer-
cedoslubu.pl

USŁUGI

AUTOZŁOMOWANIE, za-
świadczenia, sprzedaż czę-
ści, pomoc drogową, Gdynia,
0-602-686-471NIRFI naprawa felg- wulkaniza-
cja 623-74-99, 663-00-09,
678-77-09OPONY Felgi.
Auto-Gum.
(0-58) 556-66-46TUNING, hamownia, przyciem-
nianie szyb, CB-radio,
(0-58) 661-69-37,
(0-58) 672-18-63ZŁOMOWANIE
Stacja Demontażu
Pojazdów. Zawsze
używane, powypadkowe, czę-
ści Panta Gdansk ul.
Uczniowska 52
058/340-03-33

Nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI BUDOWLANE
I GRUNTY sprzedamBANINO, działki budowlano-
mieszaniowe, uzbrojone,
50 zł/ m kw., 058/684-99-35,
0502-198-665GNIEZDZEWÓ, budowlane 870
m kw. i 1383 m kw, 28 zł/ m kw.,
(0-58) 673-16-26 AwalMAŁKOWO oraz Pępowo,
działki budowlane uzbrojone,
super okaz! 29 zł/m2,
0 6 9 6 - 4 7 7 - 5 1 3,
058/6818-227RUMIA I Dywizji WP, dwie
działki (ok. 7000 mkw),
(0-58) 671-06-23WŁADYSŁAWOWO, działki bu-
dowlane z widokiem na morze,
(0-58) 673-16-26 AwalDZIAŁKĘ budowlaną, 1100 m
kw, Somonino, 0502-469-363DOM
sprzedamBORKOWO, (7 km Gdańsk)
(190 m kw) dz. (800 m kw) wol-
no stojący, spokojna okolica,
310.000 zł Partnerzy 783-02-14
www.gnp.plGDAŃSK Jasień duży dwuro-
dzinny dom, ładny, zadbane,
dwa wejścia, do natychmiasto-
wego zamieszkania, 416.000,-
(058)302-42-42GDAŃSK Karczemki, (213) 1/2
bliźniaka, stan bdb, nowy super
położenie 420.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Kiełpino Górne, (200)
dz. (1.300 m kw) do wykończe-
nia 350.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Beniewskiego,
200/560 w/s super 700.000 Gd.
Oliwa 180/200 okazja 395.000
Gd. Wzgórze Mickiewicza
180/300 ciekawe 550.000Investfal
(0-58) 558-44-55
www.investfal.plGDAŃSK Osowa, (160) nowy,
na zamkniętym osiedlu 6-pok.
370.000 zł netto Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Osowa, (225) dz.
(400) ciekawie zaprojektowany
dom 550.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Siedlce Malczewskie-
go, (34) 4/10 projektowane
przez architekta, stan bdb,
110.000 Partnerzy 554-11-95,
www.gnp.plGDAŃSK Siedlce (120), szereg
po remoncie, duży taras, stan
bdb 359.000 Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Zakonczyn, (280) dz.
(349) 1/2 bliźniaka, atrakcyjne
położenie 390.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Wzgórze Maksymilia-
na, unikalne położenie- pas nad-
morski, 1/2 bliźniaka, 250/310,
0-502-068-710MRZEZINO, nowy dom pow.
160 m kw., działka 780 m kw.,
(0-58) 673-16-26 AwalPRUSZCZ Gdańsk, (120) dz.
(650) wolno stojący na osiedlu
Wschód 250.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plMIESZKANIE
sprzedamNOWE
MIESZKANIA
JUŻ OD
90 tys. złPUCK
ul. ZAMKOWAZ WIDOKIEM
NA ZATOKĘInformacje
tel. 058 673-16-26

AWAL

Gdynia kompleks Nowo-
grodzka, NOWE
mieszkania
i apartamenty.
(0-58) 622-94-39RUMIA, NOWE MIESZ-
KANIA www.tambud.pl,
(0-58) 679-59-21,
0-502-115-439WSPÓLNOTA Mieszkaniowa
Piwna 59/60 w Gdańsku pilnie
sprzedaje lokal mieszkalny po-
stały z adaptacji strychu o
pow. 100 m kw. W rozliczeniu
m.in. remont kapitalny dachu.
Wiadomość: Polzien, tel.
(058)303-25-13, info@polzien.pl1-POK.
sprzedamGDAŃSK Oliwa, (31) IX/X
115.000 Gd. Podwałe Przed-
miejskie (20) I/IV negocjacje
83.000 Investfal
(0-58) 558-44-55
www.investfal.plGDAŃSK Przymorze, Czerwony
Dwór (32), 4/10, balkon, okna
PCV, 103.000- Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Siedlce Malczewskie-
go, (34) 4/10 projektowane
przez architekta, stan bdb,
110.000 Partnerzy 554-11-95,
www.gnp.plGDAŃSK Siedlce (120), szereg
po remoncie, duży taras, stan
bdb 359.000 Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Zakonczyn, (280) dz.
(349) 1/2 bliźniaka, atrakcyjne
położenie 390.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Wzgórze Maksymilia-
na, unikalne położenie- pas nad-
morski, 1/2 bliźniaka, 250/310,
0-502-068-710MRZEZINO, nowy dom pow.
160 m kw., działka 780 m kw.,
(0-58) 673-16-26 AwalPRUSZCZ Gdańsk, (120) dz.
(650) wolno stojący na osiedlu
Wschód 250.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Jasień duży dwuro-
dzinny dom, ładny, zadbane,
dwa wejścia, do natychmiasto-
wego zamieszkania, 416.000,-
(058)302-42-42GDAŃSK Karczemki, (213) 1/2
bliźniaka, stan bdb, nowy super
położenie 420.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Kiełpino Górne, (200)
dz. (1.300 m kw) do wykończe-
nia 350.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Beniewskiego,
200/560 w/s super 700.000 Gd.
Oliwa 180/200 okazja 395.000
Gd. Wzgórze Mickiewicza
180/300 ciekawe 550.000Investfal
(0-58) 558-44-55
www.investfal.plGDAŃSK Oliwa Chelmońskie-
go, (42) 0/4 okna PCV, super
położenie 160.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Chelmońskie-
go, (42) 0/4 okna PCV, super
położenie 160.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Chelmońskie, (50) 3/4 stan dobry, kuchnia ze
sprzętem AGD 145.000 Partne-
rzy 554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Chelmońskie, (52) 2/4
po częściowym remoncie,
dobra lokalizacja, okna PCV, na
podłodze deski 152.000 Partne-
rzy 554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Chelmońskie, (49) 2/4 stan bdb, okna PCV,
165.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Kiełpino Wiskęce
Ogrody, (45) 1/3 nowe, stan
bdb, 172.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Chelmońskie-
go, (42) 0/4 okna PCV, super
położenie 160.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Chelmońskie-
go, (42) 0/4 okna PCV, super
położenie 160.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Siedlce Malczewskie-
go, (34) 4/10 projektowane
przez architekta, stan bdb,
110.000 Partnerzy 554-11-95,
www.gnp.plGDAŃSK Siedlce (120), szereg
po remoncie, duży taras, stan
bdb 359.000 Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Zakonczyn, (280) dz.
(349) 1/2 bliźniaka, atrakcyjne
położenie 390.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Wzgórze Maksymilia-
na, unikalne położenie- pas nad-
morski, 1/2 bliźniaka, 250/310,
0-502-068-710MRZEZINO, nowy dom pow.
160 m kw., działka 780 m kw.,
(0-58) 673-16-26 AwalPRUSZCZ Gdańsk, (120) dz.
(650) wolno stojący na osiedlu
Wschód 250.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Jasień duży dwuro-
dzinny dom, ładny, zadbane,
dwa wejścia, do natychmiasto-
wego zamieszkania, 416.000,-
(058)302-42-42GDAŃSK Karczemki, (213) 1/2
bliźniaka, stan bdb, nowy super
położenie 420.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Kiełpino Górne, (200)
dz. (1.300 m kw) do wykończe-
nia 350.000 zł Partnerzy
554-11-95 www.gnp.plGDAŃSK Oliwa Beniewskiego,
200/560 w/s super 700.000 Gd.
Oliwa 180/200 okazja 395.000
Gd. Wzgórze Mickiewicza
180/300 ciekawe 550.000GDYNIA Śródmieście, Staro-
wiejska (54,5) 3/4 duży balkon
dobry rozkład, 195.000 USW
Partnerzy 783-02-14,
www.gnp.plGDYNIA Wielki Kack Starow-
cowa, (34,6) 0/2 wysoki stan-
dard 145.000 USW Partnerzy
783-02-14, www.gnp.plGDYNIA Wzg. Maksymiliana,
Wyspiańskiego (38,2) 9/10 w
pełnie wyposażone 195.000
Partnerzy 783-02-14,
www.gnp.pl3-POK.
sprzedamGDAŃSK Morze Kolumbia,
(63) 1/4 dwustronne okna PCV,
dobre miejsce, 195.000 Partne-
rzy 554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Osowa 80 m kw., z
dwoma garażami,
0602-22-39-39GDAŃSK Osowa Orlewska,
(90) 3/4 2-pokojowe, wanna
narożna, zabudowa kuchni ze
sprzętem AGD, okna drewniane,
240.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Siedlce Kartuska,
(69) 3/3 funkcjonalny rozkład
170.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Suchanin, (56) 5/10
budynki nowoczesne, do odwie-
żenia 135.000 Partnerzy
554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Suchanin, (52) 0/3
nowe, stan bdb, 170.000 Partne-
rzy 554-11-95. www.gnp.plGDAŃSK Wrzeszcz Politechni-
czna, (89) 2/2 stan db. okna
PCV, po częściowym remoncie,
balkon, nowe instalacje,
210.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Wrzeszcz Politechni-
czna, (89) 2/2 stan db. okna
PCV, po częściowym remoncie,
balkon, nowe instalacje,
210.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Wrzeszcz Politechni-
czna, (89) 2/2 stan db. okna
PCV, po częściowym remoncie,
balkon, nowe instalacje,
210.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.plGDAŃSK Wrzeszcz Politechni-
czna, (89) 2/2 stan db. okna
PCV, po częściowym remoncie,
balkon, nowe instalacje,
210.000 Partnerzy 554-11-95.
www.gnp.pl

GDAŃSK Wrzeszcz Politechni-

Nieruchomości

4-POK. I WIĘKSZE
sprzedam

GDĄSK Wrzeszcz Do Studzienki, (85) nowa z 1993 r. uroczyste miejsce, 5-pok. 2 poziomy, 2 balkony, 3-stronnie z widokiem na las, oddalone od ulicy 290.000 niższa cena Partnerzy 554-11-95 www.gnp.pl

GDĄSK Wrzeszcz Jaskowa Dolina, (122) 0/1 z wykuszem, kamienica w db. stanie 320.000 Partnerzy 554-11-95 www.gnp.pl

GDĄSK Wrzeszcz Kamieniczki Akademickie, (110) 3 i 4/4 5-pok. nowe 2005 r. teren ogrodzony, monitorowany, 2-poziomowe, 467.000 Partnerzy 554-11-95 www.gnp.pl

GDĄSK Wrzeszcz Mickiewicza, (110) 3/4 5-pok. stan bdb, deski, ciekawa aranżacja 270.000 Partnerzy 554-11-95 www.gnp.pl

GDĄSK Wrzeszcz Pileckiego, (99) 0/2 wysoki parter, centrum Wrzeszcza, także na działalność, kominek w salonie, ogrzewanie gazowe 297.000 Partnerzy 554-11-95 www.gnp.pl

GDYNIA Redłowo Korczaka, (122) 4/5 wysoki standard wykończenia widok na panoramę Gdyni 490.000 Partnerzy 783-02-14 www.gnp.pl

GDYNIA Wielki Kack Gryfa Pomorskiego, (98) 3/3 dwupiętrowe wysoki standard wykończenia garaż w cenie 380.000 Partnerzy 783-02-14 www.gnp.pl

LOKAL BIUR.-USŁUG.
sprzedam

GDĄSK Hala Targowa (17), antresola, z udziałami, 0889/669-078

GDĄSK WIELKI MŁYN, sklep wyposażony, 16 mkw, 0-601-641-154

GDYNIA HALA TARGOWA PODZIEMIA, sklep 24 mkw, 0-603-959-508

DOM
kupię

JASTRZĘBIA Góra (okolice) dom lub pensjonat kupię. (0-58) 673-16-26 Awał

MIESZKANIE
odnajmę

OLIWA pokój 2-osobowy, 0509/899-002

TRÓJMIASTO pilnie!!! (58)511-71-04

1-POK.
odnajmę

REDA komfortowe. 4 5 0 z 1 0605-146-970, 0602-705-002

SOPOT, 0608-621-820

POGÓRZE, częściowo umeblowane, 0601/62-72-92

2-POK.
odnajmę

PRUSZCZ Gdański, 55 m, nowe, 800.-, 0502-119-518

SOPOT, samodzielne, 0505-430-441

JASIEŃ, 2 pokojowe, częściowo umeblowane, 600.-+ opłaty, 058/347-77-89 po 17.00, 0501-069-184

LOKAL BIUROWO-USŁUGOWY
odnajmę

GDĄSK Wrzeszcz lokal 38 m kw, usługowo-handlowy, mały parter + suteryna, atrakcyjne, 0604-505-004

GDĄSK Oliwa, Przedsiębiorstwo oferuje do wynajęcia pomieszczenia biurowe i magazynowe. Telefon 058/558-01-75, 058/553-20-16

GDĄSK Wrzeszcz, do wynajęcia pomieszczenia magazynowo-produkcyjne tel. (0-58) 341-70-62 7.00-15.00

GDĄSK Zaspas Aleja Jana Pawła II 20, firma oferuje do wynajęcia pomieszczenia biurowe i magazynowe, tel. 0-602-405-366

GDYNIA Pogórze (63-m), cały lub część, 0601/62-72-92

KOSCIERZYNA (deptak) do wynajęcia lokal 67 lub 120 mkw, 0-697-491-744

SOPOT Centrum, 0-602-510-706

GABINETY lekarskie centrum Gdyni 058-669-23-41

ZAKŁAD Gospodarczy WZHIU w Gdańsku wynajmie **powierzchnie handlowe** w CH „Wielki Młyn” Gdańsk, ul. Wielkie Młyny 16 po cenach eksploatacyjnych. Szczegółowych informacji udziela dział administracji obiektu, godz. 10.00-15.00. Tel. 058/301-10-31

MIESZKANIE
poszukuję

TRÓJMIASTO pilnie!!! (58)511-72-19

GARAŻ

GDYNIA, garaż odnajmę na samochód lub magazyn, tel. 0-58/621-46-02

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych-transport, montaż gratis, 0501-231-350

GARAŻE blaszaki, kioski-tanio i solidnie, 058/672-23-63, 0606-788-527

GARAŻE blaszaki-tanio
i solidnie

0505-126-033

GARAŻE- blaszaki, najtaniej! Transport, montaż w cenie! 058/762-95-12, 058/823-22-09, 0606/235-417

INNA
NIERUCHOMOŚĆ

GINIA Chmielno, domek letni 80 m kw., nad Jeziorem Raduńskim, działka 700 m kw., własność hipoteczna, sprzedam, (0-58) 620-50-49

WYDZIERŻAWIĘ, sprzedam gospodarstwo rolne (pow. 400 ha) Tel. 0-506-124-798

Dom

DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE
sprzedam

BLOCZKI, gazobeton, cegła, kafle piecowe, styropian. Transport. Raty. Rabaty. 348-78-00

BOAZERIE, deski podłogowe, sztachety, 0601-59-72-92

BRYKIET pellety, eko-kotły, kominki, 0-505-688-988 naturalnaenergia@wp.pl

KRATY Ogrodzenia! Balkony! 058/341-12-44

STYROPIAN producent z dostawą 052/331-62-48

NARZĘDZIA
sprzedam

URZĄDZENIA gastronomiczne, (0-58) 305-00-33, 0-888-977-104

PODŁOGA

CYKLINIARSKIE (0-58)301-66-66

CYKLINIARSKIE 058-620-47-56

CYKLINIARSKIE 0-58/620-74-81

CYKLINIARSKIE bezpyłowe, parkietarskie, (058)665-01-06

CYKLINIARSKIE Bezpyłowe, (0-58) 345-54-89

CYKLINIARSKIE, (0-58) 342-02-97

CYKLINIARSKIE, (058)553-22-62

CYKLINIARSKIE, 058/553-18-40, 0606-669-736

CYKLINIARSKIE, parkietarskie, (0-58) 672-08-13, 0-604-900-587

CYKLINOWANIE 0510/550-800, 058/559-76-77

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, układanie parkietu, mozaiki, paneli, (058)621-06-55, 0512-465-712

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, najtaniej, 058/557-70-82

CYKLINOWANIE, remonty 0-58/663-57-02

CYKLINOWANIE, www.budmir.w.pl

CYKLINOWANIE, Gwarantujemy bezpyłowość, (0-58) 344-61-99

EGZOTYCZNE, krajowe parkiety. Sprzedaż. Usługi, (0-58) 340-93-52

PARKIET „Heban” krajowy, egzotyczny, usługi profesjonalne, sklep firmowy, promocja, 058/555-15-12

PARKIET cyklinowanie, układanie, sprzedaż, **Drewus** (058)551-05-83

PARKIET tradycyjny i egzotyczny Wysoka Jakość Sklep firmowy 058/344-37-98

PARKIET Tradycyjny, Egzotyczny Sprzedaż- usługi, sklep firmowy, (058)520-80-44

PRZEKŁADANIE, układanie, cyklinowanie, (0-58) 551-53-58, 0-600-418-821

ŚCIANY, SUFIT

ADAPTACJE, remonty, cokołowanie, podłogi, 302-32-81

BUDOWLANE, cokołowanie, 0697-920-055

CEKOLOWANIE, malarskie, (0-58) 511-02-33

CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, (0-58) 307-09-51

CEKOLOWANIE, malowanie, (0-58) 301-17-80

CEKOLOWANIE, remonty 0694-479-154

KAFELKOWANIE, hydraulika 6 6 3 - 5 7 - 0 2

KOMPLEKSOWO- cokołowanie, malowanie, cyklinowanie, kafelkowanie, hydraulika, 6 6 3 - 5 7 - 0 2

KOMPLEKSOWO, www.budmir.w.pl

KOMPLEKSOWO, cokołowanie, malowanie, cyklinowanie, kafelkowanie, hydraulika, 6 6 3 - 5 7 - 0 2

KOMPLEKSOWO, www.budmir.w.pl

MALARSKIE najtaniej, solidnie, (0-58) 662-20-62

MALARSKIE, kafelkarskie, remonty kompleksowe, (0-58) 341-82-25

REMONTY kompleksowe, 0501-791-228, 058/552-54-49

REMONTY mieszkalni, (0-58) 345-50-39, 0-509-972-513

REMONTY mieszkalni, kompleksowe, 305-88-41, 0661-432-022

REMONTY, 0501-340-150

REMONTY, 0-58/663-57-02, www.budmir.w.pl

REMONTY, 0-501-920-088

REMONTY, 0-503-160-009

REMONTY, 0-602-402-561

REMONTY- kompleksowe, 0-510-550-700

SUFITY Kompleksowe remonty, kafelkowanie 349-57-23, 0604-527-513

SUFITY podwieszane: kasety, gipsowe. Ścianki działowe. „Sufitex” 0604/944-094, 058/558-25-65

SUFITY, ścianki, 302-13-92

ŚCIANKI działowe. Sufity. Poddasza. Remonty. Tynki gipsowe, (0-58) 302-23-67, 0-603-072-615

TAPETOWANIE natryskowe, malowanie, (058)302-03-65, 0601/594-371

TAPETOWANIE natryskowe, zmywalne, 0 5 8 / 6 2 1 - 0 7 - 4 6 , 0601-61-66-33

TYNKI gipsowe- maszynowe, posadzki- profesjonalne. Tel./fax (0 5 8) 7 7 8 - 2 7 - 1 8 , 0 6 0 2 - 1 9 2 - 7 0 4 , www.totalnagladz.pl

OKNA, DRZWI

BALUSTRADY. Kratki. Daszki. Drzwi stalowe. 058/342-83-69

BALUSTRADY. Kratki. Kute. 058/665-58-72

BLOKADY, zamki, montaż, otwieranie awaryjne, 0-600-446-711

DRZWI (058)322-83-69 Producent Zamki. Promocja

DRZWI antywłamaniowe, przesuwane, harmonijkowe, zamki-karnisze. Raty! 341-45-92, Politechniczna 9.

DRZWI antywłamaniowe. Mocne! Solidne- Tanio! Montaż gratis- Raty 0 %

(058)557-28-53; (058)511-00-04

DRZWI wszystkie rodzaje. Nietypowe. 324-59-00

DRZWI Antywłamaniowe! Dodatkowe! (0-58)552-31-88

KRATY związane, zabezpieczające tarasy! Okna! 342-48-48, www.rollgate.gda.pl

NAPRAWA, regulacja okien PCV oraz drewnianych (58)344-47-08, 0507-129-997

OKNA „Ortis” drewniane, PCV. Raty, rabaty. 322-12-91

OKNA PCV Producent „PAMIR”. Żaluzje, rolety, moskitery, markizy. Bramy garażowe, www.pamir-mia.pl (0-58)671-53-39, (0-58)679-44-57

OKNA- naprawa, uszczelnianie, (0-58) 347-87-10, 0-602-272-709

ROLETY (058)303-48-19! Antywłamaniowe www.roletymarlux.com

Żaluzje ROLETY atrakcyjne, serwis, 58/346-94-95, 0502-361-666

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

GLAZURNICTWO 058/682-25-58

ROLETY materiałowe, producent, 058/512-27-89, 0502-745-301

ROLETY! Żaluzje! Rolety antywłamaniowe! Markizy! Okna PCV. Producent „Dama”, 058/661-48-88; 058/348-06-35; 058/302-29-04

ROLETY! Żaluzje. Producent „Hanes”, 058/664-60-03

ROLETY, markizy, 342-37-16, 324-42-28

ROLETY, żaluzje, „promocja” 058/559-85-19

ROLETY producent. Hurt, (0-58) 629-24-51

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

OKNA PCV PRODUCENT TANI MONTAŻ Roletki wewnętrzne Serwis okien tel. 058/773-25-48

GLAZURNICTWO! Hydrauliczne. Remonty. 0 5 8 / 6 6 4 - 6 1 - 4 4 , 0 5 8 / 6 2 9 - 2 1 - 1 8 , 058/629-62-17

KAFELKOWANIE 0501-274-331. Solidnie

KAFELKOWANIE solid

Chcesz zamieścić ogłoszenie w Dzienniku?
TO PROSTE!



o Ciebie.



MIA
ejška 9
71-24-47
00-15.00



1991

675552



Rozmaitości

INNE

ANGELA, 0507-437-173
masaż leczniczy

MASAŻE, 0698-593-201
lecznicze

MASAŻE, depilacja dla
panów, (0-58) 622-73-58

ZIELARZ, (0-58) 621-49-32

NAUKA

KURSY,
SZKOLENIA

ABSOLUTNIE skuteczny
kurs Nauki Jazdy
Relax 309-09-67,
www.relax.gda.pl

ABSOLWENCIE Kursy Zawodo-
we: kosmetyczne, przedłużania
paznokci, makijażu, kolczyko-
wania, masażu. Uprawnie-
nia Międzynarodowe.
(0-58) 558-19-53,
0-602-626-290

ATRAKCYJNA nauka
jazdy „LOK”
Gdynia
058/620-76-74,
Sopot
058/551-02-87

ATRAKCYJNE kursy kompute-
rowe 058/344-40-54
www.itm.edu.pl

COSMAX, kursy zawodo-
we: kosmetyczny; wizażu; styli-
zacji paznokci; masażu; fryzjer-
ski; przedłużania i zagęszczania
włosów 552-06-00,
0696/498-145 www.cosmax.pl

CREDO, kursy prawa jazdy,
instruktorów nauki jazdy,
302-32-18

DELTA Prawo Jazdy, Zaspas,
346-48-11

EXPRESS- nauka jazdy,
kategorie A, B, C, E
305-38-92

KOSZTORYSOWANIE
w budownictwie
Agent celny. Kursy.
346-03-11, 341-45-13

KURSY prawa jazdy Rek-
-kor, (058)520-19-76

KURSY przedłużania pa-
znokci, wszystkie metody,
certyfikat. Doświadczona ka-
dra. Tel. 058/341-47-29

KURSY spawania- podsta-
wowe, ponadpodstawowe,
odnowienia, dozory, sa-
modzielny, główny księgo-
wy. Szkolenia: Windykacja.
Należności 2006 w dniu
20.02.2006 r. 341-25-30,
3 4 1 - 9 8 - 1 1
www.skwgda.pl

LICEUM 1 rok- kurs eks-
ternistyczny oraz
matura dla absol-
wentów z lat ubiegłych.
(058)303-30-30

MAXEL prawo jazdy:
osobowe, ciężarowe- MAN
autobus, przyczepa,
(058)344-68-07,
341-72-84, 0601/622-178

MOTOBIT Prawo
Jazdy
058/553-23-81,
0601/670-511

NAUKA jazdy Auto-Uno
781-92-77

OBRÓT zarządzanie,
kursy, studia pody-
plomowe, praktyki.
346-03-11, 341-45-13

ODDK, kursy kadrowo- pla-
cowe, samodzielny i główny
księgowy. Płatnik, postęgi-
wanie się w księstwie, kasjer
walutowy, komputerowy-
Word, Excel, VAT- podsta-
wy. BHP.
www.oddk.pl,
058/554-29-17

POM. Stow. Przew. Drog.
ADR- dla kierowców,
CPC- dla przewoźników.
058/663-23-22,
058/663-69-93 www.pspg-
dynia.pl

PRAWO jazdy kat. B, C, C +
E, D. Oświata-Lingwista
058/520-18-00

PRAWO Jazdy. 345-27-23.
www.osk.trójmiasto.pl

PZMOT- prawa jazdy.
058/556-07-07. Raty

STOWARZYSZENIE Księ-
gowych, kursy rachunkowo-
ści- kadrowo- placowy, sa-
modzielny, główny księgo-
wy. Szkolenia: Windykacja.
Należności 2006 w dniu
20.02.2006 r. 341-25-30,
3 4 1 - 9 8 - 1 1
www.skwgda.pl

STUDIUM wyceny
nieruchomości oraz
praktyki 346-03-11,
341-45-13

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodo-
wego w Gdańsku organizuje
kursy spawalnicze tel.
(0-58) 345-20-51

JĘZYKI OBCE

ANGIELSKI/ Niemiecki. Hisz-
pański. Włoski. Skandynawskie.
Inna. www.astar.edu.pl

058/661-45-32.

058/661-82-13, 058/555-07-40,
Gdynia, Sopot, Gdańsk

ANGIELSKI, 0-607-946-657

ANGIELSKI- szybko, skutecznie
uczyć mówić, 0-503-188-158

WŁOSKI, nauka, konwersacje,
(0-58) 620-64-52,
0-692-672-513

15 języków obcych! TOEIC
„In Plus” Sopot,
0 5 8 / 5 5 1 - 2 6 - 4 8,
0502-549-834 www.in-
plus.com.pl

SZKOŁY

MATURA
w 2-3 LATA

LO Zaoczne w Sopocie
Zapisy na LUTY 2006
PROMOCJA 150 zł/m-c

Przyjmujemy na wszystkie
semestry.

INFORMATYKA
GRATIS

Zajęcia co 2 tygodnie:
sobota, niedziela
Zapisy
ZSO nr 3, ul. Hallera 55
pn.-pt. 8.30-16.30, 551-26-26
II LO, Al. Niepodległości 751
pn.-pt. 8.00-15.00, 551-11-84

ABC
ABSOLWENT
SZKOŁY DLA DOROSŁYCH
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
21 - dla absolwentów szkół zaw.
31 - dla absolwentów szkół podst. i gim.
ROK NAUKI GRATIS
W STYCZNIU BONUS - NIESPODZIANKA
DOWIEDZ SIĘ
POLICJAŁNA SZKOŁA
10 atrakcyjnych zawodów
z dyplomem TECHNIKA
JEDNOROCZNE STUDIUM
POLICJAŁNE
10 poszukiwanych kierunków
z tytułem SPECJALISTY
NOWOŚCI
STUDIUM ARTYSTYCZNE
Gdańsk, ul. Marusarzówny 10
tel. 058 348 34 34, tel. fax 058 348 73 22
Pielęgni. ul. Samboza 5a
tel. kom. 0-503 816 878
www.absolwent.info.pl
e-mail: absolwent@absolwent.info.pl

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
Międzynarodowe
Certyfikaty Zawodowe
CITY & GUILDS
POLICJAŁNE SZKOŁY
2-LETNIE I ROCZNE
LO dla dorosłych
zaoczne i wieczorowe
SEMESTR GRATIS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
ZASWADOCZENIE ZUS, WUK
U NAS
65 KIERUNKÓW
MIĘDZY INNYMI
Informatyka i telekomunikacja
Reklama i multimedia
Fotografia reklamowa
Prawo i administracja
Architektura wnętrz i krajobrazu
Turystyka, Hotelarstwo
Ekonomia, Handel zagraniczny
Marketing, BHP
Finanse i rachunkowość
Budownictwo, Zarządzanie
Bankowość, Podatki
Usługi pocztowe
i telekomunikacyjne
Zarządzanie Gospodarką
w Integracji z UE
Psychopedagogika
Ochrona środowiska
Ochrona osób i mienia
Telekomunikacja
Integracja europejska,
Pomoc farmaceutyczna
Szkoła prowadzi z wyjątkiem 2005 i 2006 w celu
Prace dydaktyczne opracowane na podstawie własnych doświadczeń
Z tym kuponem
BEZ WPISOWEGO
do 11.02.2006 r.
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
058 308 47 60, 058 305 35 20

PROFESJA

Posiadamy
Certyfikat jakości
PN-EN ISO 9001:2001

POLICJAŁNE SZKOŁY
2-LETNIE I ROCZNE
LO dla dorosłych
zaoczne i wieczorowe
CZESNE 0 ZŁ
na 1 semestr wybranych kierunków
SEMESTR GRATIS
INTERNET GRATIS
MIĘDZY INNYMI
Psychologia biznesu i reklamy
Psychologia i socjologia
Zarządzanie zasobami ludzkimi
Filologia angielska
Filologia niemiecka
Logistyka, Fotoraport
Sekretarka- asystentka
Arterapia, Fizjoterapia
Dziennikarstwo
Dekorator wnętrz
Grafika komputerowa
Maniurystyka, pedicuryzacja
Agent celny, Księgowy
Instruktor rekreacji ruchowej
Instruktor terapii uzależnień
Operator filmowy, montażysta
Plastyka, Gastronomia i dietetyka
Kielce: barman, Sprzedawca
Urządzenie sanitarne
Technik dekoracyjny
Pilot wydawca

U NAS
65 KIERUNKÓW
MIĘDZY INNYMI
Psychologia biznesu i reklamy
Psychologia i socjologia
Zarządzanie zasobami ludzkimi
Filologia angielska
Filologia niemiecka
Logistyka, Fotoraport
Sekretarka- asystentka
Arterapia, Fizjoterapia
Dziennikarstwo
Dekorator wnętrz
Grafika komputerowa
Maniurystyka, pedicuryzacja
Agent celny, Księgowy
Instruktor rekreacji ruchowej
Instruktor terapii uzależnień
Operator filmowy, montażysta
Plastyka, Gastronomia i dietetyka
Kielce: barman, Sprzedawca
Urządzenie sanitarne
Technik dekoracyjny
Pilot wydawca

511-03-46. www.tur-
art.net.com.pl, www.szkołauro-
dy.pl

SZKOŁY Policjałne „TUR”
511-03-46. www.tur-
art.net.com.pl, www.szkołauro-
dy.pl

SZKOŁY Policjałne „TUR”
511-03-46. www.tur-
art.net.com.pl, www.szkołauro-
dy.pl

ŚREDNIE w 1 rok ceną 1650
zł + matura + kurs kompute-
rowy. Gdańsk, Gdynia, Kar-
tuzy. Tel. 058/301-23-07 lub
0606-45-97-02

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, nauka, dojazd,
30-
tłumaczenia
0508-908-610

MATEMATYKA- Fizyka. Matematyka.
Konsultacje dla studentów,
0-609-128-146 Gdynia

INNE

NAUKA gry na fortepianie,
blokady. 0889-669-913

TŁUMACZENIA
058/557-04-11, 0602-536-906

ZWIERZĘTA
I ROŚLINY

BULDOŻKI Angielskie,
0-880-211-205

PUDEŁKI, 0692/115-777

SZCZENIĘTA Jack Russell Ter-
rier sprzedam, (0-58) 685-20-26,
0-605-041-657

STUDIUM
Usług
Kosmetycznych
(szkoła policjałna- 2 lata)
Zapisy na luty.

Gdynia
Władysława
IV/51 lub 54
(budynki Szkół Sportowych)
0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

0-58/781-47-05,
0-58/660-60-20,
0-58/620-22-99,
www.szkołykosmetyczne-gdynia.pl

SPRZEDAM krowy mleczne, ha-
lę udajową tel. 0-506-124-798

SPRZEDAM psa buldog francu-
ski, 4-miesięczny, 0503-096-723

ROŚLINY

SPRZEDAM sianokiszonkę,
0-603-924-213

RÓŻNE

KSIĄŻKI

SKUPUJĘ książki różne,
nowsze, starsze, bibliotecz-
ki domowe, księgozbiory,
stare komiksy, widokówki,
płyty winylowe,
0 5 8 / 5 5 5 - 1 5 - 0 3,
0663-335-958

MUZYKA

PIANINA kupujemy!
(0-58) 341-52-40

UROCZYSTOŚCI

RÓŻNE

ATRAKCYJNA restauracja
Panorama zaprasza:
bankiety, wesela, imprezy kar-
nawalne. Zielanek XVI p.
058/307-42-51, 0504-55-05-61

OBIADY okazjonalne „Villa
Corona” 342-72-06

WESELA 307-30-81

WESELA „Srebrny
Młyn” Promocyjne dodatki,
hotel, imprezy okoliczności-
we, (0-58) 341-83-37

WESELA, bankiety, imieniny
„Lucynka”, (0-58) 524-00-57

WESELA, imprezy. Restauracja
Myśliwska. 341-70-27

WIDEOFILMOWANIE, 0602-
732-741

MATRYMONIALNE

BIURA
MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne Kasan-
dra. Gdańsk 0501/253-542

MATRIMO Gdynia zaprasza.
0602-381-931, www.matrimo.pl

OMEN, (0-58) 623-66-25

RAZEM. Sopot, (058)555-1-555,
sopot@razem.com.pl

TOWARZYSKIE

USŁUGI

(0500-611-956) 32-latka
(0504-497-154) Agnieszka

(0510-756-836)
maturzystka

(0511-86-88-80) latynoska
(058)305-17-50

(0-58)661-16-77 Ewelina

0502-640-374. Prywatnie
Gdynia

0510-712-985 Śliczna

058/620-16-74. Fotokatalog-
masażystki. www.jolan-
ta.glt.pl

058/664-87-70 „Maks”

0-504-201-825 pry-
watnie GDYNIA

0-513-980-144 Dorotka

0-885-198-570

763-44-02+ dojeżdżamy

ALDONA, (0-58)553-00-61

ANGELA, 058/348-07-26

FULL, 0510-756-192

GDYNIA 0-693-06-89-89

IGRASZKI 0513-909-949

INTELEKTUALISTKA
(0510-376-155)

MASAZYSTKA, 0-608-221-296

MASAZYSTKI, 0510-471-029

MORSKA 0-511-90-93-70

NAJLEPSZA jakoś.
POTENCJA

0510-489-898

NAJLEPSZA
potencja.
0660-251-779

NOWA 0510-490-447

POTENCJA
(0501)214-279

POTENCJA
(0600)759-553

POTENCJA
(0602)347-513

POTENCJA
0501-214-279

SUPERPRYWATNIE
0-513-412-257

WEJHEROWO
0511-12-56-87

ZAPRASZAM
0504-702-401

340-83-86

ZATRUDNIĘ

HOSTESSY 0607-67-67-67

KOMUNIKATY

RÓŻNE

PZU S.A.
III Inspektorat w Gdańsku
unieważnia
następujące
poliszy:

- W nr 642446-642475
- B nr 1164041-1164050
- J nr 23923-23930
- W nr 17514-17525
- BD nr 269313-269320
- ANW nr 26504-26505
- PAK nr 6881887-
6881900
- D nr 25101-25105
- C nr 2035929-2035935
- PK nr 13095607-
13095650
- A nr 13787-13800
- A nr 520548-520550
- MC nr 75022-75023
- PL nr 29423953-
29423960 675592A

Klub Prenumeratora

Konkurs
dla Prenumeratorów

Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego”,
weź udział w naszym konkursie. Co tydzień publikujemy jedno
pytanie, a co miesiąc losujemy pięć nagród.
Wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie i przesać odpowiedź
na kartce pocztowej.
Nasze pytanie: **Jaki kolor jest symbolem miłości?**
Na odpowiedzi czekamy do 8 marca 2006 r.
Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11
Gdańsk, z dopiskiem „Konkursy dla prenumeratorów”.

Co nowego
w Radiu Gdańsk</

Bilety dla Prenumeratorów

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
plac zabaw	Auchan	weekend	10
Tuptuś	Alfa Centrum	weekend	10
Rejs do Baltijska	Żegluga Gdańska	dowolny	20x2
Koleżanki	Teatr Kameralny	niedz.	1x2
	Sopot	g. 19.15	1x2
Fado	Teatr Kameralny	wt.-czw.	3x2
	Sopot	g. 19.15	3x2
Wujaszek Wania	Teatr Wybrzeże	pt.-niedz.	3x2
	Gdańsk	g. 18	3x2
Szeks Show	Sala Prób	pt.-niedz.	3x2
	Gdańsk	g. 20	3x2
Mąż i żona	Sala Prób	wt.-czw.	3x2
	Gdańsk	g. 18	3x2
Siostry	Multikino	pon.-czw.	2x2
	Gdańsk	dowolny	2x2
Kawaler srebrnej	Opera Bałtycka	pt.	2x2
róży	Gdańsk	g. 18	2x2
Koncert	Opera Bałtycka	sob.	1x2
Hevelius Brass	Gdańsk	g. 19	1x2

Dzwońcie dzisiaj w godz. 12-12.30
pod numer tel. 058 300-36-19

BILETY
DLA PRENUMERATORÓW

Jesteś w potrzebie

■ TELEFONY ALARMOWE

Dziennik Bałtycki – 0 800 1500 39, Policja 997, Straż Miejska 986, Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 991, Pogotowie Ciepłownicze 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie Drogowe 954 i 9281
■ CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY tel. 058 307-72-04
■ POSZUKIWAWCZE OCHOTNICZE POGOTOWIE RATUNKOWE (szukają zaginionych bezpłatnie) tel. 693-519-431; 504-232-039

■ POGOTOWIA RATUNKOWE

■ GDAŃSK - Wrzeszcz, ul. Orzeszkowej 1, wypadkowy ul. Sosnowa, tel. 058 347 82 51-52, 999, 058 341 10 00.
■ GDYNIA - ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 058 620 00 01, 058 620 00 02. Całą dobę, ul. Białowieska 1, tel. 058 625-05-93, 058 625-19-99. Całą dobę
■ Sopot - ul. Bolesława Chrobrego 10, tel. 058 551-11-56, 058 551-24-55

■ DYŻURY SZPITALI

■ GDAŃSK - Kliniczny Oddział Ratunkowy SPSK nr 1-ACK AMG, ul. Dębinki 7, tel. 058 349 24 90, Szpital Specjalistyczny św. Wojciecha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspas, tel. 058 768 40 00, oddz. ratunkowy tel. 058 768 45 03, Szpital Woj. im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 058 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 058 552 63 18
■ GDYNIA - Szpital Miejski, ul. Wójta Radtkego 1, tel. 058 620 75 01, 058 666 58 00; Szpital Morski, ul. Powstania Styczniowego 1, tel. 058 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul. Powstania Styczniowego 9 b, tel. 058 622 30 11

■ DYŻURY CAŁODOBOWE PORADNI CHIRURGICZNYCH

■ GDAŃSK - ZOZ dla Szkół Wyższych, al. Zwycięstwa 30, tel. 058 347 12 59
■ GDYNIA - Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 058 660 22 05, 058 660 22 06
■ Sopot - Centrum Medyczne SOPMED, ul. Chrobrego 6/8, tel. 058 551 32 51, 058 551 10 70 po g. 19

■ DYŻURY CAŁODOBOWE APTEK

■ GDAŃSK - Apteka Dyżurna, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 32, REAL, tel. 058 511-85-58, 058 511-88-99;
■ Sopot - Apteka BRODWINO ul. Cieszyńskiego 22, tel. 058 551-95-24.
■ GDYNIA - Apteka Dyżurna, Gdynia, pl. Kaszubski 8, tel. 058 661-07-53, 058 620-58-58

Apteka Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 058 620-19-82

■ POLICJA

■ Komenda Wojewódzka, Gdańsk, ul. Okopowa 15, tel. 058 301 62 21 Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27, tel. 058 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 058 622 19 00; Sopot, al. Armii Krajowej 112 A, tel. 058 551-11-56

■ INF. PKS

Gdańsk, tel. 058 302-15-32, czynna codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 058 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

■ INF. PKP 24 GODZ.

Gdańsk – tel. 94-36, 058 328-52-60, 058 328-14-60; Gdynia – tel. 94-36; Sopot – tel. 058 551-00-31, 94-36

■ INF. LOT

0801 300 952 – informacja, rezerwacja, (prywatnie); 0801 300 953 – informacja, rezerwacja (służbowe)

■ INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.

0 801 174 194 informacja o godz. odjazdów autobusów i trolejbusów

■ INF. TURYSTYCZNA

ul. Długa 45 pon.-pt. 9-17, sob. 10-14, tel. 058 301-91-51

■ INF. CELNA

tel. 0-300-900-012

Bilety tylko dla Czytelników

plac zabaw	Auchan	weekend	10
Tuptuś	Alfa Centrum	weekend	10
Kids Land	w Gdyni	weekend	20x2
Rejs do Baltijska	Żegluga Gdańska	niedz.	1x2
Koleżanki	Teatr Kameralny	g. 19.15	1x2
Fado	Teatr Kameralny	wt.-czw.	3x2
	Sopot	g. 19.15	3x2
Wujaszek Wania	Teatr Wybrzeże	pt.-niedz.	3x2
	Gdańsk	g. 18	3x2
Szeks Show	Sala Prób	pt.-niedz.	3x2
	Gdańsk	g. 20	3x2
Mąż i żona	Sala Prób	wt.-czw.	3x2
	Gdańsk	g. 18	3x2
Niebezpieczne związki	Teatr Miejski	pt.-niedz.	6x2
	Gdynia	g. 19	6x2

Dzwońcie dzisiaj w godz. 12-12.30
pod numer tel. 058 301-27-61

BILETY
DLA WAS

R E K L A M A

WAŻNE TELEFONY

■ POSIĘKI NA TELEFON

KRÓLEWSKA, 058-301-58-90, pizze gratisowe, www.krolewska.com.pl

Pizzeria NAPOLI, 20% taniej, 058-301-41-46

www.4stronyswiata.com, najlepsza pizza, 058-559-85-00, Oliwa

■ RÓŻNE

Przeprowadzki: "ACHILLES"

kompleksowo, 058-343-48-36, 0601-612-533

Weterynaryjne wizyty domowe, całodobowo, 058-559-89-56

■ ZAKŁADY POGRZEBOWE

■ GDAŃSK

PPU ZIELEŃ Sp. z o.o.

(dawne Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz,
Partyzantów 76

- całodobowe usługi
- własna chłodnia
- ZAKŁAD KREMACJI
- przewóz zwłok
- 94-71
- 058-341-73-35, 058-341-20-71

Miejski Zakład Zieleni

Gdańsk Wrzeszcz

Partyzantów 27

- całodobowe usługi
- pogrzebowe,
- 058-345-12-99, 058-341-30-02

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie
w tej rubryce zadzwoń
tel. 058-50-03-216, 058-660-65-15

Centrum Pogrzebowe, Gdańsk
Partyzantów 67, 058 341-52-84

Pogotowie Pogrzebowe

- całodobowe usługi 94-35;

Syriusz – całodobowo, kredytowanie, Zaspas, 058-761-81-83

Usługi pogrzebowe Tanatos,
Jaskółcza 3, tel. 058 305-56-37
przewozy zwłok całodobowo

■ Sopot

Anubis! Gizela Zdyń, całodobowe,
058-555-07-31 Sopot, Abrahama 27

Biurowy OBOL, 058-551-32-45
kompleksowo, całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot, własna
chłodnia, całodobowo
058-551-03-50, 0609-06-09-65

■ GDYNIA

Chejron, dyżur całodobowy,
Witomińska 39, 058-621-19-44

Concordia, pogrzebowe, chłodnia
całodobowa jedyna w Gdyni,
profesjonalnie 058-622-51-41
Redtowo

Dal, Kack, całodobowo,
bezzgotówkowo, 058-664-83-61

Ostatnia Posługa - całodobowo
058/ 671-23-33, 0501/ 163-354

Pogrzebowe Zakrzewski

0602-25-19-30,
całodobowo 058-620-25-25

Zarząd Cmentarzy

Komunalnych Gdynia

058/660-89-50, 058/679-13-08
całodobowo, przewozy, chłodnia,
bezzgotówkowe rozliczanie kosztów

Będzie się działo na Manhattanie

MANHATTAN
moje ulubione centrum



Największa walentynka w historii Trójmiasta!!!

Jeśli ktoś chce, żeby jego miłosne wyznanie z okazji Dnia Zakochanych było naprawdę niepowtarzalne, to ma teraz ku temu wyjątkową okazję. Wystarczy wykazać się odrobiną pomysłowości, aby słowa skierowane do najbliższej osoby znalazły się na MEGAWYDRUKU o powierzchni 60 m kw., który pojawi się 14 lutego na ścianie CH Manhattan od

ul. Grunwaldzkiej. Tę nie-
zwykłą walentynkę będzie
można podziwiać przez cały
tydzień.

Czy zostaniesz autorem SUPERWALENTYNKI?

Kupon konkursowy znajdziesz w CH Manhattan. Na nim wpisz swoje wyznanie miłosne i prześlij w Punkcie Walentynkowym już jutro - 11 lutego na parterze Centrum.



Urodzinowa Loteria

Z początkiem lutego ruszyła kolejna loteria organizowana przez Centrum Handlowe Manhattan. Przez równy miesiąc, od 4 lutego do 4 marca, Klienci Centrum będą mieli szansę wygrać zakupy swoich marzeń. Jedyne, co trzeba zrobić, to wrzucić kupony otrzymane od sprzedawców podczas zakupów do specjalnej urny

na parterze Centrum i stawić się na losowanie, które odbędzie się 4 marca o godz. 20.50. Gra na pewno jest warta świeczki – spośród osób, które wrzucą kupony, jedna wyjdzie bogatsza o 10.000 złotych, przeznaczonych na zakupy w CH Manhattan, a dwie osoby - o 2.500 złotych każda!

Jarmark dla zakochanych

Do 14 lutego z myślą o zakochanych w CH Manhattan po raz pierwszy odbywa się Jarmark Walentynkowy, podczas którego można kupić wszystko, co ma

związek z tym - mocno już zakorzenionym w ludzkiej świadomości świętem. Jego geneza sięga czasów starożytnego Rzymu!

Pinokio na poziomie...

... a dokładnie na drugim poziomie Centrum Handlowego Manhattan. 11 lutego o godz. 16.00 odbędzie się inscenizacja jednej z najbardziej lubianych przez dzieci bajek - „Pinokia” wg Carlo Collodiego. W dobie wszechobecnej telewizji i gier komputerowych powinniśmy dać dzieciom szansę poznawania



innych form rozrywki. Jedną z nich jest teatr. Niewątpliwie urok przedstawień na żywo sprawia, że zawsze wywierają one duże wrażenie na naszych milusińskich. Wstęp wolny.

Więcej informacji znajdziesz na: www.gchmanhattan.pl

Program TVP3 Gdańsk 10-16 lutego

PIĄTEK 10 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
13:45 Strażacy-ochotnicy. Tradycja i współczesność – film dokumentalny
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Motorsport - magazyn /powt./
17:15 Panorama morza /powt./
17:50 Brulion kulturalny cz. 1
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Brulion kulturalny cz. 2
19:00 Pasterze dusz - program kat./powt./
19:25 Rodno ziemia - mag. kaszubski /powt./
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Gość „3”
22:15 To jest temat - reportaż
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

SOBOTA 11 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
08:45 Dzień dobry, tu Gdańsk
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Co mnie gryzie? /powt./
18:00 Panorama, Sport, Pogoda
18:15 Gość tygodnia: Jolanta Szczypińska
18:30 Okiem furmana – reportaż
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Morze, nasze morze... – reportaż

22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

NIEDZIELA 12 lutego

07:45 Panorama tygodnia
08:00 Temat wiejski /powt./
08:10 Słowo o Ewangeli
08:15 Gość tygodnia: Jolanta Szczypińska - postanka PIS /powt./
08:45 Gdański Magazyn Sportowy
16:45 Panorama, Pogoda
17:00 Kość niezgody /powt./
18:00 Panorama, Pogoda
18:15 Kult kultury
18:30 Sport: PLKK Lotos Gdynia – Polfa Pabianice
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Sport wieczorową porą
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

PONIEDZIAŁEK

13 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Okiem furmana – reportaż /powt./
17:50 Magazyn Słupski
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Mój ojciec zbrodniarz
19:00 Bezpieczne związki z Europą

19:15 Gość „3”
19:25 Brulion kulturalny /powt./
21:45 Panorama parlamentarna, Pogoda
22:05 Tygodnik gospodarczy
22:15 To jest temat
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

WTOREK 14 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Magazyn Słupski /powt./
17:15 Tygodnik gospodarczy /powt./
17:50 Rozmowy o nadziei
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Pod biało-czerwoną banderą
19:05 Motorsport - magazyn
19:25 Mój ojciec zbrodniarz /powt./
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Gość „3”
22:15 To jest temat
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

ŚRODA 15 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
09:00 Transmisja z posiedzenia Sejmu RP
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Etoś – magazyn katolicki
17:50 Temat wiejski

18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Rodno ziemia - magazyn kaszubski
19:00 Gość „3”
19:10 Delta - magazyn Powiśla i Żuław
19:30 Pod biało-czerwoną banderą /powt./
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Kwiaty i ogrody
22:15 To jest temat
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

CZWARTEK 16 lutego

07:45 Panorama, Pogoda
07:55 Dzień dobry, tu Gdańsk
09:00 Transmisja z posiedzenia Sejmu RP
16:45 Panorama, Pogoda, Sport
17:00 Bezpieczne związki z Europą
17:15 Gość „3”
17:50 Halo Trójka
18:00 Panorama, Sport, Pogoda, Punkt
18:30 Kwiaty i ogrody /powt./
18:45 Co mnie gryzie?
19:10 Kość niezgody
19:35 Euroserwis /powt./
19:45 Kazio - reportaż
21:45 Panorama, Pogoda
22:00 Halo Trójka /powt./
22:15 Ślęz - magazyn
22:30 Kurier, Studio Pogoda, Kurier sportowy

Turyn. Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Kowalczyk, Małysz, Sikora...

Dzisiaj w Turynie rozpoczynają się zimowe Igrzyska Olimpijskie. TVP 1 przeprowadzi o godz. 19.50 transmisję z ceremonii otwarcia igrzysk. Nasze nadzieje medalowe kręcą się wokół trzech nazwisk - biegaczki Justyny Kowalczyk, biathlonisty Tomasza Sikory i skoczka narciarskiego Adama Małysza.

Cztery lata temu w Salt Lake City „gwiazdą” numer jeden w reprezentacji białoczerwonych był Małysz. I nie zawiódł. Z igrzysk wrócił ze srebrnym i brązowym medalem. Adam wciąż jest jednym z tych sportowców, na którego liczymy najbardziej, ale już trudno mówić o nim jako o pewnym kandydacie do olimpijskiego podium. Małysz nie skacze już tak dobrze, tak błyskotliwie i tak daleko jak chociażby cztery lata temu. W tym sezonie w żadnych zawodach nie znalazł się w czołowej „trójce”. Ostatnie treningi - przeprowadzone zgodnie z zaleceniami fizjologa profesora Jerzego Żołądzia - podobno przynoszą efekty i forma jest znacznie lepsza.

- Jestem dobrej myśli. Skacze coraz lepiej i wiem,

że będę mógł walczyć na skoczni Pragelato o olimpijski medal. Zaznaczam jednak, że nigdy nie obiecywałem złotego medalu. Nie mam go w swojej kolekcji, ale takie do zdobycia są tylko dwa. A kandydatów jest kilkunastu. Poza tym, to wcale nie muszą być ostatnie igrzyska w mojej karierze - powiedział Adam.

Jeśli nie Małysz to kto? Biegaczka Justyna Kowalczyk. Podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata, na których zajęła czwarte miejsce w biegu na 30 kilometrów stylem klasycznym w jej organizmie wykryto dexametazon. Nasza zawodniczka jednak się odwołała i Międzynarodowa Federacja Narciarska skróciła jej dyskwalifikację do roku. A to dlatego, że zabroniony środek znajdował się w leku, który akurat zażywała. Justyna została ukarana za to, że nie zgłosiła tego faktu. Teraz już wróciła do sportu. Zaakcentowała niezłą formę w Pucharze Świata, a kilka dni temu zdobyła dwa złote medale na mistrzostwach świata do lat 23. Kowalczyk jest już w formie olimpijskiej.



Fot. PAP/Tomasz Gzeli

W telewizji

10.02 (piątek)
TVP 1
19.50 ceremonia otwarcia igrzysk
11.02 (sobota)
TVP 1
12.50 biathlon - 20 km mężczyzn (Sikora)
12.02 (niedziela)
TVP 3
9.45 biegi - 7,5+7,5 km na dochodzenie kobiet (Kowalczyk)
TVP 1
17.20 skoki K-95 (Małysz)
14.02 (wtorek)
TVP 1
11.45 biathlon - sprint mężczyzn (Sikora)
16.02 (czwartek)
TVP 2
9.55 biegi - 10 km kobiet (Kowalczyk)

Trzeci nasz kandydat do medalu to Tomasz Sikora. Biathlonista z dużymi możliwościami. Jedenaście lat temu był mistrzem świata na 20 km, a dwa lata temu zdobył srebro na tym samym dystansie. Oby na podobnym poziomie zaprezentował się na trasie olimpijskiej.

Paweł Stankiewicz
p.stankiewicz@prasabalt.gda.pl

Futsal

sobota

16.00
Gdańsk
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
wstęp wolny



Fot. Robert Kwiatek

Superliga Trójmiejskiej Ligi Halowej

Zestaw par trzynastej kolejki Superligi w ramach Trójmiejskiej Ligi Halowej: Super Team - IMP Telefon (godz. 16), BUD-GIPS Wiślinka - Inventia Kolagen (17), BT Olivia - SM Rozstaje (18), W.H. Ubezpieczenia - ZZP (19).

Piłka ręczna

sobota

18.30
Gdańsk
hala Sportowo-Widowiskowa AWFIS, ul. Wiejska
Bilety: 8 zł (normalny), 2 zł (młodzieżowy)



Fot. Robert Kwiatek

Mecz ekstraklasy mężczyzn AZS AWFIS Gdańsk - Chrobry Głogów

Po blisko dwumiesięcznej przerwie rozgrywki wznowia ekstraklasa szczypiornistów. AZS AWFIS Gdańsk podejmuje rewelacyjny w tym sezonie zespół Chrobrego Głogów. Rywale gdańszczan zajmują trzecie miejsce i walczą o medal. Akademikom marzy się awans do „ósemki”, ale najpierw niespodzianka w postaci zwycięstwa nad Chrobrym.

Koszykówka

niedziela

18.30
Gdynia
hala GOSiR, ul. Olimpijska
Bilety: 5-10 zł



Fot. Tomasz Bolt

Mecz ekstraklasy kobiet Lotos Gdynia - Polfa Pabianice

Zapowiada się szalenie interesujący mecz. W meczu o ligowe punkty spotkają się zespoły, które kandydują do mistrzostwa Polski. Lotos obecnie jest czwarty i traci do drugiej Polfy aż sześć punktów, ale ma dwa mecze zaległe. To spotkanie gdynianki muszą jednak bezwzględnie wygrać.

Piłka ręczna

sobota

16.15
Gdańsk
hala Sportowo-Widowiskowa AWFIS, ul. Wiejska
Bilety: 8 zł (normalne), 2 zł (młodzieżowe)



Fot. Robert Kwiatek

Mecz ekstraklasy kobiet AZS AWFIS Gdańsk - Piotrcovia

Szczypiornistki AZS AWFIS będą musiały sobie radzić bez swojej liderki, Karoliny Kudłacz, która jest kontuzjowana. Zapowiada się trudny mecz dla gdańszczanek, gdyż Piotrcovia jest czwarta w tabeli i ustępuje akademickom tylko o trzy punkty. Podopieczne Jerzego Cieplińskiego muszą jednak wygrać jeśli myślą o utrzymaniu drugiego miejsca przed play off.

Futsal

niedziela

14.00
Gdańsk
hala Zespołu Szkół Morskich przy ul. Wyzwolenia
wstęp wolny



Fot. Adam Warżawa

I liga Trójmiejskiej Ligi Halowej

Zestaw par dziesiątej kolejki I ligi w ramach Trójmiejskiej Ligi Halowej: Hotel Szydłowski - Acel (godz. 14), PW Program - Port Północny (15), PPC PoczTEX - PB Consulting (16), Rodex Gdańsk - Morska (17).

Hokej na lodzie

środa

18.00
Gdańsk
hala Olivia
Bilety: 15 zł (normalne), 12 zł (ulgowe)



Fot. Robert Kwiatek

Mecz ekstraklasy Stoczniowiec Gdańsk - Podhale Nowy Targ

Liga hokejowa wyjątkowo zagra w środę. To będzie zaległa kolejka. Podhale jest już pewne gry o medal mistrzostw Polski, a drużynę Stoczniowca czeka walka o utrzymanie się w ekstraklasie. W tym meczu niespodzianki wykluczyć nie można, bo gdańszczanie potrafią odbierać punkty faworytom.

Pamięci Krzysztofa Drzewieckiego, artysty

Nie spieszcie się...

Tamtej soboty, po próbie „Wesela Figara”, które miało w Gdańsku wieńczyć Mozartowski Weekend, wyjaśnili drobne niedomówienia i rozeszli się, podając sobie ręce. Nauczyciel tańca Don Basilio i sędzia Don Curzio, czyli dwa tenory - Jacek Szymański i Krzysztof Drzewiecki. W niedzielę mieli spotkać się na scenie. Nie spotkali się. I nie spotkają już, w każdym razie - na tym świecie.

Bo to była tamta fatalna sobota, kiedy w Chorzowie runęła na gołębiarzy hala. Kiedy z godziny na godzinę rosła groza od rozmiarów katastrofy. Kiedy ogłoszona została żałoba narodowa. Kiedy opera odwołała „Wesele Figara”, a Krzysztof wyjechał do rodziców, do Bydgoszczy.

W poniedziałek pod wieczór, w drodze powrotnej, na wysokości Pelplina, zginął w katastrofie samochodowej. Był sam i sam też zginął. Wyprzedzał tira, wpadł w poślizg, roztrzaskał się na poboczu. Z kimkolwiek nie rozmawiałem, słyszałem jakby refren: to kolejna ofiara chorzowskiej katastrofy. Gdyby nie ona tam, on tu nie pojechałby do Bydgoszczy, zagrałby w „Weselu”, wymknął Przeznaczeniu...

Wrastanie

Przyszedł na świat w 1972 r. w bardzo porządnej rodzinie bydgoskiej. W rodzinie otrzymał solidne wychowanie, a w rodzinnym mieście - gruntowne wykształcenie muzyczne, kończąc w 1997 r. tamtejszą Akademię Muzyczną, w klasie organów prof. Piotra Grajtera. Ale nim skończył, już zaczął naukę śpiewu, co zaowocowało dyplomem Wydziału Wokalno-Aktorskiego (w klasie prof. Piotra Kusiewicza) w 2002 r., tym razem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Od początku studiów śpiewaczych rozpoczęło się jego wrastanie w gdańską, a potem pomorsko-kujawską i ogólnopolską sieć muzyczną.

Choć dyplomu organisty było mu mało, nie zaniedbywał pierwotnie nabytej umiejętności. Pogłębiał ją na licznych kursach mistrzowskich w kraju i w Europie, stając się w końcu panem śpiewu i wirtuozem gry organowej. W klasie organów poznał swoją przyszłą żonę - cichą, zamkniętą w sobie Małgorzatę Fiebig, którą „otworzył dla świata” - i dla siebie, bo wkrótce się pobrali. Tak, to ta właśnie organistka, którą słyszeliśmy wielokrotnie z wieży ratuszowej lub z wieży kościoła św. Katarzyny jako... carillonistkę.



Miał niezwykle temperament i wspaniały głos. To zdjęcie zrobiono podczas wesela przyjaciół śpiewaka - Anny i Witka Zakrzackich, w kwietniu ubiegłego roku. Słuchając koncertu Krzysztofa Drzewieckiego, babcia pana młodego wdychała: „Jak ja się panem zachwycam!”.

Unikatową dziewczynę mocnego uderzenia; przecież na carillonie gra się, uderzając pięściami w olbrzymie klawisze. Tak mówiła trzy lata temu „Wysokim Obcasom”:

- Carillon to instrument dla mnie. Wdrapuję się na wieżę, nikt na mnie nie patrzy. A ja lubię zaszyć się gdzieś i grać. Wiem, że nigdy już nie będę najlepszą na świecie organistką. Wciąż mało umiem, a carillonistką mogę być jeszcze najlepszą.

Święta prawda. Dziś koncertuje - niestety - dla Holendrów. W Gdańsku zabrakło dla niej - podobno - etatu. Kolejny artysta emigrujący „za chlebem”.

Wzrastanie

Krzysztof postanowił tu się trzymać, tu wrastać i tu wzrastać. Mimo dość temperamentnego usposobienia. Rozpoczął współpracę śpiewaczą z Cappellą Gedanensis i chórem Opery Bałtyckiej. A także - jak zapewnia Dariusz Wójcik - doskonale wkomponował się barwą głosu w brzmienia chóru Wieczorny Dzwon (oprócz Wójcika i Drzewieckiego - śpiewają tam Jacek Szymański, Florian Skulski, Grzegorz Kołodziej, Grzegorz Uf-

nal), z którym objechał całą niemal Polskę, pół Europy i ćwierć Azji. Równolegle śpiewał sporo koncertów solowych, od najpoważniejszej muzyki oratoryjno-kantatowej po lżejszą muzykę w rodzaju „O sole mio” (w składzie trzech gdańskich tenorów: Kołodziej, Lewandowski i on), albo też akompaniował na organach. Występowali też w duecie z żoną. Wtedy on zazwyczaj śpiewał, ona akompaniowała. Bardzo ciepło wspominają ich słuchacze międzynarodowego festiwalu muzycznego w Stalowej Woli - Rozwadowie, gdzie koncertowali w 2004 r., jego samego zaś - jako wirtuozów organów i śpiewu miłośnicy muzyki festiwalu Drozdowo - Łomża; w tym szczególnie ostatniego, z ub. roku. Zagrał tam w katedrze koncert organowy poświęcony pamięci Pawła Baryły, zmarłego rok wcześniej kolegi - dyrygenta i pianisty - wystąpił też jako najznacznější z trzech gdańskich tenorów, obok Bączyka i Lewandowskiego, w plenerowym „koncercie na wodzie” piątnickiego hotelu Baranowski, zatytułowanym właśnie „O sole mio”.

Łomżyński biskup Stanisław Stefanek przesłał do

bydgoskich żałobników serdeczny list pasterski. Starosta łomżyński, Wojciech Ku-brak, dał w naszym „Dzienniku” nekrolog, w którym po-żegnał „niezapomnianego artystę operowego i wirtuozą organowego znanego naszej publiczności”, a nawet osobiście przyjechał na pogrzeb. (Starosta w podobnych okolicznościach, prawie trzy lata temu, stracił był syna). Żaden z panów miasta Gdańska nie pożegnał Drzewieckiego. A może on nie był „nasz”? Może był niewystarczająco niezapomniany? Jakiś bydgoski chórzysta, szkoda paru złotych...

Wychodzenie

Można by wyliczyć tu dalszy dziesiątek festiwali i parę dziesiątków koncertów, w jakich brał udział. A nawet organizował, był np. dyrektorem artystycznym Festiwalu Młodych Organistów i Wokalistów im. ks. Jerzego Popiełuszki w Bydgoszczy.

Wszystkiego tego było mu jednak mało. Spieszył się. Bo jak się przyjmuje - jeśli śpiewak nie robi kariery do trzydziestego piątego roku życia, to już jej nie zrobi. Wiotczeje przepona, będzie mógł pośpiewywać sobie, a nie śpiewać dla publiczności. Może wziął poważnie ten stereotyp.

W każdym razie - śpiewając w chórze Opery Bałtyckiej - dążył wciąż do wyjścia z chóru w strefę partii solowych. I już powoli wychodził. Wspomniałem dość nikiemną postać sędziego Don Curzio w „Weselu Figara”, ostatnio - dostał niewiele lepszą partię intryganta Valzacchiego w „Kawalerze srebrnej róży”, trudną do zagrania. Objechał z nią również Austrię, Szwajcarię, Luksemburg, Niemcy - zapisując się w pamięci melomanów jako jeden ze znaczących odtwórców tej roli. Liczył wszelako na coś szlachetniejszego.

Nie chcę przez to powiedzieć, że wyrwał się przed orkiestrę. Rozpierał łokciami. Deptał innych. Jednakże spieszył się. Również jeżdżąc samochodem, jak wspomina Anna Malcer. Wprawdzie nie przejadła się strachem siedząc kiedyś obok kierowcy, ale zapamiętała, że jeździł ostro. Na granicy mandatu. Lubił szybkość.

Lubił bawić towarzystwo. Był otwarty, dowcipny, łatwo łapał styl... wszystko to już czas przeszły.



Lubił publiczność i ona kochała jego.

Nowa restauracja. Chłopskie jadlo Pierogi - moje pierwsze słowo



Chłopskie jadlo to nie tylko jedzenie, to także atmosfera miejsca.

Fot. Robert Kwiatek

Z Janem Kościuszką, szefem Grupy Chłopskie Jadlo, rozmawia Magdalena Szafarowska.

- Lubi pan chłopskie jadlo?

- Moje gabaryty mówią same za siebie (śmiech). Uwielbiam je i dlatego w 1995 roku otworzyłem pierwszą tego typu restaurację. To miała być kpina na te wszystkie pseudooryginalne chińskie i wietnamskie jadłodajnie. Przyjęło się. Gdańskie Chłopskie Jadlo jest ósmym tego typu miejscem w Polsce. Swojski klimat tworzą również aranżacje przypominające wnętrza staropolskiej chałupy, z izbą sypialną, piecem i sienią.

- Możemy być pewni, że chłopskie jadlo jest oryginalnie chłopskie?

- Oczywiście! Wszystko przygotowujemy na miejscu. Jeżeli w okolicach natkniemy się na starą piekarnię opalaną drzewem, kupujemy ją. Dzięki temu sami możemy piec chleb. Receptury natomiast bierzemy z różnych źródeł. Przykładowo - pewna pani z Helu nauczyła mnie przyrządzania śledzia z orzechami, w borowikach i w miodzie. Wyborne danie.

- Co najchętniej zamawiają Polacy?

- Wszelkie rekordy bije golonka pieczona w miodzie, uwielbiają też wiejski chleb i oczywiście smalec. Osobiście najchętniej zjadam się pierogami. Podobno pierogi to było pierwsze słowo, jakie wypowiedziałem zaraz po urodzeniu.

- A co ze zdrowiem?

- Odradzam jedzenia przez siedem dni w tygodniu golonki. Nasza kuchnia jest bardzo zróżnicowana, można wybrać rzeczy superdietetyczne albo bardzo tłuste, ale myślę, że nie o to chodzi. U nas je się rzadko, ale porządnie. Incydentalne błędy dietetyczne nie są żadnym zagrożeniem. I powie to każdy dietetyk, pod warunkiem, że nie trafimy na ortodoksyjnego wariata.

- Porozmawiajmy o pańskim przepisie na sukces.

- Po pierwsze, to nie udawać, po drugie, trzymać się szczegółów. Tu tkwi diabeł. Trzeba przestrzegać receptur i omijać fazę przerostu formy nad treścią. My robimy treść formą.

- Nie ma obaw, że sieć restauracji zamieni się w masową jadłodajnię?

- Dla mnie liczy się przede wszystkim jakość, a potem ilość. W Polsce otworzymy jeszcze maksymalnie 4 restauracje, potem uderzymy na zachód - Berlin, Bruksela... Zobaczymy! Polskie jedzenie cieszy się tam bardzo dużym uznaniem.

- Kto gotuje w domu?

- Ja tylko w niedzielę. Uwielbiam gotować. Gorzej jest ze sprzątaniem. Po moich kulinarnych demolkach do kuchni powinna wkraczać brygada remontowo-budowlana.

Gdańska restauracja Chłopskie Jadlo znajduje się przy ul. Szerokiej 32-35, czynna od niedz. do czw. w godz. 12-22, od pt. do sob. w godz. 12-24.

Nowy serial dla Polsatu. Kręci się w kurorcie

Ania rzuca wyzwanie mężczyznom

„Pełną parą”, jeden z odcinków „Czterdziestolatka” i „Stawki większej niż życie” to tylko niektóre z seriali, których akcja rozgrywała się w Sopocie. Wkrótce dołączy do nich serial Polsatu „Kochaj mnie, kochaj!” Czy spodoba się widzom, czy też podzieli losy serialu „Pełną parą”, którego emisja została przerwana z powodu niskiej oglądalności, dowiemy się już w marcu.

Nadszedł czas, by słaba pięć poznała całą prawdę o damskich rozmowach przy kawie - takie motto przewodnie ma nowy serial Polsatu „Kochaj mnie, kochaj!”, którego akcja będzie rozgrywała się w Sopocie, a główną bohaterką będzie dziennikarka Ania.

- To współczesny serial obyczajowy z elementami komediowymi, którego producentem jest Paweł Karpiński - mówi Katarzyna Wyszomirska, rzecznik prasowy telewizji Polsat. Szczególną uwagę zwraca oryginalna narracja. Dzięki niej - oczami głównej bohaterki Anny Jaskółki - dowiadujemy się o czym tak naprawdę myślą kobiety.

Kobiety i Internet

Bohaterkami serialu są nowoczesne, świadome swych wartości i potrzeb kobiety. Uważają, że życie jest po to, by z niego korzystać. Łatwo nawiązują romanse, ale i im zdarzają się samotne wieczory w łóżku przy Internecie. Każda z nich marzy o wielkiej miłości. - To właśnie było impulsem do stworzenia tego serialu - tłumaczy Paweł Karpiński. - To niesamowite jak szybko kobiety opanowały świat wirtualny.

Główną bohaterkę serialu - trzydziestoletnią dziennikarkę tabloidu dla młodzieży, Anię Jaskółkę gra Anna Powierza, aktorka znana m.in. z roli Czesi w telewizyjnym serialu „Klan”. Jej serialowa praca polega na redagowaniu nadesłanych do redakcji scenariuszy fotostory. Ania to energiczna, przebojowa i ambitna kobieta. Swoim życiowym partnerom stawia wysokie wymagania. Jeśli ich nie spełniają - muszą odejść. Jest świadoma swojej wartości. Wie, czego chce od życia i konsekwentnie dąży do celu. Ma odważne poglądy i nie boi się mówić tego, co myśli. - Rozmowy o mężczyznach i seksie nie są dla niej tabu - dodaje Wyszomirska. - Prowadzi intensywne życie towa-



Plenery będą kręcone w Trójmieście. „Wnętrza” w Warszawie. Serial ma być emitowany w telewizji Polsat prawdopodobnie od marca.

Fot. Grzegorz Mehring

rzyskie, bo wie, że życie jest po to, by z niego korzystać. Lubi seks, ale niekoniecznie ze swoim partnerem Darkiem. Denerwuje ją, że jej mężczyzna nawet w łóżku nie zdejmie skarpetek, a podczas miłosnego aktu myśli tylko o jego finale.

Ania o sobie, producent o Ani

Anna Powierza twierdzi, że z łatwością „wesła w skórę” granej postaci. Ona też ma romans z mediami. - Piśzę artykuły do „Świata seriali” - zdradza. - Znam te wszystkie redaktorskie problemy. Jednak ta rola jest dla mnie wyzwaniem. Moja bohaterka jest nowoczesną i dynamiczną kobietą, z którą z pewnością mogą identyfikować się współczesne kobiety. Ma świetny gust i poczucie humoru. Marzyłam o takiej roli. Dzięki niej mogłam znowu spotkać się na planie z moimi starszymi kolegami po fachu. Od nich można się bardzo wiele nauczyć. Szczególnie cieszę się ze spotkania z moim serialowym ojcem, Wiktorem Zborowskim. To uroczy człowiek. Lepszego serialowego ojca nie mogłabym sobie wymarzyć.

Co zdecydowało, iż to właśnie ją zaangażował do głównej roli Paweł Karpiński?

- To jedna z najzdolniejszych i najbardziej urokliwych aktorek młodego pokolenia - mówi producent. - Jest powiewem nowości w polskich serialach. Najpierw chciałem bardzo zrobić całe



W roli głównej zagra Anna Powierza, znana jako Czesia z serialu „Klan”.

Fot. Grzegorz Mehring

przedsięwzięcie, opierając się przede wszystkim na aktorach z Wybrzeża, ale nie wykazali większego zainteresowania podczas castingu.

Plejada gwiazd

Mimo że akcja filmu toczy się w Sopocie, tylko część zdjęć będzie kręcona w kurorcie. Reszta ujęć zostanie nagrana w Warszawie. - Jednak widz będzie miał wrażenie, jakby akcja działa się w sopockim mieszkaniu Ani Jaskółki, przy ul. Czyżewskiego - zapewnia Paweł Karpiński. Ekipę telewizyjną Polsatu można było już spotkać na plaży przy Tawernie Rybaki i na mołu. Zdjęcia kręcone by-

ły też na dworcu kolejowym, na Monciaku oraz w alejkach nadmorskich.

Obok Anny Powierzy w serialu zagrają Ewa Ziętek, Justyna Sieńczyło, Grażyna Szapołowska, Wiktor Zborowski, Waldemar Błaszczyk, Marta Klubowicz, Łukasz Nowicki, Marta Walesiak, Julia Pietrucha i Marek Richert.

Producent nie chce nam zdradzić, czy główne bohaterki odnajdą swoją miłość. - Jak odnajdą tę prawdziwą, to serial się skończy - mówi Karpiński. - Bo to przecież serial o poszukiwaniu uczucia.

Jolanta Świerczyńska
j.swierczynska@prasabalt.gda.pl

P R O M O C J A

Prenumerata



z dostawą do domu rano

91 gr*

Sprawdź

0 800 15 00 26

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie rocznej na terenie Trójmiasta



Najtrudniejsze akrobacje

Najtrudniejsze są te najefektowniejшие - mówi mistrz skoków Maciej Migacz (na zdjęciu). Obroty nawet o 720 stopni, salta czy też slajdy na rurkach to absolutnie najlepsze triki, jak piłkarskie gole z przewrotki - dodaje faworyt gdańskich zawodów.

piątek 10 lutego 2006 r. Dziennik Bałtycki www.naszemiasto.pl

Snowboarding. Wysokie Loty w Gdańsku

Deski idą w ruch



Boardslide to jibbingowy elementarz. Na Wysokich Lotach pójdzie na rozgrzewkę.

Fot. archiwum prywatne



Mewy, sokoły miejcie się na baczności! Tak fruwa Maciej Migacz, jeden z faworytów imprezy.

Fot. archiwum prywatne

Gdańsk snowboardową stolicą Polski? A czemu nie! Wysokie Loty 2006 mają być trójmiejską odpowiedzią na zapotrzebowanie na zimowe szaleństwo wśród młodzieży. Kto powiedział, że jeśli śnieg to tylko w Zakopanem? Wystarczy zapal, kozacka fantazja organizatorów, a najlepsi specjaliści od podniebnych akrobacji tłumnie ściągną nawet nad Bałtyk. Jeśli dodać spore zainteresowanie sponsorów, którzy dla młodych akrobatów przygotowali spory worek nagród, to sukces wydaje się mурowany.

- To mają być naprawdę ważne i prestiżowe zawody - mówi Przemysław Szymański, współorganizator imprezy, na co dzień prowadzący małą wytwórnię płytową Vabank Records. - Chcemy, żeby się dużo działo.

A właśnie oprawa, muzyka i nagrody najbardziej podnoszą prestiż snowboardowych imprez. Wysokie Loty już za tydzień. Potrwają dwa dni. Przy akompaniamencie grupy DJ'ów zaprezentuje się cała krajowa czołówka oraz wszy-

scy chętni amatorzy, którzy czują się na siłach rzucić wyzwanie takim asom jak Maciej Migacz, Paweł Cichocki czy Marcin Kordek. Począwszy od piątkowego południa rozpoczyna się treningi, a potem eliminacje do głównych, sobotnich zawodów. Wezmą w nich udział najlepsi zawodnicy eliminacji i zaproszone gwiazdy snowboardingu.

- Na południu mają tylko góry i nic więcej. Za to u nas będzie takie opakowanie, że impreza na pewno zostanie dobrze zapamiętana - zapowiada Szymański. - Chcemy stworzyć spektakl. Przyjedzie z Warszawy firma ze specjalnym oświetleniem, które będzie skierowane na wybijających się zawodników w ten sposób, że spotęguje u widzów efekt wybijania się ze skoczni.

Będzie tym efektowniej, że zawody odbędą się w ciekawej scenerii, mianowicie w zabytkowym bastionie „Żubr” na Dolnym Mieście.

- Ułożenie góry jest niemal idealne, ten teren jak żaden nadaje się do takich zawodów - mówi z entuzjazmem Szymański.

Zawody prowadzone będą w dwóch konkurencjach: Big Air i jibbingu. Pierwsza polega na wykonaniu powietrznych akrobacji po wybiegu ze skoczni. Druga przypomina nieco popis deskorolkarzy.

- Nasz Big Air powinien robić wrażenie. Przygotowaliśmy dużą hopę i quaterpipe'a - zachwala swoje przeszkody Przemysław Szymański.

Bigairowcy będą musieli wykonywać akrobacje, jedna po drugiej, na dużej i małej

Ile kosztuje sprzęt

Podstawą snowboardowego freestyle'u jest dobry sprzęt. Ceny deski z wiązaniami i butami zaczynają się od ok. 1 tys. zł, a dochodzą nawet do 5 tys. zł dla sprzętu wyczynowego. Jeśli chodzi o odzież, to panuje duża dowolność. Jednak zawodowcy płacą za solidne kurtki od 400 zł do 2 tys. zł.

Najczęstsze kontuzje

Zmorą snowboardzistów są skręcenia. Najczęściej kostek i stawu kolanowego. Nierzadko przytrafiają się też skręcenia słupa szyjnego.

skocznii. A wszystkie w jednym podejściu i, rzecz jasna, oceniane na punkty.

W jibbingu też będą dwie przeszkody: box prosty i box łamany. Figury i triki, które wykonają zawodnicy przywiodą na myśl stare hip-hopowe teledyski. Scenerię będą stanowiły ruiny fortyfikacji, a nie słoneczne parki Nowego Jorku czy Los Angeles. Doskonalec swoją technikę, jibbingowcy jeżdżą po rurkach, railach, ławkach, murkach, skrzyniach, korzeniach drzew... wszystkim na czym da się „złapać krawędź”.

- Może jibbing przypomina popisy deskorolkarzy, ale to dwie zupełnie inne bajki - zapewnia polski as snowboardowego freestyle'u Maciej Migacz z Nowego Sącza.

Jakby atrakcji było mało, na zakończenie zawodów organizatorzy zapraszają do klubu Cobe na hip hopowy koncert DJ Cent i Deszczu Strugi. Będzie się działo na Dolnym Mieście!

Bartłomiej Rabij
b.rabij@prasabalt.gda.pl

Kiedy zawody

Wysokie Loty 2006 rozpoczną się w samo południe, w piątek 17 lutego. O godz. 14 ruszą eliminacje do konkursu głównego. Potrwają do ok. 16. Zawodników i publiczność rozgrzewać będą didżeje.

W sobotę akrobaci rozpoczną zabawę od treningu o godz. 11. Następnie aż do godz. 20 oglądać będziemy konkurs, który przeplatać będą pokazy narciarskie i występy kolejnych didżejów. Wstęp wolny.



Narciarskie akrobacje będą jedną z bonusowych atrakcji Wysokich Lotów.

Fot. archiwum prywatne



Oto zabytkowy Bastion Żubr. Tutaj za tydzień odbędą się zawody snowboardowe. Miejmy nadzieję, że aura dopisze.

Fot. Wojciech Stróżyk/KFP



Źródło: oprac. własne

Info.: Berg

Gdańskimiasto

Redaktor prowadzący:
Zuzanna Marcińczyk

ISSN 1734-3356

REDAKCJA DZIAŁY

tytuł z Czytelnikami
e-mail: opinie@prasabalt.gda.pl
Gdańsk
Sopot
Gdynia

REDAKCJA GDAŃSK

Redaktor naczelny: Maciej Wosko, (058) 3003 340
Z-ty red. naczelny: Lach Parcell, (058) 3003 304
Mariusz Sowiński, 685 47 20
Sekretarz redakcji: Tomasz Kubik, (058) 3003 332

REKLAMA W TRÓJMIĘŚCIE

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300 32 60, fax (058) 300 32 66, 300 32 10
fax (058) 300 32 13
Gdynia, ul. Władysława IV 43 (redakcja)
tel. (058) 660 65 00, 660 65 01, fax (058) 660 65 02
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B
tel./fax (058) 622 74 79
Sopot, ul. Kosciuszki 61, tel./fax (058) 551 54 55, tel. (058) 550 42 38

WYDAWCA

polskapresse
sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes Krzysztof Kuja

DRUK

Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Polejże 3 tel. 30 03 700, fax 30 03 703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

piątek 10 lutego 2006 r. Dziennik Bałtycki www.naszemiasto.pl

Zakochani są wśród nas

Nawet jeśli ktoś nie toleruje „nowej świeckiej tradycji” walentynkowej, na pewno miło będzie, jeśli przygotujemy jakąś niespodziankę na wtorkowy poranek albo wieczór.



Karolina Mogadorska i Michał Głodzik poznali się na dworcu PKP we Wrzeszczu siedem i pół miesiąca temu.



Dorota Werkmiller i Marcin Kloc poznali się pół roku temu przez brata Doroty.



Poznali się na osiemnastych urodzinach koleżanki pół roku temu. Dorota Kowalska i Rafał Kostrzewski.



Tydzień temu obchodzili 25 rocznicę ślubu. Ola i Andrzej Chomicz z kotami Słonią i Kawką.



Miłość z Internetu? Cemu nie. Oto pierwsza randka na Długim Targu w Gdańsku. Trzymamy kciuki za Magdalene Rybicką i Dariusza Kulle.



Agnieszka i Mariusz Rutkowscy poznali się jedenaście lat temu na imprezie w klubie studenckim. Od sześciu lat są małżeństwem. Na zdjęciu w wózku ich synek - Pascal.



Maria i Julian Malidowie przyjechali do Gdańska na wycieczkę, ufundowaną przez dzieci z okazji 30-lecia pożycia małżeńskiego.



Aleksandra Rudnicka i Piotr Babiński lubią polskie filmy o miłości.

Zdjęcia Grzegorz Mehring